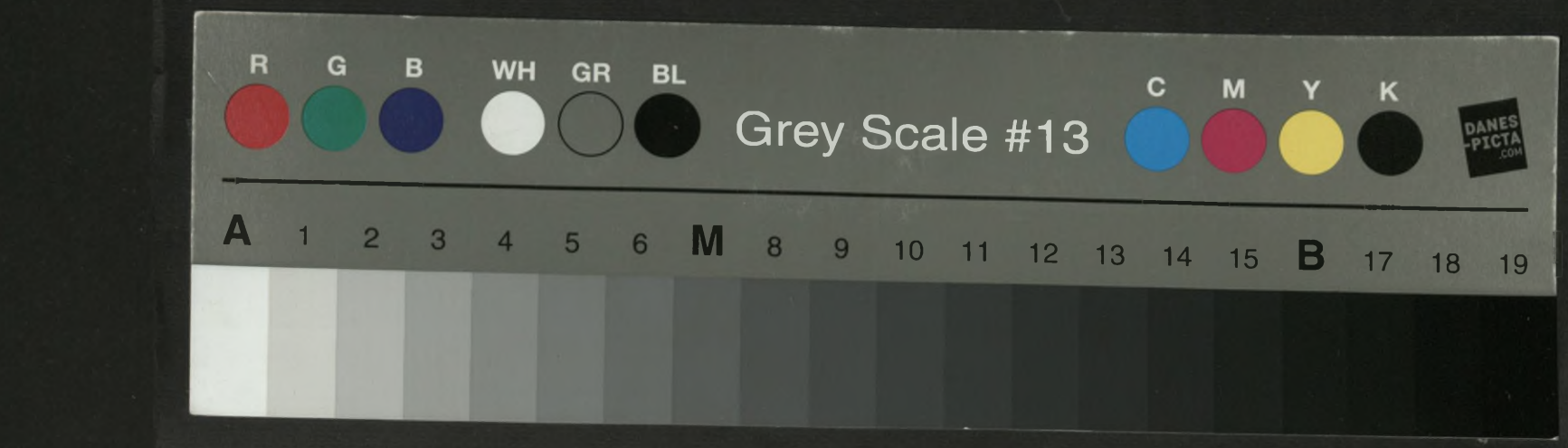




AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

JAWNE
POUFNE
Egz. nr 12

NAUKOWA 2038 mo

ZESZYTY NAUKOWE

Płk dr Bogdan DZIĘCIOŁ

ZABEZPIECZENIE DYSCYPLINY i GOTOWOŚCI BOJOWEJ ZWIĄZKÓW TAKTYCZNYCH i OPERACYJNYCH LWP PRZEZ SĄDOWNICTWO WOJENNE w LATACH 1943—1945

Rozprawa habilitacyjna

ZESZYT
Nr 03/86
Dodatek

12090

WARSZAWA 1986





AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

JAWNE
POUFNE
Egz. nr 12



ZESZYTY NAUKOWE

Płk dr Bogdan DZIĘCIOŁ

ZABEZPIECZENIE DYSCYPLINY i GOTOWOŚCI BOJOWEJ ZWIĄZKÓW TAKTYCZNYCH I OPERACYJNYCH LWP PRZEZ SĄDOWNICTWO WOJENNE w LATACH 1943—1945

Rozprawa habilitacyjna

ZESZYT
Nr 03/86
Dodatek

12090

WARSZAWA 1986

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O

im.gen. broni KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

JAWNE

Egz. nr 12

Znakl. Prot. 779/21.08.95

BIBLIOTEKA NAUKOWA AGC WP
2038
Nr ewid.
(III)
Dział Zbiorów Specjalnych

p ł k d r B o g d a n D z i ę c i o ł

ZABEZPIECZENIE DYSCYPLINY I GOTOWOŚCI BOJOWEJ ZWIĄZKÓW TAKTYCZNYCH I OPERACYJNYCH L W P PRZEZ SĄDOWNICTWO WOJENNE W LATACH 1943 - 1945

r o z p r a w a h a b i l i t a c y j n a

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 12090
Akademii Obrony Narodowej

W a r s z a w a 1 9 8 6

M o t t o

Zwracam uwagę na dwie zasadnicze sprawy - na dyscyplinę i dbałość o podwładnych. Wykonanie tych dwóch zadań będę egzekwował wszystkimi środkami. Wszystkie atrybuty władzy dyscyplinarnej i władza sądowa będą służyć temu celowi. Jeżeli jedno z tych zadań nie będzie wykonane, ten sam los czeka wszystkie inne...

Z wypowiedzi zwierzchnika sądowego gen. Zygmunta BERLINGA na pierwszej odprawie frontowej w dniu 4 września 1943 r.

O D A U T O R A

Do podjęcia niniejszego tematu skłonił mnie przede wszystkim brak większego zainteresowania ze strony nauki problematyką sądownictwa wojennego, co w sposób wyraźny podkreślano niejednokrotnie w związku z obchodami czterdziestolecia ludowego Wojska Polskiego. Prowadzone od szeregu lat badania nad najnowszymi dziejami naszych sił zbrojnych pomijają konsekwentnie złożony proces formowania kolejnych ogniw służby sprawiedliwości oraz rolę sądów w kształtowaniu dyscypliny i gotowości bojowej wojska.

Celem pracy jest całościowe przedstawienie formowania, organizacji i działalności sądów wojennych związków operacyjnych i taktycznych na kanwie wydarzeń militarnych w poszczególnych okresach rozwojowych wojska, a więc w Związku Radzieckim, na froncie i po zakończeniu walk frontowych. Poza sferą zainteresowań autora leży wojenne sądownictwo stacjonarne w postaci sądów rodzajów wojsk, okręgów wojskowych i garnizonów.

Przedmiotem rozważań są w szczególności zagadnienia podstaw prawnych, organizacji i funkcjonowania sądów wojennych, polityka kadrowa, orzecznictwo i działalność profilaktyczno-wychowawcza. Wiele miejsca poświęcono w pracy problematyce przestrzegania prawa w ramach sprawowania przez sądy funkcji wymiaru sprawiedliwości oraz zagadnieniom nadzoru ogólnego, w istocie swej prokuratorskiego, realizowanego jednakże, z uwagi na specyficzne warunki działania w czasie wojny, zarówno przez sędziów jak i prokuratorów. Z tych względów tam gdzie nie było to konieczne, nie dzielono w pracy czynności

profilaktyczno-nadzorczych na sędziowskie i prokuratorskie, co winno niewątpliwie wpłynąć w sposób dodatni na ostateczny kształt ocen stanu dyscypliny i przestępczości.

Praca niniejsza nie jest w stanie wypełnić luki w dziedzinie badań, gdzie istniała dotąd niemal zupełna pustka. Z tych względów, w celu zachęcenia badaczy i uczestników wydarzeń z lat 1943-1945 do wysiłku nad odtworzeniem dziejów służby sprawiedliwości, dokonano gruntownego przejrzenia dostępnych zasobów archiwalnych w interesującej nas dziedzinie i wskazano na maksymalną ilość dokładnie oznaczonych źródeł. Należy wyrazić nadzieję, że ten trud nie pójdzie na marne.

Jest prawdą oczywistą, że analiza aktualnie obowiązującego prawa, badanie praktyki orzeczniczej oraz kreślenie perspektyw rozwojowych sądownictwa byłoby niemożliwe bez korzystania z doświadczeń przeszłości. W najtrudniejszym, wojennym okresie sądownictwa wojskowego tkwią korzenie jego dzisiejszych braków i sukcesów.

Praca badawcza nad historią sądów wojennych, zwłaszcza polowych, nie należy do łatwych. Na przeszkodzie stoi przede wszystkim znaczne rozproszenie źródeł oraz brak odpowiedniego dystansu czasowego i związane z tym trudności w ocenie żyjących uczestników procesów zachodzących w służbie sprawiedliwości /z tych m.in. względów nie publikowano nazwisk skazanych/.

Zważyć nadto należy, że dotknięcie - nawet z historycznego punktu widzenia - gąszczu problemów polityki kryminalnej, z natury swej multidyscyplinarnej, stwarza trudne do pokonania bariery. Intelektualna analiza zjawisk przetkana jest gęsto pierwiastkami emocjonalnymi. Ukształtowane od lat stereotypy myślowe składające się m.in. na opinię publiczną, nacie-

rającą niejednokrotnie na badacza, utrudniają zajęcie pozycji naukowej.

Napotkane trudności nie odwiodły autora od poruszenia tematów drażliwych, częstokroć przemilczanych, związanych z negatywnymi następstwami wojny. Przestępczość jako zjawisko społeczne, towarzyszące złożonym procesom w siłach zbrojnych, pojawiała się w zależności od podatności gruntu i zaistnienia określonych faktów natury środowiskowej. Ciążąca na historiografii sądownictwa niechęć do ujawniania zjawisk negatywnych, między innymi przestępczości wojskowej i pospolitej, prowadziła do formowania się szkodliwych mitów na temat rozmiarów tej przestępczości w wojsku i roli sądów wojennych w zakresie jej zwalczania. Ujawnianie prawdy prowadzi często do przyjemnych rozczarowań. Dotyczy to chociażby źródeł i przyczyn t.zw. masowej dezercji w 1944 r., represji karnej stosowanej na przestrzeni lat 1943-1945 i bogatej sfery praworządności w praktyce organów sądowo-prokuratorskich.

Należy podkreślić, że omawianie problematyki zjawisk ujemnych w żadnym wypadku nie naraża na szwank dobrego imienia dowództw i żołnierzy, którzy w podstawowej masie spełnili do końca swój patriotyczny, żołnierski obowiązek. Przeciwnie, właściwe naświetlenie marginalnych zjawisk uwidacznia w sposób bardziej wyraźny przebieg pozytywnych procesów zachodzących w siłach zbrojnych.

Zamierzeniem autora jest m.in. pogłębienie wiedzy o przedmiocie i dostarczenie decydentom w zakresie dowodzenia wojskami, wychowania politycznego i zwalczania zjawisk ujemnych, informacji i koncepcji o charakterze analityczno-syntetycznym, które mogą okazać się przydatne w rozwiązywaniu prob-

lemów dnia codziennego lub w dającej się przewidzieć przyszłości.

Cele i zamierzenia przesądzają o ramach pracy. Nie mieści się w tych ramach analiza, nielicznych zresztą, publikacji, przeważnie o charakterze przyczynkarskim. Kwintesencją pracy jest analiza zasobów archiwalnych, spoza których wyzierają idee, koncepcje i ogólniejsze rozwiązania w zakresie utrzymywania wysokiego stanu dyscypliny i gotowości bojowej wojska. Z tych względów słabo zarysowany wątek prawny przeplata się - na tle problematyki ogólnowojskowej - z wątkiem o charakterze historycznym. Pomijając zwłaszcza suchą wykładnię formalno-dogmatyczną obowiązujących przepisów, położono nacisk na problemy organizacyjno-kadrowe i praktyczne sposoby stosowania prawa, choć w zasadzie nie omawiano spraw karnych, z wyjątkiem rozpoznanych przez sąd polowy 1 dywizji piechoty. Działalność tego sądu, będącego niejako sądem wzorcowym, badano w sposób szczególnie wnikliwy.

Poszukując najprostszych rozwiązań konstrukcyjnych podzielono zgromadzony materiał na 29 części, zawierając w każdej z nich historię jednej jednostki organizacyjnej sądownictwa wojennego. W każdej części omówiono chronologicznie warunki formowania sądu, organizację, obsadę kadrową i całokształt działalności z podziałem na orzeczniczą /problematykę przestępczości i skazań/ oraz profilaktyczno-nadzorczą /udział sędziów w sprawowaniu nadzoru, popularyzację prawa, prowadzenie rozpraw ze szczególnym rozgłosem, publikację orzecznictwa, szkolenie ławników i obrońców wojskowych i t.p./. W pracy zgromadzono maksymalną ilość materiału faktograficznego,

zwłaszcza zapomnianych aktów normatywnych o charakterze materialnym, procesowym i ustrojowym oraz rozkazów wpływających na kształtowanie procesów rozwojowych poszczególnych dziedzin działalności sądowej.

Z uwagi na rozmiary zebranego materiału i znaczną ilość opisów szczegółowych, z których autor świadomie nie chciał zrezygnować, poszczególne części potraktowano jako produkt wyjściowy, zamieszczając je w załącznikach. Duża koncentracja faktów w opisie historycznym poszczególnych sądów polowych pozwoliła - w pracy podstawowej - przejść do ostrożnej analizy i wstępnie ukształtowanej syntezy, co w znacznym stopniu winno ułatwić pracę przyszłemu badaczowi i wszystkim tym, którzy realizując bieżąco zadania związane z wymiarem sprawiedliwości, zechcą zapoznać się z praktyką lat wojny.

Dokonując w zasadzie chronologicznego, w miarę możliwości jednakże problemowego, opisu zdarzeń, ustalono periodyzację wynikającą z aspektów politycznych i militarno-organizacyjnych, głównie zaś z potrzeby realizacji zmieniających się zadań i związanego z tym przemieszczania się sądów wraz ze swymi macierzystymi związkami operacyjnymi i taktycznymi.

W ten sposób próbowano wyjaśnić funkcję społeczną sądów wojennych w każdym z omawianych okresów rozwojowych wojska oraz ich strukturę statyczną i dynamiczną, traktując działalność orzeczniczą i profilaktyczno-wychowawczą służby sprawiedliwości jako jedną z postaci zespołowego działania różnorodnych ogniw odpowiedzialnych za kształt dyscypliny, porządku prawnego i gotowości bojowej oddziałów.

Bogdan Dzięcioł

W S T Ę P

Od niepamiętanych czasów spotykamy się z sądownictwem jako nakazem praktycznym. Kwestia ochrony interesów klas lub grup społecznych skłaniała do reagowania na niekorzystne, z punktu widzenia organizacji, zachowanie się poszczególnych osób. Widać to najwyraźniej na przykładzie państwa, jako organizacji politycznej, gdzie wymiar sprawiedliwości jest specyficznym przejawem działalności tegoż państwa. Jego istota polega na tym, że organ posiadający szczególne pełnomocnictwa, rozstrzyga, w określonym trybie, zagadnienia o zastosowaniu obowiązujących norm i w zależności od konkretnego rozstrzygnięcia określa dla powstałego w ten sposób stosunku prawnego odpowiednie skutki w postaci uznania winnym popełnienia przestępstwa i wymierzenia kary lub uniewinnienia. Kryterium treści wymiaru sprawiedliwości, jako działalności państwowej, sprowadza się więc do rozstrzygania i wiążącego likwidowania konfliktów w trybie jurysdykcyjnym, polegającym na rozpoznawaniu spraw i wydawaniu orzeczeń stwierdzających jaka norma prawa materialnego ma zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego. Kryterium podmiotowe pozwala określić wymiar sprawiedliwości ze względu na rodzaj organu wykonującego jurysdykcję. Jest nim sąd, jako organ wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu ścisłym, chociaż w określonych sytuacjach można mówić o pozasądowym wymiarze sprawiedliwości sprawowanym przez organy o charakterze społecznym lub urzędniczym.

Prawnicy burżuazyjni stoją na stanowisku, że sądownictwo, będące w myśl zasad konstytucyjnych władzą niezawisłą, jest organem ponadklasowym, niezależnym od władzy państwowej oraz

kierującym się wyłącznie zasadami absolutnej sprawiedliwości. Nauka marksistowska demaskuje te teorie obliczone na zatuszowanie właściwego charakteru państwa burżuazyjnego będącego w swej istocie narzędziem ucisku klasowego i wyzysku kapitalistycznego. Nie ma i być nie może niezmiennego w sensie historycznym i ponadklasowego wymiaru sprawiedliwości. Można mówić jedynie o wymiarze sprawiedliwości działającym w ramach określonego układu społeczno-ekonomicznego lub konkretnego państwa. Ponieważ wszystkie organy władzy państwowej są narzędziem realizacji jego polityki, sąd nie stanowi tu i nie może stanowić wyjątku.

Socjalistyczny wymiar sprawiedliwości zajmuje odpowiednie miejsce w jednolitym systemie organów państwowych i podporządkowany jest, jak pozostałe organy, interesom państwa. Służy całemu narodowi, nie zaś interesom grup społecznych czy poszczególnych jednostek. Jeśli jedną z podstawowych zasad działania całego aparatu państwowego jest zasada przestrzegania praworządności, to dla sądu ochrona praworządności jest główną treścią działalności, przy czym ochrona ta w działalności sądu dokonywana jest w specyficzny sposób i w trybie różniącym się od trybu działania innych organów państwowych. Poważne różnice pomiędzy treścią funkcji wymiaru sprawiedliwości w ustroju socjalistycznym i kapitalistycznym są więc rzeczą oczywistą. W miejsce eksploatatorskiego antagonizmu interesów indywidualnych i państwowych rozwija się w ustroju socjalistycznym zgodność tych interesów i współzależność w ich realizacji. Z tych samych względów sprowadzają się do wspólnego mianownika funkcje wszystkich organów sądowych w państwie, a więc zarówno sądów powszechnych, jak i szczególnych, w tym również wojskowych.

Państwo, wyposażone w wyspecjalizowane organy przymusu, dysponuje m.in. siłą zbrojną. Tylko sprawne organizacyjnie państwo zdolne jest zrealizować, m.in. przy pomocy zdyscyplinowanych sił zbrojnych i porządkowych, postawione przed sobą zadanie. Marksistowskie koncepcje polityki militarnej odnoszą się zarówno do etapu samej rewolucji socjalistycznej, jak i okresu zwycięskiej rewolucji stojącej przed zadaniem utrzymania zdobytej władzy i rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Problem istnienia armii w państwie socjalistycznym wiąże się ściśle z problemem istnienia i form działania władzy państwowej. Zadanie tej armii, jej struktura oraz stosowne do warunków ustrojowych formy działania, nadają szczególny walor praworządnego funkcjonowania wielopłaszczyznowego organizmu wojskowego, pozwalającego na kształtowanie pozytywnych stosunków społecznych i zgodnych z oczekiwaniem postaw żołnierskich.

W okresie ogólnonarodowego państwa socjalistycznego armia spełnia przede wszystkim funkcję zewnętrzną, polegającą na obronie państwa przed agresją z zewnątrz. Na uwagę zasługuje wyraźnie klasowy charakter tej funkcji, co rzecz jasna nie zmniejsza w niczym jej charakteru ogólnonarodowego. Drugą niemniej ważną funkcją jest zabezpieczenie wewnętrznych interesów państwa, w tym tłumienie w razie potrzeby oporu obalonych klas i zabezpieczenie ustroju przed próbami kontrrewolucji. W miarę zanikania sprzeczności i stabilizowania się władzy, następuje stopniowe zanikanie tej funkcji wewnętrznej wojska, a zadania ochrony ładu społecznego przejmują organy porządkowe.

Bywają sytuacje, gdy zorganizowana społeczność dysponująca siłą zbrojną, nawet w postaci regularnych oddziałów, nie

posiada już lub nie posiada jeszcze aparatu państwowego. Wymiar sprawiedliwości działa wówczas w ramach układu społecznego, realizując interesy społeczności, klasy lub narodu walczącego o przyszły kształt własnego państwa. W podobnej sytuacji, w warunkach braku państwowości polskiej, funkcjonowały polskie sądy wojenne na obszarze Związku Radzieckiego.

Klasowy charakter burżuazyjnej armii sprawia, że prawo karne wojskowe oraz wymiar sprawiedliwości i jego organy nie wychodzą poza ramy instytucji, której celom winny służyć. Celem podstawowym jest utrzymanie w ryzach posłuszeństwa żołnierzy, a czasem całych grup społecznych, oraz natychmiastowe represjonowanie osób naruszających ustanowiony w państwie porządek prawny. Sąd wojskowy, pozwalający na większą swobodę w rezygnacji z pozorów praworządności burżuazyjnej, jest sprawniejszym i dogodniejszym instrumentem tłumienia zbiorowego i inwidualnego protestu przeciwko burżuazyjnemu państwu i wojsku. Dzieje się to na każdym etapie drogi rozwojowej burżuazji, zarówno w okresie początkowego liberalizmu, w okresie faszyzmu, jak i reganowskiego imperializmu; zarówno w armiach kierujących się zasadami żelaznej, pruskiej dyscypliny, jak i szczycących się systemem nastawionym na wychowanie żołnierza - obywatela.

Rola wojskowego wymiaru sprawiedliwości w warunkach ustroju socjalistycznego została wyraźnie zarysowana na tle realizacji zasad praworządności, jako czynnika służącego umocnieniu państwa, przede wszystkim poprzez działalność represyjno-wychowawczą oraz wspieranie wysiłków dowództwa sił zbrojnych zmierzających do zabezpieczenia gotowości bojowej wojska. Sądy wojskowe, będące instrumentem realizacji interesów pań-

stwa, reagują dostępnymi środkami na przestępcze, w świetle obowiązującego prawa, zachowanie się jednostek.

Specyficzna organizacja jaką jest siła zbrojna opiera się przede wszystkim na wiążącym oddziaływaniu dyscypliny. Dyscyplina to istota wojska. Polityka kryminalna służy przede wszystkim utrzymaniu odpowiedniego poziomu dyscypliny i porządku wewnątrz organizacji wojskowej.

Żołnierze, traktowani na równi z innymi obywatelami, tylko w niewielkim stopniu, podyktowanym względami konieczności, są adresatami norm wyspecjalizowanych, uwzględniających sytuację obywatela pełniącego służbę wojskową i specyficzną strukturę przestępstw na szkodę sił zbrojnych. Wskazane jest pogłębi nie i doskonalenie socjalistycznej zasady równości każdego sprawcy wobec prawa przez traktowanie oskarżonych stosownie do wagi popełnionych przestępstw, niezależnie od zajmowanego stanowiska i posiadanego stopnia wojskowego. Wysokie wymagania winny tworzyć sprzyjający klimat niezbędny do wzorowego wykonywania żołnierskich obowiązków w celu lepszego i szybszego wykonania zadań. Chodzi o to, aby żołnierze w okresie trwania służby wojskowej opanowali nie tylko rzemiosło wojskowe, ale również nabyli cechy zdyscyplinowania, zamiłowania do porządku i umiejętności myślenia kategoriami społecznymi.

Konieczność zachowania należytego poziomu dyscypliny leży u podstaw działania oficerów służby sprawiedliwości. Z programów działania winna wyzierać troska o karność i gotowość bojową oraz potrzeba wspierania, dostosowanymi do aktualnej sytuacji środkami represji, wysiłków dowództwa w egzekwowaniu wysokiej wymagalności w stosunku do podwładnych. Orzecznictwo

sądów wojskowych winno odpowiadać potrzebom wojska i jako takie nie może być oderwane od poziomu dyscypliny i dynamiki przestępczości. Szczególnie surowo należy ścigać i karać jednostki jawnie demonstrujące pogardę dla przyjętych norm współżycia w warunkach społeczności żołnierskiej.

Ochrona prawna stosunków istniejących w siłach zbrojnych realizowana jest w dwóch zasadniczych płaszczyznach, karnej lub dyscyplinarnej - w zależności od ciężaru gatunkowego czynu i wagi zagrożonych stosunków społecznych. Ustalenie granicy pomiędzy stosowaniem przepisów prawa karnego i dyscyplinarnego, bardzo istotne z punktu widzenia praktyki, jest zadaniem złożonym. Praktyczna decyzja w tej niezmiernie istotnej sprawie uzależniona bywa z reguły od doświadczenia i stanu znajomości aktualnych potrzeb poszczególnych osób z grona dowódców, prokuratorów lub sędziów. Szczególna postać naruszania dyscypliny jaką jest przestępczość, nie jest czymś abstrakcyjnym, lecz zjawiskiem społecznie uwarunkowanym i niebezpiecznym dla danego układu stosunków społecznych, a zarazem ustawowo zabronionym pod groźbą kary sądowej. Wszystkie inne czyny naruszające zasady karności i porządku pełnienia służby wojskowej, które z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną lub nieznaczne następstwa nie podlegają ściganiu w trybie karno-sądowym, stanowią wykroczenia dyscyplinarne. Zarówno jedne jak i drugie powstają na wspólnym podłożu, rozwijając się w sprzyjających warunkach, do których zaliczyć należy w pierwszym rzędzie osłabienie ogólnego stanu dyscypliny i złe warunki bytowe żołnierzy.

Badanie procesów rozwojowych zjawiska przestępczości i wykrywanie przyczyn rodzących zło społeczne, ma ogromne zna-

ozenie praktyczne. Postępowanie karne jest jednym z najskuteczniejszych instrumentów poznania tych skomplikowanych procesów. Wyroki zapadają z reguły po dokładnej analizie okoliczności towarzyszących popełnieniu przestępstwa na tle zjawisk zachodzących w środowisku, z którego wywodzi się sprawca; w warunkach wojska - najczęściej w jego macierzystej jednostce wojskowej. Jest to więc jedno z niezawodnych źródeł poznania głównych konfliktów i zbiorowej postawy oddziału, nastrojów, stopnia zdyscyplinowania i w konsekwencji jego wartości bojowej, zwłaszcza w sytuacji, gdy sprawdzianu tego nie można uzyskać w czasie walki. Istotnym problemem, niemniej ważnym od ujawniania źródeł przestępczości, jest szybka i skuteczna likwidacja jej skutków. Analiza praktyki sądów wojskowych dostarcza w tym względzie wielu pouczających przykładów.

W warunkach działania sądów wojskowych zdobyła sobie prawo obywatelstwa zasada, że stosowanie represji karnej i dyscyplinarnej nie jest jedynym sposobem reagowania, chociaż w wielu sytuacjach niezbędnym. Za najlepsze, ale zarazem najtrudniejsze uznać należy zapobieganie. Prawidłowe zsynchronizowanie tych dwóch elementów stanowi gwarancję powodzenia, którego jednym ze znaczących mierników jest stan przestępczości.

Niezmiernie istotne znaczenie ma kontrola przestrzegania prawa, realizowana w ramach funkcji wymiaru sprawiedliwości przez sądownictwo wojskowe zarówno w płaszczyźnie nadzoru nad czynnościami prokuratorskimi w zakresie legalności ścigania sprawców przestępstw, jak i w płaszczyźnie nadzoru judykacyjnego i administracyjnego. Funkcjonowanie nadzoru w tych dziedzinach w sposób kompleksowy, zgodny z ogólną koncepcją wymia-

ru sprawiedliwości w państwie, służy przestrzeganiu praworządności w siłach zbrojnych, stosownie do ogólnie obowiązujących dyrektyw przestrzegania prawa w państwie.

Funkcja ochronno-represyjna i funkcja wychowawcza winny być ściśle ze sobą związane. Im sprawniej i skuteczniej aparat wymiaru sprawiedliwości walczy z przestępczością, a zwłaszcza z jej najgroźniejszymi postaciami, tym bardziej pozytywny i widoczny jest jego wpływ wychowawczy na świadomość żołnierską. Im większą rolę odgrywa w dziedzinie wychowania, tym trafniej godzi w zamachy wymierzone w podstawowe interesy wojska. Wynika z tego postulat umiejętnego rozwarstwiania przestępstw z punktu widzenia stopnia zagrożenia porządku wojskowego i odpowiedniego różnicowania kar oraz należytego wykorzystania orzecznictwa w celach profilaktycznych. Działalność wychowawcza należy do podstawowych, obok orzekania, obowiązków sędziów wojskowych.

Sąd wojenny jest sądem wojskowym realizującym zadania wymiaru sprawiedliwości w czasie wojny w formacjach armii czynnej rozwiniętych na teatrze działań wojennych lub w oddziałach rozmieszczonych na zapleczu. Sady wojenne związków taktycznych noszą tradycyjną nazwę sądów polowych; sądy marynarskie - morskich sądów wojennych. W pracach niektórych autorów wszystkie sądy wojenne w wojskach lądowych, a więc także sądy związków operacyjnych /armii/, samodzielnych zgrupowań bojowych oraz rejonów warownych i umocnionych, noszą nazwy sądów polowych. Dla naszych rozważań miarodajne są przepisy prawa o ustroju sądów wojskowych z 1 czerwca 1944 r. i 23 września 1944 r. zaliczające do sądów polowych sądy dywizji i korpusów, zaś do morskich sądów wojennych - sądy marynar-

skie. W ten sposób przesądzona została kwestia nazewnictwa innych sądów wojennych, co wydaje się zrozumiałe w odniesieniu do sądów rodzajów wojsk, okręgów i garnizonów. We wszystkich sądach wojennych, a więc zarówno polowych jak i stacjonarnych, obowiązuje szczególna procedura karna /t.zw. tryb postępowania wojennego/, charakteryzująca się znacznym uproszczeniem poszczególnych czynności i skróceniem terminów procesowych. Właściwości sądów wojennych podlegać mogą zarówno żołnierze, jak i prawem określone grupy innych osób, zwłaszcza cywilnych występujących przeciwko siłom zbrojnym lub państwu.

Pierwszym sądem wojennym ludowego wojska był sąd polowy 1 dywizji piechoty. Powstanie zalążka socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości, bo tak trzeba ten doniosły akt oceniać, zasługuje na uwagę chociażby z tego powodu, że zdarzenie to historycznie wyprzedziło powstanie państwowości polskiej, która miała być wynikiem walki zbrojnej. Wizja tej państwowości kształtem swym i treścią polityczną odpowiadała ideałom w imię których wojsko przygotowywało się do walki. Wraz z sądem polowym powołano do życia najwyższy organ sądowy - Sąd Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Sądy powstawały od podstaw, w sposób nie mający nic wspólnego z reaktywacją przedwrześniowych sądów wojskowych lub sądów wojennych w innych polskich formacjach zbrojnych. Specyfika tworzenia organów wymiaru sprawiedliwości wynikała także z prowadzenia walki po dwóch stronach frontu radziecko-niemieckiego i przez dwa rodzaje polskich ludowych formacji zbrojnych, opartej na jednolitej podstawie rewolucyjnej koncepcji wojny wyzwoleńczej.

Głównym czynnikiem ludzkim określającym kierunki rozwoju służby sprawiedliwości byli komuniści - bezpośredni twórcy

koncepcji socjalistycznego z formy i treści wymiaru sprawiedliwości. Swoją kierowniczą rolę spełniali poprzez Związek Patriotów Polskich oraz bezpośrednio - poprzez sprawowanie funkcji kierowniczych w administracji sądowej i odpowiednie kształtowanie nadzoru nad orzecznictwem. Moralno-polityczne i zawodowe kwalifikacje ówczesnej kadry prawniczej wykorzystano w procesie przygotowywania projektów nowych aktów prawnych, zwłaszcza w zakresie prawa karnego /materialnego i procesowego/ i ustrojowego.

W Sielcach,na Smoleńszczyźnie i na Ukrainie powstawały kolejne jednostki organizacyjne sądownictwa, najbardziej prężnym jednakże ogniwem był sąd polowy 1 dywizji piechoty. Procesy polityczne, organizacyjne i prawne, towarzyszące rozwojowi tego sądu, miały charakter ogólniejszy, wpływający na dalszy rozwój służby sprawiedliwości. Sąd był ośrodkiem organizacyjno-kadrowym formowania sądu polowego korpusu oraz sądów 2 i 3 dywizji piechoty. W późniejszym okresie, wchodząc w skład systemu sądowego korpusu i armii, był najbardziej doświadczoną jednostką organizacyjną sądownictwa. Dzieje sądu, podobnie jak losy jego macierzystej dywizji, były odzwierciedleniem wojennych dziejów ludowego wojska, a zdobyte doświadczenia miały niejednokrotnie znaczenie uniwersalne, zwłaszcza w zakresie tworzenia systemu sądów związków taktycznych i operacyjnych oraz centralnych instytucji wymiaru sprawiedliwości. Służba sprawiedliwości wnosiła swój twórczy wkład w umacnianie zdolności bojowej wojsk, przygotowując się, na równi z całą armią, do wkroczenia na tereny polskie i objęcia zakresem swego oddziaływania jeszcze bardziej odpowiedzialnych zadań.

W lipcu 1944 r. rozwój sądownictwa wojennego wszedł w nowy okres historyczny. Wyzwolenie znacznej części kraju oraz utworzenie jednolitego Wojska Polskiego wywarło ogromny wpływ na strukturę organizacyjną służby sprawiedliwości. Powołano do życia Najwyższy Sąd Wojskowy i Wydział Sądownictwa Wojennego przy Naczelnym Dowódcy WP. W skład dowództw rodzajów wojsk, armii, korpusów i dywizji weszły nowopowołane sądy wojenne. Sądownictwo stacjonarne, z rozszerzonym na niektóre kategorie osób cywilnych zakresem właściwości, organizowano na bazie garnizonowej, pokrywając jego siecią wyzwolone terytoria kraju.

Wyspecjalizowany organ nadzoru w postaci Wydziału Sądownictwa Wojennego uogólnił dotychczasowy, bogaty dorobek sądów polowych, dla których nadzór sądowy był szczególnie ważnym środkiem osiągania celu w postaci wysokiej sprawności działania i należytego poziomu orzecznictwa, tym bardziej że nie wkraczał on nigdy w dziedzinę niezawisłości sędziowskiej. Głównym celem nadzoru sądowego w nowym ujęciu prawno-organizacyjnym było systematyczne usuwanie zdarzających się usterek w działalności sądów, zwłaszcza w dziedzinie polityki kryminalnej, orzecznictwa, szkolenia, wydajności pracy i profilaktyczno-wychowawczego oddziaływania. Nadzór sądowy miał być jednym z ważniejszych środków zapewniających sądom wysoki autorytet i zaufanie społeczności żołnierskiej.

Stopniowe rozszerzanie zakresu nadzoru prokuratorskiego, znalazło odzwierciedlenie w nowym prawie ustrojowym. Prokurator upoważniony został do wglądu we wszystkie dziedziny życia wojskowego, a w szczególności do systematycznej kontroli dyscypliny, porządku wojskowego i gospodarowania mieniem wojsko-

wym. Równocześnie podjęto próbę wyraźnego rozgraniczenia kompetencji, zazębiającego się do tej pory nadzoru sądowego i prokuratorskiego.

Był to okres, który pozwalał już wyraźnie ujrzeć zarys nowego polskiego prawa, socjalistycznego z ducha, treści i formy. Do najważniejszych aktów prawnych należały dekret o reformie rolnej i ustawa o nacjonalizacji kluczowych gałęzi gospodarki narodowej. We wrześniu wprowadzony został w życie kodeks karny Wojska Polskiego, pierwszy o charakterze kodyfikacji akt ustawodawczy rządu sprawującego władzę na wyzwolonym terytorium. Aktem uzupełniającym o charakterze przejściowym, stanowiącym z kkWP jednolitą całość, był wydany w listopadzie dekret o ochronie państwa, ujmującym wszystko to, co mogłoby przeciwstawić się dotychczasowym osiągnięciom politycznym i militarnym zmierzającym do wyzwolenia całości terytorium kraju i utrwalenia ludowładztwa. Prawo stawało się instrumentem rewolucyjnych przemian, rosła jego ranga jako środka organizowania życia społecznego na nowych zasadach. Sądownictwo wojskowe, zwłaszcza stacjonarne, miało tu do spełnienia szczególnie ważne i trudne zadania, w tym czasie nie dotyczyło to jednak w takim stopniu sądów polowych, które w dalszym ciągu związane były organicznie ze swymi macierzystymi jednostkami, mającymi do wykonania przede wszystkim zadania bojowe na froncie.

W dziesięć miesięcy po bitwie pod Lenino oddziały 1 armii wkroczyły do bitwy o środkową Wisłę. We wrześniu rozpoczęły bezpośrednie walki o Warszawę. Sędziowie wojskowego sądu armii i pięciu sądów polowych zdobywali pierwsze doświadczenia w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości i pracy profilaktyczno-wychowawczej w warunkach frontowych.

W tym czasie sędziowie sądów 2 armii zetknęli się ze zjawiskiem narastającej, w początkowej fazie formowania jednostek przestępczości, spowodowanej głównie trudnościami obiektywnymi w postaci braku kadry i niedostatków w zaopatrzeniu. Zrujnowany kraj nie był w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości pomieszczeń, żywności i umundurowania, co zmuszało niejednokrotnie żołnierzy do zaopatrywania się na własną rękę. Brak umundurowania, a zwłaszcza obuwia, uniemożliwiał częstokroć udział w ćwiczeniach. Potwierdzała się stara prawda, że dla żołnierza nie ma nic gorszego, jak bezczynność i oczekiwanie na udział w walce, zwłaszcza w nienajlepszych warunkach bytowych.

W tych trudnych warunkach formowania nowych jednostek wojskowych ogromna rola przypadła oficerom służby sprawiedliwości, którzy rozwinęli wielopłaszczyznową działalność profilaktyczno-wychowawczą, powiązaną z surową, odstraszającą represją karną. Zmierzano głównie do tego, by treść wyroków sądów wojennych docierała do jak najszerszego kręgu żołnierzy. W licznych pogadankach starano się popularyzować prawo, kształtować pozytywne postawy i pobudzać wyobraźnię żołnierzy w kierunku mężnego znoszenia niewygód żołnierskiej służby i doskonalenia swych umiejętności bojowych.

W styczniu 1945 r. żołnierze, w tym także dowódcy i oficerowie służby sprawiedliwości, z ogromną ulgą przyjmowali rozkazy o wymarszu na zachód, choć zdawali sobie sprawę, że z powodu niedostatecznej ilości środków transportowych oraz fatalnej pogody narażeni będą na szczególnie dokuczliwe trudy forsownych marszów. Przemierzając wraz z obsługiwanymi wojskami, ziemie centralnej Polski, Pomorza Zachodniego, Dolnego

Śląska, Brandenburgii i Łużyc, sędziowie 16 sądów związków operacyjnych i taktycznych wywierali znaczny wpływ na stan dyscypliny i mobilizację żołnierzy do ofiarnej walki. Był to długi i trudny, ale pełen chwały szlak bojowy, okupiony krwią wielu żołnierzy służby sprawiedliwości. Obecność sędziów sądu polowego 1 dywizji piechoty w Berlinie, w czasie szturmu miasta, zawierała w sobie symbol jedności z wojskami walczącymi na pierwszej linii frontu, w stolicy znienawidzonego wroga.

Przestępczość w Wojsku Polskim nigdy nie osiągnęła poziomu zagrażającego w istotny sposób dyscyplinie i zwartości bojowej nawet pojedyńczych oddziałów; po rozpoczęciu ofensywy styczniowej poziom ten obniżył się jeszcze bardziej, zwłaszcza w porównaniu z ostatnimi miesiącami 1944 r. W czasie działań wojennych, mimo uciążliwych marszów i dramatycznych sytuacji, np. w rejonie Budziszyna, zbliżony był do minimum. Nie stwierdzono zwłaszcza przestępczości masowej, nagminnej lub zorganizowanej. Świadomość uczestnictwa w historycznych wydarzeniach i pełna mobilizacja do wykonania zadań skłaniały nawet słabsze pod względem psychicznym i moralno-politycznym jednostki do poświęceń i ofiarności w walce. Wpływ spraw karnych do sądów obniżył się do niespotykanych dotąd rozmiarów. Represję karną kształtowano w sposób elastyczny, dostosowany do aktualnych potrzeb polityki kryminalnej, stosownie do ogólnego, zadowalającego stanu dyscypliny w oddziałach i niewielkich rozmiarów zjawisk ujemnych.

Po zakończeniu działań zbrojnych na froncie sądy wojenne przechodziły nie mniej trudny od poprzedniego, z uwagi na ogrom zadań i skomplikowaną sytuację wewnętrzną, okres charakteryzujący się daleko idącymi zmianami organizacyjnymi, reduk-

cją etatów oraz pełnym angażowaniem przeformowanego sądownictwa wojskowego w zwalczaniu przestępczości przeciwko państwu.

Żołnierz polski, który wniósł godny wkład w rozgromienie faszyzmu, stanął w pierwszym szeregu walki ze zbrojnym podziemiem, zapewniając ład i porządek prawny w zniszczonym wojną kraju. W szeregu tym nie zabrakło sędziów wojskowych. Główny ciężar walki z przestępczością kontrrewolucyjną spoczął jednakże prawie wyłącznie na sędziach sądów stacjonarnych.

W składzie osobowym oficerów służby sprawiedliwości zachodziły w tym czasie daleko idące zmiany. Znaczna część sędziów z poboru, częstokroć w podeszłym wieku, została zdemobilizowana. Przychodzili ludzie młodzi, bez doświadczenia zawodowego, którzy jednakże szybko integrowali się z sędziami starszej generacji. Duży nacisk położono na szkolenie nie tylko wojskowe i prawnicze, lecz również polityczne. Opanowanie teorii marksizmu-leninizmu uznano za klucz do rozwiązania szeregu trudnych problemów zawodowych. Świadomość polityczna i duże zaangażowanie społeczne stanowiło gwarancję wykonania zadań, zwłaszcza w zakresie zwalczania przestępczości przeciwko państwu. Poprzez dobór kadr państwo, nie naruszając w niczym niezawisłości sędziowskiej, zapewniało sobie kontrolę polityczną nad orzecznictwem sądów wojskowych.

Po rozwiązaniu sądów armijnych rozbudowano, stosownie do planów reorganizacji wojska, sieć sądów polowych dywizji o zmniejszonych składach osobowych. Nadmierne obciążenie zwiększającym się wpływem spraw karnych powodowało zanik tętna sądowo-prokuratorskiej działalności profilaktyczno-wychowawczej. Pojawiła się znacznie większa ilość czynów sprzecznych z prawem, jako nieuchronne następstwo obniżenia się

stanu dyscypliny, spowodowanego wzrostem nastrojów demobilizacyjnych, brakiem stabilności kadrowej i organizacyjnej oraz pogarszeniem się warunków życia żołnierzy, mającym swe podstawowe źródło w krytycznej sytuacji gospodarczej kraju.

W tym trudnym okresie, gdy ogarnięte bezwładem organizacyjnym sądownictwo nie nadążało za rozwojem wydarzeń, obserwowano częstokroć zjawisko znikomej efektywności, prowadzonej zresztą sporadycznie, działalności profilaktycznej oraz małej skuteczności represji karno-sądowej. W miarę postępów procesu stabilizacyjnego w siłach zbrojnych oraz kolejną reorganizacją służby sprawiedliwości, sądy wojskowe zaczęły wychodzić, na przełomie lat 1945 i 1946, z kryzysowej sytuacji. W międzyczasie, dnia 17 grudnia 1945 r., zniesiony został na obszarze całego kraju stan wojenny, co oznaczało kres działalności sądów wojennych. Wprowadzono w życie przepisy pokojowej procedury karnej. Działalność sądów wojskowych uzyskała nowy, pokojowy wymiar.

R O Z D Z I A Ł I.

SĄDOWNICTWO WOJENNE W POCZĄTKOWYM STADIUM FORMOWANIA NA OBSZARZE ZSRR

1. Rozwój prawno-organizacyjnych form służby sprawiedliwości.

W dniu 8 maja 1943 r. rząd radziecki wyraził zgodę na sformowanie w ZSRR 1 Dywizji Piechoty im.Tadeusza Kościuszki. W myśl zawartego porozumienia zarządzono mobilizację Polaków. W związku z dużym napływem poborowych i ochotników dywizja rozrastała się niezwykle szybko, co przekształciło ją w ośrodek formowania wszystkich jednostek polskich w Związku Radzieckim.

W stosunkowo krótkim czasie należało stworzyć z różnorodnej pod względem społecznym i politycznym masy ludzkiej jednolite, przeniknięte duchem bojowym i świadome celu, oddziały wojskowe. Z tych względów zamierzano przeprowadzić ogromną pracę organizatorsko-wychowawczą, w oparciu o należytą znajomość procesów dokonujących się w łonie Polonii radzieckiej, stanowiącą klucz do zrozumienia szeregu problemów nurtujących skład osobowy dywizji. Od zaangażowania i ofiarności składu osobowego dywizji, zwłaszcza kadry, uzależnione były w głównej mierze przyszłe wyniki walki i pracy polityczno-wychowawczej.

Niezmiernie ważną była problematyka nastrojów i walorów moralno-politycznych żołnierzy oraz ich reakcji na wymogi dyscypliny, wydarzenia na froncie i na arenie międzynarodowej. Pełna znajomość stanu moralno-politycznego i aktualnych nastrojów oraz zjawisk społecznych zachodzących w masie żołnierskiej, w tym także negatywnych, nie wyłączając przestępczości, umiejętność opanowania tych zjawisk i odpowiednie, rozsądne operowanie środkami nagradzania i represjonowania, stanowiły jeden z istot-

nych warunków kształtowania postaw żołnierskich i uzyskania właściwych efektów w postaci zapewnienia zwartości i gotowości bojowej rozrastającej się w szybkim tempie dywizji. Sądownictwo wojskowe stanowić miało istotny element w realizacji tak ukształtowanych zadań.

Skutecznie pokonywano trudności w zakresie organizacji i materiałowo-technicznego zaopatrzenia jednostek wojskowych. Stały wzrost ilości ludzi i koni wymagał dużych zapasów żywności, furażu i przedmiotów umundurowania. Napływ ochotników i zmobilizowanych częstokroć przekraczał stany etatowe, co poważnie komplikowało pracę organów służby żywnościowej. Obniżał się limitowany stan zapasów żywności. Braki w sprzęcie żywnościowym powodowały przedłużanie się czasu posiłków, to zaś z kolei naruszało ustalony porządek dnia i program szkolenia. Były to czynniki, które należało brać pod uwagę przy ocenie stanu dyscypliny i przestępczości.

Formowanie i szkolenie oddziałów bojowych w tak specyficznych warunkach musiało wywrzeć określony wpływ na rozwój form organizacyjnych służby sprawiedliwości. Nawet wówczas, gdy początkowo przystąpiono do organizowania niewielkiej komórki, czyniono to z myślą, że - zgodnie z szeroko zakreślonymi zamierzeniami organizacyjnymi - będzie ona stanowić zalążek systemu sądowo-prokuratorskiego całych sił zbrojnych.

Na wstępie prac organizacyjnych napotkano na trudne do przezwyciężenia trudności, zwłaszcza w postaci braku odpowiednich specjalistów - prawników, którzy byliby w stanie podołać zwiększającym się z dnia na dzień obowiązkom. Kolejną przeszkodę stanowiło przyjęcie właściwej koncepcji struktury organizacyjnej poszczególnych organów służby sprawiedliwości. Zdawano sobie sprawę, że mimo konieczności dostosowania jej do ówczesnych wa-

runków i potrzeb, nie można było odtwarzać przedwrześniowego systemu organizacji. Z drugiej strony nie zdecydowano się sięgnąć po wzory radzieckie, gdzie sądownictwo i prokuratura stanowiły dwa odrębne systemy organizacyjne, współdziałające z sobą, ale nie powiązane systemem jakiegokolwiek podporządkowania.

W rezultacie niezbyt efektywnych poszukiwań i wyraźnego braku zdecydowania w podstawowych rozwiązaniach, zaczęto tworzyć system przejściowy, zbliżony do przedwrześniowego, zakładający m.in. podporządkowanie prokuratora organowi sądowemu i wprowadzający instytucję sędziego śledczego. Nie był to system w sposób konsekwentny utrwalony, o czym świadczyły powstarzające się próby usamodzielnienia się prokuratorów dążących do wyzwolenia się spod zwierzchnictwa sądowego.

Pierwszym oficerem służby sprawiedliwości został ppłk Stefan Piekarski, skierowany na stanowisko przewodniczącego sądu polowego 1 dywizji piechoty w dniu 19 czerwca 1943 r. Z uwagi na to, że ppłk Stefan Piekarski przystąpił niezwłocznie do organizowania sądu i podległej mu prokuratury, 19 czerwca 1943 r. uzn należy za dzień powołania do życia wojskowej służby sprawiedliwości.[1].

Aktem, szczególnie doniosłym z punktu widzenia historyczne go rozwoju sądownictwa, była uchwała Prezydium ZPP, podjęta w dniu 7 lipca 1943 r., na mocy której powołano do życia Sąd PSZ w ZSRR, jako organ nadzoru judykacyjnego i administracyjnego nad sądem polowym dywizji i wszystkimi sądami wojskowymi, które powstać miały w przyszłości. Powołanie naczelnego organu, będącego w hierarchi sądowej sądem najwyższym, miało znaczenie moralno-polityczne, jako zapowiedź i pierwszy krok na drodze do zbudowania systemu sądowego w niepodległej Polsce, oraz organizacyjne, jako że przyjęty model, zwłaszcza w zakresie nadzoru,

zwanego obecnie pozainstancyjnym, przetrwał w strukturze Sądu Najwyższego do dnia dzisiejszego. Na ówczesnym etapie rozwoju polskich sił zbrojnych nie zachodziła potrzeba formowania odrębnej jednostki organizacyjnej. Z tych względów uchwała z dnia 7 lipca 1943 r. stanowiła, że funkcję sądu sił zbrojnych, jako naczelnego organu sądowego, spełniać będzie sąd polowy 1 dywizji piechoty.[2].

W lipcu i sierpniu 1943 r. ukształtowany został ostatecznie skład osobowy sądownictwa. Obsadę kadrową stanowili zarówno obywatele polscy jak i Polacy legitymujący się obywatelstwem radzieckim, oddelegowani celem pełnienia służby w polskich siłach zbrojnych.[3].

Nieliczny skład osobowy sądu nie byłby w stanie spełniać swych obowiązków orzeczniczych bez udziału ławników będących reprezentantami szeroko pojętej społeczności żołnierskiej oraz widomym znakiem demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości. W okresie od lipca do grudnia 1943 r. wszystkie sprawy karne rozpoznane zostały z udziałem ławników, z tym że w niektórych sprawach przewodniczyli sami ławnicy, do czego byli procesowo uprawnieni na zasadzie stosownego przepisu kodeksu postępowania karnego.[4].

W czwartym kwartale 1943 r. przechodzono stopniowo od wyznaczania ławników rozkazem dowódcy dywizji /do każdej sprawy lub grupy spraw - oddzielnie/, poprzez wyznaczanie ich rozkazami dowódców poszczególnych pułków, do sporządzania stałych list ławników, początkowo doryweczo, w zależności od aktualnych potrzeb, później w sposób bardziej systematyczny, doskonaląc proces doboru ławników i uzupełniając powstałe niedobory. W dniu 31 marca 1944 r. przewodniczący sądu polowego korpusu skierował do przewodniczącego sądu dywizji piechoty pismo polecające odnowić listę poprzez powołanie, w porozumieniu z wydziałem polityczno-wy-

chowawczym, 20-30 ławników i sporządzić ich listę według jednolitego wzoru. W związku z powyższym, po wyznaczeniu ławników i zatwierdzenia listy przez dowódcę dywizji, w dniu 20 kwietnia przesłano przewodniczącemu sądu polowego korpusu wykaz nazwisk 47 ławników, w stopniu od starszego szeregowca do majora.[5].

W podobny sposób przebiegał proces wyznaczania i szkolenia obrońców wojskowych wywodzących się spośród żołnierzy dywizji. Przestrzegano zwłaszcza zasady, by w każdej sprawie, w której występował oskarżyciel publiczny, brał udział w rozprawie obrońca z wyboru lub wyznaczony z urzędu. Jedynie w dwóch sprawach naruszono tę zasadę, dopuszczając do rozprawy obrońców, w której nie brał udziału prokurator. Jak na warunki wojenne - był to stosunkowo duży odsetek spraw, w których zapewniono oskarżonym skuteczną obronę, z reguły osób z wyższym wykształceniem, nierzadko prawników o stażu sędziowskim lub adwokackim.[6].

Równocześnie z powstaniem pierwszych w ludowych siłach zbrojnych organów sądowych powołano komisję prawodawczą. Prace nad przygotowaniem norm wojskowego prawa karnego, materialnego i procesowego, trwały kilka miesięcy. Najwcześniej opracowano projekt kodeksu wojskowego PSZ w ZSRR, będącego w swej istocie kodeksem karnym, który - po zatwierdzeniu uchwałą Prezydium ZPP - wprowadzony został w życie już z dniem 7 lipca 1943 r.

Wspomniana wyżej uchwała stanowiła, że jedyną podstawą prawną orzekania przez sąd polowy jest kodeks wojskowy. Sąd wydawał wyroki w imieniu narodu polskiego. Wyroki uprawomocniały się natychmiast po ogłoszeniu i zaskarżeniu nie podlegały. Prawo łaski przysługiwało dowódcy polskich sił zbrojnych.

Wprowadzenie w życie kodeksu wojskowego zbiegło się w czasie z podjęciem przez sąd polowy pierwszych czynności procesowych. Do tej pory nasilenie wykroczeń przeciwko dyscyplinie by

znikome. Powszczególne sprawy z reguły załatwiano w trybie dyscyplinarnym, co miało ten dodatkowy walor, że pozwalało obejść się bez źródeł prawa karnego, którego jeszcze nie było. Z rozpoznaniem zgromadzonych kilku spraw karnych zwlekano do momentu wejścia w życie kodeksu wojskowego.

Szczególnie istotnym problemem wyłaniającym się na tle uchwały prezydium ZPP z dnia 7 lipca 1943 r. i wprowadzonego w życia kodeksu wojskowego była sprawa zwierzchnictwa karno-sądowego Dowódcy PSZ w ZSRR nad organami sądowo-prokuratorskimi.Ten niewątpliwy relikt przedwrześniowego ustawodawstwa wojskowego, pozostawał jak się wydaje w wyraźnej sprzeczności z przyjętą zasadą, że jedyną podstawą orzekania przez sądy wojskowe jest kodeks wojskowy PSZ w ZSRR. Mimo kategorycznych stwierdzeń natury ogólnej, szczegółowe uprawnienia zwierzchnika sądowego nie były jednakże w sposób wyraźny sprecyzowane. Dawał się wyraźnie odczuwać brak regulacji prawnej, zwłaszcza w zakresie możliwości uchylania lub zmiany orzeczeń sądowych. Wiele niedomówień w tym względzie, chociaż nie wszystkie, usunął dopiero wprowadzony w życie w dniu 26 listopada 1943 r. kodeks postępowania karnego PSZ w ZSRR.[7].

Wobec nieustannego napływu ochotników do ośrodka formowania w Sielcach, stwarzających szczególnie dogodne warunki do organizowania dalszych jednostek, Związek Patriotów Polskich wystąpił z prośbą do rządu radzieckiego o zezwolenie na tworzenie nowych formacji wojskowych. Dekretem z dnia 10 sierpnia 1943 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR zezwoliła na formowanie nowych polskich oddziałów w ramach 1 Korpusu PSZ w ZSRR. Miejscem formowania pozostał nadal ośrodek sielecki dysponujący odpowiednio zorganizowaną bazą materiałową i szkoleniową.

Dynamiczny rozwój polskich sił zbrojnych wymagał dalszej

rozbudowy służby sprawiedliwości. W cyrkularzu z dnia 26 sierpnia 1943 r. dowódca korpusu, występujący w tym przypadku jako zwierzchnik sądowy, zapowiadał stworzenie wieloszczeblowego systemu organów sądowo-prokuratorskich, określając wyczerpująco zakres kompetencji ogniw korpusowych i dywizyjnych. Na mocy wydanego w 2 dni później rozkazu sformowano z dniem 1 września sąd polowy i prokuraturę korpusu. Dotychczasowy przewodniczący sądu 1 dywizji ppłk Stefan Piekarski przeniesiony został na stanowisko przewodniczącego sądu polowego korpusu.[8].

Równocześnie formowano 2 dywizję piechoty. W dniu 28 sierpnia powołano do życia sąd polowy dywizji w skład którego weszli przewodniczący, sędzia, prokurator sądu polowego, oficer śledczy i 2 żołnierzy administracji.[9].

Procesy integracyjne w 2 dywizji piechoty przebiegały stosunkowo szybko. Składająca się z różnorodnych elementów, lecz świadoma wspólnego celu, społeczność żołnierska podporządkowywała się nakazom dyscypliny wojskowej. Jednocześnie wśród kilkutysięcznej masy ludzkiej pojawiały się elementy zdemoralizowane, próbujące w drodze wykroczeń lub przestępstw zaspakajać swe potrzeby lub realizować cele sprzeczne z interesem ogółu, co wymagało zdecydowanej reakcji zainteresowanych organów.

W dniu 20 września 1943 r. zwierzchnik sądowy wydał, na wniosek przewodniczącego sądu korpusu, cyrkularz zawierający szereg postanowień procesowo-ustrojowych i regulujący podstawowe zagadnienia polityki kryminalnej w polskich siłach zbrojnych. W szczególności zwracał on uwagę na potrzebę zwiększenia operatywności działania poprzez wzmożenie nadzoru nad terminowością i prawidłowością wykonywania rozkazów przez wszystkich żołnierzy oraz na konieczność natychmiastowego reagowania na sygnały świadczące o niedociągnięciach /zwłaszcza w zakresie spraw gospodar-

czych/ i niezwłocznego pociągania do odpowiedzialności karnej winnych istotnych zaniedbań. Zwierzchnik sądowy nałożył nadto na prokuratora obowiązek referowania mu wszystkich spraw śledczych. Załącznik do cyrkularza, zatytułowany "Przepisy dotyczące zakresu działalności sądów polowych i prokuratury Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR", stanowił, że orzecznictwu sądów polowych podczas pobytu jednostek wojskowych na terenie Związku Radzieckiego podlegać będą wyłącznie osoby uznane za żołnierzy, po wkroczeniu jednakże do kraju zakres właściwości sądów wojskowych ulegnie istotnemu zwiększeniu.[10].

W oparciu o przepisy kodeksu postępowania karnego z dnia 26 listopada 1943 r. ukształtowany został w sposób jednoznaczny specjalny nadzór judykacyjny, jako charakterystyczna instytucja obejmująca sądownictwo karne i dyscyplinarne. Z uwagi na jednoinstancyjność sądów polowych i dyscyplinarnych okresu wojennego, nabierał on szczególnego znaczenia.

W sposób oryginalny i niespotykany dotąd w historii polskich sił zbrojnych określono zadania prokuratury. Rozszerzono znacznie uprawnienia prokuratora w zakresie postępowania przygotowawczego. Prokurator stał się nie tylko oskarżycielem przed sądem, ale i faktycznym gospodarzem postępowania przygotowawczego, a nadto zobowiązany został do sprawowania nadzoru ogólnego. Oznaczało to, że twórcy kodeksu odstąpili od koncepcji sędziów śledczych i podporządkowania prokuratorów przewodniczącym sądów polowych. Konsekwencją zmiany koncepcji organizacyjnych było utworzenie Prokuratury PSZ w ZSRR. Funkcję naczelnego organu prokuratorskiego spełniała prokuratura korpusu.

W sądzie sił zbrojnych skupiano cały nadzór nad orzecznictwem sądów polowych. Środkami nadzoru były wnioski przewodniczącego i prokuratora sił zbrojnych, zmierzające do zmiany lub

uchylenia prawomocnego orzeczenia. Nadzór judykacyjny zazębiał się z sądowym nadzorem administracyjnym, obejmującym zarządzani środkami osobowymi i materiałowymi, oraz administracyjne badani orzecznictwa /bez prawa wpływania na merytoryczne rozstrzygnięcia sądów/. Przeglądano wszystkie zapadłe w sądach polowych orzeczania, formułując wnioski zmierzające do usunięcia zauważonych uchybień.[11].

W praktyce nadzorczej sądu sił zbrojnych w 1943 r. spotykano niejednokrotnie, najczęściej w sprawozdaniach okresowych, elementy analityczno-ocenne orzecznictwa sądów polowych na tle praktyki dyscyplinarnej i stanu nadzwyczajnych wypadków. Systematyczne analizowanie zjawisk w skali korpusu, w oparciu o materiały zawarte w aktach spraw karnych, wprowadzono jednak dopiero w pierwszym kwartale 1944 r. Obszerne opracowania, zawierające uogólnione wnioski i zalecenia, przesyłano poszczególnym ogniwom dowódczym i polityczno-wychowawczym z odpowiednimi propozycjami w zakresie ujawniania przyczyn negatywnych zjawisk i sposobów ich zwalczania. Materiały te służyły równocześnie jako podstawa do odpowiedniego kształtowania represji w oparciu o realia i jednolite kryteria wymiaru kary. Warto przypomnieć, że w wyniku badań aktowych, prowadzonych w ramach nadzoru sądowego, przewodniczący sądu sił zbrojnych przesyłał sądom polowym obszerne notatki, zwracając uwagę na różnorodne uchybienia w sprawach karnych. Sąd sił zbrojnych rozpoznał w tym czasie kilkadziesiąt protestów przewodniczącego sądu i prokuratora. Jest sprawą oczywistą, że tak znaczna liczba protestów była rezultatem szczególnie uważnego kontrolowania, w ramach obowiązującego nadzoru, zapadłych orzeczeń, tym bardziej, że skuteczność protestów była wysoka.

Należy podkreślić, że - stosownie do przepisów kodeksu postępowania karnego PSZ w ZSRR - prawo złożenia protestu przysłu

giwało wyłącznie prokuratorowi. Sąd mógł rozpoznać każdą sprawę z inicjatywy własnej. Z tych względów protesty przewodniczącego sądu sił zbrojnych uznać należy za pisemną, umotywowaną formę wniosków, tym bardziej, że sąd rozpoznawał także w trybie nadzoru sprawy bez jakiegokolwiek protestu, a więc z urzędu, po zbadaniu akt sprawy karnej.[12].

W grudniu 1943 r. jednostki 1 korpusu zakończyły trzymiesięczny cykl szkolenia bojowego. Wyniki przeprowadzonych ćwiczeń pozwoliły stwierdzić, że poszczególne oddziały otrzymały dobre przygotowanie, w związku z czym, jak również z uwagi na trudne warunki zakwaterowania i systematyczny wzrost ilości jednostek korpusu, postanowiono przemieścić część oddziałów do strefy przyfrontowej na Smoleńszczyznę, gdzie przebywała już 1 dywizja piechoty. Przegrupowanie rozpoczęto 2 stycznia 1944 r. Sąd polowy korpusu udał się w końcowej fazie załadunku z całym inwentarzem na stację Diwowo, skąd w dniu 8 stycznia 1944 r. wyjechał transportem kolejowym do miejsca nowej dyslokacji w rejonie m. Poczynok.[13].

Sąd 2 dywizji piechoty przebazowany został również, wraz z macierzystymi jednostkami wojskowymi, na Smoleńszczyznę. Dowództwo, sztab i służbę sprawiedliwości rozmieszczono w Świerczkowie. Dywizja, pozostająca wraz z całym korpusem w odwodzie, kontynuowała szkolenie i wykonywała prace związane z odśnieżaniem dróg frontowych. Sąd korpusu udzielał sądowi dywizji szczególnie intensywnej pomocy w zakresie organizacji i szkolenia zawodowego sędziów i pracowników administracji oraz właściwego ukierunkowania - w ramach sprawowanego nadzoru sądowego - polityki karnej. Wiele uwagi poświęcono problematyce działalności profilaktyczno-wychowawczej, dziedziny w której sądownictwo wojskowe stawiało pierwsze kroki.[14].

W związku z przewidywaniem szybkiego wejścia oddziałów kor pusu do działań bojowych, kontynuowano intensywne szkolenie woj uwzględniając przede wszystkim specyfikę walki w warunkach zimo wych. Kilka większych ćwiczeń w terenie z udziałem dowództw i sztabów ujawniło szereg niedociągnięć organizacyjnych, m.in. w zakresie zaopatrzenia i obsługi wojsk, oraz wskazało na koniecz ność dalszego doskonalenia poszczególnych dziedzin. W lutym 194 niektóre pododdziały wyjechały na pierwszą linię frontu w celu przeprowadzenia ostrego strzelania. Ten pierwszy chrzest bojowy nowosformowanych jednostek artyleryjskich korpusu wypadł szcze- gólnie pomyślnie. Wpłynął on dodatnio na nastroje żołnierzy i z czne podniesienie gotowości bojowej oddziałów.

Na terenie ośrodka formowania w Sielcach pozostał zapasowy pułk piechoty, stanowiący źródło dopływu ludzi i kilka innych jednostek, łącznie z zawiązkami 3 dywizji piechoty. Tę ostatni formowano w okresie od stycznia do marca 1944 r. Sąd polowy two rzono na podstawie etatu radzieckiej dywizji piechoty przewidu- jącym w składzie osobowym stanowisko przewodniczącego sądu, 2 sędziów i 2 pracowników administracji. W styczniu obsadzono po stawowe etaty sądu. W oddzielnym trybie formowano prokuraturę.

Tymczasem w siedzibie sądu polowego korpusu w Mogotowie kompletowano w szybkim tempie składy osobowe i doskonalono str turę organizacyjną, mając na uwadze dalszy perspektywiczny roz wój sądownictwa wojskowego. Rozkazem dnia 30 stycznia 1944 r. d konano istotnego z punktu widzenia praktyki podziału funkcji w coraz liczniejszych sekretariatach sądów polowych korpusu.

Kolejną sprawą, uregulowaną przed planowaną dyslokacją są du sił zbrojnych, było ustalenie trybu postępowania w sprawach ułaskawieniowych. Z inicjatywy przewodniczącego sądu dowódca sił zbrojnych wydał w dniu 10 marca 1944 r. rozkaz adresowany

w swej treści do dowódców związków taktycznych, w którym stwierdził, że niektórzy dowódcy dywizji zatwierdzili wyroki sądów polowych orzekających najwyższą karę w czasie, gdy dywizja nie brała udziału w działaniach bojowych. W związku z powyższym dowódca ustanowił zasadę, że prawo zatwierdzania wyroków sądów polowych orzekających karę śmierci przysługuje dowódcom dywizji tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy dywizja bierze udział w działaniach bojowych, a kontakt z dowódcą sił zbrojnych jest utrudniony, albo też na specjalne zlecenie dowódcy korpusu. We wszystkich innych przypadkach prawo łaski dowódcom dywizji nie przysługuje.[16].

Wydarzeniem przełomowym w historii sądu polowego korpusu i - jak się później okazało - w historii sądownictwa wojskowego w ogóle, było przybycie do Mogotowa ppłk Aleksandra Tarnowskiego. Rozkazem dowódcy z dnia 3 marca 1944 r. został on skierowany na stanowisko przewodniczącego sądu polowego korpusu i w tymże dniu przystąpił do pełnienia obowiązków. Ppłk Stefan Piekarski powrócił z Mogotowa do Sielc, gdzie objął funkcję przewodniczącego sądu polowego 3 dywizji piechoty. W kilka dni później przybył do Mogotowa ppłk Aleksander Michniewicz, skierowany na stanowisko zastępcy przewodniczącego sądu polowego korpusu. Skompletowana obsada kadrowa sądu przetrwała z niewielkimi zmianami do chwili przekształcenia sądu polowego w wojskowy sąd armii.[17].

Wiele uwagi w ramach działalności nadzorczej poświęcano operatywności działania sądów. Ponad połowa spraw wpływających do sądów polowych rozpoznana została w terminie do 5 dni, licząc od momentu wpływu sprawy do wydania wyroku. Stan ten osiągano dzięki należytej sprawności działania kierownictwa sądów polowych, doceniającego profilaktyczno-zapobiegawczą rolę szybkości postępowania karnego, w niemałym jednakże stopniu przyczyniły

się do tego takie elementy, jak niewielki stosunkowo ciężar gatunkowy spraw karnych i fakt popełniania przestępstw z reguły w zamkniętym kręgu osób z jednego pododdziału lub oddziału albo w jego pobliżu, co zapewniało możliwość szybkiego przybycia osób podlegających wezwaniu na rozprawę.[18]

W połowie marca rozpoczęto przebazowanie większości jednostek korpusu na Ukrainę. Sąd korpusu przybył w pełnym składzie do Wolicy koło Żytomierza; sąd 1 dywizji piechoty do Kodni; sąd 2 dywizji piechoty do wsi Rajki w pobliżu Berdyczowa. Sąd 3 dywizji piechoty pozostał nadal w Sielcach wraz z częścią jednost korpusu.

Prawie miesięczny pobyt sędziów w transporcie kolejowym i miejscu postoju w rejonie Berdyczowa upłynął pod znakiem intens nych przygotowań do przekształcenia sądu polowego korpusu w wojskowy sąd armii. Były to głównie przedsięwzięcia natury organizacyjnej. Kierunki działalności orzecznictwej i politycznej nie uległy zmianie.

Wyzwolenie coraz to nowych obszarów Związku Radzieckiego i bliska perspektywa wkroczenia oddziałów polskich do kraju zmusz ła do przyspieszenia tempa prac organizacyjnych. W ślad za prze kształceniem korpusu w 1 Armię Polską w ZSRR, powołano do życia z dniem 13 kwietnia 1944 r., wojskowy sąd armii, spełniający ró nocześnie funkcję sądu sił zbrojnych.

Działalność sądu przypadła na okres brzemienny w wydarzeni towarzyszące rozbudowie i przekształcaniu polskich sił zbrojnyc W ciągu kwietnia w Trościańcu pod Żytomierzem zorganizowano dowództwo i sztab armii oraz utworzono Radę Wojenną, stanowiącą najwyższy organ władzy w armii, podporządkowany pod względem po litycznym Związkowi Patriotów Polskich, pod względem zaś operacyjnym Naczelnemu Dowódcy Armii Radzieckiej.

Działający w specyficznej sytuacji sąd wojskowy zdołał w ciągu krótkiego okresu czasu związać się z niepowtarzalną społecznością żołnierską armii, stanowiąc bazę doświadczeń i kuźnię kadr dla szybko rozbudowującego się aparatu służby sprawiedliwości. W ślad za utworzeniem kierowniczego organu zaczęły osiągać pełną gotowość organizacyjną kolejne sądy polowe dywizji. Nabierały doświadczeń w toku codziennej pracy, doskonaliły metody działalności orzeczniczej i profilaktycznej, przygotowywały się organizacyjnie i kadrowo do wykonania zadań zarówno w armii, jak też w przyszłości na terenie wyzwolonego kraju.

Nie oznacza to, że zarówno sąd jak i prokuratura nie napotykały na trudne do przezwyciężania przeszkody kadrowe, będące odbiciem ogólnej sytuacji organizacyjno-personalnej armii. Specyfika służby wykluczała możliwość obsadzania stanowisk sędziowskich i prokuratorskich oficerami radzieckimi, nie znającymi z reguły w dostateczny sposób języka polskiego. Z tych względów prezes sądu zwrócił się w końcu kwietnia z prośbą do dowódcy armii o sporządzenie ewidencji prawników z wieloletnią praktyką sędziowską i skierowanie do jego dyspozycji kilku spośród nich. Inicjatywa ta nie przyniosła spodziewanych efektów. Podjęta równocześnie próba pozyskania chociażby kilku oficerów Armii Radzieckiej również nie dała pożądanych rezultatów. Problemy kadrowe rozwiązano skutecznie w późniejszym okresie, po wyzwoleniu wschodnich obszarów kraju.[19]

Po przemieszczeniu się jednostek armii w rejon Kiwerc, sędziowie rozmieszczeni zostali w Jeziorze i w pobliskich miejscowościach. Prace organizatorskie przybrały na sile. Przygotowywano się do podsumowania dotychczasowych osiągnięć. W tym celu na dzień 27 maja zwołano nadzwyczajną naradę sędziów i prokuratorów 1 armii poświęconą problematyce funkcjonowania służby spra-

wiedliwości w pierwszych miesiącach roku. Oceniając pozytywnie działalność sądów i prokuratury, zwrócono szczególną uwagę na potrzebę współdziałania tych organów, wymiany doświadczeń i wzajemnego zgłaszania wszelkich spostrzeżeń oraz utrzymywania ścisłej więzi z ogniwami dowódczymi i politycznymi.

Wiele uwagi poświęcono sprawie dyscypliny i porządku wojskowego w armii, w tym przestępczości, głównie przeciwko obowi kowi wojskowemu, karności i mieniu. Na podstawie konkretnych przykładów z przeprowadzonych lustracji w jednostkach wojskowy wskazano na podstawowe źródła i przyczyny nadzwyczajnych wypadk Przedyskutowano zasady polityki kryminalnej oraz uzgodniono ra mowy plan działań profilaktyczno-wychowawczych.[20]

W centrum uwagi znajdowała się problematyka prac nad doskonaleniem przepisów obowiązującego prawa pod kątem stosowani go nie tylko na terytorium ZSRR, ale także w wyzwolonym kraju. Z tych względów dowódca sił zbrojnych powołał kolejną komisję celem kontynuowania prac z zakresu prawa karnego wojskowego. daniem komisji było uogólnienie dotychczasowych doświadczeń w zakresie stosowania przepisów kodeksu wojskowego i kodeksu postępowania karnego oraz skodyfikowanie, stosownie do aktualn i przyszłych potrzeb, przepisów prawa materialnego, procesowe i ustrojowego z takim wyliczeniem, by wszelkie prace zakończo zostały w terminie do 15 maja 1944 r. Był to termin krótki, le realny. Prawnicy wojskowi pracowali właściwie nad kolejnymi p jektami aktów normatywnych nieprzerwanie od maja 1943 r., dys nowali zatem odpowiednim doświadczeniem, znaczną ilością zgro dzonych materiałów i przemyślanymi koncepcjami. Dzięki temu k misja kodyfikacyjna wywiązała się z nałożonego zadania, przed dając Radzie Wojennej projekty kodeksu wojskowego /karnego/ i deksu postępowania karnego /wojskowego/ w pierwszej połowie

zaś projekt prawa o ustroju sądów i prokuratury wojskowej w kilkanaście dni później.

W dniu 30 maja 1944 r. Rada Wojenna zatwierdziła projekty nowych aktów prawnych, z uwagi jednak na szybki rozwój sytuacji politycznej i militarnej, a zwłaszcza bliską już perspektywę wkroczenia na wyzwolone tereny kraju, nie zdołano wprowadzić ich w życie. Problem mocy obowiązującej aktów prawnych z dnia 30 maja 1944 r. był charakterystycznym przykładem jak twórcy prawa karnego próbowali nadążyć za biegiem wydarzeń. Dowództwo polskich sił zbrojnych na terytorium ZSRR skutecznie wykorzystywało, za aprobatą ZPP, swoje uprawnienia rozkazodawcze, tworząc podstawy prawne działania wojska i jego organów w warunkach, gdy nie istniało zorganizowane państwo, rząd i parlament. Unormowano, na miarę potrzeb, wszystkie ważniejsze dziedziny życia. Wydane akty prawne były wystarczające na terytorium Związku Radzieckiego, nie mogły jednakże zaspokoić potrzeb organów służby sprawiedliwości w warunkach funkcjonowania organów państwa, w tym jego zjednoczonej siły zbrojnej - Wojska Polskiego. Zgromadzone materiały zostały z powodzeniem wykorzystane w późniejszym okresie, w czasie przygotowania projektów dekretów PKWN.[21].

W sądzie sił zbrojnych zachodziły daleko idące zmiany organizacyjne i kadrowe. Wprowadzony w życie z dniem 1 czerwca 1944r. dekret Rady Wojennej pod nazwą "Prawo o ustroju sądów i prokuratur wojskowych" przekształcał Sąd PSZ w ZSRR w Najwyższy Sąd Wojskowy, z uwagi jednakże na szybki rozwój sytuacji na froncie i wciąż zmieniające się plany organizacji centralnych instytucji wojskowych, postanowienia dekretu w zakresie zmian strukturalnych naczelnego organu sądowego nie zostały przed wyzwoleniem wschodnich obszarów kraju zrealizowane.

Na uwagę zasługuje fakt, że w tym samym czasie zatwierdzo-

ny został przez Radę Wojenną dekret z dnia 30 maja 1944 r. "o wymiarze kary dla niemiecko-faszystowskich złoczyńców, winnych zabójstw i znęcań nad ludnością cywilną i jeńcami wojennymi, dla szpiegów i zdrajców narodu polskiego spośród obywateli polskich i dla ich popleczników". Właściwości sądów wojskowych zamierzano więc poddać znaczną grupę osób, przeważnie cywilnych, za przestępstwa na szkodę narodu polskiego. Wkrótce potem, po wyzwoleniu wschodnich ziem polskich, akt ten, odpowiednio zmodyfikowany, przybrał postać dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944r. "o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego".[22].

Okres pobytu sądu w Jeziorze koło Kiwerc poświęcony był głównie ugruntowaniu zdobytych doświadczeń w zakresie orzecznictwa i profilaktyki, umacnianiu ogniw organizacyjnych sądownictwa, a zwłaszcza rozwijaniu agend wchodzących w zakres działania kontrolno-nadzorczego i funkcjonowania sądów polowych w dywizjach.

Przed sądem armii stało zadanie tworzenia nowych sądów. Dotyczyło to zwłaszcza sądu 4 dywizji piechoty. Początków sądu szukać należy w garnizonie sumskim, kiedy to w dniu 10 marca 1944 r. przewodniczący sądu polowego korpusu wysłał na Ukrainę jeszcze przed opuszczeniem Mogotowa, grupę operacyjną w składzie sędziego, sekretarki i kilku ławników, z zadaniem rozpoznawania aż do odwołania wszystkich spraw karnych przygotowanych przez oficera prokuratury urzędującego na terenie ośrodka formowania w Sumach. Delegowani przybyli na miejsce w dniu 18 marca, zameldowali się u gen.dyw. Karola Świerczewskiego i nawiązali kontakty z dowództwem i aparatem polityczno-wychowawczym najli

niejszej jednostki wojskowej - pułku zapasowego, gdzie wytworzona sytuacja wymagała przedsięwzięcia energicznych środków zaradczych. Rozpoznano kilkanaście spraw karnych. Dnia 17 kwietnia prezes sądu armii przystąpił do organizowania, tym razem już zgodnego z etatem, dywizyjnego sądu polowego, wysyłając do Sum inną grupą sędziów i pracowników administracyjnych. Z przyczn natury organizacyjnej grupa ta nie dotarła w kwietniu do Sum. Na obszarze dywizji i garnizonu pozostawał z konieczności poprzedni skład sądzący, występując od 27 kwietnia pod nazwą sądu polowego 4 dywizji piechoty. Sprawy ewidencyjne sądu polowego zdołano uporządkować dopiero w końcu maja.

W ślad za jednostkami 4 dywizji piechoty sąd przybył w połowie lipca w rejon Ołyki do m. Moszczanica, gdzie rozpoczął krótki, bo zaledwie dwutygodniowy, ale niezwykle intensywny okres działalności profilaktyczno-nadzorczej. Kontrolowano niemalże wszystkie dziedziny życia wojskowego, badano stan nastrojów i poziom dyscypliny. Sędziowie zintegrowali się w tej dziedzinie działalności z prokuratorami, występując jako jednolita grupa oficerów sprawiedliwości dywizji.[23].

W dniu 14 lipca rozpoczęto formowanie w Berdyczowie sądu polowego 1 korpusu pancernego w składzie przewodniczącego, sędziego i sekretarza. Dopiero po wkroczeniu na Lubelszczyznę dostosowano etat sądu do aktualnych potrzeb.[24].

Na przestrzeni czerwca i lipca zorganizowano we wszystkich sądach polowych armii szereg narad, odpraw i zajęć szkoleniowych poświęconych zespoleniu wysiłków w jednolity nurt, zapewniający prawidłową wykładnię obowiązującego prawa, uniknięcie rozbieżności w praktyce orzeczniczej i technice prowadzenia sekretariatów oraz właściwe kierunki orzecznictwa sądowego i działań zapobiegawczych. Nieznajomość obowiązującego stanu prawnego, a zwła-

szcza różnorodność składu osobowego sądu, wywodzącego się bądź to z szeregów Armii Radzieckiej i w Związku Radzieckim wykształconego, bądź też z przedwrześniowej armii polskiej, głównie sędziów i adwokatów, stwarzała trudności w zakresie rozumienia norm prawnych i stosowania obowiązujących przepisów.

Z tych względów prezes sądu armii zarządził kontynuowanie systematycznego szkolenia całej kadry sędziowskiej i administracyjnej. W toku zajęć wypracowano m.in. zasady sprawozdawczości opartej na miesięcznych i kwartalnych cyklach zestawień liczbowych oraz przygotowywanych w zależności od potrzeb opracowaniach analitycznych. Stałym elementem szkolenia fachowego było instruowanie przez pracowników sądu armii sędziów i sekretarzy sądów polowych dywizji, kontrolowanie ich pracy oraz otaczanie opieką nowo przybywających oficerów. Niezależnie od szkolenia zawodowego prowadzonego we własnym zakresie, sędziowie i pracownicy administracji brali udział w armijnych, dywizyjnych i pułkowych zajęciach politycznych i liniowych, zwłaszcza w ćwiczeniach.[25]

W końcu czerwca podjęto próbę uregulowania całokształtu problemów związanych z wydawaniem opinii przez lekarzy - biegłych sądowych. W tym celu, na wniosek prezesa sądu, szef służby zdrowia armii wydał w dniu 5 lipca 1944 r. rozkaz regulujący tok przeprowadzania, na potrzeby służby sprawiedliwości, ekspertyz sądowo-lekarskich w celu wykrywania przypadków samouszkodzeń i symulacji. Rozkaz zobowiązywał komendantów szpitali i dowódców batalionów sanitarnych do powołania specjalnych komisji lekarskich. Do rozkazu dołączono specjalną instrukcję opracowaną przez głównego eksperta sądowo-lekarskiego armii.[26]

Stosunkowo późno, bo w końcu lipca, rozpoczęto organizowanie w Żytomierzu centralnego organu służby sprawiedliwości będącego pierwszą tego typu instytucją mającą za zadanie koordyna

działalności sądów i prokuratury, w tym również ogniw nie wchodzących w skład systemu sądowo-prokuratorskiego 1 armii.

W tym czasie, sformowany wcześniej, Główny Sztab Formowania, spełniający funkcje zbliżone do ministerstwa spraw wojskowych, składał się z 6 zasadniczych oddziałów. Powołany do życia w dniu 8 sierpnia 1944 r. Samodzielny Oddział Służby Sprawiedliwości miał być kolejną tego typu komórką. Zgodnie z zatwierdzonym etatem oddział służby sprawiedliwości miał się składać z 19 osób, w tym z szefa oddziału, zastępcy do spraw sądownictwa, zastępcy do spraw prokuratury, 5 inspektorów oraz kilkunastu pracowników administracji i obsługi technicznej.[27].

Oddział służby sprawiedliwości wykonywać miał zadania nakreślone przez instrukcję, podpisaną przez prezesa wojskowego sądu armii i prokuratora armii oraz zatwierdzoną przez zwierzchnika sądowego, zatytułowaną "organizacja oraz zakres kompetencji Oddziału Służby Sprawiedliwości przy Głównym Sztabie Formowania Armii Polskiej w ZSRR". Do podstawowych zadań oddziału należało formowanie nowych sądów i jednostek organizacyjnych prokuratury, dobór i szkolenie kadr sądowo-prokuratorskich, łącznie z prowadzeniem właściwej ewidencji oraz prowadzenie wydzielonych archiwów sądowego i prokuratorskiego.

Szef oddziału służby sprawiedliwości podlegał bezpośrednio zwierzchnikowi sądowemu, któremu przysługiwało prawo mianowania go i usuwania na zgodny wniosek prezesa sądu i prokuratora polskich sił zbrojnych. Pozostałych oficerów służby sprawiedliwości mianował zwierzchnik sądowy na wniosek szefa oddziału służby sprawiedliwości.

Charakterystyczne, że w instrukcji podkreślono nie tylko zasadę niezawisłości sędziowskiej, lecz także niezależności administracyjnej sądów od oddziału służby sprawiedliwości. Z chwi-

lą powołania i zorganizowania nowych sądów zależność ta całko
cie ustawała. Podlegały administracyjnie wyłącznie prezesowi
du armii, ten zaś bezpośrednio zwierzchnikowi sądowemu.

Zwierzchnik sądowy, na wniosek prezesa sądu wojskowego,
miał wyłączne prawo dokonywania zmian w składzie osobowym wsz
stkich sądów działających w ramach związku operacyjnego. Szef
oddziału, odpowiednio powiadomiony, odnotowywał jedynie zmian
osobowe w prowadzonej przez siebie ewidencji.

Szef oddziału dysponował nadto odpowiednią rezerwę kadro
na którą składały się osoby skierowane do służby sprawiedliwo
ci z zewnątrz lub przez prezesa sądu, względnie prokuratora a
mii, jeżeli pracownik operacyjny nie mógł pełnić określonej
funkcji z powodu braku wolnego stanowiska, braku kwalifikacji
zawodowych lub wojskowych, albo też dopuszczenia się przewini
nia uniemożliwiającego dalsze pełnienie służby. Szef oddziału
służby sprawiedliwości mógł też, na życzenie prezesa sądu woj
skowego lub prokuratora, skierować do ich dyspozycji ludzi wc
dzących aktualnie w skład rezerwy służby sprawiedliwości. Wyk
nywanie jednakże przez nich obowiązków służbowych uzależnione
było od decyzji zwierzchnika sądowego podejmowanej na wniosek
prezesa sądu lub prokuratora.

Pozostałe sprawy, dotyczące zwłaszcza prowadzenia ewiden
cji kadr służby sprawiedliwości, szkolenia i przechowywania m
teriałów archiwalnych, miały być uregulowane w instrukcji wyd
nej w okresie późniejszym przez szefa oddziału.

Jak wynika z powyższego, zakres działalności oddziału
służby sprawiedliwości nie był zbyt szeroki. Oddział nie dysp
nował odpowiednimi komórkami w terenie; nie posiadał też upra
nień nadzorczo-kontrolnych. Tym niemniej utworzenie oddziału
stanowiło pierwszy etap formowania organów zajmujących się wy

łącznie sprawowaniem funkcji sądowo-administracyjnych. Nie było to konsekwentne oddzielenie funkcji sądowo-administracyjnych od orzecznictwa /jako że prezes sądu armii łączył dalej w jednym ręku władzę administracyjną z uprawnieniami w zakresie orzekania/, tym niemniej częściowo przejęcie przez oddział spraw organizacyjnych, kadrowych, szkoleniowych i ewidencyjno-archiwalnych, stanowiło pierwszy krok na drodze zorganizowania centralnej instytucji nadzoru sądowo-administracyjnego nad całym sądownictwem wojskowym i wyraźnego wyodrębnienia działalności judykacyjnej. Oddział, jako organ dowódcy, zajmował się wybranymi zagadnieniami z zakresu zarządzania. W ten sposób odciążony został prezes naczelnego organu sądowego, który uzyskał możliwość skupienia w większym stopniu uwagi na orzecznictwie i działalności profilaktyczno-wychowawczej. W sumie jednakże oddział służby sprawiedliwości, z uwagi na zbyt wąski zakres kompetencji i pewne niekonsekwencje organizacyjne, nie był w sposób dostateczny przygotowany do przyjęcia odpowiednich funkcji administracyjnych w warunkach organizowania się władz i instytucji centralnych wojska. W praktyce nie rozwinął szerszej działalności, zwłaszcza że w wyniku zmiany koncepcji wstrzymano jego obsadę kadrową.

W dniu 8 sierpnia 1944 r. rozwiązany został Główny Sztab Formowania. W strukturze organizacyjnej powołanego na jego miejsce Szefostwa Mobilizacji i Formowania WP nie było już oddziału służby sprawiedliwości. Stanowiło to logiczną konsekwencję intensywnego rozwoju Wojska Polskiego, a przede wszystkim jego instytucji centralnych, które - w miarę zdobywania doświadczeń - rozszerzały zakres zadań, a w ślad za tym podlegały kompetencyjnemu i strukturalnemu przekształceniu.

Doświadczenia zgromadzone w procesie organizowania Samodzielnego Oddziału Służby Sprawiedliwości wykorzystano skutecz-

nie w trakcie formowania Wydziału Sądownictwa Wojennego przy NDWP. Tym razem zdołano uniknąć niekonsekwencji i błędów, głównie natury organizacyjnej, które zaważyłyby niewątpliwie na działalności oddziału, gdyby takowa została rozwinięta.

Według założeń planistów 1 armii Główny Sztab Formowania dysponować miał wydzielonymi ogniwami służby sprawiedliwości w postaci sądu polowego i prokuratury. Proces tworzenia tego rodzaju organów zapoczątkowany został jeszcze w Sielcach, kiedy to w dniu 22 maja 1944 r. Zastępca Dowódcy PSZ w ZSRR gen. bryg. Bronisław Pułturzycki zwrócił się do gen.dyw. Zygmunta Berlinga z prośbą, czy kosztem etatów armii zorganizować podstawowe ogniwa służby sprawiedliwości, które zapewniłyby sprawną obsługę istniejących i nowo tworzonych jednostek nie wchodzących organicznie w skład armii, stacjonujących w Sielcach, Riazaniu i innych pobliskich miejscowościach lub przebazowywanych na Ukrainę. Ponieważ w międzyczasie główne centrum formowania przemieściło się w rejon Sum i Żytomierza, gen. Berling podjął w dniu 7 czerwca decyzję, by jednostki pozostałe jeszcze w rejonie Sielc obsługiwać siłami wydzielonymi z najbliżej położonych sądów i prokuratur związków taktycznych, przy Głównym zaś Sztabie Formowania w Sumach zorganizować sąd i prokuraturę wojskową. Stosowne rozkazy dotyczące spraw organizacyjno-kadrowych wydane zostały prezesowi sądu i prokuratorowi armii. Najwcześniej, bo już w połowie czerwca, przystąpiono do formowania nieetatowej prokuratury garnizonowej. Sąd zamierzano zorganizować w drugiej połowie lipca, wobec jednakże bliskiej perspektywy wyzwolenia wschodnich obszarów kraju, odstąpiono od poprzednich zamiarów.

W lipcu 1944 r., w lasach na wschód od Żytomierza, rozpoczęto formowanie 5 dywizji piechoty, która według pierwotnych zamierzeń miała wchodzić w skład 1 armii. Dnia 14 lipca sędzia sądu

armii por. Marian Osowski skierowany został wraz z sekretarką do Żytomierza z poleceniem objęcia obowiązków przewodniczącego sądu polowego dywizji. Na miejsce postoju sądu i prokuratury wyznaczono wieś Nową Berezynę odległą o 13 km na wschód od Żytomierza. W drugiej połowie lipca do Nowej Berezyny skierowani zostali sędziowie i żołnierze obsługi. Zakładano księgi sądowe, gromadzono zbiór obowiązujących przepisów prawnych oraz czyniono przygotowania do planowego szkolenia zawodowego.[29]

Stan dyscypliny w dywizji był zadowalający. Z uwagi na to, że większość poborowych pochodziła z miejscowości niezbyt odległych od miejsca postoju jednostki, zdarzały się przypadki samowolnych wyjazdów celem odwiedzenia rodziny, zwłaszcza przed spodziewanym wymarszem na zachód. Lżejsze gatunkowo sprawy załatwiano w trybie dyscyplinarnym. Sprawców, którzy przebywali poza jednostką dłużej niż 24 godziny oddawano pod sąd jako dezerterów.[30]

Na podstawie rozkazu dowódcy armii z dnia 5 lipca 1944 r. rozpoczęto organizowanie 6 dywizji piechoty, jako ostatniego związku taktycznego na ziemi radzieckiej. Na miejsce formowania wyznaczono rejony położone w odległości kilkunastu kilometrów na północ od Żytomierza. Dnia 14 lipca 1944 r. prezes sądu armii powierzył sędziemu por. Gotfrydowi Ostrowskiemu obowiązki przewodniczącego sądu polowego dywizji, przydzielając mu do pomocy sędziego i sekretarza. Skompletowany w ten sposób skład osobowy sądu udał się z Kiwerc do miejsca dyslokacji sądu we wsi Psyszcze. W tydzień później, 25 lipca, sąd przeniósł się wraz z częścią sztabu dywizji do wsi Januszewicze położonej w odległości około 12 km od Żytomierza.[31]

W tym czasie doszło do nawiązania ścisłej współpracy z dowództwem dywizji i organizującym się aparatem polityczno-wychowawczym. Rozpoczęto opracowywanie wspólnie z prokuraturą planów

zwalczania zjawisk ujemnych. Pierwsze wspólne akcje profilaktyczno-wychowawcze stanowiły dobrą zapowiedź nawiązującej się współpracy.[32]

Warunki bytowania żołnierzy były niezwykle trudne. Dowództwa i sztaby zajmowały pomieszczenia z reguły w wiejskich chatach. Pododdziały biwakowały w pobliskich lasach, w naprędce zbudowanych ziemiankach lub szałasach. Braki w zaopatrzeniu występowały, poza bronią, praktycznie we wszystkich dziedzinach. Brakowało zwłaszcza łóżek, pościeli, mundurów i butów. Z trudem rozwiązywano problemy żywnościowe. Tymczasem,wbrew pozorom,stan dyscypliny żołnierzy, w większości - zwłaszcza w pierwszej połowie lipca - nieumundurowanych, był zadowalający. Według stanu na dzień 31 lipca nie wydarzył się żaden poważniejszy wypadek nadzwyczajny, nie było zwłaszcza przestępstw wymagających ścigania w trybie karnym. Ten pozytywny objaw tłumaczono między innymi niepełnymi stanami osobowymi w oddziałach, znaczną liczbą oficerów oraz letnią porą roku, pozwalającą bez szczególnych dolegliwości znosić trudy służby wojskowej. Nie bez znaczenia było również wyzwolenie wschodnich obszarów kraju.[33]

W związku z przewidywanym wymarszem na front we wszystkich związkach odbyły się w drugiej dekadzie lipca odprawy, w których wzięli udział szefowie sądów i prokuratorzy. Po omówieniu zagadnień szkoleniowych, zwrócono uwagę na konieczność wzmożenia gotowości bojowej. Szefowie sądów składali wyczerpujące sprawozdania ze stanu przestępczości i skazań, które dały podstawę do wydania odpowiednich zaleceń. Przestępczość utrzymywała się wciąż na niezmienionym poziomie. Korzystnym zwłaszcza objawem był brak jakichkolwiek przestępstw w postaci maruderstwa, mimo codziennego stykania się żołnierzy z ludnością cywilną. Elementem rzucającym się w oczy był pewien wzrost przestępstw wrogich

propagandy wśród podoficerów, co przypisywano wzmożonej aktywności przeciwnika politycznego Związku ze zbliżaniem się do granic kraju. Widoczną oznaką gotowości do wzięcia udziału w spodziewanej ofensywie było przydzielenie sądom samochodów osobowych, ciężarowych i specjalnych, co w poważnym stopniu ułatwić miało wykonywanie zadań w trakcie pokonywania dużych odległości.[34]

Dnia 20 lipca 1944 r. sąd 1 armii polskiej w ZSRR, a wkrótce potem sądy dywizyjne, wyruszyły w pełnym składzie do Polski. W dniu następnym sąd armii przekształcony został w Wojskowy Sąd 1 Armii WP.

2. Początki działalności orzeczniczej.

Pierwsze posiedzenie sądu polowego 1 dywizji piechoty odbyło się, z udziałem ppłk Stefana Piekarskiego i ławników, w dniu 7 lipca 1943 r. Pierwszy wyrok zapadł w kilka dni później.

Stan przestępstw i wykroczeń dyscyplinarnych w dywizji był niewielki. W czerwcu,lipcu i sierpniu miały miejsce pojedyńcze przypadki dezercji, samowolnych oddaleń, niesubordynacji, kradzieży i niektórych innych przestępstw o różnym, z reguły jednak nieznacznym, ciężarze gatunkowym.[35]

W dniu 28 czerwca 1943 r. podano do publicznej wiadomości treść pierwszej instrukcji dotyczącej postępowania po ujawnieniu wypadków nadzwyczajnych. Płk Zygmunt Berling zobowiązał dowódców jednostek wojskowych, by po ujawnieniu wypadku nadzwyczajnego, a zwłaszcza śmierci, zranienia i dezercji, meldować mu osobiście w terminie nie późniejszym niż 24 godziny od zaistnienia zdarzenia - na formularzu według specjalnego wzoru zawierającym,oprócz podstawowych danych personalnych, krótki opis zdarzenia, zestaw ewentualnych dowodów oraz szczegółowy opis środków zaradczych przedsięwziętych przez dowództwo i inne organy w celu uniknięcia podob-

nych zdarzeń w przyszłości. Równocześnie polecono dowódcom wyzn
czyć po kilku oficerów dochodzeniowych celem dokonywania czynn
ci dochodźczych i - po zatwierdzeniu spisów przez dowódcę dywiz
- przesłać je prokuratorowi wojskowemu. Oficerowie dochodzeniow
zobowiązani zostali do wszczęcia postępowania przygotowawczego,
zwłocznie po powzięciu wiadomości o zaistnieniu zdarzenia i ot
maniu stosownego polecenia od dowódcy właściwej jednostki. Wyni
dochodzenia należało przedstawić dowódcy dywizji w terminie 3-d
wym od rozpoczęcia czynności, wraz z uzasadnionym wnioskiem w p
miocie dalszego postępowania w sprawie. Uprzedzono dowódców, że
przeprowadzenie dochodzenia w przepisanym czasie będzie uważane
ukrywanie wypadków nadzwyczajnych. W przypadku zaistnienia prze
stwa dezercji należało ponadto powiadomić niezwłocznie oddziały
NKWD i milicji w Rybnoje, a nadto użyć wszelkich możliwych środ
w celu odszukania i ujęcia dezerterów, włącznie z wysyłaniem os
znających zbiega osobiście na przeprawy przez Okę i najbliższe
cje kolejowe.[36].

Pierwsze sygnały świadczyły o tym, że polskie siły zbrojne
ZSRR stały niewątpliwie w obliczu narastania rodzajowo nowej s
tury przestępczości, jako zjawiska kryminalnego przylegającego
sytuacji politycznej i gospodarczej towarzyszącej formowaniu
nostek. Nagłe zmiany w sposobie życia wcielonych do dywizji pr
dziły do zmiany postaw społecznych i nowych form zachowania, z
guły pozytywnych, lecz w określonych sytuacjach także negatywn
podlegających kontroli za pomocą środków oddziaływania represy
go. Nacisk na umiejętne opanowanie tych zjawisk oraz odpowiedn
operowanie środkami nagradzania i karania, zamierzono traktowa
ko jeden z istotnych warunków kształtowania postaw żołnierskic
uzyskiwania właściwych efektów wychowawczych. W praktycznej dz
łalności przeważały jednakże, zwłaszcza początkowym okresie, śr

represji, o czym świadczy fakt, że obok nielicznych sprawców przestępstw rzeczywiście groźnych dla dyscypliny wojskowej, kierowano pod sąd polowy żołnierzy, którzy dopuścili się stosunkowo drobnych naruszeń dyscypliny.

W okresie sieleckim sąd polowy 1 dywizji piechoty skazał 38 żołnierzy, w tym 3 oficerów, 8 podoficerów i 27 szeregowców. Przedmiotem skazań była dezercja /7 osób/, samowolne oddalenie /6 osób/, odmowa pełnienia służby w dywizji /7 osób/, samouszkodzenie ciała /1 osoba/, nadużycie władzy /1 osoba/, niedopełnienie obowiązków służbowych /2 osoby/, przestępstwa przeciwko karności /2 osoby/, przestępstwa przeciwko mieniu /11 osób/ i przestępstwo przeciwko dokumentom /1 osoba/.

Ogólny przekrój skazań wskazuje na przypadkowość popełniania czynów sprzecznych z prawem, choć zwraca uwagę znaczny odsetek skazań za przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu i mieniu. Wśród skazanych dezerterów 4 działało z zamiarem trwałego uchylenia się od służby wojskowej. Pozostali, podobnie jak sprawcy samowolnych oddaleń, opuszczali rejony zakwaterowania z zamiarem powrotu do jednostki. Charakterystyczną w późniejszym okresie raczej rzadko spotykaną, formą przestępstw, była odmowa pełnienia służby w polskich formacjach zbrojnych, u podłoża której leżały z reguły przyczyny narodowościowe lub obawa przed nieznanym środowiskiem. Sprawy o przestępstwa przeciwko mieniu dotyczyły na ogół zaboru niewielkiej ilości chleba i owsa z magazynów wojskowych lub piekarni.

Sprawcom wymierzono 5 kar śmierci, spośród których 3 /za dezercję/ wykonano, oraz 33 kary pozbawienia wolności w granicach od roku do 10 lat, z czego 11 kar wykonano w zakładzie karnym, wykonanie 21 kar odroczono do czasu zakończenia wojny z równoczesnym skierowaniem do kompanii karnej, w odniesieniu zaś do 1 sprawcy zastosowano warunkowe zawieszenie wykonania kary. Zwraca uwagę

że w stosunku do znacznej liczby skazanych uznano za wskazane stosowanie innego środka niż pozbawienie wolności, w czym nal dopatrywać się obawy, by sprawcy, nawet w czasie odbywania ka nie odwykli od normalnych warunków życia wojskowego.[37]

Skierowanie dywizji do strefy frontowej oraz spodziewany w bojach wpływał w określony sposób na stan moralno-polityczny nierzy. Mimo wysokiego stanu dyscypliny, odnotowywano zjawisk ne. W pojawiających się od września 1943 r. pierwszych elemen analityczno-ocennych stanu wykroczeń, przestępstw i orzecznic sądowego, z reguły w dokumentach dowództwa i sądowo-prokurato sprawozdaniach okresowych na tle opisu stosowanej praktyki dy narnej i stanu nadzwyczajnych wypadków, określano poziom prze czości w dywizji przed bitwą pod Lenino jako nieznaczny. Zdar się wprawdzie 2 przypadki przestępstw groźnych, typowo fronto w postaci samopostrzelenia dłoni oraz dezercji połączonej z p ceniem munduru, w większości jednak były to czyny polegające niedopełnieniu obowiązków służbowych, naruszeniu regulaminu s by wartowniczej i drobnych kradzieżach, zwłaszcza siana z prz czeniem na dokarmianie koni.[38]

Ocena stanu dyscypliny ogólnowojskowej, a w szczególności jowej, w czasie bitwy pod Lenino zawarta została w rozkazie d cy dywizji z dnia 15 października. W toku bitwy ujawniono sze błędów i niedociągnięć, będących przedmiotem omówienia przez Berlinga na pierwszej odprawie pobitewnej. Dotyczyło to zwłas współdziałania poszczególnych jednostek i służb, braku należy łączności i niedostatków w pracy służby medycznej. Na tle prz wionych w ten sposób zjawisk ujemnych wskazano na przypadki konania lub nienależytego wykonania rozkazów, tchórzostwa i s wolnego opuszczenia pola bitwy. Kilkunastu sprawców groźniejs przestępstw oddano w październiku, listopadzie i grudniu pod

Niektórzy trafili do oddziału karnego w trybie dyscyplinarnym.[39]

Wycofanie dywizji z pierwszej linii frontu, wzrost nastrojów pobitewnych, trudne warunki bytowe i kontakt z ludnością cywilną, wpłynął na wzrost liczby nadzwyczajnych wypadków. Nie szanowano własności społecznej i prywatnej. Dopuszczano się drobnych kradzieży, a nawet poważniejszych przestępstw /m.in. skradziono 2 konie razem z uprzężą i wozem/. Zabierano bez prawnego zezwolenia drewno i torf na opał oraz siano dla koni. Zdarzały się przypadki przestępstw przeciwko karności i szczególnym obowiązkom wojskowym.[40]

W początkach 1944 r. odnotowano w dywizji dalszy wzrost wypadków nadzwyczajnych, z reguły jednakże niezbyt groźnych naruszeń porządku wojskowego, związanych z długim postojem jednostek na tyłach frontu, ciągłymi kontaktami żołnierzy z ludnością cywilną i spożyciem alkoholu. Problemom dyscypliny poświęcono jedną z odpraw z udziałem oficerów służby sprawiedliwości, w toku której zastępca dowódcy dywizji do spraw polityczno-wychowawczych zwrócił uwagę na decydującą rolę oficerów polityczno-wychowawczych w dziedzinie zapobiegania nadzwyczajnym wypadkom, a zwłaszcza przestępczości wśród żołnierzy. Tak wyraźne uzależnienie ostatecznych wyników walki z przestępczością od jakości pracy oficerów polityczno-wychowawczych i związana z tym kampania o charakterze zapobiegawczym, doprowadziła już w lutym do wyraźnego zmniejszenia się ilości przestępstw i wykroczeń. Wzmocnienie kontroli wewnętrznej oraz ustanowienie służb patrolowych, np. wokół torfowisk, zmniejszyły do minimum ilość drobnych kradzieży, które w sumie, w skali całego kwartału, wysuwały się w dywizji na czoło ogólnego stanu przestępczości.[41]

W czasie pobytu na Smoleńszczyźnie sąd polowy dywizji skazał 73 żołnierzy, w tym 7 oficerów, 15 podoficerów i 51 szeregowców. Przedmiotem skazań była dezercja /16 osób/, samowolne oddalenie

/1 osoba/, odmowa pełnienia służby /2 osoby/, samouszkodzenie
ła /5 osób/, przestępstwa przeciwko wierności żołnierskiej /2
by/, niedopełnienie obowiązków służbowych /6 osób/, przestęps
przeciwko karności /5 osób/, przestępstwo wartownicze /1 osob
znieważenie i naruszenie nietykalności cielesnej podwładnego
osoby/, utrata broni służbowej /2 osoby/, uszkodzenie ciała w
ku nieostrożnego obchodzenia się z bronią /1 osoba/, przestęp
przeciwko mieniu /27 osób/ oraz szerzenie wrogiej propagandy
osoba/. Skazanym wymierzono 12 kar śmierci /z czego 5 wykonan
1 samoistną karę degradacji i 60 kar pozbawienia wolności, z
3 kary wykonano na terenie więzienia, wykonanie 20 kar warunk
zawieszono, w odniesieniu zaś do 37 osób skorzystano z dobrod
stwa odroczenia wykonania kary do zakończenia wojny w połącze
ze skierowaniem do oddziału karnego.

Na czoło skazań wysuwały się w dalszym ciągu sprawy o pr
stwa przeciwko mieniu. Rozmiary kradzieży nie były znaczne. W
zynach i składach kradziono z reguły chleb i inne produkty ży
ciowe w niewielkiej ilości, a także pojedyńcze egzemplarze pr
miotów umundurowania. W kołchozach kradziono siano dla koni,
wielkie ilości produktów żywnościowych i - w 2 przypadkach -
z zamiarem przyprowadzenia ich do jednostki wojskowej. Analiz
konanych kradzieży wskazuje, że były to czyny o niezbyt dużym
żarze gatunkowym, popełnione w związku z występującymi trudno
mi w zaopatrzeniu, przy czym większość skradzionych przedmiot
zamierzano wykorzystać w celach osobistych poprzez bezpośredn
zużycie lub wymianę na alkohol. Politykę karną w sprawach o p
stępstwo kradzieży oceniano, w świetle ówczesnych sprawozdań
wodniczącego sądu, jako umiarkowaną, dostosowaną do okoliczno
i aktualnych potrzeb. Najczęściej stosowaną karą była kara po
wienia wolności, z równoczesnym odroczeniem wykonania kary i
rowaniem do oddziału karnego lub warunkowym jej zawieszeniem

ku analizowania stanu przestępczości i skazań zwrócono po raz pierwszy uwagę na potrzebę "dyferencjacji form represji", między innymi poprzez kierowanie spraw o mniejszym ciężarze gatunkowym na drogę dyscyplinarną oraz do sądów honorowych i koleżeńskich. Przewodniczący sądu polowego nalegał na potrzebę doskonalenia pracy wychowawczej wśród żołnierzy, lepszej pracy służb zaopatrzeniowych, ściślejszego przestrzegania regulaminu służby wartowniczej oraz lepszego zabezpieczenia magazynów i składów.

Przestępstwo dezercji było jednym z czynów najsurowiej karanych przez sąd polowy dywizji. Przyczyn dezercji dopatrywano się przede wszystkim w braku należytego porządku w oddziałach i niedostatecznie rozwiniętej pracy profilaktyczno-wychowawczej. Przypadki opuszczenia jednostek przez żołnierzy dywizji, z zamiarem trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego, należały do rzadkości. Z reguły były to, realnie oceniając, samowolne oddalenia przekraczające 24-godzinny okres pobytu poza rejonem zakwaterowania, które z uwagi na warunki wojenne wymagały zdecydowanego zwalczania. Czasem okres samowolnego pobytu żołnierza poza jednostką, jak na przykład po bitwie pod Lenino, przedłużał się z uwagi na niespodziewany przemarsz oddziałów w inne rejony.

Pozostałe przestępstwa popełnione w dywizji na Smoleńszczyźnie, z uwagi na niewielką ilość lub niezbyt poważny charakter czynów, nie stanowiły istotnego problemu, zwłaszcza że nie spotykano zorganizowanej przestępczości, grabieży, bandytyzmu i innych czynów szczególnie groźnych dla dyscypliny wojskowej.[42]

W praktyce sądowej zdarzały się przypadki umorzenia postępowania karnego z powodu znikomości niebezpieczeństwa społecznego czynu niemalże od początku istnienia sądu. Procesowe uregulowanie tego problemu w listopadzie 1943 r. wpłynęło na zwiększenie się ilości postanowień podejmowanych przez sąd na posiedzeniach niejawnych

przed wyznaczeniem terminu rozprawy. Decyzje o umorzeniu poste
nia uzasadniano z reguły niecelowością kierowania sprawy na r
wę główną lub brakiem względnie znikomością niebezpieczeństwa
łecznego czynu. Tylko w 1943 r. sąd polowy 1 dywizji skorzyst
kilkunastu przypadkach z przysługujących mu w tym względzie u
nień.[43]

We wrześniu 1943 r. sąd polowy korpusu, jako sąd wyższeg
du, rozpoczął w sposób zorganizowany sprawowanie nadzoru sądo
i administracyjnego nad całokształtem działalności sądów polo
dywizji. W wyniku badań aktowych w okresie od września 1943 r
końca marca 1944 r. przesłano sądowi polowemu 1 dywizji piech
kilkanaście notatek opisujących różnorodne uchybienia i uster
orzecznictwie sądu. Niezależnie od tego sąd polowy korpusu, w
pując jako sąd wyższego rzędu, rozpoznał na posiedzeniu szere
testów prokuratora i wniosków przewodniczącego sądu korpusu,
twierdzając część orzeczeń /w tym skazujących i umarzających
stępowanie karne/, łagodząc wymierzone kary i uchylając wyrok
równoczesnym skierowaniem spraw do ponownego rozpoznania z uw
na naruszenie przepisów procesowych.[44]

W kwietniu 1944 r. odnotowano w rejestrach sądowo-prokur
skich znaczny wzrost wypadków nadzwyczajnych, głównie w posta
zercji, samowolnych oddaleń i drobnych kradzieży. Podczas gdy
styczniu rejestrowano zaledwie 7 takich zdarzeń, w lutym takż
w marcu 11, to w kwietniu aż 19, w tym 8 dezercji, 8 wypadków
bronią palną, zakończonych lekkim lub poważniejszym zranienie
ku osób i 1 przypadek usiłowania samobójstwa. Ustalono, że gł
przyczyną zaistniałych wypadków był spadek poziomu dyscypliny
oddziale karnym, uwarunkowany zresztą błędami natury organiza
nej, a także warunki przejazdu dywizji na nowe miejsce postoj
marcu 1944 r. i - później - długotrwały okres postoju jednost

tyłach, zakwaterowanie żołnierzy we wsiach, w bezpośredniej styczności z ludnością cywilną, wprawdzie pozytywnie ustosunkowaną do polskich żołnierzy, tym niemniej dostarczającą im znacznej ilości alkoholu, co nie sprzyjało utrzymaniu wysokiego poziomu dyscypliny.

W celu przeciwstawienia się narastającej liczbie wypadków nadzwyczajnych w zarządzie polityczno-wychowawczym dywizji zwołano naradę oficerów politycznych, sędziów i prokuratorów, w następstwie czego zwielokrotniono prokuratorską kontrolę oddziału karnego, wzmożono ochronę mienia wojskowego, m.in. poprzez kontrolę magazynów i składów, zalecono poprawę stanu wyżywienia żołnierzy, m.in. w trybie wydania rozkazów i zarządzeń porządkujących tę ważną dziedzinę życia wojskowego, upowszechniono zwyczaj rozpatrywania skarg i zażaleń żołnierzy w miejscu postoju jednostki oraz uznano za celowe zaostrzenie represji karnej za najgroźniejsze przestępstwa. Sąd polowy dywizji rozpoznał 3 sprawy karne, obejmujące łącznie 11 żołnierzy skazanych za dezercję i kradzieże magazynowe /10 osób/.[45]

W wyniku zdecydowanej akcji profilaktyczno-wychowawczej wszystkich zainteresowanych organów ogólny stan dyscypliny w maju uległ wyraźnej poprawie. Ilość wypadków nadzwyczajnych spadła, co oznaczało - uwzględniając liczby przeciętne - powrót do sytuacji z pierwszego kwartału 1944 r. Zmienił się też ich charakter. Na uwagę zasługują 4 przypadki dezercji, z zamiarem trwałego uchylenia się od służby wojskowej /w tym 2 przypadki z bronią służbową/, dokonane przez wzorowych dotychczas podoficerów lub żołnierzy zajmujących stanowiska podoficerskie, Ukraińców z zachodnich obwodów Ukrainy, którzy opuścili jednostki za namową członków rodzin wzywających ich do dezercji z Wojska Polskiego. Trzech spośród nich zbiegło w rejonie, gdzie grasowały liczne bandy nacjonalistów ukra-

ińskich. Inne wypadki nadzwyczajne dotyczyły zabicia szeregowc
przez wykonującego swe obowiązki wartownika, zranienia umyślne
lub lekkomyślnego kilku osób, samowolnego opuszczenia jednostk
spowodowania wypadków samochodowych oraz stawiania czynnego op
przez żołnierza, który odmówił wykonania rozkazu. Warto odnoto
że czynny opór i przestępstwa samochodowe były w praktyce sądo
dywizji zjawiskiem nowym, dotychczas nie spotykanym. W maju sk
no łącznie 6 osób w tym za dezercję, zabór mienia, przestępst
przeciwko karności, przestępstwo samochodowe i szerzenie wro
propagandy.[46]

Ogólny stan dyscypliny w czerwcu był zadowalający, mimo
nierze znaleźli się na terenach, gdzie wielu spośród nich pos
swe rodziny. Odnotowano 11 wypadków nadzwyczajnych, w tym sam
ne opuszczenie jednostki wojskowej, wypadki z bronią, samobój
usiłowanie zgwałcenia i odmowę wykonania rozkazu. Mimo znaczn
oddalenia rejonów zakwaterowania od wsi, ludność okoliczna zg
ła kilka przypadków kradzieży koni i drobiu, sprawy te nie zn
jednakże wyrazu w praktyce sądowej, ponieważ sprawcy nie byli
reguły wykryci. Skazano ogółem 6 osób, w tym za kradzież mien
usiłowanie zgwałcenia, nieostrożne obchodzenie się z bronią s
bową, wrogą propagandę, /ponownie, po uchyleniu wyroku/, prze
stwo samochodowe i przestępstwo przeciwko karności.[47]

Prawie wszystkie meldunki sądu i prokuratury z lipca 194
podkreślały należyty stan dyscypliny wojskowej, świadczący o
pracy dowódców i aparatu politycznego, co nie oznaczało, że
jano milczeniem zjawiska ujemne. Wypadki nadzwyczajne były w
dzie nieliczne, tym niemniej zaobserwowano zjawisko odstawan
marszu. W sumie odstało z różnych przyczyn 30 żołnierzy, w t
z oddziału karnego, z czego jednakże większość dołączyła do
łów po upływie kilku dni. Inne sygnalizowane zjawisko, to zw

na liczba skarg związanych z kradzieżą koni. Stwierdzono kilka przypadków zamiany koni rasy mongolskiej, nie nadających się do ciągnięcia ładunków po wyboistej drodze, na konie rasy europejskiej, zabierane lub zamieniane częstokroć pod pozorem konieczności wojennej. Zbadano większość przypadków i stwierdzono, że część zgłoszonych kradzieży koni, dokonana została.przez osoby cywilne, podszywające się pod żołnierzy 1 dywizji. Niektóre spośród tych osób zostały ujęte. W lipcu skazano 5 szeregowców, w tym 4 za dezercję i 1 za zabór konia przeznaczonego na potrzeby macierzystej jednostki wojskowej.[48].

W okresie pobytu dywizji na Ukrainie sąd polowy skazał 28 żołnierzy, w tym 1 oficera, 10 podoficerów i 17 szeregowców. Przedmiotem skazań była dezercja /6 osób/, przestępstwa przeciwko karności /2 osoby/, nieostrożne obchodzenie się z bronią /1 osoba/, naruszanie regulaminowych zasad prowadzenia samochódów /2 osoby/ przestępstwa przeciwko mieniu /15 osób/ i szerzenie wrogiej propagandy /2 osoby/. Ogółem wymierzono 4 kary śmierci, z czego 2 wykonano, 1 samoistną karę degradacji i 23 kary pozbawienia wolności, spośród których 4 wykonano, w odniesieniu zaś do pozostałych sprawców wykonanie kar warunkowo zawieszono /7 osób/ lub odroczono, kierując skazanych do oddziału karnego /13 osób/.

Nadzór sądu 1 armii nad orzecznictwem sądu polowego 1 dywizji piechoty ograniczał się do sporadycznych inspekcji w miejscu postoju sądu i badania przesłanych do wzglądu akt spraw karnych. W wyniku kontroli zapadłych orzeczeń przesłano sądowi kilka protokołów pokontrolnych wytykających szereg uchybień natury proceduralnej. Wymiaru kary z reguły nie kwestionowano, choć w kilku przypadkach sąd armii złagodził wymierzone kary.[49].

W okresie od lipca 1943 r. do lipca 1944 r., to jest w czasie orzekania na obszarze Związku Radzieckiego, wojskowy sąd polowy 1

dywizji piechoty skazał 139 żołnierzy, w tym 11 oficerów, 33 p
oficerów i 95 szeregowców. Przedmiotem skazań była dezercja /2
osób/, samowolne oddalenie /7 osób/, odmowa pełnienia służby /
osób/, samouszkodzenie ciała /6 osób/, zdrada /2 osoby/, przes
stwa przeciwko karności /9 osób/, nadużycie władzy i niedopełn
obowiązków służbowych /9 osób/, obraza i naruszenie nietykalno
cielesnej podwładnego /4 osoby/, naruszenie regulaminowych zas
pełnienia służby wartowniczej /1 osoba/, przestępstwa przeciwk
ciu i zdrowiu /2 osoby/, przestępstwa przeciwko mieniu /53 oso
przestępstwa samochodowe /2 osoby/, utrata broni służbowej /2
by/, podrobienie dokumentu /1 osoba/ oraz szerzenie wrogiej pr
gandy /3 osoby/. Sprawcom wymierzono 21 kar śmierci, w tym 15
dezercję, 1 za samowolne oddalenie i 5 za samouszkodzenie ciał
z czego 10 kar wykonano, 11 zaś złagodzono w trybie łaski do 1
więzienia. Wykonanie 9 kar pozbawienia wolności odroczono do
zakończenia wojny, wraz ze skierowaniem do oddziału karnego.
tałym sprawcom wymierzono 2 kary w postaci samoistnej degrada
oraz 116 kar pozbawienia wolności w rozmiarze do 1 roku /8 ka
od 1 do 3 lat /53 kary/, od 3 do 5 lat /29 kar/ i od 5 do 10
/26 kar/. W 71 sprawach odroczono wykonanie kary z równoczesn
skierowaniem sprawców do oddziału karnego; w 28 sprawach wyko
kary warunkowo zawieszono; w 17 sprawach zarządzono wykonanie
ry aresztu i więzienia w radzieckich zakładach karnych.

W sprawach o najgroźniejsze przestępstwa w postaci dezer
i samouszkodzenia ciała polityka karania wykazywała wyraźną t
dencję do orzekania kar w najwyższym wymiarze, z reguły w pos
ci kary śmierci lub 10 lat pozbawienia wolności. Równocześnie
bowano realizować w praktycznym działaniu zasadę rozwarstwian
przestępczości, zakładającą dość szerokie korzystanie z kar
nościowych w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary

przypadków/ oraz półwolnościowych w postaci skierowania do oddziału karnego celem dalszego pełnienia służby w odmiennych jednakże warunkach /71 przypadków/. Kary wolnościowe i półwolnościowe stosowano z reguły w stosunku do sprawców niezdemoralizowanych, dopuszczających się przestępstw o niewielkim stopniu niebezpieczeństwa społecznego. Zarówno katalog przestępstw poddanych kontroli represyjnej sądu, jak i zestaw zastosowanych środków oddziaływania karnego wskazują, iż zdecydowana większość skazanych dopuściła się przestępstw w warunkach nie wymagających szczególnie surowego potraktowania, nawet przy uwzględnieniu specyficznych warunków wojennych i względów na prewencję generalną. Wszak ponad połowa orzeczonych kar śmierci została złagodzona. Kary pozbawienia wolności orzekano w większości w dolnych lub średnich granicach zagrożenia /61 na 116 kar więzienia orzeczono w granicach do 3 lat; 90 kar - do 5 lat więzienia/. Jedynie 17 skazanych przekazano do zakładów karnych celem odbycia kary.[50].

Pierwsze sprawy karne wpłynęły do sądu polowego 2 dywizji piechoty w połowie października 1943 r. Skazano 4 szeregowców za samowolne oddalenie z rejonu zakwaterowania, zabór z magazynu niewielkich ilości umundurowania oraz nieumyślne lekkie uszkodzenie ciała. Łącznie do końca grudnia 1954 r. sąd polowy skazał 13 sprawców niezbyt groźnych przestępstw, co świadczyło o nienajgorszym stanie dyscypliny w oddziałach dywizji.[51].

W styczniu stan skazań utrzymywał się w dalszym ciągu na poziomie ubiegłego roku. Dopiero w związku z likwidacją zaległości w prokuraturze dywizyjnej w lutym skierowano do sądu 17 spraw, spośród których 4 zwrócono prokuraturze celem uzupełnienia śledztwa. W pozostałych sprawach skazano 13 sprawców za zagubienie broni, nadużycie władzy,kradzieże, samowolne opuszczenie rejonu zakwaterowania i szerzenie wrogiej propagandy.

Przedmiotem skazania 17 osób w marcu były przestępstwa pr
ciwko mieniu w postaci zaboru z magazynu niewielkich ilości um
durowania, niewykonania rozkazu i wrogiej propagandy /7 osób/.
meldunku do dowódcy dywizji i szefa sądu wyższego rzędu przewo
czący sądu polowego wskazywał na przesłanki aktualnej polityki
nej, a zwłaszcza szczególną szkodliwość przestępczości w świet
zadań stojących przed polskimi siłami zbrojnymi na obszarze ZS
stosunek ilościowy przestępstw do ilości żołnierzy i poziomu d
cypliny wojskowej w pododdziale oraz koncentrację czynów sprze
nych z prawem w 4 pułku piechoty. Sygnalizował potrzebę zaostr
nia represji na niektórych odcinkach, zwłaszcza w odniesieniu
wrogiej propagandy.[52].

W kwietniu skazano 1 oficera za niedopełnienie obowiązków
służbowych oraz 2 szeregowców za wrogą propagandę. W maju odda
pod sąd 20 osób. Jednego z żołnierzy, oskarżonego o zdradę w p
ci usiłowania przejścia do nieprzyjaciela, uniewinniono z uwag
brak dostatecznych dowodów winy. Sprawy 5 osób zwrócono prokur
rowi celem uzupełnienia śledztwa. Skazano 1 oficera, 7 podofic
i 5 szeregowców za znieważenie przełożonego, nieostrożne obcho
nie się z bronią,zabór konia na szkodę osoby cywilnej pod pozo
konieczności wojennej oraz wrogą propagandę. Sprawca zaboru ko
skazany został na karę śmierci. W motywach sąd podkreślił, że
jest to pierwszy w armii przypadek rabunku, kradzieży lub zami
koni rasy mongolskiej na konie rasy europejskiej, ze szkodą dl
ludności cywilnej, i z tych względów orzekł surową, odstraszaj
cą karę, zamienioną jednakże w trybie łaski na 10 lat więzieni
odroczeniem wykonania kary i skierowaniem do oddziału karnego.

W końcu maja analizowano w sądzie przyczyny małej skutec
ci kar za przestępstwo wrogiej propagandy, choć orzeczone kar
bawienia wolności należały do surowych /z reguły 6 i 7 lat wi

nia/, a nawet najsurowszych /10 lat więzienia/. W okresie od lutego do maja 1944 r. skazano 22 osoby, w tym 11 podoficerów i 11 szeregowców. Sprawcy na ogół skwapliwie przyznawali się do zarzucanych im czynów, a w niektórych przypadkach, jak informowali sędziowie, kontynuowali swą przestępczą działalność, wykorzystując do tego celu salę rozpraw, jakgdyby próbowali przekonać sąd o bezsporności swej winy. Na podstawie badań aktowych i osobistych obserwacji przewodniczący sądu doszedł pod koniec maja do wniosku, że "...żołnierze, chcący uniknąć niebezpieczeństw zbliżającego się boju, wiedząc, że w przypadku popełnienia przestępstwa z art. 26 k.w., skazanych kieruje się do więzienia, a nie do oddziału karnego, celowo popełniają to przestępstwo, by przez osadzenie w więzieniu uchronić się przed pójściem na front, licząc zarazem, że przyszła amnestia da im wolność".[53]

W czerwcu skazano 12 osób. Na czoło skazań wysuwała się w dalszym ciągu problematyka przestępstw wrogiej propagandy /2 oficerów i 3 podoficerów/. W ocenie przewodniczącego sądu objaw ten musiał odbić się ujemnie na stanie dyscypliny. Pozostałych sprawców skazano za samowolne oddalenie do Żytomierza na okres powyżej doby, co zakwalifikowano jako dezercję, odmowę wykonania rozkazu, nadużycie uprawnień w postaci nieuzasadnionego przetrzymywania uposażenia podwładnych, zabójstwo, nieumyślne pozbawienie życia żołnierza w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z bronią oraz kradzież drobiu na szkodę osoby cywilnej. Sprawcę zabójstwa skazano na karę śmierci. Wyrok, po raz pierwszy w historii sądu polowego, wykonano.[54]

W czerwcu wystąpiły charakterystyczne kontrowersje w ocenie niektórych czynności procesowych, mających wpływ na kształt polityki karnej, pomiędzy prokuratorem dywizji i przewodniczącym sądu. "Wprawdzie polityce karnej sądu - meldował prokurator - nie można

nic zarzucić..., zwraca jednakże uwagę wielki formalizm w opra
waniu spraw..., który czasem prowadzi wprost do utraty sensu w
gach wypisywanych przez sąd". W tym samym czasie przewodniczą
du pisał w sprawozdaniach o potrzebie zwrócenia uwagi na juryd
ną poprawność sporządzanych w prokuraturze i sądzie dokumentów
cesowych. "Jeśli chodzi o ocenę śledztwa - wywodził przewodnic
sądu - to z całym uznaniem przyznać muszę, że sprawy prowadzon
przez prokuratora 2 DP są prawie bez zarzutu, ...ale jest wiel
uchybień..., najgorzej w sprawach przygotowanych przez wydział
formacji dywizji, które prokurator przesyła do sądu bez zwraca
uwagi na naruszenia". Wszystkie zauważone naruszenia przepisów
ceduralnych i wady natury merytorycznej odnotowywano w protoko
posiedzeń niejawnych, których odpisy doręczano prokuratorowi.
bienia były częstokroć powodem zwrotu spraw do uzupełnienia śl
twa. Zwraca uwagę, że mimo dość częstego wytykania powtarzały
te same wady i usterki, głównie w postaci przesłuchiwania oske
nych przed pociągnięciem do odpowiedzialności karnej, braku wy
nych danych personalnych oskarżonych i świadków, braku niezbęd
podpisyów na dokumentach procesowych oraz nie określania blis
czasu i miejsca popełnienia przestępstwa /zwłaszcza wrogiej pr
pagandy/.[55]

W lipcu skazano 12 osób, w tym za dezercję z zamiarem tr
go uchylania się od służby wojskowej, zagubienie broni służbo
chuligaństwo, szerzenie wrogiej propagandy i przestępstwa prz
ko karności, m.in. w postaci pobicia i zmuszania starszego st
niem do odstąpienia od swych czynności służbowych.[56]

W okresie od października 1943 r. do lipca 1944 r., to j
w czasie orzekania na obszarze Związku Radzieckiego, wojskowy
polowy 2 dywizji piechoty skazał 86 żołnierzy, w tym 14 ofice
32 podoficerów i 40 szeregowców. Przedmiotem skazań była dezo
/4 osoby/, samowolne oddalenie /5 osób/, przestępstwa przeci

karności /11 osób/, nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych /5 osób/, obraza podwładnego /1 osoba/, przestępstwa wartownicze i konwojowe /4 osoby/, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu /5 osób/, przestępstwa przeciwko mieniu /16 osób/, chuligaństwo /1 osoba/, utrata broni i umundurowania /4 osoby/, wroga propaganda i agitacja /30 osób/. Sąd polowy wymierzył w tym czasie 4 kary śmierci za dezercję /2 osoby/, zabójstwo i rabunek mienia osoby cywilnej, z czego 2 kary wykonano, 2 zaś złagodzono do 10 lat więzienia z odroczeniem wykonania kary i skierowaniem do oddziału karnego. Pozostałym sprawcom wymierzono 6 kar pozbawienia wolności w granicach do roku, 17 kar do 3 lat, 15 kar do 5 lat i 44 kary do 10 lat więzienia. W 41 przypadkach wykonanie kary odroczono, z równoczesnym skierowaniem sprawców do oddziału karnego, w 10 przypadkach zastosowano warunkowe zawieszenie wykonania kary. W pozostałych 31 sprawach zarządzono wykonanie kary więzienia w najbliższych zakładach karnych.

Z porównania danych liczbowych wynika, że - mimo orzekania w zbliżonych warunkach - sąd polowy 2 dywizji piechoty stosował, w przeciwieństwie do sądu 1 dywizji piechoty, znacznie surowsze kryteria w doborze środków oddziaływania karnego. Wprawdzie orzeczono znacznie mniej kar śmierci, głównie z powodu - jak się wydaje - znikomej ilości dezercji oraz całkowitego braku samouszkodzeń ciała, operowano jednakże w sposób bardziej dolegliwy karą pozbawienia wolności. W granicach do 3 lat wymierzono zaledwie 28 kar /na 82 orzeczono/; w granicach do 5 lat - 28 kar. Zdecydowana większość kar /44/ oscyluje w granicach górnego zagrożenia w postaci 10 lat więzienia. Nadto do zakładów karnych skierowano 31 osób, pozbawiając je w praktyce możliwości powrotu w szeregi armii, przy czym wysokość kar oscylowała w granicach 8 - 10 lat więzienia odbywanego w obostrzonych warunkach czasu wojennego.[57]

Pierwsze sprawy karne wpłynęły do sądu polowego 3 dywizji choty w końcu stycznia 1944 r. W lutym skazano 9 osób za nieu ne zabójstwo, dezercję, samouszkodzenie ciała, niewykonanie r zu, naruszenie regulaminu służby wartowniczej, spowodowanie w ku samochodowego i przekroczenie uprawnień służbowych. W marc kwietniu skazano 16 osób, w tym za dezercję, samowolne opuszc jednostki, samouszkodzenie ciała, spowodowanie wypadków samoc wych, kradzież, chuligaństwo i zranienie spowodowane nieostr obchodzeniem się z bronią. Należy odnotować, że spośród 25 sk nych w sądzie polowym dywizji do końca kwietnia 1944 r., tylk wywodziło się z 3 dywizji piechoty. Pozostali wchodzili w skł talionu szturmowego podległego bezpośrednio dowódcy korpusu.

W maju skazano 6 osób; w czerwcu 16 osób. Wśród skazanyc kobieta-oficer, która nocą, prowadząc pododdział żołnierzy, w wraz z nimi na tory kolejowe. Nadjeżdżający pociąg spowodował 6 i zranienie 2 żołnierzy. Do poważnych przestępstw zaliczyć ży dezercję 3 żołnierzy w czasie przemarszu dywizji przez ich dzinne miejscowości na Ukrainie. Kłopotliwym dla dowództwa zj kiem były pojawiające się również w 3 dywizji przestępstwa w ci zaboru koni. W czerwcu skazano 6 żołnierzy za zabór 3 koni 1 dowódcę kompanii za tolerowanie tego rodzaju przestępczości

W tym czasie sprawy wpływały z prokuratury do sądu ze zn nym opóźnieniem, co pozbawiało je waloru profilaktyczno-wycho czego oddziaływania. Zwracano uwagę na powtarzające się niedo nięcia w postępowaniu przygotowawczym, zmuszające sąd do częs zwracania prokuraturze spraw celem uzupełnienia śledztwa.

W lipcu skazano 5 osób. Na uwagę zasługuje kolejna spraw wódcy kompanii, który polecił podwładnym zamienić 2 konie ras golskiej na konie stanowiące własność miejscowych chłopów, na wbrew ich woli, gdyby nie wyrażali zgody na zamianę. Bezprawn

kaz został wykonany, w drodze jednakże do jednostki sprawcy zostali zatrzymani.[58]

W okresie od lutego do lipca 1944 r. wojskowy sąd polowy 3 dywizji piechoty skazał 52 żołnierzy, w tym 7 oficerów, 19 podoficerów i 26 szeregowców. Przedmiotem skazań była dezercja /12 osób/, samowolne oddalenie /2 osoby/, samouszkodzenie ciała /4 osoby/, przestępstwo przeciwko karności /1 osoba/, nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych /6 osób/, przestępstwo wartownicze, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, /4 osoby/ przestępstwa przeciwko mieniu /14 osób/, chuligaństwo /2 osoby/, przestępstwa samochodowe /5 osób/ i wroga propaganda /1 osoba/. W tym czasie sąd polowy wymierzył 3 kary śmierci za dezercję z czego 1 karę wykonano. Pozostałym sprawcom sąd wymierzył 7 kar pozbawienia wolności. Wykonanie 34 kar odroczono do zakończenia wojny; wykonanie 12 kar warunkowo zawieszono; 3 sprawców skierowano do zakładu karnego.

Z zestawień liczbowych, popartych analizą zapadłych orzeczeń, wynika, że sąd polowy 3 dywizji piechoty stosował w całej pełni zasadę rozwarstwiania przestępczości i sprawców, karząc przykładnie i w miarę surowo sprawców groźniejszych dla dyscypliny przestępstw oraz korzystając szerzej niż sądy polowe 1 i 2 dywizji piechoty z kar pozbawienia wolności w dolnych granicach zagrożenia, a nadto wykorzystując maksymalnie środki wolnościowe i półwolnościowe. Z wyjątkiem dwóch sprawców w stosunku do których wykonano karę śmierci i 3 osób skierowanych do zakładu karnego, wszyscy pozostali, w liczbie 47, skorzystali z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary lub odroczenia jej wykonania w połączeniu ze skierowaniem do oddziału karnego.[59]

Pierwsza sprawa karna wpłynęła do sądu polowego w Sumach w dniu 23 marca 1944 r. Wprawdzie delegowany do Sum skład orzekający pod przewodnictwem kpt. Bronisława Marczewskiego występował jako

sąd polowy korpusu, tym niemniej sprawa ta zarejestrowana zost
w repertorium jako pierwsza sprawa rozpoznana w sądzie 4 dywi
piechoty. W okresie do 27 kwietnia, to znaczy do momentu, gdy
zaczął orzekać jako sąd polowy 4 dywizji piechoty, skazano 5
cerów i 9 szeregowców.

W kwietniu i w maju sąd 4 dywizji piechoty rozpoznawał s
wy karne żołnierzy wywodzących się zarówno z oddziałów dywizy
jak też jednostek armijnych stacjonujących w Sumach i w okoli
promieniu do 100 km od siedziby sądu. Z tych względów liczba
zań nie mogła stanowić miernika stanu dyscypliny w dywizji. S
skazał wówczas 8 oficerów, 10 podoficerów i 14 szeregowców za
zercję z zamiarem powrotu w rejon zakwaterowania, niewykonani
kazu, pobicie podwładnego, spowodowanie wypadku samochodowego
działalność na rzecz okupanta hitlerowskiego. Kary wymierzane
com nosiły wyraźnie odstraszający charakter.[60].

W czerwcu i lipcu skazano łącznie 26 osób. Na uwagę zasł
sprawa oficera skazanego za dezercję popełnioną w ten sposób,
w dniu 27 kwietnia opuścił on samowolnie szpital w Riazaniu i
15 dniach przybył do macierzystej jednostki w Sumach, sprawy
zerterów ujętych w czasie powrotu do jednostki po kilkudniowy
bycie poza rejonem zakwaterowania oraz sprawy b. policjantów
ińskich i żydowskich biorących udział w mordowaniu ludności c
nej. W stosunku do 2 dezerterów wyroki wykonano. Jeden spośró
zanych ostrzeliwał się w czasie pościgu, drugi wracał wprawdz
jednostki po 8 dniach nieobecności, dezercji dokonał jednakże
sytuacji bojowej, opuszczając posterunek i pozostawiając ciężk
karabin maszynowy.[61].

W okresie od kwietnia do lipca 1944 r. wojskowy sąd polo
4 dywizji piechoty skazał łącznie 59 osób, w tym 14 oficerów,
podoficerów, 30 szeregowców i 3 osoby cywilne. Przedmiotem sk

była dezercja /13 osób/, samowolne oddalenie /5 osób/, samouszkodzenie ciała /3 osoby/, przestępstwa przeciwko karności /3 osoby/, nadużycie władzy /1 osoba/, naruszenie nietykalności cielesnej podwładnego /1 osoba/, przestępstwa wartownicze /2 osoby/, przestępstwa przeciwko mieniu /11 osób/, chuligaństwo /6 osób/, naruszenie przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych /5 osób/, zgwałcenie /1 osoba/, podrobienie dokumentu /1 osoba/, wroga propaganda /1 osoba/ oraz zbrodnie hitlerowskie /6 osób/. W tym czasie sąd polowy dywizji wymierzył 9 kar śmierci, w tym 2 za dezercję, 1 za przestępstwo samochodowe i 6 za zbrodnie hitlerowskie, z czego 8 wykonano. Pozostałym sprawcom wymierzono 7 kar pozbawienia wolności. W 26 sprawach odroczono wykonanie kary do zakończenia wojny wraz ze skierowaniem do oddziału karnego. W 18 sprawach wykonanie kary warunkowo zawieszono. W 6 sprawach skazani skierowani zostali do zakładu karnego.

Od marca do maja 1944 r., w okresie dużego napływu poborowych do Sum i narastania zjawisk ujemnych, sięgnięto po oręż szczególnie surowej, odstraszającej represji karnej, mimo że przestępczość, mimo dość szerokiego zasięgu, nie należała, w sensie ciężaru gatunkowego poszczególnych spraw, do najgroźniejszej. Orzecznictwo sądu miało m.in. wpłynąć na ukształtowanie postaw nowowcielonych żołnierzy oraz oddziaływać powstrzymująco na potencjalnych sprawców przestępstw, zwłaszcza tych, którzy w zetknięciu z przestępstwem wykazywali postawę chwiejną. Preferowano w orzecznictwie przede wszystkim względy prewencji generalnej. W maju, na skutek pozytywnych procesów zachodzących w dywizji oraz krytyki sądu wyższego rzędu, a także - jak się wydaje- zmiany składu osobowego sądu polowego, złagodzono wydatnie represję karną do poziomu uznanego w armii za zgodny z ustalonymi kierunkami wynikającymi z aktualnych potrzeb. Zjawiskiem spotykanym po raz pierwszy w praktyce sądów polowych było skazanie na karę śmierci kilku osób, w tym także cywilnych,

za przestępstwa popełnione na szkodę ludności cywilnej, pełni służbę w hitlerowskim aparacie policyjnym.[62]

Pierwszy wyrok zapadł w sądzie polowym korpusu w dniu 10 śnia 1943 r. Do końca roku rozpoznano 45 spraw w stosunku do osób, zwracając prokuratorowi 4 sprawy celem uzupełnienia śle twa, umarzając postępowanie karne w 4 sprawach z uwagi na zni społeczne niebezpieczeństwo czynu, uniewinniając 1 osobę i sk jąc 49 sprawców, głównie za samowolne oddalenie kwalifikowane dezercja, odmowę pełnienia służby w polskiej dywizji z przycz rodowościowych, drobne kradzieże produktów żywnościowych i ch gaństwo. Wynika z tego, że nasilenie przestępczości w jednost polskich sił zbrojnych w 1943 r. było niewielkie, mimo że sta bowy korpusu nieustannie wzrastał. Podczas gdy w końcu wrześ liczył on niespełna 25 tysięcy żołnierzy, to w grudniu przekr już 32 tysiące osób.[63]

W pierwszym kwartale 1944 r., a więc w czasie pokrywając się w zasadzie z okresem pobytu sądu polowego korpusu na Smol szczyźnie, rozpoznano łącznie 32 sprawy karne obejmujące 41 ż rzy. Postępowanie w kilku sprawach umorzono z uwagi na znikom niebezpieczeństwo społeczne czynu, 1 osobę uniewinniono, 2 sp zwrócono prokuratorowi celem uzupełnienia postępowania przygo wawczego, 31 żołnierzy skazano. Ogółem w czasie pobytu na Smo szczyźnie sąd polowy korpusu skazał 3 osoby na dezercję, 1 os za samowolne oddalenie, 2 osoby za samouszkodzenie ciała, 5 o za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 2 ny za naruszenie regulaminu służby wartowniczej, 2 osoby za s stwo, 6 osób za kradzież, 1 osobę za zdradę i 9 osób za szer wrogiej propagandy.

W okresie od września 1943 r. do marca 1944 r., to jest łej swej sześciomiesięcznej historii, sąd polowy korpusu skaz

żołnierzy, w tym 15 oficerów, 17 podoficerów i 48 szeregowców. Przedmiotem skazań była dezercja /8 osób/, samowolne oddalenie /8 osób/, odmowa pełnienia służby wojskowej /5 osób/, nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków /9 osób/, wprawienie się w stan nietrzeźwości w czasie służby /1 osoba/, znieważenie innej osoby /1 osoba/, przestępstwa przeciwko mieniu /18 osób/, naruszenie regulaminu służby wartowniczej /3 osoby/, samouszkodzenie ciała /5 osób/, przestępstwa przeciwko karności /2 osoby/, przestępstwa samochodowe /2 osoby/, przestępstwa przeciwko życiu /2 osoby/, chuligaństwo /1 osoba/, zdrada /1 osoba/ i szerzenie wrogiej propagandy /12 osób/. W tym czasie sąd polowy korpusu wymierzył 5 kar śmierci, w tym 3 za dezercję, 1 za zabójstwo i 1 za zdradę. W stosunku do 1 osoby karę wykonano. Pozostałe kary złagodzono w trybie łaski. Ponadto sąd wymierzył 7 kar pozbawienia wolności. W 52 przypadkach wykonanie kary odroczono, z równoczesnym skierowaniem skazanych do oddziału karnego; w 10 przypadkach sięgnięto po dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary; w 13 sprawach zarządzono wykonanie kary więzienia.

Oceniając sąd korpusu w kategoriach surowości wymierzonych kar za konkretne czyny będące przedmiotem postępowania sądowego, stwierdzić należy, że był on sądem stosującym wyjątkowo umiarkowaną politykę karną. Do sądu korpusu wpływały w szerszym zakresie niż do dywizyjnych sądów polowych sprawy o większym ciężarze gatunkowym. Sąd rozpoznał kilkanaście spraw o dezercję, odmowę pełnienia służby, zdradę, niesubordynację i zabójstwo. Mimo to w sądzie zapadło tylko 5 kar śmierci, spośród których zaledwie jedną wykonano. Nawet przypadek popełnienia przestępstwa zdrady narodu uznano w skutkach za niezbyt groźny, skoro wymierzoną karę śmierci zamieniono na wniosek przewodniczącego sądu na 10 lat więzienia. Kary pozbawienia wolności orzekano najczęściej w granicach średniego zagro-

żenia, szeroko stosując warunkowe zawieszenie wykonania kary i
cze szerzej odroczenie wykonania kary połączone ze skierowanie
oddziału karnego. Podobną, umiarkowaną politykę stosowano w sf
nadzoru judykacyjnego, łagodząc błędne, zbyt surowe kary orzek
przez sądy polowe dywizji, nie uwzględniające w dostateczny sp
właściwości podmiotowych sprawców i okoliczności towarzyszącyc
pełnieniu przestępstwa.[64].

W okresie od kwietnia do lipca 1944 r. sąd 1 armii rozpoz
na rozprawie głównej 31 spraw karnych, skazując 25 osób, uniew
jąc 1 osobę, umarzając postępowanie karne w 1 sprawie, zwracaj
prokuratorowi celem uzupełnienia śledztwa 3 sprawy oraz przeka
według właściwości 1 sprawę. W kwietniu skazano 8 osób, w maju
osobę, w czerwcu 11 osób i w lipcu 5 osób, w tym 6 oficerów,
oficerów i 9 szeregowców. Przedmiotem skazań była dezercja /4
by/, samowolne oddalenie /1 osoba/, przestępstwa przeciwko ka
ci /2 osoby/, nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków /4
by/, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu /2 osoby/, przest
przeciwko mieniu /7 osób/, naruszenie przepisów o ruchu pojaz
mechanicznych /1 osoba/ i wroga propaganda /4 osoby/. W tym c
sąd 1 armii skazał 3 dezerterów na kary śmierci, z czego 2 ka
konano. Pozostałym 22 sprawcom wymierzono karę pozbawienia wo
ci. 12 kar odroczono do zakończenia wojny. Wykonanie 5 dalszy
kar warunkowo zawieszono. W 5 sprawach skierowano sprawców d
kładu karnego.[65].

Wnikliwa analiza wyroków skazujących sądu armii pozwala
ciągnięcie wniosku, że środki karne stosowano, podobnie jak w
dzie korpusu, w sposób szczególnie rozważny. W maksymalnym st
niu, tam gdzie było to możliwe, korzystano z nieizolacyjnych
do których zaliczyć należy karę pozbawienia wolności z warunk
jej zawieszeniem oraz karę z odroczeniem jej wykonania. W okr
nych sytuacjach /w praktyce orzeczniczej sądu armii było to

kowe zjawisko/ element odstraszania i odpłaty wysuwano na plan pierwszy.

Praktykę nadzorczą sądu 1 armii charakteryzują następujące dane: w kwietniu sąd armii wzruszył 4 wyroki sądów polowych 2 i 3 dywizji piechoty, uchylając 2 spośród nich /umarzając postępowanie karne oraz kierując sprawę do ponownego rozpoznania/, łagodząc wymierzoną karę i zmieniając kwalifikację prawną czynu. W maju sąd armii skorygował kilka wyroków sądów polowych 3 i 4 dywizji piechoty, odraczając wykonanie kary pozbawienia wolności do czasu zakończenia wojny i kierując sprawców do oddziału karnego. W czerwcu sąd wzruszył 16 orzeczeń sądów 1, 2, 3 i 4 dywizji piechoty, uchylając 6 spośród nich, łagodząc kary w 8 sprawach i zmieniając kwalifikację prawną na łagodniejszą w 2 sprawach. W 4 sprawach, w których uchylono wyroki, umorzono postępowanie karne i skierowano sprawców na drogę postępowania dyscyplinarnego, 1 sprawę przekazano sądowi do ponownego rozpoznania z powodu wymierzenia zbyt łagodnej kary, 1 postanowienie uchylono z uwagi na oczywiste naruszenie przepisów procesowych. Spośród 8 przypadków złagodzenia kary, w 4 zmiejszono wymiar kary pozbawienia wolności z 6, 5 i 3 lat do 1 roku, w 2 wykonanie kary pozbawienia wolności odroczono do czasu zakończenia wojny, z równoczesnym skierowaniem sprawców do oddziału karnego, w 1 przypadku warunkowo zawieszono wykonanie kary i w 1 uchylono karę dodatkową degradacji. W lipcu /do dnia 20 lipca/ sąd skorygował w trybie nadzoru 3 wyroki sądów polowych 1, 2 i 5 dywizji piechoty, łagodząc wymierzone kary poprzez zawieszenie ich wykonania lub odroczenie wykonania do czasu zakończenia wojny.[66]

Wojskowy kodeks postępowania karnego PSZ w ZSRR określał rolę prokuratora jako organu stojącego na straży prawa i dyscypliny wojskowej oraz ścigającego przestępców. Prokuratorzy wojskowi zobowiązani byli występować przed sądem w charakterze oskarżycieli

publicznych, współuczestnicząc w realizacji wymiaru sprawiedl
ci. Współdziałanie to wyrażało się także w oprotestowywaniu,
trybie nadzoru, wadliwych wyroków sądów polowych. W tym wzglę
prokurator, jako uczestnik procesu karnego, zobowiązany był n
tylko popierać akt oskarżenia, lecz także czuwać nad przebieg
procesu, poddawać wnikliwej analizie zapadłe orzeczenia, zaró
pod względem formy, jak też treści i zgodności z obowiązujący
zasadami polityki kryminalnej oraz reagować w sposób prawem pr
sany, w tym poprzez złożenie stosownego protestu, jako najpro
formy skutkującej zmianę lub uchylenie wadliwego orzeczenia.
przy tym podkreślić, że zadanie prokuratora polegało na wszech
nym zbadaniu i dokładnym wyjaśnieniu wszystkich okoliczności
zarówno na korzyść jak i na niekorzyść sprawcy - w każdym st
procesu karnego oraz po wydaniu prawomocnego /z uwagi na jedn
stancyjność sądu/ wyroku. Tymczasem w praktyce prokuratorzy n
przejawiali należytego zainteresowania czynnościami nadzorczy
postaci oprotestowywania wyroków sądu armii i dywizyjnych sąd
polowych. W okresie od kwietnia do czerwca prokuratura złożył
ledwie 2 protesty, spośród których tylko 1 został przez sąd u
niony. W przeważającej części sąd armii korygował lub uchylał
trybie nadzoru wyroki na wniosek przewodniczących sądów polow
lub prezesa sądu armii, a więc niejako z urzędu. Bezczynność
kuratury była tym bardziej zastanawiająca, że niejednokrotnie
dopuszczały się rażących uchybień proceduralnych lub też stos
ły niejednolite kryteria wymiaru kary.[67].

Polskie sądy polowe działające na obszarze Związku Radzi
kiego skazały 67 oficerów, 123 podoficerów, 248 szeregowców i
osoby cywilne /razem 441 osób/. Ilość zależała od wielu czynn
spośród których wymienić należy przede wszystkim liczebność j
stek wojskowych i stan zdyscyplinowania żołnierzy. Z uwagi na

ne stany osobowe poszczególnych oddziałów trudno wyciągnąć jakiekolwiek wnioski porównawcze. Ogółem sąd 1 dywizji piechoty skazał 11 oficerów, 33 podoficerów i 95 szeregowych /razem 139 osób/,sąd 2 dywizji piechoty 14 oficerów, 32 podoficerów i 40 szeregowców /razem 86 osób/,sąd 3 dywizji piechoty 7 oficerów, 19 podoficerów i 26 szeregowców /razem 52 osoby/,sąd 4 dywizji piechoty 14 oficerów, 12 podoficerów, 30 szeregowców i 3 osoby cywilne /razem 59 osób/, sąd 1 korpusu 15 oficerów, 17 podoficerów i 48 szeregowców /razem 80 osób/ oraz sąd 1 armii 6 oficerów, 10 podoficerów i 9 szeregowców. /razem 25 osób/.

Ogółem polskie sądy wojenne orzekające na obszarze ZSRR skazały za:

- dezercję 70 ospb,w tym 1 oficera,15 podoficerów i 54 szeregowców,
- samowolne oddalenie 28 osób,w tym 10 podoficerów i 18 szeregowców,
- zdradę 3 szeregowców,
- odmowę pełnienia służby 9 osób, w tym 1 oficera, 2 podoficerów i 6 szeregowców,
- samouszkodzenie ciała 18 szeregowców,
- przestępstwa przeciwko karności 33 osoby, w tym 8 oficerów, 7 podoficerów i 18 szeregowców,
- nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych 34 osoby, w tym 21 oficerów, 8 podoficerów i 5 szeregowców,
- znieważenie podwładnego 2 podoficerów,
- naruszenie nietykalności cielesnej podwładnego 7 osób, w tym 6 oficerów i 1 podoficera,
- naruszenie regulaminu służby wartowniczej 11 osób, w tym 3 podoficerów i 8 szeregowców,
- przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu 15 osób, w tym 6 oficerów,

5 podoficerów i 4 szeregowców,

- przestępstwa przeciwko mieniu 119 osób, w tym 10 oficerów, 4 oficerów i 65 szeregowców,
- chuligaństwo 10 osób, w tym 4 oficerów, 5 podoficerów i 1 s gowca,
- przestępstwa związane z ruchem pojazdów mechanicznych 15 os tym 4 oficerów, 1 podoficera i 10 szeregowców,
- przestępstwo nierządu 1 oficera,
- wprawienie się w stan nietrzeźwości po wyznaczeniu do służby oficera,
- utratę broni lub umundurowania 6 osób, w tym 1 oficera, 1 po cera i 4 szeregowców,
- podrobienie dokumentu 2 osoby, w tym 1 podoficera i 1 szereg
- szerzenie wrogiej propagandy 51 osób, w tym 3 oficerów, 26 p cerów i 22 szeregowców,
- zbrodnie hitlerowskie 6 osób, w tym 1 podoficera, 2 szeregow i 3 osoby cywilne.

Na czoło skazań, w sensie ilościowym, wysuwają się sprawc nego rodzaju nadużyć, rabunku, kradzieży i przywłaszczenia mie wojskowego oraz stanowiącego własność ludności cywilnej /153 o na drugim miejscu pozostają sprawcy przestępstw przeciwko obo kowi wojskowemu /128 osób/, na trzecim sprawcy przestępstw wro propagandy, wśród których znaczną grupę stanowią żołnierze pra tą drogą uniknąć trudów służby wojskowej /51 osób/. Znaczną li skazanych /33 osoby/ stanowią sprawcy przestępstw przeciwko ka ci, głównie popełnionych w formie niewykonania lub odmowy wyko rozkazu lub wyrażania niezadowolenia ze służby wojskowej w spo mogący naruszyć dyscyplinę wojskową. Spośród innych częściej, o nie nagminnie, spotykanych czynów o charakterze przestępczym w nić należy przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, głównie w p

ci skutków nieostrożnego obchodzenia się z bronią służbową /15 osób/, przestępstwa samochodowe /15 osób/ i chuligaństwo /10 osób/. Inne rodzaje przestępstw, spotykane sporadycznie, nie stwarzały zagrożenia dla dyscypliny wojskowej.

Najwięcej uwagi w działalności orzeczniczej sądów poświęcono grupie przestępstw o znacznym ładunku społecznego niebezpieczeństwa wynikającego ze znacznej ich ilości oraz strat w sferze osobowej i moralno-politycznej. Były to przede wszystkim różnorodne postacie uchylania się od obowiązku wojskowego. Stosowana represja wobec sprawców dezercji i samookaleczeń, zwłaszcza grupowanie się większości kar w górnych granicach zagrożenia /kara śmierci i 10 lat pozbawienia wolności/ nie nasuwała i nie nasuwa poważniejszych zastrzeżeń. Z materiałów zawartych w aktach spraw karnych wynika, że ciężar gatunkowy większości przestępstw będących przedmiotem postępowania sądowego był stosunkowo niewielki. Niektóre czyny pozostawały wprost na pograniczu wykroczeń dyscyplinarnych. Na przykład spośród żołnierzy oskarżonych przed wszystkimi sądami o kradzież, większość skazano za usiłowanie lub dokonanie zaboru z zamiarem bezpośredniego zużycia niewielkich ilości mienia głównie w postaci przedmiotów umundurowania konserw, chleba, sucharów, kartofli, owsa z przeznaczeniem na dokarmianie koni, a także drewna z okolicznych lasów zamiarem ogrzania ziemianek. Szczególnie charakterystyczny przykład stanowi oddanie pod sąd wzorowego pod względem zdyscyplinowania żołnierza, który wyrwał na polu ziemiaczanym kilka krzaków i przywłaszczył sobie uzyskane w ten sposób kartofle.[68]

Działając na obszarze Związku Radzieckiego polskie sądy polowe wymierzyły 45 kar śmierci, w tym 28 za dezercję, 1 za zdradę, 1 za samowolne opuszczenie miejsca służby, 2 za zabójstwo, 1 za rabunek, 5 za samouszkodzenie ciała, 1 za spowodowanie katastrofy samochodowej i 6 za zbrodnie hitlerowskie. W stosunku do 25 sprawców,

w tym dezercji /15 osób/, zabójstwa /1 osoba/, samouszkodzenia /3 osoby/ i zbrodni hitlerowskich /6 osób/ kary wykonano. W niesieniu do 20 pozostałych skazanych karę złagodzono w trybie ki do 10 lat więzienia orzeczonej bezwzględnie /4 osoby/ lub połączeniu z odroczeniem wykonania kary i równoczesnym skierow niem do oddziału karnego. W 2 przypadkach orzeczono samoistną degradacji. W 394 sprawach orzeczono karę pozbawienia wolności rozmiarze do roku /w stosunku do 36 osób/, do 3 lat /w odniesi do 133 osób/, do 5 lat /wobec 91 osób/ i do 10 lat /w stosunku 134 osób/. Do zakładów karnych skierowano celem odbycia kary wie 75 osób. Wykonanie 83 kar warunkowo zawieszono. Przeważają liczbę skazanych na karę aresztu lub więzienia /236 osób/ skie no do oddziału karnego po uprzednim odroczeniu wykonania kary bawienia wolności do czasu zakończenia wojny.

Na podstawie całokształtu dostępnych materiałów archiwalnych zwłaszcza akt spraw karnych i zestawień statystyczno-analitycz stosowaną w tamtejszych warunkach politykę karną uznać należy adekwatną do zaistniałej sytuacji. Wprawdzie wśród olbrzymiej szości prawidłowo rozstrzygniętych spraw o najgroźniejsze prze stwa zdarzały się, choć spodarycznie, przypadki wyroków błędny zbyt łagodnych, nie uwzględniających aktualnych założeń polity kryminalnej, a zwłaszcza prewencji ogólnej, błędy te były jed korygowane przez sądy korpusu i armii w trybie nadzoru judyka go. Zdarzały się także przypadki odchodzenia w sferę nadmierno rowości, jak na przykład w 2 i 4 dywizji piechoty. W tych prz kach wkraczał w sposób konsekwentny sąd korpusu lub armii, al też łagodził kary/orzeczone w najwyższym wymiarze/ zwierzchni dowy w toku postępowania ułaskawieniowego. Do niedostatków po kryminalnej należy zaliczyć niewątpliwie niepełne wykorzystan presji wyrażającej się w karach dodatkowych zwłaszcza pozbawi

praw politycznych i obywatelskich oraz prawie zupełnie niestosowanie samoistnych kar w postaci pozbawienia stopnia wojskowego, tytułów honorowych, orderów i odznaczeń i t.p.

3. Pierwsze czynności profilaktyczno-wychowawcze.

Działalność profilaktyczno-wychowawcza, jako jeden z istotnych elementów utrzymania stałej gotowości bojowej wojsk, należała od powstania sił zbrojnych do podstawowych, obok orzekania, obowiązków oficerów służby sprawiedliwości. Wynikało to w sposób nie budzący watpliwości z kodeksu wojskowego, który już w 1943 r. stanowił, że sądy stoją na straży praworządności, dyscypliny i honoru żołnierza, dążą do wychowania żołnierzy w duchu miłości ojczyzny, wierności przysiędze i uczciwego stosunku do swych wojskowych i obywatelskich obowiązków. Zadanie to zamierzano realizować z jednej strony poprzez stosowanie represji karnej, z drugiej zaś strony w drodze wprowadzania do arsenału środków oddziaływania różnych form profilaktyczno-wychowawczych, w czym należy dopatrywać się szerokiego korzystania z bogatego dorobku radzieckiej myśli prawniczej, zalecającej w pierwszym rzędzie metodę przekonywania i usuwania przyczyn zła, a później dopiero, w sytuacji ostatecznej,stosowanie społecznie uzasadnionej represji karnej.

Najbardziej charakterystyczną formą działalności profilaktycznej sądu na terenie obozu sieleckiego była, wprowadzona w pierwszej połowie lipca, praktyka zapoznawania społeczności żołnierskiej dywizji z poważniejszymi naruszeniami porządku i dyscypliny wojskowej. Dotyczyło to zwłaszcza opisu przestępstw ściganych w trybie karnym i treści zapadłych wyroków sądu polowego. Treść pierwszego wyroku w sprawie żołnierzy skazanych za kradzież, opublikowana została w rozkazie dowódcy dywizji z dnia 17 lipca. Kolejny rozkaz z dnia 20 lipca informował cały stan osobowy o skazaniu trzech dezerterów na karę śmierci i wykonaniu dwóch spośród orzeczonych kar.

W innych rozkazach opublikowano treść ośmiu wyroków zapadłyc
okresie od 1 do 23 sierpnia.

Na uwagę zasługuje również zapoczątkowana w połowie lip
praktyka publikowania w rozkazach dziennych decyzji dowódcy
zji o nałożeniu kar dyscyplinarnych na oficerów i podoficer
lających się od obowiązku wojskowego. W rozkazach, redagowa
reguły przy udziale oficerów służby sprawiedliwości, odwoły
się niejednokrotnie do patriotycznych uczuć żołnierzy, ich
nacjonalistycznego obowiązku dbałości i troski o dotkniętą
ludność radziecką oraz wskazywano na zasady moralnego, dysc
narnego i karno-prawnego oddziaływania. W rozkazach tych, p
jak w innych dokumentach dowództwa, wykładano niejednokrotn
stawowe prawdy żołnierskie. Wpajano żołnierzom, że dyscypli
wykładnikiem stanu moralnego, a więc sumienności i obowiązk
zaś naruszanie karności i dyscypliny, to obniżenie zdolnośc
wej dywizji. Również pojawiające się sporadycznie przypadki
stępstw na szkodę cywilnej ludności radzieckiej spotkały si
miast ze zdecydowanym potępieniem.[69].

Po sformowaniu sądu i - odrębnej organizacyjnie - prok
korpusu, sędziowie współdziałali z prokuratorami, którzy po
li dostosowanych do aktualnych warunków form organizacyjnyc
szcza w zakresie nadzoru ogólnego. Nadzór ten, spleciony śc
działalnością zapobiegawczą prokuratury i pozaorzeczniczą s
odgrywać zaczął coraz większą rolę w życiu jednostek wojsko

Systematyczny wzrost ilości formowanych jednostek i no
lonych żołnierzy oraz związany z tym wzrost wpływu różnoro
spraw karnych stawiał przed prokuraturą i sądem coraz to no
dania z zakresu nadzoru. Sąd polowy korpusu i podległe mu s
2 i 3 dywizji piechoty rozpoznały w okresie od września 194
marca 1944 r. 245 spraw karnych. Zwraca uwagę stosunkowo du

spraw o dokonanie kradzieży, głównie z magazynów wojskowych oraz na szkodę kołchozów, spółdzielni zaopatrzenia i osób cywilnych. Analiza dokonanych kradzieży wskazywała, że były to przestępstwa stosunkowo drobne, popełnione w związku z występującymi trudnościami w zaopatrzeniu. Przewodniczący sądu polowego korpusu zwracał w związku z tym uwagę na potrzebę doskonalenia pracy wychowawczej wśród żołnierzy, lepszej pracy służb zaopatrzeniowych, ściślejsze przestrzeganie regulaminu służby wartowniczej oraz lepsze zabezpieczenie magazynów i składów, a także na potrzebę wzmożenia kontroli ich zawartości, szczególnie w trakcie przejmowania pomieszczeń magazynowych od żołnierzy stanowiących ich ochronę.

Sądy polowe korpusu prowadziły zdecydowaną walkę z niedopuszczalnymi w czasie wojny zjawiskami wrogiej propagandy i agitacji. W jednostkach wojskowych korpusu formowanych z różnorodnej pod względem społecznym i politycznym masy ludzkiej, było wielu zdezorientowanych i nieufnych, a tym samym podatnych na szeptaną propagandę. W okresie od września 1943 r. do marca 1944 r. skazano za szerzenie wrogiej propagandy 24 osoby, w tym 11 karanych uprzednio sądownie na terenie ZSRR z reguły za przestępstwa kryminalne. W związku z powyższym przewodniczący sądu postulował wzmożenie pracy profilaktyczno-wychowawczej wśród żołnierzy oraz bardziej operatywne wykrywanie i eliminowanie z sił zbrojnych wrogo nastawionych jednostek, które przypadkowo przeniknęły w szeregi wojska.[70].

Mimo, iż model działalności pozaorzeczniczej i nadzorczej nie był jeszcze należycie ukształtowany, to jednak już w końcu 1943 r. można było dokonać podziału na trzy zasadnicze grupy czynności. Do grupy pierwszej zaliczono działalność związaną bezpośrednio z orzecznictwem, do grupy drugiej wszystkie inne czynności związane z orzecznictwem w sprawach karnych, realizowane w ramach ogólnych założeń wychowawczych, do grupy trzeciej przedsięwzięcia o charak-

terze kontrolnym prowadzone przez sędziów i prokuratorów, prze
dzające się stopniowo w systematyczną działalność w ramach pro
ratorskiego nadzoru ogólnego.

Po pierwszych doświadczeniach nikt już nie poddawał w wąt
wość, że aktywne zapobieganie przestępczości należy do tego ro
ju pożytecznej działalności, która wywiera rzeczywisty wpływ n
zmniejszanie i ograniczanie ich nasilenia. Coraz powszechniej
torowała sobie drogę prawda oczywista, że zapobieganie narusze
dyscypliny wojskowej ma tę dobrą stronę, że powoduje osiąganie
żądanych rezultatów bez ponoszenia wielkich kosztów, w tym ró
społecznych kosztów postępowania karnego. Pojawiają się pierw
symptomy planowania, zwłaszcza w zakresie wizytacji i kontroli
szkolenia ławników i obrońców wojskowych, instruowania członkó
sądów społecznych i popularyzacji prawa, a także profilaktycz
wykorzystania, głównie na naradach i odprawach sztabowych, an
tycznych opracowań z zakresu przestępczości i skazań w poszcz
nych kategoriach przestępczości.[71].

W 1943 r. nie było jeszcze w prokuraturze korpusu wyodrę
nego działu nadzoru ogólnego, tym niemniej wspólnym wysiłkiem
dowo-prokuratorskim przeprowadzono szereg istotnych czynności
zorczych, jako naturalnej konsekwencji procesów zachodzących
ku postępowania przygotowawczego lub sądowego. Ze spraw karny
czerpano materiał stanowiący podstawę do działań nadzorczych,
coraz częściej postępowano odwrotnie. Sprawy karne stanowiły
ną czynności nadzorczo-kontrolnych. Impulsem do podejmowania
ślonych czynności nadzorczo-kontrolnych i zapobiegawczych był
lejne zdarzenia nadzwyczajne w jednostkach. Na przykład w zwi
z wypadkiem, jaki miał miejsce na poligonie w dniu 14 wrześni
lecono wzmożenie środków ostrożności oraz rozpoczęto prokurat
nadzorowanie ćwiczeń związanych z ostrym strzelaniem. Pojedyń

przypadki dezercji w postaci odstania w marszu oraz ucieczki w czasie bombardowania były impulsem do wprowadzenia szeregu ograniczeń w poruszaniu się żołnierzy poza rejonem zakwaterowania oraz wzmożenia kontroli stanu osobowego w marszu i w polu. Sprawa karna o kradzież w plutonie gospodarczym zapasowego pułku piechoty rozpoczęła proces /kontrolowania pracy służb zaopatrzeniowych. Wnioski z kontroli i propozycje zmierzające do zaprowadzenia należytego porządku przedłożone zostały dowódcy korpusu. Wobec stwierdzenia przypadków duru brzusznego wśród mieszkańców wsi Diwowo, dowódca korpusu wydał na wniosek prokuratora rozkaz zabraniający mieszkać żołnierzom w mieszkaniach prywatnych, nakazujący dowódcy batalionu sanitarnego zorganizować w zagrożonych jednostkach kwarantannę i punkt izolacyjny dla osób przybywających z zewnątrz oraz zobowiązujący lekarzy pułkowych do przeprowadzenia niezbędnych zabiegów profilaktycznych. Ostatnim wreszcie problemem, którym prokurator zajmował się w 1943 r. w ramach nadzoru ogólnego był samowolny wyrąb drewna na budowę ziemianek w okolicznych lasach. Sporządzane systematycznie protokoły szkód przez zarząd lasów obwodu riazańskiego napływały do prokuratora korpusu, który w toku postępowania wyjaśniającego ustalił, że winę za ten stan rzeczy ponoszą dowódcy co najmniej ośmiu pułków i samodzielnych batalionów. Żądania prokuratora i wydawane w ślad za tym rozkazy zmierzały w kierunku prowadzenia wyrębu w wyznaczonych miejscach oraz naprawienia wyrządzonych szkód.[72].

Czynności nadzorczo-profilaktyczne w pierwszym kwartale 1944r. dostosowywano do aktualnych potrzeb w zakresie zwalczania zjawisk ujemnych. Niejednokrotnie wkraczano w dziedziny jeszcze niedostatecznie uregulowane. Wykorzystywano bogaty materiał zgromadzony w aktach spraw karnych. W okresie od stycznia do marca wszczęto w prokuraturach korpusu 196 spraw /z czego do sądów polowych skierowano 112 spraw/. W tym samym czasie sądy działające na terenie kor-

pusu rozpoznały sprawy 134 osób. Te niepokojące, jak uznano, ły stały się bezpośrednim powodem wzmożenia działalności prof tyczno-nadzorczej. Duże znaczenie miało pismo okólne prokura korpusu z dnia 18 stycznia 1944 r. kształtujące zakres form n zoru i zapobiegania. W podobny sposób, poprzez kierowanie pis nych dyrektyw na adres prokuratorów 1, 2 i 3 dywizji piechoty kurator korpusu regulował zakres obowiązków nadzorczych w pos gólnych dziedzinach. W połowie stycznia 1944 r. polecił on po łym prokuratorom kontrolować sposób przechowywania, konserwac eksploatacji broni i sprzętu technicznego. W dniu 28 stycznia zwrócił uwagę na potrzebę należytego zabezpieczenia i ochrony nia w czasie transportu. Dotyczyło to zwłaszcza umundurowania produktów żywnościowych, jako że w tej dziedzinie zaobserwowa najwięcej przypadków niedbalstwa prowadzącego do niedoborów. to, w związku z przybyciem jednostek korpusu w nowy rejon ześ kowania i zamieszkaniem żołnierzy w chłopskich chatach, niejed krotnie wraz z ich właścicielami, prokurator korpusu zlecił s podwładnym oficerom systematyczne kontrolowanie stanu sanita pomieszczeń, sposobu zabezpieczenia produktów żywnościowych i ni, funkcjonowania łaźni i pralni oraz budowy komór dezynfek i dezynsekcyjnych.[73]

W dniu 11 lutego 1944 r. prokurator korpusu wydał rozka bowiązujący podległych mu oficerów do skoordynowania walki stępczością w korpusie oraz natychmiastowego reagowania na k naruszenie obowiązującego prawa. W zakresie nadzoru ogólnego filaktyki prokuratorzy zobowiązani zostali do systematyczneg planowego odwiedzania oddziałów i pododdziałów, przeprowadza kontroli wydawanych rozkazów i zarządzeń w dziedzinie admini cyjno-gospodarczej, zgłaszania wobec dowódców wniosków zmier cych do usunięcia zaobserwowanych braków i niedociągnięć, us

nia z dowódcami wytycznych przy stosowaniu środków represji, skrupulatnego rozpatrywania i ewidencjonowania zażaleń, instruowania oficerów prowadzących dochodzenie oraz popularyzowania wespół z sędziami i oficerami polityczno-wychowawczymi obowiązujących norm prawnych, ze szczególnym uwzględnieniem przepisów regulujących odpowiedzialność żołnierzy za czyny popełnione w boju i w czasie pełnienia służby wewnętrznej. Działalnością kontrolną objęto całe oddziały. Przedłożone dowódcom wnioski zmierzały do wzmożenia tempa przygotowań do zmiany miejsca postoju. Zalecono dowódcom jednostek skrupulatne rozliczanie się z miejscową ludnością i lokalnymi władzami administracyjnymi, co potwierdzone zostało w późniejszym okresie specjalnym rozkazem dowódcy korpusu. Niezależnie od powyższego kontrolowano poszczególne działy lub pracę służb w wybranych jednostkach lub w zespołach jednostek wojskowych. Piętnowano przypadki naruszenia tajemnicy służbowej. Badano przyczyny nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych zwłaszcza nieostrożnym obchodzeniem się z bronią. Sygnalizowano potrzebę utrzymywania przyjaznych stosunków z ludnością cywilną, piętnując wszelkie przejawy chuligaństwa, pijaństwa i naruszania cudzego mienia. Poddawano nieustannej kontroli stan zakwaterowania, wyżywienia, umundurowania i sanitarnego zabezpieczenia. Sprawdzano sposób funkcjonowania piekarń, rzeźni, pralni i poczty polowej. Analizowano stan dyscypliny w oddziałach oraz źródła i przyczyny przestępstw, głównie samowolnych oddaleń i dezercji oraz zaboru mienia w postaci drewna i torfu na opał. Tylko w lutym i marcu 1944 r. skierowano do dowódcy korpusu i dowódców dywizji 18 umotywowanych wniosków zmierzających do usunięcia stwierdzonych w toku kontroli nieprawidłowości.[74].

Na uwagę zasługują przesłane dowódcy korpusu opracowania analityczne dotyczące przestępstw dezercji i samowolnych oddaleń. Przypadki opuszczania jednostki przez żołnierzy korpusu z zamiarem

trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego należały do rzad kości. W przeważającej mierze były to, realnie oceniając, samo wolne oddalenia przekraczające 24-godzinny okres pobytu poza re nem zakwaterowania. Z uwagi na warunki wojenne wymagały zdecydo nego represjonowania. Przewodniczący sądu polowego korpusu, zal cający energiczne zwalczanie dezercji, postulował jednocześnie, by - niezależnie od prowadzenia szeroko pojętej pracy propagują cej przepisy obowiązującego prawa przez sędziów i prokuratorów wzmóc kontrolę w pododdziałach i nade wszystko zawiadamiać nie cznie organy ścigania o nieusprawiedliwionej nieobecności żołni rzy w miejscu zakwaterowania. Miało to szczególnie ważne znacz jako że przedłużający się okres samowolnego pobytu żołnierza po jednostką i przekroczenie ustawowej, 24-godzinnej bariery cza zmieniały radykalnie sytuację na jego niekorzyść,z czego spraw nie zawsze zdawał sobie sprawę. Czyn taki z samowolnego oddale zmieniał się w dezercję zagrożoną w swej podstawowej postaci ka śmierci.[75].

Popularyzacja przepisów prawa, jako jeden ze środków kszta wania świadomości prawnej żołnierzy, nie była w 1943 r. prakty nie stosowana. Prokurator dywizji zaczął w pierwszych miesi 1944 r. organizować sporadycznie spotkania z żołnierzymi, sędz jednak nie rozwinęli w tym względzie prawie żadnej działalnośc Wprawdzie w dokumentach z tego okresu można spotkać wzmianki o spotkaniach z żołnierzami, pogadankach, nawet wiecach /jak np. kołchozowym polu w związku z kradzieżą ziemniaków przez żołnie były to jednak, jak się wydaje, imprezy organizowane przez dow ców lub aparat polityczny, prawdopodobnie bez udziału oficerów służby sprawiedliwości. W późniejszym czasie oficerowie służby sprawiedliwości, działając z inicjatywy własnej lub w oparciu postulaty zgłaszane przez dowództwo i aparat polityczny, wycho

do żołnierzy z tematyką prawniczą i zapoznawali ich z obowiązującymi przepisami rodzącego się prawa karnego wojskowego. Szczególną uwagę zwracano na zapoznawanie żołnierzy z przepisami części szczególnej kodeksu wojskowego, dotyczącymi najczęściej występujących i groźnych dla dyscypliny przestępstw. Kadrze dowódczej wyjaśniano te przepisy, które określały jej obowiązki i uprawnienia, a także przepisy dotyczące ścigania przestępstw i wykonywania orzeczeń sądowych. W niektórych przypadkach korzystano ze specjalnie sporządzonych w tym celu konspektów zawierających tezy do tematów poświęconych problematyce dyscypliny. Szczególnie aktywnie popularyzowano przepisy dotyczące zjawiska dezercji i przestępstw na szkodę ludności cywilnej. Treść zapadłych wyroków popularyzowano w toku pogadanek prowadzonych przez oficerów polityczno-wychowawczych. W 1943 r. nie praktykowano prowadzenia rozpraw publicznych ze szczególnym rozgłosem. Pierwszy zapisek pozwalający określić tryb przeprowadzenia rozprawy jako publiczny pochodzi z marca 1944 r. W tymże miesiącu sporządzono także informację o publicznym wykonaniu kary śmierci przed frontem kompanii karnej, orzeczonej w stosunku do skazanego za dezercję. Wysiłek sądu polowego koncentrowano natomiast w dalszym ciągu na maksymalnym zapoznawaniu żołnierzy z treścią zapadłych wyroków za pośrednictwem rozkazów dowódcy dywizji, z optymalnym uwzględnieniem aspektu pouczającego.[76].

Prawie we wszystkich sądach i prokuraturach polowych korpusu stosowano identyczne lub podobne formy pracy profilaktyczno-nadzorczej. Jedynie w 2 dywizji piechoty, w związku z kierowanymi, w styczniu 1944 r., przez dowództwo dywizji zarzutami w przedmiocie słabej operatywności działania aparatu zapobiegania i ścigania, podjęto szereg czynności sądowo-prokuratorskich mających na celu pogłębienie zapoczątkowanych wcześniej badań analitycznych. Zarówno szef sądu jak i prokurator otrzymali polecenie ściślejszego współ-

działania w tym względzie z aparatem polityczno-wychowawczym d
wizji. Jedno z istotniejszych opracowań zawierało wyniki badań
cypliny wśród oficerów. Kolejną analizę poświęcono problematyc
przestępczości podoficerów. W związku z pojawieniem się w dywi
chorób zakaźnych zbadano w trybie nadzoru ogólnego stan pomies
czeń zajmowanych przez żołnierzy, przeprowadzono kontrolę stud
i sanitariatów. Wnioski pokontrolne przedłożono dowódcy dywizj
które polecił zapoznać z nimi cały stan osobowy oddziałów. W
tym przeprowadzano także prokuratorską kontrolę magazynów żyw
ciowych i mundurowych dywizji, ze szczególnym uwzględnieniem
nu sanitarnego pomieszczeń. W rezultacie wykrycia niedoborów
łano specjalną komisję celem zbadania całokształtu gospodarki
nościowej, winnych zaniedbań i dopuszczenia do powstania brak
magazynowych pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Na uwag
sługują pierwsze próby analizowania polityki karnej sądu i pr
ki dyscyplinarnej dowódców. Wytykano zwłaszcza spłaszczanie r
sji polegające/m.in. na tym, że sprawcom drobnych kradzieży pr
tów żywnościowych, niezależnie od stopnia zawinienia, wymierz
z reguły kary w granicach 6 lat pozbawienia wolności. W sądow
opracowaniach analityczno-badawczych z kwietnia 1944 r. zwrac
uwagę maksymalne wykorzystanie materiału ujawnionego na rozpr
sądowych. W meldunkach do dowódcy dywizji wskazywano na szere
gatywnych zjawisk w postaci niezdyscyplinowania, pijaństwa, n
żywania uprawnień przez kierowców, niedbalstwa w pełnieniu sł
i innych czynów, które nie były przedmiotem postępowania karn
lub dyscyplinarnego.[77].

W 3 dywizji piechoty badano systematycznie zawartość ma
nów żywnościowych oraz jakość posiłków wydawanych na stołówk
żołnierskich. Wytknięto zauważone usterki i braki. W czasie
lowania toku pełnienia służb wartowniczej i konwojowej zauwa

szereg drobnych nieprawidłowości. Na podstawie zgłoszonych uwag dowódca wydał stosowne rozkazy. Niezależnie od uwag zgłoszonych przez prokuratora, przewodniczący sądu polowego omówił w toku odprawy dywizyjnej aktualny stan dyscypliny w oddziałach, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki ścigania i karania sprawców wykroczeń i przestępstw pospolitych na szkodę ludności cywilnej.[78]

W czasie pobytu jednostek na Ukrainie obserwowano w dalszym ciągu brak ścisłego podziału kompetencji pomiędzy organami sądowymi i prokuratorskimi w dziedzinie sprawowania funkcji nadzorczych, kontrolnych i profilaktyczno-wychowawczych. Stojące przed służbą sprawiedliwości zadania, realizowane częstokroć wspólnie lub równolegle przez sędziów i prokuratorów, precyzowano w miarę rozwoju służby i rozbudowy poszczególnych ogniw organizacyjnych. Koncentrując wysiłki na najważniejszych odcinkach, dostosowywano zamierzenia i plany działania do bieżących potrzeb, spełniając w podstawowych kwestiach oczekiwania czynników dowódczych i politycznych, odpowiedzialnych za poziom dyscypliny i porządek prawny w oddziałach. Równocześnie doskonaląc własne struktury organizacyjne i usprawniając pracę, zmierzano konsekwentnie do ujednolicenia praktyki, szkolono intensywnie oficerów, precyzowano optymalnie zasady polityki kryminalnej, doskonalono środki i metody nadzoru ogólnego i sądowego. Wytyczne prezesa sądu i prokuratora armii zmierzały zdecydowanie do bezwzględnego zwalczania najgroźniejszych zjawisk ujemnych w postaci dezercji, samouszkodzenia ciała, tchórzostwa i maruderstwa. Nadzór ogólny, realizowany z natury rzeczy przez prokuratorów, w znacznej jednak mierze przez wspomagających ich sędziów wojskowych, był niezwykle istotnym czynnikiem dbałości o pełną gotowość bojową i wykonanie zadań stojących przed jednostkami armii. Lustracje, zbliżone do współczesnych nam form w zakresu kontroli przestrzegania prawa, były, w warunkach działania 1 armii, podstawowym środ-

kiem realizacji nadzoru ogólnego. Prowadzono je systematycznie oparciu o skrupulatnie sporządzane miesięczne plany pracy. Z względów dostarczały one znacznej ilości materiału na podstawie którego wszczynano postępowanie karne. Cięższe gatunkowo sprawy karne przejmowała do swego bezpośredniego prowadzenia prokuratura pozostałe - prowadzili oficerowie dochodzeniowi występujący w niu organu dochodzeniowego jakim był w tym przypadku dowódca.

Przedsięwzięcia profilaktyczne realizowane były zarówno czas ruchu wojsk, jak też w okresie koncentracji w rejonie Su Żytomierza i Berdyczowa, a później w pobliżu Łucka i Kiwerc. szczególną uwagę zasługuje dobrze zorganizowana akcja zabezpi nia transportów kolejowych za pomocą których przerzucano głów część wojsk armii wraz z oddziałami piechoty, z pełnym jej wy sażeniem, na Wołyń. Przejazd transportów zorganizowany był sp nie. Nie odnotowano poważniejszych wypadków ani też strat w l dziach i sprzęcie. W należyzym porządku odbywał się przejazd lumn samochodowych i transportu konnego, kierowany bezpośredn przez sztab armii i nadzorowany przez oficerów służby sprawie wości. Przybycie wojsk armii do nowego rejonu poprzedzono roz naniem i prokuratorską kontrolą terenu rozmieszczenia. W nast stwie trudnych warunków bytowych, braku umundurowania, złego wu nowo wcielonych żołnierzy i niezadowalającego stanu moraln niektórych oficerów, miały miejsce wypadki dezercji, wrogich stąpień, symulacji, samookaleczenia, nadużyć i kradzieży, kat strof samochodowych i pijaństwa. Dowództwo poświęcało wiele u sprawie podniesienia poziomu dyscypliny, szukając dróg wyjśc dość trudnej sytuacji, szczególnie w maju i czetwcu 1944 r., to zaobserwowano wzrost różnego rodzaju wykroczeń i przestęp Wydane w związku z tym dyrektywy nałożyły na właściwe służby wiązek jeszcze ściślejszego współdziałania sądu i prokuratur

organami polityczno-wychowawczymi wszystkich szczebli w zakresie zapobiegania i wykrywania źródeł przestępczości, podnoszenie świadomości społeczno-politycznej żołnierzy, popularyzacji zasad wzorowego, żołnierskiego i obywatelskiego postępowania oraz zdecydowanego zwalczania zjawisk ujemnych. Problemy te były przedmiotem wspólnych narad, w trakcie których, na podstawie konkretnych przykładów, badano przyczyny negatywnych zjawisk oraz uzgadniano aktualnie konieczne sposoby ich zwalczania. Wymiana doświadczeń odgrywała w tym czasie ogromną rolę.[80]

W maju, w czasie przebywania jednostek armii na Wołyniu, sygnalizowano zwiększoną liczbę skarg ludności cywilnej związanych z kradzieżą koni. Zjawisko to nasiliło się zwłaszcza w końcu maja, gdy poszczególne jednostki wojskowe przygotowywały się do wymarszu w związku z organizowaniem obrony na wschodnim brzegu rzeki Styr i pozostawaniem w gotowości do odparcia przeciwuderzeń nieprzyjaciela z kierunku Kowla. Problematyce zaboru koni poświęcono dwa sformułowane szczególnie ostro rozkazy dowódcy armii, w których zabroniono kategorycznie stosowania tego rodzaju praktyk, nakazano zwrot zagarniętych koni, polecono oddać pod sąd winnych dokonania przestępstw oraz zlecono zarządowi polityczno-wychowawczemu armii przeprowadzenie cyklu pogadanek poświęconych konieczności zachowania przyjaznych stosunków pomiędzy ludnością polską i ukraińską oraz bezwzględnemu przestrzeganiu zasady nienaruszalności mienia osób cywilnych. Kolejnym negatywnym zjawiskiem odnotowanym w okresie koncentracji jednostek armii na Ukrainie był wzrost liczby nieszczęśliwych wypadków z bronią palną i zwiększona liczba wypadków samochodowych, związana ze stopniowym nasyceniem jednostek sprzętem wojskowym, nienależytym wyszkoleniem żołnierzy i zdarzającymi się przypadkami pijaństwa wśród kierowców.[81]

Jednym ze sposobów podnoszenia dyscypliny było zwiększenie

wymagalności dowódców. W tym celu dowódca armii wydał w dniu 20 czerwca 1944 r. rozkaz, w którym zalecał pociąganie do odpowiedzialności karnej, obok bezpośredniego sprawcy wypadku samochodowego, przełożonych kierowcy odpowiedzialnych za prawidłową eksploatację pojazdów mechanicznych, jeżeli z powodu niedopełnienia ciążących na nich obowiązków przyczynili się do nadzwyczajnego wypadku. Zalecenie to dotyczyło także pośrednich sprawców innych groźnych w swych skutkach zdarzeń, np. dezercji, lekceważenia przepisów o chodzenia się z bronią służbową, samobójstw i t.p.. Kolejną dziedziną poddaną szczególnemu nadzorowi było zabezpieczenie obiektów wojskowych przed napaścią ze strony ukraińskich nacjonalistów. W dług informacji uzyskanych od lokalnych władz radzieckich, w rejonie Cumań-Klewań działała, w zasadzie małymi grupami, 600-osobowa banda nacjonalistów, mająca między innymi za zadanie niszczenie radzieckiej i polskiej kadry oficerskiej. Mimo przedsięwziętych środków ostrożności doszło do kilku napadów. Byli zabici i ranni. Powyższe wydarzenia skłoniły dowódcę armii do wydania kilku rozkazów w przedmiocie zachowania dodatkowych środków bezpieczeństwa i ścisłego przestrzegania tajemnicy służbowej.[82]

Niezależnie od rozkazów dowódcy armii zawierających dyrektywy zmierzające do umocnienia stanu dyscypliny i porządku prawnego w jednostkach, w rozkazach, okólnikach i opracowaniach sprawozdawczo-analitycznych prezesa sądu i prokuratora formułowano coraz bardziej ogólne zasady działalności profilaktycznej oraz precyzowano metody i środki oddziaływania. Kierownictwo służby sprawiedliwości zalecało, by każdą akcję profilaktyczną rozpoczynać od uświadamiania żołnierzom ich odpowiedzialności za losy narodu i kształtowanie przyszłego państwa polskiego, a zatem opierać ją na jasno sformułowanej płaszczyźnie celów ideowych i dążeń narodowych. Podkreślano, że niemniej ważnym momentem, stanowiącym jedną z głównych prze-

nek prowadzonej akcji profilaktycznej, winno stanowić dokładne omówienie znaczenia roli armii polskiej w ZSRR, ze szczególnym podkreśleniem jej rodowodu oraz sięganiem do tradycji oręża polskiego, a zwłaszcza zdyscyplinowania i ofiarności w walce przejawianej w obronie Warszawy i Westerplatte, pod Lenino i Darnicą, nawiązując jednocześnie do bohaterstwa żołnierzy Armii Radzieckiej, by - konkludując - podkreślić ze szczególną mocą, że wspólnie przelana krew przybliża dzień wyzwolenia kraju spod okupacji hitlerowskiej. Na tle tak skonstruowanego ideowego podłoża prowadzona w jednostkach wojskowych akcja profilaktyczna winna była nabierać - według założeń kierownictwa - specyficznego charakteru, jako że każde naruszenie przepisów prawa stawało się w tej sytuacji nie tylko przestępstwem lub wykroczeniem, ale było także aktem sprzeniewierzenia się idei walki o społeczne i narodowe wyzwolenie Polski. W następnej kolejności należało omawiać, w zależności od potrzeby, poszczególne przepisy obowiązującego prawa, zwłaszcza karnego i najistotniejsze postanowienia regulaminowe, przeciwstawiając wyraźnie zarysowaną sylwetkę uczciwego żołnierza - wyzwoliciela postaci zbrodniczego żołdaka hitlerowskiego. Zakładano, że treść pogadanki ilustrowana będzie bogato przykładami z praktyki sądowej w sposób ukazujący jaskrawo i barwnie szkodliwość czynów przestępczych, zwłaszcza dezercji, samouszkodzenia ciała, kradzieży i przestępstw wartowniczych. Każdy z tych czynów należało omawiać oddzielnie, zwracając szczególną uwagę na konieczność mobilizowania słuchaczy w kierunku solidarnego działania zmierzającego do potępienia sprawców przestępstw, usuwania źródeł zła i eliminowania ze swego środowiska elementów niegodnych miana żołnierza. Wiele uwagi poświęcano w dokumentach dyrektywnych problematyce świadomej dyscypliny.

Założenia akcji profilaktycznej wśród oficerów nosiły z natury rzeczy odmienny charakter. Zalecano w pierwszym rzędzie wydoby-

wanie na pierwszy plan pozytywnych cech oficera, uczciwości, d
łości o honor i godność oficerską, troski zarówno o autorytet
własny jak i w podwładnych, bezwzględnego przestrzegania dyscy
ny wojskowej, odwagi cywilnej oraz podnoszenia poziomu wiedzy
nej i wojskowej. Za bezwzględny warunek skuteczności pogadanki
no poddanie szczegółowej analizie postępowania kadry oficerski
ilustrowanej przykładami z praktyki, błędami w pracy wychowawc
z żołnierzami, uchybieniami w życiu towarzyskim oraz - jeżeli
kie miały miejsce - wypadkami wykroczeń lub przestępstw, związ
zwłaszcza z pohańbieniem munduru.[83].

Pogadanki w jednostkach wojskowych prowadzono w oparciu
sporządzony, zgodnie z rozkazem dowódcy armii, harmonogram czy
ci oraz tematyczny plan walki z przestępczością, zawierający 5
stawowych tematów specjalistycznych oraz 1 temat o charakterze
nym /ten ostatni opracowany w formie konspektu popularnej pog
ki przesłanego oficerom polityczno-wychowawczym celem wykorzy
nia w pododdziałach/. Stosownie do wypracowanych wzorów w czerw
1944 r. przeprowadzono w jednostkach armijnych kilkadziesiąt
kań z żołnierzami. W trakcie, zakrojonej na tak wielką skalę,
profilaktyczno-wychowawczej omawiano na spotkaniach z oficera
rolę i znaczenie oficerskich sądów honorowych w dziedzinie po
szenia na wyższy poziom dyscypliny wojskowej oraz szkolono cz
ków sądów w zakresie sprawnego przeprowadzenia postępowania s
wego, wyrokowania i wykonywania orzeczonych kar.[84].

Akcja popularyzacji prawa, według opracowanego przez kie
nictwo służby wzoru, przebiegała najbardziej sprawnie w 1 dyw
piechoty. Trudne dyskusje z żołnierzami, zwłaszcza w oddziale
nym, ujawniły nie tylko przyczyny niezdyscyplinowania, ale t
błędy uregulowań prawnych i niedociągnięcia organizacyjne.
cu maja cały skład osobowy sądu przygotowywał obszerne konsp

pogadanek w oparciu o tematy uzgodnione z wydziałem polityczno-wychowawczym dywizji. Tematem pogadanek były z reguły problemy związane z pełnieniem służby wewnętrznej i wartowniczej oraz skutki przestępstw popełnianych na szkodę ludności cywilnej. W trakcie spotkań z oficerami akcentowano sprawy czci i godności oficera ludowego wojska oraz wpływ kadry na postawy żołnierzy skłonnych do naruszania, w sposób przestępczy, zasad dyscypliny wojskowej. Niezależnie od planowej akcji profilaktyczno-wychowawczej sędziowie reagowali na każdy sygnał, związany zwłaszcza z zamachami na cudze mienie w postaci zaboru lub bezmyślnego niszczenia cudzego mienia. Wiosną zaczęły napływać do sztabu dywizji i do sądu sygnały świadczące o niszczeniu zasiewów spowodowane niedbałym pasieniem koni. Sprawcy z reguły pozostawali niewykryci lub też sprawy, z uwagi na swój ciężar gatunkowy, nie nadawały się do skierowania na drogę sądową, chociaż wymagały natychmiastowej reakcji. Podjęto w tej dziedzinie akcję profilaktyczną m.in. w postaci pogadanek, do której włączyli się aktywnie sędziowie sądu polowego dywizji. Wobec powtarzających się sporadycznie drobnych kradzieży na szkodę ludności cywilnej, sędziowie przygotowali kolejny konspekt pogadanki, dotyczący różnych aspektów walki z przestępczością przeciwko mieniu, który - po zatwierdzeniu przez zastępcę dowódcy dywizji do spraw polityczno-wychowawczych i zapoznaniu z jego treścią oficerów dywizji zgromadzonych na odprawie - stanowił podstawę do dyskucji z żołnierzami. Tematowi temu poświęcono kilkanaście pogadanek, w których wzięło udział około 2000 żołnierzy. Tematykę pogadanek wiązano z rolą sądów koleżeńskich w zakresie zwalczania drobnych kradzieży na szkodę swych kolegów w rejonie zakwaterowania. W lipcu nie prowadzono zorganizowanych akcji profilaktycznych, z uwagi na trudności kadrowe sądu oraz nieustanne przemieszczanie się jednostek dywizji na zachód. Załatwiano jedynie sprawy niecierpiące zwłoki.[85].

W jednostkach 2, 3 i 4 dywizji piechoty popularyzacja pra schodziła z konieczności na dalszy plan. Do spotkań z żołnierz dochodziło sporadycznie, stosownie do najpilniejszych potrzeb. ny wysiłek koncentrowano na kompleksowym badaniu wszystkich is nych dziedzin działalności pułków.

W 2 dywizji piechoty stałym elementem nadzoru ogólnego by kontrole stanu uzbrojenia i zaopatrzenia, jakość transportu sa chodowego i konnego, stosunki wojska z ludnością cywilną, zwła cza w aspekcie zdarzających się kradzieży koni, oraz ewidencjo nie i sprawdzanie stanu osobowego żołnierzy, jako jednego ze s bów zwalczania dezercji i samowolnych oddaleń. W działalności wej eksponowano szeroko rozbudowane badania stanu moralno-poli nego w oddziałach, nastrojów wśród żołnierzy oraz zjawisk ujem w postaci przestępczości i wykroczeń dyscyplinarnych. W okres rozlokowania dywizji w pasie przyfrontowym sędziowie współdzia bezpośrednio z prokuratorami w akcjach zwalczania samowolnych leń i nieostrożnego obchodzenia się z bronią, czuwali nad prod szkolenia i przestrzegania bezpieczeństwa w czasie strzelani nawet nadzorowali oczyszczanie rejonów zakwaterowania od min i wypałów.[86].

W 3 dywizji piechoty prowadzono, w rejonie Kiwerc, kompl wą kontrolę etatowych środków transportowych, zarówno samocho traktorów, jak i zaprzegów konnych. Stan pogłowia końskiego b ła specjalna komisja ustalająca przyczyny chorób i padania ko Nabyte nielegalnie konie zwracano właścicielom. W zakresie zw nia dezercji zdecydowano się na zorganizowanie specjalnych gr porowych, patrolujących drogi i przeszukujących domostwa osób dejrzanych o ukrywanie lub przetrzymywanie sprawców przestęps Szczególnie starannie kontrolowano jednostki przed spodziewan wymarszem do kraju. Wszyscy oficerowie służby sprawiedliwości

więc zarówno sędziowie jak i prokuratorzy, skierowani zostali do jednostek wojskowych, gdzie realizowali czynności nadzorcze niemalże do ostatniego dnia pobytu w rejonie Kiwerc. W czasie ciężkiego przemarszu mobilizowali służby odpowiedzialne za równomierny rozdział szczupłych środków transportowych, wyżywienie i zakwaterowanie żołnierzy. Zauważone usterki usuwano niezwłocznie. Najistotniejszym stwierdzonym mankamentem była niedostateczna sprawność pododdziałów odpowiedzialnych za zbieranie odstałych żołnierzy, a nawet całych grup wraz z furmankami, na trasie przemarszu, częstokroć w terenie zagrożonym działalnością band ukraińskich nacjonalistów. Wobec dużego tempa marszu i niedostatecznej ilości środków transportowych wielu żołnierzy pozostało na drodze. Niektórzy z nich trafili do szpitali. Ewidencyjnie zaliczano ich do dezerterów. Z badań prowadzonych przez prokuratora dywizji wynika, że ponad połowa z nich odstała z przyczyn usprawiedliwionych, pozostałe zaś przypadki wymagały wnikliwego zbadania, zwłaszcza że zachodziło uzasadnione podejrzenie, iż kilku żołnierzy narodowości ukraińskiej zdezerterowało w czasie przemarszu w pobliżu rodzinnych miejscowości.[87]

Dużą rolę w ośrodku formowania w Sumach i później w 4 dywizji piechoty odgrywał połączony wysiłek dowódców, oficerów polityczno-wychowawczych, sędziów i prokuratorów w zakresie kształtowania stanu moralno-politycznego dywizji i podnoszenia dyscypliny na odpowiednio wysoki poziom. Wielotysięczne rzesze poborowych spływających z zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi wymagały ujęcia w karby dyscypliny wojskowej. Przewodniczący grupy operacyjnej sądu sporządzał, w porozumieniu z prokuratorem, miesięczne plany działalności profilaktycznej, obejmujące spotkania z żołnierzami i kadrą, szkolenie własne, instruowanie ławników, nadzorowanie pracy sądów społecznych, sporządzanie projektów rozkazów publikujących bardziej charakterystyczne orzeczenia sądowe i zamieszczanie sto-

sownych artykułów w prasie wojskowej. Te najbardziej dostępn
ki ideowo-wychowawczego oddziaływania traktowano jako natura
uzupełnienie zajęć politycznych, gawęd, informacji i rozmów
rakterze ogólnowychowawczych. Cechą charakterystyczną ówczes
działalności zapobiegawczej było solidarne działanie sędzieg
prokuratora. Podział kompetencji obowiązywał jedynie w zakre
czynności procesowych. Z tych względów sędziowie wspierali,
mach nadzoru ogólnego, prokuratorów, kontrolując stan zabezp
nia magazynów, tok pełnienia służby wartowniczej, sposób zab
czenia koszar przed przenikaniem w rejon zakwaterowania osób
wilnych oraz przebieg odbywania służby w areszcie garnizonow
W ramach nadzoru badano warunki zakwaterowania i sanitarnego
pieczenia jednostek, gospodarki mundurowej i żywnościowej, p
wywanie i konserwację broni. Prokurator organizował w szybki
pie aparat dochodzeniowy w jednostkach.

W końcu maja podsumowano w dywizji wyniki działalności
zacyjnej, szkoleniowej i wychowawczej. Podniesiono ogromny w
nielicznego aparatu polityczno-wychowawczego i służby sprawi
wości w dziełó konsilidacji społeczności żołnierskiej pod wz
dem moralno-politycznym, co wywarło określony wpływ na proce
szkolenia i wzrost gotowości bojowej dywizji. Zmiany persona
sądzie polowym dywizji na przełomie maja i czerwca wpłynęły
cająco na przebieg sądowej działalności profilaktyczno-wycho
czej. Nowy szef sądu uznał, że z powodu przygotowań do wymar
oraz braku środków transportowych nie jest w stanie prowadzi
działalności pozaorzeczniczej. Dużą aktywność wykazywał w ty
sie prokurator dywizji, który oprócz swych macierzystych odd
łów obsługiwał także jednostki armijne. Mimo obiektywnych tr
ci nie pozostał biernym obserwatorem wydarzeń, śledził za wy
szkolenia bojowego i politycznego, nadzorował odjazd i przy

transportów kolejowych i wygłaszał stosunkowo dużo, jak na ówczesne warunki, pogadanek. Kryzys w sądzie został przełamany dopiero po przybyciu dywizji w rejon Ołyki.[88]

W czasie pobytu wojsk na Ukrainie sądy polowe rozpoznały kilkanaście spraw w trybie publicznym wobec zgromadzonych żołnierzy. Przedmiotem rozpraw były przestępstwa dezercji, odmowy wykonania rozkazu, nieostrożnego obchodzenia się z bronią i naruszenia regulaminowych zasad prowadzenia pojazdów mechanicznych. Niezależnie od stosowania specjalnego trybu rozpoznawania spraw karnych, praktykowano w dalszym ciągu ogłaszanie treści większości zapadłych wyroków w rozkazach dowódcy dywizji. Dotyczyło to zwłaszcza charakterystycznych spraw zakończonych wydaniem wyroków orzekających stosunkowo surowe kary. Stosunkowo dużą aktywność przejawiali sędziowie w zakresie udzielania dowództwu fachowych porad prawnych oraz przygotowywania różnego rodzaju projektów aktów normatywnych w postaci, rozkazów, zarządzeń, instrukcji i t.p.[89]

Przypisy do rozdziału I.

1. CAW, III-7-560, s. 31.
2. CAW, 200-326, s. 3.
3. CAW, III-7-560, s. 82 i 102 oraz 207-320, s. 1.
4. CAW, 7-710, s. 1-50.
5. CAW, III-7-708, s. 34-77.
6. CAW, III-7-712, s. 10.
7. Kodeks wojskowy PSZ w ZSRR. Bibl. IWSN, nr 1265/W.
8. CAW, 207-320, s. 10.
9. Tamże.
10. CAW, 209-326, s. 5.
11. Kodeks postępowania karnego PSZ w ZSRR. Bibl. IWSN, nr 1266/W.
12. CAW, 220-326, s. 57 i 225-326, s. 35.
13. CAW, 199-326, s. 8.
14. ASS MON, 256-56-47, s. 4-12.
15. CAW, III-4-272, s. 12,29.
16. CAW, 198-326, s. 11.
17. CAW, 199-326, s. 17 i 207-320, s. 14-18.
18. CAW, III-23-297, s. 3.
19. CAW, 207-320, s. 40-63.
20. CAW, III-4-982, s. 17-18.
21. CAW, 209-326, s. 33-37.
22. Tamże.
23. CAW, III-1105[a]-326, t.wyr.,199-326,s.17 i 200-326, s. 46.
24. CAW, 109-326, s. 70.
25. CAW, III-7-707, s. 1-4 i 200-326, s. 47.
26. CAW, III-23-316, s. 134.
27. CAW, 207-320, s. 81.
28. CAW, III-7-707, s. 1-4, 207-320,s. 72-81 i 209-326,s.29 i 38.
29. CAW, 1270-326, s. 1-2, 1271-326,s.12 i 1273-326,s.1-11.
30. CAW, 1269-326, s. 3-7.
31. CAW, 199-326, s. 31-33 i 212-326, s. 10.
32. CAW, III-4-993, s. 1-2.
33. CAW, III-5-144, s. 2 i III-75-110, s. 2.
34. CAW, 212-326, s. 5.
35. CAW, III-7,560, s. 21.
36. Tamże, s. 35 i 45.
37. CAW, III-7,708, t.wyr.
38. CAW, III-7-557, s. 48-64.
39. CAW, III-7-560, s. 120-121.
40. CAW, III-7-557, s. 120.
41. CAW, 4-981, s. 22 i 200-326, s. 19.
42. CAW, III-7-710, t.wyr.
43. CAW, 1013-306, rejestr.
44. CAW, III-7-708, t. post.
45. CAW, III-7-976, s. 60.
46. CAW, III-7-710, t. wyr.
47. CAW, III-4-973, s. 73-80 i 200-326, s. 65.
48. CAW, 212-326, s. 1.
49. CAW, 225-326, s. 50-61.
50. CAW, III-7-710, t. wyr.
51. CAW, 193-326, s. 10 i 200-326, s. 4.
52. CAW, III-23-309, t. wyr.
53. CAW, 200-326, s. 21-94.
54. CAW, III-23-300, s. 31.

55. CAW, III-23-318, s. 20, III-433-41, s. 44 i 200-326,s.9
56. CAW, III-23-300, s. 39.
57. CAW, III-23-309, t.wyr.
58. CAW, III-432-5, s. 215-225.
59. CAW, 200-326, s. 1-60.
60. CAW, 1105a-326, s. 1-40.
61. CAW, 220-326 s. 85-89.
62. CAW, 1105a-326, s. 1-47.
63. CAW, III-3-67, s. 1 i 35-326, s. 1-15.
64. CAW, 199-326, s. 1-48.
65. CAW, III-432-5, s. 174.
66. CAW, 200-326, t.post.
67. CAW, 23-316, s. 87-90.
68. CAW, 7-708, s. 17-85.
69. CAW, III-7-557, s. 15 i III-7-560, s. 50-116.
70. CAW, 219-326, s. 6-37.
71. CAW, 200-326, s. 24-32.
72. CAW, III-3-153, s. 1-188 i III-4-952- s. 2-7.
73. CAW, III-23-316, s. 3-72 i 220-326, s. 55.
74. CAW, III-4-981, s. 22 i III-23-116, s. 138.
75. CAW, III-4-970, s. 18.
76. CAW, III-3-156, s. 20, III-4-981, s. 23, III-7-708, s.2 i 200-326, s. 20.
77. CAW, III-23-17, s. 2-5 i 200-326, s. 23-36.
78. CAW, III-4-975, s. 6.
79. CAW, III-4-961, s. 59 i III-439-45, s. 263-265.
80. CAW, III-4-982, s. 17.
81. CAW, III-23-316 , s. 94 i 198-326 s. 42.
82. CAW, 198-326, s. 42-57 i 212-326, s. 1.
83. CAW, III-49-77, s. 80-82.
84. CAW, III-4-982, s. 22.
85. CAW, III-7-707, s. 1-4 i 200-326, s. 53-79.
86. CAW, III-23-306, s. 42.
87. CAW, III-4-908, s. 90.
88. CAW, III-4-976, s. 41-50 i 200-326, s.39-121.
89. CAW, III-707, s. 1-4 i III-7-712, s. 1 .

R O Z D Z I A Ł II.

SĄDOWNICTWO WOJENNE PO WYZWOLENIU WSCHODNICH OBSZARÓW KRAJU

1. Rozbudowa struktury organizacyjno-kadrowej. Kompetencje.

PKWN, określający ogólne zasady i kierunki budowy ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego państwa, stanowił, że do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego obowiązywać będą podstawowe założenia Konstytucji Marcowej z 1921 r. Odmiennie niż w innych państwach wchodzących na drogę budownictwa socjalizmu, w Polsce nie doszło do generalnego uchylenia mocy obowiązującej ustaw niższej rangi sprzed 1 września 1939 r., w związku z czym stanowiły one podstawę reaktywowania w nowych warunkach ustrojowych poszczególnych organów państwowych. Reaktywacją objęto m.in. sądy powszechne, które wznowiły działalność na wyzwolonych obszarach kraju w oparciu o te przepisy przedwrześniowe prawa ustrojowego, które nie pozostawały w sprzeczności z zasadniczym kierunkiem rozwoju ludowego państwa. W niektórych jedynie dziedzinach, szczególnie istotnych z punktu widzenia klasowych interesów państwa, uchylono akty prawne o charakterze wyraźnie sprzecznym z zasadami ustrojowymi i zastąpiono je nowymi dekretami. Tak było na przykład w przypadku rozwiązania Policji Państwowej i utworzenia na mocy dekretu PKWN Milicji Obywatelskiej. Nie reaktywowano również w przedwojennej postaci wojskowych organów sądowych, tym bardziej, że funkcjonowały one już - w nowej postaci - w polskich siłach zbrojnych na terenie ZSRR.

Podstawę prawną działania sądów i prokuratury wojskowej w wyzwolonej Polsce stanowiły dekrety PKWN i zarządzenia resortowe, przewidujące m.in. powołanie centralnego organu administracyjnego w postaci Wydziału Sądownictwa Wojennego przy Naczelnym

Dowództwie WP. Wydział tworzono na podstawie rozkazu Naczelnego Dowódcy WP z dnia 2 września 1944 r., wykorzystując bazę organizacyjno-kadrową Samodzielnego Oddziału Sprawiedliwości Głównego Sztabu Formowania. Naczelnego szefa wydziału powołano równocześnie na stanowisko zastępcy Naczelnego Dowódcy do spraw sądownictwa i prokuratury wojskowej - wraz z obowiązkiem sprawowania nadzoru administracyjnego nad sformowanymi równocześnie Najwyższym Sądem Wojskowym i Naczelną Prokuraturę Wojskową.

Naczelnemu Szefowi Sądownictwa Wojennego /pełniącemu równocześnie obowiązki prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego/, sprawującemu ustawowy nadzór nad całokształtem działalności sądów i prokuratury, przysługiwało, jako przełożonemu wszystkich oficerów służby sprawiedliwości, zarówno sędziów jak i prokuratorów, prawo przedstawiania wniosków w sprawie ich nominacji, awansowania i wyznaczania na stanowiska służbowe. Jako bezpośredni przełożony żołnierzy administracji sądowej i prokuratorskiej mógł wyznaczań ich na stanowiska, z prawem awansowania. W ramach sprawowania nadzoru sądowo-administracyjnego Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego przedkładał Kierownikowi Resortu Obrony Narodowej wnioski o wpis na listę obrońców wojskowych.

Służba sprawiedliwości stanowiła więc odrębny system sądowo-prokuratorski, z Wydziałem Sądownictwa Wojennego, Naczelną Prokuraturą Wojskową i własnym Najwyższym Sądem Wojskowym na czele. Jej związki z siłami zbrojnymi znalazły odbicie w przyznaniu Naczelnemu Dowódcy WP szeregu uprawnień wobec sądownictwa i prokuratury.

Wydział Sądownictwa Wojennego tworzono tymczasem na etacie, który przewidywał w składzie jednostki organizacyjnej 19 osób, w tym szefa wydziału, zastępcę szefa do spraw sądownictwa, zastępcę szefa do spraw prokuratury, 2 inspektorów do spraw sądo-

wych, 2 inspektorów do spraw prokuratury, inspektora do spraw archiwalnych, starszego sekretarza, 3 sekretarzy, szefa kancelarii i 5 pracowników obsługi technicznej. Jako jedną z pierwszych komórek zorganizowano sekretariat, archiwum akt spraw karnych i bibliotekę. W bibliotece złożono, założoną we wrześniu 1944 r., księgę zasad prawnych. Dnia 4 października 1944 r. Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego zlecił kierownikowi archiwum zorganizować niezwłocznie, stosownie do obowiązujących przepisów, wojskowy rejestr skazanych i założyć kartotekę.[1].

Realizacja zamierzeń organizacyjnych wymagała odpowiedniego szybkiego doboru i przeszkolenia kadry prawniczej. Wojskowa służba sprawiedliwości napotykała w tym względzie na trudności choć nie dorównywały one problemom z jakimi borykało się sądownictwo powszechne. Sędziowie sądów powszechnych, którzy zgłaszali się na wezwanie nowych władz celem podjęcia pracy, czynili to niekiedy z oporami wewnętrznymi. Między nową władzą, której czołowi przedstawiciele mieli za sobą wielokrotnie wyroki polskich sądów przedwrześniowych, skazujących ich za działalność rewolucyjną, a dawną kadrą sędziowską, wychowaną i ukształtowaną w warunkach ustroju burżuazyjnego, łatwo było o podejrzliwość. Ta zrozumiała psychologicznie wzajemna nieufność była jedną z przyczyn wyłączenia na pewien okres sądownictwa powszechnego orzekania w niektórych kategoriach spraw karnych i powierzenia ich specjalnym lub szczególnym organom, orzekającym w odrębnym trybie procesowym. Sądownictwo powszechne odczuwało nadto poważny niedostatek kadr.

Trudności te omijały w znacznym stopniu sądownictwo wojskowe. Wraz z pierwszą armią przybyła do kraju stosunkowo liczna grupa prawników wojskowych, z reguły sędziów i adwokatów, dysponujących nadto wielomiesięcznym doświadczeniem zdobytym w

runkach działania polskich sił zbrojnych na terytorium ZSRR. Braki kadrowe uzupełniano szybko pracownikami zmobilizowanymi do czynnej służby wojskowej i kierowanymi do pracy w sądach lub prokuraturach - na mocy stosownych rozkazów właściwych dowódców.

Najszybciej kompletowano skład osobowy Najwyższego Sądu Wojskowego i Naczelnej Prokuratury Wojskowej oraz - częstokroć w formie zalążkowej - sądy i prokuratury terenowe. Maksimum uwagi poświęcano zarówno oficerom służby sprawiedliwości jak i pracownikom administracji. W ostatniej kolejności kompletowano aparat Wydziału Sądownictwa Wojennego. W końcu września 1944 r. liczył on zaledwie kilku oficerów i niewielu żołnierzy obsługi technicznej. W tym czasie nadzór służbowy realizowano w przeważającej mierze za pośrednictwem stosunkowo nieźle rozbudowanego aparatu Najwyższego Sądu i Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Obsadzenie znacznej liczby stanowisk służbowych w Wydziale Sądownictwa Wojennego możliwe było dopiero w listopadzie i w grudniu, w sumie jednakże, w okresie do dnia 31 grudnia 1944 r., obsadzono zaledwie 20 stanowisk oficerskich /na 43 przewidziane etatowo/ oraz kilka stanowisk administracyjnych, co nie wpłynęło jednakże w sposób ujemny na wykonanie podstawowych zamierzeń organizacyjnych.[2].

Niemalże od początku istnienia wojskowej służby sprawiedliwości, początkowo przy sądzie polowym 1 dywizji piechoty, później przy sądzie korpusu i wreszcie 1 armii, istniała kilku lub kilkunastoosobowa rezerwa osobowa, spośród której rekrutowano kadry nowopowstałych sądów i jednostek organizacyjnych prokuratury, uzupełniano nimi naturalne ubytki w składzie osobowym organów służby sprawiedliwości i przygotowywano intensywnie oficerów do objęcia stanowisk na terenach, które znajdowały się jeszcze pod okupacją hitlerowską. Instytucję tę utrzymano po powstaniu Wy-

działu Sądownictwa Wojennego.

W związku z wejściem w życie dekretu o ochronie państw militarytacją Polskich Kolei Państwowych oraz związanym z t znacznym zwiększeniem się wpływu spraw karnych do sądów woj wych, decyzją Naczelnego Dowódcy WP z dnia 18 listopada 194 zwiększono skład osobowy rezerwy do 50 osób. Szczególnie du ruch w składzie rezerwy kadrowej zaobserwowano przed ofensy styczniową. Podczas gdy w listopadzie 1944 r. wcielono w sz WP i zaliczono do rezerwy kadrowej WSW 10 osób, to w grudni ilość ta zwiększyła się przeszło czterokrotnie. Zdecydowana większość spośród nich wyznaczono wprawdzie niezwłocznie na nowiska służbowe, tym niemniej w dniu 16 grudnia 1944 r. w rezerwy WSW wchodziły jednorazowo 32 osoby.[3].

W celu podniesienia poziomu ogólnego i kwalifikacji za wych pracowników służby sprawiedliwości, Naczelny Szef Sądo ctwa Wojennego zarządził prowadzenie systematycznych zajęć pionach sądowym i prokuratorskim, oddzielnie dla oficerów s by sprawiedliwości, oddzielnie dla pracowników administracj Podstawę zajęć stanowić miały starannie opracowane programy pionie sądowym zwracano zwłaszcza uwagę na sposób prowadzen rozpraw oraz prawidłowość sporządzania dokumentów procesowy W pionie prokuratury położono szczególny nacisk na praktycz nauczanie wykonywania zadań przez oficerów śledczych i współ działających z nimi oficerów dochodzeniowych. Niezależnie o prowadzenia bieżących zajęć szkoleniowych, we wrześniu 1944 zorganizowano dwa kursy, które ukończyło z wynikiem pomyślny 29 oficerów śledczych. Zważywszy, iż wszyscy uczestnicy kur legitymowali się wyższym wykształceniem prawniczym, częstok praktyką sądową lub adwokacką oraz solidnym wyszkoleniem wo wym /oficerowie lub podchorążowie rezerwy/, skoncentrowano

gólną uwagę na pogłębieniu wiadomości o roli armii nowego typu, organizacji sądownictwa i prokuratury, przypomnieniu treści regulaminów wojskowych i omówieniu podstawowych założeń kodeksu karnego WP.[4].

W dniu 25 listopada 1944 r. Naczelny Dowódca WP wydał rozkaz organizacyjny wprowadzający do WSW nowy etat i nakazujący rozganizować w terminie do dnia 5 grudnia "najpilniejsze oddziały Wydziału Sądownictwa Wojennego" niezbędne do wykonania zadań wynikających z przepisów prawa o ustroju sądów i prokuratury wojskowej w zakresie nadzoru ogólnego i administracyjnego.

Stosownie do nowego etatu Wydział Sądownictwa Wojennego miał się składać z kierownictwa, oddziału nadzoru i kontroli, oddziału ustawodawczo-prawnego, oddziału personalnego, centralnego archiwum i biblioteki, działu administracyjno-gospodarczego. W skład osobowy WSW wchodzić miało 2 generałów, 41 oficerów, 8 podoficerów i 12 szeregowców. Do dyspozycji wydziału należało oddać 5 samochodów osobowych, 2 półciężarowe i 1 ciężarowy. W praktyce etat WSW nie został nigdy w pełni obsadzony. Wysiłek kadrowo-organizacyjny kierowano głównie na odcinki zajmujące się bezpośrednio działalnością merytoryczną.[5].

Najwyższy Sąd Wojskowy formowano we wrześniu 1944 r. na tymczasowym etacie przewidującym w 47-osobowym składzie stanowiska prezesa, wiceprezesa, 8 sędziów, 23 pracowników administracji i 14 żołnierzy obsługi. Prezesa i wiceprezesa Najwyższego Sądu Wojskowego powoływał bezpośrednio Naczelny Dowódca WP, sędziów - Naczelny Dowódca WP na wniosek Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojennego, a pozostałych pracowników bezpośrednio Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego. Skład osobowy Najwyższego Sądu Wojskowego skompletowano stosunkowo szybko. Ogółem w 1944 r. przeszło przez Najwyższy Sąd Wojskowy 35 oficerów, dziesięciu

spośród nich przeniesiono w końcu roku do innych jednostek or ganizacyjnych sądownictwa. Według stanu na dzień 31 grudnia 1944 r. pełniło służbę w Najwyższym Sądzie Wojskowym 25 osób, w tym prezes gen.bryg. Aleksander Tarnowski oraz sędziowie mj Kazimierz Drohomirecki, mjr Jan Kaczorowski, mjr Jan Szczepań i mjr Marian Krupski.[6].

Podstawową funkcją Najwyższego Sądu Wojskowego było wpra dzie sprawowanie nadzoru judykacyjnego i administracyjnego, t niemniej, stosownie do przepisów prawa o ustroju sądów wojsko wych, do właściwości NSW należało także rozpoznawanie na rozp wie głównej spraw wyższych dowódców /od szczebla dowódcy dywi zji/, żołnierzy przynależnych służbowo do jednostek wojskowyc podlegających bezpośrednio Naczelnemu Dowódcy WP, a nie posia jących własnych sądów formacyjnych oraz "innych osób" podleg cych właściwości sądów wojskowych. To ostatnie sformułowanie pozwalało przejąć do swego prowadzenia praktycznie każdą spr karną z sądów niższego rzędu i odwrotnie - na podstawie stos nego przepisu prawa o ustroju, NSW mógł przekazać każdą spra wchodzącą w zakres jego właściwości, do rozpoznania sądowi n szemu.[7].

W 1944 r. Najwyższy Sąd Wojskowy rozpoznał na rozprawie głównej sprawy 48 osób. Zwraca uwagę znaczna stosunkowo ilość rozpoznanych w tym trybie spraw w pierwszych miesiącach dzia ności NSW, co wiązać należy z trudnościami natury organizacy sądownictwa. W tym czasie nie funkcjonowały jeszcze należyci wojskowe sądy terenowe. W tej sytuacji Najwyższy Sąd Wojskow przejął do swego bezpośredniego prowadzenia kilkadziesiąt sp osób cywilnych oskarżonych przez wojskowego prokuratora garn zonowego w Lublinie o popełnienie przestępstw głównie na s dę państwa. W grudniu 1944 r. stan organizacyjny sądów niżs

na wschodnich obszarach kraju był na tyle dobry, że nie zachodziła już potrzeba przejmowania przez Najwyższy Sąd Wojskowy spraw do swego prowadzenia.[8]

Cechą charakterystyczną pierwszych lat istnienia służby sprawiedliwości było wzajemne zazębianie się kilku istotnych funkcji centralnych instytucji służby sprawiedliwości, w tym nadzoru sądowo-administracyjnego sprawowanego przez Wydział Sądownictwa Wojennego i Najwyższy Sąd Wojskowy, nadzoru judykacyjnego sprawowanego przez Najwyższy Sąd Wojskowy i nadzoru ogólnego będącego domeną Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Jedyną dziedziną gdzie funkcje te wykluczały się wzajemnie, była sfera niezawisłości sędziowskiej. Prawo o ustroju sądów wojskowych ujmowało ten problem w sposób następujący: "oficerowie... służby sprawiedliwości w sprawowaniu czynności sędziowskich są niezawiśli i podlegają tylko ustawie", stanowiąc jednocześnie, że "niezawisłość sędziowska nie wyłącza obowiązku wykonywania zleceń i rozkazów w zakresie administracji sądowej oraz w zakresie pełnienia służby wojskowej, wydanych w granicach uprawnień władzy, która zlecenie lub rozkaz wydała".[9]

Podmiotem sprawowania nadzoru administracyjnego nad sądami i prokuratorami wojskowymi, w tym również nad Najwyższym Sądem Wojskowym i Naczelną Prokuraturę Wojskową, był Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego skupiający w swym ręku uprawnienia przekazane mu przez Naczelnego Dowódcę WP /kierownika Resortu Obrony Narodowej/ i kompetencje należące w normalnych, pokojowych warunkach do Ministra Sprawiedliwości w zakresie nadzoru nad sądami. Niewątpliwy wpływ na wzajemne przenikanie się funkcji nadzorczych miało pełnienie obowiązków prezesa NSW przez Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojennego.

Nadzór administracyjny obejmował zarówno zarządzanie środ-

kami osobowymi /racjonalne gospodarowanie kadrami, szkolenie i t.p./ i materiałowymi /zakwaterowanie, wyżywienie, zaopatrz nie mundurowe, finansowe i t.p./, jak również administracyjną kontrolę orzecznictwa /bez prawa wpływania na merytoryczne ro strzygnięcia spraw karnych i podważania zasady niezawisłości sędziowskiej/. Badano treści orzecznictwa na podstawie prawom nych orzeczeń oraz kontrolowano przebieg postępowania sądoweg pod kątem widzenia sprawności procesu i zgodności z obowiązują cymi przepisami. Formułowano wnioski zmierzające do usunięcia zauważonych usterek, w tym również w zakresie orzecznictwa.

W tych warunkach przeprowadzenie prawidłowej linii rozgr niczenia pomiędzy zakresem nadzoru administracyjnego i judyka cyjnego było niezwykle trudne. Odprawy powizytacyjne bazowały głównie na sprawach zakończonych prawomocnymi wyrokami oraz n zauważonych usterkach natury formalnej. Osoby powołane do nad zoru miały prawo żądać wyjaśnień, usuwać mniej istotne usterk oraz wydawać pokontrolne zalecenia. Na prawidłowy tok czynno nadzorczych wpływał niewątpliwie fakt, że - wobec szczupłości w 1944 r., personelu Wydziału Sądownictwa Wojennego - kontro przeprowadzali prawie wyłącznie sędziowie Najwyższego Sądu Wo skowego, którego prezes miał również ustawowy obowiązek "nad ru administracyjnego nad sądami i sędziami".

Nadzór sądowo-administracyjny stanowił ważny obszar har nijnego współdziałania czynników wojskowo-administracyjnego sędziowskiego. Zarówno badania prawomocnych orzeczeń, jak i trola niezwykle istotnej w warunkach wojny sprawności postęp wania, stanowiły element wpływający na poziom orzecznictwa. woliło to Naczelnemu Szefowi Sądownictwa Wojennego i Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego - w jednej osobie - na skuteczne konanie stawianych przez Naczelne Dowództwo WP zadań związa

z odpowiedzialnością za wojskowy wymiar sprawiedliwości. Zadania nadzoru administracyjnego realizowano m.in. przy pomocy zarządzeń i okólników. Zawierały one z reguły wytyczne lub polecenia natury organizacyjnej, regulujące poszczególne dziedziny administracyjnej działalności sądów i prokuratury.

Dekret PKWN z dnia 23 września 1944 r. nakładał na Najwyższy Sąd Wojskowy obowiązek "rozpoznania w trybie nadzoru orzeczeń wszystkich sądów wojskowych", celem skorygowania lub wytknięcia wadliwego orzeczenia sądowego, a więc naprawienia błędu /także w zakresie wymiaru kary/ lub zapobieżenia powtórzeniu podobnych uchybień w przyszłości. Przedmiotem postępowania nadzorczego mogło być także orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego, co w poważnym stopniu rozszerzało zakres funkcji nadzorczej na doskonalejącą prawidłowość orzecznictwa samego sądu najwyższego. Tryb sprawowania nadzoru regulował m.in. rozkaz wykonawczy Naczelnego Dowódcy WP z dnia 16 września 1944 r. Stosownie do treści rozkazu Najwyższy Sąd Wojskowy dysponował wszystkimi aktami spraw karnych, nadsyłanymi do wglądu po zakończeniu postępowania, a nadto odpisami orzeczeń wraz z uzasadnieniem, sprawozdaniami miesięcznymi i - od 1 listopada 1944 r. - dekadowymi, problemowymi opracowaniami analitycznymi i meldunkami o najbardziej charakterystycznych zjawisk w działalności sił zbrojnych i sądów.[10]

Podstawowymi, charakterystycznymi środkami nadzoru, w istocie swej judykacyjnego, były wnioski prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego i protesty Naczelnego Prokuratora Wojskowego. Zmierzały one do zmiany lub uchylenia prawomocnego orzeczenia i w tym zakresie, jak również pod względem formy, zbliżone były do dzisiejszej rewizji nadzwyczajnej. W praktyce zgłaszano także umotywowane wnioski lub protesty w trybie nadzoru sporządzane

przez kierowników sądów lub prokuratorów niższego szczebla. tych przypadkach były one wykorzystywane jako materiał wnios dawczy lub stanowiący dla Najwyższego Sądu Wojskowego podst do orzekania z urzędu.

Najwyższy Sąd Wojskowy mógł uchylić lub zmienić każde c czenie wydane z naruszeniem prawa, z tym że zmiana następowa wyłącznie na korzyść sprawcy. W przypadkach mniejszej wagi, stwierdzone uchybienia nie skutkowały uchylenia lub zmiany danych nadzorowi orzeczeń, Najwyższy Sąd Wojskowy ogranicza z reguły do wytknięcia sądowi zauważanych usterek.

W ten sposób nadzór sądowy obejmował dość skutecznie c kształt orzecznictwa sądów wojskowych, tym bardziej, że prez si sądów armii zobowiązani byli kontrolować orzecznictwo są polowych i przesyłać Najwyższemu Sądowi Wojskowemu uwagi ze zaniem zauważonych usterek.

Funkcjonujący w ten sposób, szeroko rozbudowany, syste nadzoru w pierwszym okresie działalności Najwyższego Sądu W skowego zastępował system wieloinstancyjny. Pamiętać należy, w czasie wojny obowiązywał w siłach zbrojnych system sądowy trójstopniowy, ale pozbawiony elementu instancyjności. Wyro sądów wojskowych były ostateczne i zaskarżeniu nie podlegały Wprawdzie, jak dowodzi praktyka, ówczesny system sądowy chr dostatecznie, jak na warunki wojenne, interesy wszystkich u stników postępowania, zdarzały się jednak przypadki wydania orzeczeń dotkniętych tak jaskrawymi wadami, że nie mogły si ostać, chociażby tylko ze względu na dobro wymiaru sprawied ci, wyrażające się np.w konieczności realizowania w działan sądów zgodnej z potrzebami wojny polityki wymiaru sprawied ci lub konieczności utrzymania jednolitości orzecznictwa są dowego.[11].

Istotne znaczenie dla zagwarantowania poprawności i jednolitości orzecznictwa miały uchwały Zgromadzenia Ogólnego sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego, zwane zasadami prawnymi. Instytucja zasad prawnych, pozostająca w ścisłym związku z nadzorem judykacyjnym Najwyższego Sądu Wojskowego, było środkiem wyjaśniania wątpliwości powstałych przy dokonywaniu wykładni przez zwykły skład orzekający, a także środkiem ujednolicenia orzecznictwa drogą wykładni o mocy wiążącej, którą to moc uzyskiwała poprzez wpisanie do księgi zasad prawnych. Zgromadzenie obradowało pod przewodnictwem prezesa, przy udziale Naczelnego Prokuratora Wojskowego, podejmując uchwały większością głosów. Odstąpienie od ustalonej zasady prawnej możliwe było jedynie w drodze ponownego rozstrzygnięcia problemu przez zgromadzenie ogólne sędziów NSW.

Innym specjalnym środkiem nadzoru judykacyjnego, uregulowanym w prawie o ustroju sądów wojskowych, było wydawanie opinii prawnych na żądanie Naczelnego Dowódcy WP, prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego lub Naczelnego Prokuratora Wojskowego, będące w istocie swej udzielaniem odpowiedzi na pytania prawne przez zgromadzenie ogólne sędziów NSW w przypadkach, gdy poszczególne przepisy prawa karnego budziły wątpliwości lub stosowanie ich wywoływało rozbieżności w orzecznictwie. Warto podkreślić, że te specyficzne dla polskiego systemu prawnego "opinie" sądu najwyższego nie były przejawem wyłącznie działalności opiniodawczej, lecz ustawowym środkiem nadzoru judykacyjnego, zwłaszcza że podlegały wpisowi do księgi zasad prawnych.

Inicjatywy w kierunku występowania do Najwyższego Sądu Wojskowego z pytaniem prawnym nie posiadały sądy niższego rzędu. Mogły one zgłaszać stosowne wnioski do prezesa NSW. Prawo zgłaszania wniosków przysługiwało również stronom na tej zasadzie, że uczestnikom postępowania karnego wolno było wnosić o dokona-

nie czynności podejmowanej przez sąd z urzędu, wnioski te nie miały jednakże charakteru wiążącego.

Na marginesie rozważań na temat uprawnień nadzorczych Na wyższego Sądu Wojskowego warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno charakterystyczne dla owych czasów zjawisko. Burzliwy okres p mian społeczno-politycznych po wyzwoleniu wschodnich obszarów kraju sprzyjał działalności "prawotwórczej" sędziów. Wprawdzie obowiązujące przepisy nie zawierały takiego upoważnienia / ch nie sformułowano również wyraźnego zakazu tworzenia prawa/, ogólnie zaś akceptowano - jak się wydaje - zasadę, że naczeln organ sądowy nie tworzy prawa, a jedynie stosuje go w praktyc nej działalności, tym niemniej, nawet w przypadkach gdy dyrek wy NSW mieściły się w granicach wykładni, zawierały w sobie i totne elementy prawotwórcze.

Cechą charakterystyczną ustawodawstwa okresu PKWN była j go elastyczność i ogólne sformułowania przepisów. Nadto wobec dynamicznego charakteru stosunków społecznych w 1944 r. pierw sze ustawy Polski Ludowej nie mogły objąć całości tych stosun ków. Liczne luki w przepisach prawa musiały być wypełnione w procesie jego stosowania, jako konsekwencja zasady, że sąd ni może uchylić się od rozstrzygnięcia sprawy "pod pozorem niejas ności, niezupełności, sprzeczności lub braku przepisów praw Stanowił o tym wyraźnie obowiązujący w tym czasie kodeks post powania karnego PSZ w ZSRR. Tenże kodeks, podobnie jak kodeks wojskowy PSZ w ZSRR z dnia 7 lipca 1943 r., dopuszczały stosow nie analogii "na podstawie artykułów przewidujących przestępst najbardziej zbliżone", co w praktyce prowadziło do tworzenia wych reguł postępowania nie określonych w obowiązującym ustaw dawstwie. W późniejszym okresie /po wprowadzeniu w życie k.k. W.P./, gdy ustawodawca nie zezwolił już na stosowanie analogi

działalność "prawotwórczą" rozwijano poprzez konkretyzację obowiązujących przepisów, zwłaszcza skonstruowanych w sposób szczególnie elastyczny lub co gorsza niejasny. W praktyce więc, nawet przy ścisłym przestrzeganiu zasady niedopuszczalności tworzenia prawa w toku nadzorczo-judykacyjnej działalności Najwyższego Sądu Wojskowego, pole dla twórczego kształtowania prawa i jego rozwijania było ogromne. W tym sensie możemy mówić o działalności prawotwórczej tego specyficznie usytuowanego w polskim systemie naczelnego organu sądowego, jedynego funkcjonującego w tym czasie sądu najwyższego.

Obok funkcji zasadniczych, Najwyższy Sąd Wojskowy spełniał funkcję, którą dzisiaj nazwalibyśmy funkcją uboczną, zbliżoną do "prawotórczej", która w/1944 r. miała szczególnie ważne znaczenie. NSW nie posiadał inicjatywy ustawodawczej, w praktyce jednak opiniował rządowe projekty nowego prawa, prowadził działalność sygnalizacyjną oraz siłami sędziów przygotowywał projekty dekretów, rozporządzeń, zarządzeń, rozkazów i innych aktów prawnych, wysuwał propozycje nowych uregulowań oraz przedkładał kwestie podlegające rozpatrzeniu w trybie ustawodawczym. Propozycje i opinie nie miały charakteru wiążącego, w praktyce jednak były w przeważającej większości przez Krajową Radę Narodową i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego akceptowane.

W tym czasie kończyła pracę ostatnia spośród powołanych na terenie ZSRR komisji, zwana prawodawczą. Jej funkcje przejmowały kolejno wyspecjalizowane organy rządowe i resortowe. Członkowie komisji, składającej się z prawników wojskowych, obejmowali stanowiska służbowe w Najwyższym Sądzie Wojskowym, Naczelnej Prokuraturze Wojskowej oraz w ogniwach związków operacyjnych lub taktycznych.

W powołanym do życia Wydziale Sądownictwa Wojennego przy

NDWP powstał oddział ustawodawczo-prawny w składzie dwóch z
wie radców prawnych i dwóch referentów, który rozpoczął dz
ność w końcu grudnia 1944 r. Z konieczności więc, główny ci
działalności prawotwórczej w drugiej połowie 1944 r. spoczą
sędziach Najwyższego Sądu Wojskowego, organizowanego w pier
kolejności na bazie rozwiniętego już wojskowego sądu 1 armi
ZSRR. Praktycznie kontynuowano w nowej sytuacji organizacyj
lecz w starym składzie osobowym, pod kierownictwem gen.br
Aleksandra Tarnowskiego /Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojen
i Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego/, rozpoczętą jeszcze
terenie obozu sieleckiego i kontynuowaną na Ukrainie, dział
prawotórczą, wypełniając w tej dziedzinie ogromną lukę i po
jąc szereg trudności związanych z tworzeniem nowego aparatu
stwowego, w tym również z organizowaniem na wyzwolonych obs
rach kraju administracji wojskowej.

O wyzwoleniu inicjatywy najwyższego w tym czasie orga
dowego, mającego doświadczenie i wysokie kwalifikacje, świa
kilkadziesiąt opracowanych i zaopiniowanych - od lipca do
nia 1944 r. - projektów aktów organizacyjnych zmierzających
uruchomienia w nowych warunkach organów służby sprawiedliw
projektów ustawodawczych stanowiących wyposażenie tych org
w przepisy dostosowane do aktualnej sytuacji społeczno-pol
nej w kraju oraz projektów o charakterze prawno-administra
nym mających zabezpieczyć normalny tryb postępowania rozbu
jącej się w szybkim tempie administracji państwowej. W zak
ustawodawczym sporządzono projekty prawa o ustroju sądów
skowych i prokuratury wojskowej, kodeksu karnego WP, dekre
ochronie państwa, dekretu o militaryzacji PKP, dekretów o
rach i odznaczeniach oraz o trybie ich nadawania. Współdzi
w opracowaniu projektów kilku innych dekretów PKWN oraz wi

rozporządzeń kierowników resortów obrony narodowej i administracji publicznej, dotyczących m.in. odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne, mobilizacji ludzi i koni, utworzenia sieci wydziałów wojskowych przy radach narodowych, sformowania rejonowych komend uzupełnień, udzielania pomocy członkom rodzin żołnierzy w czynnej służbie wojskowej i innych. Zaopiniowano wiele projektów dekretów i rozporządzeń o znaczeniu ogólnopaństwowym. Niezależnie od powyższego opracowano w 1944 r. kilkadziesiąt projektów aktów prawnych w postaci rozkazów, zarządzeń, okólników, regulaminów, statutów i etatów instytucji wojskowych związanych z funkcjonowaniem sądów, sprawowania nadzoru, militaryzacją PKP, zwalczaniem przestępczości wojskowej i kontrrewolucyjnej, funkcjonowaniem więziennictwa wojskowego, praktyką dyscyplinarną w jednostkach wojskowych i działalnością profilaktyczno-wychowawczą. W 1944 r. podjęto także prace nad przygotowaniem projektu kodeksu wojskowego postępowania karnego, wojskowych przepisów dyscyplinarnych, statutu oficerskich sądów honorowych i statutu żandarmerii. Porównanie treści zgłoszonych lub zaopiniowanych projektów z aktami prawnymi które w 1944 r. weszły w życie wskazuje, że nie wszystkie projekty znalazły pełną aprobatę, tym niemniej lubelski okres działalności Najwyższego Sądu Wojskowego ocenić należy z punktu widzenia "prawotwórczej" działalności sądów jako szczególnie owocny, tak pod względem ilości, jak i ciężaru gatunkowego opracowanych dokumentów.[12]

Wypada podkreślić, że z sędziami NSW współpracowali w tym względzie prokuratorzy wszystkich szczebli oraz sędziowie terenowych ogniw sądowych w postaci sądów 1, 2 i 3 armii, wojsk lotniczych, 1 korpusu pancernego, wojskowego sądu PKP, wojskowych sądów garnizonowych w Lublinie, Białymstoku i Rzeszowie, sądów polowych 1,2,3,4,5,6,7,8,9 i 10 dywizji piechoty oraz sądu 2 dy-

wizji artylerii. Projekty ważniejszych aktów prawnych i kwes wymagające ustawowego uregulowania poddawane były dyskusji toku zajęć służbowych. Uwagi i wnioski uogólniające przesyła prezesowi NSW, który czynił z nich stosowny użytek.[13].

Na marginesie działalności, zwanej na ówczesnym etapie woju historycznego prawotwórczą, warto, na tle spostrzeżeń nych, poświęcić nieco uwagi podstawowym aktom prawnym okres PKWN regulującym tok pracy sądów wojennych.

W tym czasie, na mocy polsko-radzieckiego porozumienia dnia 26 lipca 1944 r. wszystkie osoby wchodzące w skład woj radzieckich na terytorium Polski podlegały jurysdykcji Nacz go Dowództwa Armii Radzieckiej. W stosunku do osób wchodząc w skład Wojska Polskiego stosowano polskie przepisy prawa nego. Porozumienie stanowiło nadto, że przed polskimi sądami wojskowymi odpowiadać będzie także ludność cywilna /do czas zorganizowania sądów powszechnych/, nawet w przypadkach pop nienia przestępstw na szkodę wojsk radzieckich, z wyjątkiem nów dokonanych w strefie operacji wojennych, które to czyny legały jurysdykcji sądów radzieckich. Z tych względów wojsk sądy frontów czynne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej p ciągały do odpowiedzialności i ferowały wyroki w stosunku d obywateli polskich naruszających przepisy prawa wojennego. nie z zawartą umową tereny wyzwolone w 1944 r. były miejsce łania zarówno polskich jak i radzieckich jednostek wojskowy Zachodził paralelizm działalności sądów wojskowych Armii Ra dzieckiej i Wojska Polskiego. Właściwym był ten sąd do któr wpłynęła sprawa karna. Kwestie sporne rozstrzygano drogą po mienia pomiędzy radzieckim dowództwem a pełnomocnikiem PKWN

Z dniem 23 września 1944 r. wprowadzony został w życie kretem PKWN kodeks karny Wojska Polskiego. Był to pierwszy

charakterze kodyfikacji akt ustawodawczy legalnego rządu sprawującego władzę na wyzwolonym terytorium. Nowy kodeks przyjął system krótkich ujęć syntetycznych, pozbawionych kazuistyki, co poszerzyło granice twórczej wykładni prawa i postępowej myśli prawniczej. Wprowadzał do systemu polskiego prawa karnego szereg postępowych regulacji i instytucji o charakterze socjalistycznym.[15.]

Aktem uzupełniającym, stanowiącym z kodeksem karnym WP jednolitą całość, był wydany w dniu 3 listopada 1944 r. /z mocą obowiązującą od dnia 15 sierpnia 1944 r./ dekret PKWN o ochronie państwa, ujmujący wszystko to, co mogłoby przeciwstawić się dotychczasowym osiągnięciem politycznym i militarnym zmierzającym do wyzwolenia całości terytorium kraju i utrwalenia ludowładztwa. Jedną z podstawowych cech dekretu było wyodrębnienie przestępstw szczególnej wagi, mogących zagrozić podstawom ustrojowym ludowego państwa, oraz wyjęcie ich spod kompetencji sądów powszechnych, z jednoczesnym przekazaniem spraw karnych do rozpoznania sądom wojskowym i rozciągnięciem mocy obowiązującej części ogólnej kodeksu karnego WP na osoby cywilne odpowiadające przed sądem wojskowym.

Jest rzeczą znamienną, że wszystkie przepisy dekretu o charakterze materialnym przewidywały jednakowo rozciągłą sankcję karną w granicach od 6 miesięcy więzienia do kary śmierci włącznie, z obligatoryjną karą utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Brak zróżnicowania sankcji karnych przewidzianych za przestępstwa o różnym, w normalnych warunkach, stopniu społecznego niebezpieczeństwa znajduje wyjaśnienie w fakcie, że chodziło o przepisy karne stanu wojennego oraz o okres władzy ludowej najtrudniejszy politycznie i gospodarczo, kiedy nawet czyny nienależące do skrajnie niebezpiecznych,mogły powodować wręcz nieobliczalne szkody. Z drugiej strony skompli-

kowana sytuacja polityczna w kraju powodowała, że w szeregach nielegalnych organizacji, których rodowód sięgał okresu okupac znaleźli się między innymi ludzie, zwłaszcza młodzi, o nieskry talizowanych poglądach politycznych, którym należało dać szans powrotu w szeregi społeczeństwa odbudowującego kraj ze zniszcz wojennych. Tym tłumaczyć więc należało, że za tak groźne przes stwa jak udział w kontrewolucyjnym związku, sabotaż, zamach te rystyczny, nielegalne posiadanie broni czy rozbój ustalono dol granicę kary w rozmiarze zaledwie 6 miesięcy. Świadczy to o za faniu do sędziów wojskowych, którzy - posługując się wysoce el styczną sankcją karną - mogli represjonować sprawców przestęp- stw z maksymalnym uwzględnieniem ich subiektywnych cech i obie tywnych warunków w jakich dopuszczono się czynów zabronionych przez prawo.[16].

Wśród zasługujących na uwagę aktów prawnych, wymienić nal ży także wspomniane już zasady ustrojowe wojskowych organów służby sprawiedliwości, które na mocy dekretu PKWN z dnia 23 września 1944 r. wprowadzone zostały w życie pod nazwą prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej.

Już w części wstępnej dekretu widoczne były nowe akcenty, zbliżone do tych, które obserwowaliśmy w kodeksie karnym WP. Artykuł 1 stwierdzał, że "sądy wojskowe... stoją na straży pra- wa, dyscypliny, gospodarności i porządku wojskowego, honoru i godności żołnierza, mając na względzie jego wychowanie w duchu miłości Ojczyzny, wierności przysiędze żołnierskiej, uczciwego oraz sumiennego wykonywania wojskowych i obywatelskich obowiąz- ków". Podkreślano, że "wszyscy mają równe prawa i obowiązki przed sądem..., bez różnicy stopnia, zajmowanego stanowiska, p chodzenia, narodowości, języka, rasy i wyznania". Stwierdzono również w części wstępnej, że wyroki w sądach wojskowych wyda-

wane będą w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Znaczną część dekretu poświęcono problematyce kompetencji sądów i prokuratury wojskowej. Dokonano podziału sądów na kategorie, określono ich nazwę i ustalono zasady właściwości terytorialnej. Ustalono reguły obsadzania składów sędziowskich, zasady orzekania ławników oraz obowiązki i uprawnienia sędziów poszczególnych szczebli. W celu usprawnienia działalności sądowej ustanowiono instytucję pomocy sądowej. Specjalny rozdział poświęcono strukturze organizacyjnej i zasadom działania Najwyższego Sądu Wojskowego, określając jego skład oraz system podporządkowania sądów terenowych. Dekret wprowadzał instytucję korpusu oficerów służby sprawiedliwości, w skład którego wchodzić mogli oficerowie posiadający wykształcenie prawnicze. Przy obejmowaniu stanowisk oficerowie służby sprawiedliwości składali przysięgę, której tekst zawarty został w dekrecie. Prawo o ustroju sądów ustalało zasadę niezawisłości sędziowskiej, co nie wyłączało jednakże obowiązku wykonywania rozkazów w zakresie pełnienia służby wojskowej i administrowania sądami oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej według szczególnych zasad zawartych w omawianym dekrecie.

W następnej kolejności prawo o ustroju regulowało organizację prokuratury wojskowej. Funkcję prokuratorską pojęto bardzo szeroko, w sposób odpowiadający obliczu ludowego wojska i wymogom socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości. Uznano więc, że zasadniczym zadaniem prokuratorów jest współdziałanie w wymiarze sprawiedliwości poprzez spełnianie czynności oskarżycielskich przed sądami wojskowymi, ale przyjęto też, że prokuratura stoi na straży należytego wykonywania rozkazów dowództwa oraz sprawuje kontrolę nad utrzymaniem w wojsku karności, porządku i gospodarności, mając nadto na względzie zwalczanie i zapobie-

ganie przestępczości. Prokuraturę wojskową podporządkowano bez pośrednio Naczelnemu Dowódcy WP, którego stałym zastępcą był N czelny Szef Sądownictwa Wojennego, działający w zakresie swoic uprawnień przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego. W dekrecie ustalone zostały zasady hierarchicznego podporządkowania, regu ły realizacji fachowego nadzoru i wojskowo-prokuratorskich upr nień dyscyplinarnych.

Dekret sankcjonował instytucję zwierzchnictwa karno-sądo go. Naczelnym zwierzchnikiem zarówno sądów jak i prokuratury by Naczelny Dowódca WP lub jego zastępca w dowodzeniu. Naczelnemu Dowódcy WP przyznane zostało prawo darowania i łagodzenia ka w trybie ułaskawieniowym w stosunku do osób podlegających kom tencji sądów wojskowych. Uprawnienie to przysługiwało w czasi wojny także dowódcom armii i marynarki wojennej.[17].

Z podstawowych aktów prawnych o charakterze materialnym i ustrojowym wyprowadzano zasady właściwości podmiotowej.

Do kompetencji sądów wojennych owego okresu należało,obok żołnierzy i osób uznanych za żołnierzy oraz osób cywilnych okr ślonych w dekrecie o ochronie państwa, kilka innych grup spra ców. Należały do nich osoby powołane do służby wojskowej lub p mocniczej, które nie uczyniły zadość powołaniu lub publicznem wezwaniu, przy czym stosownej karze podlegały one nie tylko z uchylenie się od obowiązku wojskowego, ale także za wszystkie inne przestępstwa popełnione od chwili podania do wiadomości faktu powołania, np. za udział w bandzie, grabież , rozbój i t.p. W związku z licznymi zapytaniami dotyczącymi odpowiedzial ności karnej i dyscyplinarnej mężczyzn i kobiet zmobilizowanych do pomocniczej służby wojskowej, Naczelny Szef Sądownictwa Wo jennego wyjaśnił w dniu 3 listopada 1944 r., że osoby powołan do tej służby, bądź na mocy przepisów o obowiązku osobistych

świadczeń wojennych, bądź rozkazów właściwych dowódców w strefie przyfrontowej, uważane są w myśl przepisów kkWP za żołnierzy, w związku z czym odpowiadają za wszystkie przestępstwa popełnione w czasie pozostawania w pomocniczej służbie wojskowej przed sądami wojskowymi, stosownie do przepisów obowiązujących w tych sądach, zaś za przewinienia dyscyplinarne popełnione w czasie pełnienia służby pomocniczej - jak żołnierze czynnej służby wojskowej na podstawie obowiązujących w wojsku regulaminów dyscyplinarnych. Odrębną kategorię osób poddanych sądownictwu wojskowemu stanowiły osoby zobowiązane do służby wojskowej, ale jeszcze nie powołane, jeżeli działały w zamiarze uchylenia się od obowiązku wojskowego poprzez samouszkodzenie ciała, spowodowanie rozstroju zdrowia, użycie podstępnych zabiegów, opuszczenie kraju lub pozostanie za granicą. Wojskowym sądom podlegały na ogólnych zasadach osoby cywilne, jeśli wespół z żołnierzem lub osobą uznaną za żołnierza dopuściły się przestępstwa wojskowego /pomocnicy, podżegacze/. Szczególną grupę osób podlegających orzecznictwu sądów wojskowych stanowili funkcjonariusze i pracownicy Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Resort Bezpieczeństwa Publicznego nie został wprawdzie /jak na przykład kolejnictwo/ zmilitaryzowany formalnym aktem prawnym, ale za taką formację uznany został na zasadzie faktu, co przesądziło o poddaniu właściwości sądów wojennych funkcjonariuszy urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej, Straży Więziennej i osób cywilnych zatrudnionych w resorcie.[18]

Dzięki ogromnemu wysiłkowi kadry w końcu 1944 r. zdecydowana większość ogniw organizacyjnych centralnych instytucji służby sprawiedliwości funkcjonowała w sposób dostatecznie sprawny, gwarantujący należyty nadzór nad całokształtem działalności sądów i prokuratur, zarówno stacjonarnych, jak też związanych

bezpośrednio z jednostkami wojskowymi szczebla operacyjnego i taktycznego. Mimo znacznych trudności kadrowych i materiałowy formowano zgodnie z planem dalsze ogniwa, zwłaszcza dywizyjn i garnizonowe, przygotowując się równocześnie do rozszerzenia sieci sądownictwa na tereny, których wyzwolenia spodziewano s w najbliższym czasie. Według stanu na dzień 31 grudnia 1944 r Wydziałowi Sądownictwa Wojennego przy NDWP podlegały następuj jednostki organizacyjne: Najwyższy Sąd Wojskowy, Naczelna Pro ratura Wojskowa, sądy i prokuratury 1 i 2 armii WP, sąd i pro ratura wojsk lotniczych, sądy i prokuratury polowe 1 korpusu cernego, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 dywizji piechoty oraz dywizji artylerii, wojskowe sądy i prokuratury garnizonowe w Warszawie, Lublinie, Białymstoku i Rzeszowie, wojskowy sąd i kuratura Polskich Kolei Państwowych oraz więzienie wojskowe w Lublinie.[19]

Równocześnie z formowaniem centralnych instytucji wojsko wej służby sprawiedliwości powstawały ogniwa terenowe. Wydział Sądownictwa Wojennego, Najwyższy Sąd Wojskowy i Naczelna Prok ratura Wojskowa rozwinięły, każda instytucja w zakresie swego działania, ożywioną działalność organizatorsko-szkoleniową, d stosowując strukturę sądowo-prokuratorską do aktualnych potrz wojska.

Najwcześniej przeorganizowano wojskowy sąd 1 armii, któr wyruszył w dniu 20 lipca 1944 r. z Jeziora koło Kiwerc, przeb wając następnego dnia do Maszowa, gdzie zarządzono trzydniowy stój wykorzystany na pracę orzeczniczą, profilaktyczno-wycho czą i szkolenie pracowników sądu. W Maszowie kompletowano w szybkim tempie personel administracyjny i pomocniczy, wykorz tując zarządzenie szefa sztabu armii upoważniające prezesa są do wyznaczania na stanowiska i zwalniania osób wchodzących w

skład personelu pomocniczego w sądzie armijnym i w sądach polowych dywizji - do stanowiska równorzędnego dowódcy kompanii włącznie.

W przeddzień wkroczenia na wyzwolone tereny kraju w skład sądu armii wchodził prezes, zastępca prezesa, zastępca do spraw personalnych, 3 sędziów, 5 żołnierzy administracji i 4 żołnierzy obsługi. W końcu lipca uzupełniono skład sądu poprzez skierowanie do dyspozycji prezesa radcy prawnego, komendanta ochrony i kilku żołnierzy obsługi.[20].

Dnia 27 lipca, po wprowadzeniu armii do pierwszego rzutu operacyjnego, z zadaniem zajęcia obrony nad Wisłą od Dęblina do Puław, sędziowie wyruszyli w kierunku Lublina, zatrzymując się na krótki postój w Piaskach i Krępicach. Poprzez Dąbrowicę dotarli w dniu 30 lipca do Osin koło Puław. Zarządzono ponowny, kilkudniowy postój, przeznaczony głównie na załatwienie najpilniejszych spraw o charakterze organizacyjnym.

Po nieudanym forsowaniu Wisły armia przekazała swój pas obrony i rozpoczęła przegrupowanie do rejonu Garwolina i Łaskarzewa, celem przeprawienia się następnie przez Wisłę. Dnia 9 sierpnia sąd opuścił Osiny i po kilku dniach dotarł do Rębkowa koło Garwolina, gdzie od 15 do 30 sierpnia sędziowie podejmowali czynności orzecznicze, ogólno-nadzorcze, profilaktyczno-wychowawcze i organizatorskie związane z ukompletowaniem sądów polowych dywizji.[21].

Prezes sądu armii zwrócił się w dniu 16 sierpnia z poleceniem do przewodniczących sądów polowych, by w swych macierzystych związkach kontynuowali poszukiwania żołnierzy posiadających wyższe wykształcenie prawnicze. Dało to pozytywne rezultaty. Podobne poszukiwania prowadzono poza wojskiem, w porozumieniu z kierownictwem Resortu Sprawiedliwości PKWN. Do dnia 20 sierpnia

PKWN skierował do dyspozycji prezesa sądu armii 20 osób legit
mujących się wyższym wykształceniem prawniczym, w tym oficer
kadrowych sądownictwa wojskowego, pragnących podjąć pracę w o
ganach wymiaru sprawiedliwości. Tej zakrojonej na szeroką ska
lę akcji werbunkowej nie zdołano zakończyć. W dniu 30 sierpni
1944 r. prezes sądu armii płk Aleksander Tarnowski wyjechał
wraz z grupą oficerów do Lublina, gdzie formowano centralne o
gany wojskowej służby sprawiedliwości i z dniem 2 września zw
niony został ze stanowiska prezesa sądu 1 armii. Nadzór nad r
zerwą kadrową przejął Wydział Sądownictwa Wojennego przy N.D.
Funkcję prezesa sądu armii objął płk Aleksander Michniewicz.[2]

Z chwilą powołania centralnych organów służby sprawiedli
wości zakres uprawnień sądu 1 armii, spełniającego do tej por
funkcje sądu polskich sił zbrojnych, a więc najwyższego organ
sądowego, ograniczony został do spraw orzecznictwa związanego
ze sprawowaniem jurysdykcji wyłącznie w stosunku do żołnierzy
1 armii. Sad sprawował od tej pory ograniczony nadzór admini-
stracyjny nad sądami polowymi wchodzącymi w skład systemu są
wego armii.

W początkach września zaczęto w sądzie armii wprowadzać
nowy etat przewidujący w składzie etatowym stanowiska prezesa
wiceprezesa, 2 sędziów, starszego sekretarza, 2 sekretarzy, sz
fa kancelarii, maszynistki i 5 żołnierzy obsługi. Zgodnie z n
wym etatem dokonano stosownych zmian personalnych.[23]

W dniu 15 września wojskowy sąd przeniósł swą siedzibę
z Rębkowa do Sulejówka, gdzie pozostawał do rozpoczęcia ofen
wy styczniowej. W ramach przygotowań do kolejnej ofensywy sę
dziowie doskonalili swe umiejętności zawodowe i ogólnowojsko
przygotowywali środki transportu i materiałowego zabezpieczen
nie zaniedbując działalności orzeczniczej i profilaktyczno-w
wawczej.

Wiele uwagi poświęcono szkoleniu ławników i obrońców wojskowych. Instytucja ławników w sądach wojskowych została w pełni aprobowana przez prawo o ustroju sądów wojskowych. Dekret ten przewidywał rozpoznawanie przez sądy wojskowe spraw w składzie przewodniczącego i dwóch sędziów lub dwóch ławników, znosił jednak dotychczasowe uprawnienia ławników do przewodniczenia na rozprawach. Przepisy zobowiązywały dowódcę jednostki przy której istniał sąd do wyznaczenia ławników na wniosek kierownika sądu. Praktyka poszła w kierunku sporządzania list ławników i przesyłania ich do dyspozycji kierownictwa sądu wojskowego. Wprawdzie zasada udziału czynnika społecznego została ograniczona możliwością zastąpienia sądu ławniczego sądem o składzie zawodowym, tym niemniej w praktycznej działalności stało się regułą rozpoznawanie spraw z udziałem ławników. Praktykę tę uznano za widomy przejaw demokratyzacji aparatu sądowego. Nie bez znaczenia był również fakt, że większość sądów polowych nie dysponowała trzyosobowym składem zawodowym. Instytucja obrońców wojskowych w postaci żołnierzy Wojska Polskiego, zachowana po wprowadzeniu w życie prawa o ustroju sądów wojskowych, została uzupełniona poprzez umożliwienie występowania przed sądem zawodowych adwokatów wpisanych na listę obrońców wojskowych.[24]

W odmiennych warunkach powstawało sądownictwo 2 armii. Formowanie armii przebiegało w skomplikowanej sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej. Brakowało ludzi i sprzętu. Od pierwszych dni dawały się we znaki szczególnie trudne warunki bytowania. Z powodu braku pomieszczeń koszarowych, główne siły armii przystąpiły do zakładania obozów w lasach. Budowano ziemianki, z uwagi jednakże/brak na narzędzi, proces budowy ziemianek przeciągał się na cały okres formowania jednostek. Naczelne Dowództwo WP, nie dysponujące odpowiednimi środkami, nie mogło

przyjść armii z liczącą się pomocą.

2 armia, podobnie jak 1 armia, była pod względem struktu armią nietypową, gdyż nie posiadała, jak przeciętna radziecka armia ogólnowojskowa, pośredniego ogniwa dowodzenia w postaci korpusu. Rzutowało to w zasadniczy sposób na tryb organizowan i system podporządkowania organów służby sprawiedliwości. Pie sze czynności przygotowawcze podjęto w końcu sierpnia. Dnia 2 września 1944 r. powołano do życia sąd armijny w oparciu o et przewidujący w składzie osobowym stanowiska prezesa, wiceprez sa, 2 sędziów, starszego sekretarza, 2 sekretarzy, maszynist i kilku żołnierzy obsługi. W etacie przewidziano 3 samochody tym 2 osobowe i 1 ciężarowy.

W okresie od 20 do 28 września przystąpili do pełnienia obowiązków prezes sądu armii ppłk Stefan Piekarski, 2 sędzió i żołnierze administracji.[25].

W pierwszej dekadzie września sztab armii przeniesiono Lublina do Lubartowa; część sztabu, sąd i prokuraturę rozmie no w Kozłówce. Prezesowi sądu armii podporządkowano w pierws fazie sądy polowe 5, 6, 7 i 8 dywizji piechoty.

W ciężkich warunkach formowania armii, a zwłaszcza wyst pujących we wszystkich dziedzinach braków materiałowych i t nicznego zaopatrzenia, ogromny problem stanowiła walka o wy poziom moralny żołnierzy. Do walki tej włączyli się wszystk dostępnymi siłami i środkami sędziowie i prokuratorzy.

Opozycja nie omieszkała wykorzystać dogodnej dla siebi tuacji. Podstawowym przejawem wrogiej działalności było roz szechnianie plotki o charakterze politycznym, wzywanie do b tu rejestracji i poboru oraz nakłanianie żołnierzy do dezer Wykorzystywano przy tym niezadowolenie wśród żołnierzy spo wane niepowołaniem do wojska części młodzieży z powodu nie

jętności zorganizowania poboru przez powstające ogniwa administracji państwowej i wojskowej. Rejonowe komendy uzupełnień napotykały w tym czasie na poważne trudności natury organizacyjnej i gospodarczej. Odczuwano brak odpowiednio przygotowanej kadry, co wpływało ujemnie na stan ewidencji oraz sposób przeprowadzenia rejestracji i poboru. Nidoskonałość administracji wojskowej wykorzystywana była bezwzględnie przez elementy wrogie lub niechętne poczynaniom władzy ludowej. Szerzono wrogą propagandę wśród nowowcielonych żołnierzy, nakłaniając, a częstokroć zmuszając ich do opuszczenia jednostek. Świadczyły o tym wypadki uprowadzania i wyprowadzania z koszar grup żołnierzy, a nawet całych pododdziałów w trybie alarmowym pod pozorem ćwiczeń, rozbrajania poszczególnych osób, a nawet ostrzeliwania lub obrzucania granatami obiektów wojskowych.[26].

Zamierzania organizacyjno-kadrowe szły w kierunku przygotowania sędziów i pracowników administracji do walki z narastającą przestępczością, zwłaszcza dezercją. Z konieczności zatrudniono w sądzie żołnierzy poza etatem, nie zaniedbując starań o zwiększenie liczby sędziów i sekretarzy.

W skomplikowanych warunkach politycznych organizacyjnych i zaopatrzeniowych uznano, że najskuteczniejszą metodą zwalczania zjawisk ujemnych w pierwszej fazie formowania jednostek będzie surowość represji karnej z maksymalnie uwydatnionymi elementami odstraszania i szybkiego reagowania. Klasyczne metody profilaktyczno-wychowawczego oddziaływania musiały z konieczności zejść na dalszy plan. Wprawdzie prokuratura podejmowała próby kontrolowania pracy służb zaopatrzeniowych i transportu, były to jednakże czynności mało skuteczne z uwagi na szczupłość i niewielkie doświadczenie oficerów prokuratury oraz nagminny brak w jednostkach armii środków materiałowych /umundurowania i obuwia/, żywności

i pojazdów mechanicznych, a nawet koni i wozów, co w poważn stopniu komplikowało wykonanie zadań. Ze zrozumiałych wzglę priorytet w ukompletowaniu sprzętem przyznawano jednostkom rącym udział w walce, do których na ówczesnym etapie 2 armi należała.

Decyzja o przystąpieniu do formowania 3 armii spowodow wyłączenie ze składu 2 armii 6 dywizji piechoty i wcielenie jej skład formującej się 9 dywizji piechoty. Pociągnęło to sobą stosowne zmiany w podporządkowaniu dywizyjnych sądów p wych.

W pierwszych dniach października 1944 r. sąd armii pr mieścił się do Kąkolewnicy, w której pozostawał do czasu wy szenia na front. W listopadzie dokonano w sądzie szeregu z kadrowych.[27]

Ostatnie miesiące 1944 r. nie przyniosły wprawdzie wy nej poprawy w sytuacji 2 armii, tym niemniej związek był p niec roku siłą zdolną do wykonywania zadań bojowych, choć względem organizacyjnym ukształtował się ostatecznie dopie pierwszych miesiącach 1945 r.

Coraz sprawniej działający oficerowie służby sprawied wości przystąpili do systematycznego kontrolowania, w rama nadzoru sądowego, zawartości składów i magazynów wojskowyc stanu zakwaterowania, umundurowania i wyżywienia. Nadzorow pracę służby zdrowia w szpitalach i batalionach sanitarnyc Mimo różnorodnych przeszkód do końca roku zrealizowali pla działalności orzeczniczej i w znacznym stopniu profilaktyc -wychowawczej. Ostatnie miesiące roku były dla służby spra liwości armii okresem prawdziwej szkoły życia. Wszelkie cz ci służbowe wykonywane były równolegle z formowaniem ogni wizyjnych, kompletowaniem własnego składu osobowego, inte

nym szkoleniem i przygotowywaniem się do pracy w warunkach frontowych. Sąd i prokuratura, po przebyciu tej pierwszej próby, gotowe były do obsługi wojsk biorących aktywny udział w działaniach bojowych. Dał temu wyraz prezes sądu w rozkazie specjalnym z okazji nowego roku, życząc sędziom i żołnierzom administracji, by rok 1945 był "rokiem ostatecznego zwycięstwa, po którym będzie można w pokoju i szczęściu korzystać z owoców swej pracy i bojowego trudu". Głównym powodem zadowolenia był fakt, że - jak oceniał prezes sądu - zjawisko dezercji w armii opanowano m.in. poprzez ferowanie surowych wyroków i prowadzoną wokół nich działalność profilaktyczną. Zniknęło w ten sposób jedno z istotnych źródeł zagrożenia, choć do decydującego przełomu w zakresie zwalczania przestępczości było jeszcze daleko.[28]

Po wykonaniu głównych zadań związanych z formowaniem jednostek wojskowych pierwszej kolejności Naczelne Dowództwo WP przystąpiło do organizowania oddziałów 3 armii WP. W skład armii wchodziły m.in. 6, 10, 11 i 12 dywizja piechoty, spośród których jedynie 6 dywizja piechoty dysponowała sądem polowym.

W dniu 9 października 1944 r. ukazał się rozkaz Naczelnego Dowódcy WP zlecający Naczelnemu Szefowi Sądownictwa Wojennego sformować do 30 października wojskowy sąd armii. Tegoż dnia skierowano do Tomaszowa Lubelskiego prezesa sądu mjr Mariana Krupskiego, sędziego, starszego sekretarza i sekretarza. Równolegle z sądem organizowano prokuraturę 3 armii.

Wojskowy sąd armii nie zdołał rozwinąć szerszej działalności. W związku z wstrzymaniem formowania 3 armii, zwolniono ze stanowisk pracowników sądu armijnego. Sądy polowe 6 i 10 dywizji piechoty podporządkowane zostały prezesom sądów właściwych armii; Zalążki organizacyjne sądów 11 i 12 dywizji piechoty zostały rozwiązane.[29]

Sądy polowe związków taktycznych organizowano, po wyzwol
niu wschodnich obszarów kraju, w oparciu o etat przewidujący
składzie osobowym stanowiska szefa sądu, 2 sędziów, sekretarz
szefa kancelarii-maszynisty i 2 żołnierzy obsługi. Stosownie
aktualnych potrzeb przeorganizowano stopniowo sądy 1, 2, 3 i
dywizji piechoty oraz 1 korpusu pancenrnego. Na podstawie nov
etatu tworzono sukcesywnie od podstaw sądy 5, 6, 7, 8, 9 i 10
wizji piechoty oraz sąd 2 dywizji artylerii.[30].

Daleko idące zmiany organizacyjne w sądownictwie wojskow
w minimalnym tylko stopniu dotknęły stabilny pod tym względem
sąd polowy 1 dywizji piechoty. Zakres zadań stojących przed s
pozostał bez zmian.

Przedmiotem szczególnej troski stał się problem operatyw
ności działania sądu. W związku z częstymi zmianami miejsca p
ju jednostek i ruchami wojsk na dużych przestrzeniach, pogors
niu uległa terminowość załatwiania spraw karnych. Wprawdzie s
polowy rozpoznawał sprawy w terminie od 6 do 12 dni, licząc o
momentu wpływu sprawy do sądu, tym niemniej okres jaki upływa
od chwili popełnienia przestępstwa do wydania orzeczenia sądo
go określony został przez organy kontrolne szczebla armijnego
jako niezadowalający.[31].

W czasie przemarszu oddziałów dywizji ze Sławatycz w kie
runku Wisły kontrolowano nieustannie stan dyscypliny w oddzia
łach, zwracano uwagę na bezpieczeństwo ruchu drogowego, przec
działano próbom zabierania koni, czuwano nad należytym stosun
kiem żołnierzy do ludności cywilnej, dbano o należyte zaopatr
nie maszerujących oddziałów w żywność oraz czuwano nad prawid
wością przebiegu służby w oddziale karnym. Dywizja zetknęła s
po raz pierwszy z dużą ilością żołnierzy nie nadążających za
oddziałami. Był to problem z którym borykano się od tej pory

prawie nieustannie w czasie długotrwałych, szybkich przemarszów dofrontowych, zwłaszcza, że w czasie przerzutu wojsk na duże odległości z reguły brakowało dostatecznej ilości środków transportu lub paliw płynnych. Większa liczba odstałych była niekiedy przyczyną dezercji i maruderstwa.[32]

Dnia 28 lipca 1944 r. sąd polowy dywizji dotarł, w ślad za jednostkami czołowymi dywizji, do Wisły w rejonie Dęblina. Wkroczenie do kraju uczczone zostało specjalnym rozkazem dowódcy dywizji, podkreślającym znaczenie polsko-radzieckiego braterstwa broni i zwracającym uwagę na potrzebę zwiększenia troski o dyscyplinę jako nieodzownego czynnika powodzenia w walce. W pracy wychowawczej nie ukrywano trudności, zwłaszcza nacisku wrogiej propagandy w skomplikowanej sytuacji politycznej, stanowiącej jedną z przyczyn rodzącej się przestępczości przeciwko państwu. Nakładało to na sądownictwo wojskowe dodatkowe obowiązki.

W tym czasie nadzór ogólny, w istocie swej prokuratorski, realizowany był częstokroć przez sędziów sądu polowego, o czym świadczy przykład kompleksowego badania przez zespół sędziowski stosowania środków dyscyplinarnych w 1, 2 i 3 pułku piechoty. W meldunkach skierowanych do prezesa sądu armii i dowódcy dywizji przedstawiono całokształt badanej problematyki oraz zawarto szereg uwag krytycznych. W trakcie wystąpień na odprawach dowódców różnych szczebli dowodzenia omawiano warunki służby i życia żołnierzy, zabiegano o sprawne funkcjonowanie poczty polowej oraz domagano się zwiększenia bezpieczeństwa ruchu pojazdów mechanicznych. Poczynania sądu zazębiały się częstokroć z zamierzeniami prokuratury.

W czasie forsowania Wisły nadzór ogólny ukierunkowany został głównie na problematykę karności, ofiarności i należyte zaopatrzenie żołnierzy w środki walki, umundurowanie i żywność. Nie-

stety, brakowało środków materiałowych, a nawet dostatecznej ilości produktów żywnościowych, zwłaszcza mięsa. Wiele miejs w działalności oficerów służby sprawiedliwości poświęcano ew kuacji rannych. Inne problemy zeszły czasowo na dalszy plan.

Po nieudanym forsowaniu Wisły sąd polowy dywizji przeni siony został do Lublina, gdzie prowadzono ożywioną działalno społeczno-polityczną i doskonalono strukturę organizacyjną s W pierwszych dniach września sędziowie wyruszyli w kolumnie mochodowej z Lublina w kierunku Warszawy. W przeddzień opera praskiej stacjonowali w Wesołej. Sąd polowy wzmocniono kadro

Oceniając całokształt dyscypliny w dywizji w czasie wal Pragę szef sądu polowego podkreślał niejednokrotnie w meldun kach i sprawozdaniach analitycznych, że "o ile poprzedni okre walk w ubiegłym miesiącu wykazał niedostateczne jeszcze doś czenie bojowe i brak inicjatywy niektórych dowódców, to obec sukcesy w walkach o Pragę wykazały należyte przygotowanie bo we i sprężystą dyscyplinę w czasie boju, co wyraziło się rów nież mniejszym nasileniem przestępczości". Szczególną uwagę więcił szef sądu sytuacji w oddziale karnym, oceniając ją w sób niezwykle pozytywny, o czym świadczył zarówno udział w b jach i przedterminowe zwolnienie - w dowód uznania 43 żołnie jak i wzorowe zachowanie się karnych po walkach, wyraźnie wi na chęć poprawy i rehabilitacji oraz minimalny stan przestęp ci, w tym absolutny brak dezercji we wrześniu, mimo rozluźni nadzoru ochronnego.[35].

Bezpośrednio po zdobyciu Pragi sąd polowy dywizji przen siony został do Zielonki, gdzie przebywał przez stosunkowo d gi okres czasu, orzekając w sprawach karnych, kontynuując dz łalność o charakterze polityczno-zapobiegawczym i biorąc, w kresie swoich uprawnień, udział w przygotowaniu i wprowadzen

w życie nowych doniosłych aktów prawnych. Okres względnego wypoczynku związany z przerwą w walkach wykorzystano w sądzie polowym na gruntowne przyswojenie sobie przepisów uchwalonego w dniu 23 września kodeksu karnego WP.

W dniu 30 października 1944 r. pracownicy sądu polowego dywizji złożyli uroczyste przyrzeczenie sędziowskie i żołnierskie, zgodnie z jednolitym tekstem przesłanym przez Wydział Sądownictwa Wojennego, sporządzonym w oparciu o przepisy nowego prawa o ustroju sądów wojskowych.[36]

W ostatnich miesiącach roku zaszły w sądzie dość istotne zmiany kadrowe. Dotychczasowy szef sądu ppłk Leonard Azarkiewicz przeniesiony został na stanowisko prezesa sądu 3 armii. Czasowe pełnienie obowiązków szefa powierzono ppor. Bronisławowi Ochnio. Jednocześnie w dniu 9 listopada, skierowano do sądu dodatkowego sędziego. W ten sposób ukształtowana została na dłuższy okres czasu obsada personalna sądu.

Sędziowie sądu polowego, przebywający w dalszym ciągu w Zielonce, doskonalili w szybkim tempie swe umiejętności bojowe i zawodowe, przygotowując się do dalszych walk o wyzwolenie pozostałych terytoriów kraju. Gromadzili literaturę prawniczą i niezbędny sprzęt. Czynili starania o zwrot odebranego im w międzyczasie pojazdu mechanicznego. W końcu roku dokonali przeglądu skromnego inwentarza sądu. Przygotowywali się do dalszych walk o wyzwolenie zachodnich obszarów kraju.[37]

Sąd polowy 2 dywizji piechoty wyruszył w dniu 17 lipca 1944 r. z miejscowości Witonyż. Po 11 dniach marszu przekroczył Bug i stanął w Buchałowicach koło Nałęczowa, a następnie w Młynkach pod Puławami. Sędziowie szybko dostosowali się do warunków frontowych. Mimo ciągłej zmiany miejsca postoju sąd funkcjonował sprawnie, rozpoznając sprawy w ustawowych i instrukcyjnych terminach.[38]

Przed przystąpieniem do forsowania i w trakcie jego trw
nia prowadzono intensywną pracę polityczną wśród żołnierzy,
której uczestniczyli aktywnie oficerowie służby sprawiedliwo
Główną uwagę skupiono na popularyzowaniu najlepszych żołnier
kontrolowaniu wykonawstwa rozkazów i piętnowaniu wszelkich p
jawów tchórzostwa, jako nie licującego z honorem i godnością
żołnierza.

W połowie sierpnia sąd przeniósł swą siedzibę na teren
czółka warecko-magnuszewskiego do Chmielowa, a później Wilcz
wic Dolnych, gdzie orzekał w niezwykle trudnych warunkach p
okres czterech tygodni. Nie zaniedbywano także pracy profila
tyczno-wychowawczej i organizacyjno-szkoleniowej. Pełniono
dzinne dyżury, prowadzono kontrole wewnętrzne, badano akta
karnych i szkolono personel administracyjno-techniczny.

W pierwszych dniach września oficerowie zarządu polity
-wychowawczego armii, w towarzystwie oficerów dywizji, w ty
dziów i prokuratorów, przybyli w rejon dyslokacji 4, 5 i 6
piechoty w celu zbadania nastrojów i zapoznania się z warun
służby. Ogólna ocena wypadła pozytywnie. Wskazano na szereg
kładów świadczących o ofiarności i poświęceniu żołnierzy dy
którzy - mimo zmęczenia - rwali się do boju. Odnotowano, że
dynym powodem irytacji była bezczynność związana z pozostaw
w obronie. W tym czasie szef sądu przedłożył raport poświęc
problematyce przestępczości w poszczególnych oddziałach ora
praktyce orzeczniczej sądu, a nadto poinformował o należyty
nie dyscypliny w kompanii karnej i ofiarności skazanych w cz
ostatnich walk. Ogromny nacisk położono na współdziałanie s
i prokuratury z dowództwem i aparatem polityczno-wychowawcz
zakresie zwalczania przestępczości i utrzymywania stanu dys
liny na odpowiednio wysokim poziomie.

Dnia 16 września sąd przeniesiono na prawy brzeg Wisły, kolejno do miejscowości Glinki, Utrata oraz w rejon Kawęczyna, Czaplowizny i Starego Rembertowa. Ta kilkakrotna zmiana miejsca postoju wpłynęła ujemnie na pracę sądu. Podobne trudności przeżywała prokuratura, która skierowała w tym czasie minimalną ilość spraw karnych do sądu. Warunki bojowe, wymagały od sądu i prokuratury ciągłego dostosowywania form i metod pracy do konkretnej, wciąż zmieniającej się sytuacji. Metody działania różniły się w wielu przypadkach od stosowanych przed wejściem dywizji w bój. W zakresie pracy profilaktyczno-wychowawczej w niewielkim tylko stopniu posługiwano się materiałami w formie konspektów, haseł i ulotek. Z reguły nie organizowano narad, zajęć szkoleniowych i typowych pogadanek. Podstawową formą pracy w czasie walk, zwłaszcza w rejonie Warszawy, było wprawdzie żywe słowo sędziego i prokuratora, wspierające wysiłki oficerów politycznych,ale w postaci krótkich rozmów indywidualnych lub w małych grupach na miejscu pełnienia służby, bez odrywania żołnierzy od podstawowych zajęć. W dziedzinie załatwiania spraw karnych starano się szybko przeprowadzić niezbędne czynności procesowe, gdyż niewielka nawet zwłoka, spowodowana zmianą miejsca postoju jednostek wojskowych, prowadziła do dekompletacji składów osobowych, niestawiennictwa obrońców wojskowych, świadków i innych osób wezwanych na rozprawę lub czyniła nieaktualnymi decyzje o prowadzeniu spraw w obecności zgromadzonych żołnierzy.[39]

Okresowe zakłócenia w działalności sądu i prokuratury, spowodowane m.in. zmianami kadrowymi, nie wpłynęły negatywnie na działalność analityczno-sprawozdawczą. W okresowych meldunkach i sprawozdaniach oceniano stan wykroczeń i przestępstw. Ogólnie przyjmowano, że nie uległ on istotniejszym zmianom, był na ogół zadowalający, w jednej tylko dziedzinie budził uzasadnione obawy.

Dziedziną tą były samowolne oddalenia i dezercja. Po przeanalizowaniu każdego przypadku z osobna sformułowano wnioski w zakresie przyczyn negatywnych zjawisk oraz najniezbędniejszych środków zaradczych. Główną przyczynę upatrywano w zmianie składu osobowego dywizji. Poszczególne jednostki doznały na szlaku bojowym od Puław do Pragi znacznych strat w ludziach. Ich miejsce zajęli żołnierze ostatniego uzupełnienia, wnoszący duży zapał, lecz w większości nie wyrobieni politycznie i słabo wyszkoleni pod względem wojskowym. W tych warunkach nietrudno było o dezercję lub samowolne oddalenie. Zaproponowane środki zaradcze zmierzały do wzmożenia kontroli obecności żołnierzy w pododdziałach stałego patrolowania miejsc publicznych, w tym dróg dojazdowych do jednostek, utworzenia grup zaporowych dywizyjnej i pułkowych bezwzględnego umundurowania wszystkich żołnierzy, wysiedlenia ludności cywilnej ze strefy działań bojowych, energicznego ścigania i karania w trybie dyscyplinarnym i karnym. Wnioski poddano ocenie i zaakceptowano na dywizyjnej odprawie dowódców, zastępców ds. spraw polityczno-wychowawczych, sędziów i prokuratorów.[40].

W dniu 26 października dywizja przeszła do drugiego rzutu. Siedzibę sądu przeniesiono do Nowego Rembertowa, co z uwagi na bliskie sąsiedztwo ze sztabem dywizji w poważnym stopniu ułatwiło sędziom kontakt z dowództwem macierzystego związku taktycznego. W związku z wprowadzeniem nowego etatu skład sądu uzupełniono ilościowo, przygotowując go do udziału w dalszych walkach frontowych. Kilku pracowników sądu odznaczono za udział w walkach nad Wisłą i o wyzwolenie prawobrzeżnej Warszawy.[41].

Oddziały 3 dywizji piechoty wprowadzone zostały, po przekroczeniu Bugu, do drugiego rzutu armii. W pierwszych dniach sierpnia przeprawiły się na przyczółek warecko-magnuszewski.

Sędziowie przebywali nieprzerwanie w miejscu postoju sztabu

dywizji, utrzymując stały kontakt - dowódcą i prowadząc działalność profilaktyczno-wychowawczą, zwłaszcza że po wstąpieniu dywizji w bój, przy utrzymywaniu się trudności zaopatrzeniowych, zanotowano wzrost wypadków nadzwyczajnych.[42].

Po przejściu dywizji w rejon Saskiej Kępy sąd przeniósł się do Wielgolasu. W tym czasie zmienił się skład sądu. Ze stanowiska szefa odwołano ppłk Stefana Piekarskiego. Na jego miejsce wyznaczono ppor. Seweryna Kozłowskiego. Sąd wzmocniono, kierując na dalsze stanowiska sędziego i kilku pracowników obsługi technicznej.[43].

Dnia 23 października dywizja przeszła do nowego rejonu obrony. Siedzibę sądu przeniesiono do wsi Zygmuntówka. W strukturze przestępczości nie zachodziły poważniejsze zmiany. Spotkane przypadki naruszenia porządku wojskowego, zwłaszcza zaboru mienia na szkodę ludności cywilnej, nie przybrały nigdzie charakteru zjawiska masowego, m.in. dzięki prowadzonej systematycznie pracy profilaktyczno-wychowawczej. Stan moralno-polityczny żołnierzy w oddziałach zajętych głównie budową urządzeń obronnych określano w meldunkach sądowo-prokuratorskich jako zadowalający lub wręcz doskonały. Jedynie w pierwszej połowie listopada zarejestrowano kilka dezercji popełnionych małymi grupkami przez żołnierzy pochodzących z Lubelszczyzny i Tarnopolszczyzny. Innym objawem, stłumionym w zarodku, były nadużycia w postaci bezprawnych rewizji i rekwizycji pod pozorem konieczności wojennej.[44].

W sądzie i prokuraturze prowadzono intensywną akcję zapobiegawczą, mimo że przestępczość utrzymywała się na stosunkowo niskim poziomie. Pojedyńcze przypadki samouszkodzeń, tchórzostwa, zaboru mienia z mieszkań w czasie ostrzału artyleryjskiego i dezercji likwidowano skutecznie w wyniku energicznej akcji wychowawczo-represyjnej. Choć stan ten uznano za zadowalający, prace

zaś fortyfikacyjne i zajęcia szkoleniowe szły normalnym tryb
dowództwo - mając na uwadze rozśrodkowanie oddziałów nie sprz
jające na ogół dyscyplinie, wydało rozkazy podkreślające koni
czność podniesienia dyscypliny na jeszcze wyższy poziom. Ogól
nadzór nad wykonastwem rozkazów zlecono oficerom służby spraw
liwości.[45].

Po zluzowaniu 1 dywizji piechoty i zajęciu obrony na pie
szej linii frontu od Jabłonny do portu praskiego, stan dyscypl
ny w oddziałach dywizji uległ dalszej poprawie. Jedynym niepok
jącym zjawiskiem było pojawienie się, po raz pierwszy od sierp
1944 r., kilku przypadków samouszkodzeń ciała. Innych poważni
szych przestępstw nie stwierdzono. Sąd przeniósł się do Brzez
później zaś do Starego Rembertowa, gdzie przebywał do rozpocz
ofensywy styczniowej. Sędziowie docierali na najbardziej zagro
ne odcinki frontu, zwłaszcza na odcinek zajmowany przez oddzia
karny, który wyłączony został ze składu 1 dywizji piechoty i p
porządkowany dowódcy 8 pułku piechoty. Wiele uwagi poświęcono
żołnierzom ostatniego wcielenia przybyłym w listopadzie do dyw

4 dywizja piechoty rozpoczęła w dniu 29 lipca 1944 r. pon
300-kilometrowy przemarsz w rejon Chełma i Lublina. Sędziowie
prokuratorzy przemieszczali się wraz ze sztabem dywizji. W dni
5 sierpnia przekraczali w składzie głównej kolumny marszowej B
zaś w kilka dni później przybyli do Lublina.

W związku ze zmianą podporządkowania dywizji bezpośredni
nadzór nad działalnością sądu polowego przejęła najwyższa inst
cja sądowa. W dniu 12 września sąd polowy włączony został pono
w skład sądownictwa armii. W końcu września sędziowie przemieś
się do Wiązownej, gdzie prowadzili ożywioną działalność orzecz
czą i wychowawczą.

Praca z ławnikami i obrońcami wojskowymi w 4 dywizji piech

stała na stosunkowo niskim poziomie. Do października 1944 r. wyznaczano ich indywidualnie, z osobna do każdej sprawy karnej. Systematycznego szkolenia nie prowadzono. Dopiero w listopadzie przystąpiono do sporządzania spisów w poszczególnych jednostkach, do końca roku nie zakończono jednakże tych czynności.

Po przegrupowaniu wojsk armii i zajęciu przez dywizję obrony nad Wisłą w rejonie Pragi, sąd przemieścił się na Saską Kępę, gdzie przebywał do rozpoczęcia ofensywy styczniowej.[47]

Dnia 20 sierpnia 1944 r. 5 dywizja piechoty, mająca pierwotnie wejść w skład 1 armii, wcielona została do 2 armii. W tym samym czasie rozpoczęło się ładowanie na transporty kolejowe. Wyjazd sądu z Nowej Berezyny nastąpił w dniu 21 sierpnia. Po 12 dniach podróży sędziowie przybyli do Trzebieszowa, gdzie przystąpili do pełnienia obowiązków służbowych.[48]

Ludność powiatu łukowskiego, pozostająca w znacznej mierze pod wpływem reakcyjnej propagandy, powitała żołnierzy z rezerwą i nieufnością. Przedstawiciele dowództwa nawiązywali kontakty z miejscowymi oraganami władzy, zwoływali zebrania okolicznych chłopów oraz zorganizowali w Trzebieszowie manifestację pod hasłem bratania wojska z ludnością cywilną. Odnoszono liczące się sukcesy propagandowe, co skłoniło przedstawicieli miejscowej reakcji do organizowania kontrakcji. Rozrzucano masowo ulotki, grożąc śmiercią stawiającym się do poboru. Przeprowadzono kilka aktów terrorystycznych.[49]

W październiku żołnierzom dywizji dawały się we znaki wczesne jesienne chłody, uciążliwe mżawki i późniejsze przymrozki. Na domiar złego pogłębiły się trudności aprowizacyjne. Dywizja była w znacznym stopniu uzależniona od dostaw chłopskich, te zaś docierały do jednostek w sposób nieregularny. Szczególnie dotkliwie odczuwano brak mięsa i tłuszczów. Brakowało mundurów,

ciepłej bielizny i obuwia. Nawet żołnierze wywodzący się z Za
chodniej Ukrainy, którzy przeszli przez pułki zapasowe, gdzie
przebywali bez przydziału służbowego przez kilka miesięcy, by
obdarci i pozbawieni częstokroć obuwia, co uniemożliwiało im
wyjście na ćwiczenia.

Pomimo tych trudnych do pokonania przeszkód nastroje wśr
żołnierzy były na ogół pozytywne, co nie oznaczało, że pewna
ich część nie odnosiła się z rezerwą do linii PKWN. W pojedyń
czych przypadkach dezerterowali świadomie, nie kryjąc swej wr
gości do Polski Ludowej. W przeważającej jednakże większości
zercje, szerzące się zwłaszcza w październiku, miały charakte
krótkotrwałych samowolnych oddaleń do domu w celu zaopatrzeni
się w żywność, ciepłą bieliznę i obuwie. Niektórzy szli poma
rodzicom w pracach gospodarskich. Liczba dezercji i samowolny
oddaleń /kwalifikowanych jako dezercja/ zmalała w końcu paźdz
nika. Zespolenie akcji uświadamiającej ze stanowczą postawą d
wództwa, aparatu polityczno-wychowawczego oraz organów ściga
nia i wymiaru sprawiedliwości doprowadziło do znacznego ogra
czenia tego zjawiska, zwłaszcza że sięgnięto po oręż surowej
presji, mającej niekiedy charakter wyraźnie odstraszający. Ni
mały wpływ na zahamowanie negatywnych zjawisk miały poprawia
ce się stopniowo warunki bytowania żołnierzy oraz stabilizac
kadry oficerskiej.[50].

W październiku i listopadzie nastąpiły w składzie osobo
sądu dość istotne zmiany zmierzające do wzmocnienia kadry są
dziowskiej i administracyjnej - pod kątem przydatności sądu w
warunkach frontowych. W grudniu prowadzono intensywne szkole
składu etatowego, ławników i obrońców wojskowych.[51].

Z dniem 20 sierpnia 6 dywizja piechoty weszła w skład fo
mującej się 2 armii WP, co zmieniło odpowiednio podporządkow

sądu polowego i prokuratury. Do końca sierpnia wszystkie oddziały opuściły Żytomierz. Sąd wyjechał z Januszewicz w dniu 25 sierpnia i po 10 dniach podróży przybył wraz z prokuraturą do Przemyśla.

Ogólny stan dyscypliny oceniano w meldunkach szefa sądu i prokuratora w dalszym ciągu jako zadowalający, podnoszono jednakże, że w związku z przejazdem na nowe miejsce postoju, zmianą warunków bytowania i stwierdzonymi niedociągnięciami organizacyjnymi, doszło do pewnego rozluźnienia dyscypliny, czego wyrazem był wzrost dezercji i samowolnych oddaleń. W końcu października przeprowadzono w dywizji inspekcję, obejmując jej zasięgiem stan uzbrojenia i wyszkolenia, pracę polityczno-wychowawczą, dyscyplinę i całokształt warunków bytowych żołnierza. Dostrzeżono szereg zaniedbań w służbie kwatermistrzowskiej, braki w wyżywieniu, umundurowaniu oraz w zabezpieczeniu sanitarnym jednostek.[52].

W początkowym okresie działalności sądu korzystano z ławników wyznaczonych każdorazowo rozkazem dowódcy dywizji do poszczególnych spraw karnych. W sierpniu zaplanowano przeprowadzenie akcji typowania ławników. Stosowną listę, zatwierdzoną przez dowódcę dywizji, zdołano wysłać do Najwyższego Sądu Wojskowego dopiero w październiku 1944 r. Do końca roku nie przeprowadzono zaplanowanego szkolenia.[53].

W Przemyślu nastąpiła zmiana na niektórych stanowiskach w sądzie polowym pod kątem wzmocnienia składu osobowego sądu. Ciekawą ewolucję przeszedł sąd polowy w zakresie judykacyjnego i administracyjnego podporządkowania. Zanim zapadła w grudniu ostateczna decyzja o podporządkowaniu sądu polowego sądowi 1 armii, przechodził on etapy podległości Najwyższemu Sądowi Wojskowemu oraz sądom 2 i 3 armii, co w poważnym stopniu utrudniało procesy nadzorczo-sądowe. Proces szkolenia dywizji zakończono

20 grudnia 1944 r. Dywizja stała się pełnowartościowym związki taktycznym. Sąd, podobnie jak cała dywizja, przygotowywał się intensywnie do wyruszenia na teren bezpośrednich działań wojen nych. Szkolono w warunkach garnizonowych kadrę, orzekano w sp wach karnych i prowadzono ożywioną działalność profilaktyczno -wychowawczą.[54]

W dniu 23 sierpnia, w atmosferze ostrej walki polityczne przystąpiono w Lublinie do organizowania 7 dywizji piechoty. dniem 1 września rozpoczęło się przebazowanie dywizji na połu niowy zachód od Lublina, w rejon Siedlisk Wielkich, Białki, S chodołów i Krasnegostawu. 4 września wszystkie jednostki znal ły się w nowym rejonie ześrodkowania.

Warunki zakwaterowania na terenie wsi i pobliskich lasów ły szczególnie trudne. Występowały poważne braki w transporci umundurowaniu i wyżywieniu. Magazyny armijne świeciły pustka rozkazy zaś mówiące o samodzielnym zaopatrywaniu się w produk żywnościowe, zwłaszcza w zboże i mięso, były faktycznie niewy konalne.

Rozkaz organizacyjny o powołaniu sądu i prokuratury polo ukazał się w dniu 7 września 1944 r., wyznaczeni jednak ofice wie nie zdołali dotrzeć do miejsca przeznaczenia. Z uwagi na brak odpowiednich warunków do organizowania i szkolenia oddzi łów w dotychczasowym miejscu postoju, w dniu 6 października 1944 r. wydano rozkaz przeniesienia dywizji w rejon Radzynia Podlaskiego. W nocy z 12 na 13 października nastąpiły pamiętn wydarzenia w 31 pułku piechoty, jednakże 13 października dywi rozpoczęła przegrupowanie swoich wojsk do nowego rejonu zakwa rowania. Przed wyruszeniem wiele uwagi poświęcono zaopatrzeni wojsk, zorganizowano transport i zgromadzono potrzebne produk żywnościowe. Żołnierzom wyjaśniono cel przegrupowania i poda

rejon, w którym dywizja zostanie ześrodkowana. Pięciodniowy marsz ponad 100-kilometrową trasą wykorzystano w celach szkoleniowych.[55]

Po przybyciu na nowe miejsce postoju jednostki rozlokowano w lasach koło Radzynia Podlaskiego. Przystąpiono do budowy obozów, rozpoczynając od ziemianek, z reguły dość prymitywnych, z uwagi na brak narzędzi,materiału i odpowiedniego doświadczenia. Pogorszeniu uległy warunki sanitarne. Jeżeli dodamy do tego braki w zaopatrzeniu mundurowym /żołnierze posiadali mundury letnie/ i żywnościowym oraz dotkliwe jesienne chłody i deszcze, uzyskany obraz warunków bytowych dywizji w pierwszym okresie na nowym miejscu postoju.

Oficerowie służby sprawiedliwości przybyli na teren dywizji dopiero w dniu 20 października do wsi Sitno, położonej około 3 km od folwarku Borki, w którym ulokowało się dowództwo dywizji. 28 października rozpoznano pierwszą sprawę karną. Dzień ten uznany został za początkowy w funkcjonowaniu sądu polowego.

Problem ławników i obrońców wojskowych stał się przedmiotem rozmów w wydziale polityczno-wychowawczym dywizji w trakcie organizowania sądu w październiku 1944 r., do końca roku jednakże nie sporządzono stosownej listy.Orzekano z reguły w składzie zawodowym lub z udziałem jednego ławnika wyznaczonego każdorazowo do konkretnej sprawy karnej.[56]

W listopadzie zaczęła się poprawiać sytuacja w zakresie zaopatrzenia w żywność i umundurowanie, tym niemniej stan sanitarny pozostawiał jeszcze wiele do życzenia. Zdarzały się wypadki tyfusu plamistego i czerwonki,co zmusiło dowództwo do wprowadzenia kwarantanny. Dzięki stosownym zarządzeniom udało się zapobiec rozszerzeniu się chorób zakaźnych na terenie rozmieszczenia dywizji oraz poprawić stan sanitarny jednostek.[57]

W grudniu proces formowania 7 dywizji piechoty został w

zasadzie zakończony, choć kompletowano jeszcze w dalszym ciąg sprzęt i uzbrojenie. Ogólnie dywizja osiągnęła pod koniec rok zarówno w sensie organizacyjnym jak i szkoleniowym, podstawow minimum gotowości bojowej.

Skład osobowy sądu składający się z szefa, 2 sędziów i ż nierzy obsługi kontynuował intensywne szkolenie. Sędziowie by pod wrażeniem niedawno przeprowadzonej inspekcji, która negat nie oceniła operatywność działania sędziów i wytknęła szefowi niedopuszczalne przewlekanie terminów rozpoznawania spraw kar nych. Podanych motywów w postaci dużej odległości siedziby są od miejsca dyslokacji jednostek oraz braku środków lokomocji nie uznano za usprawiedliwiające w sytuacji,gdy sprawy leżały sądzie tygodniami, podczas gdy śledztwo trwało zaledwie od 1 3 dni. Kilka zakwestionowanych w czasie inspekcji spraw, stra ło - według oceny komisji - w większym lub mniejszym stopniu aktualności w momencie wydawania wyroku. Kategoryczne wytknię niedociągnięć wpłynęło mobilizująco na cały skład osobowy są

Cechą charakterystyczną formowania 8 dywizji piechoty, m cą wpływ na dalsze wydarzenia, było wejście w jej skład kilku oddziałów partyzanckich. Pomimo trudności organizowanie dywiz posuwało się stopniowo naprzód. Skoszarowano większość żołnie porządkowano sprawy ewidencyjne oraz oczekiwano na decyzje org zacyjno-personalne, które podjęto dopiero w dniu 20 sierpnia 1944 r. Sztab dywizji zlokalizowano w Stoku Lackim koło Siedl

Warunki bytowe żołnierzy dywizji były trudne. Brakowało k któw koszarowych, żywności i umundurowania. Do czasu wybudowa ziemianek żołnierze kwaterowali w chłopskich chatach lub szał sach. W miarę wykończania obozu przenosili się stopniowo do n wych pomieszczeń. W sumie jednakże warunki zakwaterowania był dość prymitywne.[59]

W początkowym okresie formowania dywizji w rejon zakwaterowania oddziałów nie docierali sędziowie i prokuratorzy. Większość spraw związanych z naruszeniem dyscypliny załatwiono w trybie dyscyplinarnym lub ograniczano się, zwłaszcza w odniesieniu do byłych partyzantów, do rejestrowania przypadków samowolnego opuszczania oddziałów. W końcu sierpnia i we wrześniu niektóre sprawy przejmowała prokuratura 2 armii. Ogólny nadzór prokuratorski w praktyce nie istniał.

Pierwszy rozkaz personalny dotyczący obsady sądu wydany został w dniu 23 września 1944 r. Szef sądu, sędzia i sekretarz sądowy dotarli w kilka dni później do Mord, które wyznaczone zostały na siedzibę sądu polowego i prokuratury. Z dniem 1 października 1944 r. sąd rozpoczął działalność.

Sędziowie wraz z prokuratorami koncentrowali swe wysiłki na zagadnieniach nadzoru ogólnego, głównie w zakresie łagodzenia skutków szczególnie ciężkich warunków bytowych żołnierzy, cierpiących na niedostatek żywności i umundurowania oraz marznących w nie zawsze najlepiej przygotowanych pomieszczeniach. Piętnowano nieudolnych i nieuczciwych zaopatrzeniowców, zwalczano bezduszność i nieregulaminowe obchodzenie się z żołnierzami, przeciwstawiano się wszelkimi dostępnymi środkami narastającej dezercji u podłoża której leżały przeważnie braki zaopatrzeniowe.[60]

W grudniu wyznaczono kolejnych żołnierzy na stanowiska sędziowskie i administracyjne. Sąd był organizacyjnie i kadrowo gotów do realizacji zadań w warunkach frontowych.[61]

Formowanie 9 dywizji piechoty rozpoczęto we wrześniu 1944r. Pozostająca początkowo do dyspozycji Naczelnego Dowództwa WP dywizja wcielona została z dniem 6 października w skład 2 armii. Na miejsce postoju dywizji wyznaczono Białystok i najbliższe okolice tego miasta.

W dniu 9 października wyznaczono na stanowisko przewodni-
czącego sądu sędziego i sekretarza. Skład osobowy przybył do B
łegostoku w dniu 28 października. Po nawiązaniu niezbędnych ko
taktów z dowództwem dywizji, prokuratorem i szefem miejscowego
wojskowego sądu garnizonowego przystąpiono niezwłocznie do pra
cy.[62]

Stan dyscypliny w dywizji, formowanej głównie na bazie 4
pasowego pułku piechoty, nie był zadowalający. Do Białegostoku
przybywali poborowi z Białorusi i Litwy, później z województw
białostockiego i lubelskiego. Wielu spośród nich nie posiadało
żadnego wyszkolenia wojskowego. Budowa ziemianek była przedsię
wzięciem niezwykle trudnym, głównie z powodu braku doświadczen
oraz narzędzi i materiałów budowlanych, zwłaszcza, że w późnie
szym okresie należało wybudować ocieplone pomieszczenia dla ko
ni. Warunki bytowe żołnierzy pogarszał niedostatek produktów ż
nościowych, mundurów, butów, bielizny osobistej i pościelowej,
także całkowity brak odzieży zimowej. W tej sytuacji, pogłębio
nej brakiem dostatecznej ilości oficerów oraz nienadążaniem z
prowadzeniem bieżącej ewidencji, szerzyła się w dywizji przest
pczość w postaci dezercji i samowolnych oddaleń, którym towarzy
szyły pojedyńcze przypadki grabieży pod pozorem rekwizycji, pija
stwa, nielegalnych polowań przy użyciu broni i niedbałego pełn
nia służby.

W dniu 8 listopada przybyli do Białegostoku pierwsi ofice
rowie prokuratury dywizji i rozpoczęli przejmowanie spraw karn
dywizyjnych od wojskowego prokuratora garnizonowego, który do
pory obsługiwał sąd polowy. Przyczyniło się to w sposób zdecy
dowany do usprawnienia postępowania karnego i działalności profi
laktyczno-wychowawczej.

25 listopada rozpoczął się wielodniowy przemarsz trasą

jon Radzynia Podlaskiego. Sąd przeniósł swą siedzibę do Rudnika, gdzie kontynuował działalność orzeczniczą i profilaktyczną.

W końcu grudnia dywizja stała się związkiem taktycznym w pełni zorganizowanym, dobrze uzbrojonym i intensywnie szkolonym. Stan dyscypliny uległ wyraźnej poprawie, był "na ogół zadowalający" - jak meldowali prokurator i szef sądu polowego, choć żołnierze stosunkowo łatwo ulegali jeszcze namowom do samowolnego opuszczenia jednostki w celu zaopatrzenia się w żywność i ciepłą odzież. Były to jednak wypadki coraz mniej liczne i odosobnione.

Również służba sprawiedliwości dywizji, zasilona w grudniu pod względem kadrowym i materiałowym, stanowiła organ prężny organizacyjnie i zdolny do wykonania postawionych zadań.[63]

10 dywizję piechoty, wchodzącą początkowo w skład 3 armii, formowano w Rzeszowie w trudnych warunkach kadrowych, lokalowych i zaopatrzeniowych. Sąd polowy tworzono na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy WP z dnia 9 października 1944 r. W dniu 30 października przybyła do Rzeszowa grupa organizacyjna w składzie szefa sądu i sędziego, a w kilka dni później sekretarza. 5 listopada skierowano do Rzeszowa 3-osobową grupę pracowników prokuratury. 8 listopada oficerowie służby sprawiedliwości dywizji przystąpili do urzędowania.[64]

Mimo napotykanych trudności dążono w dywizji do jak najszybszego osiągnięcia stanu pełnej gotowości organizacyjnej. W grudniu przystąpiono do kompleksowego szkolenia bojowego. Zwalczano w sposób zdecydowany zjawisko dezercji. Z reguły były to przypadki samowolnego opuszczenia jednostek w celu zaopatrzenia się w ciepłą bieliznę, obuwie i żywność. Zdarzały się również, zwłaszcza w grudniu, grupowe dezercje z bronią żołnierzy z Wileńszczyzny, którzy zamierzali udać się do domów rodzinnych.

Po rozwiązaniu 3 armii dywizję podporządkowano Naczelnemu

Dowódcy WP; sąd polowy - bezpośrednio Najwyższemu Sądowi Wojskowemu.[65].

Wojskowy sąd 11 dywizji piechoty, podobnie jak jego macierzysty związek taktyczny, formowano dwukrotnie. Po raz pierwszy utworzono, na mocy rozkazu z dnia 9 października 1944 r., zalążek sądu w składzie grupy oficerów Wydziału Sądownictwa Wojennego czasowo wydelegowanych do Krasnegostawu z zadaniem poczynienia niezbędnych prac organizacyjnych. Nadzór nad sądem zlecono prezesowi wojskowego sądu 3 armii.

W tym samym czasie i w podobnych okolicznościach zamierzano sformować sąd 12 dywizji piechoty w Zamościu.

W związku z zaniechaniem formowania armii i dywizji zlikwidowano w dniu 19 listopada zalążki sądów polowych, zanim doszło do obsadzenia etatowych stanowisk sędziowskich i administracyjnych.

W sierpniu 1 korpus pancerny przewieziony został transportem kolejowym w rejon Chełma Lubelskiego. Wyniki mobilizacji oraz dostaw sprzętu doprowadziły do szybkiego sformowania poszczególnych jednostek wojskowych. Przystąpiono do intensywnego szkolenia.

Sędziowie i prokuratorzy włączyli się w nurt wielopłaszczyznowych działań zmierzających do przekształcenia korpusu w związek gotowy do podjęcia działań bojowych na froncie. W związku z objęciem przez dowódcę korpusu pancernego obowiązków dowódcy garnizonu miasta i powiatu chełmskiego, w dniu 9 listopada powierzono szefowi sądu polowego ppłk Konstantemu Lasocie pełnienie nieetatowo funkcji szefa wojskowego sądu garnizonowego. Stosownie do obowiązujących przepisów dekretu o ochronie państwa oraz prawa ustroju sądów wojskowych, sąd stał się właściwym do rozpoznawania spraw osób cywilnych oskarżonych o przestępstwa przeciwko państwu.[67].

W listopadzie dokonano kolejnej korektury etatu, zwiększając

równocześnie obsadę kadrową sądu do 8 osób, co zapewnić miało prawidłowe funkcjonowanie sądu w warunkach frontowych.[68]

Formowanie 2 dywizji artylerii rozpoczęto w trzeciej dekadzie sierpnia 1944 r. w rejonie Włodawy. Wkrótce stała się ona największą jednostką artyleryjską Wojska Polskiego. Dnia 10 października weszła w skład odwodu NDWP. Jednostki borykały się z trudnościami w postaci braku wykwalifikowanej kadry, umundurowania, żywności, transportu, a nawet drewna i narzędzi niezbędnych do budowy ziemianek. Podczas szkolenia oddziałów wyłoniły się dodatkowe trudności związane z nieznajomością języka polskiego przez znaczną część kadry i całkowitym brakiem regulaminów.

Prowadzone w tym czasie systematyczne szkolenie wpływało dodatnio na poziom dyscypliny w oddziałach. Zdarzały się jednak przypadki dezercji. Do powstałej w październiku prokuratury polowej dywizji zaczęły wpływać pierwsze sprawy karne. Kierunki działania prokuratury polegały na tworzeniu w brygadach i instruowaniu aparatu dochodzeniowego. Stawiano pierwsze kroki w zakresie nadzoru ogólnego.

Na początku listopada wyłonił się w dywizji problem braku własnego sądu polowego. Sprawy karne rozpoznawały do tej pory sądy rozmieszczone najbliżej miejsca stacjonowania jednostek wojskowych. Z reguły był to sąd 1 korpusu pancernego, który prowadził bezwzględną walkę z dezercją oraz występującym sporadycznie chuligaństwem i maruderstwem.

Równocześnie ze stosowaniem surowej represji poddano gruntownej analizie wszystkie przypadki dezercji. Do podstawowych przyczyn dezercji i samowolnych oddaleń zaliczono niechętny stosunek do służby wojskowej, niski poziom dyscypliny nowowcielonych żołnierzy, złe warunki zakwaterowania i wyżywienia, brak częstokroć umundurowania i obuwia, słabą operatywność działania

służby bezpieczeństwa i milicji powodującą, że wielu dezerter
przebywało bezkarnie w miejscach zamieszkania.[69]

Sąd polowy 2 dywizji organizowano na podstawie rozkazu N
czelnego Dowództwa WP z dnia 7 grudnia 1944 r. W dniu 22 grud
na miejsce stałego postoju sądu we Włodawie przybyli szef sąd
ppor. Bolesław Noskowski, 2 sędziów i sekretarz. W ten sposób
w pełnym składzie gotów był wyruszyć na front.

Sporządzona kilkudziesięcioosobowa lista ławników i obro
ców wojskowych uzupełniana była w miarę ubywania poszczególny
osób. Szef sądu osobiście prowadził systematyczne szkolenie,
poznając słuchaczy z procedurą karną i obowiązującymi przepis
mi prawa karnego materialnego. Z meldunków i sprawozdań wynik
w sposób nie budzący wątpliwości, że zarówno ławnicy jak i ob
cy stali się rzeczywistymi pomocnikami sędziego i współgospod
rzami procesu. Swą znajomością realiów życia wojskowego przyc
nili się do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości na obszarze
dywizji.[70]

2. <u>Rola polityki karnej w utrzymaniu porządku prawnego w oddz</u>

Wyzwolenie wschodnich obszarów kraju wpłynęło zdecydowani
poprawę nastrojów społeczności żołnierskiej, podniesienie poz
dyscypliny i korzystne zmiany na obszarach przestępczości. Do
wało pragnienie walki o wyzwolenie pozostałych ziem polskich
cięskie zakończenie wojny. Tymczasem długotrwała stabilizacja
linii frontu i trudne warunki formowania kolejnych związków,
szcza kłopoty z zaopatrzeniem, spotęgowane chłodami jesiennymi
srogą zimą, doprowadziły do pogorszenia stanu dyscypliny i wz
przestępczości przeciwko obowiązkowi wojskowemu i mieniu. Neg
ne zjawiska dały znać o sobie przede wszystkim w jednostkach
mii, choć i 1 armia podlegała podobnym procesom, o mniejszym

nakże stopnia natężenia.

W pierwszych dniach po przemieszczeniu się sądu 1 armii na teren kraju nie prowadzono rozpraw sądowych. Pierwsze wyroki zapadały w sierpniu, kiedy to skazano ogółem 18 osób. Stan skazań zależał nie tylko od czynników kryminogennych. Przestępczość w armii była niewielka, organy ścigania reagowały jednakże na każde naruszenie dyscypliny w sposób rygorystyczny. Pod sąd oddawano sprawców stosunkowo błahych czynów, kwalifikując jako dezercję, nadużycie władzy lub maruderstwo przypadki, które w późniejszym okresie załatwiano z reguły w trybie dyscyplinarnym. Innym powodem było niesprawne funkcjonowanie oddziału karnego, co zniechęcało dowódców do korzystania w tym względzie ze swych regulaminowych uprawnień.

We wrześniu zarejestrowano w jednostkach podporządkowanych dowódcy 1 armii 100 różnorodnych wypadków nadzwyczajnych, w tym 38 dezercji i 11 czynów w postaci maruderstwa. W jednostkach 1, 2, 3 i 4 dywizji piechoty odnotowano 82 wypadki, w tym 56 dezercji i samowolnych oddaleń. Pozwalało to uzyskać przybliżony, choć nieco przejaskrawiony, obraz zjawisk ujemnych w całej armii. Wśród zarejestrowanych sprawców nadzwyczajnych wypadków nie było wprawdzie groźnych przestępców, tym niemniej liczba dezercji mogła wydać się niepokojąca.

Zdecydowano zareagować w sposób energiczny i - co należy podkreślić - kompleksowo, z wykorzystaniem różnorodnych środków od profilaktyczno-wychowawczych do karno-represyjnych. W pierwszej kolejności, na skutek interwencji oficerów służby sprawiedliwości, dowódca armii zdecydował się skierować brygadę zaporową na tyły 1 armii, co w poważnym stopniu zapobiec miało dezercji i samowolnym oddaleniom. W początkowym okresie metoda ta zdała egzamin. Równocześnie przystąpiono do badania przyczyn dezercji, w pierwszym rzę-

dzie w oparciu o sprawy karne rozpoznane w sądzie armii i w są polowych dywizji. Ustalono w pojedyńczych jedynie przypadkach, dezercji dokonano z zamiarem trwałego uchylenia się od obowiązk wojskowego, spowodowanym niechęcią do pełnienia służby w ogóle tchórzostwem przejawianym w boju. W pozostałych sprawach domin pragnienie odwiedzenia rodziny, lekkomyślność powiązana z chęci wyżycia się, obawa przed odpowiedzialnością za wykroczenie oraz pragnienie pomszczenia śmierci rodziny, która zginęła z rąk ukr skich szowinistów. Nie stwierdzono, by jakiekolwiek przestępstw dezercji popełniono z pobudek politycznych; ustalono nadto, że jednostkach 1 armii nie spotykano w sierpniu i wrześniu, w prz wieństwie do jednostek 2 armii, dezercji z powodu nienależyteg żywienia lub umundurowania, względnie rażącego naruszenia zas regulaminowego obchodzenia się z podwładnymi. Wśród skazanych wrześniu sprawców przestępstw wojskowych figuruje 7 osób, któr czyn zakwalifikowano jako zdradę, polegającą na szerzeniu wrog agitacji i zmowie w celu przejścia do nieprzyjaciela. U podłoż zmowy legła niechęć do pełnienia służby wojskowej i pragnienie nięcia ryzyka związanego z wejściem jednostki wojskowej w bój.

Październik, mimo wielopłaszczyznowych wysiłków zapobiega czych, nie przyniósł jeszcze oczekiwanej poprawy. Nastąpił sta tyczny wzrost wypadków nadzwyczajnych /do 159/, w tym przestęp ci, zwłaszcza dezercji /do 75/. Podobną sytuację obserwowano w nostkach dywizyjnych /110 osób podejrzanych o dokonanie dezerc W sprawozdaniach, zarówno sądowych jak i prokuratorskich, poja ją się sygnały świadczące o wzmożeniu propagandy elementów rea nych, jako jednego ze źródeł przestępczości. Wprawdzie prokura armii zastrzegał się, że wśród t.zw. dezerterów figuruje dużo nierzy, którzy zaginęli w czasie wykonywania zadań bojowych, mie jednakże liczbowy przyrost w tej kategorii czynów był na

znaczny, że zdecydowano wprowadzić w życie dodatkowe środki zaradcze. Zwiększono wymagalność dowódców i oficerów polityczno-wychowawczych, karano za opieszałość w wykonywaniu rozkazów i zarządzeń, likwidowano wszelkie przejawy działalności wrogich elementów, podniesiono w widoczny sposób dyscyplinę w oddziałach i poprawiono warunki bytowe żołnierzy. Sądy zaostrzyły represję karną w stosunku do dezerterów, zarówno w odniesieniu do kar zasadniczych jak i dodatkowych. Wielu sprawców dezercji kierowano w trybie dyscyplinarnym do oddziału karnego. W najpoważniejszych sprawach sporządzano akty oskarżenia. Ilość spraw karnych o dezercję zwiększyła się w październiku w sądzie armii do 11, w sumie jednakże tylko 6 spośród sprawców skazanych zostało za dezercję z zamiarem trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego, połączoną z porzuceniem broni służbowej. Pozostali zamierzali powrócić w rejon zakwaterowania.[72]

W końcu roku nadzwyczajne środki profilaktyczno-represyjne doprowadziły wreszcie do zdecydowanej poprawy. Listopadowe meldunki sprawozdania i opracowania analityczne sądu i prokuratury podkreślały jednoznacznie spadek wypadków nadzwyczajnych, w jednostkach armijnych - do 109, w jednostkach dywizyjnych - do 79, w tym 39 zdarzeń kwalifikowanych statystycznie jako dezercja. Wśród 34 skazanych w listopadzie było 7 sprawców zaboru opuszczonego mienia, żywności i alkoholu oraz kilku sprawców niedbalstwa w gospodarce żywnościowej i bezprawnej rekwizycji bydła na wyżywienie żołnierzy. W dokumentach procesowych pojawiają się informacje o brakach w zaopatrzeniu mundurowym jako jednej z przyczyn dezercji i samowolnych oddaleń. Zjawisko to występowało do tej pory prawie wyłącznie w 2 armii, zwłaszcza w jednostkach zapasowych, gdzie stanowiło trudny do rozwiązania problem wywierający znaczny wpływ na kształt dyscypliny.[73]

W grudniu odnotowano w sądzie armijnym znaczny wzrost skazań

/58 sprawców/, co przypisywano kierowaniu do sądu z aktem oska
nia spraw za przestępstwa dokonane w miesiącach poprzednich, s
szcza że energiczna akcja oddziałów zaporowych doprowadziła d
cia 50 dezerterów, spośród których aż 41 oddano pod sąd. Szcze
ną aktywność wykazały organy informacji armii, doprowadzając d
ujawnienia trzech kilkuosobowych grup żołnierzy, którzy - dzia
w zmowie - zamierzali dokonać dezercji z zamiarem uchylenia si
obowiązku wojskowego.[74].

Spośród 159 osób objętych wyrokami w okresie od 22 lipca
31 grudnia 1944 r. skazano 28 oficerów, 31 podoficerów, 98 sze
gowców i 2 osoby cywilne, w tym za dezercję 84 osoby, samowoln
dalanie 6 osób, samouszkodzenie ciała 3 osoby, przestępstwa p
ciwko wierności żołnierzy 11 osób, przestępstwo przeciwko kar
ci 1 osobę, nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służ
15 osób, naruszenie nietykalności cielesnej podwładnego 1 osob
naruszenie regulaminu pełnienia służby wartowniczej 2 osoby, p
stępstwa przeciwko życiu i zdrowiu 10 osób, przestępstwa prze
mieniu 22 osoby, przestępstwo samochodowe 1 osobę, spowodowani
tastrofy 1 osobę i szerzenie wrogiej propagandy 2 osoby. Nadto
sądzie armii załatwiono w inny sposób sprawy 46 osób, spośród
rych 15 uniewinniono; w odniesieniu do 6 umorzono postępowanie
ne. W tym czasie skazano na karę pozbawienia wolności 111 osób
względną karę pozbawienia wolności wymierzono zaledwie 9 osob
W stosunku do 91 osób wykonanie kary zasadniczej odroczono do
su zakończenia wojny, kierując sprawców do oddziału karnego o
dalszego pełnienia służby. W odniesieniu do 11 skazanych zawie
no warunkowo wykonanie kary. Na karę śmierci skazano 48 osób,
tym 28 dezerterów, 4 sprawców samowolnego zejścia z pozycji bo
3 zabójców, 3 sprawców rabunku mienia na szkodę ludności cywil
oraz sprawców przestępstw przeciwko wierności żołnierskiej. W

przypadkach karę wykonano, 2 kary orzeczono w trybie zaocznym, w stosunku do 22 osób karę złagodzono w trybie łaski lub w drodze nadzoru sądowego, w tym do 10 lat pozbawienia wolności w 6 przypadkach i do 10 lat wraz z odroczeniem wykonania kary i skierowaniem do oddziału karnego w 15 przypadkach.

Prezes sądu armii oceniał represję w drugiej połowie 1944 r. jako "bardzo surową, co było konieczne w celu odstraszenia żołnierzy od popełniania w przyszłości przestępstw przeciwko dyscyplinie wojskowej". Prokurator armii określił ją jako "silnie zaostrzoną, zwłaszcza w odniesieniu do sprawców dezercji i przestępstw na szkodę ludności cywilnej". W istocie represja karna stosowana przez sąd armii w ostatnich miesiącach 1944 r. była najsurowszą w całej historii tegoż sądu. Dowódca armii i dowódcy dywizji dość często odmawiali w tym okresie korzystania z przysługującego im prawa łaski.[75]

Przestępczość w 2 armii rodziła się na skomplikowanym podłożu społeczno-politycznym, gospodarczym i demograficznym w okresie formowania jednostek. Walka ze zjawiskami ujemnymi zaczęła się na etapie organizowania poboru. Z tych względów już we wrześniu prokurator armii przystąpił do kompleksowego kontrolowania rejonowych komend uzupełnień i wydziałów wojskowych właściwych rad narodowych. Pierwsze wyniki kontroli nie były pocieszające. Słabe organizacyjnie rejonowe komendy uzupełnień napotykały na trudne do przezwyciężenia przeszkody. Milicja Obywatelska nie była w stanie wyegzekwować stosownych zarządzeń władz wojskowych i administracyjnych. Kierunki wrogiej propagandy zmierzające do zahamowania mobilizacji były prawie wszędzie jednakowe. Różnice dotyczyły natężenia działalności agitacyjnej i towarzyszących jej środków terroru psychicznego lub wprost fizycznego.[76]

We wrześniu i październiku docierały z różnych jednostek 2

armii alarmistyczne meldunki o pogłębianiu się zjawiska dezero
Suche liczby robiły wstrząsające wrażenie. Podawano na przykła
meldunkach, zresztą w sposób mało precyzyjny, że do połowy paź
nika zdezerterowało z 31 pułku piechoty 667 żołnierzy /w pierw
informacjach oraz w rozkazie dowódcy armii z dnia 16 październ
- 1207 żołnierzy/, z 23 pułku piechoty 150 żołnierzy, z 13 puł
piechoty 66 żołnierzy, z 30 pułku piechoty 41 żołnierzy, z 15
ku piechoty 34 żołnierzy /inne źródła podają 69 żołnierzy/, z
batalionu saperów 18 żołnierzy, z 9 piekarni polowej 3 żołnier
i t.d. W niektórych zbiorczych meldunkach wspominano o 3755 de
terach odnotowanych w całej armii w okresie do końca październi
1944 r. Dowództwo armii zdecydowało się, nie bez wahań, na zas
sowanie surowych środków przewidzianych w prawie wojennym. Pier
rozkaz z dnia 5 października 1944 r., analizujący przyczyny de
cji, nakładał jedynie kary dyscyplinarne na dowódców związków
tycznych, batalionów i kompanii za brak nadzoru i dopuszczenie
obniżenia poziomu dyscypliny w oddziałach, kolejny jednak rozk
z dnia 16 października, wydany pod wpływem wydarzeń w 31 pułku
choty, nakazywał już "dezerterów, a szczególnie złośliwych, są
w ciągu 24 godzin i bez żadnych skrupułów rozstrzelać". Dowódc
ostrzegał nadto oficerów o osobistej odpowiedzialności za zaw
ne fakty dezercji w podległych im oddziałach.[77].

W tym samym dniu Naczelny Dowódca WP polecił rozformować
pułk piechoty, oficerów zaś winnych zaniedbań aresztować i odd
pod sąd. Ten pośpiesznie wydany rozkaz, zanim tło i charakter
rzeń zostały dostatecznie wyjaśnione, wstrząsnął opinią społe
ci żołnierskiej. Jest rzeczą niewątpliwą, że przejawy walki kl
wej w postaci wrogiej propagandy odegrały tu istotną rolę, ch
można mówić także o wyjątkowym splocie różnorodnych czynników
ktywnych i subiektywnych. Przyczyną dezercji, określanej w 19

jako masowa, była niewątpliwie wroga propaganda i absurdalna plotka, które trafiły na podatny grunt w postaci nieuświadomionych i zdezorientowanych, źle umundurowanych i niedostatecznie żywionych żołnierzy, wreszcie niezaprzysiężonych, dowodzonych w dodatku przez niedawno przybyłych i niemniej zdezorientowanych oficerów wywodzących się z Armii Radzieckiej. Nietypowo kształtowała się odpowiedzialność dezerterów z 31 pułku piechoty, podobnie jak nietypowe były okoliczności popełnienia czynu. Pod sąd oddano wprawdzie 12 oficerów dowództwa pułku, głównie wywodzących się z Armii Radzieckiej i słabo zorientowanych w polskiej specyfice, szeregowcy jednakże, których wina była wielce zróżnicowana lub problematyczna, kierowani byli z reguły do innych jednostek wojskowych, bądź też w bardziej drastycznych przypadkach do oddziału karnego. Ujętych w późniejszym okresie oddawano pod sąd.[78]

Na polecenie dowódcy armii prokurator badał także we wrześniu przyczyny masowej - jak wówczas określano - dezercji 66 żołnierzy 13 pułku piechoty i 150 żołnierzy 23 pułku piechoty. Ustalono, że bezpośrednią przyczyną była dezorientacja żołnierzy, a także niedociągnięcia natury politycznej i organizacyjnej. Z drugiej strony nie sposób zauważyć, że do rejestru dezerterów wciągnięto osoby, które opuściły miejsce zgrupowania w okresie, gdy przestały być partyzantami, a nie zostały jeszcze wcielone w skład regularnych jednostek wojskowych, będących we wstępnej fazie formowania.

Oficerowie służby sprawiedliwości dość realistycznie oceniali, na ówczesnym etapie rozbudowy armii, rozmiary zjawiska dezercji, czego widocznym dowodem była stosunkowo niewielka ilość spraw wszczętych w trybie karnym i skierowanych do sądu. Więcej spraw o t.zw. dezercję załatwiano w trybie dyscyplinarnym, m.in. w drodze kierowania sprawców do oddziału karnego, w sumie jednakże ogólna liczba spraw karnych i dyscyplinarnych nie dorównywała liczbie

osób, które - ujęte w rejestrach jako dezerterzy - powróciły wolnie do koszar lub zostały zatrzymane przez władze wojskow

Sąd armii rozpoczął działalność orzeczniczą w pierwszyc października. Ogółem skazano w tym miesiącu 34 osoby, w tym dezercję, 2 za samowolne oddalenie się z rejonu zakwaterowan za niedopełnienie obowiązków służbowych i 3 za zdradę.

Zmiany w strukturze przestępczości i skazań następowały rę rozbudowy armii, wprowadzania nowych przepisów prawa karn zmieniających postać prawną niektórych czynów zabronionych wo, przekształcania się stosunków społecznych i podnoszenia szy poziom dyscypliny wojskowej. W listopadzie skazano ogółe osób, w tym 13 żołnierzy za dezercję i 22 osoby cywilne, głó za przestępstwa przeciwko państwu. Tę ostatnią pozycję wiąza ży z wejściem w życie dekretu o ochronie państwa.

W grudniu skazano łącznie 51 osób, w tym 17 za dezercję 19 za różne przestępstwa przeciwko państwu. W tej ostatniej zwraca uwagę fakt skazania 15 zmobilizowanych oficerów, głów łych członków AK, którzy w poszczególnych jednostkach, zwłasz 8 dywizji piechoty, szerzyli wrogą propagandę, a niektórzy z nich, zwłaszcza ci, którzy nie zerwali z działalnością w ram nielegalnych organizacji, dopuścili się czynów kwalifikowany ko zbrodnie stanu.[80].

Ogółem do końca 1944 r. wojskowy sąd armii skazał 125 o w tym 27 oficerów, 23 podoficerów, 52 szeregowców WP i MO ora osoby cywilne. Przedmiotem skazań była dezercja /43 osoby/, wolne oddalenie /9 osób/, niestawiennictwo do poboru /5 osób stępstwa przeciwko wierności żołnierskiej /3 osoby/, nadużyc dzy i niedopełnienie obowiązków służbowych /10 osób/, przest wartownicze /4 osoby/, nieumyślne zabójstwo /1 osoba/, przes przeciwko mieniu /9 osób/, wprawienie się w stan nietrzeźwoś

czasie pełnienia służby /2 osoby/, szerzenie wrogiej propagandy /7 osób/, dopuszczenie się gwałtownego zamachu na przedstawiciela władzy /6 osób/ oraz przynależność do nielegalnej organizacji /26 osób/. Skazanym wymierzono 56 kar śmierci, 69 kar pozbawienia wolności i 39 kar dodatkowych w postaci utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych lub degradacji. Karę śmierci wymierzono 9 sprawcom dezercji, 8 sprawcom samowolnego oddalenia w sytuacji bojowej, 3 sprawcom niestawinnictwa do poboru, 4 sprawcom rabunku mienia ludności cywilnej, 6 sprawcom nadużycia władzy i 26 sprawcom czynów o charakterze politycznym, kwalifikowanym jako zdrada, zamachy terrorystyczne lub działalność w ramach przynależności do nielegalnych organizacji. W stosunku do 41 skazanych kary wykonano. Złagodzono w trybie łaski lub nadzoru sądowego 15 kar do 10 lat więzienia, z reguły /w 13 przypadkach/ w połączeniu ze skierowaniem do oddziału karnego. Spośród 69 orzeczonych kar pozbawienia wolności 51 kar odroczono, kierując sprawców do oddziału karnego, 2 kary warunkowo zawieszono, zaś 16 sprawców odesłano do zakładów karnych celem odbycia kary.

Represję karną sądu 2 armii w 1944 r. określić należy jako szczególnie surową, nacechowaną w znacznym stopniu elementami odstraszania. Świadczy o tym znaczny odsetek orzeczonych kar śmierci /56 na 125 skazanych/, wyjątkowo duży procent kar wykonanych /41 przypadków/ za dezercję, samowolne oddalenie i niestawiennictwo do poboru /13 osób/, rabunek /4 osoby/ i przestępstwa popełnione na podłożu politycznym /24 osoby/. Niebagatelne znaczenie ma również wysokość orzeczonych kar pozbawienia wolności. Aż 51 kar /na 69 wymierzonych/ sięgała górnej granicy 10 lat więzienia. Do zakładów karnych skierowano 16 osób.

Mimo nadzwyczajnych środków podjętych w celu ograniczenia rozmiarów negatywnych zjawisk zachodzących w składzie osobowym armii,

charakter zarejestrowanych przestępstw nie uległ na przełomie 1944-1945 poważniejszym zmianom choć wśród stanu osobowego sp wającego się wielkich wydarzeń o znaczeniu historycznym zaobs wano szereg pozytywnych przeobrażeń w sferze dyscypliny. Spot tu i ówdzie niezdecydowanie i nieufność w odniesieniu do pocz władzy ludowej i dowództwa oraz związana z tym podatność na p szepty wroga klasowego lub osób szerzących niezadowolenie z i niż polityczne powodów, zaczęła wyraźnie ustępować na rzecz b dziej rzetelnego pełnienia służby i wiary w ideały głoszone p nową władzę. Przełom nastąpił po rozpoczęciu ofenzywy styczni

Wojskowy sąd 3 armii nie zdołał rozwinąć szerszej działa ci. Spośród kilkunastu spraw karnych jedynie dwie, o niedopeł nie obowiązków służbowych, załatwiono wyrokami skazującymi na pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania zostały sprawy załatwiono w inny sposób.[82]

Cechą charakterystyczną działalności orzeczniczej sądu p go 1 dywizji piechoty było trafne wiązanie jej z sytuacją w z sie dyscypliny w oddziałach. W sierpniu ilość wypadków nadzwy nych w dywizji wzrosła nagle do 25. Były to w większości czyn runkowane zaistniałą sytuacją, popełnione w warunkach - jak o sąd i prokuratura - nie najlepszej pracy aparatu polityczno-w wawczego i nie dość silnego poczucia odpowiedzialności części wódców w zakresie nadzoru, kontroli i wymagalności. W odnies do przestępstw zarejestrowanej dezercji stwierdzić należy, że ły one w przeważającej większości miejsce w czasie długotrwał przemarszów, przy czym były one z reguły traktowane przez dow ców jednostek jako klasyczne przypadki nienadążania za oddzia Opinia ta potwierdzała się w miarę dołączania żołnierzy do od łów. Zjawiskiem niespotykanym od czasu bitwy pod Lenino były padki samokaleczenia. W czasie walk nad Wisłą dokonali tego ż nierze, którzy zostali wcieleni do dywizji bezpośrednio przed

ruszeniem na front. Innym, rzadko spotykanym zjawiskiem, były przypadki tchórzostwa w walce, zwłaszcza w czasie forsowania Wisły w dniach 31 lipca - 1 sierpnia 1944 r. W sierpniu skazano łącznie 8 osób, w tym za niewykonanie rozkazu bojowego, dezercję, zabójstwo, rabunek, przestępstwo konwojowe i samochodowe.

Analizując wyniki nadzoru sądu 1 armii nad orzecznictwem sądu polowego, dojść należy do wniosku, że nie dostarczył on materiałów pozwalających krytycznie oceniać tę dziedzinę działalności. W sierpniu przesłano sądowi jedynie dwie uwagi w przedmiocie uchybień proceduralnych. Również z punktu widzenia prokuratury represja karna sądu zgodna była z aktualnymi potrzebami i ogólnie ukształtowanymi kierunkami polityki kryminalnej.[83]

Mimo zdecydowanie dobrego stanu dyscypliny w jednostkach dywizji, a zwłaszcza należytej postawy żołnierzy w czasie walk w rejonie Warszawy, odnotowano we wrześniu kilkanaście wypadków nadzwyczajnych, związanych w przeważającej większości z działaniami bojowymi. Było to m.in. 6 przypadków dezercji związanych w większości z opuszczeniem pola walki oraz 5 przypadków zranienia wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną lub - jak podejrzewano - samopostrzelenia w celu uchylenia się od udziału w walce. Część sprawców oddano pod sąd, większość natomiast skierowano do kompanii karnej w trybie dyscyplinarnym. Wzorowa dyscyplina panowała w kompanii karnej, na co miały niewątpliwy wpływ niedawne zmiany organizacyjno-kadrowe oraz - co zasługuje na szczególne podkreślenie - aktywny udział kompanii w walce o wyzwolenie stolicy. Dawało to karnym szansę rehabilitacji i powrotu do normalnej służby wojskowej. Rozpoznano łącznie 9 spraw karnych, w tym 5 zakończonych wyrokiem skazującym i 4 uniewinniających. Łącznie skazano 5 szeregowców, w tym za samouszkodzenie ciała, tchórzostwo w walce połączone z samowolnym opuszczeniem placu boju, zabójstwo dokonane jeszcze

w sierpniu /sprawca sądzony po raz drugi na skutek uchylenia p
szego wyroku/ i szerzenie wrogiej propagandy. Orzeczone przez
kary śmierci, w liczbie 3, zostały wykonane.

W październiku zaobserwowano wzrost wypadków nadzwyczajny
głównie dezercji i samowolnych oddaleń oraz śmierci /3 żołnie
spowodowanej wybuchem miny, rozerwaniem się granatu i wystrza
wywołanym nieostrożnym obchodzeniem się z bronią. Główną przy
pogorszenia się sytuacji upatrywano w niskim stopniu wykształ
ogólnego i świadomości społeczno-politycznej żołnierzy wcielo
/w liczbie ponad 1200 osób/ we wrześniu do jednostek dywizji.
dług meldunków prokuratora - w tej grupie żołnierzy zaobserow
najwięcej przypadków niechętnego wykonywania obowiązków służb
symulacji różnego rodzaju chorób i dezercji. Osądzono łącznie
osób, w tym 2 osoby uniewinniono od zarzutu wrogiej agitacji,
zaś skazano /za dezercję, szerzenie wrogiej propagandy i osob
wilną za współpracę z gestapo na szkodę narodu polskiego/. Spo
3 orzeczonych kar śmierci, 2 zostały wykonane.

W listopadzie, podobnie jak w miesiącu poprzednim, najwi
szy problem na odcinku walki z przestępczością stanowiła dezer
żołnierzy młodego rocznika nie nawykłych do ciężkich warunków
by. Przyczyny takiego stanu rzeczy upatrywano w braku należyt
kontroli ze strony przełożonych i małego zainteresowania się
jami i warunkami bytowymi żołnierzy związanymi z brakami w wy
niu i umundurowaniu. Mimo listopadowych chłodów żołnierzom ni
tarczono zimowych mundurów i płaszczy, letnie zaś umundurowa
obuwie było w znacznym stopniu zniszczone, co w konsekwencji
dziło do licznych zachorowań. W tej sytuacji niektórzy żołnie
opuszczali jednostki wojskowe, częstokroć w celu zaopatrzenia
w bieliznę i obuwie. Skazano 10 żołnierzy, w tym za zabór mi
pod pozorem konieczności wojennej,dezercję, samowolne oddale

nadużycie uprawnień i samouszkodzenie ciała.

W grudniu zarejestrowano największą w historii dywizji ilość, bo aż 21, przypadków dezercji. Wszyscy sprawcy wywodzili się z grona młodych żołnierzy. Pochodzili w większości z województwa lubelskiego. Działalność nadzorczą i kontrolną koncentrowano w dalszym ciągu na problemach zaopatrzenia żywnościowego i mundurowego oraz na sprawach związanych z zabezpieczeniem sanitarnym. Skazano 7 szeregowców, w tym zadezercję i samowolne oddalenie się z rejonu zakwaterowania oraz samouszkodzenie ciała.[84]

W okresie od sierpnia do grudnia 1944 r. sąd polowy 1 dywizji piechoty skazał 34 osoby, w tym 2 oficerów, 3 podoficerów, 28 szeregowców i 1 osobę cywilną. Przedmiotem skazań była dezercja /13 osób/, samowolne opuszczenie miejsca służby /4 osoby/, samouszkodzenie ciała /4 osoby/, tchórzostwo okazane w boju /1 osoba/, przestępstwo przeciwko karności /1 osoba/, nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązku służbowego /3 osoby/, przestępstwo wartownicze /1 osoba/, zabójstwo /1 osoba sądzona dwukrotnie/, przestępstwa przeciwko mieniu /2 osoby/, szerzenie wrogiej propagandy /2 osoby/ i dopuszczenie się zbrodni na szkodę ludności cywilnej w czasie okupacji hitlerowskiej /1 osoba/. Skazanym wymierzono 15 kar śmierci, w tym 7 za dezercję, 2 za samowolne oddalenie, 3 za zamouszkodzenie ciała, 1 za zabójstwo, 1 za niewykonanie rozkazu bojowego i 1 za zbrodnię hitlerowską. W stosunku do 8 osób kara śmierci została wykonana. Pozostałym sprawcom wymierzono 19 kar pozbawienia wolności, spośród których jedynie 3 wykonano w zakładzie karnym. Wykonanie 16 kar bądź to warunkowo zawieszono, bądź też odroczono do zakończenia wojny z równoczesnym skierowaniem sprawców do oddziału karnego.

Działalność nadzorcza sądu armii w stosunku do sądu 1 dywizji piechoty ograniczyła się w zasadzie do kierowania pism wytykających

uchybienia w sprawach karnych, nie powodujących jednakże potr
uchylenia zapadłych orzeczeń. Miały one z reguły charakter sz
niowy. Dotyczyły m.in. problematyki nieprawidłowości w zakres
mierzania kary łącznej, niezbędności orzekania dodatkowej ka
gradacji przy wymierzaniu najwyższego wymiaru kary, co miało
tyczne znaczenie m.in. w przypadku ułaskawienia skazanego i s
wania do oddziału karnego, zbędności orzekania kary degradacj
przypadku orzeczenia utraty praw publicznych i obywatelskich
honorowych oraz braku należytego uzasadnienia wyroku lub post
wienia.[85]

Sąd polowy 2 dywizji piechoty skazał w sierpniu 1944 r.
osób, we wrześniu 2 osoby, w październiku 15 osób, w tym 10
zercję i 3 za samouszkodzenie ciała, w listopadzie 10 osób,
7 za dezercję i w grudniu 3 osoby za dezercję z zamiarem trw
uchylania się od obowiązku wojskowego.

Ogółem w okresie od sierpnia do grudnia 1944 r. w sądzie
wizji piechoty skazano 1 oficera, 4 podoficerów i 34 szerego
w tym za dezercję /21 osób/, samowolne oddalenie /2 osoby/, s
uszkodzenie ciała /9 osób/, zabójstwo /2 osoby/, przestępstw
ciwko mieniu /4 osoby/ i zagubienie broni /1 osoba/. Na karę
ci skazano 23 osoby, w tym 15 za dezercję, 2 za samowolne od
nie, 5 za samouszkodzenie ciała i 1 za zabójstwo. Tylko w od
sieniu do 1 dezertera karę w trybie nadzoru uchylono. Pozost
kary wykonano, z reguły w trybie publicznym. Pozostałym spra
wymierzono kary pozbawienia wolności, w zdecydowanej większo
/14 kar na 16 orzeczonych/ oscylujących w granicach górnego
żenia, z równoczesnym jednakże, w 15 przypadkach odroczenie
nania kary i skierowaniem sprawców do oddziału karnego.

Politykę karną w drugim półroczu 1944 r., nawet w rapo
sądowo-prokuratorskich z tamtego okresu, oceniano jako szcz

surową, adekwatną jednakże do zaistniałej sytuacji. W listopadzie i grudniu formułowano ostrożne wnioski o spadku przestępczości w dywizji w wyniku zakrojonej na szeroką skalę akcji profilaktycznej, skoordynowanej z surową i przykładną, wręcz odstraszającą, represją karną.[86].

Sąd 3 dywizji piechoty skazał w okresie objętym działalnością PKWN 9 oficerów, 11 podoficerów i 31 szeregowców, w tym w sierpniu 11 osób, we wrześniu 6 osób, w październiku 6 osób, w listopadzie 10 osób i w grudniu 18 osób. Na czoło groźnej przestępczości wysuwały się w lipcu, sierpniu i wrześniu przypadki samouszkodzenia ciała w postaci przestrzelenia dłoni, dokonanych z reguły przez starszych wiekiem żołnierzy, nie wytrzymujących trudów służby wojskowej i pragnących za wszelką cenę połączyć się z rodzinami. W późniejszym okresie zasługuje na uwagę kilkanaście przypadków dezercji popełnionej w celu odwiedzania rodzin, spędzenia czasu na pijaństwie lub - w pojedyńczych przypadkach - uchylenia się od działań bojowych. Spośród 51 sprawców przestępstw 19 skazano na karę śmierci, w tym 14 za dezercję, 4 za samowolne oddalenie się z miejsca służby i 1 za maruderstwo. Jedynie 7 sprawców dezercji ułaskawiono. Pozostałe kary wykonano. Ponadto sąd polowy wymierzył 32 kary pozbawienia wolności w granicach od roku do 10 lat. Wykonanie wszystkich kar bądź to warunkowo zawieszono, bądź też odroczono do zakończenia wojny, z równoczesnym skierowaniem do oddziału karnego. W drugiej połowie 1944 r. sąd polowy uniewinnił 2 osoby, umorzył postępowanie karne w odniesieniu do 8 osób i wydał kilkadziesiąt innych orzeczeń.[87].

W sierpniu i wrześniu 1944 r. skazano wprawdzie w sądzie 4 dywizji piechoty po kilku sprawców dezercji i innych przestępstw wojskowych, tym niemniej przestępczość w dywizji nie stanowiła większego problemu. Występowała sporadycznie, nie przybierając nigdzie

formy masowego zjawiska. Szczególnie korzystną sytuację obserwo
no we wrześniu.

W październiku odnotowano wyraźne pogorszenie się stanu dy
cypliny prawie we wszystkich jednostkach dywizji. Wzrosła gwałto
nie liczba dezercji i samowolnych oddaleń. Pojawiły się przypad
maruderstwa w postaci zaboru na szkodę ludności cywilnej koni, r
werów i produktów żywnościowych. Meldowano o wypadkach tchórzos
i przejścia do nieprzyjaciela, choć spraw tych nigdy nie wyjaś
niono do końca. Najpoważniejsze sprawy karne kierowano do sądu,
skazując m.in. 2 sprawców trwałej dezercji, 5 sprawców dezercji
zamiarem powrotu w rejon zakwaterowania oraz 2 sprawców samousz
dzenia w postaci przestrzelenia sobie dłoni i odrąbania stopy.
listopadzie skazano 36 osób, w tym za dezercję popełnioną z zam
rem trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego /9 osób/, de
zercję z zamiarem powrotu, samouszkodzenie ciała, niedopełnieni
obowiązku służbowego, przestępstwa przeciwko mieniu, w tym rabu
dokonany na szkodę osoby cywilnej, tchórzostwo, zdradę, i szer
nie wrogiej propagandy.[88]

W listopadzie i pierwszej połowie grudnia przyjmowano w
dunkach oceniających stan dyscypliny, że energiczna walka z prz
stępczością, a zwłaszcza z dezercją, dała pozytywne, trwałe re
taty. Tymczasem w drugiej połowie grudnia dowództwo zaskoczone
tało wzrostem przestępstw wśród żołnierzy przebywających na pi
szej linii frontu. Wyrażano niezadowolenie z powodu trudnych
runków służby, braku ciepłego umundurowania i należytego wyżyw
nia, w sposób mogący spowodować naruszenie dyscypliny bojowej.
Zwiększyła się liczba samouszkodzeń ciała. W końcu grudnia wys
piło niespotykane dotychczas i w późniejszym okresie zjawisko
przejścia na stronę nieprzyjaciela. W rejestrach prokuratury o
towano, że ogółem dokonało zdrady 39 żołnierzy, pochodzących p

ważnie z Tarnopolszczyzny. Sprawy grupowych dezercji połączonych z przejściem na stronę wroga nie zostały do końca wyjaśnione. Być może wśród 39 wspomnianych wyżej żołnierzy byli sprawcy zwykłych dezercji, a nawet polegli w czasie walk lub zmarli w nieustalonych bliżej okolicznościach, nie ulega jednakże wątpliwości, że część spośród nich dopuściła się zdrady. W rezultacie powyższego w grudniu skazano ogółem 30 żołnierzy za szczególnie groźne przestępstwa, w tym 10 za zdradę /zaocznie/, 10 za dezercję, 3 za samouszkodzenie ciała i 7 za wyrażanie niezadowolenia ze służby wojskowej w sposób mogący spowodować naruszenie dyscypliny wojskowej.[89].

Ogółem w okresie od sierpnia do grudnia 1944 r. sąd polowy 4 dywizji piechoty skazał 11 oficerów, 21 podoficerów i 60 szeregowców, w tym 36 za dezercję, 1 za samowolne opuszczenie rejonu zakwaterowania, 8 za samouszkodzenie ciała, 6 za tchórzostwo okazane w boju, 17 za zdradę, 7 za przestępstwa przeciwko karności, 6 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 1 za nieostrożne obchodzenie się z bronią służbową, 7 za przestępstwa przeciwko mieniu, 1 za chuligaństwo i 2 za szerzenie wrogiej propagandy. Sąd polowy wymierzył 34 kary śmierci, w tym 20 za dezercję, 1 za samouszkodzenie ciała, 2 za tchórzostwo, 10 za zdradę i 1 za rabunek mienia stanowiącego własność osób cywilnych. W odniesieniu do 15 osób kary śmierci wykonano /12 za dezercję, 1 za samouszkodzenie ciała i 2 za tchórzostwo/. W trybie łaski złagodzono 9 orzeczonych kar. Sprawców zdrady nie ujęto. Ponadto sąd wymierzył 58 kar pozbawienia wolności, spośród których 12 poddano procedurze wykonawczej. Pozostałym sprawcom bądź to zawieszono, bądź też odroczono wykonanie kary, w połączeniu ze skierowaniem do oddziału karnego.[90].

Pierwsze sprawy karne wpłynęły do sądu polowego 5 dywizji piechoty w końcu lipca 1944 r. W lipcu sąd skazał 3 osoby, w sierpniu

- 15 osób, w tym 9 za dezercję, we wrześniu 9 osób i w paździe
ku 32 osoby. Wśród skazanych dezerterów było kilkanaście osób,
re udały się w odwiedziny do znajomych oraz 5 fizylierek, któ
bezpośrednio po wcieleniu wróciły do domów, by pomóc rodzinom
cach gospodarskich.

W listopadzie skazano rekordową ilość 62 osób. Przedmiot
skazań była m.in. dezercja lub przygotowanie do dezercji, samow
oddalenie i uchylanie się od obowiązku wojskowego /27 poborow
Wśród sprawców dezercji było jedynie trzech, którzy porzucili
dury i działali z zamiarem trwałego uchylania się od obowiązk
skowego. Pozostali zamierzali udać się do domów celem załatwie
spraw osobistych i powrócić do koszar. Niektóre osoby zatrzy
zostały w trakcie czynienia przygotowań. Znaczną ilość osób /
skazano również w grudniu 1944 r. Wśród sprawców było 18 dez
rów, spośród których 2 działało z zamiarem trwałego uchylenie
od służby, 3 osoby skazane za rabunek i 21 poborowym, z reguły
członków AK, którzy zniszczyli karty powołania i ukryli się w
soach zamieszkania.

W okresie od lipca do grudnia 1944 r. sąd polowy 5 dywi
piechoty skazał 23 oficerów, 4 podoficerów, 85 szeregowców i
osób cywilnych, głównie poborowych, w tym 72 osoby za dezercję
osób za samowolne oddalenie, 56 osób za uchylanie się od obow
wojskowego, 1 osobę za samouszkodzenie ciała, 4 osoby za nadu
władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 8 osób za prze
stwa przeciwko życiu i zdrowiu, 9 osób za przestępstwa przeci
mieniu, 6 osób za chuligaństwo, 3 osoby za przestępstwa samoch
we oraz 5 osób za nielegalne przechowywanie broni palnej i am
cji. Skazanym wymierzono łącznie 20 kar śmierci, w tym 15 za
cję, 1 za zabójstwo, 2 za rabunek i 2 za niestawiennictwo do
ru w połączeniu z działalnością w nielegalnej organizacji. W

sunku do 15 osób, w tym 11 dezerterów, 1 zabójcy, 1 sprawcy rabunku i 2 osób uchylających się od poboru, kary wykonano. Pozostałym sprawcom wymierzono 153 kary pozbawienia wolności, w tym w zdecydowanej większości w górnych granicach zagrożenia. Jedynie 5 kar wykonano w zakładzie karnym. Wykonanie pozostałych warunkowo zawieszono /10 kar/ lub odroczono, kierując skazanych do oddziału karnego /138 kar/.

Represję karną sądu polowego 5 dywizji piechoty ocenić można jako surową, a w niektórych kategoriach przestępstw jako szczególnie surową. Zwraca natomiast uwagę stosunkowo łagodny wymiar kary, orzekanej, począwszy od roku pozbawienia wolności, w stosunku do sprawców uchylania się od obowiązku wojskowego. Wykonanie większości kar orzeczonych za to przestępstwo odroczono do zakończenia wojny, wraz ze skierowaniem sprawców do oddziału karnego, wbrew zresztą praktyce stosowanej przez inne sądy polowe.[91].

W pierwszych miesiącach działalności sądu polowego 6 dywizji piechoty zarejestrowano w repertorium zaledwie pojedyńcze sprawy karne. W lipcu nie nadeszło do prokuratury żadne doniesienie o wypadku nadzwyczajnym. W sierpniu skazano 3 osoby; we wrześniu zaledwie 2 sprawców drobnych przestępstw wojskowych. Dopiero wzrost dezercji i samowolnych oddaleń w okresie jesiennym pociągnął za sobą zwiększone wpływy spraw karnych. W październiku skazano łącznie 7 osób. Miesiąc listopad przyniósł rekordową liczbę spraw w historii sądu, połączoną z zaostrzeniem represji. Skazano 34 osoby, w tym sprawców dokonanej i usiłowanej dezercji. Z reguły byli to żołnierze, którzy opuścili lub zamierzali opuścić jednostki po kilku dniach pobytu w koszarach. Kilku zmawiających się ujęto w czasie pełnienia służby wartowniczej. Pozostali wrócili dobrowolnie lub zostali zatrzymani poza rejonem zakwaterowania. W grudniu skazano 12 osób.

Ogółem w sądzie polowym 6 dywizji piechoty skazano 10 ofic
6 podoficerów, 40 szeregowców i 2 osoby cywilne /razem 58 osób/
tym 41 za dezerocję, 2 za samowolne oddalenie, 1 za przestępstwo
przeciwko karności, 8 za nadużycie władzy i niedopełnienie obo
ków służbowych, 1 za naruszanie nietykalności cielesnej podwła
go, 1 za spowodowanie nieumyślnie śmierci człowieka, 1 za kradz
i 3 za zbrodniczą działłność w ramach przynależności do organi
cji hitlerowskich. Wymierzono 13 kar śmierci, w tym 11 za dezer
i 2 za zbrodnie hitlerowskie, z czego 6 /za dezercję/ wykonano
zostałym sprawcom wymierzono 43 kary pozbawienia wolności, z r
z odroczeniem ich wykonania lub warunkowym zawieszeniu. Jedneg
sprawcę skierowano, w ramach wykonania samoistnej kary, do odd
łu karnego; Jedną osobę uwolniono od kary.[92].

Pierwszą sprawę karną w sądzie polowym 7 dywizji piechoty
poznano w dniu 29 października. W listopadzie sąd przystąpił d
łatwiania nagromadzonych spraw karnych, skazując łącznie 16 os
Przedmiotem skazujących orzeczeń była dezercja, samouszkodze
ciała, nieumyślne zabójstwo spowodowane przez nieostrożne obch
nie się z bronią, sprzedaż umundurowania i czynna napaść na p
łożonego. Wszystkie czyny popełnione zostały w październiku,
sie formowania dywizji. Niektórzy sprawcy dezercji nie mieli
cze przydziału do poszczególnych jednostek wojskowych. Mimo t
kierując się nagminnością przestępstwa dezercji, sąd zastoso
surową represję karną, skazując czterech spośród nich na kar
ci. W grudniu skazano 9 osób, w tym 5 za dezercję. Wśród skaz
dezerterów było 3 ujętych żołnierzy z byłego 31 pułku piecho

Ogółem sąd polowy skazał w 1944 r. 26 osób, w tym 4 ofi
4 podoficerów i 18 szeregowców, wymierzając 6 kar śmierci za
cję /4 kary wykonano/ i 20 kar pozbawienia wolności z warunk
zawieszeniem ich wykonania lub z odroczeniem wykonania i ski

niem do oddziału karnego.[93]

Pierwsze sprawy karne wpłynęły do sądu polowego 8 dywizji piechoty w dniu 2 października 1944 r. Zjawiskiem wymagającym natychmiastowej reakcji była szerząca się dezercja. Z tych względów sąd rozpoznał sprawy 13 dezerterów, skazując 6 z nich na karę śmierci /5 kar wykonano/, oraz zaledwie 1 sprawę z oskarżenia o uszkodzenie ciała. Mimo, iż w toku rozpraw ustalono w sposób nie budzący wątpliwości, że głównym powodem dezercji były złe warunki bytowe żołnierzy i zaniedbania służbowe niektórych oficerów, zdecydowano się na surową, odstraszającą represję. W listopadzie i grudniu skazano 4 podoficerów i 22 szeregowców, w tym 19 osób za dezercję, poddanej, podobnie jak w październiku, surowej kontroli represyjnej.

Ogółem w 1944 r. skazano w sądzie polowym 8 dywizji piechoty 6 podoficerów i 34 szeregowców, w tym 32 za dezercję, 1 za przestępstwo wartownicze, 4 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz 3 za przestępstwa przeciwko mieniu. Sprawcom wymierzono 15 kar śmierci za dezercję, spośród których 12 wykonano, oraz 25 kar pozbawienia wolności, z reguły w górnych granicach zagrożenia, jednakże kary w bezwzględnej postaci nie orzeczono.[94]

Pierwsze 2 sprawy w sądzie polowym 9 dywizji piechoty rozpoznano w końcu listopada 1944 r. W grudniu skazano 17 osób. Problemem najistotniejszym w formującej się dywizji była walka z dezercją. Przybywający licznie poborowi, po zapoznaniu się z warunkami pełnienia służby, wracali częstokroć do miejsc zamieszkania, z reguły po przedmioty pierwszej potrzeby w postaci odzieży, obuwia,żywności i przyborów toaletowych. W dywizji brakowało właściwie wszystkiego, poczynając od obiektów koszarowych /kwaterowano w ziemiankach leśnych/, wody, żywności, umundurowania i karmy dla nielicznych koni. Niezależnie od, na ogół mało skutecznych, środków profilaktycznego oddziaływania, zdecydowano przeciwstawić się dezer-

cji z całą surowością prawa karnego.

Ogółem w 1944 r. sąd 9 dywizji piechoty skazał 4 oficerów, podoficerów i 13 szeregowców, w tym 6 za dezercję, 3 za samowo oddalenie, 1 za samouszkodzenie ciała, 1 za przestępstwo przeci karności, 2 za niedopełnienie obowiązków służbowych i 7 za prze stępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Skazanym wymierzono 4 kary śmierci za dezercję /wykonane/ i 2 kary za zabójstwo /1 kara wy nana/, a nadto 14 kar pozbawienia wolności, spośród których tyl jedną wykonano w zakładzie karnym.[95]

W rejestrach prokuratury figurowało w listopadzie 35 przyp ków dezercji żołnierzy wywodzących się z różnych jednostek 10 d wizji piechoty. W listopadzie skierowano 2 najpoważniejsze spr ujętych sprawców pod sąd. W grudniu notowano w dywizji 42 przyp ki dezercji, w tym 28 osób z Wileńszczyzny, byłych partyzantów, ujętych bezpośrednio po opuszczeniu jednostki lub w trakcie prz gotowań do dezercji.

Ogółem sąd polowy 10 dywizji piechoty skazał w 1944 r. 1 o cera, 1 podoficera i 15 szeregowców, w tym 13 za dezercję, 1 za odmowę wykonania rozkazu, 1 za niedbałe pełnienie służby i 2 za spowodowanie wypadku w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z b nią. Sąd polowy wymierzył 3 kary śmierci za dezercję /spośród k rych 2 kary wykonano/ oraz 14 kar pozbawienia wolności, wykonan których - w 13 wypadkach - warunkowo zawieszono lub odroczono d czasu zakończenia wojny.[96]

Sąd polowy 1 korpusu pancernego funkcjonował w odmiennych inne sądy warunkach, związanych ze specyfiką wojsk oraz spełn niem - równocześnie funkcji sądu garnizonowego na dużym obszar województwa lubelskiego.

Z formowanych jednostek docierały do sądu i prokuratury m dunki o stosunkowo niskim stanie dyscypliny, zwłaszcza wśród k

Ze względu na techniczny charakter wojsk, w niektórych jednostkach przypadało w sierpniu od 1 do 3 szeregowców na oficera. W tych warunkach wiele zależało od stopnia zdyscyplinowania kadry, ocenianego przez przewodniczącego sądu i prokuratora jako niezadowalający. Zdarzały się wypadki awantur wywołanych pod wpływem alkoholu, zwłaszcza przez oficerów przybyłych z pułków zapasowych, częstokroć odwykłych od pracy i służby. W ocenach prokuratora armii odpowiedzialność za ten stan rzeczy spadała w głównej mierze na dowództwo korpusu, które nie potrafiło ująć w karby żelaznej dyscypliny oficerów naruszających ustanowiony w wojsku porządek pełnienia służby.[97]

Innym dającym znać o sobie negatywnym zjawiskiem była pojawiająca się dezercja szeregowców i podoficerów. Wprawdzie wśród zarejestrowanych dezerterów byli sprawcy typowych samowolnych oddaleń oraz osób odstających od transportu /wielu spośród nich powróciło do jednostek wojskowych/, tym niemniej spotykano wśród nich żołnierzy, głównie z Tarnopolszczyzny, którzy zdezerterowali z bronią w celu trwałego uchylania się od obowiązku wojskowego. Z dokonanej przez przewodniczącego sądu polowego analizy wynika, że istotnymi przyczynami dezercji był brak należytego porządku wewnętrznego w pododdziałach, nieuregulowany problem urlopów powiązany z nieznajomością spraw osobistych żołnierzy, braki w zakresie ewidencji i sprawozdawczości w jednostkach oraz nie wysyłanie patroli i grup pościgowych za dezerterami, którzy częstokroć przebywali we własnych domach, po kilku lub kilkunastu w jednej miejscowości, licząc na bezkarność, wreszcie bezczynność Milicji Obywatelskiej. Walkę ze zjawiskiem dezercji należało zacząć - według opinii szefa sądu - od usunięcia powyższych mankamentów.[98]

Dowódca korpusu zareagował energicznie na przedłożone wnioski. Porządkowano ewidencję, zaprowadzano należyty porządek w systemie służb wewnętrznych, wszczęto poszukiwania zbiegłych żołnierzy. Kry-

tyczna sytuacja na odcinku przestępczości skłoniła dowództwo
gany służby sprawiedliwości do zaostrzenia kryteriów ścigani
karania sprawców najgroźniejszych przestępstw.

W lipcu 1944 r. nie wpłynęła do sądu żadna sprawa karna
sierpniu rozpoznano jedną sprawę o pozostawienie bez dozoru
chodu służbowego, który wraz ze znajdującym się w kabinie ka
nem został skradziony. We wrześniu skazano 2 oficerów za sam
zabór wozu i pary koni na szkodę osoby cywilnej. W październ
oddano pod sąd 29 osób, skazując ich za dezercję /15 osób/,
broni służbowej, rabunek, chuligaństwo, naruszenie nietykaln
cielesnej podwładnych i nielegalne posiadanie broni palnej.
uwagę skazanie 5 mieszkańców Chełma za gromadzenie broni pal
amunicji i materiałów wybuchowych, m.in. ciężkiego karabinu
nowego, ręcznego karabinu maszynowego, pistoletów i 11 skrzy
granatów. Sprawcy wypożyczali broń grupom bandyckim rabującym
nie obywateli. Dalszy wzrost skazań wiązał się nierozerwalnie
wzrostem przestępczości wśród nowomobilizowanych szeregowców,
równo narodowości polskiej jak i ukraińskiej. Przyczyny dezer
upatrywano w przenikaniu do korpusu byłych członków różnych
mieckich lub proniemieckich organizacji zbrojnych oraz członk
nielegalnych organizacji działających po wyzwoleniu, zarówno p
skich, jak i ukraińskich, którzy agitowali za opuszczeniem je
stek wojskowych. Wielu odmawiało pełnienia służby z przyczyn
gijnych.

Zjawiskiem dotąd niespotykanym były dezercje grupowe. Spo
100 osób zarejestrowanych w październiku, 27 zdezerterowało
nią w dwóch grupach po 10 i 17 osób. Zmieniła się geografia de
cji. Ponad 53 % dezerterów wywodziło się z terenów objętych d
łalnością chełmskiej i hrubieszowskiej rejonowej komendy uzup
nień. W wyniku wszczętych poszukiwań ujęto 30 dezerterów, 13

śród nich oddano pod sąd; 18 - skierowano w trybie dyscyplinarnym do oddziału karnego. Skazano 40 osób, w tym za dezercję i samowolne oddalenie oraz 5 członków sekt religijnych za uchylanie się od obowiązku wojskowego.

W listopadzie spadła znacznie ilość zarejestrowanej dezercji. W jednostkach korpusu odnotowano kilkanaście przypadków, głównie wśród żołnierzy ostatniego wcielenia. Wielu spośród nich dobrowolnie powróciło do jednostek po upływie kilku dni, zdarzały się jednakże przypadki ujścia do lasu, zwłaszcza w powiecie hrubieszowskim, a nawet ostrzeliwania grup pościgowych. Szef sądu skłonny był przypisać spadek przestepstw dezercji surowej represji oraz wykonaniu publicznie na terenie korpusu kilku wyroków orzekających karę śmierci.

W grudniu przestępczość w jednostkach korpusu utrzymała się na poprzednim poziomie. Skazano 64 osoby, w tym 13 poborowych /za niestawiennictwo do wojska/, 2 osoby cywilne /za przynależność do nielegalnej organizacji i przechowywanie broni/ oraz 1 milicjanta /za zabójstwo/. Na 64 skazanych jedynie 19 wywodziło się z jednostek korpusu. Pozostałe sprawy, dotyczące głównie żołnierzy 2 dywizji artylerii z rejonu Włodawy, przekazane zostały do rozpoznania sądowi korpusu, jako sądowi garnizonowemu. Wśród skazanych w grudniu było 22 sprawców dezercji i samowolnych oddaleń /w tym 9 osób działających z zamiarem trwałego uchylenia się od służby/.

Ogółem w 1944 r. sąd polowy 1 korpusu pancernego skazał 20 oficerów, 15 podoficerów, 79 szeregowców i 23 osoby cywilne, w tym 49 osób za dezercję, 4 za samowolne oddalenie, 13 za uchylanie się od obowiązku wojskowego, 3 za przestępstwa przeciwko karności, 6 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązku wojskowego, 2 za naruszenie nietykalności cielesnej podwładnego, 2 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 23 za przestępstwa przeciwko mieniu,7

za chuliganstwo, 1 za spowodowanie wypadku samochodowego, 7 za
mowę wykonywania obowiązków z przyczyn religijnych, 2 za zagubi
nie broni i umundurowania, 8 za usiłowanie obalenia przemocą us
ju państwa polskiego, 3 za zamach terrorystyczny, 6 za nielegal
przechowywanie broni, amunicji i materiałów wybuchowych oraz 1
sabotaż. Skazanym wymierzono 30 kar śmierci, w tym 16 za dezerc
2 za odmowę wykonywania obowiązków służbowych, 1 za zabójstwo,
rabunek, 5 za gromadzenie bez zezwolenia broni palnej i amunicj
3 za usiłowanie obalenia przemocą ustroju państwa polskiego. Wy
nano 21 kar; 7 osób ułaskawiono; 2 osoby zbiegły. Pozostałym sp
com wymierzono 107 kar pozbawienia wolności, z reguły w górnych
granicach zagrożenia /101 kar od 5 do 10 lat więzienia/. W odn
sieniu do 22 sprawców zarządzono wykonanie kar pozbawienia woln
ci na terenie zakładów karnych. W pozostałych przypadkach skorz
tano z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary lu
odroczenia wykonania do zakończenia wojny. Nadto 23 oficerów i
oficerów zdegradowano.[99].

Ogółem sądy wojenne związków operacyjnych i taktycznych, w
okresie od lipca do grudnia 1944 r., skazały 139 oficerów, 133
oficerów, 587 szeregowców i 112 osób cywilnych /razem 971 osób/
Ilość skazań w poszczególnych związkach uzależniona była od lic
ności wojsk i natężenia zjawisk kryminogennych. Sąd 1 armii ska
28 oficerów, 31 podoficerów, 98 szeregowców i 2 osoby cywilne /
zem 159 osób/, sąd 2 armii 27 oficerów, 23 podoficerów, 52 szer
gowców i 23 osoby cywilne /razem 125 osób/, sąd 3 armii 1 ofice
i 1 podoficera, sąd 1 dywizji piechoty 2 oficerów, 3 podoficeró
28 szeregowców i 1 cywila /razem 34 osoby/, sąd 2 dywizji piech
1 oficera, 4 podoficerów i 34 szeregowców /razem 39 osób/, sąd
dywizji piechoty 9 oficerów, 11 podoficerów i 31 szeregowców /
zem 51 osób/, sąd 4 dywizji piechoty 11 oficerów, 21 podoficer
60 szeregowców /razem 92 osoby/, sąd 5 dywizji piechoty 23 ofi

rów, 4 podoficerów, 85 szeregowców i 61 osób cywilnych /razem 173 osoby/, sąd 6 dywizji piechoty 10 oficerów, 6 podoficerów, 40 szeregowców i 2 osoby cywilne /razem 58 osób/, sąd 7 dywizji piechoty 4 oficerów, 4 podoficerów i 18 szeregowców /razem 26 osób/, sąd 8 dywizji piechoty 6 podoficerów i 34 szeregowców /razem 40 osób/, sąd 9 dywizji piechoty 4 oficerów, 3 podoficerów i 13 szeregowców /razem 20 osób/, sąd 10 dywizji piechoty 1 oficera, 1 podoficera, 15 szeregowców /razem 17 osób/ i sąd 1 korpusu pancernego 18 oficerów, 13 podoficerów, 81 szeregowców i 23 osoby cywilne /razem 135 osób/.

W tym czasie wspomniane wyżej sądy skazały za:

- dezercję 452 osób, w tym 13 oficerów, 38 podoficerów i 401 szeregowców,
- samowolne oddalenie 42 osoby, w tym 3 oficerów, 7 podoficerów i 32 szeregowców,
- odmowę pełnienia służby 7 szeregowców,
- niestawiennictwo do poboru 73 osoby,
- samouszkodzenie ciała 34 osoby, w tym 1 oficera, 5 podoficerów i 28 szeregowców,
- tchórzostwo 8 osób, w tym 2 oficerów, 1 podoficera i 5 szeregowców,
- zdradę 31 osób, w tym 1 oficera, 16 podoficerów i 14 szeregowców,
- przestępstwa przeciwko karności 18 osób, w tym 3 oficerów, 4 podoficerów i 11 szeregowców,
- nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków 63 osoby, w tym 45 oficerów, 7 podoficerów i 11 szeregowców,
- pobicie podwładnego 4 oficerów i 1 podoficera,
- przestępstwa wartownicze 10 osób, w tym 6 podoficerów i 4 szeregowców,

- pijaństwo w służbie 1 podoficera i 1 szeregowca,
- utratę broni i umundurowania 1 oficera, 1 podoficera i 1 sz
  ca,
- sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego 1 cywila,
- przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu 41 osób, w tym 15 of
  11 podoficerów i 15 szeregowców,
- przestępstwa przeciwko mieniu 88 osób, w tym 23 oficerów, 2
  oficerów, 41 szeregowców i 1 cywila,
- chuligaństwo 14 osób, w tym 12 oficerów i 2 podoficerów,
- przestępstwa samochodowe 3 podoficerów i 3 szeregowców,
- szerzenie wrogiej propagandy 13 osób, w tym 8 oficerów, 2 p
  cerów i 3 szeregowców,
- zbrodnie hitlerowskie 1 oficera i 3 osoby cywilne,
- działalność w nielegalnych organizacjach 26 osób, w tym 6 o
  cerów, 1 podoficera, 7 szeregowców i 12 osób cywilnych,
- akty terroru 9 osób cywilnych,
- nielegalne gromadzenie broni palnej 11 osób cywilnych,
- sabotaż 1 szeregowca,
- usiłowanie obalenia przemocą ustroju państwa polskiego 8 os
  w tym 1 oficera, 4 podoficerów, 2 szeregowców i 1 cywila.

Skazanym wymierzono 288 kar śmierci, w tym 163 za dezero
16 za samowolne opuszczenie miejsca służby, 22 za przestępstw
przeciwko wierności żołnierskiej, 13 za samouszkodzenie ciał
za tchórzostwo okazane w boju, 2 za odmowę pełnienia służby z
czyn religijnych, 5 za niestawiennictwo do poboru, 1 za przes
stwo przeciwko karności, 6 za nadużycie uprawnień służbowych,
zabójstwo, 14 za rabunek mienia ludności cywilnej, 18 za dzia
ność w ramach nielegalnych organizacji, 5 za gromadzenie bro
palnej, amunicji i materiałów wybuchowych, 6 za dokonanie akt
terroru, 3 za usiłowanie obalenia przemocą ustroju państwa p

go i 3 za zbrodnie hitlerowskie. W stosunku do 181 sprawców kary wykonano. Wykonanie wyroków dotknęło 115 sprawców dezercji, 5 sprawców samowolnego opuszczenia miejsca służby, 3 sprawców zdrady, 11 sprawców samouszkodzenia ciała, 2 sprawców tchórzostwa, 4 poborowych, 7 zabójców, 9 sprawców rabunku, 16 członków nielegalnych organizacji, 3 osób usiłujących obalić przemocą ustrój państwa polskiego, 5 sprawców nielegalnego gromadzenia broni i amunicji i 1 zbrodniarza hitlerowskiego. W odniesieniu do 90 osób karę śmierci złagodzono do 10 lat więzienia, w 14 przypadkach w postaci bezwzględnej i w 76 przypadkach w połączeniu z odroczeniem wykonania kary i skierowaniem skazanych do oddziału karnego. W 2 przypadkach kary śmierci uchylono w trybie nadzoru sądowego. W 12 sprawach orzeczono kary śmierci w trybie zaocznym /sprawców nie ujęto/. Trzech skazanych na karę śmierci zbiegło. W 683 sprawach orzeczono karę pozbawienia wolności w rozmiarze do roku /w stosunku do 24 osób/, do 3 lat /w odniesieniu do 77 osób/, do 5 lat /wobec 142 osób/ i do 10 lat /w stosunku do 438 osób/. Jednego sprawcę skazano na samoistną karę skierowania do oddziału karnego. Jedną osobę uwolniono od kary. Wykonanie 73 kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszono. Zdecydowaną większość skazanych na karę pozbawienia wolności /536 osób/ skierowano do oddziału karnego po uprzednim odroczeniu wykonania kary do czasu zakończenia wojny. Do zakładów karnych przekazano 72 skazanych.

Polityka kryminalna na wschodnich obszarach wyzwolonego kraju uzależniona była od natężenia przestępczości rodzącej się w środowiskach wojskowych, zwłaszcza w formowanych jednostkach, na skomplikowanym podłożu społeczno-politycznym, gospodarczym i demograficznym. Jej dynamika uzależniona była w znacznej mierze od stopnia przenikania w głąb różnorodnej masy żołnierskiej idei Manifestu PKWN, od zwartości wojska, dyscypliny i karności każdego pojedyń-

czego żołnierza. Częstokroć był to żołnierz nowowcielony, źle u
durowany i słabo żywiony i chociażby tylko z tych względów pod
na wrogie podszepty. Prężność aparatu politycznego i skuteczno
profilaktyczno-wychowawczego oddziaływania służby sprawiedliwo
stanowić miały istotne elementy w procesie zwalczania zjawisk u
nych. Tymczasem zdawano sobie sprawę, że wobec rozbudowy organi
cyjnej wojska i szeregu istotnych procesów zachodzących w społe
stwie polskim, nie starczy w służbie sprawiedliwości sił i śro
na zajmowanie się, jak na obszarze ZSRR, wszystkimi bieżącymi s
wami związanymi ze zwalczaniem zjawisk ujemnych. Liczne dezerc
towarzyszące formowaniu zrębów większości związków taktycznych
Lubelszczyźnie miały miejsce w okresie, gdy sądy i prokuratury
we były zaledwie w formie zalążkowej. W późniejszym okresie ob
kadrowa była z reguły niewystarczająca. Punkt ciężkości działa
dowych, zwłaszcza nadzorczych, musiał być, m.in. z wyżej wymie
nych powodów, przeniesiony na zagadnienia natury bardziej ogól
na realizację polityki prawa, jurydycznej poprawności orzecz
twa, szkolenie i popularyzację prawa. Jednym z podstawowych za
stawało się zapewnienie wymiarowi sprawiedliwości najlepszych
liwości rozwojowych i zdobycie przezeń zaufania społeczeństwa
leżnego w tym społeczeństwie autorytetu. Jednocześnie w sposób
dziej wyraźny ukazywały się granice, których nie wolno było pr
kroczyć. Pierwszą granicą była, nigdy zresztą nienaruszana, ni
wisłość sądownictwa w zakresie orzekania. Drugą granicą był co
bardziej wyraźny podział kompetencji pomiędzy sądem i prokurat
W miarę precyzowania zadań nadzoru sądowego i ogólnego nadzoru
kuratorskiego, granica ta stawała się wyraźniejsza.

Kolejne zalecenia kierownictwa służby sprawiedliwości zmie
ły w kierunku doskonalenia polityki karania. Zwracaną szczególn
uwagę na funkcję ochronną prawa karnego, zwłaszcza w sytuacji,

przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu zaczęły przybierać niebezpieczne rozmiary. Orzecznictwo sądów miało oddziaływać powstrzymująco na potencjalnych sprawców przestępstw oraz ukształtowanie pożądanych postaw żołnierzy, zwłaszcza tych, którzy w zetknięciu z przestępstwem wykazywali postawę chwiejną. Wobec słabości poszczególnych ogniw aparatu władzy na wyzwolonych obszarach, trudności organizacyjnych w wojsku i małej skuteczności działań zapobiegawczych, sięgnięto po oręż surowej represji o charakterze odstraszającym. Zaostrzenie kar znalazło swój wyraz w rosnącej ilości skazanych, zwłaszcza za dezercję, samouszkodzenie ciała, rabunki i przestępstwa przeciwko państwu, na karę śmierci i pozbawienia wolności w postaci bezwzględnej. W ten sposób próbowano wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu i odpowiedzieć na głosy krytykujące spotykane niekiedy przejawy pobłażliwego traktowania przestępców wojskowych i pospolitych przez niektóre sądy polowe. Zjawisko ostrości represji obserwujemy, zwłaszcza w okresie od października do stycznia, niemalże we wszystkich sądach wojennych działających na wschodnich obszarach kraju, choć sposób realizowania obowiązujących kierunków w orzecznictwie i polityce ułaskawieniowej był różnorodny, uzależniony częstokroć od konkretnych warunków natury środowiskowej oraz indywidualnych cech prokuratorów, sędziów i dowódców uprawnionych do korzystania z prawa łaski.

3. Czynności zapobiegawcze jako element zabezpieczenia gotowości bojowej wojsk.

Po wyzwoleniu wschodnich obszarów kraju, a zwłaszcza po zorganizowaniu centralnych instytucji służby sprawiedliwości, opracowano w oparciu o nagromadzone doświadczenia i wyniki badań nad efektywnością oddziaływania środków pozaorzeczniczych - udoskonalony model sądowych działań profilaktyczno-wychowawczych. Związany z orzecznictwem system środków próbowano włączyć w nurt pracy wy-

chowawczej w wojsku i wykorzystać w miarę potrzeb na obszarze cia pozawojskowego. Za podstawowy warunek skutecznej walki z p stępczością uznawano nadal szybkie i konsekwentne likwidowanie przyczyn rodzących zło lub sprzyjających powstawaniu zjawisk u nych. Proces karny miał służyć nie tylko ukaraniu sprawcy prze stępstwa, ale także najpełniejszemu ujawnieniu okoliczności to rzyszących popełnieniu przestępstwa.

Popularyzacja prawa, jako jeden ze środków kształtowania domości prawnej żołnierzy, znalazła się w centrum uwagi kierow twa służby sprawiedliwości, choć do zespołu środków profilakty rozwijanych zwłaszcza w warunkach frontowych, należało nadal r poznawanie wybranych spraw karnych w jednostkach wojskowych wo zgromadzonych żołnierzy, a także sporządzanie, w porozumieniu właściwymi dowódcami, projektów rozkazów, zawierających obok c ci informacyjnej, część rozkazującą podjęcie odpowiednich kro organizacyjno-wychowawczych.

Mimo podejmowania zrozumiałych wysiłków zmierzających do działu kompetencji, w praktycznej działalności czynności profi tyczno-wychowawcze nadal pokrywały się lub zazębiały z przedsi ciami realizowanymi w ramach prokuratorskiego nadzoru ogólneg Częstokroć stanowiły pochodną wniosków opracowanych w związku ujawnieniem zjawisk ujemnych. Dyrektywy Naczelnego Szefa Sądo twa Wojskowego zmierzały w kierunku nieustannego czuwania nad nem dyscypliny i porządku prawnego w siłach zbrojnych. Realiz przez całą służbę sprawiedliwości, a w zakresie nadzoru ogóln głównie przez prokuraturę, koncentrowały uwagę organów kontro na pierwszych etapach służby wojskowej osób powołanych do woj Stąd szczególne zainteresowanie tokiem pełnienia służby w rej wych komendach uzupełnień i w pułkach zapasowych - niezwykle nych ogniwach w okresie wzmożonej akcji formowania znacznej i

ci jednostek wojskowych. Rejonowe komendy borykały się z trudnościami natury ogólnej, brakiem dostatecznej ilości pracowników, pomieszczeń i niezbędnego sprzętu. Problemem było zdobycie odpowiedniej ilości papieru na założenie ewidencji. Czynności nadzorcze zmierzały zatem w kierunku gromadzenia odpowiedniej ilości informacji o działalności komend, ujawnianiu rażących braków i niedociągnięć, zwalczaniu przestępczości i - głównie - instruowaniu o sposobie zakładania akt spraw tajnych i jawnych, zwłaszcza kart ewidencyjnych poborowych, koni i wozów oraz pojazdów mechanicznych objętych mobilizacją.[100]

Niekorzystna sytuacja panowała w pułkach zapasowych, którym przydzielano zwykle gorszej jakości obiekty, częstokroć nieprzystosowane do zamieszkania, w poważnym stopniu zniszczone lub zdewastowane w czasie działań wojennych. Na podstawie zestawienia poszczególnych sprawozdań sędziów i prokuratorów można dojść do wniosku, że stwierdzane stosunkowo często uchybienia i usterki w kontrolowanych pułkach zapasowych i oddziałach marszowych miały wiele cech wspólnych, częstokroć identycznych.[101]

Sfera zakwaterowania, wyżywienia i umundurowania stanowiła przedmiot stałej kontroli we wszystkich jednostkach wojskowych. Szczególne nasilenie czynności kontrolnych zaobserwowano w związku z wejściem wojsk do akcji bojowej nad Wisłą oraz w czasie przygotowania do ofensywy styczniowej. Systematycznym nadzorem objęto także stan broni, amunicji i sprzętu technicznego. Wydzielone ekipy sprawdzały stan dyscypliny w jednostkach, gotowość bojową szpitali, batalionów sanitarnych oraz punktów ewakuacji i etapowania rannych.

Do stałych obowiązków oficerów służby sprawiedliwości należało sprawdzanie gotowości eksploatacyjnej transportu samochodowego, kontrolowanie prawidłowości eksploatacji pojazdów oraz badanie sta-

nu zaopatrzenia w paliwo. W październiku akcja kontrolna rozc
nięta została na całokształt działalności batalionów samochod
i jednostek remontowych. W batalionach samochodowych wysunięt
pierwszy plan zagadnienie przystosowania pojazdów do eksploat
jesienno-zimowej. Poważną przeszkodą w realizacji bieżących z
był brak wykwalifikowanych kierowców, zwłaszcza mechaników. P
dziło to niejednokrotnie do uszkodzeń silnika, a nawet wypadk
samochodowych.

W październiku 1944 r. w czasie prokuratorskiej kontroli
działów marszowych stwierdzono rzucające się w oczy zjawisko
ku należytej organizacji marszu. Oficerowie i podoficerowie o
rali częstokroć pododdziały przekazane im do prowadzenia bez
ukompletowanych list składu osobowego. Zdarzały się przypadki
dowódcy nie wyznaczali marszrut, nie przewidywali z góry miej
postoju, nie organizowali na czas należytych dostaw żywności,
szcie nie panowali nad całością przemarszu i nie sprawdzali w
sie przekazywania stanu osobowego oddziału.

Przeprowadzane w październiku, listopadzie i grudniu 194
kontrole stanu sanitarnego w jednostkach liniowych i szpitale
polowych wykazały, że warunki w niektórych jednostkach uznać
leżało za niewystarczające, a czasem za nieodpowiadające mini
nym wymaganiom zapobiegającym szerzeniu się chorób i groźnych
skutkach, ze względu na masowość występowania, przeziębień.
cję pogarszał brak dostatecznej ilości lekarzy i personelu po
czego. Przeprowadzona zgodnie z planem lustracja wszystkich s
tali wojskowych pozwoliła na wyciągnięcie uogólniających wnio
Pod adresem służby zdrowia Resortu Obrony Narodowej sformuło
zarzut braku należytej troski o utrzymanie porządku wewnętrz
w szpitalach. Radykalnego uporządkowania wymagały w niektóry
szpitalach takie dziedziny jak służba wartownicza, księgowość
żywienie i umundurowanie.[102].

Równocześnie z przedkładanymi dowództwu wnioskami uruchamiano przedsięwzięcia natury profilaktycznej. Zarówno prokuratorzy jak i sędziowie próbowali dotrzeć do źródeł zjawisk ujemnych. Stan zagrożenia likwidowano m.in. za pomocą zróżnicowanej represji karnej lub dyscyplinarnej. W wyjątkowych sytuacjach sięgano do najsurowszych środków odstraszających. Sędziowie i prokuratorzy utrzymywali ścisły kontakt z dowódcami i aparatem polityczno-wychowawczym jednostek. W porozumieniu z nimi ustalali kierunki działalności profilaktycznej, sporządzali plany pracy i studiowali nadchodzące meldunki. W zależności od potrzeb organizowano rozprawy publiczne na terenie jednostek wojskowych w obecności zgromadzonych żołnierzy. Zwracano szczególną uwagę na treść wystąpień prokuratorskich i uzasadnień wyroków, zalecając rozwijanie zasadniczego wątku o szkodliwości czynów przestępczych w warunkach pełnienia służby wojskowej i nieuchronności wymierzenia przestępcy właściwej kary. Stałą pozycję w repertuarze środków profilaktyczno-wychowawczego oddziaływania stanowiły pogadanki z żołnierzami, rozmowy ostrzegawcze oraz projektowanie wyroków publikujących zapadłe wyroki sądów wojskowych. W związku z okresowym spadkiem poziomu dyscypliny w niektórych jednostkach wojskowych, w październiku 1944r., Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego zalecił wzmożenie akcji profilaktycznej poprzez objęcie pogadankami szeregowców i oficerów wszystkich nawet najmniejszych oddziałów oraz popularyzowanie ważniejszych przepisów kodeksu karnego WP. W toku akcji należało zapoznać oficerów z podstawowymi założeniami statutu oficerskich sądów honorowych.[103]

Było rzeczą wielce pożądaną, by sędziowie i prokuratorzy znali sytuację na odcinku dyscypliny i przestępczości, przynajmniej w jednostkach najbardziej pod tym względem zagrożonych. Służył temu udział oficerów służby sprawiedliwości w odprawach, naradach

i konferencjach poświęconych dyscyplinie i porządkowi wojskowe
W oparciu o materiały zawarte w aktach spraw karnych sygnalizow
no o uchybieniach w czynnościach poszczególnych ogniw dowodzeni
i ujemnych zjawiskach wśród żołnierzy. W sytuacjach wzrastające
zagrożenia, zwłaszcza szerzenia się określonego rodzaju wykrocz
lub przestępstw, sporządzano gruntowne analizy. Badania w zakre
przestępczości i skazań, będące w 1944 r. w centrum uwagi organ
dowódczych i służby sprawiedliwości, miały z reguły na celu ust
lenia struktury, dynamiki i źródeł przestępczości, jej głównych
form zjawiskowych, podstawowych kierunków jej zwalczania i meto
zapobiegania. Badania stwarzały możliwość ujawnienia nieznanych
dotychczas tendencji rozwojowych, ważnych zarówno z punktu widz
nia bieżących potrzeb, jak i istotnych dla prognozowania rozwoj
sytuacji w zakresie kształtowania się przestępczości w wojsku o
odpowiedniego modelowania kierunków polityki kryminalnej. Wydzi
Sądownictwa Wojennego zalecał systematyczne opracowywanie tego
rodzaju analiz w skali armii lub dywizji. Czasem nakazywał prow
dzenie ściśle określonych badań w sądach i prokuraturach terenowych, najczęściej jednakże wykorzystywał własne komórki analityczno-badawcze lub powołane doraźnie zespoły do opracowania analiz w oparciu o nadsyłane przez sądy i prokuratury meldunki, w któ odnotowywano skrupulatnie natężenie zjawisk ujemnych. W 1944 r. opracowano kilka problemowych analiz dotyczących stanu dyscypli wykroczeń, przestępstw i skazań. Szczególną wartość posiadały analizy praktyki dyscyplinarnej w jednostkach 1 i 2 armii oraz stępującej dość licznie, w związku z rozbudową sił zbrojnych or splotem przyczyn subiektywnych i obiektywnych, dezercji.[104]

W warunkach działania 1 armii stosowano wypróbowane jeszcz na obszarze ZSRR metody zapobiegania, a zwłaszcza nieustanneg nadzorowania i kontrolowania, siłami głównie prokuratorów, wspi

ranych jednakże aktywnie przez sędziów, prawie wszystkich dziedzin życia wojskowego. Stwarzało to wprawdzie niebezpieczeństwo dekoncentracji sił i środków, z drugiej jednakże strony zapewniało wgląd we wszystkie wybrane dziedziny. Zamierzenia własne dostosowywano do bieżących potrzeb, starając się ujednolicić praktykę śledczą z orzecznictwem sądowym oraz wiązać je z działalnością nadzorczą i profilaktyczną w jedną zamierzoną całość.

W czasie przemarszu armii z rejonu Kiwerc, ujawniono sporo braków w postaci nienależytej koordynacji przedsięwzięć, związanych zwłaszcza z zabezpieczeniem dyscypliny marszu i zaopatrzenia wojsk. Wynikało to zarówno z braku należytego doświadczenia, jak i przyczyn natury obiektywnej. Prawie całkowite zniszczenie dofrontowej sieci komunikacyjnej, zwłaszcza linii kolejowych i mostów, niedoszkolenie kierowców, którzy zniszczyli lub uszkodzili kilkanaście samochodów, nienadążanie bazy materiałowo-technicznej, powodującej w konsekwencji niedostatek paliw i żywności, oto podstawowe problemy, które wymagały niejednokrotnie interwencji organów sądowo-prokuratorskich.

Służba sprawiedliwości armii i związków taktycznych /nie licząc 1 dywizji piechoty/zetknęła się poraz pierwszy z realną sytuacją pola walki, w związku z czym zwracano uwagę na potrzebę nieustannego śledzenia przebiegu działań bojowych armii - przez sędziów sądu armijnego, i poszczególnych dywizji - przez sędziów sądów dywizyjnych. Wychodzono dość powszechnie z założenia, że tylko na podstawie pełnej znajomości zadań związku operacyjnego czy taktycznego można należycie planować i realizować zadania orzecznicze i pozaorzecznicze. Znajomość tych spraw uzyskiwano dość łatwo poprzez częste kontakty z dowództwem, zwłaszcza armii i dywizji, ale także w drodze współpracy z dowódcami pułków i batalionów. Charakterystyczne, że w tych trudnych chwilach oficerowie służby spra-

wiedliwości nie ograniczali się wyłącznie do spraw zawodowych
czuli się aktywnymi oficerami swojej formacji, którzy wprawd
nie biorą bezpośredniego udziału w walkach, współdziałają jed
że wszechstronnie z dowództwem na powierzonym im odcinku służ
w realizacji zadań natury ogólnej. Dotyczyło to w głównej mie
prokuratury, gdzie od należytej znajomości zadań ogólnowojsko
zależała w znacznym stopniu pomyślność realizacji dochodzenia
śledztwa oraz czynności nadzorczo-kontrolnych.[105].

Największym źródłem kłopotów armii były problemy gospoda
Niebywała koncentracja na małym obszarze wojsk radzieckich i
skich oraz prymitywne częstokroć warunki zakwaterowania, powo
ły, że realizacja zadań armii uzależniona była od pokonania o
nych trudności na tym właśnie odcinku. W czasie działań na pr
ozółku warecko-magnuszewskim odczuwano dotkliwie nierównomier
zaopatrzenia w żywność i furaż. Złożyło się na to szereg prz
w tym konieczność częściowego zaopatrzenia jednostek z zasobó
miejscowych, w zasadzie wyeksploatowanych, oraz napięta sytua
społeczno-polityczna, pogarszająca istniejący stan rzeczy. Zd
ły się przypadki, że wskutek akcji sabotażowych kontyngenty,
guły nie wystarczające na wyżywienie wojsk, ściągano niereguł
i nieterminowo.

Szczególnego znaczenia nabierał problem zaostrzonej czuj
ochrona obiektów, zwłaszcza tyłowych oraz opracowanie instruk
alarmowych. Mimo pojedyńczych napadów nie dopuszczano do nisz
nia i rabowania mienia przez dywersyjne grupy zbrojnego podzi

Pomimo stałego wzrostu ilości pojazdów mechanicznych arm
dysponowała ponad 7 tysiącami koni. Straty koni w czasie walk
siły około 20-30%, co stwarzało dodatkowe trudności zaopatrze
Wraz ze wzrostem liczby pojazdów mechanicznych i wozów bojowy
wzrastał również wysiłek służb technicznych i zaopatrzeniowyc

W okresie przemarszu armii z Kiwerc na Lubelszczyznę oraz w działaniach w rejonie Dęblina i Puław wojska odczuwały dotkliwy brak paliw płynnych, co z kolei ograniczało pracę transportu i utrudniało dowóz amunicji i żywności.[107].

Obsługa medyczna była zorganizowana stosownie do możliwości oraz warunków działań. Ewakuacja rannych i chorych była na ogół dobrze zorganizowana, z wyjątkiem szczególnych trudności na jakie napotykano przy przewożeniu rannych przez przeszkody wodne. Na przykład w czasie walk na przyczółkach w rejonie Dęblina i Puław, służba medyczna nie była w stanie ewakuować wszystkich rannych na prawy brzeg Wisły. Stosunkowo często interweniował w tym zakresie prokurator armii. W wyniku aktywnych działań bojowych armia zdobywała nowe i gęsto zaludnione obszary. Stan sanitarno-epidemiologiczny był niepokojący. W celu likwidacji ognisk chorób zakaźnych służby medyczne armii przeprowadzały dezynfekcję pomieszczeń ludności cywilnej oraz zbadały kilkanaście tysięcy studzien. Był to wysiłek konieczny również z tego względu, że ciężkie warunki zakwaterowania, nie sprzyjające przestrzeganiu zasad higieny, powodowały, iż także żołnierze nękani byli częstokroć przez wszawicę i różnego rodzaju choroby skórne, a nawet zakaźne w postaci duru brzusznego i plamistego.[108].

W miarę rozwoju sytuacji oficerowie służby sprawiedliwości dostosowywali formy i metody pracy do trudnych frontowych warunków, pokonywali piętrzące się trudności i zwalczali przejawy słabości własnej. W związku ze stwierdzonymi uchybieniami w działalności niektórych ogniw wymiaru sprawiedliwości prokurator 1 armii zażądał w dniu 23 września 1944 r. od prokuratorów dywizji baczniejszego zwracania uwagi na te sprawy i systematycznego analizowania wyników pracy własnej na tle zadań bojowych dywizji. Wskazał także na pozytywne przykłady ustalania przez prokuratorów dywizji przyczyn niepowodzeń poszczególnych operacji i udzielania odpowiedzi na stawiane

przez dowódców pytania, czy niepowodzenie było skutkiem obiek
nych czynników o charakterze bojowym, czy też wynikiem niedba
stwa lub braku należytych umiejętności.[109].

Problemem napawającym szczególną troską dowództwo, apara
lityczno-wychowawczy i służbę sprawiedliwości było narastanie
sienią 1944 r. zjawiska dezercji i samowolnych oddaleń. Przed
ciele wrogiego podziemia nawoływali nieustannie do opuszczani
regów armii walczącej z okupantem, w praktyce jednakże podsze
wroga ulegała znikoma ilość żołnierzy. Z materiałów zawartych
aktach spraw karnych wynika bezspornie, że przytłaczająca c
dezerterów opuściła rejony zakwaterowania ze względów innych
polityczne. Jednostki 1 armii opuszczali samowolnie przede ws
kim żołnierze zmobilizowani stosunkowo niedawno, głównie z ch
zobaczenia się z rodziną i jakże często w celu zaopatrzenia s
podstawowe produkty żywnościowe, bieliznę czy obuwie, których
kliwy brak dawał się we znaki w okresie jesiennym. Jednostki
skowe w których przeważali starzy, dojrzali politycznie żołni
nie stwarzały podobnych kłopotów. Z tych względów zespolony w
aparatu polityczno-wychowawczego i sądowo-prokuratorskiego sk
wany był na pracę z żołnierzami świeżego wcielenia. W ramach
cy profilaktyczno-wychowawczej sędziowie, prokuratorzy i ofic
wie polityczni prowadzili systematycznie gawędy z żołnierzami
wygłaszali pogadanki na tematy ogólnospołeczne, nie zaniedbuj
problematyki dyscypliny wojskowej i popularyzacji przepisów p
karnego. Prawie w każdej jednostce wojskowej organizowano po
tego rodzaju spotkań, różnicując poruszoną tematykę, głównie
nak koncentrowano się, zwłaszcza we wrześniu, na problematyce
rastającej dezercji. W okresie jesiennym skierowano wszystkic
prelegentów i wykładowców do jednostek, w których rozpoczynal
służbę nowowcieleni żołnierze. Na szczególną uwagę zasługuje

razowa akcja szkoleniowa, przeznaczona dla oficerów polityczno-wychowawczych w zakresie zapoznania ich z treścią i ogólnymi założeniami kkWP. Akcję zakończono konferencją zastępców dowódców, podsumowującą wyniki szkolenia. Niezależnie od doraźnych akcji wspierano wysiłki dowódców w zakresie organizowania w każdej kompanii codziennych pogadanek oraz pułkowych kursów aktywistów spośród przodujących żołnierzy, którzy kontynuowali w swych pododdziałach działalność uświadamiającą. W działalności tej próbowano wykorzystywać niejednokrotnie, chociaż z mniejszym powodzeniem, prasę dywizyjną i armijną.[110]

W drugiej połowie 1944 r. obowiązywała w sądach armii zasada rozpoznawania maksymalnej ilości spraw karnych na terenie jednostek wojskowych z udziałem zgromadzonych żołnierzy. Prokuratorzy mieli możliwość w swoich wystąpieniach przedstawić we właściwym świetle skutki przestępczego postępowania. Sporadycznie wykonywano karę śmierci publicznie, przed szykiem żołnierzy delegowanych z różnych jednostek wojskowych. W sytuacjach, gdy z przyczyn procesowych lub z powodu bezpośredniego udziału jednostek w boju nie można było rozpoznać spraw karnych w rejonie zakwaterowania, skracano maksymalnie terminy rozpraw i zasadniczą treść wyroków ogłaszano w rozkazach dowódcy armii. Projekty tych rozkazów, obejmujących zresztą także kary wymierzone w trybie dyscyplinarnym, sporządzano w sądzie lub prokuraturze.[111]

Od początku istnienia sądu sędziowie 2 armii włączali się aktywnie w procesy wychowawcze żołnierzy na postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu i oręża polskiego, mające doniosłe znaczenie emocjonalne i racjonalne, łącząc je umiejętnie z działalnością profilaktyczną i popularyzatorską w dziedzinie prawa karnego, kształtując pozytywne postawy żołnierzy, budząc ich dumę narodową, pobudzając ich zapał do walki z wrogiem oraz piętnując zdradę,

tchórzostwo i przejawy niezdyscyplinowania. Już w okresie for
nia armii stosowano różnorodne formy spotkań z żołnierzami. N
częściej były to odprawy, gawędy wieczorne, a nawet wiece, z
ły z udziałem ludności cywilnej, poświęcone ważniejszym wyda
niom. W ostatnich miesiącach 1944 r., sędziowie, występując o
oficerów polityczno-wychowawczych, przeprowadzili szereg pog
nek poświęconych nowym przepisom prawa karnego wojskowego ora
gadnieniom ogólnospołecznym. Na uwagę zasługuje akcja z grudn
kiedy to w toku spotkań, obejmujących kilka tysięcy żołnierzy
dziowie omówili problematykę przestępstw w polu przeciwko lud
cywilnej oraz niektóre aspekty odpowiedzialności za naruszeni
przepisów regulujących odpowiedzialność za przestępstwa przec
obowiązkowi wojskowemu. Wytężona, prowadzona wszystkimi siłam
działalność profilaktyczno-wychowawcza, wpłynęła w znacznym s
niu na zahamowanie zjawiska dezercji, choć niemały wpływ wyw
tutaj inne czynniki, w postaci choćby poprawiania się warunkó
towych żołnierzy. W grudniu zdecydowano się na organizowanie
środowiskach żołnierskich wieców, w trakcie których podejmowa
niejednokrotnie rezolucje potępiające dezerterów. Odpisy tych
zolucji przesyłano władzom administracyjnym gminy, z której p
dził dezerter, w celu odczytania treści na ogólnych zebraniac
szkańców. Czasem zebrania takie przeprowadzała wydzielona gru
żołnierzy, którzy w miejscu zamieszkania dezertera piętnowała
sprawców. Sporadycznie podawano nazwiska dezerterów do public
wiadomości za pośrednictwem plakatów.[112]

Na terenie jednostek wojskowych przeprowadzano większość
wających do sądu spraw karnych. Wyjeżdżano do najbardziej na
odległych miejscowości. W toku rozpraw eksponowano maksymalni
aspekty pouczające, ukazując nieopłacalność naruszenia prawa.
madzony w toku rozprawy materiał służył niejednokrotnie do wy

gania wniosków natury ogólniejszej. Wnioski te przedstawiano dowódcom i oficerom polityczno-wychowawczym, którzy chętnie wykorzystywali je w pracy służbowej. W oparciu o zgłoszone przez sędziów uwagi przeprowadzono w listopadzie i grudniu szereg przeglądów w pułkach, zmierzających do usunięcia zauważonych braków, wzmożenia nadzoru dowództwa i pracy politycznej oraz ukarania winnych zaniedbań. Sporadycznie, w zależności od potrzeb natury środowiskowej oraz życzeń dowódców uwzględniających aktualny stan dyscypliny w oddziale, wykonywano wyroki orzekające karę śmierci przed frontem oddziałów lub delegatów poszczególnych oddziałów. Bardziej charakterystyczne wyroki, typowe dla określonego rodzaju przestępczości lub zawierające szczególnie dużo apektów wychowawczych, przedkładano poszczególnym dowódcom celem ogłoszenia ich treści w rozkazach dziennych lub specjalnych.[113].

Wykorzystując doświadczenia sądów 1 armii, a zwłaszcza sądu polowego 1 dywizji piechoty, podejmowano w sądzie 2 armii pierwsze próby analizowania źródeł i przyczyn przestępczości. W okresowych sprawozdaniach oraz w analizach problemowych próbowano określać aktualny stan dyscypliny, ogólny charakter i kierunki rozwoju przestępczości wojskowej i pospolitej, stan skazań w poszczególnych grupach osobowych i kategoriach przestępczości oraz formułować wnioski zmierzające do odpowiedniego ukierunkowania polityki kryminalnej i działalności profilaktyczno-wychowawczej. Stosunkowo najczęściej formułowano wnioski w zakresie dezercji przybierającej w 1944 r. niebezpieczne rozmiary. Zmierzały one na ogół do bezwzględnego zwalczania tego zjawiska wszystkimi dostępnymi środkami, wykorzystując równocześnie całą surowość prawa karnego wojennego.[114].

W warunkach działania 1 dywizji piechoty zdarzenia związane z samowolnym opuszczeniem jednostek wojskowych nie rysowały się

tak ostro jak w 2 armii. Wprawdzie po wejściu dywizji w bój w
łek sędziów koncentrowano na innych odcinkach, tym niemniej w
dzierniku, listopadzie i grudniu zorganizowano szereg spotkań
dziów z żołnierzami, głównie nowowcielonymi, wśród których za
wowano objaw opieszałego wykonywania rozkazów, symulacji różn
nych chorób i - sporadycznie - dezercji. Liczne pogadanki poś
cono aktualnym problemom, ze szczególnym uwzględnieniem skutk
przestępczości przeciwko obowiązkowi wojskowemu i wierności ż
nierskiej. W większości jednostek, z uwagi na wysoki stopień
cyplinowania żołnierzy, zwłaszcza starszych służbą, nie zacho
potrzeba organizowania w tym czasie spotkań, tym bardziej że
sownie do podziału czynności pogadanki o podobnej treści prow
li także oficerowie prokuratury dywizji.[115].

W okresie od września do grudnia rozpoznano publicznie n
renie jednostek wojskowych kilkanaście spraw karnych. W dalszy
ciągu w sądzie polowym dywizji poświęcano wiele uwagi właściw
doborowi spraw na rozprawy publiczne. W sporadycznych wypadka
korzystano z uprawnień procesowych, wykonując karę śmierci pr
frontem oddziałów lub delegacji poszczególnych jednostek wojs
wych. Ten drastyczny sposób oddziaływania profilaktycznego, z
rający niezwykle silny ładunek odstraszający, wywierał na świ
kach egzekucji ogromne wrażenie i wpływał radykalnie nawet na
najbardziej niezdyscyplinowanych żołnierzy. Niezależnie od po
szego treść wszystkich zapadłych w sierpniu oraz większość wy
nych w późniejszych miesiącach wyroków ogłoszono w rozkazach
wódcy dywizji. Rozpoznane sprawy karne były nadto przedmiotem
jęć oficerów polityczno-wychowawczych z żołnierzami wszystkic
jednostek wojskowych.[116].

W 2 dywizji piechoty odnotowano w pierwszych dniach sier
kilkanaście przestępstw typowych dla trudnej sytuacji bojowej

postaci niesubordynacji, samouszkodzenia ciała, tchórzliwego opuszczenia placu boju i maruderstwa. Dnia 6 sierpnia szefowie służb, w tym także szef sądu, omówili na odprawie dywizyjnej problematykę przestępczości, wskazując na główne jej źródło w postaci słabego wyszkolenia żołnierzy ostatniego wcielenia wyraźnie odróżniających się od sprawnych wojskowo, zdyscyplinowanych i ofiarnych w walce żołnierzy przybyłych z nad Oki. Zwrócono zwłaszcza uwagę na stosunkowo liczne przypadki niewykonania rozkazu w sytuacji bojowej, na co niektórzy dowódcy zareagowali rozstrzeliwaniem tchórzliwych jednostek na miejscu popełnienia czynu, zgodnie z przysługującymi im regulaminowymi uprawnieniami i zasadą prawa karnego wojennego w postaci działania w ostatecznej potrzebie.[117].

We wrześniu nie wpłynęła do sądu żadna sprawa karna. Szef sądu, w sposób dość jednostronny, uznał to zjawisko za trwałe osiągnięcie dywizji będące rezultatem zaniku przestępczości w oddziałach, u podłoża czego leżało stosowanie prawidłowej polityki karnej i skoordynowanej pracy profilaktyczno-wychowawczej. W istocie niektórym oddziałom dywizji zagrażało narastające powoli zjawisko dezercji szerzące się wśród nowowcielonych żołnierzy z województwa lubelskiego, owianych wprawdzie duchem walki, nie nawykłych jednakże do poświęceń, a nawet zwykłych trudów żołnierskiej służby. W toku czynności nadzorczych ustalono w sposób nie budzący wątpliwości, że głównym powodem dezercji były warunki bytowe żołnierzy w jednostkach pozostających w obronie, co wpływało ujemnie na wytrzymałość żołnierzy. Zastosowano typowe dla tego rodzaju sytuacji środki zaradcze. Wzmożono kontrolę wewnętrzną, zaktywizowano grupy zaporowe, ograniczono do niezbędnego minimum ruch ludności cywilnej w rejonie zakwaterowania oraz zaostrzono represję dyscyplinarną i karną.[118].

W październiku i listopadzie nastąpił dalszy wzrost przestęp-

czości i związanych z tym skazań. Sięgnięto po najsurowsze śro
ki karne wraz z towarzyszącym temu zjawisku ceremoniałem mają
na celu odstraszenie potencjalnych sprawców przestępstw. Równo
cześnie prowadzono, zarówno w sądzie jak i prokuraturze, inten
ną działalność analityczno-badawczą. Ujawniano źródła negatywn
zjawisk. Badano każdy, odosobniony nawet, przypadek wrogiej pr
pagandy i związanych z tym skutków w sferze samowolnego opuszc
nia jednostek. Zwalczano wszelkimi dostępnymi środkami agitacj
radiową nieprzyjaciela. Piętnowano opieszałych i nieudolnych d
wódców. W wyniku zdecydowanych przedsięwzięć profilaktyczno-na
zorczych w grudniu poziom dyscypliny w dywizji podniósł się na
tyle, że uznano go za zadawalający.[119].

W 3 dywizji piechoty miały miejsce w sierpniu i wrześniu
padki dezercji, zaboru mienia i samouszkodzenie ciała określan
jednak w meldunkach szefa sądu jak i prokuratora mianem pojedy
czych, likwidowanych skutecznie w wyniku energicznej akcji wyc
wawczo-represyjnej. Pozytywny obraz dyscypliny i porządku wojs
wego przypisywano m.in. należytej współpracy sądu i prokuratur
dowództwem i aparatem polityczno-wychowawczym oraz ścisłemu re
zowaniu wyraźnie wytkniętego zadania w postaci energicznego zw
czania zjawisk ujemnych, zwłaszcza w czasie walk nad Pilicą i
trakcie forsowania Wisły pod Warszawą.[120].

Po przejściu dywizji do drugiego rzutu armii czynności na
zorcze zmierzały głównie w kierunku zwalczania pojawiających s
sporadycznie przestępstw w postaci zaboru mienia i samowolnych
daleń. Niepokojącym zjawiskiem były przypadki nadużycia uprawn
służbowych przez oficerów przeprowadzających bezprawne rewizje
rekwirujących mienie ludności cywilnej. Przestępstwa te tłumion
w zarodku, początkowo z reguły przy użyciu środków perswazyjnyc
i propagandowo-wychowawczych, później zaś, zwłaszcza od listop

karno-represyjnych, z maksymalnych wykorzystaniem aspektu pouczającego i odstraszającego. W tym czasie zrealizowano plan przeprowadzania we wszystkich pułkach pogadanek z podoficerami na temat najgroźniejszej przestępności i stosowanej represji karnej. Spodziewano się, że podoficerowie przekażą uzyskane informacje swym podwładnym. Szczególny nacisk położono na problematykę przestępstw przeciwko obowiązkowi wojskowemu i popełnionych na szkodę ludności. Wykorzystując obecność oficerów na odprawach zapoznawano słuchaczy z praktyką stosowania prawa przez dywizyjne organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości. W czwartym kwartale 1944 r. rozpoznano znaczną ilość spraw ze szczególnym rozgłosem na terenie jednostek wojskowych. Rozprawom przysłuchiwało się z reguły po kilkuset żołnierzy. Treść wyroków publikowano wzorem miesięcy ubiegłych w rozkazach specjalnych dowódcy dywizji i omawiano w czasie zajęć polityczno-wychowawczych. Sporadycznie sięgano do środka w postaci publicznego wykonania kary śmierci. Prawie wszystkie zapadłe w tym trybie wyroki publikowano w rozkazach dowódcy.[121].

Szczególne nasilenie pracy profilaktyczno-wychowawczej w 4 dywizji piechoty przypadło na koniec lipca, gdy oddziały przygotowywały się do wymarszu z rejonu Ołyki oraz w czasie trudnego przemarszu do kraju. Wykonywano najniezbędniejsze czynności. Centralne miejsce w działalności nadzorczej zajmowała w dalszym ciągu walka z dezercją żołnierzy wywodzących się z obszarów Zachodniej Ukrainy. We wszystkich wypadkach stwierdzenia przestępstwa wysyłano w ślad za zbiegami patrole, z reguły do miejsca stałego zamieszkania, a nadto próbowano pociągać do odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej winnych niedbalstwa ułatwiającego postępowanie dezerterów. W praktycznej działalności nie było rzeczą łatwą kwalifikowanie nieobecności żołnierza w kolumnie transportowej jako samowolnego oddalenia lub dezercji, podobnie jak niełatwe było określanie stop-

nia winy przełożonego odpowiedzialnego za samowolne opuszczeni
oddziału przez podwładnego. Wyjątkowo trudna trasa przemarszu
brak dostatecznej ilości środków transportowych, konieczność p
prawiania się przez rzeki z powodu zniszczenia mostów oraz mar
od Kowla po rozmokłej na skutek obfitych deszczów drodze, powo
wały odstawanie żołnierzy i wozów z powodu przemęczenia ludzi
ni. Dywizję trapiły choroby górnych dróg oddechowych. 450 żołn
rzy miało otarte lub odparzone nogi. Tak poważne straty nieboj
były przedmiotem odpraw oficerów w dniach pierwszego i drugieg
postoju, w czasie których dowódca dywizji rozkazał wydzielić o
cerów sztabu i specjalne środki transportowe celem zbierania p
zostających w tyle żołnierzy. Przebieg akcji udzielania pomocy
nadzorowała prokuratura dywizji.

W związku ze spodziewanymi przypadkami maruderstwa uprzed
przed wymarszem cały stan osobowy o konsekwencjach dyscyplinar
i karnych związanych z naruszeniem nietykalności mienia stanow
cego własność ludności cywilnej. Zjawisko zaboru cudzego mieni
nie przybrało szerszych rozmiarów, choć w wyniku braku należyte
nadzoru ze strony niektórych dowódców podejmowano kilkakrotnie
próby zamiany zmęczonych lub chorych koni rasy mongolskiej na
nie stanowiące własność miejscowej ludności. W kilku sprawach
kurator prowadził energiczne śledztwo.[122].

W rejonie Lublina przystąpiono nie tylko do intensywnego
szkolenia bojowego i politycznego, lecz także do zaprowadzania
leżytego porządku wśród całego składu osobowego, leczenia żołn
rzy, zabezpieczenia broni i sprzętu oraz podnoszenia na wyższy
ziom dyscypliny wojskowej. Cała działalność służby sprawiedliw
została przystosowana do wytężonej pracy ogniw dowódczych i po
tyczno-wychowawczych. Sędziowie i prokuratorzy przebywali niep
wanie w jednostkach. Śledzili solidarnie za przebiegiem ćwicze
zwłaszcza ostrego strzelania, kontrolowali intensywnie środki

sportu, zaopatrzenia w żywność i paliwo oraz sposób konserwowania broni i amunicji. Ogólnie odnotowano zdecydowaną poprawę stanu porządku i dyscypliny, co przypisywano m.in. entuzjastycznemu przyjęciu żołnierzy przez ludność cywilną. Spadły do absolutnego minimum wypadki dezercji. Na uwagę zasługuje ożywiona działalność sędziów i prokuratorów w postaci pogadanek poświęconych głównie problemowi samowolnych oddaleń i maruderstwa.[123]

Po przybyciu dywizji w rejon Pragi prokurator kontrolował systematycznie tok pełnienia służby patrolowej i wartowniczej, a także nadzorował proces organizowania aresztu garnizonowego. Ścisłej kontroli podlegał oddział zdobyczy wojennej, stanowiący źródło zaopatrzenia jednostek wojskowych. Współdziałano ze specjalną, wydzieloną z 4 dywizji piechoty, grupą oficerów, której zadaniem było ustanowienie na obszarze Warszawy-Pragi administracji wojskowej, udzielenie pomocy tworzącym się organom władzy i głodującej ludności cywilnej oraz zaprowadzenie ładu i porządku na terenie miasta. Wyraźne pogorszenie się stanu dyscypliny w niektórych oddziałach dywizji nastąpiło w październiku. Zanotowano wzrost przypadków dezercji i samowolnych oddaleń, maruderstwa, nieposłuszeństwa, a nawet zdrady /chociaż przypadki te nie zostały w sposób dostateczny wyjaśnione/, co wiązano w ocenach prokuratorów i sędziów ze zmianą nastrojów spowodowanych głównie wrogą propagandą przeciwnika politycznego, padającą na podatny grunt w postaci trudnych warunków bytowych żołnierza i niedostatecznych wyników pracy polityczno-wychowawczej, zwłaszcza wśród niedawno zmobilizowanych żołnierzy. Podjęto zdecydowaną akcję mającą na celu zlikwidowanie negatywnych zjawisk, zwiększono liczbę różnorodnych czynności profilaktyczno-wychowawczych oraz zaostrzono represję karną i dyscyplinarną. Nadzorem ogólnym objęto przede wszystkim stanowiska bojowe na Pradze, gdzie kontrolowano stan dyscypliny we wszystkich

kompaniach, badano realizację rozkazów oraz sposób ewidencjo
nia strat ludzkich i materialnych. Szczególną uwagę zwrócono
pracę służby zdrowia, szybkość ewakuacji rannych i operatywno
działania szpitali chirurgicznych. Mimo niezwykle trudnych wa
ków służby stan dyscypliny w jednostkach uległ wyraźnej popra
Ilość przestępstw, w tym także dezercji, zmniejszyła się do m
mum. Jedynie wśród żołnierzy pierwszej linii frontu zanotowan
ka samouszkodzeń ciała, kilkanaście nieszczęśliwych wypadków z
nią, a w końcu grudnia wspomniane już wcześniej przypadki pra
cia przez zamarzniętą Wisłę do nieprzyjaciela.[124].

W pierwszym okresie istnienia ogniw służby sprawiedliwoś
5 dywizji piechoty nadzór ogólny ograniczał się prawie wyłąc
do badania przyczyn i zapobiegania dezercji. Wprawdzie stan d
ny dyscypliny był na ogół zadowalający, w sierpniu 1944 r. zd
ły się jednakże przypadki samowolnego wyjazdu do Żytomierza l
pobliskich miejscowości, skąd rekrutowała się znaczna część ż
nierzy. Dotyczyło to zwłaszcza okresu bezpośrednio przed spod
wanym wymarszem na zachód. Wielu żołnierzy pragnęło pożegnać
z rodziną.[125].

Nieco inny problem zrodził się we wrześniu po wkroczeniu
działów dywizji do kraju. Dane cyfrowe wprawiały w zakłopota
prokuratora dywizji. Na niektórych szczeblach dowodzenia bito
alarm, domagając się od sądu i prokuratury generalnego zaost
nia represji karnej, jako rzekomo jedynego i niezawodnego śr
zaprowadzania porządku w oddziałach. W uproszczonych ocenach
zywano na uleganie żołnierzy propangandzie wrogiego podziemi
wającego do niestawiennictwa do poboru i dezercji z wojska. W
sytuacji sąd i prokuratura prowadziły pogłębione badania przy
narastającej przestępczości. Już proste zestawienie liczb wy
wało, że obok wrogiej propagandy, która niewątpliwie wywiera

pewien wpływ na postępowanie żołnierzy, główną przyczyną dezercji były złe warunki bytowe w jednostkach, co w powiązaniu z nieuświadomioną i na ogół mało zdyscyplinowaną /w sensie społecznym, bo o dyscyplinie wojskowej nie mogło być jeszcze mowy/ masą ludzką dawało negatywne efekty. W pierwszej połowie września także dowództwo dywizji nie miało już wątpliwości gdzie tkwiły podstawowe źródła dezercji i w jaki sposób należy reagować na negatywne zjawiska, choć w dalszym ciągu metodę surowej represji, w powiązaniu z całokształtem działań profilaktyczno-nadzorczych, uznawano za najsłuszniejszą. Począwszy od września sędziowie pracowali w oparciu o kompleksowe, miesięczne plany pracy profilaktycznej. Każdy z nich przewidywał cykl pogadanek na temat najczęściej spotykanych przestępstw, a więc przedewszystkim dezercji i samowolnych oddaleń. W szerokim zakresie wykorzystywano także konspekty pogadanek poświęconych ogólnej problematyce dyscypliny i obowiązkom żołnierskim. Pogadankami objęto prawie wszystkich żołnierzy dywizji. Na uwagę zasługują spotkania z wartownikami i żołnierzami pododdziałów żandarmerii, poświęcone szczególnym obowiązkom i uprawnieniom. W listopadzie i grudniu powtórzono cykl zaplanowanych pogadanek w niektórych oddziałach szczególnie zagrożonych przestępczością. Nadto konspekty pogadanek i odpisy zapadłych orzeczeń doręczano oficerom polityczno-wychowawczym wraz z propozycją wykorzystywania ich w czasie zajęć służbowych. Większość spraw o najgroźniejsze przestępstwa rozpoznawano ze szczególnym rozgłosem. W końcu roku rozstrzelano publicznie 6 dezerterów i 1 sprawcę rabunku.[126].

Pierwsze czynności profilaktyczno-nadzorcze w formującej się 6 dywizji piechoty spełniali wyłącznie sędziowie. Prokuratura jeszcze nie funkcjonowała. Zadowalający na ogół stan dyscypliny, nieliczne nadzwyczajne wypadki, głównie w postaci samowolnych oddaleń i dezercji, nie wymagały nadzwyczajnych środków interwencyjnych.

Szef sądu meldował dowódcy dywizji o zauważonych brakach, wyni
cych głównie z trudności tworzenia, choć poza niedostatkami n
obiektywnej w postaci braku należytych kwater, wyżywienia i u
durowania, zauważono kilka wypadków niewłaściwego odnoszenia
przełożonych do żołnierzy. We wrześniu podstawowe funkcje nad
cze przejął prokurator, który przystąpił do analizy przyczyn
wolnych oddaleń. Zaostrzono represję karną i dyscyplinarną, op
wano program lustracji, kontroli, instruktaży, pogadanek i in
czynności profilaktyczno-wychowawczych, realizowany jednakże
nie z powodu trudnych do przezwyciężenia przeszkód. Sędziowi
prokuratorzy włączali się do działalności politycznej, wyjaśn
żołnierzom istotę przemian społecznych zapoczątkowanych w kra
rolę Związku Radzieckiego w wojnie z hitleryzmem oraz zadania
jące przed Wojskiem Polskim. Czynności te łączono z wnikliwą
lizą aktualnej sytuacji w oddziałach od strony stanu moralno-
litycznego żołnierzy. Mobilizowano żołnierzy do coraz większe
wysiłku. Obserwacja zachowania się żołnierzy i przejawów życi
wewnętrznego pododdziałów w warunkach życia frontowego pozwol
na wyciągnięcie uzasadnionego wniosku o ogólnej poprawie stan
cypliny i zadowalającym poziomie przestępczości.[127].

W pierwszym okresie formowania 7 dywizji piechoty, gdy n
funkcjonowały jeszcze dywizyjne organy służby sprawiedliwości
ności profilaktyczne i nadzorcze wykonywali dorywczo sędziowi
prokuratorzy szczebla armijnego. Wiele charakterystycznych zd
w tym także pamiętne wydarzenia w 31 pułku piechoty, miały mi
w okresie, gdy dywizyjna służba sprawiedliwości jeszcze nie f
cjonowała. Dopiero w drugiej połowie października, w miarę po
wania kolejnych ogniw organizacyjnych, prokuratura dywizyjna
później sąd, podejmowały czynności nadzorcze i procesowe
czano szczególną, czasem przesadną, noszącą cechy inwigilacji

opieką żołnierzy byłego 31 pułku piechoty i prowadzono sprawy karne ujętych w późniejszym czasie dezerterów.[128]

Sytuacja w dywizji uległa poprawie po wymarszu oddziałów z rejonu Siedlisk Wielkich. Dowództwo wykazało niemało energii i doświadczenia w zakresie organizacji dowodzenia. Nieliczni oficerowie polityczno-wychowawczy podjęli osobistą konfrontację wrogiej propagandy z realiami życia społecznego i politycznego kraju, wyjaśniając wiele trudnych i budzących wątpliwości problemów. W rejonie Radzynia Podlaskiego żołnierze przechodzili kolejny trudny egzamin. Budowa obozów leśnych w warunkach braku materiałów i narzędzi, w jesiennym chłodzie i deszczu, przekraczała niekiedy granice ludzkiej wytrzymałości. W miarę upływu czasu poprawiły się warunki zakwaterowania, wyżywienia i zabezpieczenia medycznego. Analityczne opracowania i meldunki z prokuratorskiego nadzoru ogólnego zaczęły się pojawiać w końcu listopada i w grudniu. Wynikało z nich, że całokształt procesów wychowawczych, szkoleniowych i propagandowych należało oceniać pozytywnie. Stan dyscypliny określano w tychże meldunkach jako na ogół dobry, chociaż na rozwój sytuacji wpływał w dalszym ciągu brak umundurowania. Zjawiskiem wciąż napawającym troską była dezercja zwalczana selektywnie, w odniesieniu do niektórych sprawców z maksymalnym uwzględnieniem aspektu odstraszającego. Pogadanka, jako środek profilaktycznego oddziaływania, pojawiła się w działalności sędziów i prokuratorów 7 dywizji piechoty stosunkowo późno. W końcu grudnia omówiono w wydziale polityczno-wychowawczym dywizji plan spotkań z żołnierzami obejmujący głównie problematykę dezercji i samowolnych oddaleń. Zauważyć wypada, że w tym czasie oficerowie polityczno-wychowawczy organizowali już oodzienne informacje i gawędy oraz przeprowadzali dwa razy w tygodniu pogadanki z żołnierzami poświęcone głównie aktualnym wydarzeniom w Polsce i na świecie. Z nieustalonych przyczyn plan

przedsięwzięć profilaktycznych nie został zrealizowany.[129]

Służba sprawiedliwości 8 dywizji piechoty rozpoczęły syste
tyczną działalność profilaktyczno-wychowawczo-nadzorczą w paźd
niku 1944 r. Do tego czasu prokuratorzy i sędziowie szczebla a
mijnego dokonywali pojedyńczych czynności stosownie do zaistni
szczególnie rzucających się w oczy zjawisk wymagających natych
towej interwencji. Rozległe obszary życia wojskowego w początk
fazie organizacyjnej większości oddziałów pozostawały poza sfe
oddziaływania prokuratorów i sędziów. Dotyczyło to m.in. zajść
terenie 23 pułku piechoty. W toku późniejszego postępowania wy
niającego ustalono, że bezpośrednią przyczyną dezercji była de
ientacja żołnierzy oraz niedociągnięcia natury organizacyjnej
lityczno-wychowawczej. Z tych względów armijna i dywizyjna słu
sprawiedliwości dość realistycznie oceniała rozmiary zjawiska
nanej w szczególnych okolicznościach dezercji, czego widocznym
wodem była stosunkowo niewielka ilość spraw wszczętych w trybi
karnym i skierowanych do sądu.[130]

Po przebazowaniu dywizji w rejon miejscowości Mordy warun
bytowania żołnierzy nie uległy większej poprawie. W obozach le
nych i wsiach brakowało odpowiednich pomieszczeń. Żołnierze ni
posiadali ciepłych mundurów i zimowej bielizny. Z powodu braku
transportu szwankował dowóz produktów żywnościowych. Niezadowa
jąca była sytuacja pod względem zabezpieczenia medycznego. Cię
warunki bytowania odbijały się na samopoczuciu żołnierzy. Nara
ła groźba przestępczości w postaci samowolnych oddaleń i dezer
spowodowanej chęcią zaopatrzenia się w niezbędne produkty i pr
mioty osobistego użytku, co w wielu przypadkach przeradzało s
dezercję z zamiarem uchylenia się od obowiązku wojskowego.W te
sytuacji dowódca armii skierował do dywizji komisję, która bad
stan magazynów i stołówek żołnierskich, stan sanitarny jednos

jakość umundurowania żołnierzy i stopień przygotowania pomieszczeń dla ludzi i koni na okres zimowy. W pracach kontrolnych brali udział po raz pierwszy oficerowie prokuratury dywizji. W październiku zaczęto obsadzać stanowiska oficerów polityczno-wychowawczych w pododdziałach. Rozpoczęto intensywną działalność wychowawczą. Do akcji polepszenia warunków bytowych żołnierzy włączono całą kadrę pionu dowódczego, politycznego i służby sprawiedliwości. Jednocześnie zaostrzono zdecydowanie represję dyscyplinarną i karną, poprzez stosowanie kar mających wyraźnie charakter odstraszający, wymierzanych dość pospiesznie, z naruszeniem jak się wydaje zasady wnikliwości w rozpoznawaniu spraw karnych. Dość częstym zjawiskiem było wykorzystywanie rozpraw sądowych jako środka profilaktyczno-wychowawczego oddziaływania. W kilku sprawach rozstrzelano skazanych dezerterów w obecności żołnierzy.[131].

W najtrudniejszym okresie organizacyjnym 9 dywizji piechoty od października do listopada 1944 r., czynności nadzorcze, wchodzące w normalnych warunkach w zakres kompetencji prokuratury, spełniali z konieczności sędziowie sądu polowego. Kontrolowali przebieg formowania jednostek, czuwali nad stanem dyscypliny przybywających licznie poborowych, reagowali natychmiast na wykroczenia i czyny kolidujące z prawem karnym. Czynności śledcze w tym czasie prowadził prokurator garnizonowy. Po powstaniu prokuratury polowej dywizji, ciężar pracy sędziów przesunął się na orzecznictwo i profilaktykę. Cechą charakterystyczną owego okresu była surowość represji, do kary śmierci włącznie, wykonywanej publicznie wobec zgromadzonych żołnierzy.

W czasie przemarszu w rejon Radzynia Podlaskiego oficerowie służby sprawiedliwości kontrolowali przemarsz kolumny marszowej, nie dopatrując się poważniejszych uchybień, choć opanowanie dyscypliny marszowej, zwłaszcza w pierwszych dniach, przedstawiało wiele

do życzenia. Po przybyciu na miejsce postoju wzmożono działal
nadzorczo-kontrolną. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie budowy
lonych ziemianek dla ludzi i koni, co z uwagi na niesprzyjają
runki atmosferyczne oraz brak dostatecznej ilości materiału i
rzędzi, nie było rzeczą łatwą. Ogólna prokuratorska lustracj
budowanych ziemianek, wypadła jednak znacznie lepiej niż w re
Białegostoku. Niewiele natomiast pomagały prokuratorskie i sę
skie interwencje w dziedzinie zaopatrzenia w umundurowanie, a
szcza obuwie. Na uwagę zasługuje energiczna akcja zapobiegawc
poświęcona ustaleniu przyczyn padania koni. Pod koniec pobytu
jonie Radzynia Podlaskiego wypadki dezercji i samowolnych odd
należały już do rzadkości. Dywizja, chociaż nienależycie wypo
na, zwłaszcza w przedmioty umundurowania, gotowa była do podj
dalszych zadań.[132].

Niezwłocznie po zorganizowaniu sądu i prokuratury 1 korp
pancernego sędziowie i prokuratorzy przystąpili solidarnie do
tensywnej działalności zapobiegawczej powstawaniu przestępstw
nych naruszeń dyscypliny. Cechą charakterystyczną tej działal
podobnie jak w innych ogniwach służby sprawiedliwości, było wz
ne zazębianie się czynności nadzoru ogólnego, sądowo-adminis
nego i judykacyjnego. Nie dzielono, jak to później bywało, dz
ności profilaktyczno-wychowawczej na sądową i prokuratorską,
ciaż w sprawach procesowych przestrzegano ściśle nakreślonych
wem kompetencji. Na przykładzie działalności sądu i prokurat
1 korpusu pancernego widzimy pozytywne efekty tej harmonijnej
współpracy. W Berdyczowie sporządzono szczegółowy plan czynno
uzgodniony z dowództwem korpusu i dostosowany do aktualnych, w
zmieniających się potrzeb. Zwraca uwagę wielka aktywność szcz
go grona sędziów i prokuratorów oraz różnorodność metod i śro
profilaktycznego oddziaływania, stosowanych samodzielnie lub

pół z dowódcami i aparatem polityczno-wychowawczym. Udział w odprawach, naradach i konferencjach, organizowanie spotkań z żołnierzami, wspieranie oficerskich sądów honorowych, prowadzenie rozpraw ze szczególnym rozgłosem, publikowanie w rozkazach zapadłych wyroków, kontrolowanie i nadzorowanie prawie wszystkich dziedzin życia wojskowego - oto podstawowe kierunki działania oficerów służby sprawiedliwości. W lipcu i sierpniu sami tylko sędziowie przeprowadzili kilkanaście pogadanek z żołnierzami, poświęconych głównie problematyce dezercji, zwłaszcza z pola walki, zdradzie ojczyzny, przestępstwom przeciwko mieniu wojskowemu oraz stanowiącemu własność ludności cywilnej, niedbalstwu w pełnieniu obowiązków oraz nieostrożnemu obchodzeniu się z bronią. W spotkaniach z oficerami dominowała tematyka współdziałania z oficerami Armii Radzieckiej, regulaminowej troski o podwładnych, sprawnej pracy sztabów oraz przestrzegania zakazu zatrudniania żołnierzy poza przysługującym etatem. W czasie wizytacji jednostek sędziowie i prokuratorzy badali stan zakwaterowania, wyżywienia, umundurowania, zabezpieczenia sanitarnego i przestrzegania tajemnicy wojskowej. O wszystkich zauważonych usterkach powiadomiono właściwych dowódców oraz dowódcę korpusu. Spostrzeżenia poddawano od dyskusję na zebraniach z kadrą.[133].

W listopadzie i grudniu kontynuowano ustaloną praktykę. Szef sądu wraz z sędziami wziął udział w odprawach, naradach i zebraniach oficerów garnizonu chełmskiego poświęconych różnorodnej tematyce związanej z utrzymaniem na należytym poziomie dyscypliny wojskowej. Przeprowadzono kilkanaście pogadanek z żołnierzami. Nową formą w pracy wychowawczej sędziów korpusu były odczyty dla kierowniczej kadry związku taktycznego poświęcone źródłom i przyczyną przestępczości w korpusie, w tym wśród kadry oficerskiej i podoficerskiej. Kilka odczytów szefa sądu w różnych środowiskach kadry, w tym na spotkaniu wszystkich dowódców oraz zastępców dowódców do

spraw polityczno-wychowawczych i technicznych, wywołało duże teresowanie słuchaczy. Inną po raz pierwszy zastosowaną w war kach garnizonu chełmskiego metodą było opracowanie przez szef sądu pełnych tekstów referatów przeznaczonych na użytek ofice polityczno-wychowawczych, poświęconych wybranym problemom reg wanym przez kodeks karny WP, m.in. dezercji, samowolnym oddal niom, przestępstwom przeciwko mieniu i niedbałemu pełnieniu s by, zwłaszcza w zakresie przechowywania i konserwacji sprzętu technicznego. Spośród innych form pracy profilaktycznej wymie należy dość często prowadzone rozprawy ze szczególnym rozgłos projektowanie rozkazów zawierających informacje i wnioski opa analizie stanu dyscypliny lub na rozpoznanych sprawach karnyc korzystywanie prasy wojskowej oraz prowadzenie z żołnierzami mów o charakterze perswazyjno-ostrzegawczym lub wyjaśniającym czyny niewłaściwego zachowania się sprawców.[134]

Przypisy do rozdziału II.

1. CAW, 207-320, s. 81.
2. CAW, III-432-20, s. 1-30 i 197-326, s. 5.
3. CAW, III-432-38, s. 288-305 i III-433-2, s. 2.
4. CAW, III-23-316, s. 183 i III-439-40, s. 69.
5. CAW, III-1-303, s. 165.
6. CAW, III-433-19, s. 2.
7. Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej. Dz.U. R.P., nr 6/44, poz. 29.
8. ASS MON, 256-56-47, s. 26.
9. Prawo o ustroju...op.cit.
10. CAW, III-75-196, s. 46 i III-433-3, s. 5-28.
11. CAW, III-433-10, s. 61-70 i 213-326,s. 10.
12. CAW, III-432-3, s. 44.
13. CAW, III-439-40, s. 89.
14. CAW, III-75-175, s. 139.
15. Kodeks karny WP Dz.U. R.P. nr 6/44, poz. 27.
16. Dekret o ochronie państwa Dz.U. R.P. nr 10/44, poz. 50.
17. Prawo o ustroju... op.cit.
18. CAW, III-7-712, s. 20-42.
19. CAW, III-432-36, s. 41.
20. CAW, 207-320, s. 26-80.
21. ASS MON, 256-56-47, s. 4.
22. CAW, III-75-175, s. 13 i III-433-2 s. 3.
23. CAW, 201-126, s. 9-45.
24. CAW, 207-320, s. 125 i 212-326, s. 76-104.
25. CAW, III-5-532, s. 3-5 i ASS MON, 256-56-47, s. 7.
26. CAW, III-439-5, s. 10.
27. CAW, III-5-532, s. 6-7.
28. Tamże, s. 12-42.
29. CAW, III-6-100, Ks. rozk. i III-439-19, s. 15-17.
30. CAW, III-433-19, s. 4.
31. CAW, III-4-981, s. 14.
32. CAW, 212-326, s. 1.
33. CAW, III-7-707, s. 4 i III-4-973, s. 6 i 83.
34. CAW, 207-320, s. 72.
35. CAW, III-4-987, s. 27-35.
36. CAW, III-432-36, s. 12.
37. CAW, III-7-717, s. 18-57,i 207-320, s. 136.
38. CAW, III-23-289, s. 7-8.
39. CAW, III-4-988, s. 1-15, III-23-300, s. 64 i III-23-316,s.238.
40. CAW, III-4-285, s. 52 i III-23-316, s. 238.
41. CAW, III-23-299, s. 11-12 i III-23-312, s. 29.
42. CAW, III-4-975, s. 66 i 211-326, s. 10.
43. CAW, 207-326, s.100-113.
44. CAW, 211-326, s. 39-47 i 212-326, s. 81.
45. CAW, III-4-989, s. 12 i 116.
46. CAW, 207-320, s. 37 i 211-326, s. 65-71.
47. CAW, III-432-5, s. 158 i 211-326, s. 12-56.
48. CAW, 1279-326, s. 20.
49. Tamże, s. 25-26 i III-430-42, s. 17-172.
50. CAW, 1269-326, s. 26, 207-326, s. 125.
51. CAW, III-5-525, s. 50 i III-432-5, s. 58.
52. CAW, III-75-108, s. 28 i III-75-172, s. 26-50.
53. CAW, III-75-175, s. 1 i 100-326, s. 117-125.
54. CAW, 204-326, s. 78 i ASS MON, 256-56-47, s. 66.

55. CAW, III-90-116, s. 1-8.
56. CAW, III-5-533, s. 31 i 335.
57. CAW, III-90-25, s. 112 i III-93-4, s. 156.
58. CAW, III-5-547, s. 165.
59. CAW, III-1-411, s. 309.
60. CAW, III-5-523, s. 96.
61. CAW, III-101-144, s. 217.
62. CAW, III-5-533, s. 56 i 207-320, s. 125.
63. CAW, III-5-547, s. 33.
64. ASS MON, 256-56-47, s. 42.
65. CAW, III-127-11, s. 47 i III-134-1, s. 16.
66. CAW, III-127-164, s. 13.
67. CAW, 505-326, s. 55 i 512-326, s. 9.
68. CAW, 635-326, s. 23.
69. CAW, 153-90, s. 128-138.
70. CAW, III-153-88, s. 19 i III-433-34, s. 13.
71. CAW, III-4-969, s. 5-21 i 212-326, s. 44.
72. CAW, 194-326, s. 97-126.
73. CAW, III-23-316, s. 226-276-77.
74. CAW, III-439-45, s. 195.
75. CAW, III-432-5, s. 176-181 i 212-316 s. 45.
76. CAW, III-439-5, s. 14 i 33.
77. CAW, III-5-203, s. 14, III-5-206, s.169, III-5-527, s.12, III-5-531, s. 32 i III-439-42, s. 172.
78. CAW, III-4-951, s. 168, III-44-533, s. 31 i III-439-400,s.
79. CAW, III-439-5, s. 8-11 i III-439-42, s. 172.
80. CAW, III-5-547, s. 6.
81. CAW, III-433-5, s. 49 i III432-5, s. 47.
82. CAW, 6-33, s. 3 i ASS MON, 256-56-4, s. 1.
83. CAW, III-873, s. 85.
84. CAW, III-7-710, t. wyr.
85. CAW, III-7-712, s. 46.
86. CAW, 211-326, s. 75-95 i 212-326, s. 23-85.
87. CAW, III-36-221, s. 1-71 i III432-5, s. 220-226.
88. CAW, III-432-5, s. 165-167 i 1105a-326, rejestr.
89. CAW, III-49-91, s. 3 i 272-326, s. 119-130.
90. CAW, 1105a-326, rejestr.
91. CAW, 1268-326, t.wyr.
92. CAW, III-75-173, t.wyr. i III-75-187, s. 151.
93. CAW, III-90-109, s. 5-15 i 1964-322, rep.
94. CAW, III-5-553, s. 40-50 i III-101-144, s. 146-252.
95. CAW, III-5-548, s. 6.
96. CAW, III-432-5, s. 76-78.
97. CAW, III-439-40, s. 26 i III-439-52, s. 43.
98. CAW, III-505-326, s. 2-62.
99. CAW. 510-326, t. wyr.
100. CAW, III-439-40, s. 9 i 57-71.
101. CAW, III-433-40, s. 60-108.
102. CAW, III-439-65, s. 7.
103. CAW, III-49-81, s. 9 i III-439-40, s. 29 i 129.
104. CAW, III-433-35, s. 1-20.
105. CAW, 212-326, s. 31.
106. CAW, III-4-874, s. 91.
107. CAW, III-75-202, s. 3.
108. CAW, III-4-872, s. 110.
109. CAW, III-23-316, s. 180.
110. CAW, III-433-25, s. 4-28 i 212-326, s. 5-103.

111. CAW, III-7-565, s. 80 i 198-326, s. 85-149.
112. CAW, III-5-202, s. 10 i III-101-83, s. 62.
113. CAW, III-432-5, s. 39 i 1267-326, s. 22.
114. CAW, III-536, s. 1.
115. CAW, 212-326, s. 34-109.
116. CAW, III-432-5, s. 28 i 211-326, s. 5-9.
117. CAW, III-23-300, s. 49-52.
118. CAW, III-4-1040, s. 30.
119. CAW, III-23-300, s. 64-96.
120. CAW, III-4-989, s. 12-27.
121. CAW, 211-326, s. 39-116 i 212-326, s. 62-115.
122. CAW, III-4-976, s. 51-57.
123. CAW, III-4-990, s. 19 i III-49-2, s. 7.
124. CAW, III-2-67, s. 19, III-4-990, s. 21-139, 212-326, s. 65 i 242--326, s. 6.
125. CAW, 1269-326, s. 7-70.
126. CAW, III-5-533, s. 25-91 i ASS MON, 256-56-47, s. 4-40.
127. CAW, III-4-1040, s. 6 i III-75-172, s. 16.
128. CAW, III-439-42, s. 284.
129. CAW, III-5-203, s. 60 i III-5-547, s. 13-52.
130. CAW, III-101-91, s. 1-10.
131. CAW, III-5-553, s. 141.
132. CAW, III-5-548, s. 43 i III-119-1, s. 46.
133. CAW, III-439-52, s. 43-45.
134. CAW, III-505-326, s. 22-70.

R O Z D Z I A Ł III.

SĄDY WOJENNE W CZASIE WALK O WYZWOLENIE ZACHODNIEJ POLSKI.

1. Frontowa organizacja sądów wojennych.

Wyzwolenie centralnych i zachodnich obszarów kraju postawiło przed Rządem Tymczasowym zadanie polegające na zorganizowaniu władzy na wyzwolonym terytorium i uruchomieniu gospodarki narodowej. W ślad za wojskami przesuwającymi się na zachód kroczyły wojskowe grupy operacyjne, których zadaniem było organizowanie administracji państwowej, zabezpieczenie mienia ogólnonarodowego przed dewastacją oraz uruchomienie większych zakładów pracy.

Centralne instytucje służby sprawiedliwości: Wydział Sądownictwa Wojennego przy NDWP, Najwyższy Sąd Wojskowy i Naczelna Prokuratura Wojskowa, dysponujące w tym czasie dostatecznie sprawnym aparatem, przystąpiły do dalszej rozbudowy sieci armijnych, dywizyjnych i garnizonowych ogniw sądowo-prokuratorskich. Jednocześnie doskonalono system nadzoru, szkoląc w przyspieszonym tempie kadry pracowników operatywnych i administracyjnych.

Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej główny ciężar przedsięwzięć natury personalnej przesunął się na Wydział Sądownictwa Wojennego. W tym czasie obsadzono w wydziale kilkanaście stanowisk służbowych i rozbudowano rezerwę kadrową. W pierwszym kwartale 1945 r. w skład rezerwy wcielono 154 żołnierzy skierowanych przez dowódców pułków zapasowych. W ten sposób problem naboru kandydatów do służby sprawiedliwości został w zasadzie rozwiązany.[1].

Oddział personalny Wydziału Sądownictwa Wojennego załatwiał bezpośrednio wszystkie sprawy kadrowe oficerów służby sprawiedliwości i pracowników, niezależnie od posiadanego stopnia wojskowego, zajmujących etatowe stanowiska oficerskie. W odniesieniu

do pozostałych pracowników prowadził jedynie ewidencję i nadz
rował politykę kadrową. W związku z występującymi nieprawidło
wościami, Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego zabronił przyjm
wania do służby lub przesuwania na stanowiskach służbowych, b
jego zgody, osób zajmujących stanowiska oficerskie oraz przek
zał sądom i prokuratorom szczegółową instrukcję odnośnie spos
bu postępowania z kandydatami do służby, opiniowania pracowni
ków, występowania z wnioskami o awanse i odznaczenia, meldowa
nia o obsadzeniu stanowisk personelu pomocniczego, sporządza-
nia meldunków i prowadzenia korespondencji z oddziałem perso-
nalnym WSW. Oddział personalny WSW prowadził nadal listę obro
ców wojskowych, powiększaną sukcesywnie stosownie do potrzeb
w miarę napływu nowych kandydatów.[2.]

Szkolono systematycznie ławników i obrońców wojskowych w
wodzących się spośród żołnierzy WP. W pierwszych dniach stycz
1945 r. Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego wytknął niektóry
sądom wojskowym opieszałość w szkoleniu i wykorzystywaniu ław
ków w toku rozpraw. "Udział czynnika obywatelskiego w wymiar
sprawiedliwości stanowi jedną z istotnych podstaw ustroju de
kratycznego, a czołowa ta zasada jest w nowoczesnych ustroja
państwowych realizowaną w szczególności w formie sądów ławni-
czych. Współdziałanie fachowego czynnika sędziów zawodowych
elementem obywatelskim, ludowym, który kieruje się nie tyle
chową wiedzą prawniczą i ustaloną praktyką, co znajomością ży
codziennego i ludzi, zapobiega jednostronności i stanowi gwa
cję sprawiedliwego wymiaru sprawiedliwości. Obecne Wojsko Po
skie jako wyrosłe z ludu i kierujące się zasadami demokratyc
mi powołane jest do realizowania tych zasad także w swoim wy
rze sprawiedliwości przez dopuszczenie do udziału w nim ławn
- pisał do kierowników sądów wojskowych Naczelny Szef Sądown

Wojennego, określając równocześnie tryb powoływania ławników /za pośrednictwem właściwych dowódców/, ilość /po 30-50 osób w każdym sądzie wojskowym/ oraz metody szkolenia.[3]

Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego uregulował w trybie okólnika tryb powoływania obrońców wojskowych, przypominając że obrońcą może być każdy żołnierz WP oraz adwokat wpisany na listę obrońców wojskowych. Zwracano uwagę, by w warunkach polowych ograniczyć do minimum, z uwagi na potrzebę zachowania tajemnicy wojskowej, udział adwokatów w procesach karnych, korzystając szeroko z obrońców odbywających czynną służbę wojskową. W warunkach garnizonowych zalecano wykorzystywanie adwokatów.[4] W dniu 21 stycznia 1945 roku Naczelny Szef Sądownictwa Wojskowego skierował do szefów sądów wojskowych okólnik w sprawie "podniesienia poziomu obrońców z urzędu". Szefom sądów wojennych zalecono zwrócić się do wydziałów polityczno-wychowawczych macierzystych jednostek w celu "otrzymania odpowiednich kandydatów, w pierwszym rzędzie posiadających wykształcenie prawnicze, dla sporządzenia stałej listy obrońców, co najmniej w każdej większej jednostce od samodzielnego batalionu wzwyż". W tymże okólniku polecono również systematycznie szkolić żołnierzy wpisanych na listę obrońców wojskowych, organizując systematycznie wykłady, seminaria i konsultacje, zmierzające do podniesienia "świadomości obowiązków żołnierskо-obywatelskich" oraz "poziomu i sprawności organów wymiaru sprawiedliwości".[5]

W dniu 15 stycznia 1945 r. Naczelny Dowódca WP uregulował rozkazem tryb odbywania służby przez oficerów Armii Radzieckiej odkomenderowanych czasowo do Wojska Polskiego. Pod względem służbowym podlegali oni Naczelnemu Dowódcy WP. Za wykroczenia i przestępstwa ponosili odpowiedzialność zgodnie z polskimi przepisami dyscyplinarnymi i karnymi, w tym przed polskimi sądami wojskowy-

mi, z wyjątkiem czynów, za które groziło wymierzenie kary śmi ci. W takich przypadkach sprawy karne przekazywane były w tryb procesowym trybunałom wojennym Armii Radzieckiej.

W tym czasie w sądownictwie wojskowym pełniło służbę 10 o cerów Armii Radzieckiej, odkomenderowanych czasowo do pełnieni służby w Wojsku Polskim. Byli to Naczelny Szef Sądownictwa Woj nego i prezes Najwyższego Sądu Wojskowego gen.bryg. Aleksande Tarnowski, pierwszy wiceprezes Najwyższego Sądu Wojskowego płk Aleksander Michniewicz, prezes wojskowego sądu okręgowego w Wa szawie ppłk Konstanty Krukowski, prezes wojskowego sądu okręgo go w Katowicach płk Stefan Piekarski, prezes wojskowego sądu o gowego w Krakowie ppłk Bronisław Rakowski, prezes wojskowego s du okręgowego w Łodzi ppłk Marian Osowski, szef wojskowego sąd PKP ppłk Aleksander Tomaszewski, szef wojskowego sądu marynark go w Gdańsku ppłk Piotr Parzenieoki, szef wojskowego sądu dywi rolno-gospodarczej mjr Gotfryd Ostrowski i szef wojskowego sąd garnizonowego w Katowicach mjr Julian Gemborek.[6].

W styczniu Wydział Sądownictwa Wojennego pozostawał nadal w Lublinie. W związku z rozbudową poszczególnych komórek przej wał on stopniowo od Najwyższego Sądu Wojskowego poszczególne f cje o charakterze administracyjno-nadzorczym, rozwiązując suko sywnie narastające problemy służby sprawiedliwości.[7].

Napotkano na trudności związane z ochroną obiektów sądowo -prokuratorskich i konwojowaniem aresztowanych. Funkcje te spe niały do tej pory pododdziały żandarmerii wojskowej lub specja nie wydzielone z jednostek wojskowych plutony wartownicze. Po rozformowaniu jednostek żandarmerii zaszła potrzeba kompleksow go uregulowania tej kwestii. Funkcje obsługi sądów i prokuratur pod względem wartowniczo-konwojowym przyjęli żołnierze jednostek terenowych podległych Głównemu Zarządowi Informacji WP.[8].

Znacznym osiągnięciem było dodatkowe przydzielenie, w lutym 1945 r., do dyspozycji Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojennego 30 samochodów ciężarowych i osobowych, które - stosownie do etatów - przydzielono poszczególnym sądom i prokuraturom. W dyspozycji WSW i NSW pozostało 8 pojazdów, w tym 6 osobowych, 1 ciężarowy i 1 półciężarowy.

Jednym z ważniejszych odcinków działalności oficerów Wydziału Sądownictwa Wojennego był stosowany nadzór nad wojskowymi oddziałami karnymi, do których kierowano żołnierzy na podstawie decyzji dowódców podjętych na wniosek sądów honorowych i koleżeńskich lub w trybie dyscyplinarnym, względnie na podstawie prawomocnych orzeczeń sądowych. Nadzór nad oddziałami karnymi sprowadzał się do badania legalności przebywania w oddziale, śledzenia postępów wychowawczych poszczególnych żołnierzy, kontrolowania wymogów regulaminowych zaostrzających rygory służby w oddziale i zapoznawania się ze stanem dyscypliny w oddziałach.

W marcu 1945 r. Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego zalecił, by w końcowej fazie postępowania karnego poddawać badaniu lekarskiemu sprawców niektórych przestępstw wojskowych, m.in. w celu określenia ich przydatności do służby wojskowej, w tym także zdolności do odbywania kary w oddziale karnym. Zabroniono kierowania do oddziału karnego żołnierzy niezdolnych do pełnienia służby liniowej. W przypadkach wątpliwych należało kierować skazanych do oddziału karnego przy 1 zapasowym pułku piechoty w Warszawie, skąd po przebadaniu, wyzdrowieniu i przeszkoleniu, przesyłano ich w sposób zorganizowany do oddziałów karnych przy jednostkach frontowych.[9]

Wydział Sądownictwa Wojennego spełniał w dalszym ciągu funkcję prawotwórczą. Nie posiadając inicjatywy ustawodawczej, wydział opiniował rządowe projekty nowego prawa, prowadził działal-

ność sygnalizacyjną oraz przygotowywał projekty, wysuwając p
pozycje nowych uregulowań. Nie miały one charakteru wiążącego
w praktyce były jednak w przeważającej większości akceptowan
W pierwszej połowie 1945 r. skompletowano w oddziale ustawod
czo-prawnym kadrę znakomitych prawników, w dalszym ciągu jed
nakże korzystano z pomocy sędziów NSW, którzy swym doświadcz
niem i fachowością zapewniali właściwy poziom opracowań. O o
mie prac wykonanych, świadczy fakt, że w WSW prowadzono w ty
czasie prace nad projektami 70 aktów prawnych w postaci usta
dekretów, rozporządzeń, zarządzeń, regulaminów i instrukcji.

Formowaniu w drugiej połowie 1945 r. olbrzymiej ilości
macji, jednostek, instytucji i urzędów wojskowych, towarzysz
dalszy rozwój organów wojskowej służby sprawiedliwości. Zakr
zadań Wydziału Sądownictwa Wojennego zależał w znacznej mier
od rozwoju sytuacji na froncie, dalszej rozbudowy wojska i t
nowych organów służby sprawiedliwości oraz od intensywności
rzystania ze środków nadzoru. W styczniu zakreślono obszar d
łania wojskowych sądów garnizonowych sformowanych jeszcze w
cu 1944 r. W lutym zorganizowano dalsze sądy garnizonowe, za
dokonaniu podziału kraju na 6 okręgów wojskowych - wojskowe
okręgowe.

Konsekwencją wyzwolenia pozostałych obszarów kraju były
wciąż nowe problemy prawne i organizacyjne, które przyszło r
wiązywać oficerom Wydziału Sądownictwa Wojennego, częstokroć
pośrednictwem prokuratorów i sędziów, zwłaszcza sędziów Najw
szego Sądu Wojskowego. Obserwowano szczególne ożywienie dzia
ności, przy zazębianiu się poszczególnych funkcji nadzoru og
nego, sądowo - administracyjnego i judykacyjnego. Dotyczyło
m.in. wciąż zmieniającego się zakresu właściwości terytorial
i rzeczowej sądów. W tym celu Najwyższy Sąd Wojskowy uchwali

dniu 4 kwietnia 1945 r., z wpisaniem uchwały do księgi zasad prawnych, że dekret o ochronie państwa z dnia 30 października 1944 r. nie ma zastosowania do terenów wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej po dniu 15 sierpnia 1944 r. Na tych obszarach dekret zaczął obowiązywać dopiero w momencie ich wyzwolenia, z uwzględnieniem jednakże terminów podanych w zarządzeniach władz co do oddania broni, amunicji i innych materiałów, których posiadanie było prawnie zabronione. Zasady te obowiązywały także w zakresie ścigania za przynależność do nielegalnych organizacji.[11].

Spośród innych kwestii wyjaśnionych w pierwszych miesiącach 1945 r. wymienić należy problem odpowiedzialności karnej funkcjonariuszy służb podległych Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego. W praktycznej działalności sądów wojskowych nie budziła wątpliwości zasada, że żołnierze odkomenderowani do dalszej służby w Milicji Obywatelskiej lub organach Bezpieczeństwa Publicznego nie przestali być żołnierzami w rozumieniu kodeksu karnego WP i z tych względów podlegali nadal właściwości sądów wojskowych. Wątpliwości nie było także w przypadku popełnienia przestępstw z dekretu o ochronie państwa. Sądy i prokuratury pytały natomiast jak należy postępować z funkcjonariuszami, którzy - nie pełniąc poprzednio służby w jednostkach wojskowych - dopuszczali się przestępstw pospolitych. Najwyższy Sąd Wojskowy wyjaśnił, że w czasie obowiązywania stanu wojny służby podległe Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, a zwłaszcza Milicji Obywatelskiej, stanowiły jednostki zmilitaryzowane, co w sposób jednoznaczny przesądzało o właściwości sądów wojskowych w stosunku do funkcjonariuszy.[12].

W marcu Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego przypomniał, że w związku z wejściem w życie dekretu z dnia 12 marca 1945 r. o powszechnym obowiązku świadczeń osobistych na rzecz odbudowy Warszawy, osoby powołane do tych świadczeń uznane zostały za zmobi-

lizowane do służby wojskowej, a zatem podległe właściwości są-
dów wojskowych.[13]

W związku z wątpliwościami, rodzącymi się na tle prakty
nej działalności sądowej Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego
jaśnił w dniu 17 kwietnia 1945 r., że stosownie do postanowie
dekretu z dnia 28 lutego 1945 r. o wyłączenie ze społeczeństwa
wrogich elementów, sprawy osób należących do niemieckich grup
narodowościowych, które służyły w armii niemieckiej, podlegają
właściwości specjalnych sądów karnych, chyba że czyn polegają
na dobrowolnym zgłoszeniu się obywatela polskiego, uznanego za
zdrajcę narodu, zakwalifikowany został z art. 91 kodeksu karne
go WP. W takim przypadku sprawca podlegał właściwości sądu woj
skowego.[14]

Innym problemem wymagającym rozstrzygnięcia była potrzeba
wniesienia korektury do zasady, że rozpoznanie spraw o przestę
stwa pospolite, popełnione przez żołnierzy w okresie poprzedza
jącym ich wcielenie do wojska, należy do właściwości sądów pow
szechnych. Świadczyły o tym liczne zapytania szefów sądów woj
wych kierowanych do Wydziału Sądownictwa Wojennego. Wymogom
sprawnego i racjonalnego wymiaru sprawiedliwości odpowiadało n
wątpliwie proponowane rozwiązanie, by w przypadku zaistnienia
przestępstw pospolitych mniejszej wagi, a popełnionych przed
leniem w szeregi WP, nastąpiło zawieszenie postępowania karne
na czas działań wojennych z tym, że po ich zakończeniu sądy p
szechne wznawiałyby postępowanie tylko w stosunku do sprawców
niepoprawnych. Niektórzy szefowie wywodzili także, że jeśli o
dzi o ciężkie występki lub zbrodnie, właściwym do rozpoznania
sprawy mógłby być sąd wojskowy w każdym przypadku znalezienia
się sprawcy w szeregach WP, nawet w stosunku do przestępstw p
politych przed wcieleniem. Wskazywano, że podobny tryb postęp

nia odpowiadałby praktyce wojennej sojuszniczych wojsk radzieckich.

W sprawie niniejszej Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego zwrócił się jeszcze w dniu 16 grudnia 1944 r. do Kierownika Resortu Sprawiedliwości z PKWN, prosząc o umożliwienie sądom powszechnym i wojskowym stosowania wskazanego trybu postępowania. Na mocy stosownych uzgodnień międzyresortowych wydano zarządzenie, by sądy wojskowe pozostawiały bez dalszego biegu wezwania sądów powszechnych adresowane do żołnierzy oskarżonych o występki mniejszej wagi, w przypadkach zaś poważniejszych przestępstw - przejmowały do swego prowadzenia sprawy w trybie procesowym, opierając się na przepisach prawa o ustroju sądów i prokuratury wojskowej.[15].

Ostatnią wreszcie, zasługującą na uwagę, sprawą było wyjaśnienie wątpliwości jednego z sądów, czy za przestępstwa popełnione na obszarze państwa polskiego odpowiadają obywatele wszystkich państw obcych. Za pośrednictwem okólnika z dnia 20 marca 1945 r. wyjaśniono, że stosownie do obowiązujących przepisów kk i kkWP polską ustawę karną stosuje się do wszystkich osób, a więc zarówno krajowców jak i cudzoziemców, którzy popełnili przestępstwo na obszarze państwa polskiego, z wyjątkiem osób, których na podstawie umów lub zwyczajów międzynarodowych przysługuje prawo zakrajowości. Jednocześnie potwierdzono stosowanie szczególnego trybu postępowania w stosunku do żołnierzy Armii Radzieckiej pełniących czasowo służbę w Wojsku Polskim. Zgodnie z tym trybem postępowanie karne toczyło się na ogólnych zasadach do momentu wniesienia aktu oskarżenia. Jeżeli przepis przewidywał wymierzenie kary śmierci, prokurator był zobowiązany przedstawić na posiedzeniu niejawnym całokształt sprawy. Jeżeli okoliczności przemawiały za wymierzeniem sprawcy kary śmierci, prokurator wi-

nien był wypowiedzieć się w przedmiocie ewentualnego odstąpie
na ogólnych zasadach, sprawy radzieckiemu sądowi wojskowemu.
podejmował stosowne postanowienie. Podobna procedura obowiązy
ła na rozprawie sądowej.[16]

Począwszy od dnia 6 lutego 1945 r. centralne instytucje w
skowej służby sprawiedliwości, w tym także Wydział Sądownictw
Wojennego, rozmieszczono w Piastowie. Dnia 26 kwietnia 1945 r
Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego zwrócił się do władz kwat
kowych z prośbą o wydzielenie na terenie Warszawy dla potrzeb
wyższego Sądu Wojskowego odpowiednich pomieszczeń biurowych. W
sek ten zrealizowany został po zakończeniu działań zbrojnych.
dział Sądownictwa Wojennego uzyskał siedzibę w Warszawie przy
Koszykowej 79.[17]

W momencie zakończenia działań zbrojnych na froncie Wydz
wi Sądownictwa Wojennego podlegało 78 jednostek organizacyjny
sądowo-prokuratorskich, w tym Najwyższy Sąd Wojskowy, Naczeln
Prokuratura Wojskowa, sąd i prokuratura 1 armii, sąd i prokur
ra 2 armii, sąd i prokuratura 1 korpusu pancernego, sądy i pr
ratury 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 dywizji
choty /te ostatnie w formie zalążkowej/, sąd i prokuratura 1
wizji kawalerii /zalążek/, sąd i prokuratura 1 dywizji rolno-
podarczej /zalążek/, sądy i prokuratury 2 i 5 dywizji artyler
/ta ostatnia w formie zalążkowej/, sąd i prokuratura marynark
wojskowy sąd i prokuratura Polskich Kolei Państwowych, wojsko
sądy i prokuratury okręgowe w Warszawie, Lublinie, Krakowie,
dzi, Poznaniu i Toruniu, wojskowe sądy i prokuratury garnizon
w Warszawie, Białymstoku, Siedlcach, Chełmie Lubelskim, Rzesz
Przemyślu i Katowicach.

Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej Najwyższy Sąd Wojsko
pozostawał nadal w Lublinie. Organizacja sądu nie podlegała i

niejszym zmianom, z tym jednakże, że - w związku z rozbudową Wydziału Sądownictwa Wojennego - Najwyższy Sąd Wojskowy pozbywał się kolejno poszczególnych funkcji o charakterze administracyjnym i administracyjno-nadzorczym na rzecz Wydziału. Przykładem może być przejęcie Wojskowego Rejestru Skazanych, który - na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy WP z dnia 25 stycznia 1945 r. - zorganizowany został na nowych zasadach. Bywało i odwrotnie. Na podstawie decyzji Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojennego funkcję Biura Orzecznictwa, którego brak NSW odczuwał w sposób dotkliwy, pełnił tymczasowo oddział ustawodawczo-prawny WSW.[18]

Dnia 6 lutego 1945 r. Najwyższy Sąd Wojskowy opuścił Lublin i przeniósł się do Piastowa. Czyniono starania u władz kwaterunkowych o wydzielenie na terenie Warszawy odpowiednich pomieszczeń biurowych, gdzie zamierzano przenieść siedzibę sądu.[19]

Ruch kadrowy w Najwyższym Sądzie Wojskowym był niewielki. W okresie od stycznia do maja objęło stanowiska 4 sędziów i kilku pracowników administracji. Równocześnie przeniesiono na inne stanowiska służbowe sędziego i 8 podoficerów.[20]

W pracy wojskowej służby sprawiedliwości wysuwały się w tym czasie na czoło przedsięwzięcia zmierzające do utrzymania zdolności bojowej wojska i zwalczania w związku z tym dezercji, tchórzostwa w boju i maruderstwa. Organy, zwłaszcza terenowe, współdziałały z dowództwem w zakresie zapewnienia ładu i gospodarności w służbach zaopatrzenia żywnościowego i mundurowego, a także na odcinku zabezpieczenia należytego stanu sanitarnego, prawidłowego funkcjonowania transportu oraz dostarczania na czas środków walki. Dotkliwe trudności zaopatrzeniowe zmuszały do energicznego zwalczania kradzieży mienia wojskowego, nadużyć gospodarczych oraz niedbalstwa w pełnieniu obowiązków, w tym także braku należytej troski o podwładnych. Bezwzględne formy walki podziemia po-

litycznego z kształtującym się społeczno-politycznym i prawnym ustrojem państwa narzuciły sądownictwu wojskowemu konieczność dejmowania odpowiednich środków karnych. Konsekwencją wyzwolen pozostałych obszarów kraju były wciąż nowe problemy prawne i o ganizacyjne, które przyszło rozwiązywać sędziom Najwyższego Są Wojskowego. W tym czasie obserwowano w NSW szczególnie ożywion działalność, przy zazębianiu się poszczególnych funkcji nadzor ogólnego, sądowo-administracyjnego i judykacyjnego. Zakres zad ogólnych i właściwości Najwyższego Sądu Wojskowego w ramach po stępowania nadzwyczajnego zależał w znacznej mierze od rozwoju sytuacji na froncie, dalszej rozbudowy wojska i terenowych org nów służby sprawiedliwości oraz od intensywności korzystania z środków prawnych nadzoru judykacyjnego.

W 1945 r. kontynuowano praktykę przeglądania w Najwyższym dzie Wojskowym w trybie nadzoru - prawie wszystkich zapadłych sądach orzeczeń, przy czym badano cały tok postępowania karneg łącznie z dochodzeniem lub śledztwem, wytykając stwierdzone uc bienia i usterki i udzielając wyjaśnień w przypadkach nieprawi wego zastosowania prawa formalnego i materialnego oraz zwracaj kierownikom sądów uwagę na obowiązek ścisłego stosowania przep sów i zarządzeń prezesa NSW. Zdecydowane nasilenie działalności nadzorczej przypadała na pierwszy kwartał 1945 r., kiedy to sk trolowano 1050 orzeczeń, wytykając uchybienia i usterki w kilk dziesięciu sprawach.

Podstawowymi, charakterystycznymi środkami nadzoru były w szym ciągu wnioski prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego i prote Naczelnego Prokuratora Wojskowego, zmierzające do zmiany lub u lenia prawomocnego orzeczenia. W praktyce zgłaszano także umoty wane wnioski lub protesty w trybie nadzoru sporządzane przez k rowników sądów lub prokuratorów niższego szczebla. W tych przyp

kach były one wykorzystywane jako materiał wnioskodawczy lub stanowiący dla Najwyższego Sądu Wojskowego podstawę do orzekania z urzędu.[21]

W okresie od stycznia do maja 1945 r. Najwyższy Sąd Wojskowy rozpoznał na posiedzeniach w trybie nadzoru 224 sprawy przeciwko 313 osobom. Utrzymano w mocy 78 orzeczeń. Pozostałe sprawy załatwiono poprzez uchylenie wyroków i przekazanie spraw do ponownego rozpoznania, złagodzenie orzeczonych kar, uniewinnienie i umorzenie postępowania karnego.

W pierwszym półroczu 1945 r. Najwyższy Sąd Wojskowy rozpoznał na rozprawie głównej zaledwie 2 sprawy w stosunku do oficera i cywila oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji i rozpowszechnianie fałszywych informacji w celu osłabienia mocy obronnej państwa.[22]

Zadania nadzoru administracyjnego realizowano m.in. za pomocą okólników prezesa NSW, która w 1945 r. przybrały postać szczególnie przydatnych instrumentów regulujących poszczególne dziedziny działalności administracyjnej sądów.

Służba sprawiedliwości na szczeblach armii i związków taktycznych koncentrowała swój wysiłek na przygotowaniach do zbliżających się walk. Głównymi dziedzinami wokół których prowadzono działalność orzeczniczą i profilaktyczno-nadzorczą była dyscyplina i warunki bytowe żołnierzy. Za cel nadrzędny uznano gotowość bojową jednostek.

W dalszym ciągu armia była niedostatecznie umundurowana i obuta, co w związku z niskim stanem temperatury prowadziła do licznych przeziębień. Wśród żołnierzy obserwowano próby zdobycia żywności, a nawet przedmiotów umundurowania, głównie obuwia, w sposób nielegalny, w tym drogą przestępczą, poprzez samowolne wyjazdy do krewnych lub znajomych. Mimo napotykanych trudności

przygotowywano się do realizacji planu operacji warszawskiej m
jącej na celu opanowanie stolicy.[23]

Wojskowy sąd i prokuratura armii pozostawały od kilku mie
sięcy w Sulejówku. Szkolono pospiesznie kadrę, w tym również w
zakresie ogólnowojskowym. Gromadzono niezbędny sprzęt umożliwi
jący pracę w warunkach polowych, kompletowano teksty obowiązuj
cych przepisów prawa karnego i administracyjnego oraz regulami

Równocześnie szkolono ławników i obrońców wojskowych. Pro
lem ławników rozwiązywano w 1 armii stosownie do warunków fron
towych i możliwości jakimi dysponowało sądownictwo polowe. Pro
lemowi obrońców wojskowych poświęcono szczególną uwagę, troszc
się, by w każdej sprawie prowadzonej przez sąd wojskowy zapewn
no oskarżonemu prawo korzystania z obrońcy wojskowego wybraneg
spośród żołnierzy. Przestrzegano zasady, by obrońcę wyznaczał
przewodniczący sądu dla każdego z oskarżonych z osobna lub jed
go obrońcę dla kilku oskarżonych - jeżeli oskarżony nie dokona
stosownego wyboru. Udział obrońcy na rozprawie był obowiązkowy
jeżeli w rozprawie występował prokurator, oskarżony cierpiał n
ułomności uniemożliwiające mu normalną obronę, zarzucane mu pr
stępstwo zagrożone było karą śmierci lub gdy sprawa rozpatryw
była w trybie zaocznym.

Podkreślano w zarządzeniach prezesa rolę ławników wojsko
w wymiarze sprawiedliwości, czuwając by głos ich liczył się na
równi z głosem sędziów zawodowych. Dzięki systematycznym szko
niom ławnicy sądu 1 armii przygotowani byli do orzekania w wa
kach dalszej walki na froncie.[24]

W sądzie i prokuraturze armii przewidywano, że w związku
zbliżającym się okresem walk frontowych i specyficznymi warun
mi służby zostaną "zwiększone możliwości zaistnienia zdarzeń
przestępczych, przy równoczesnym zwiększeniu trudności dowodo

zmieni się też charakter przestępczości, wzrośnie liczba samouszkodzeń, dezercji, porzucenia pola walki, tchórzostwa, niewykonania rozkazu". Jak wynika z późniejszych analiz, ta pesymistyczna prognoza nie spełniła się w zakresie przewidywania wzrostu groźnych przestępstw, wówczas jednakże prokurator, będąc o tym wzroście przekonany, wydał w dniu 17 stycznia dyrektywę zlecającą maksymalne zwiększenie wysiłku i bezlitosne ściganie sprawców groźnych przestępstw. Podobną dyrektywę, choć w nieco spokojniejszym tonie wydał prezes sądu armii.[25]

W dniu 23 stycznia sąd i prokuratura armii wyruszyły z Sulejówka, w ślad za przemieszczającymi się wojskami i maszerującymi wraz z nimi sądami i prokuratorami polowymi pięciu dywizji piechoty. Sędziowie i prokuratorzy utworzyli wraz z niektórymi pododdziałami kwatermistrzostwa uzbrojoną kolumną samochodową. W ciągu 7 dni przebyli trasę od Warszawy, poprzez Brześć Kujawski, Inowrocław i Bydgoszcz, do Złotowa, który osiągnęli w dniu 31 stycznia. W Złotowie sąd pozostawał przez okres kilkunastu dni. Szczególną uwagę koncentrowano na problematyce nadzoru ogólnego, realizowanego zgodnie przez oficerów sądu i prokuratury. Trzytygodniowy pobyt w tej miejscowości wykorzystano na uporządkowanie dokumentacji i sprzętu oraz likwidację zaległości w dziedzinie orzecznictwa i nadzoru. W tym czasie wszystkie sądy dywizyjne wizytowane były przez prezesa sądu armii, który z reguły na zakończenie inspekcji dawał sędziom wskazówki celem usunięcia spostrzeżonych usterek i rozstrzygania wątpliwych kwestii prawnych.

Do programu szkolenia sędziów włączono nową tematykę prawniczą oraz ściśle wojskową, opartą na dotychczasowych doświadczeniach i związaną ze studiowaniem przyszłego teatru działań wojennych. Szczególną uwagę zwrócono na potrzebę umocnienia dyscypliny wojskowej w czasie walk, organizacji i utrzymania porządku

oraz zagadnienia związane z zachowaniem tajemnicy wojskowej. W toku szkolenia szeroko wykorzystywano doświadczenie uzyskane przez służbę sprawiedliwości podczas poprzednich operacji.[26]

Działania wojsk radzieckich i 1 armii WP w okresie do 20 marca doprowadziły do oczyszczenia z wojsk hitlerowskich prawi całego obszaru Pomorza Zachodniego. W centrum zainteresowania zostawała ochrona tyłów armijnych. Zdarzały się wypadki dywers prowadzonej przez specjalne, pozostawione oddziały lub drobne grupy rozbitej regularnej armii nieprzyjaciela. W rejonach roz mieszczenia jednostek przeprowadzano systematyczne obławy. Obr rejonów rozmieszczenia niektórych jednostek organizowano syste obrony okrężnej. Szczególną uwagę zwracano na ścisłe przestrze nie dyscypliny wojskowej i porządku wewnętrznego oraz szkoleni składu osobowego, w tym jednostek tyłowych i administracyjnych a także sądowych i prokuratorskich, szczególnie w zakresie pos giwania się bronią osobistą i rzutu granatem.

W dniu 9 marca sąd i prokuratura armii wyruszyły w kolumn samochodowej z Wałcza, poprzez Połczyn-Zdrój, Świdwin do Gryfi w którym przebywały od dnia 12 marca do 14 kwietnia. Nowe waru ki pełnienia służby, zbliżonej do garnizonowej, stawiały przed służbą sprawiedliwości zadania, które w czasie prawie dwumiesi nych przemarszów i bojów schodziły częstokroć na dalszy plan. uwagę zasługuje zobowiązanie prokuratorów i sędziów, by w woln chwilach koncentrowali wysiłki na porządkowanie własnych spraw kancelaryjnych, archiwum, statystyki i sprawozdawczości. Kiero nictwo służby przypominało, że zaistniały dogodniejsze warunki do przenoszenia punktu ciężkości represji z dyscyplinarnej /g nie kierowanie żołnierzy w tym trybie do oddziału karnego/ na karno-sądową, w przypadkach, gdy okoliczności sprawy tego wym

W ramach przywracania jednostek, po ciężkich walkach, do

nu pełnej gotowości bojowej zwracano prokuratorom i sędziom uwagę na potrzebę podnoszenia na wyższy poziom dyscypliny formalnej, rozluźnionej w toku długotrwałych działań ofensywnych. Z inspiracji prokuratora dowódca armii wydał w dniu 21 marca rozkaz, uprzedzając dowódców i szefów służb o możliwości pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za przestępstwa podwładnych popełnione w stanie nietrzeźwości będące następstwem braku dyscypliny lub nienależytego porządku w oddziałach.[27]

W dniu 8 kwietnia wojska 1 armii zdały swój odcinek obrony wybrzeża i rozpoczęły marsz do rejonu Siekierek i Witnicy. 14 kwietnia prezes sądu otrzymał rozkaz przeniesienia siedziby sądu z Gryfic do m. Płoty, gdzie sędziowie zatrzymali się na kilkudniowy postój. Pozostawano w pełnej gotowości bojowej. Po trzydniowych walkach głównych sił armii sędziowie opuścili Płoty i poprzez Nowogard, Maszewo, Stargard Szczeciński i Pyrzyce przybyli nad Odrę w okolice Siekierek. W dniu 23 kwietnia przekroczyli Odrę i zatrzymali się w m. Altranft koło Bad Freienwalde, oczekując na dalsze dyspozycje. Następnego dnia wyruszyli do odległego o kilkadziesiąt kilometrów Birkenwerder. W miejscowości Neu Finow kolumna natknęła się na silną grupę nieprzyjaciela, który okopawszy się na pobliskim wzgórzu, urządził jedną z wielu zasadzek, mających na celu opóźnienie marszu oddziałów na zachód. Kolumnę ostrzelano z broni ręcznej i maszynowej. W walce zginął zastępca prezesa sądu ppor. Władysław Michniewski. Jeden z żołnierzy odniósł ciężką ranę.[28]

W czasie pozostawania armii w obronie na północ od Berlina kolejnym miejscem postoju sądu armii były miejscowości Heckelberg i Birkenwerder. Po przejściu armii do zdecydowanych działań zaczepnych w kierunku na zachód od Berlina, sąd wraz z prokuraturą przemieścił się do Velten.

Z chwilą wyjścia wojsk na rubież Łaby, służba sprawiedliw
ci spotkała się z nowymi problemami. Na wielu odcinkach, zwła
szcza zajmowanych przez 2 i 6 dywizję piechoty, przechodziły n
prawy brzeg Łaby grupy żołnierzy amerykańskich, rzekomo bez wi
dzy swoich przełożonych, poszukujący alkoholu lub krótkiej bro
palnej. Podobne próby podejmowali żołnierze 2 i 4 dywizji piec
ty oraz niektórych innych jednostek wojskowych. W sumie, odnot
no kilkanaście takich przypadków.[29].

W kilka dni po osiągnięciu przez wojska Łaby nad przegrup
wał się do Friesack. W dniu kapitulacji Niemiec sędziowie wraz
prokuratorami przebywali w Wandlitz, gdzie wspierali prokurato
nie mogących się uporać z naporem czynności nadzorczych. Krótk
chwile wytchnienia wykorzystywano na badanie przyczyn stosunko
znecznych strat w czasie działań ofensywnych na zachód od Odry

W styczniu 1945 r. 2 armia pozostawała nadal w rejonach f
mowania. Zarówno sędziowie jak i prokuratorzy, przeciążeni czy
nościami nadzorczymi, odczuwali dotkliwie brak dostatecznej il
ci środków transportu, co odbijało się ujemnie na terminowości z
łatwiania spraw karnych i intensywności działań profilaktyczny
Sędziowie koncentrowali się na działalności orzeczniczej, anal
tycznej i sprawozdawczo-statystycznej.[31].

Oczekiwany przełom w dziedzinie dyscypliny i przestępczo
nastąpił w drugiej połowie stycznia. Prezes sądu armii skłonny
był w dalszym ciągu przypisywać pozytywne zmiany surowości sto
wanej represji i odporności żołnierzy na wrogą propagandę, co
niewątpliwie miało określone znaczenie, nie da się jednakże za
przeczyć, czego prezes jużnie dostrzegał, że fakt rozpoczęcia
ofensywy styczniowej wpłynął mobilizująco na cały skład osobo
armii. Zapowiedź zmiany warunków, chociażby zakwaterowania, or
perspektywa walki z wrogiem tworzyły odmienną od poprzedniej a
sferę.

Prokuratorzy i sędziowie kontrolowali, w miarę skromnych sił i możliwości, stan przygotowania jednostek do wymarszu. Przedmiotem szczególnej troski był niedostateczny stan umundurowania armii. Wiele miejsca w działalności nadzorczej poświęcono w dalszym ciągu pracy służby medycznej armii, borykającej się nieprzerwanie z trudnościami natury organizacyjnej, szkoleniowej i materiałowej, choć cała praca organizacyjna i szkoleniowa okresu przygotowawczego do wymarszu na front szła w kierunku zespolenia poszczególnych zespołów lekarskich w jednolitą całość i zapoznania zmobilizowanych lekarzy z ogólnymi zagadnieniami medycyny wojskowej.[32]

W końcu stycznia zaistniały warunki do przegrupowania wojsk 2 armii z dotychczasowych ośrodków formowania na obszary Polski środkowej. Ogłoszenie rozkazu o przegrupowaniu przyjęto z ogromną radością. Sztab armii, wraz z sądem i prokuraturą, wyruszył 28 stycznia w kolumnie samochodowej z Kąkolewnicy do Brzezin.

Na wniosek prokuratora dowódca armii powołał komisję celem kontrolowania pracy służb samochodowych w czasie przegrupowania. Wyposażenie 2 armii w samochody było daleko niewystarczające. W tej dość trudnej sytuacji słuszną była decyzja dotycząca wykorzystania przez związki taktyczne i oddziały armii taboru ludności cywilnej.

Drugim jakże trudnym do rozwiązania problemem podczas przemieszczania się związków 2 armii było zaopatrzenie wojsk w żywność i furaż. Wyżywienie składu osobowego armii w czasie marszu zorganizowano na ogół dobrze, chociaż w niektórych jednostkach przygotowane posiłki cechowała jednostajność. W czasie kontroli prokurator stwierdził szereg niedociągnięć w postaci bezprawnych rekwizycji żywności u osób cywilnych, a także nie dostarczanie posiłków na czas. Dzięki wysiłkom oficerów kwatermistrzostwa

oraz zdecydowanej ingerencji służby sprawiedliwości istotnie
niedociągnięcia w gospodarce żywnościowej i organizacji wyży
nia żołnierzy w jednostkach wojskowych armii były skutecznie
widowane.

Badania stanu umundurowania w ramach prokuratorskiego na
zoru ogólnego wykazało, że w dniu wymarszu armii z Lubelszczy
stan umundurowania i obuwia w niektórych jednostkach wojskowy
był w dalszym ciągu katastrofalny. Trudności zaopatrzeniowe p
głębione zostały ciężkimi warunkami atmosferycznymi. Żołnierz
przechodzili niezwykle ciężki egzamin z wytrzymałości fizyczn
i odporności psychicznej, a sztaby - z organizacji przemarszu
duże odległości w warunkach zimowych, przy braku dostatecznej
ilości transportu i zimowego umundurowania, a zwłaszcza butów

W miarę postępowania jednostek armii na zachód organizow
służbę garnizonową, zabezpieczano i ochraniano obiekty państw
we i mienie społeczne. Wobec pozostawania na zajmowanym teren
licznych grup uzbrojonych hitlerowców dowódcy oddziałów i podo
działów organizowali system ubezpieczenia rejonów ześrodkowan
Likwidowano grupy stawiające zbrojny opór. Konwojowano jeńców
i ochraniano obozy jenieckie.

W połowie lutego zasadnicze siły 2 armii ześrodkowały si
w rejonach Kutna, Łodzi i Piotrkowa Trybunalskiego. Sąd wraz
prokuraturą przebywał przez okres kilkunastu dni w Brzezinach
gdzie sędziowie zajmowali się działalnością polityczną wśród
ludności oraz przeprowadzali czynności wchodzące w normalnych
warunkach w zakres prokuratorskiego nadzoru ogólnego. Cały pe
sonel sądowy przechodził intensywne szkolenie ogólnowojskowe.
konalono zwłaszcza umiejętności związane ze sprawnym alarmowa
składu osobowego oraz ochroną i obroną małego obiektu wojsko
go.[34]

Krótkotrwały postój w Brzezinach wykorzystano między innymi na kontrolę pracy miejscowej rejonowej komendy uzupełnień i powiatowego urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Poddano także lustracji kilka jednostek, kładąc główny nacisk na ustalenie przyczyn kilku wypadków drogowych.

W lutym włączono w skład armii 10 dywizję piechoty, 1 korpus pancerny, 2 dywizję artylerii i szereg innych oddziałów, co spowodowało stosowną zmianę w podporządkowaniu sądów polowych poszczególnych związków taktycznych. Prezes sądu armii objął ustawowy nadzór nad tymi sądami.

Po podporządkowaniu 2 armii 1 Frontowi Białoruskiemu, armia otrzymała zadanie osłony wojsk prawego skrzydła tego frontu. Przemieszczanie się sądu, po trzytygodniowym pobycie w Brzezinach, odbyło się po marszrucie za 5, 7 i 9 dywizją piechoty. Po krótkim pobycie w Poznaniu sędziowie wyruszyli w kierunku Szczecina, rozmieszczając się zawsze - w czasie postojów - w niedalekiej odległości od miejsca ześrodkowania związków tektycznych i zasadniczych oddziałów armii.

W połowie marca wojska 2 armii, jako odwód frontu, zajęły rejony położone w okolicach Krzyża, Choszczna i Strzelc Krajeńskich. Sąd armii, wzmocniony w międzyczasie kadrowo, przybył w dniu 6 marca do Czarnkowa, gdzie orzekał do 19 marca.

Dnia 22 marca sąd wraz z prokuraturą wyruszył w ślad za czołowymi oddziałami armii w kierunku Wrocławia. Po pięciu dniach przybył do Bierzan koło Trzebnicy, rozmieszczając się w rejonie kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia, z zadaniem współdziałania w rozlokowaniu wojsk w tym rejonie oraz zachowania ciągłej gotowości bojowej, porządku wojskowego i dyscypliny. Dnia 7 kwietnia orzekał w Świętoszowie.

W czasie ciężkich walk na terenie Łużyc sąd armijny wspie-

rał aktywnie zagrożone oddziały, rozpatrywał sprawy na pierws
linii frontu, ogłaszając częstokroć wyroki przed frontem podo
działów. Stacjonował w Kuchnicht, Hoyerswartha i Welka. Kiero
pracą sądów polowych 5, 7, 8, 9 i 10 dywizji piechoty, 1 korp
pancernego i 2 dywizji artylerii oraz zasilał kadrowo zdekomp
towane, na skutek działań bojowych, sądy polowe dywizji.[35].

Przedmiotem szczególnego zainteresowania służby sprawied
wości, w aspekcie zwracania uwagi na potrzebę zachowania sz
gólnej ostrożności, były dywersyjne poczynania przeciwnika na
tyłach oddziałów a nawet związków taktycznych, jako że do ak
angażowano w wielu wypadkach miejscową ludność cywilną, przy
wywaną do współdziałania z wojskiem jeszcze przed rozpoczęci
operacji berlińskiej. W niektórych wypadkach wykorzystywano
sowców przebranych w polskie i radzieckie mundury wojskowe. P
stawiciele prokuratury wchodzili w skład komisji badających
nie hitlerowców dokonane na jeńcach i rannych żołnierzach po
skich.[36].

W toku przygotowań do operacji praskiej i w czasie jej
nia sąd i prokuratura armii wyraźnie ożywiły działalność, zw
szcza w zakresie nadzoru ogólnego i działalności propagandow
Kontrolowano stan dyscypliny w jednostkach i pracę sztabów, s
przechowywania i porządkowania /po walkach/ dokumentów, zwła
korespondencji tajnej, liczebność stanu osobowego jednostek,
cę szpitali i batalionów sanitarnych, funkcjonowanie piekarń
lowych i pralni, stan magazynów, w tym gromadzących zdobycz
jenną, a także pracę grup zbierających broń porzuconą i zagu
w czasie walk w końcu kwietnia w rejonie Budziszyna.

W czasie ofensywy styczniowej 1 dywizja piechoty weszła
dniu 19 stycznia w skład zgrupowania marszowego z zadaniem p
wania się wzdłuż lewego brzegu Wisły. Złe warunki atmosferyc

oraz niemożność natychmiastowego uzupełniania braków paliwa, wymagały od żołnierzy ogromnego wysiłku.

Sąd polowy 1 dywizji piechoty, który od 4 listopada 1944 r. przebywał w Zielonce, wyruszył w dniu 12 stycznia w kierunku Warszawy. Skład osobowy sądu przemieszczał się samochodem ciężarowym łącznie z oficerami i sprzętem kwatermistrzostwa dywizji. Było to uciążliwe, zwłaszcza, że w czasie ofensywy styczniowej kwatermistrzostwo znajdowało się w drugim rzucie. Przez kilka dni sąd przebywał w miejscowości Stara Huta, rozpatrując sprawy karne i prowadząc działalność profilaktyczno-wychowawczą, zwłaszcza z żołnierzami nowego uzupełnienia. W dniu 18 stycznia przekroczył Wisłę i po krótkim postoju w rejonie Woli wyruszył do Sochaczewa, a następnie przez Kutno i Włocławek do Bydgoszczy. Począwszy od Warszawy, szef sądu jechał wraz ze sztabem 1 pułku artylerii; pozostała część składu osobowego sądu wraz z inwentarzem - ze sztabem dywizji.[37]

Jednym z podstawowych zadań służby sprawiedliwości w czasie przesuwania się dywizji wzdłuż Wisły było maksymalne wspomaganie dowództw w zakresie nadzoru nad organizacją przejazdu i przemarszu wojsk na tak znaczne odległości. Wszelkimi sposobami starano się unikać wypadków nadzwyczajnych, badano stan zaopatrzenia oddziałów i piętnowano ujawnione niedociągnięcia. W czasie przemaszu, z różnych przyczyn, z reguły obiektywnych, odrywali się od oddziałów pojedyńczy żołnierze, a nawet zwarte pododdziały, co w znacznym stopniu obniżało gotowość bojową. W oparciu o obserwacje oficerów służby sprawiedliwości organizowano tylne straże marszerujących kolumn pułkowych w postaci pododdziałów zaporowych. Zadaniem ogniw upoważnionych do sprawowania nadzoru było także likwidowanie każdego przypadku zaopatrywania się żołnierzy kosztem ludności cywilnej. W tym celu wyjaśniano żołnierzom pojęcie zdobyczy wojennej oraz

zapoznawano z przepisami regulującymi ten problem. W razie po
by karano sprawców.[38]

Czynności profilaktyczno-kontrolne dokonywane z reguły w
mach nadzoru ogólnego w czasie walk na Wale Pomorskim i na Po
Zachodnim nosiły często specyficzny charakter. Na przykład o
wie służby sprawiedliwości nadzorujący ewakuację rannych i ko
lujący punkty opatrunkowe poszczególnych pułków celem ujawnie
ewentualnych samouszkodzeń ciała, zwrócili uwagę na znaczny p
cent niezbyt groźnych urazów głowy, których można było uniknąć
przez noszenie w czasie walki hełmów. Ustalono w związku z ty
ujawisko pozbywania się hełmów w czasie trwania walk było dość
szechne. Zdecydowano przeprowadzić odpowiednią akcję profilak
ną, a nadto zalecono przestrzeganie obowiązujących przepisów
względzie, zebrania hełmów porzuconych i uzupełnienia braków
wszystkich jednostkach dywizji. Innym problemem, którym zmuszo
byli zająć się oficerowie służby sprawiedliwości było porzuca
rannych i chorych koni w przypadku zastąpienia ich końmi zdob
nymi. Dowództwo dywizji wydało rozkaz przypominający o obowią
przekazywania takich koni służbie weterynaryjnej oraz ścisłe
denejonowania koni zdobycznych. Na podobny problem napotkano
związku z zamianą przez żołnierzy swoich wojskowych butów, na
plejsze obuwie filcowe. Wobec porzucania obuwia skórzanego za
dzono, by obuwie filcowe zaprzychodować jako mienie zdobyczne
chwilowo zaś nieprzydatne buty skórzane przechowywać w magazy
wojskowych. W czasie kontroli stwierdzono, że znaczna część
rzy nie posiadała legitymacji służbowych, co prowadziło do r
rodzaju komplikacji. Z tych względów często mogiły poległych
tawały nieoznaczone. Na wniosek organu kontrolnego dowódca d
wydał rozkaz niezwłocznego usunięcia braków i surowego ukara
winnych niewykonania obowiązujących w tym względzie zarządze

fa sztabu dywizji. Warto także wspomnieć o wydanym, na wniosek prokuratora, rozkazie dywizyjnym poświęconym walce z nadużywaniem, częstokroć zdobycznych, napojów alkoholowych. W trosce o niedopuszczenie do tego, by nadużywanie alkoholu doprowadziło do naruszenia ustalonego porządku wojskowego, pladze pijaństwa wydano zdecydowaną walkę. Kolejnym przykładem natychmiastowej reakcji oficerów służby sprawiedliwości były wnioski wyciągnięte na podstawie obserwacji kolumn maszerujących żołnierzy. Ponieważ zauważono bezład w niektórych pododdziałach, maszerowanie lewym i prawym poboczem szosy, przebieganie w poprzek jezdni i tarasowanie ruchu pojazdów mechanicznych, co prowadziło do wypadków samochodowych, zaproponowano dowódcy dywizji wydanie rozkazu nakazującego zachowanie regulaminowego szyku zwartego w czasie przemarszu i zachowanie środków bezpieczeństwa na drogach. Stosowny rozkaz został wydany.

Na podstawie przykładów powyższych nasuwał się nieodparcie wniosek, że zarówno sąd, jak i prokuratura, winny przebywać jak najbliżej jednostek wojskowych, wszędzie tam, gdzie powstawały trudne do rozwiązania problemy i - jeśli zachodziła potrzeba - na pierwszej linii frontu, a w każdym bądź razie w pierwszym rzucie jednostek dywizji. Tymczasem stosownie do obowiązujących przepisów regulaminowych, organy służby sprawiedliwości miały przebywać w drugim rzucie. Praktyka stosowana w 1 dywizji piechoty dowodziła, że było to nierealne, tym bardziej że pobyt na tyłach związany był z poważnymi opóźnieniami w prowadzeniu spraw karnych, długotrwałymi i uciążliwymi dojazdami na pierwszą linię frontu, wreszcie z trudnościami transportowymi, zbędnym zużyciem paliwa a także niebezpieczeństwem związanym z odosobnionymi przejazdami w obcym terenie.[39]

Dnia 1 marca 1945 r. rozpoczął się decydujący etap operacji pomorskiej, której celem było rozbicie sił nieprzyjaciela i wyjś-

cie nad Bałtyk od ujścia Wisły do ujścia Odry. Sąd polowy pr
niósł się do Świdwina, uczestnicząc aktywnie, w ramach nadzo
ogólnego, w akcji porządkowania oddziałów po ostatnich walka
przygotowywaniu wojsk do kolejnego wymarszu. W czasie walk o
brzeg sędziowie zatrzymali się na okres kilkunastu dni w pob
Gryfina, najdłużej w m. Murzyno, gdzie prowadzili intensywną
cę wychowawczą z żołnierzami świeżo przybyłego uzupełnienia,
staci powracających ze szpitali wojskowych i poborowych skie
nych przez 2 pułk zapasowy w Krakowie.

Okres koncentracji wykorzystano na uporządkowanie spraw
dencyjnych i gospodarczych. Sygnalizowano ogólnie dobrą sytu
w zakresie wyżywienia i zakwaterowania, odczuwano natomiast
wy brak umundurowania.

W marcu podjęto pierwszą próbę ewidencyjnego uporządkow
problemu żołnierzy "odstałych" zaliczanych początkowo do gru
dezerterów. Szef oddziału IV sztabu 1 dywizji piechoty zwróc
do dowódców wszystkich jednostek wojskowych, by w przypadku
lenia "odstałego" żołnierza do innej jednostki, skierować go
powrotem do oddziału macierzystego. Warto przypomnieć, że ni
rzy dowódcy, nawet spoza 1 dywizji, uzupełniali czasem braki
drowe w pododdziałach, zwłaszcza po wyleczeniu chorych żołni
lub nieposiadających legitymacji żołnierskich, co nie było r
kim zjawiskiem. Akcja powrotu żołnierzy do macierzystych jed
przebiegała jednak opornie z powodu licznych trudności, zaró
obiektywnych jak też zawinionych przez dowódców i samych żoł
rzy, nie zawsze zainteresowanych powrotem do oddziału, w któ
zgodnie z przydziałem należało im pełnić służbę.

Sędziowie, przebywający w tym czasie w Przybiernowie, w
działali z dowództwem w zakresie utrzymania należytego ładu i
pieczeństwa na wyzwolonych terenach, tym bardziej że dyspono

stosunkowo dużą ilością wolnego czasu. Należyty stan dyscypliny w oddziałach, znikoma ilość przestępstw i - co za tym idzie - nieliczne sprawy trafiające do sądu, pozwalały na zajęcie się problemami natury ogólniejszej.[40].

W czasie walk o przeprawy na Starej Odrze por. Bronisław Ochnio zatwierdzony został na stanowisku szefa sądu. Skład osobowy sądu wraz z prokuraturą posuwał się w ślad za jednostkami dywizji na zachód. Początkowo zatrzymał się w Klosferfelde, później zaś w Oranienburgu.

W dniu 30 kwietnia sąd polowy przybył w pełnym składzie na nowe miejsce postoju w Berlinie-Podozdamie, w związku z czym skierowano na ręce prezesa wojskowego sądu armii meldunek o historycznym znaczeniu następującej treści "Zawiadamiam, że w dniu 30 kwietnia 1945 r. sąd polowy 1 DP mieści się łącznie z prokuraturą 1 DP w m. Berlin". W skład sądu wchodzili wówczas: szef por. Bronisław Ochnio, sędzia ppor. Marian Brzoziński, sędzia ppor. Stanisław Wróblewski, sekretarz chor. Maria Pawłowicz, kierowca szer. Jan Michajłow i łącznik st.szer. Michał Kucybała.[41].

W dniu 2 maja 1945 r. szef sądu wraz z kilkoma oficerami udał się w ramach lustracji jednostek wojskowych do centrum Berlina, gdzie dotarł m.in. pod Bramę Brandenburską i Reichstag. Ponieważ w tymże dniu, w godzinach popołudniowych, sąd otrzymał polecenie opuszczenia Berlina, we wczesnych godzinach rannych dnia następnego zarządzono ponowny wyjazd, tym razem pełnego składu sądu do centrum Berlina celem zwiedzenia zdobytej stolicy Niemiec i dokonania pamiątkowych zdjęć na tle Bramy Brandenburskiej, Kolumny Zwycięstwa i gmachu Reichstagu. Wkrótce potem sąd polowy udał się w rejon ześrodkowania dywizji w północnej części Charlottenburga, a następnie wraz ze sztabem dywizji wyruszył z Berlina, osiągając Paaren, gdzie przez cały dzień trwały walki z nieprzyjacielskimi

grupami bojowymi wycofującymi się z Berlina.

Dnia 4 maja sąd dotarł z pierwszorzutowymi jednostkami dy zji do Friesack. Do Łaby pozostało zaledwie 35 km, w dalszych nak działaniach zaczepnych dywizja udziału nie brała. Począws od 6 maja, sąd polowy znajdował się w ciągłym ruchu na wschód zatrzymując się m.in. na dłuższy postój w Wandlitz, a następn w Kiehnwerder.[42].

W toku operacji berlińskiej rozpoznano niewiele spraw k nych, sędziowie utrzymywali natomiast szczególnie bliską współ pracę z dowódcami i aparatem polityczno-wychowawczym, informu zainteresowanych o bieżącej działalności sądu, sygnalizując p wienie się zjawisk ujemnych i inicjując podjęcie odpowiednich ków zapobiegawczych. Działalność sądu była skoordynowana z pr prokuratury. Obserwowano pełne zrozumienie korzyści wypływają z należytego współdziałania i jednolitego wysiłku w zakresie czania przestępczości i podnoszenia morale żołnierzy dywizji. kreślano to w czasie odprawy dowódców jednostek wojskowych i fów służb 1 armii, z udziałem przedstawicieli służby sprawied wości, jaka odbyła się w dniu 9 maja 1945 r. w rejonie Wandli

Dnia 17 maja 1945 r. 1 dywizja piechoty została wyłączon ze składu 1 armii WP i podporządkowana Naczelnemu Dowódcy WP. Wiązało się to ze zmianą podporządkowania sądu polowego dywi Sąd wyszedł z systemu organizacyjnego sądownictwa 1 armii, w rym pozostawał od połowy 1944 r., i został bezpośrednio podp kowany Najwyższemu Sądowi Wojskowemu. Dywizja przygotowywała do wyjazdu na teren kraju. W końcu maja wyruszyły pierwsze po gi. Sąd polowy załadował się w dniu 1 czerwca na transport k wy i w kilka dni później przybył do Siedlec.[44].

Sąd polowy 2 dywizji piechoty wyruszył 20 stycznia z Re towa do Warszawy. Po trzydniowym pobycie na Żoliborzu sędzio

wyjechali w kolumnie samochodowej dywizji do Bydgoszczy i Jastronia.

W lutym sąd po raz pierwszy odstał od dowództwa i sztabu dywizji na odległość około 50 km. Przez kilka dni dowódca nie znał miejsca jego postoju. Zważywszy, iż prokuratura pozostawała przy sztabie, zaszła konieczność przekazania kilku spraw karnych do załatwienia w trybie dyscyplinarnym poprzez skierowanie sprawców do oddziału karnego. W nocy z 13 na 14 lutego cały skład osobowy sądu walczył w obronie okrążonego Jastrowia. Sędzia por. Włodzimierz Ostapowicz-Kotwicki organizował obronę na południowo-wschodnim odcinku.[45]

W dniu 1 marca dywizja, działając na głównym kierunku uderzenia armii, ruszyła do natarcia a następnie przeszła do obrony wybrzeża morskiego, prowadząc jednocześnie kampanię siewną. Dyscyplina, według ocen prokuratora i szefa sądu, osiągnęła bardzo wysoki poziom. Przestępczość praktycznie nie istniała. Stan moralno-polityczny dywizji wzrósł tak dalece, że w okresie od stycznia do marca nie zanotowano żadnej sprawy karnej o przestępstwo naruszenia dyscypliny wojskowej lub czyny o charakterze politycznym.[46]

Sąd polowy przebywał w rejonie Mirosławca. Po zdobyciu Złocieńca przeniósł się do tego miasta. 12 marca sędziowie przybyli w rejon Kamienia Pomorskiego, gdzie orzekali i spełniali funkcje profilaktyczne do 8 kwietnia. Znaczna ilość wolnego czasu pozwalała sędziom na kontynuowanie intensywnego szkolenia. W trakcie zajęć dokonywano także oceny poziomu śledztwa. Poważniejszego naruszania procedury karnej nie stwierdzono, tym niemniej zauważono i wytknięto prokuratorowi szereg mniej istotnych, lecz systematycznie powtarzających się uchybień.[47]

W dniach od 8 do 14 kwietnia dywizja wykonała przemarsz do rejonu Stare Łysogórki nad Odrą. Sąd polowy przybył w dniu 9 kwiet-

nia w rejon na zachód od Pyrzyc. 20 kwietnia dotarł do Odry. P przekroczeniu rzeki sędziowie zatrzymywali się kolejno w Wenzi kondorf i Leagebruch na północ od Oranienburga. W międzyczasie konano w sądzie zmian na stanowiskach sędziowskim i administra nych.

Pozostawanie w obronie nad kanałem Ruppińskim sprzyjało p cesom porządkowania oddziałów i podsumowywaniu strat i osiągni W sądzie i prokuraturze analizowano zjawisko zwiększenia się i oi zarejestrowanych dezerterów i sprawców samowolnego oddaleni ciągu miesiąca kwietnia. Badania nie wykazały klasycznych deze Prokurator wyjaśniał dowódcy dywizji, że z dużą dozą prawdopod bieństwa można przyjąć, iż w czasie długotrwałych przemarszów Pomorza Zachodniego nad Odrą, z reguły nocą i przez lasy, wiel żołnierzy ostatniego woielenia /co miało miejsce na 2 dni prze wymarszem/, zwłaszcza tych, którzy nie poznali jeszcze należyc swych dowódców i pododdziałów, pogubiło się na trasie przemars i dołączyło do innych oddziałów /takie przypadki i związane z powroty do macierzystych jednostek stwierdzono w późniejszym c sie/. Wśród osób zarejestrowanych, być może zbyt pochopnie, j dezerterzy mogli być żołnierze odstali po przekroczeniu Odry, nawet zagubieni lub polegli w czasie walk. Z tych względów pro rator, prowadząc postępowanie wyjaśniające, nie uznał nawet z stosowne wszczynać w tych sprawach śledztwa.[48]

W dniu 30 kwietnia dywizja ruszyła ponownie do natarcia, sforsowała Hawelę i w dniu 4 maja dostarła do Łaby. Sędziowie, wraz z tyłami dywizji i 2 batalionem sanitarnym, dotarli do Wa nad Łabą. Przez 2 dni kontynuowali działalność profilaktyczno- zorczą, sprowadzającą się głównie do kontrolowania procesu por kowania oddziałów pozostających w obronie, następnie wraz z od działami dywizji zawrócili na wschód.

Praca z ławnikami w sądzie 2 dywizji piechoty stała na wysokim poziomie. Działając w porozumieniu z wydziałem polityczno-wychowawczym dywizji szef sądu sporządził w dniu 25 marca 1944 r. listę wytypowanych przez dowódców 50 ławników i 19 obrońców wojskowych, która zatwierdzona została rozkazem dowódcy dywizji. Spis nazwisk podano do publicznej wiadomości. W kwietniu zorganizowano jednodniowe seminarium. Podstawowym tematem seminarium była organizacja służby sprawiedliwości, prawa i obowiązków członków sądu, uprawnienia oskarżonego oraz zasady orzekania w sprawach karnych. Sporządzono długofalowy program szkolenia, obejmujący 3 tematy zasadnicze i kilkanaście wydzielonych problemów z zakresu organizacji oraz prawa procesowego i materialnego. W końcu miesiąca rozpoczęto systematyczne szkolenie. Przerwane na skutek działań wojennych zajęcia wznowiono w okresie późniejszym. Całodniowe seminarium zgromadziło ponad 50 ławników i obrońców wojskowych. Zachęcano uczestników szkolenia do bieżącej konsultacji z sędziami zawodowymi w przypadku napotkania trudności w spełnianiu swych społecznych funkcji.[49]

Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej oddziały 3 dywizji piechoty wyruszyły z rejonu Rembertowa, rozpoczynając marsz w kierunku Wisły. Po przeprawieniu się na drugi brzeg rzeki dywizja ruszyła w pościg za nieprzyjacielem w kierunku Warszawy. W dniach od 18 do 26 stycznia oddziały dywizji wykonały marsz-manewr z Warszawy do Bydgoszczy. Sąd i prokuraturę podzielono w ten sposób, że poszczególni oficerowie przemieszczali się wraz z pułkami lub batalionem sanitarnym, zaś szef sądu i prokurator ze sztabem dywizji w pierwszym rzucie dywizji.

Nadzwyczajnych wypadków w czasie marszu, wymagających natychmiastowej interwencji organów służby sprawiedliwości, nie stwierdzono. Zdarzały się pojedyńcze przypadki postrzeleń spowodowanych

nieostrożnym obchodzeniem się z bronią palną oraz dość częste odstawanie żołnierzy w czasie przemarszu. Specjalne służby zbi rały pozostałych na trasie żołnierzy i dowoziły je do oddział

W czasie walk o główną pozycję Wału Pomorskiego sędziowi prokuratorzy prowadzili w czasie walk ożywioną działalność pr filaktyczno-nadzorczą, starając się dotrzeć do wszystkich odd łów zaangażowanych w bojach na pierwszej linii frontu. Nie ob się bez strat w ludziach i sprzęcie. W dniu 10 lutego 1945r. mochód sądu dostał się w rejonie na zachód od Nadarzyc pod si ostrzał ciężkich karabinów maszynowych. W uszkodzonym pojeźdz został ciężko ranny szef sądu kpt. Seweryn Kozłowski. W dniu lutego w zasięgu ognia kontratakującego nieprzyjaciela znalaz się prokuratura dywizji. Wobec bezpośredniego zagrożenia prok tor zmuszony był wydać rozkaz spalenia dokumentacji w postaci ksiąg, rejestrów, korespondencji oraz akt spraw karnych i dysc narnych, a następnie w dniu 17 lutego wycofać się do drugiego tu dywizji. Warto również odnotować, że w walkach pod Jastrowi gdy jednostki tyłowe dywizji zostały częściowo odcięte od odd łów pierwszorzutowych przez silne grupy nieprzyjaciela przedzi jące się na zachód, cały stan osobowy sądu, wraz z nielicznymi oddziałami kwatermistrzostwa, stanął do walki w obronie zagroż taborów dywizji. W czasie walki wyróżniła się chor. Margaryta lewska, biorąc do niewoli 11 nieprzyjacielskich żołnierzy. W d 12 marca por. Witold Miksiewicz wyznaczony został na stanowisk szefa sądu. Kpt. Seweryn Kozłowski został zdemobilizowany.[51].

Po przełamaniu Wału Pomorskiego sąd polowy wyruszył w skł dzie jednostek kwatermistrzowskich z Nadarzyc, przez Czaplinek Połczyn-Zdrój, do Kołobrzegu. Badano nieprzerwanie stan dyscyp w oddziałach. Z meldunków szefa sądu wynika, że żołnierze na o rwali się do boju. Stan moralno-polityczny żołnierzy określano

nad wyraz dobry, zaznaczając, że pojedyńcze przypadki nieostrożnego obchodzenia się z bronią i czynów na szkodę ludności cywilnej nie psuły całości obrazu.

W dniach od 19 marca do 9 kwietnia dywizja, wchodząca w skład drugiego rzutu armii, ześrodkowała się w rejonie Wartkowa, Wierzbki Dolnej i Leszczyny. Sztab wraz z sądem i prokuraturą rozmieszczony został w Dębnicy. W tym czasie szef sądu otrzymał, w miejsce zniszczonego pojazdu, samochód terenowy, w związku z czym sąd przesiedł ponownie do pierwszego rzutu.

Okres wypoczynku wykorzystano na uporządkowanie transportu i umundurowania. Szkolono intensywnie żołnierzy nowego wcielenia. Dokonywano, przy udziale oficerów służby sprawiedliwości, przeglądów poszczególnych oddziałów, kończonych z reguły defiladami pułkowymi. Oceny przeglądów były na ogół pozytywne.[52]

W dniu 7 kwietnia główne siły 3 dywizji piechoty wyruszyły z rejonów ześrodkowania przez Pniewo, Płoty, Nowogard i Witnicę, do lasów nadodrzańskich pod Gozdowicami. Dywizja przygotowywała się do udziału w operacji berlińskiej. Trudne zadanie wymagało ogromnego wysiłku również od sędziów i prokuratorów dywizji. Wzorem miesięcy ubiegłych sędziowie i prokuratorzy przydzieleni zostali do poszczególnych jednostek wojskowych. Wzmożonemu nadzorowi poddano wszystkie dziedziny życia wojskowego.

Przez cały czas walk nad Odrą i Starą Odrą oraz forsownych marszów ku Łabie oficerowie służby sprawiedliwości kontrolowali poszczególne jednostki dywizji, zwracając szczególną uwagę na żołnierzy młodego rocznika oraz badając stan zaopatrzenia w amunicję, paliwo, umundurowanie i produkty żywnościowe. Zauważone braki były natychmiast usuwane przez właściwych dowódców. Nie zanotowano poważniejszego rozluźnienia dyscypliny wojskowej. Do sądu nie wpłynęła żadna sprawa karna.[53]

Dnia 6 maja oddziały dywizji wyruszyły w kierunku wschodn
Następnego dnia rozmieściły się w lesie na północ od Utzdorf i
ke. W trzy dni później wymaszerowały przez Biesenthal i Wrieze
Neu Trebbin, gdzie zatrzymały się na okres kilkunastu dni, poz
jąc w gotowości do załadowania się na transporty kolejowe. Sęd
wie przebywali wraz z oficerami sztabu dywizji, uczestnicząc a
nie w realizacji zadań stawianych przez dowództwo.

W styczniu 1945 r. sąd 4 dywizji piechoty przemieszczał s
wraz ze sztabem dywizji w kierunku Bydgoszczy. Bezpośrednio po
byciu Złotowa wzmocniono kadrowo skład osobowy sądu. Stanowisko
szefa sądu objął por. Stanisław Baraniuk.[54].

W związku z czasowym wstrzymaniem działań zaczepnych, po
łamaniu głównej pozycji Wału Pomorskiego, dokonano koniecznego
grupowania oddziałów oraz szkolono intensywnie nowoprzybyłych ż
nierzy. Sąd i prokuratura prowadziły intensywną działalność pro
laktyczno-nadzorczą. Oficerowie służby sprawiedliwości docierali
do wszystkich jednostek na pierwszą linię frontu. W dniu 8 lute
zginął oficer śledczy prokuratury 4 dywizji piechoty chor. Toma
Kudziejewski. Sekretarz sądu plut. Michał Czekała doznał poważn
obrażeń ciała.[55].

Odpoczynek dywizji nie trwał długo, gdyż już 12 marca wszy
kie oddziały otrzymały rozkaz natychmiastowego marszu w kierunku
Kołobrzegu. Intensywność długotrwałych walk o miasto odczuli dot
wie nie tylko żołnierze oddziałów szturmujących bezpośrednio pozyc
przeciwnika, lecz także wszystkich służb i komórek organizacyjny
dywizji. Problemem niezwykłej wagi była ewakuacja z pola walki w
kiej ilości rannych, zwłaszcza, że etatowy stan służby sanitarne
w oddziałach okazał się w Kołobrzegu niewystarczający. Ciężar wa
odczuwali także sędziowie i prokuratorzy, przebywający niemalże
przerwy na pierwszej linii frontu.

W czasie pozostawania dywizji, od 20 marca do 11 kwietnia, w obronie wybrzeża Bałtyku od Kołobrzegu do Mrzeżyna, sąd polowy orzekał w nielicznych sprawach karnych oraz współdziałał z prokuraturą w zakresie realizowania planowych czynności nadzorczych. W ramach porządkowania oddziałów kontrolowano jakość uzbrojenia i środków transportu oraz wspierano wysiłki dowódców i służb w zakresie zaopatrzenia mundurowego. Wiele uwagi poświęcano szkoleniu żołnierzy ostatniego wcielenia.

W dniach od 11 do 15 kwietnia dywizja wyruszyła dwiema kolumnami do rejonu Gozdowic. Sąd przemieszczał się wraz z prokuraturą i sztabem dywizji. W czasie forsowania Odry i Starej Odry oraz przełamywania zapory zagradzającej drogę na Berlin w rejonie Wriezen sędziowie przydzieleni zostali do poszczególnych oddziałów, gdzie wykonywali zadania zlecone przez dowództwo. W dniu 23 kwietnia orzekali w rejonie Velten. W kilka dni później dotarli wraz z oddziałami dywizji do Łaby w pobliżu Klietz. W ten sposób zakończyli swój, liczący półtora tysiąca kilometrów, szlak bojowy. Wkrótce wymaszerowali w drogę powrotną. W nocy z 8 na 9 maja osiągnęli rejon miejscowości Zühlsdorf, gdzie zatrzymali się na kilkudniowy odpoczynek.[56]

W pierwszych dniach czerwca 1945 r. cały skład osobowy 4 dywizji piechoty, z wyjątkiem jednostek artyleryjskich, wszedł w skład Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Oznaczało to likwidację sądu i prokuratury jako dywizyjnych ogniw służby sprawiedliwości. Sędziowie i pracownicy administracji przeniesieni zostali na inne stanowiska służbowe. Żołnierze obsługi skierowani zostali do rezerwy. W ten sposób przestał istnieć sąd polowy 4 dywizji piechoty.[57]

Pierwszą jednostką jaka miała wyruszyć po rozpoczęciu ofensywy styczniowej z rejonu formowania 2 armii, była 5 dywizja piechoty.

Droga wiodła przez Kołbiel i Starą Miłosną do Warszawy. 23 sty
nia pierwsze oddziały dywizji wkroczyły na Pragę. Po przekroc
niu Wisły żołnierze dywizji przejęli strzeżone obiekty i rozpo
li pełnienie służby garnizonowej.

Przemarsz oddziałów dywizji odbył się w całkowitym porzą
W kolumnie marszowej panowała wzorowa dyscyplina. Nie zanotow
ani jednego przypadku dezercji, co świadczyło o zdecydowanym p
łomie w tym względzie.

Dnia 23 stycznia 1945 r. 5 dywizja piechoty przeszła do d
zycji Naczelnego Dowódcy WP, co wiązało się ze zmianą podporz
wania sądu polowego. Bezpośredni nadzór nad sądem przejął pre
Najwyższego Sądu Wojskowego. Sędziowie ulokowali się w koszar
przy zbiegu ulic Puławskiej i Rakowieckiej, gdzie przystąpili
pełnienia obowiązków służbowych.

Po 10 dniach pobytu w Warszawie 5 dywizja piechoty wyrus
trasą przez Mszczonów i Brzeziny do Łodzi. Nad porządkiem w ko
nach czuwali prokuratorzy. Żadnych uwag krytycznych nie zgłosz
Dnia 5 lutego dywizja objęła służbę garnizonową w Łodzi. Sztab
wizji rozlokował się przy ul. 11-Listopada 87. W tym samym gma
przebywał sąd wraz z prokuraturą. Szef sądu mjr Marian Osowski
przeniesiony został na stanowisko szefa wojskowego sądu garni
wego w Łodzi.[58]

Na terenie Łodzi zaobserwowano zjawisko zaboru poniemiecki
go mienia pod pozorem rekwizycji. Zareagowano w sposób zdecydo
ny. Po przeprowadzeniu kilku pogadanek i ukaraniu sprawców, p
padki maruderstwa całkowicie zanikły.[59] W pierwszych dniach m
ca dywizja przekroczyła byłą granicę polsko-niemiecką w rejoni
Wielenia. Od 13 do 20 marca zajmowała pozycje obronne w pobliż
Gorzowa Wielkopolskiego, a następnie przez Skwierzynę, Międzyr
Leszno i Żmigród przeszła w rejon Wrocławia. 29 marca zajęła o
w rejonie Brzegu Dolnego.

Sąd wraz z prokuraturą przemieszczał się najczęściej w pierwszym rzucie jednostek dywizji, zapewniając sobie utrzymanie stałego kontaktu z dowódcami pułków i lokalnymi komendantami Armii Radzieckiej. 9 marca sędziowie przebywali w Wielaniu, od 14 do 21 marca w Różance koło Gorzowa, od 23 do 25 marca w Śmiglu, 29 marca w Obornikach Śląskich, wreszcie w dniu 31 marca dotarli w rejon Trzebnicy.[60].

W dniu 4 kwietnia dywizja rozpoczęła marsz na zachód. Sąd, posuwający się w pierwszym rzucie dywizji, przybył w dniu 21 kwietnia do m. Parowa nad Nysą Łużycką, a następnie wraz z dowódcą i sztabem dywizji przekroczył rzekę, udając się na zachód. Sędziowie orzekali w Sandschenke, a potem w Tauer, skąd przygotowywali się w dniu 21 kwietnia do wyjazdu w kierunku zachodnim w rejon miejscowości Luppe-Dubrau. W godzinach popołudniowych z lasów otaczających Tauer wyszło silne uderzenie nieprzyjaciela. Czołgi zaatakowały sztab dywizji broniony przez batalion szkolny, który jednakże wskutek naporu nieprzyjaciela wyparty został w kierunku Förstgen. Wraz z nim wycofał się sztab dywizji. Sad i prokuratura, nie mogąc przedostać się przez będący pod silnym ostrzałem most, zostały odcięte. Podjęto nierówną walkę ze zbliżającą się tyralierą wroga, a następnie wycofano się w kierunku południowo-zachodnim do przyległego lasu. Próby przebicia się do Förstgen, Dauban lub Niesky, gdzie spodziewano się napotkać polskie oddziały, nie powiodły się. Przez cały tydzień sędziowie i prokuratorzy łączyli się wielokrotnie z niewielkimi grupami żołnierzy, zmieniając nieustannie miejsce pobytu. Nękani ogniem z broni ręcznej, a częstokroć i artyleryjskim, odpierali z bronią w ręku ataki wroga i przedzierali się w kierunku Bautzen, gdzie poinformowano ich, że sztab 5 dywizji zbiera się w Luppe-Dubrau, dokąd winni natychmiast powrócić. Do Luppe-Dubrau dotarli 25 kwietnia. W tym czasie miejsco-

wość atakowana była przez wozy pancerne nieprzyjaciela. Po odpa
ciu ataku wycofujący się żołnierze oddziału radzieckiego poinfo
mowali sędziów, że od strony Bautzen nacierają niemieckie czołg
W związku z powyższym personel sądu i prokuratury wycofał się w
z tą jednostką do Koblenz koło Königswartha, gdzie grupowały si
polskie oddziały zajmując linię obrony celem powstrzymania naci
jącego nieprzyjaciela.

Znakomita postawa sędziów sądu polowego dywizji doczekała
pozytywnej oceny ze strony prezesa sądu armii, który podkreślał
sąd, działający po przekroczeniu Nysy nieprzerwanie w pierwszym
cie, rozpatrywał sprawy bez jakiejkolwiek zwłoki, reagował elas
cznie stosownie do wytworzonej sytuacji oraz przyczyniał się do
budzenia męstwa żołnierzy walczących z przeważającymi siłami wr
ga, po okrążeniu zaś dywizji cały skład osobowy sądu walczył z
nią w ręku wraz z żołnierzami usiłującymi przebić się przez zac
kający się pierścień jednostek pancernych nieprzyjaciela. Nie
utracono żadnego dokumentu.[61].

Ogromne zmęczenie żołnierzy, niepowodzenie w walkach oraz
niesione straty w ludziach i sprzęcie ujemnie wpływały na stan
ralny składów osobowych poszczególnych oddziałów. Zniechęconych
przygnębionych żołnierzy trudno było niejednokrotnie zmusić do
szego wysiłku. Dopiero udział w operacji praskiej i zwycięski m
na południe przyczynił się do podniesienia ducha bojowego i pop
nia nastrojów wśród żołnierzy.

Na przełomie kwietnia i maja sąd przebywał w Koblenz, 5 ma
wyruszył na teren Czechosłowacji, by 16 maja powrócić na teryto
rium Niemiec do Neustadt, skąd wraz z oddziałami dywizji wymasz
rował do kraju.[62].

Pierwsze transporty kolejowe 6 dywizji piechoty zaczęły odj
dzać z Przemyśla, przez Lwów, Rawę Ruską i Lublin, w dniu 18 gr

nia 1944 r. Przegrupowanie w rejon na zachód od Mińska Mazowieckiego zakończono ostatecznie w dniu 13 stycznia 1945 r. Ogólny stan dyscypliny w czasie transportu oceniano w sądzie jako zadowalający, z jednym jednakże przypadku mówiono o pewnym rozluźnieniu karności, czego wyrazem było kilkanaście przypadków odstania od transportów, zwłaszcza żołnierzy, którzy przejeżdżali przez rodzinne miejscowości. Większość z nich wracała następnymi transportami; niektórych podejrzewano o dezercję.[63].

Sąd polowy, wyposażony przed wyruszeniem w podróż w etatowy samochód ciężarowy, wyruszył w dniu 23 grudnia najkrótszą trasą z Przemyśla i w 6 dni później przybył do wsi Podrudzie w rejonie Mińska Mazowieckiego, gdzie zatrzymał się na okres kilku dni.W związku z rozwojem sytuacji sędziowie zmieniali wielokrotnie miejsce postoju. 2 stycznia przebywali w Gliniankach w rejonie Mińska Mazowieckiego, 7 stycznia w Radości, 16 stycznia w Rembertowie, 17 stycznia w Warszawie na Bródnie.[64].

W dniu 17 stycznia dywizja sforsowała Wisłę i jako pierwsza jednostka armii wkroczyła do centralnych dzielnic stolicy.W dniach 18-28 stycznia dywizja wykonywała marsz-manewr z Warszawy do Bydgoszczy, osłaniając otwarte skrzydło 1 armii.

Sąd wyruszył z Warszawy w dniu 17 stycznia. W 6 dni później dotarł do Włocławka. Stan dyscypliny marszowej, w oparciu o nieustanne meldunki sędziów i prokuratorów, oceniano jako dobry. Zdarzające się wypadki odłączania od oddziałów wyjaśniano ciągłymi forsownymi przemarszami na dużych odcinkach, nie zaś chęcią umyślnego pozostawania w tyle.

W dniach od 29 stycznia do 1 lutego 6 dywizja piechoty przeszła do rejonu Złotowa i Jastrowia, uczestnicząc w bojach na pozycji przesłaniania Wału Pomorskiego, a następnie walczyła o najsilniej ufortyfikowany odcinek głównej pozycji - nadarzycki rejon umoc-

niony. Miejscem pracy sądu i prokuratury było każdorazowe mie postoju sztabu dywizji, z tym że poszczególni oficerowie wysu się częstokroć przed dywizyjne stanowisko dowodzenia i docier na pierwszą linię walczących wojsk.[65].

Stan przestępczości był minimalny. Zanikły zwłaszcza sam ne oddalenia i dezercja, co prokurator dywizji tłumaczył zaan waniem żołnierzy w ciągłe walki, parciem na zachód, oddalenie miejsca pobytu dywizji od domostw potencjalnych kandydatów na zerterów oraz obawa przed poruszaniem się w zagrożonym i niez nym terenie. W niektórych jednostkach obserwowano pojedyńcze padki ran wyglądających na samouszkodzenia ciała związane z p mi wydostania się z pierwszej linii na tyły, co z kolei tłuma dużymi stratami, jakie pułk poniósł w walkach o Nądarzyce.[66].

W dniu 1 marca dywizja, uczestnicząc w operacji pomorski przełamała pozycję ryglową Wału Pomorskiego w rejonie Wierzch a następnie uczestniczyła w krwawych walkach o Kołobrzeg. Po byciu miasta przebywała w obronie nad Bałtykiem na odcinku Mr żyno-Łukęcin, organizując odpoczynek, uzupełniając szeregi i wadząc równocześnie akcję siewną.

Od 10 marca sąd przebywał w rejonie Kołobrzegu, początko w Więceminie i Zieleniewie, później, od 15 marca, w pobliżu c tarza przy ul. Trzebiatowskiej. Oficerowie służby sprawiedliw koncentrowali główną uwagę na kontroli wykonania rozkazów dow twa dywizji.

W czasie długotrwałych przemarszów i walk marcowych wiel formacji o stanie dyscypliny nie docierało na czas do organów by sprawiedliwości. Z konieczności różnorodne sprawy o mniejs ciężarze gatunkowym, nawet czyny z pogranicza przewinień dysc narnych i przestępstw, załatwiano w trybie dyscyplinarnym. Og jednak stan dyscypliny stał na wysokim poziomie.[67].

W pierwszej połowie kwietnia 6 dywizji piechoty przeszła forsownymi marszami do rejonu Siekierek, a następnie uczestniczyła w forsowaniu Odry i Starej Odry, działając na prawym skrzydle 1 armii. Kontynuując pościg za nieprzyjacielem, sforsowała kanał Hohenzollernów w rejonie Oranienburga, poczym przeszła do obrony na zewnętrznym pierścieniu okrążenia Berlina w rejonie Börnicke. 30 kwietnia rozpoczęła ponownie natarcie, podchodząc pod Friesack.

Sąd, przebywający od 21 marca do 7 kwietnia w Karnicach, wyruszył wraz z głównymi siłami dywizji przez Czermnicę, Mosty i Kołbacz do Trzcińska Zdroju, gdzie zatrzymał się na okres kilku dni. 20 kwietnia przeprawił się w rejon Starej Rudnicy przez Odrę i przemieszczając się etapami w ślad za czołowymi jednostkami dywizji dotarł 2 maja do Friesack.[68].

W ciągu kwietnia jednostki wojskowe zgłosiły 31 przypadków dezercji. Postępowanie wyjaśniające, przybierające niekiedy formę dochodzenia lub śledztwa, dało prokuratorowi podstawę do przyjęcia, że większość spośród nich to żołnierze, którzy nie nadążyli w marszu za oddziałami i według jego przypuszczeń wkrótce dołączą do oddziałów. Praktyka potwierdziła te optymistyczne, jak na prokuratora, wnioski.

W dniu 2 maja dywizja, nacierając na zachód, sforsowała Hawelę i w dniu następnym, jako pierwsza jednostka armii, osiągnęła Łabę w rejonie Schönfeld, Wulkau, gdzie nawiązała styczność z wojskami amerykańskimi. Po kilku dniach pozostawania w obronie oddziały dywizji przekazały swoje odcinki oddziałom radzieckim i 7 maja rozpoczęły marsz w kierunku południowo-wschodnim po trasie Rhinow, Friesack. 9 maja dywizja osiągnęła Wensickendorf i Stolzenhagen. Sąd przybył wraz ze sztabem dywizji do Lehlendorf. W tym rejonie dotarła do żołnierzy wiadomość o podpisaniu przez dowództwo hitlerowskie aktu bezwarunkowej kapitulacji. Od 12 do 14 maja kontynuowa-

no marsz w rejon Jansfelde-Behlendorf, na zachód od Kostrzyn gdzie oddziały dywizji rozmieszczono w lasach otaczających te miejscowości.[69]

Dnia 28 stycznia 1945 r. oddziały 7 dywizji piechoty roz ły przegrupowanie na zachód. Marsz był niezmiernie ciężki. W szych dniach na trasie leżały ogromne zaspy śniegu. Mróz sięg 25 stopni. Wyszły na jaw niedostatki w przygotowaniu żołnierz marszu w tak niskich temperaturach. Powodowało to opóźnianie marszu oraz wymieszanie i rozciąganie się oddziałów na dużej strzeni. Część żołnierzy szukała schronienia przed zimnem w p drożnych domach, a następnie przygodnymi środkami lokomocji d niała swoje oddziały. Zdarzały się przypadki pozostawiania ch żołnierzy własnemu losowi, co wywoływało zrozumiałe rozgorycz i było powodem ostrej interwencji ze strony szefa sądu polowe

W następnych dniach przegrupowanie odbywało się w wiele sprawniej. Szczególny nacisk położono na sumienne spełnianie o wiązków przez dowódców pododdziałów, którym polecono przebywa przez cały czas marszu wśród żołnierzy swojego pododdziału. W zapobieżenia samowolnemu lub niezależnemu od ich woli pozosta żołnierzy na trasie przemarszu, specjalne pododdziały rozmies na końcu kolumn pułkowych zbierały odstających żołnierzy i od ły ich do macierzystych oddziałów. Po przekroczeniu Wisły spr marszu wyraźnie wzrosła. Na świeżo wyzwolonych terenach ludno masowo i entuzjastycznie witała żołnierzy. Wpływało to dodatni ich postawę i bojowy wygląd. Przegrupowanie odbywało się w prz dzianym rozkazem terminie, bez poważniejszych strat i nadzwycz nych wypadków. Stan dyscypliny, mimo początkowych zastrzeżeń, o niono, m.in. w raportach prokuratora i szefa sądu polowego, d wysoko.[71]

Sąd polowy i prokuratura przybyły do Kutna w dniu 7 lute

Prowadzono dość ożywioną działalność procesową i profilaktyczno-wychowawczą, współdziałając w tym względzie z dowództwem i aparatem polityczno-wychowawczym.

W nowym rejonie dyslokacji dokonano kompleksowego przeglądu wojsk pod względem materiałowego zabezpieczenia. Dokonano wymiany i naprawy umundurowania, przeprowadzono dokładne czyszczenie broni, dezynfekcję i dezynsekcję odzieży, naprawiono uprząż i wozy oraz zabezpieczono magazyny broni i sprzętu wojskowego. Wszystkie oddziały otrzymały kwatery w pomieszczeniach ogrzewanych, w związku z czym żołnierze mogli należycie wypocząć i przystąpić do szkolenia.[72].

W związku z podporządkowaniem 2 armii dowództwu 1 Frontu Białoruskiego otrzymano rozkaz przegrupowania dywizji po trasie Kutno, Gniezno i Wągrowiec, w rejon na północ od Czarnkowa. Wyciągając właściwe wnioski z przemarszu na trasie Radzyń-Kutno, położono szczególny nacisk na przygotowanie do przegrupowania. W pracach przygotowawczych wziął również czynny udział aparat polityczny i współdziałający z nim oficerowie służby sprawiedliwości. W pododdziałach dywizji zorganizowano odprawy i gawędy w trakcie których omówiono obowiązki żołnierzy. Podkreślono szczególnie fakt, że marsz odbędzie się bezpośrednio na zapleczu frontu, co wymagać będzie zachowania szczególnej dyscypliny i gotowości bojowej.Wyjście oddziałów z rejonu dotychczasowego zakwaterowania, sformowanie kolumny marszowej i przebieg dyslokacji, odbywały się wzorowo. Dyscyplina marszowa, zwartość i wygląd kolumny były bez zarzutu. Nie notowano poważniejszych wypadków nadzwyczajnych. W dniu 13 marca dywizja wyszła w nakazany rejon ześrodkowania - Bobrówko. W ten sposób w ciągu 14 dni dywizja pokonała trasę długości 325 km,utrzymując w oddziałach wysoki stan dyscypliny.

Sąd polowy, który wyjechał 28 lutego z Kutna, przybył w dniu

13 marca do Chłopowa, gdzie przebywał wraz z prokuraturą przez okres około tygodnia. Porządkowano dokumentację, załatwiano zale-łe sprawy karne i podejmowano, w porozumieniu z prokuraturą i wy-działem polityczno-wychowawczym, czynności w postaci pogadanek, rozmów indywidualnych z żołnierzami i analizy stanu dyscypliny w poszczególnych oddziałach.[73]

W dniu 19 marca dywizja wraz z całą 2 armią wykonała kolej-ny marsz przez Krzyż i Milicz do Trzebnicy, gdzie w dniu 29 mar. zajęła stanowiska obronne w składzie zewnętrznego pierścienia ok-lężenia Wrocławia. Na całej trasie utrzymywano wzorową dyscyplin. Dobra kondycja fizyczna żołnierzy, niewielka liczba odstających chorych były najlepszym świadectwem nagromadzonych doświadczeń w organizowaniu długotrwałych marszów.

Sąd zatrzymał się w miejscowości Gruszeczka, gdzie przebyw. od 31 marca do 4 kwietnia 1945 r. Kilka cennych dni wykorzystano na samokształcenie, jedyną wówczas formę szkolenia zawodowego sę-dziów i pracowników administracji.

Organizacją marszu dywizji z rejonu Wrocławia nad Nysę Łuż-ką uznać należy za kolejny sukces kadry dowódczej i doskonały sp-dzian sprawności i zdyscyplinowania żołnierzy. Ogromny wysiłek or-ganizacyjny, a nawet ciągłe zmiany zadań stawianych przed dywizj. przyniosły żołnierzom wszystkich szczebli wiele doświadczeń, kt-re zostały wykorzystane w późniejszych walkach na terenie Łużyc.

W dniach od 16 kwietnia do 5 maja dywizja uczestniczyła w c-ciekłych walkach zaczepnych i obronnych. W tym czasie sąd polow. 7 dywizji piechoty stał się obiektem krytyki ze strony prezesa sądu armii, który zarzucał szefowi i poszczególnym sędziom opie-szałość w zakresie rozpoznawania spraw karnych i prowadzenia dz-łalności profilaktyczno-wychowawczej, m.in. z powodu zbyt dużej odległości miejsca postoju sądu od sztabu dywizji i braku należy-

tego kontaktu z dowódcą. Istotnie, sąd, po opuszczeniu w dniu 4 kwietnia Gruszeczki w rejonie Trzebnicy, przybył w dniu 10 kwietnia nad Nysę Łużycką i rozlokował się w lasach na zachód od miejscowości Polana, w miejscu przebywania tyłów dywizji i batalionu sanitarnego. W czasie ciężkich walk w okresie od 10 do 22 kwietnia sędziowie przebywali wciąż na prawym brzegu Nysy. W późniejszym okresie sąd przemieszczał się powoli na zachód w ślad za drugorzutowymi lub tyłowymi oddziałami, osiągając 30 kwietnia miejscowość Trebus w pobliżu autostrady Niesky - Rietschen. Stanowisko dowodzenia dywizji znajdowało się w tym czasie na zachód od Trebus w Petershein, a później w Kosel. Brak bezpośredniej styczności z dowództwem i sztabem dywizji był właśnie najistotniejszym powodem zarzutów braku należytej sprawności działania organu sądowego.[75]

Uczestnicząc w operacji praskiej dywizja oczyściła Budziszyn, później zaś, ścigając nieprzyjaciela, osiągnął rejon Duba. Następnego dnia oddziały dywizji ześrodkowały się w Lubechowie i Szteti, kończąc w ten sposób działanie wojenne.

W dniu 10 maja, w czasie przebywania sądu polowego w Szluknowie, skierowany został czasowo do dyspozycji szefa sądu polowego dodatkowy sędzia z zadaniem udzielenia sądowi wszechstronnej pomocy, zwłaszcza w zakresie wyprowadzania zaległości w rozpoznawaniu spraw karnych. Pod adresem sądu formowano w dalszym ciągu zarzuty w przedmiocie braku należytej operatywności w działaniu oraz niedostatków w polityce karnej. Prezes sądu armii, zgłaszając uwagi w trybie nadzoru sądowego, zakwestionował m.in. zasadność wyroków w kilku sprawach.[76]

W dniu 13 maja dywizja rozpoczęła marsz powrotny do kraju, przegrupowując się po osi Lubechow, Duba, Zittau, Radomierzyce.

W styczniu 1945 r. 8 dywizja piechoty stanowiła dobrze wyszkolony związek taktyczny, zdolny do wykonywania zadań bojowych na

froncie. Dnia 27 stycznia dywizja wyruszyła w kierunku Warszaw dokąd przybyła w trzy dni później, ześrodkowując się w rejonie Grochowa, Gocławia i Dębego Wielkiego. Następnego dnia dowódca dywizji przejął obowiązki dowódcy garnizonu miasta stołecznego Warszawy. 8 dywizja przeszła do dyspozycji Naczelnego Dowódcy co wpłynęło na zmianę podporządkowania sądu i prokuratury.

Przemarsz dywizji, mimo mrozu i zawiei śnieżnej, odbył się w zupełnym porządku. Ilość wypadków nadzwyczajnych była minima W czasie marszu odłączyło się od 32 i 34 pułku piechoty zaledw 7 żołnierzy, których dowódcy nie uznali za dezerterów, spodzie jąc się ich szybkiego powrotu.[77].

Sąd polowy, przed spodziewanym wymarszem z Mord, przekaza wojskowemu sądowi garnizonowemu w Siedlcach sprawy karne żołnie rzy 4 dywizji artylerii przeciwlotniczej, samodzielnej brygady możdzieży i osób cywilnych. W kierunku zachodnim wyruszył w dni 28 stycznia. Po 5 dniach podróży sędziowie zatrzymali się w ko rach przy zbiegu ulic Rakowieckiej i Puławskiej, gdzie rozpocz urzędowanie.[78].

Stan dyscypliny w dywizji był na ogół zadowalający, choć przestępczość nie spadała w takim tempie, jakiego się spodziew w związku z wyruszeniem oddziałów na zachód. W lutym odnotowano nawet wzrost przestępczości na niektórych odcinkach, głównie sa mowolnych oddaleń i dezercji.[79]. Szef sądu informował w związku z tym, że wielu t.zw. dezerterów wracało do rejonu zakwaterowani po upływie kilku dni, zaś sporadyczne wypadki chuligaństwa i prz stępstw na szkodę ludności cywilnej były z reguły dziełem niezd cyplinowanych oficerów.

W końcu lutego dywizja, podporządkowana ponownie dowódcy 2 armii, rozpoczęła marsz do rejonu ześrodkowania w Gorzowie Wlkp W dniach od 18 do 20 marca oddziały dywizji przystąpiły do org

zowania obrony w rejonie Choszczno-Dobiegniew i kontynuowania szkolenia. Sąd polowy, który wyruszył 26 lutego wraz z prokuraturą z Warszawy, przemieszczał się w ślad za sztabem dywizji. W rejonie Choszczna prowadził szkolenie własne.[80].

W nocy z 21 na 22 marca 8 dywizja piechoty wymaszerowała przez Poznań, Jarocin, Krotoszyn w rejon wzgórz Trzebnickich, gdzie dotarła 29 marca. Sąd polowy rozmieszczono w m. Łozina. Kontynuowano działalność orzeczniczą i profilaktyczno-wychowawczą.

W pierwszych dniach kwietnia oddziały dywizji wyruszyły spod Wrocławia nad Nysą Łużycką. W dniach od 16 kwietnia do 6 maja uczestniczyły w walkach na terenie Łużyc. W czasie walk sąd polowy przemieszczał się z reguły w drugim rzucie dywizji, co w poważnym stopniu utrudniało proces zbliżenia do dowódcy, sztabu i poszczególnych oddziałów, zwłaszcza że walki prowadzono w szczególnie trudnych warunkach terenowych. Sytuację pogarszał fakt, że wydział informacji, dysponujący aresztem, pozostawał w pierwszym rzucie, prokuratura zaś zmieniała często miejsce w kolumnach marszowych, co utrudniało współpracę. Na domiar złego w 8 dywizji piechoty nie było w tym czasie jednolitej i zatwierdzonej przez dowódcę dywizji listy ławników i obrońców wojskowych. Ławników typowano do każdej sprawy oddzielnie.[81].

W sytuacjach szczególnych pracownicy sądu i prokuratury stawali z bronią w ręku gotowi do walki. Z zachowanych dokumentów wynika m.in. że w bezpośrednim boju wzięło udział kilku z nich, za co odznaczeni zostali medalami Zasłużonym na Polu Chwały.[82].

W dniu 28 stycznia rozpoczął się, prowadzony w szczególnie trudnych warunkach atmosferycznych, marsz 9 dywizji piechoty przez Radzyń, Kock w kierunku zachodnim. 5 lutego oddziały dywizji dotarły do Piotrkowa, gdzie zarządzono 3-tygodniowy postój przeznaczony na intensywne szkolenie i działalność organizatorsko-gospo-

darczą. Po raz pierwszy dywizja miała znośne warunki zakwat
nia i wyżywienia.

W czasie pobytu w Piotrkowie uzupełniono skład osobowy
Szef sądu uzyskał nadto niezbędny sprzęt i wyposażenie kanc

W dniu 26 lutego dywizja wyruszyła w kierunku Poznania
stępnie Starego Kurowa. W czasie przemarszu oficerowie służ
wiedliwości, zarówno sędziowie jak i prokuratorzy, przemies
się wraz z kolumnami pułków lub poszczególnych służb. Każdy
zobowiązany był gromadzić informacje na temat dyscypliny i
rę możliwości reagować natychmiast na zauważone zjawiska uj
Przemarsz dywizji odbywał się w dogodniejszych niż poprzedn
runkach. Żołnierze nabrali niezbędnego doświadczenia. W lic
meldunkach sędziów i prokuratorów podkreślano wzorowy porząd
kolumnach marszowych i podniosły nastrój żołnierzy witanych
zjastycznie przez ludność cywilną. Początkowe, odosobnione
wy maruderstwa, obserwowane jeszcze w rejonach Piotrkowa Try
skiego, wiążące się głównie z przywłaszczaniem mienia ponie
kiego, zanikały systematycznie.[84].

Pobyt dywizji na Pomorzu Zachodnim nie trwał długo. 27
dywizja rozpoczęła marsz ze Starego Kurowa, przez Krzyż i K
rejon Wrocławia. Do miejsca przeznaczenia przybyła 29 marca.
wypadł zadowalająco. Mimo długich nocnych przemarszów żołnie
wykazali dobrą formę oraz odporność na trudy i niewygody. Dy
na marszowa i stan moralno-polityczny stał na wysokim poziom

Sąd wraz z prokuraturą wyruszył ze Starego Kurowa w kol
kwatermistrzostwa dywizji. 29 marca przybył w rejon Trzebni
trzymując się początkowo na północnym jej przedmieściu, a po
miejscowościach Gruszeczka i Węgrzynów, gdzie kontynuował za
służbowe.[85].

W dniach od 5 do 8 kwietnia dywizja wykonała marsz spod

ławia do lasów na zachód od Ruszowa, gdzie nocą z 14 na 15 kwietnia obsadziła brzeg Nysy Łużyckiej w rejonie Rothenburga. W ramach operacji berlińskiej dywizja przeszła w dniu 16 kwietnia do natarcia na głównym kierunku działań 2 armii, sforsowała Nysę i we współdziałaniu z 7 dywizją piechoty opanowała Rothenburg, rozwijając powodzenie w kierunku zachodnim. 22 kwietnia oddziały dywizji osiągnęły miejscowości Grossröhrsdorf i Lichtenberg, wkrótce jednak otrzymały rozkaz wycofania się w rejon Pulsnitz i zorganizowania tam obrony.

Począwszy od 16 kwietnia sąd wraz z prokuraturą przesuwał się na zachód wraz ze sztabem dywizji. 22 kwietnia sędziowie przybyli do Pulsnitz. Szef sądu wraz z prokuratorem pozostał w miejscu zakwaterowania sztabu w Fuchsbelle, a następnie wraz z dowódcą i grupą operacyjną przeszedł do Mittelbach.

W tym czasie dywizja toczyła nieustanne walki z wrogiem,który podejmował próby opanowania autostrady Drezno-Budziszyn. Dnia 25 kwietnia intensywność uderzeń zgrupowania pancernego nieprzyjaciela wzrosła. Jeden ze składów orzekających sądu udał się w tym dniu w rejon 26 pułku piechoty w Grossröhrsdorf celem przeprowadzenia na pierwszej linji frontu rozprawy sądowej. Rozprawa nie odbyła się, gdyż pododdziały 26 pułku piechoty wycofywały się pod ogniem broni maszynowej i moździeży. Skład sądu wraz z oskarżonym chor. R. zmuszony był odpierać ataki z bronią w ręku.

Grossröhrsdorf i Pulsnitz opuszczane zgodnie z dyrektywą dowódcy frontu przewidującą zejście 9 dywizji piechoty z dotychczas zajmowanych stanowisk obronnych i dołączenie do prawego skrzydła armii. Z Pulsnitz wyruszyła kolumna samochodów sztabowych dywizji, kierując się w stronę Horki i Nosohwitz. Na jednym z samochodów ciężarowych przemieszczał się cały skład osobowy sądu polowego i część prokuratury dywizji. Sędziowie i prokuratorzy, obcią-

żeni dodatkową ilością broni i amunicji, wieźli z sobą cały inwe
tarz sądowo-prokuratorski. Pojazdy, które w międzyczasie wyprze
dziły kolumnę marszową, zaskoczone zostały w odległości kilku k
metrów od Pulsnitz przez niemiecką piechotę i czołgi. Kolumna sz
bowa poniosła znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Samochód sz
trafiony pociskiem artyleryjskim, spłonął wraz z całym inwentar

Podjęto nierówną walkę, w której, obok żołnierzy sztabu, wz
li aktywny udział oficerowie sądu i prokuratury wraz z żołnierz
mi obsługi i ochrony. Ciężkich obrażeń doznał oficer śledczy
por. Henryk Maniszewski /postrzelony w obie nogi/ i sędzia ppor
Tytus Bohaczek /zraniony odłamkiem w rękę/. Lekkie rany odnieśl
chor. Jakub Chaszesman, kpr. Piotr Derencz i nieustalony bliżej
żołnierz z pododdziału ochrony. Rozproszeni żołnierze kolumny
sztabowej dołączyli częściowo do maszerujących oddziałów, głów
26 pułku piechoty, częściowo zaś przedzierali się na północny
wschód małymi grupami, torując sobie drogę z bronią w ręku.

W nocy z 26 na 27 kwietnia poszczególne oddziały dywizji
osiągnęły Miltitz, Kuckau i Jauer. Około północy kolumna, w któ
znajdowały się sąd polowy i prokuratura, przemaszerowała przez
Kuckau. W ogniu walki ranny został w pierś kulą karabinową szef
sądu por. Eugeniusz Chromicki.

W tym czasie oddziały dywizji były już częściowo przemiesz
ne z bronią pancerną i piechotą nieprzyjaciela. Akcją wyprowadz
nia dywizji z częściowego okrążenia kierował osobiście jej dowó
ca płk Łaski. Pod jego dowództwem poszli do ataku m.in. ranny
szef sądu por. Eugeniusz Chromicki, ranny sędzia ppor. Tytus Bo
czek, sędzia ppor. Michał Pędziński, pracownik prokuratury chor.
Jakub Chaszesman, żołnierze z ochrony i obsługi sądu oraz spies
ni żołnierze brygady artylerii przeciwpancernej. W czasie walk o
wyjście z półokrążenia rozbity został sztab dywizji, a jej dowó

ca został ranny i dostał się do niewoli. W boju zaginął ppor. Michał Pędziński.

Z Kockau wydostał się, wraz z żołnierzami 28 pułku piechoty, por. Eugeniusz Chrumicki, ppor. Tytus Bohaczek i chor. Jakub Chaszesman. W tym czasie, wraz z inną grupą, dołączył do nich kpr. Wacław Żebrowski, który zajął się organizacją transportu rannego por. Chromickiego do najbliższego radzieckiego szpitala polowego. Pozostali żołnierze dołączyli do sądu i prokuratury po kilku dniach. Skład sądu polowego został w istotny sposób zdekompletowany, w służbie pozostał jedynie sekretarz i łącznik.

Przerwa w działalności sądu trwała zaledwie 4 dni. Do sądu polowego skierowano czasowo 2 sędziów sądu 2 armii, którzy już w dniu 30 kwietnia rozpoznali kolejną sprawę karną i pomogli zorganizować kancelarię sądową. Wielu dokumentów i akt spraw karnych nie udało się jednakże odtworzyć.[86].

Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej 10 dywizja piechoty wyruszyła zwartą, nieubezpieczoną kolumną w kierunku Krakowa. 29 stycznia wkroczyła do miasta, gdzie przystąpiła m.in. do ochrony obiektów użyteczności publicznej, w tym zabytków kultury łącznie z Wawelem.

Sąd polowy wraz z prokuraturą wyjechał w dniu 21 stycznia z Rzeszowa i po 5 dniach przybył do Krakowa. Bezpośrednio po przybyciu na nowe miejsce postoju sędziowie i prokuratorzy przystąpili do energicznego zwalczania wszystkimi dostępnymi środkami zjawisk ujemnych w postaci pojawiających się sporadycznie przestępstw na szkodę ludności cywilnej, w postaci bezprawnych rekwizycji, a nawet w pojedyńczych przypadków grabieży.[87].

Pod koniec stycznia dywizja przegrupowała się do Katowic, Chorzowa i Sosnowca, gdzie przyczyniła się do wzmocnienia lokalnych organów władzy państwowej i szybkiego uruchomienia zakładów przemy-

słowych. Częścią swych sił ochraniała obiekty przemysłowe w Kiel
cach, Oświęcimiu i w innych miastach, zwłaszcza w Zagłębiu i na
Górnym Śląsku.

15 lutego sąd wraz z prokuraturą przeniósł się do Katowic.
Przeciwdziałano samowoli, bezprawnym rekwizycjom i zbędnemu le-
gitymowaniu osób cywilnych. Poważnym mankamentem była nieznajom
przez żołnierzy, pochodzących przeważnie ze wschodnich obszarów
Polski lub ze Związku Radzieckiego, specyfiki demograficznej Gór
nego Śląska.[88].

Dywizja została włączona w skład 2 armii i skierowana do r
szaru wyznaczonego przez Piłę, Wałcz i Czarnków. Sąd podporządko
wany został wojskowemu sądowi armii.

W dniu 3 marca sąd wraz z prokuraturą wyjechał za jednostka
wojskowymi na północny-zachód, 7 marca oficerowie służby sprawie
liwości przybyli do Wronek, 8 marca do Dankowa, a następnie do
Krzyża, skąd po kilkudniowym pobycie wyruszyli wraz z kwatermi-
strzostwem dywizji na zachód w rejon Moczydła i Strzelec Krajeń-
skich, dokąd w międzyczasie przesunięto poszczególne jednostki d
wizji. W okresie, gdy dywizja przez okres 10 dni pozostawała w o
ronie i kontynuowała szkolenie, sędziowie prowadzili intensywne
pracę orzeczniczą i profilaktyczno wychowawczą.[89].

W drugiej połowie marca sytuacja na Pomorzu Zachodnim umożl
wiła przerzucenie 2 armii na południe w rejon działań 1 Frontu
Ukraińskiego. 10 dywizji przydzielono marszrutę przez Gorzów Wie
kopolski, Babimost i Leszno, z zadaniem zgrupowania się pod Wroc
ławiem. Oficerowie służby sprawiedliwości kontynuowali pracę w
czasie przemarszu, zatrzymując się na okres 1-2 dni w Gorzowie
Wielkopolskim, Lesznie, Rawiczu i Trzebnicy.

Przewidywany udział 2 armii w walkach o Wrocław nie nastąpi
w związku z czym 10 dywizja, wraz z innymi związkami, zaczęła prz
mieszczać się na zachód. Ostateczne ześrodkowanie nastąpiło w re

jonie Wymiarek, Gozdnicy i Czernej.

Sąd przemieszczał się z Trzebnicy etapami przez Polkowice, Przemków, Szprotawę i Żagań. Pod koniec marca przybył do Wizowa, gdzie przez okres kilku dni sędziowie nadzorowali pracę tyłów dywizji. W dniu 9 kwietnia sędziowie wraz z prokuratorami przybyli nad Nysę, by uzyskać najbliższy kontakt z żołnierzami przygotowującymi się do walki. Częstokroć wysuwali się do przodu przed sztab dywizji. Od 10 do 15 kwietnia przebywali w miejscowości Przewóz. Warto odnotować, że w dniu 4 kwietnia prezes sądu armii skierował swego zastępcę do sądu 10 dywizji piechoty celem udzielenia sędziom pomocy w pracy orzeczniczej i profilaktycznej. Po 11 dniach wiceprezes powrócił do siedziby sądu armii.[90].

Po sforsowaniu Nysy sędziowie przemieścili się, wraz z pierwszym rzutem przechodzącej do pościgu dywizji, do Nochten na południe od Weisswasser. Po 5 dniach aktywnej działalności, gdy dywizja ponownie przeszła do natarcia, przemieścili się do Merzdosf, zaś w dniu 27 kwietnia do Uhyst, gdzie nawiązali służbowe kontakty z sądem i prokuraturą armii, stacjonującymi czasowo w Königswartha.

W dniu 8 maja oddziały dywizji przeszły do natarcia, a następnie do pościgu za wycofującym się na południe nieprzyjacielem. Sąd, przebywający w tym czasie w Schönnbrunn, przeniósł się do Bischofswerdy, wkrótce potem do Neustadt i Sebnitz, a następnie w ślad za jednostkami dywizji wkroczył na teren Czechosłowacji. Droga wiodła przez Lipową, Szluknow, Rumburk i Czeską Lipę, gdzie zatrzymały się jednostki tyłowe. Sędziowie i prokuratorzy wraz z czołowymi jednostkami liniowymi dotarli do Mielnika, skąd - po ustaniu działań zbrojnych - wyjechali na kilkugodzinny pobyt do wyzwolonej Pragi celem zwiedzenia miasta.[91].

Kilkudniowy pobyt w Czeskiej Lipie wykorzystano na podsumowa-

nie osiągnięć i zjawisk ujemnych. Stwierdzono, że kwiecień stał pod znakiem zmniejszania się wszelkiego rodzaju nadzwyczajnych w padków. Stan dyscypliny i porządku w oddziałach oceniano jako ba dzo dobry. Przestępczość prawie nie istniała. Wśród żołnierzy do minowało poczucie zadowolenia i dobrze spełnionego obowiązku. W tej pogodnej atmosferze przygotowywano się do powrotu na teren k ju.[92].

Styczeń 1945 r. był miesiącem szczególnie wytężonej pracy n przekształceniem 1 korpusu pancernego w związek taktyczny w pełn gotowy do działań bojowych. W jednostkach odbierano dostawy czoł gów, dział pancernych i samochodów. Trwało intensywne szkolenie. W centrum uwagi dowództwa było podniesienie dyscypliny na odpowi nio wysoki poziom oraz przygotowanie jednostek do zmiany miejsca postoju.

W związku z planowanym skierowaniem korpusu na front, w poł wie stycznia sąd polowy powrócił do roli typowego sądu związku taktycznego. Część agend przekazana została, zgodnie z rozkazem Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojennego, nowoutworzonemu wojskowe mu sądowi garnizonowemu w Chełmie.

W pierwszych dniach lutego rozpoczęto dyslokację korpusu w kierunku północno-zachodnim, z zadaniem ześrodkowania się w rejo nie Krzyża na Pomorzu Zachodnim. Skład sądu podzielono na dwie części. W składzie głównych sił korpusu podążających do celu tra sportem kolejowym pozostał szef sądu ppłk Konstanty Lasota wraz jednym sędzią i 2 sekretarzami. W składzie kolumny samochodowej podróżował kolejny sędzia i sekretarz. W ten sposób orzekać mogły niezależnie od siebie 3 sklady sędziowskie z udziałem przeszkolo nych ławników. W podobny sposób, podzielona na elementy, funkcjo nowała prokuratura korpusu. W dniu 11 lutego sąd korpusu dotarł do Żyrardowa, 16 lutego do Poznania, a w końcu lutego przybył do Krzyża.[93].

Dnia 19 marca korpus, skoncentrowany całością swych sił w rejonie Krzyża, później Myśliborza, przeszedł do dyspozycji 1 Frontu Ukraińskiego, konsekwencją czego było wydanie rozkazu translokacji w rejon Trzebnicy na północ od Wrocławia. W dniu 26 marca sąd przybył w rejon koncentracji. Dwutygodniowy okres pobytu w pobliżu Trzebnicy wykorzystano na uporządkowanie dokumentacji, rozpoznanie spraw karnych i działalność profilaktyczną.

W dniu 4 kwietnia 1 korpus pancerny podporządkowano dowódcy 2 armii. W dniach od 7 do 10 kwietnia przegrupowano go na północny zachód od Bolesławca. 7 kwietnia sąd polowy korpusu nawiązał kontakt z sądem 2 armii, któremu rozkazem NDWP został podporządkowany. 9 kwietnia sędziowie przybyli w rejon Bolesławca, przygotowując się do działań w warunkach walk frontowych i szybkiego przemieszczania się w głąb terytorium zajętego przez nieprzyjaciela.[94]

16 kwietnia 1 korpus pancerny został przeprawiony przez Nysę i jako grupa szybka 2 armii wprowadzony w wyłom dokonany przez 8 i 9 dywizję piechoty. W dniach 17-18 kwietnia korpus uczestniczył w forsowaniu kanału Neu Graben, rzek Schwarzer Schöps i Szprewy oraz walczył o miejscowości Niesky, Klix, Dieska i Weisenberg.

Sąd polowy podzielono ponownie na 3 składy zdolne do samodzielnego działania w zakresie orzekania i przeprowadzenia czynności profilaktyczno-wychowawczych. Poszczególne zespoły, wraz z towarzyszącymi im oficerami śledczymi prokuratury, przemieszczały się z reguły z 3 i 4 brygadą pancerną oraz 1 brygadę zmotoryzowaną. Cechą charakterystyczną tego okresu było szybkie reagowanie aparatu sądowo-prokuratorskiego na wszystkie negatywne zjawiska, a w szczególności prawie natychmiastowe wszczynanie śledztwa, rozpoznawanie w ciągu 12 godzin spraw karnych, z reguły na miejscu popełnienia przestępstwa, nieustanna obecność sędziów i prokuratorów w jednostkach biorących udział w marszu lub walce oraz prowadzenie wespół

z oficerami polityczno-wychowawczymi rozmów i pogadanek z żołnierzami przed walką i po zakończeniu boju.

W dniach od 20 do 22 kwietnia 1 korpusu pancernego kontynuował natarcie na zachód, osiągając miejscowości Radeberg i Hermsdorf na północny wschód od Drezna jednakże wskutek głębokiego włamania się Niemców w ugrupowania 2 armii został zawrócony z przedla Drezna z zadaniem zaryglowania zachodniego boku włamania na północ od Budziszyna. W dniach od 22 do 29 kwietnia oddziały korpusu toczyły uciążliwe i krwawe walki obronne w rejonie na północ od Budziszyna.

W dniu 25 kwietnia 1945 r. w miejscowości Königswartha spłonął w czasie bombardowania samochód przewożący akta sądu i prokuratury. Poważną ranę odniósł szer. Władysław Grudzień z ochrony sądu polowego.

Jednostki korpusu wraz z wojskami 2 armii przeszły do obrony frontem na południe. Od 4 maja korpus pancerny uczestniczył w operacji praskiej. Jednostki korpusu, walcząc w trudnym, górzystym terenie Sudetów, zdobyły szereg miejscowości i w pościgu za nieprzyjacielem wkroczyły na terytorium Czechosłowacji. Dnia 9 maja korpus opanował Komenice, Vernerice i Krasną Lipę. Następnego dnia wkroczył do Melnika, gdzie zakończył swój szlak bojowy. Sędziowie i prokuratorzy, współdziałając ściśle z dowództwem, brali udział w przygotowaniach składu osobowego jednostek do powrotu na teren kraju.[95]

Proces formowania oddziałów 2 dywizji artylerii przebiegał na ogół sprawnie. Poprawił się wyraźnie stan moralno-polityczny oraz poziom dyscypliny. W ostatnich dniach stycznia 1945 r. przyszły zarządzenia dotyczące wymarszu dywizji do Radomia. Miał to być marsz bojowy, ubezpieczony na zachód od Wisły, w trudnych warunkach mroźnej i śnieżnej zimy i po oblodzonych drogach. Marsz do nowego rejonu dyslokacji, systemem kombinowanym /transportem

samochodowym i koleją/ odbył się na ogół sprawnie i bez przeszkód.

Sąd wraz z prokuraturą przybył do Radomia w pierwszych dniach lutego. W tym czasie bezpośredni nadzór nad sądem polowym sprawował Najwyższy Sąd Wojskowy.

Dnia 19 lutego dywizja została operacyjnie podporządkowana dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, z zadaniem wyruszenia na front po osi Radom, Łódź, Gniezno, Wągrowiec, Czarnków. 23 lutego rozpoczął się długotrwały marsz do nakazanego rejonu ześrodkowania w rejonie m. Człopy /25 km na północ od Krzyża/. Po 4 dniach dywizja znalazła się w nakazanym rejonie. Przystąpiono do uporządkowania jednostek, przede wszystkim dział i samochodów, w taki sposób, by dywizja była w stanie wejść w każdej chwili do walki. Sąd rozmieszczono wraz ze sztabem dywizji na południowym skraju m. Człopa.

Wkrótce potem dywizja odbyła marsz po trasie Człopa, Osieczno, Barnim z zadaniem wspierania wojsk radzieckich w czasie przełamywania obrony niemieckiej w ogólnym kierunku Drawno, Nowogard. 1 marca rozpoczęła artyleryjskie przygotowanie ataku. 2 marca podporządkowano dywizję dowódcy 4 korpusu przełamania i ześrodkowanb w rejonie Kiełpina, gdzie brała udział w walkach. Z chwilą wyjścia wojsk nad Bałtyk przeszła do odwodu frontu.

Dywizja została rozdzielona. Poszczególne jednostki wspierały 47 armię radziecką i 1 armię pancerną gwardii, brały udział w walkach w rejonie Chlebowa, Świdwina, na wybrzeżu Bałtyku oraz w rejonie Dąbia. Artylerzyści dywizji dobrze wykonali powierzone im zadania w skomplikowanych i różnorodnych warunkach. Brali udział w natarciu i pościgu, w likwidacji okrążonych sił nieprzyjaciela i w odpieraniu silnych kontrataków czołgów. Poszczególne pułki i brygady przechodziły wielokrotnie zmianę podporządkowania, co wymagało od dowódców i sztabów wysokiej sprawności organizacyjnej. Sąd polowy przenosił się, w zależności od ruchów dywizji, z miejsca na miejsce. Z reguły znajdował się w miejscu postoju sztabu dywizji,

choć w niektórych przypadkach sędziowie przemieszczali się z pos
czególnymi pułkami lub brygadami, tworząc przy udziale ławników
odrębne składy orzekające, zdolne prowadzić samodzielnie pracę
orzeczniczą i profilaktyczno-wychowawczą.

Dnia 20 marca oddziały dywizji zakończyły swe działania boj
we w ramach operacji pomorskiej. Następnego dnia dowódca otrzyma
rozkaz nakazujący przejście dywizji w skład 1 frontu ukraińskieg
Po 600-kilometrowym marszu oddziały dywizji zajęły 28 marca rejo
ześrodkowania na wschód od Trzebnicy. W tymże dniu sąd przybył d
Zawoni, gdzie przez okres kilku dni prowadził działalność orzecz
niczą i profilaktyczną.[96].

4 kwietnia dywizja została podporządkowana 2 armii WP. Sąd
polowy znalazł się po raz pierwszy w sferze nadzoru wojskowego s
du 2 armii. Nawiązano niezbędne kontakty i uzgodniono zasady wsp
działania. W tym samym dniu dowówca otrzymał rozkaz przegrupowan
oddziałów dywizji nad Nysę w rejon Osiecznicy i Bieńczyc. Sztab,
wraz z sądem polowym i prokuraturą, rozmieścił się w leśniczówce
na północny zachód od Bieńczyc.

W momencie rozpoczęcia ofensywy berlińskiej oddziały 2 dywi
artylerii, w przeciwieństwie do innych związków taktycznych 2 ar
miały już doświadczenie bojowe zdobyte w walkach na Pomorzu Zach
nim. Pozwoliło to odegrać oddziałom dywizji ważną rolę w walkach
2 armii. W czasie forsowania Nysy oddziały 2 dywizji artylerii
wspierały działania armii na zachodnim brzegu rzeki. Dopiero w n
cy z 16 na 17 kwietnia dywizja zaczęła się przeprawiać na drugą
stronę po wybudowanych mostach. Po wytworzeniu się luki w ugrupo
waniu armii i wejściu w tę lukę znacznych sił pancernych nieprzyj
ciela, oddziały dywizji, podobnie jak inne związki, zostały roz-
cięte na dwie części. W czasie bitwy pod Budziszynem dywizja wal
czyła po obydwu stronach wyłomu. Sąd znajdował się wówczas po za
chodniej stronie na północ od Budziszyna, pozostając - podobnie

jak stanowisko dowodzenia dywizji - w ciągłym zagrożeniu, zwłaszcza po zdobyciu przez nieprzyjaciela Budziszyna i wyjścia jego wojsk na północ od miasta.

Działalność sądu i prokuratury w czasie bitwy pod Budziszynem ulegała częstokroć zakłóceniu. Oficerowie nie byli w stanie dotrzeć do zagrożonych lub odciętych oddziałów. Kilkakrotnie zmuszeni byli do odpierania z bronią w ręku bezpośrednich ataków lub ochrony mienia sądowego/i dowództwa dywizji. W podobnej sytuacji, uniemożliwiającej aktywną działalność,pozostawała prokuratura.

W dniu 4 maja dowódca armii otrzymał zadanie przewidujące użycie 2 dywizji artylerii w operacji praskiej, z zadaniem wspierania armii na głównym kierunku uderzenia. W krótkim czasie osiągnęła ona gotowość ogniową. Gdy związki taktyczne armii rozpoczęły pościg, 2 dywizja artylerii, podzielona na oddziały wspierające poszczególne dywizje, posuwała się wraz z kolumnami marszowymi piechoty. W momencie przekraczania przez dywizję granicy z Czechosłowacją sąd polowy znajdował się w Schönbrunn, dokąd przybył w dniu 8 maja z Hoyerswarthy. Następnego dnia przekroczył punkt graniczny w Sebnitz, wkrótce jednak, wobec zakończenia działań zbrojnych, wziął udział w zgrupowaniu jednostek mającym na celu uporządkowanie oddziałów i przygotowanie powrotu żołnierzy do kraju.[97]

2. Wzajemne zależności stanu dyscypliny i polityki karnej.

Ofensywa styczniowa przyniosła radykalną poprawę dyscypliny prawie we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego. O zmniejszeniu się przestępczości świadczyły wszystkie wskaźniki służące za podstawę wyciągania wniosków uogólniających.

W warunkach działania 1 armii pozytywne zmiany w świadomości żołnierzy, spowodowały wyraźny spadek wypadków nadzwyczajnych.Wprawdzie w styczniu zarejestrowano w prokuraturze armii 74 zdarzenia o charakterze nadzwyczajnym, w tym 39 dezercji i samowolnych oddaleń,

liczby te nie dawały jednakże podstaw do jakichkolwiek obaw, jako że przytłaczająca większość zarejestrowanych zdarzeń pochodziła z okresu przed rozpoczęciem ofensywy. O wydatnym spadku przestępczości świadczyło zmniejszenie się liczby aktualnych spraw śledczych i dochodzeniowych. W styczniu spadła także ogólna liczba spraw rozpoznanych przez sądy polowe armii. Sąd armijny załatwił w sumie 3 spraw, skazując 29 osób. Wprawdzie skazano 10 dezerterów, w tym 4 działających w zamiarem trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego, były to jednakże czyny popełnione w 1944 r. Podobna sytuacja zaistniała w przypadku skazania 10 żołnierzy za czyny kwalifikowane jako zdrada, polegające na samowolnym opuszczeniu w dwóch grupach jednostek wojskowych z zamiarem przejścia do nieprzyjaciela. Wina w zakresie zmowy mającej na celu zdradę była widocznie dość problematyczna, skoro niektórzy spośród sprawców po odwiedzeniu rodziny powrócili dobrowolnie do jednostki, sąd zaś wymierzył większości skazanych, bądź co bądź za zdradę, kary pozbawienia wolności z odroczeniem ich wykonania i skierowaniem do oddziału karnego. Pozostałe czyny, w postaci samopostrzelenia, niedbalstwa w gospodarce żywnościowej, wypadku samochodowego, chuligaństwa oraz przestępczego współdziałania z okupantem popełnione zostały także w większości przed rozpoczęciem ofensywy.

W lutym zarejestrowano we wszystkich jednostkach armii 62 wypadki nadzwyczajne. Sąd armii rozpoznał sprawy 11 żołnierzy skazanych za szerzenie wrogiej agitacji w okresie od września do grudnia 1944 r. /10 osób/ oraz zdradę dokonaną przez szeregowca w postaci przejścia w grudniu do nieprzyjaciela, ujętego po wyzwoleniu Piaseczna. W marcu skazano zaledwie 4 osoby, w tym za nieumyślne zabójstwo związane z nieostrożnym obchodzeniem się z bronią służbową oraz za przestępstwa dokonane w grudniu w postaci dezercji i szerzenia wrogiej propagandy.[98]

Trwający okres postoju jednostek armii wykorzystywano intensywnie na uporządkowanie wielu spraw, w tym również związanych z ewidencją. Stwierdzono m.in. że niektórzy dowódcy, niewłaściwie interpretując wydane rozkazy o ewidencji stanu osobowego, wciągali do spisów zaginionych bez wieści żołnierzy odstałych od kolumn marszowych, którzy z reguły dołączali do jednostek. Wymagało to szczególnie wnikliwego podejścia, zwłaszcza że nie można było wykluczyć w tych przypadkach zamiaru uchylenia się od udziału w walkach. W czasie postoju armii uległa zwiększeniu liczba nieumyślnych zabójstw i zranień spowodowanych nieostrożnym obchodzeniem się z bronią, zwłaszcza zdobyczną. Wzrosła również ilość przestępstw na szkodę ludności cywilnej, zarówno Niemców, jak również Polaków i Rosjan wywiezionych na roboty do Niemiec. Sądy polowe dywizji skazały kilka osób za zgwałcenie i zabór mienia na surowe kary pozbawienia wolności. Okres postoju armii wykorzystano także na likwidację zaległości w załatwianiu spraw karnych. Wpłynęło to na zwiększenie ilości skazań w kwietniu do 19 osób, w tym spraw o wrogą propagandę zalegających w prokuraturze od października 1944 r., zdradę, zabójstwo, nieostrożne obchodzenie się z bronią, niszczenie mienia i częstowanie niesprawdzonym, zdobycznym alkoholem metylowym. Na uwagę zasługuje skazanie trzech żołnierzy /w tym dwóch zaocznie/, którzy w czasie walk pod Nadarzycami przeszli na stronę wroga, a także czterech oficerów, którzy działając pod wpływem alkoholu lub w wyniku silnego wzburzenia, spowodowanego aroganoką postawą i odmową wykonania rozkazu, pozbawili życia czterech swoich podwładnych, przekraczając granicę działania w ostatniej potrzebie.[99]

W czasie operacji berlińskiej sąd armii nie prowadził z braku spraw działalności orzeczniczej.

Ogółem sąd 1 armii WP, w okresie od stycznia do kwietnia 1945 r. skazał 16 oficerów, 15 podoficerów, 31 szeregowców i 1 cy-

wila, w tym 12 osób za dezercję, 2 za samouszkodzenie ciała, 14 zdradę, 2 za nadużycie władzy, 7 za przestępstwa przeciwko życiu zdrowiu, 1 za kradzież, 1 za chuligaństwo, 1 za spowodowanie wyp ku samochodowego, 22 za szerzenie wrogiej propagandy i 1 za dzia łalność na rzecz okupanta hitlerowskiego. W tym czasie sąd 1 arm wymierzył 11 kar śmierci, w tym 3 za dezercję i 8 za przestępstw przeciwko wierności żołnierskiej, z czego 8 wykonano, 1 zaś złag dzono w trybie łaski. W 2 sprawach karę śmierci orzeczono zaoczn Pozostałym sprawcom wymierzono 52 kary pozbawienia wolności, spo śród których 24 wykonano w zakładach karnych.

Wyzwolenie prawie całego terytorium Polski spowodowało naty miastowy zwrot w nastrojach społeczno-politycznych żołnierzy 2 a mii. Pojawiające się oznaki bierności i braku zaufania ustąpiły niemalże entuzjazmowi, co w sposób widoczny wpłynęło na poprawę dyscypliny i spadek przestępczości prawie we wszystkich jednostk armii. Zanikła spotykana do tej pory, choć sporadycznie, przeste czość przeciwko podstawowym interesom państwa. Wzorowy porządek trudnych trasach przemarszów świadczył o należytej dyscyplinie i stanie moralno-politycznym żołnierzy. Liczby osób uznanych za de zerterów, powracających dobrowolnie do jednostek, zaczęły znaczn przewyższać liczby osób opuszczających samowolnie rejony zakwate wania lub kolumny marszowe. Podążanie za maszerującymi oddziała mi wielu osób uznanych za dezerterów było zjawiskiem powszechnym

Nie oznacza to, że wśród 76 zarejestrowanych w styczniu dez terów nie było żołnierzy, którzy opuszczali jednostki z powodu trudnych warunków bytowych, głównie braku należytego umundurowa- nia i obuwia lub z innych nieustalonych bliżej przyczyn, nie był to jednakże przypadki liczne i dotyczyły z reguły żołnierzy jed- nostek pozostających jeszcze na zapleczu frontu. Ogólnie sędzio i prokuratorzy sygnalizowali zgodnie zdecydowany wzrost karności

prawie we wszystkich jednostkach armii, znakomity stan nastrojów społeczności żołnierskiej oraz należyte przygotowanie, zwłaszcza psychiczne, żołnierzy do oczekujących ich trudów i walki. W styczniu skazano jeszcze 19 osób. W przeważającej większości sprawcy dopuścili się przestępstw przed ofensywą styczniową. W lutym ilość skazań spadła do 9. Zwraca uwagę całkowity zanik przestępstwa dezercji. Czynów o podobnym charakterze nie zanotowano zarówno w repertoriach sądowych, jak i prokuratorskich. W marcu skazano 7 osób, w tym 5 za t.zw. dezercję dokonaną w czasie długotrwałych przemarszów. W kwietniu skazano 12 osób, głównie za niedbalstwo i wprawienie się w stan nietrzeźwości w czasie pełnienia służby.[100].

W czasie całej kampanii prokurator armii rejestrował niewielkie ilości nadzwyczajnych wypadków. Przestępczość nie przybierała większych rozmiarów, z wyjątkiem dwóch ujawnionych przypadków przygotowania do grupowych dezercji, w związku z czym w pierwszych dniach kwietnia aresztowano kilkunastu żołnierzy. Sąd armii skazał jednakże zaledwie 1 spośród nich, w stosunku do 6 oskarżonych umorzono postępowanie karne, kierując sprawców na drogę postępowania dyscyplinarnego, zaś 6 dalszych sprawców uniewinnił od zarzutu podżegania i przygotowania do dezercji. Do połowy kwietnia statystyka sądowo-prokuratorska i dowódcza w poszczególnych jednostkach na ogół wiernie odzwierciedlała stan przestępczości, zwłaszcza dezercji. Dowódca armii przypominał o obowiązku rzetelnego informowania. W późniejszym czasie, w związku z trudną sytuacją wielu oddziałów, a także niektórych prokuratur i sądów polowych armii, statystyka i sprawozdawczość na wielu odcinkach zawiodły. Nadsyłane nieregularnie lub nieterminowo meldunki dawały niepełny obraz dyscypliny i przestępczości, zwłaszcza że wśród zaginionych w czasie kwietniowych walk mogli być nieujawnieni dezerterzy, którzy z tchórzostwa lub innych przyczyn opuszczali jednostki wojskowe. Okoliczności te nie wpływa-

ły jednakże w sposób zniekształcający na ogólnie pozytywny obraz stanu dyscypliny, choć w mozaice przestępstw zachodziły w czasie walk zjawiska wzrostu, choć w sposób nieznaczny, ilości spraw o tchórzostwo, szerzenie paniki i związanych z samouszkodzeniem ciał celem uchylenia się od walki. W sądach polowych dywizji zapadło w tym względzie kilka wyroków orzekających najwyższy wymiar kary.[10]

Ogółem sąd 2 armii skazał w okresie od stycznia do kwietnia 1945 r. 12 oficerów, 16 podoficerów, 16 szeregowców i 2 osoby cywilne, w tym 12 osób za dezercję, 10 za samowolne oddalenie, 8 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 8 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 2 za przestępstwa przeciwko mieniu, 1 za wypadek samochodowy i 5 za przynależność do nielegalnych organizacji. Sąd 2 armii wymierzył w tym czasie 11 kar śmierci, w tym 7 za dezercję, 1 za zabójstwo i 3 za działalność w nielegalnych organizacjach. W stosunku do 7 osób kary wykonano. Pozostałym sprawcom wymierzono 35 kar pozbawienia wolności w granicach od 5 do 10 lat, z równoczesnym jednakże, we wszystkich przypadkach, warunkowym zawieszeniem wykonania kary lub odroczeniem jej wykonania i skierowaniem sprawców do oddziału karnego.

W styczniu 1945 r., zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca, ilość nadzwyczajnych wypadków w 1 dywizji piechoty uległa znacznemu zmniejszeniu. Sprawy osób osądzonych w sądzie polowym, w ilości 14 skazanych i 2 uniewinnionych, dotyczyły, w zakresie skazań, przypadków dezercji, przestępstw przeciwko życiu, wrogiej propagandy i samouszkodzenia ciała. Czyny popełniono z reguły w grudniu 1944 r.

W miarę nasilenia się walk w jednostkach dywizji zaczęły dominować dwa typy przestępstw. Pierwszy polegał na zdarzających się wypadkach zranienia i śmierci wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią zdobyczną, drugi zaś na pojawiających się samouszkodzeniach ciała, spowodowanych głównie wyczerpaniem fizycznym, daj

cym się zauważyć u żołnierzy, wskutek trwających nieustannie w trudnych warunkach bojów. Wobec dużych stosunkowo strat w składzie osobowym poszczególnych jednostek i braku należytego uzupełnienia, stan osobowy w wielu kompaniach nie zbliżał się nawet do połowy stanu przewidzianego etatem. Okoliczności te były niejednokrotnie powodem załamywania się żołnierzy mniej odpornych psychicznie i moralnie. O tym, że kwestii tych nie można było pomijać przy ogólnej ocenie przyczyn i charakterystyce dokonanych czynów w postaci samouszkodzeń świadczył ustalony w toku śledztwa fakt, że większość sprawców zachowywała się w dotychczasowych walkach nienagannie, o czym świadczyły przedstawione przez dowódców charakterystyki - w pełni pozytywne. Mimo jednakże tych stwierdzeń, ogólny kierunek walki z tego rodzaju przestępczością zakładał stosowanie surowej represji, akcentującej wyraźnie element odstraszający. Dwie orzeczone w lutym kary śmierci za tego rodzaju czyny zostały publicznie wykonane w obecności przedstawicieli wszystkich kompanii, treść zaś wyroków odczytano niezwłocznie wszystkim żołnierzom na pierwszej linii frontu i w oddziałach tyłowych.[102]

Mimo znacznych trudności związanych z prowadzeniem uporczywych walk o przełamanie umocnionych pozycji Wału Pomorskiego oraz ograniczonego manewru artylerii, która nie zawsze mogła skutecznie wspierać ogniem nacierające pododdziały piechoty, i ponoszonymi stratami w ludziach, stan dyscypliny w jednostkach dywizji był na ogół zadowalający. Nieliczne wypadki nadzwyczajne były przeważnie wynikiem niedbalstwa, nieostrożności sprawców lub spożycia nadmiernej ilości alkoholu. Sprawy mniejszej wagi kierowano na drogę postępowania dyscyplinarnego, w bardziej rażących przypadkach - do sądu. W lutym sąd polowy skazał 12 żołnierzy, w marcu - 7 żołnierzy. Ogółem więc w czasie walk na Pomorzu Zachodnim skazano 19 osób, w tym 1 za dezercję, 3 za samowolne oddalenie się z kolumny

marszowej, 6 za samouszkodzenie ciała, 3 za nieostrożne obcho
nie się z bronią służbową, 1 za spowodowanie wypadku samochod
go, 1 za zabójstwo, 1 za zgwałcenie, 3 za przestępstwa przeci
mieniu i 1 za utratę dokumentów służbowych.

W kwietniu zarejestrowano w prokuraturze dywizji 29 wypad
nadzwyczajnych, w tym 16 zranień, budzących podejrzenie samou
dzenia ciała. Sąd polowy rozpoznał sprawy 6 osób, w tym 3 spra
związane ze skutkami wynikającymi z nieostrożnego obchodzenia
z bronią oraz sprawy o zgwałcenie, użycie broni wbrew przepiso
posterunku obserwacyjnym i czyn polegający na naruszeniu zasad
ności.

W maju, w związku z należytym stanem dyscypliny wojskowej
jednostkach dywizji i minimalną ilością wypadków nadzwyczajnyc
załatwianych z reguły w trybie dyscyplinarnym, sąd polowy rozp
nał zaległe sprawy, skazując 3 osoby za samouszkodzenie ciała,
mowę pełnienia służby z przyczyn religijnych i tchórzostwo oka
w boju potraktowane jako zdradę. Zwracał uwagę brak dezercji,
pokoił natomiast znaczny wzrost zachorowań na choroby wenerycz
/9 przypadków stwierdzonych i 24 podejrzane/, mimo podjęcia pr
dowództwo kroków profilaktycznych, między innymi wydania zakaz
obcowania z nieznanymi kobietami, w praktyce zresztą nie zawsz
przestrzeganego.[103]

W czasie operacji berlińskiej sąd polowy 1 dywizji piecho
skazał 5 oficerów, 1 podoficera i 2 szeregowców, w tym 1 za odm
pełnienia służby z przyczyn religijnych, 1 za przestępstwo prz
ko wierności żołnierskiej, 1 za samouszkodzenie ciała, 1 za odm
wykonania rozkazu, 3 za nieostrożne obchodzenie się z bronią i
za użycie broni wbrew przepisom.

Ogółem w okresie od stycznia do kwietnia 1945 r. sąd polow
1 dywizji piechoty skazał 10 oficerów, 8 podoficerów i 21 szere
gowców, w tym 10 za dezercję, 3 za samowolne oddalenie, 7 za sa

uszkodzenie ciała, 1 za przestępstwo przeciwko karności, 8 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 3 za przestępstwa przeciwko mieniu, 1 za spowodowanie wypadku samochodowego, 2 za przestępstwo nierządu, 1 za utratę dokumentów, 1 za użycie broni wbrew przepisom i 2 za szerzenie wrogiej propagandy. W tym czasie sąd polowy 1 dywizji piechoty wymierzył 6 kar śmierci, w tym 2 za dezercję,2 za samouszkodzenie ciała, 1 za rabunek i 1 za przestępstwo przeciwko karności. W stosunku do 5 osób karę wykonano. Nadto sąd wymierzył 33 kary pozbawienia wolności, spośród których jedynie 2 orzeczono w postaci bezwzględnej.

Sąd 2 dywizji piechoty skazał w styczniu 2 podoficerów i 1 szeregowca, w lutym 1 oficera, w marcu 1 szeregowca i w kwietniu 2 oficerów i 1 podoficera. Ogółem więc w okresie od stycznia do kwietnia sąd skazał zaledwie 3 oficerów, 3 podoficerów i 2 szeregowców, co w sposób ewidentny świadczyło o należytym stanie dyscypliny w dywizji. Przedmiotem skazań była dezercja /3 osoby/, samouszkodzenie ciała /1 osoba/, chuligaństwo /2 osoby/, spowodowanie wypadku samochodowego /1 osoba/ i szerzenie wrogiej propagandy /1 osoba/. Sprawcom wymierzono 2 kary śmierci za dezercję /wykonane/ i 6 kar pozbawienia wolności, w tym 5 z równoczesnym odroczeniem wykonania i skierowaniem skazanych do oddziału karnego.[104]

W 3 dywizji piechoty, podobnie jak w innych związkach taktycznych, ilość spraw karnych po rozpoczęciu ofensywy styczniowej wydatnie zmalała. Wprawdzie w pierwszej połowie stycznia skazano 14 osób za nadużycie władzy, dezercję i samowolne oddalenie oraz kilku poborowych za odmowę pełnienia służby z przyczyn natury religijnej, były to jednakże sprawy wszczęte w 1944 r. W lutym i marcu skazano 8 osób. W kwietniu nie wpłynęła do sądu żadna sprawa karna.

Ogółem w okresie od stycznia do kwietnia 1945 r. sąd polowy

3 dywizji piechoty skazał 3 oficerów, 5 podoficerów. 8 szeregowc
i 6 poborowych, w tym 6 za dezercję, 2 za samowolne oddalenie, 6
za niestawiennictwo do poboru, 4 za przestępstwa nierządu oraz p
1 za nadużycie władzy, kradzież, chuligaństwo i spowodowanie wyp
ku samochodowego. W tym czasie sąd wymierzył 9 kar śmierci, w ty
3 za dezercję /2 wykonano/ i 6 za niestawiennictwo do poboru /ws
stkie złagodzono/. Pozostałym sprawcom wymierzono 13 kar pozbawi
nia wolności, spośród których zaledwie 1 orzeczono w postaci bez-
względnej.[105]

W drugiej połowie stycznia przestępczość w 4 dywizji piecho
spadła do absolutnego minimum. W styczniu skazano wprawdzie 9 os
rozpoznawane sprawy pochodziły jednakże niemal w całości z poprz
nich miesięcy. W lutym stan bojowy dywizji i poziom moralny żołn
rzy oceniono jako stojący na wysokim poziomie. Odnotowano zaled-
wie 12 nadzwyczajnych zdarzeń, w tym 5 nieszczęśliwych wypadków
bronią palną i 5 dezercji, których powody nie zostały wyjaśnion
do końca. Skazano 9 osób. W marcu zanotowano w jednostkach dywizj
9 nadzwyczajnych wypadków. Wszystkich sprawców oddano pod sąd. W
kwietniu stan moralno-polityczny żołnierzy dywizji oceniano w d
szym ciągu jako znakomity. Prokurator zarejestrował 2 przypadki
dezercji, będące w rzeczywistości samowolnymi oddaleniami, zabój
stwo, 4 wypadki z bronią i kilka czynów w postaci przekroczenia
uprawnień służbowych. Skazano 2 osoby za chuligańskie wybryki p
wpływem wypitego alkoholu.

Ogółem w okresie od stycznia do pierwszych dni maja 1945 r
sąd polowy 4 dywizji piechoty skazał 6 oficerów, 13 podoficerów
13 szeregowców, w tym 5 za dezercję, 2 za samouszkodzenie ciała
4 za tchórzostwo, 1 za zdradę, 4 za przestępstwa przeciwko karn
ci, 9 za nadużycie uprawnień służbowych, 2 za umyślne i nieumyś
ne zabójstwo, 3 za chuligaństwo, 1 za poddanie się nieprzyjacie

wi i ujawnienie tajemnicy wojskowej oraz 1 za szerzenie wrogiej propagandy. Skazanym wymierzono 2 kary śmierci za dezercję /wykonane/ i 30 kar pozbawienia wolności w rozmiarze od 5 do 10 lat, z równoczesnym warunkowym zawieszeniem wykonania kary lub odroczeniem jej wykonania do czasu zakończenia wojny.[106]

W styczniu 1945 r. skazano w sądzie 5 dywizji piechoty łącznie 60 osób, w tym 18 żołnierzy za dezercję i 36 poborowych za uchylanie się od obowiązku wojskowego. Dopiero w związku ze spadkiem przestępczości, po rozpoczęciu ofensywy styczniowej, ilość skazanych wyniosła kolejno w lutym - 5, w marcu - 10, w kwietniu - 5.

Ogółem w okresie od stycznia do kwietnia 1945 r. sąd polowy 5 dywizji piechoty skazał 10 oficerów, 15 podoficerów, 17 szeregowców i 38 osób cywilnych, w tym 22 za dezercję, 1 za samowolne oddalenie, 36 za niestawiennictwo do poboru, 3 za samouszkodzenie ciała, 4 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 3 za przestępstwa przeciwko mieniu, 3 za przestępstwo nierządu, 2 za szerzenie wrogiej propagandy i 2 za nielegalne przechowywanie broni palnej. Skazanym wymierzono 10 kar śmierci, w tym 6 za dezercję, 1 za zabójstwo i 3 za samouszkodzenie ciała. W stosunku do 1 dezertera i 3 sprawców samouszkodzenia wyroki wykonano. Ponadto wymierzono 70 kar pozbawienia wolności w granicach z reguły od 5 do 10 lat, których wykonanie w całości warunkowo zawieszono lub odroczono, z równoczesnym skierowaniem 61 sprawców do oddziału karnego.[107]

W styczniu rozpoznano w sądzie polowym 6 dywizji piechoty sprawy 5 osób oskarżonych o dezercję, w tym wszystkie popełnione w październiku i grudniu. Sprawcy nosili się z zamiarem powrotu do jednostki po kilku dniach. W lutym skazano 5 osób, w tym za niewykonanie rozkazu dostarczenia amunicji na pierwszą linię frontu, czynną napaść na oficera w sytuacji bojowej, spowodowanie wypadku

samochodowego i samouszkodzenia ciała w czasie walki. W marcu ska zano zaledwie 3 osoby, w tym płatnika poboru koni, szeregowca za zdradę w postaci przejścia do nieprzyjaciela na wezwanie radiowe i żołnierza, który z tchórzostwa zranił się wystrzałem z karabin w lewą stopę, pragnąc w ten sposób uniknąć udziału w dalszej wal W kwietniu skazano 6 osób, głównie za nieostrożne obchodzenie si z bronią i wybryki chuligańskie pod wpływem wypitego alkoholu.

Łącznie sąd 6 dywizji piechoty skazał w okresie od stycznia do kwietnia 1945 r. 7 oficerów, 3 podoficerów i 9 szeregowców, w tym 5 za dezercję, 2 za samowolne oddalenie, 3 za samouszkodzeni ciała, 1 za zdradę, 2 za przestępstwa przeciwko karności, 3 za n życie uprawnień służbowych, 1 za nieumyślne zabójstwo, 1 za spow dowanie wypadku samochodowego i 1 za zgwałcenie. Skazanym wymie rzono 6 kar śmierci, w tym 2 za dezercję, 1 za samouszkodzenie c ła, 1 za czynną napaść na przełożonego, 1 za przejście na stronę wroga i 1 za tchórzostwo okazane w boju. W stosunku do sprawców zdrady, tchórzostwa i jednej dezercji kary wykonano. Nadto sąd w mierzył 13 kar pozbawienia wolności, których wykonanie warunkowo zawiesił lub odroczył do zakończenia wojny.[108]

W styczniu skazano w sądzie polowym 7 dywizji piechoty 19 osób za przestępstwa popełnione w 1944 r. W związku z radykalną zmianą nastrojów, poprawą stanu dyscypliny i spadkiem zjawisk uj nych, a zwłaszcza dezercji, w lutym wpłynęły do sądu zaledwie 4 sprawy karne. Wprawdzie pojawiły się inne negatywne zjawiska, zw zane z trudnym przemarszem, w postaci bezprawnych rekwizycji i z boru koni, rowerów, butów i produktów żywnościowych, sprawy te z łatwiano jednakże z reguły w innym trybie, zwłaszcza że nie w ka dym przypadku sprawcy zostali wykryci. W marcu skazano 3 osoby, tym 2 za nieumyślne spowodowanie śmierci i 1 za pijaństwo w służ bie. W kwietniu sąd skazał 4 oficerów i 1 podoficera za mniejszej

wagi przestępstwa wojskowe i pospolite.

Ogółem w okresie od stycznia do kwietnia 1945 r. sąd polowy 7 dywizji piechoty skazał 13 oficerów, 3 podoficerów, 12 szeregowców i 3 osoby cywilne, w tym 10 za dezercję, 3 za niestawiennictwo do poboru, 1 za przestępstwo przeciwko karności, 5 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 2 za naruszenie nietykalności cielesnej podwładnych, 7 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 1 za kradzież, 1 za wprawienie się w stan nietrzeźwości w czasie służby i 1 za szerzenie wrogiej propagandy. Skazanym wymierzono 3 kary śmierci za dezercję /spośród których 2 kary wykonano/ i 28 kar pozbawienia wolności od roku do 10 lat. W trzech przypadkach karę tę wykonano w zakładzie karnym.[109]

W styczniu 1945 r. sąd polowy 8 dywizji piechoty skazał 11 osób, w tym 1 dezertera działającego z zamiarem trwałego uchylania się od obowiązku wojskowego i 6 sprawców nadużyć w postaci bezprawnych rekwizycji. W lutym skazano 19 osób za różnorodne przestępstwa o charakterze wojskowym i pospolitym, w marcu 10 osób, głównie za niedbałe pełnienie obowiązków służbowych i zabór mienia na szkodę ludności cywilnej oraz w kwietniu 2 osoby za nieumyślne zabójstwo i tchórzostwo opuszczenia pola walki.

Ogółem sąd polowy 8 dywizji piechoty skazał 15 oficerów, 6 podoficerów i 21 szeregowców, w tym 5 za dezercję, 8 za samowolne oddalenie, 1 za samouszkodzenie ciała, 10 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 1 za naruszenie nietykalności cielesnej podwładnego, 3 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 12 za przestępstwa przeciwko mieniu, 1 za chuligaństwo i 1 za przyjęcie korzyści majątkowej w związku z wykonywaniem czynności służbowych. Skazanym wymierzono 5 kar śmierci, w tym 2 za dezercję, 1 za samouszkodzenie ciała i 2 za rabunek mienia. Wszystkie kary wykonano. Sąd wymierzył nadto 37 kar pozbawienia wolności, głównie

z równoczesnym zawieszeniem ich wykonania lub odroczeniem do zakończenia wojny.[110]

W pierwszej dekadzie stycznia 1945 r. sąd polowy 9 dywizji piechoty skazał 12 osób, w większości za przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu. Począwszy od połowy stycznia ilość dezercji w jednostkach frontowych spadła praktycznie do zera. Sporadycznie pojawiały się wykroczenia i przestępstwa /choć granica między nimi była wyjątkowo płynna/ typowo frontowe w postaci nieostrożnego obchodzenia się z bronią, pijaństwa czy maruderstwa. Ogólnie jednakże stan dyscypliny marszowej, a później bojowej, oceniono w opracowaniach sądowych i prokuratorskich niezwykle pozytywne. W lutym skazano 7 osób; w marcu 3 osoby - głównie za przestępstwa związane z przekroczeniem lub zaniedbaniem obowiązków służbowych. Minimalna ilość skazań za niezbyt groźne dla dyscypliny czyny w czasie długotrwałych przemarszów z Piotrkowa na Pomorze Zachodnie i później pod Wrocław świadczyła o dobrej kondycji fizycznej i psychicznej żołnierzy. Świetna organizacja oraz patriotyczny zapał maszerujących żołnierzy nie sprzyjały wypadkom nadzwyczajnym. Drobne wykroczenia dyscyplinarne likwidowano w zarodku. Przestępstw nie stwierdzono. W kwietniu sąd rozpoznał zaledwie 2 sprawy zakończone wyrokami skazującymi. Dwie przeznaczone do rozpoznania sprawy nie doszły do skutku z powodu zniszczenia kancelarii sądu i aktywnego udziału oskarżonych w walkach obronnych dywizji. Po odtworzeniu składu osobowego sądu polowego, w dniu 30 kwietnia, sąd pod przewodnictwem przybyłego zzewnątrz sędziego, rozpoznał jeszcze dodatkowo sprawy 4 osób.

Ogółem sąd polowy 9 dywizji piechoty skazał 7 oficerów, 6 podoficerów, 13 szeregowców i 1 osobę cywilną, w tym 11 za dezercję, 3 za samowolne oddalenie, 1 za samouszkodzenie ciała, 3 za nadużycie uprawnień i niedopełnienie obowiązków, 5 za przestępstwa przeciwko

życiu i zdrowiu, 2 za chuligaństwo i 2 za wprawienie się w służbie w stan nietrzeźwości. Skazanym wymierzono 2 kary śmierci za dezercję /złagodzone/ i 1 karę za samouszkodzenie ciała /wykonana/ oraz 24 kary pozbawienia wolności, w granicach od 5 do 10 lat, wykonanie których w 23 przypadkach odroczono do zakończenia wojny.[111].

W pierwszej połowie stycznia ilość przypadków dezercji wzrosła na obszarze 10 dywizji piechoty do 130. Na uwagę zasługuje zbiorowa dezercja z 29 pułku. W drugiej połowie stycznia ogólna liczba dezercji w dywizji spadła do 7 przypadków, co kierownictwo służby sprawiedliwości skłonne było przypisywać zdecydowanej akcji zapobiegawczej, nie ulega jednakże wątpliwości, że decydujące znaczenie miała zmiana nastrojów po rozpoczęciu zwycięskiej ofensywy styczniowej. Sąd skazał ogółem 31 osób. Wśród skazanych było 25 żołnierzy, którzy w grudniu 1944 r. zamierzali zdezerterować na Wileńszczyznę.

W czasie przemarszu jednostek dywizji w kierunku Krakowa i Katowic zanotowano, oprócz samowolnych oddaleń, kilka przypadków przestępstw na szkodę ludności cywilnej. Reagowano natychmiast, skazując 3 osoby za rabunek i zabór z opuszczonego domu produktów żywnościowych i alkoholu. W marcu skazano wprawdzie zaledwie 3 osoby za niezbyt groźne przestępstwa wojskowe, co świadczyło o dobrym na ogół stanie dyscypliny w oddziałach, tym niemniej w końcu miesiąca miało miejsce opuszczenie 29 pułku piechoty przez 2 grupy żołnierzy. Kilku prowodyrów, działając w obawie przed wstąpieniem jednostki w bój oraz rozprzestrzeniając fałszywe wiadomości o planowanym rozbrojeniu dywizji i wywiezieniu żołnierzy na Syberię, wyprowadziło żołnierzy z miejsca postoju do pobliskiego lasu. Większość zbudzonych żołnierzy dopiero po dłuższym marszu dowiedziała się o zamiarze prowodyrów. Niektórzy powrócili lub zgłosili się do władz wojskowych w okresie późniejszym, inni obawiając się odpowiedzialności

szli w kierunku domów, jeszcze inni zostali ujęci. Kilku z nich dotarło do rejonu Kutna. W kwietniu sądzono 12 spośród nich.

Wejście jednostek dywizji w bój spowodowało natychmiastowy spadek wypadków nadzwyczajnych. Zanotowano jedynie 2 samowolne oddalenia. Prokurator sygnalizował całkowity zanik przestępczości, zwłaszcza na szkodę ludności cywilnej w postaci grabieży i maruderstwa.

Ogółem sąd polowy 10 dywizji piechoty skazał 6 oficerów, 9 podoficerów i 47 szeregowców, w tym 44 za dezercję, 5 za samowolne oddalenie, 4 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 1 za naruszenie nietykalności cielesnej podwładnego, 2 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 1 za chuligaństwo, i 1 za wprawienie się w służbie w stan nietrzeźwości. Skazanym wymierzono 14 kar śmierci, w tym 11 za dezercję, 1 za zabójstwo i 1 za rabunek. W stosunku do 13 osób karę wykonano. Nadto sąd wymierzył 48 kar pozbawienia wolności, spośród których jedynie 2 kary wykonano w zakładzie karnym.[112].

W styczniu 1945 r. przestępczość w 1 korpusie pancernym nie wykazywała tendencji zwyżkowych. W rejestrach prokuratury figurowało kilkanaście przypadków dezercji, głównie krótkotrwałej, występującej sporadycznie prawie we wszystkich jednostkach. Grupowej dezercji nie notowano. Łącznie skazano 61 osób, przeważnie poborowych lub żołnierzy wywodzących się z jednostek nie wchodzących w skład korpusu.

W marcu skazano 23 osoby. Zwracała uwagę stosunkowo duża ilość skazanych oficerów i podoficerów, co wiązano w owym czasie z rozluźnieniem dyscypliny w czasie przerzucania jednostek wojskowych na duże odległości oraz spożywaniem alkoholu dostarczonego przez ludność cywilną. Z braku dostatecznej ilości wyszkolonych mechaników i kierowców, dowódcy czołgów i dział pancernych zmuszeni byli

częstokroć zajmować się czynnościami wchodzącymi w zakres obowiązków podwładnych. W czasie translokacji korpusu spowodowano kilkanaście katastrof i wypadków drogowych, zaliczonych na konto trudnych warunków atmosferycznych i braku należytego doświadczenia kierowców, z reguły zasiadających za kierownicą samochodów i maszyn bojowych po krótkotrwałych kursach. Znaczną ilość nadzwyczajnych wypadków w postaci przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, tłumaczono warunkami podróżowania żołnierzy, nieostrożnym obchodzeniem się z bronią służbową oraz działaniem pod wpływem alkoholu. Zarejestrowano 3 przypadki samouszkodzenia ciała, nie zdołano jednakże udowodnić zamiaru uchylania się od obowiązków wojskowych. W meldunkach podnoszono brak jakichkolwiek przestępstw przeciwko mieniu. Pierwsze miejsce pod względem ilościowym zajmowała natomiast w tabeli przestępczości dezercja /39 spraw karnych/. Prokurator korpusu wyjaśniał w związku z tym, że nie były to faktyczne dezercje, lecz wypadki odstawania żołnierzy od transportu kolejowego lub samochodowego. Z powodu braku dokumentów zatrzymywano ich i osadzano w aresztach.

W kwietniu stan dyscypliny w korpusie nie nasuwał zastrzeżeń. Nie notowano poważniejszych przestępstw z wyjątkiem grupowej dezercji dokonanej w przeddzień wstąpienia w bój, zabójstwa dokonanego pod wpływem silnego wzburzenia, zawinionego wypadku samochodowego, samowolnego oddalenia oficera na okres 2 dni w kilka dni przed natarciem i niewykonania rozkazu bojowego w przedmiocie przeprowadzenia osobiście zwiadu w rejonie przeprawy przez Szprewę. Skazano 5 osób.

W czasie walk kwietniowych odnotowano kilka przypadków zastosowania środków represji pozasądowej w warunkach działania w ostatecznej potrzebie. Jeden z dowódców wozów bojowych zawrócił samowolnie czołg w czasie ataku i opuścił pole walki. W toku dalszej

walki powtórnie wycofał czołg wbrew rozkazowi, za co został na miejscu rozstrzelany. Inny przypadek dotyczył 2 żołnierzy, którzy w sytuacji bezpośredniego zetknięcia się z nieprzyjacielem opuścili stanowiska bojowe, przebrali się w ubrania cywilne i wmieszali się w tłum robotników powracających do kraju. Po ujawnieniu przestępstwa zostali na miejscu rozstrzelani. Prokurator korpusu, nie bez satysfakcji z dobrze spełnionego obowiązku, podkreślał w sprawozdaniu za kwiecień 1944 r., że dzięki wytężonej pracy profilaktyczno-zapobiegawczej w czasie działań bojowych nie zanotowano /poza wyżej wymienionymi przypadkami/ ani jednego wypadku dezercji, samouszkodzenia ciała, tchórzostwa, przejścia na stronę wroga lub innych przestępstw typowych na froncie.

Ogółem sąd polowy 1 korpusu pancernego skazał od stycznia do kwietnia 1945 r. 16 oficerów, 18 podoficerów, 40 szeregowców i 3 osób cywilnych, w tym 31 za dezercję, 4 za samowolne oddalenie, 1 za niestawiennictwo do poboru, 1 za odmowę wykonania rozkazu, 9 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków, 12 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 15 za przestępstwa przeciwko mieniu, 2 za chuligaństwo, 4 za przestępstwa samochodowe, 1 za przestępstwo przeciwko wierności żołnierskiej, 5 za szerzenie wrogiej propagandy i 4 za nielegalne przechowywanie broni palnej. Skazanym wymierzono 15 kar śmierci, w tym 9 za dezercję, 1 za zabójstwo i 5 za rabunek mienia ludności cywilnej. W stosunku do 13 osób kary wykonano. Nadto sąd wymierzył 89 kar pozbawienia wolności, spośród których 9 wykonano w zakładach karnych.[113]

Pierwsze sprawy karne wpłynęły do sądu polowego 2 dywizji artylerii w początkach stycznia. W ciągu miesiąca skazano łącznie 24 osoby, w większości za dezercję i krótkotrwałe samowolne opuszczenie rejonu zakwaterowania. Walkę z dezercją prowadzono wszystkimi dostępnymi środkami. Zwalczano wrogą agitację i szkodliwą plotkę,

organizowano forsowne zajęcia szkoleniowe, próbowano poprawić /chociaż niezbyt skutecznie/ fatalne warunki zakwaterowania i umundurowania, kontrolowano jakość wyżywienia oraz sygnalizowano, że jedną z wielu przyczyn pogłębiającego się zjawiska dezercji było nieuznawanie uzyskanych w przedwrześniowej armii stopni podoficerskich /nawet w odniesieniu do podoficerów zawodowych/. W związku z wymarszem na front nastąpiła znaczna poprawa dyscypliny. Ilość przestępstw i związanych z tym skazań spadła do minimum. Tendencja ta utrzymywała się nieprzerwanie od lutego do maja 1945 r. Jedynie w okresie pobytu w Radomiu zanotowano kilka chuligańskich wybryków, utarczek z milicją i rabunku. Zareagowano energicznie, m.in. w trybie wydania wyroków skazujących 7 osób.

W marcu nie wpłynęła do sądu żadna sprawa karna. W prokuraturze nie było zaległości. Zarówno szef sądu jak i prokurator, analizujący te pozytywne zjawiska, dopatrywali się przyczyn należytego stanu dyscypliny w podniosłym nastroju żołnierzy biorących udział w wyzwoleniu pozostałej części kraju. cementowaniu się kolektywów żołnierskich i "przekształceniu się żołnierza garnizonowego w żołnierza frontowego, który jasno zdaje sobie sprawę, że najważniejszą rzeczą jest wykonanie zadania bojowego". Wskazywano na przypadki, gdy nawet w szczególnie sprzyjających warunkach /np. pozostawania w tyle z powodu defektu pojazdów lub braku paliwa/ nie dochodziło do dezercji i samowolnych oddaleń. Liczne przypadki poświęcenia, a nawet bohaterstwa żołnierzy w czasie walk na Pomorzu Zachodnim świadczyły o doskonałym stanie moralno-politycznym dywizji.

Ogółem w sądzie polowym 2 dywizji artylerii skazano 5 oficerów, 8 podoficerów, 20 szeregowców i 1 osobę cywilną, w tym 9 osób za dezercję, 8 za samowolne oddalenie, 4 za nadużycie władzy, 6 za przestępstwa przeciwko mieniu, 1 za chuligaństwo, 2 za spowodowanie wypadków samochodowych i 3 za szerzenie wrogiej propagandy.

Skazanym wymierzono 4 kary śmierci, w tym 1 za dezercję i 3 za r
bunek. Wszystkie kary wykonano. Nadto sąd orzekł 30 kar pozbawie
nia wolności, w tym zaledwie 2 w postaci bezwzględnej.[114]

Ogółem sądy wojenne związków operacyjnych i taktycznych, w
czasie walk frontowych od stycznia do maja 1945 r., skazały 129
cerów, 128 podoficerów, 270 szeregowców i 82 osoby cywilne /raze
609 osób/. Sąd 1 armii skazał 16 oficerów, 15 podoficerów, 31 sz
regowców i 1 cywila /razem 63 osoby/, sąd 2 armii 12 oficerów, 1
podoficerów, 16 szeregowców i 2 osoby cywilne /razem 46 osób/, są
1 dywizji piechoty 10 oficerów, 8 podoficerów i 21 szeregowców /
zem 39 osób/, sąd 2 dywizji piechoty 3 oficerów, 5 podoficerów i
osoby cywilne /razem 10 osób/, sąd 3 dywizji piechoty 3 oficerów
5 podoficerów, 8 szeregowców i 6 osób cywilnych /razem 22 osoby/
sąd 4 dywizji piechoty 6 oficerów, 13 podoficerów i 13 szeregowc
/razem 32 osoby/, sąd 5 dywizji piechoty 10 oficerów, 15 podofic
rów, 17 szeregowców i 38 osób cywilnych /razem 80 osób/, sąd 6 d
wizji piechoty 7 oficerów, 3 podoficerów i 9 szeregowców /razem
19 osób/, sąd 7 dywizji piechoty 13 oficerów, 3 podoficerów, 12
szeregowców i 3 osoby cywilne /razem 31 osób/, sąd 8 dywizji pie
ty 15 oficerów, 6 podoficerów i 21 szeregowców /razem 42 osoby/,
sąd 9 dywizji piechoty 7 oficerów, 6 podoficerów, 13 szeregowcó
i 1 cywila /razem 27 osób/, sąd 1 dywizji piechoty 6 oficerów, 9
podoficerów i 47 szeregowców /razem 62 osoby/, sąd 1 korpusu pan
cernego 16 oficerów, 18 podoficerów, 40 szeregowców i 30 osób cy
wilnych /razem 104 osoby/ i sąd 2 dywizji artylerii 5 oficerów,
podoficerów, 20 szeregowców i 1 cywila /razem 34 osoby/.

W tym czasie wspomniane wyżej sądy skazały za:

- dezercję 185 osób, w tym 5 oficerów, 44 podoficerów, 134 szere-
  gowców i 2 osoby cywilne /pomocnictwo/,
- samowolne oddalenie 46 osób, w tym 6 oficerów, 8 podoficerów i
  32 szeregowców,

- niestawiennictwo do wojska 61 poborowych,
- samouszkodzenie ciała 20 osób, w tym 5 podoficerów i 15 szeregowców,
- tchórzostwo 1 podoficera i 3 szeregowców,
- przestępstwa przeciwko wierności żołnierskiej 18 osób, w tym 4 podoficerów i 14 szeregowców,
- przestępstwa przeciwko karności 9 osób, w tym 5 oficerów, 2 podoficerów i 2 szeregowców,
- nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków 62 osoby, w tym 38 oficerów, 12 podoficerów i 12 szeregowców,
- wprawienie się w stan nietrzeźwości w służbie lub po wyznaczeniu do służby 4 osoby, w tym 2 oficerów, 1 podoficera i 1 szeregowca,
- pobicie podwładnego 4 oficerów,
- użycie broni wbrew przepisom 1 oficera,
- przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu 59 osób, w tym 30 oficerów, 15 podoficerów i 14 szeregowców,
- przestępstwa przeciwko mieniu 48 osób, w tym 9 oficerów, 9 podoficerów, 20 szeregowców i 10 osób cywilnych,
- chuligaństwo 14 osób, w tym 11 oficerów i 3 podoficerów,
- przestępstwa samochodowe 12 osób, w tym 2 oficerów, 6 podoficerów i 4 szeregowców,
- przestępstwa nierządu 10 osób, w tym 5 oficerów, 4 podoficerów i 1 szeregowca,
- utratę dokumentów służbowych 1 podoficera,
- przyjęcie korzyści majątkowej w związku z wykonywaniem czynności służbowych 1 szeregowca,
- szerzenie wrogiej propadandy 38 osób, w tym 9 oficerów, 12 podoficerów, 15 szeregowców i 1 cywila,
- działalność w nielegalnych organizacjach 5 osób, w tym 1 oficera, 1 podoficera, 1 szeregowca i 2 osoby cywilne,

- nielegalne przechowywanie broni palnej i amunicji 6 osób, w ty
  1 szeregowca i 5 osób cywilnych,
- zbrodnie hitlerowskie 1 oficera.

Skazanym wymierzono 101 kar śmierci, w tym 56 za dezercję, 9 za przestępstwa przeciwko wierności żołnierskiej, 8 za samouszko dzenie ciała, 1 za tchórzostwo, 2 za przestępstwa przeciwko kar- ności, 6 za niestawiennictwo do wojska, 4 za zabójstwo, 12 za ra bunek i 3 za działalność w ramach nielegalnych organizacji. W 3 sprawach wszczęto postępowanie ułaskawieniowe z wynikiem pozyty nym. W odniesieniu do 66 osób karę wykonano, w tym wobec skazany za dezercję /38 osób/, samouszkodzenie ciała /7 osób/, tchórzost /1 osoba/ zdradę /7 osób/, zabójstwo /1 osoba/, rabunek /9 osób/ i działalność w nielegalnych organizacjach /3 osoby/. W dwóch sp wach zapadły wyroki zaoczne. Pozostałym sprawcom wymierzono 506 kar pozbawienia wolności w rozmiarze do 1 roku /24 osoby/, do 3 lat /39 osób/, do 5 lat /132 osoby/ i do 10 lat /311 osób/. W dw sprawach orzeczono samoistną karę skierowania do oddziału karneg Sądy polowe orzekły nadto w 378 sprawach odroczenie wykonania ka pozbawienia wolności, z równoczesnym skierowaniem skazanych do o działu karnego, w 78 sprawach warunkowe zawieszenie wykonania ka ry i w 49 sprawach skierowanie do zakładu karnego celem odbycia kary.

Niewielka stosunkowo ilość skazań w jednostkach frontowych łączyła się, jak już wspomniano w części wstępnej, z ogólnie poz tywnymi zmianami w świadomości żołnierzy związanymi ze zwycięski kontynuowaniem kolejnych operacji wojennych oraz poprawą stanu d cypliny, w tym także spadkiem liczby większości przestępstw wojs wych i pospolitych. Jeszcze raz potwierdzona została znana od wi ków prawda, że pełna gotowość bojowa oddziałów i udział w zwycię kich walkach wpływa mobilizująco na stan moralno-polityczny żołn

rzy. Najgorszy w tym względzie jest przedłużający się stan oczekiwania na wstąpienie w bój, zwłaszcza w trudnych warunkach bytowania, lub trwający zbyt długo stan nastrojów pobitewnych, nawet jeśli bitwa zakończyła się zwycięstwem. Nie bez znaczenia był fakt, że walki prowadzono z reguły w nieznanym terenie, na terytorium wroga, co powstrzymywało żołnierzy od przebywania poza rejonem zakwaterowania.

Istotnym elementem mającym wpływ na ogólny stan skazań była częstokroć rezygnacja z drogi sądowej na rzecz postępowania dyscyplinarnego, zwłaszcza że w czasie działań wojennych sprawnie funkcjonowała większość kompanii karnych. W warunkach frontowych dowódcy korzystali na ogół z większej swobody wyboru środka przymusu, w zależności od wagi i skutków naruszenia dyscypliny wojskowej, choć ustalenie granicy pomiędzy przewinieniem dyscyplinarnym a przestępstwem wojskowym nasuwało im w praktyce wiele trudności. W warunkach wojska, a tym bardziej w sytuacji bojowej, niektóre czyny mogły być traktowane jako przestępstwa lub - równocześnie - przewinienia dyscyplinarne. Rozróżnienie między tymi kategoriami przebiegało częstokroć wyłącznie według różnic ilościowych. W jednej sytuacji, uwarunkowanej czynnikami podmiotowymi i przedmiotowymi, określone działanie lub jego zaniechanie było przestępstwem, w innej zaś - na pozór taki sam czyn - przestępstwa nie stanowił. O różnej ocenie decydowała, z jednej strony określona sytuacja w jednostce wojskowej, rodzaj wykonywanego zadania, potrzeby dyscypliny, z drugiej zaś strony stopień zawinienia sprawcy, jego sylwetka, stosunek do popełnionego czynu i zachowanie się po jego dokonaniu. Wszystkie te czynniki, traktowane łącznie, wnikliwie badane i analizowane, składały się na pojęcie niebezpieczeństwa społecznego, w którym to pojęciu, jeśli idzie o przestępstwa wojskowe, mieściła się również ocena szkodliwości czynu dla dyscypliny bojo-

wej. Powyższe uwagi miały zastosowanie przede wszystkim do pewnej liczby czynów przewidzianych w kodeksie wojskowym, które w zasadzie nie miały swych odpowiedników w katalogu przestępstw pospolitych, lecz ze względu na wewnętrzną organizację i zadania wojska, mogły być uznane za społecznie niebezpieczne. Do nich kodek zaliczał samowolne oddalenie, niewykonanie rozkazu, znieważenie lub lekceważenie przełożonego albo starszego stopniem, naruszeni toku służby, wprawienie się w stan nietrzeźwości przed lub podcz służby, samowolne dysponowanie przedmiotami osobistego wyposażen oraz niektóre przypadki maruderstwa. Istota odmiennego represjo wania sprawców wymienionych czynów, stojących czasem na pogranic przewinień dyscyplinarnych, polegała na tym, że wszczęcie postęp wania karnego uzależnione było w zasadzie od woli uprawnionego d wódcy jednostki wojskowej, co umacniało jego autorytet i zapobie gało niepotrzebnej konkurencji uprawnień prokuratora i sądu z je dyscyplinarnymi uprawnieniami, a nadto pozwalało mu na swobodne rzystanie ze specyficznego, dostosowanego do potrzeb wojny, syst mu karania dyscyplinarnego. Z drugiej strony nakładało to na dow cę obowiązek samodzielnego, słusznego i sprawiedliwego rozważeni każdej sprawy, w tym również w świetle zasad polityki kryminalne

Ogólnie rzecz biorąc, represja karna w czasie działań wojen nych na froncie winna, według założeń Naczelnego Dowództwa WP i kierownictwa służby sprawiedliwości, ograniczać się do przypadków gdy kara sądowa była jedynym, a przy tym najskuteczniejszym środ kiem wychowawczym i to zarówno wobec sprawcy, jak i oddziału bio cego udział w walce. Innymi słowy represja sądowa następować mia wówczas, gdy dostępne dowódcy środki okazały się bezskuteczne, bą też wtedy, gdy waga czynu była znaczna, a względy zapobiegania na ruszeniom dyscypliny, wymagały tej formy represji. W rzeczywisto mechanizmy te nie funkcjonowały tak precyzyjnie, o czym świadczy

znaczna ilość spraw karnych o czyny błahe, napiętnowane karami z warunkowym jej zawieszeniem lub skierowaniem do oddziału karnego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w warunkach frontowych tylko surowa represja za najgroźniejsze dla dyscypliny czyny, skierowana przeciwko zdemoralizowanym jednostkom, mogła wpływać na utrzymanie stałej gotowości bojowej. W takich sytuacjach obawa przed odpowiedzialnością karną była zjawiskiem pozytywnym, zbytnia zaś pobłażliwość w stosunku do przestępcy mogła zdemoralizować cały oddział. Sąd wojskowy reagował w takich przypadkach surowo i szybko, co nie oznacza, że preferował w każdej sytuacji ten środek oddziaływania. Sędziowie nawet w warunkach frontowych sięgali rozważnie do kary najsurpwszej, traktowanej nadal jako środek wyjątkowy oraz elastycznie korzystali z instytucji warunkowego zawieszenia i odroczenia wykonania kary do czasu zakończenia wojny, z równoczesnym skierowaniem do oddziału karnego celem dalszego pełnienia służby. Odnosiło się to zwłaszcza do tych przypadków, gdy szczególnie podwyższone na czas wojny dolne granice sankcji, np. za dezercję przybierającą różnorodną postać, nie pozwalały swobodniej operować karą pozbawienia wolności.

3. Realizacja zadań profilaktyczno-nadzorczych w sytuacji bojowej.

W pierwszych dniach stycznia 1945 r., w toku odprawy u Naczelnego Dowódcy WP z udziałem Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojennego, omówiono podstawowe zadania służby sprawiedliwości, podkreślając, że istotnym wkładem sędziów i prokuratorów w ostateczne rozgromienie hitleryzmu będzie wzmożenie wysiłku w walce z przestępczością i wpływanie na gotowość bojową wojska. Ustalono, że równolegle z bezwzględnym ściganiem i przykładnym karaniem sprawców groźnych przestępstw, prowadzona będzie zakrojona na szeroką skalę działalność profilaktyczno-wychowawcza, stanowiąca w walce z naruszeniami dyscypliny jeden z najistotniejszych czynników.[115]

Działalność profilaktyczną i nadzorczą prowadzono w toku przygotowań do ofensywy. Czuwano nad organizacją i porządkiem przemarszu wojsk, kontrolowano sprawność działania poszczególnych służb oraz wytykano zauważone usterki i niedopatrzenia. Szczególną opieką otaczano jednostki wojskowe, w których pełnili służbę nowowcieleni żołnierze.

Zwycięska ofensywa styczniowa wywarła silny, pozytywny wpływ na stan moralno-polityczny żołnierzy. Działalność profilaktyczną ograniczono do niezbędnego minimum, kontrolując głównie stan dyscypliny w marszu i na postojach, zapobiegając przestępstwom na szkodę ludności cywilnej oraz sprawdzając stopień przystosowania żołnierzy i służb do warunków frontowych, choć stopień natężenia czynności i dobór środków sądowo-prokuratorskich zależał w głównej mierze od konkretnie zaistniałej sytuacji, inicjatywy dowódców i indywidualnych właściwości oficerów służby sprawiedliwości.

Trudny, z uwagi na obiektywne kłopoty zaopatrzeniowe, problem umundurowania stracił na ostrości. Naturalne braki były uzupełniane częstokroć przedmiotami zdobycznymi z niemieckich magazynów wojskowych. Zakwaterowanie i wyżywienie w jednostkach frontowych nie stanowiło problemu.

W czasie akcji bojowych czynności nadzorczo-kontrolne sprowadzały się głównie do dwóch najpilniejszych spraw: zaopatrzenia walczących wojsk w amunicję i żywność oraz sprawnej ewakuacji rannych. Braki systematycznie usuwano po kolejnych ingerencjach sędziów i prokuratorów. Nieustanną kontrolą prokuratorów, wspieraną wysiłkami sędziów, obejmowano pracę służb sanitarno-medycznych, zwracając szczególną uwagę na szybkość udzielania pierwszej pomocy oraz transport rannych do batalionów sanitarnych i szpitali. Służba medyczna wywiązywała się ze swych obowiązków należycie, chociaż niekiedy, głównie z powodu niewystarczającej ilości środków tran-

sportowych, wywóz rannych z pierwszej linii frontu ulegał opóźnieniu. Kontrole potwierdzały ogólną sprawność działania batalionów i pułkowych punktów sanitarnych, nawet w jednostkach 2 armii, gdzie szpitale polowe przepełnione były rannymi, a jednostki tyłowe były stanowczo zbyt daleko rozmieszczone od szpitali polowych.

Nieco inaczej organizowano akcję profilaktyczno-nadzorczą na zapleczu, gdzie wykorzystywano w pełni całe bogactwo form i środków wychowawczego oddziaływania. Zapoznawano żołnierzy z obowiązującymi przepisami prawa i uprzedzano o grożących skutkach jego naruszenia. Zwracano szczególną uwagę na poborowych. W pułkach zapasowych obsłużono w ten sposób tysiące nowowcielonych żołnierzy. W okresie znacznego przemieszczania jednostek frontowych, przenoszenia pułków zapasowych, wysyłania kompanii marszowych na uzupełnienie wojsk, wzmożonej działalności rejonowych komend uzupełnień i organizowania stałych służb przy okręgach wojskowych, zwracano uwagę na konieczność systematycznego kontrolowania wykonawstwa rozkazów, zwłaszcza dotyczących sposobu dokonywania przemarszów, wydawania dokumentów podróży, przechowywania tajnej dokumentacji i należytego gospodarowania mieniem. W tym czasie przeprowadzono szereg lustracji pułków zapasowych, rejonowych komend uzupełnień i szpitali, badając ogólny stan porządku i dyscypliny, zaopatrzenia w umundurowanie i żywność oraz zwalczając wszelkie przejawy niedbalstwa i niezdyscyplinowania. Prokuratorzy, wspierani niejednokrotnie przez sędziów, wykazywali w tym względzie szczególną aktywność.

Ta nowa funkcja prokuratury zyskała sobie już trwałe miejsce w ogólnym systemie kontroli przestrzegania prawa, uzupełniając tradycyjne kompetencje prokuratury w ramach prawa karnego i zapewniając prokuratorowi pozycję strażnika praworządności. Mimo braku zdecydowanego poglądu na zakres i charakter funkcji nadzoru ogólnego, mimo używania różnorodnej terminologii w poszczególnych aktach praw-

nych, podejmowano próby precyzowania obowiązków prokuratorów w zakresie. Konsekwencją tych procesów było m.in. przesuwanie się siłku sędziów na inne obszary.[116].

W praktycznej działalności prokuratorzy spotykali się czas z faktami niezrozumienia ze strony niektórych dowódców, którzy patrywali się w niektórych przedsięwzięciach kontrolnych tenden do uszczuplania swoich uprawnień. Wywodzili oni zwłaszcza, że k trola dziedzin gospodarczej i finansowej należy wyłącznie do ko petencji kontrolerów wojskowych i organów inspekcji szczebla ar W związku z powyższym, na wniosek Naczelnego Szefa Sądownictwa jennego, Naczelny Dowódca WP wydał w dniu 15 marca 1945 r. rozk potwierdzający uprawnienia prokuratorów wojskowych do kontrolow umundurowania, zakwaterowania i wyżywienia żołnierzy, stanu sa nego jednpstek, przechowywania broni, sprzętu i amunicji, wykor tania środków transportu i materiałów pędnych, zaopatrzenia szp talnictwa wojskowego, przechowywania korespondencji itp. Jednoc nie wszyscy dowódcy zobligowani zostali do zapewnienia prokurat w każdym czasie dostępu do obiektów wojskowych z prawem opiecz nia drzwi i zamków.[117].

Wydział Sądownictwa Wojennego określał w swych programach planach pracy tematy kontrolno-badawcze zlecane do bezpośredni realizacji. W praktycznej działalności stosowano różnorodne me dy. Inicjatywa w zakresie doboru odpowiednich środków zależała reguły do właściwego prokuratora. Podstawową metodą było odwie nie oddziałów i przeprowadzanie kontroli na miejscu. Wnioski z serwacji i dokonywanych kontroli przekazywano właściwym dowódc celem służbowego wykorzystania. Praktyka prowadziła do stopnio uściślania instytucji prokuratorskiej kontroli, od kontrolowani stanu dyscypliny i regulaminowego porządku w jednostkach, do c doskonalszych form i metod sprawowania nadzoru ogólnego.

Mimo, iż stan moralno-polityczny żołnierzy, zwłaszcza w jednistkach frontowych, był znakomity, przestępczość zaś spadła do minimum, Wydział Sądowwnictwa Wojennego kontynuował intensywną działalność analityczno-badawczą, stanowiącą dla sędziów i prokuratorów cenne źródła informacji o podłożu i przyczynach zjawisk ujemnych w wojsku, pozwalającą kształtować w sposób adekwatny do sytuacji podstawowe kierunki polityki kryminalnej i pracy profilaktyczno-wychowawczej. Zasługującą na uwagę, ze względu na zastosowaną metodę badawczą i interesujące wnioski, była analiza poświęcona przestępczości i skazaniom za przestępstwa przeciwko państwu. Systematycznie analizowano stan przestępczości przeciwko obowiązkowi wojskowemu. Różnorodność stosowanych kryteriów ocennych i statystycznych w tej dziedzinie w dalszym ciągu przysparzała dowódcom i oficerom służby sprawiedliwości znacznych kłopotów. Dotyczyło to z reguły dowolności interpretacji nieostrego pojęcia dłuższego uchylania się od obowiązku wojskowego. W tym względzie pewne znaczenie miała uchwała zgromadzenia ogólnego Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 16 stycznia 1945 r., próbująca rozstrzygnąć tę istotną z punktu widzenia praktyki kwestię prawną, dając wykładnię pojęcia dłuższego uchylania się od obowiązku wojskowego. Jednocześnie przypomniano podstawowe różnice pomiędzy zwykłym samowolnym oddaleniem się z jednostki lub miejsca służby, a dezercją popełnioną z zamiarem trwałego lub dłuższego uchylenia się od obowiązku wojskowego. Mimo podejmowania prób nie zdołano jednakże wyjaśnić w sposób precyzyjny pojęcia żołnierzy zaginionych i odstałych od kolumn marszowych, co prowadziło do wielu nieporozumień w sensie statystycznym i procesowym.[118]

Od połowy stycznia 1945 r. obserwowano w poszczególnych jednostkach wojskowych, a nawet całych związkach taktycznych i operacyjnych, znaczący spadek ilości dezercji. Jeżeli nie był to jeszcze spadek statystycznie zadowalający dowódców, to odnotować należy,

że w styczniu ujęto w statystyce karnej wiele spraw żołnierzy, k
rzy po rozpoczęciu ofensywy styczniowej powracali do jednostek.
dowano również o masowym zgłaszaniu się poborowych, którzy stro
dotychczas od rejestracji lub poboru, co świadczyło o nagłym wz
cie patriotyzmu i obowiązkowości, będących niewątpliwie wynikie
zwycięskiej ofensywy i oswobodzenia pozostałego terytorium kraj
Ten niewątpliwie pozytywny trend zakłócały przypadki dezercji z
zapasowych pułków piechoty, spowodowane głównie brakami materia
wymi związanymi z ogólnie trudną sytuacją ekonomiczną kraju i
stwierdzonym niedbalstwem. W lutym, marcu i kwietniu notowano d
sze wydatne zmniejszanie się dezercji i samowolnych oddaleń, mi
że pułkowe i dywizyjne rejestry obciążano liczbami żołnierzy za
ginionych w czasie walk i odstałych w marszu, a nawet zawartymi
kilkakrotnie rejestrowanych meldunkach dotyczących tych samych
tów. Na wadliwość prowadzonej ewidencji zwracali niejednokrotni
uwagę oficerowie służby sprawiedliwości.[119].

Udział 1 armii w ofensywie styczniowej w niewielkim tylko
stopniu wpłynął na zmianę kierunków działalności nadzorczej i p
filaktyczno-wychowawczej.

Wkroczenie na terytorium b. Rzeszy Niemieckiej postawiło n
porządku dziennym problem stosunku do Niemców. Nienawiść do oku
ta była tak wielka, że istniała obawa dokonywania samosądów na
ności cywilnej. W jednostkach wojskowych należało przeprowadzić
specjalną akcję uświadamiającą w formie pogadanek, gawęd i publ
cji prasowych. Wydano kilka instrukcji i rozkazów piętnujących
jedyńcze przypadki pijaństwa, chuligaństwa i innych przestępstw
dokonanych w pasie działania armii. Sprawcy zostali surowo ukar
Kompleksowo uregulowano ten problem po wydaniu rozkazu NDWP z d
22 marca 1945 r. o zasadach postępowania w stosunku do cywilnej
ludności niemieckiej. Pozytywne skutki rozkazu były wkrótce wid

ne. Sprawa stosunku do ludności niemieckiej przybrała ponownie na sile po wkroczeniu 1 armii na teren Brandenburgii. Na uwagę zasługują kolejne rozkazy dowódcy 1 armii, oraz wytyczne zastępcy dowódcy armii do spraw polityczno-wychowawczych. Sens ich sprowadzał się do tego, że stosunek do Niemców miał być surowy, ale sprawiedliwy. Zapowiadano ściganie przestępców wojnennych, ale wobec ludności, nawet członków partii hitlerowskiej, o ile okazali się lojalni wobec nowej władzy, nie zamierzano stosować represji. W szczególności zakazano, pod groźbą kary, zabierać samowolnie mienie prywatne Niemców, bydło i żywność, z wyjątkiem niezbędnej konieczności dla pokrycia potrzeb jednostek wojskowych pozostających w boju. Wszelkie inne sposoby samozaopatrywania się w żywność było zabronione.[120].

W zakresie sporządzania projektów rozkazów sędziowie współdziałali z dowódcami i aparatem polityczno-wychowawczym. Również współpraca sędziów z prokuratorami oparta była na zrozumieniu korzyści, jaką dawało skoordynowanie pracy i wspólny wysiłek w zakresie zwalczania przestępczości. Prezes sądu armii zapraszany był na odprawy dowódców i oficerów polityczno-wychowawczych, stanowiących źródło informacji o bieżących problemach, które uwzględniać należało w polityce kryminalnej i działalności profilaktyczno-wychowawczej. Na podstawie uzyskanych informacji sporządzono plany spotkań z żołnierzami. Najpopularniejszą formą pracy propagandowo-popularyzacyjnej była gawęda i pogadanka. Zwraca uwagę różnorodność tematyki podejmowanej przez sędziów 1 armii. Rozmawiano z żołnierzami o sławnych tradycjach oręża polskiego,rodowodzie Wojska Polskiego i 1 armii, potrzebie zespolenia wszystkich sił celem pokonania hitleryzmu, knowaniach wroga zewnętrznego, konieczności zachowania czujności i przestrzegania tajemnicy wojskowej, stosunku do ludności cywilnej i t.p. Spośród specjalistycznych tematów wymienić należy podstawowe zasady kkWP i dekretu o ochronie

państwa, odpowiedzialność karną za dezercję, nadużycia, przestę
stwa przeciwko obowiązkowi wierności żołnierskiej, ludności i je
mieniu oraz zasady postępowania i odpowiedzialności przed sądem
honorowym. Pogadanki prowadzono w czasie postoju, marszu, a naw
w boju, z tym że w czasie walk kontakt sędziów z niektórymi jed
nostkami był częstokroć niemożliwy. Zaległości likwidowano w cz
sie postojów, docierając z reguły do wszystkich pułków i mniej-
szych jednostek wojskowych. Szczególną uwagę zwrócono na przyby
w marcu i kwietniu uzupełnienie, które wymagało wzmożonego wysi
ku profilaktyczno-wychowawczego ze strony aparatu politycznego,
sędziów i prokuratorów. Niejednokrotnie przekazywano oficerom p
lityczno-wychowawczym, opracowane w sądzie i prokuraturze, kon-
spekty pogadanek z żołnierzami, chętnie wykorzystywane w czasie
zajęć.[121].

Jednym z istotnych środków oddziaływania profilaktyczno-wy
chowawczego było prowadzenie rozpraw ze szczególnym rozgłosem w
bec zgromadzonych żołnierzy jednostek wojskowych lub delegacji
poszczególnych oddziałów. W bardziej charakterystycznych sprawa
prokurator, rzadziej sędzia, przeprowadzali z żołnierzami pogad
kę, wyjaśniając dodatkowo motywy wyroku. Częstokroć treść zapad
wyroków publikowano w rozkazach specjalnych dowódcy armii.[122].

Formy pracy profilaktyczno-nadzorczej sędziów i prokurator
2 armii odbiegały znacznie od stosowanych w 1 armii. W styczniu
oficerowie służby sprawiedliwości weszli w skład brygad agitacyj
nych do pracy politycznej wśród ludności cywilnej. Udzielano po
cy przedstawicielom miejscowych władz i organizacji politycznyc
w organizowaniu życia społeczno-politycznego i gospodarczego. P
wymarszu armii w kierunku zachodnim przystąpiły do działania sp
cjalne grupy usuwania śladów okupacji hitlerowskiej i przywraca
kolejnym miejscowościom polskiego charakteru. Szczególnie aktyw

włączyli się oficerowie służby sprawiedliwości do pracy politycznej w czasie postoju w Brzezinach. Byli autorami specjalnych pism i wniosków skierowanych do dowódcy armii, burmistrza, komendanta MO, szefa PUBP i komendanta wojskowego, domagając się wydania stosownych rozkazów i zarządzeń zapewniających należyty ład i porządek w wyzwolonym mieście i okolicy. Wnioski zmierzały z jednej strony do zapewnienia ludności bezpieczeństwa i warunków spokojnej pracy, z drugiej zaś strony do ukrócenia samowoli niektórych grup ludności cywilnej w postaci rabunku mienia społecznego i stanowiącego własność ludności cywilnej zarówno niemieckiej jak i polskiej. Należało również zapobiec wypadkom samowolnych rekwizycji, zwłaszcza żywności i furażu, dokonywanych przez pojedyńczych żołnierzy bez wiedzy swoich przełożonych. W późniejszym okresie pracę wychowawczą koncentrowano głównie wokół problemu stosunku do ludności niemieckiej.[123].

Po zajęciu obrony nad Nysą szczególnego znaczenia nabrała problematyka kształtowania ducha bojowego, odwagi i ofiarności w walce, a także uświadomienia wszystkim żołnierzom faktu, że pomyślne wykonanie zadań bojowych zależało w znacznym stopniu od ich postawy w walce, zdecydowanego działania na polu bitwy i zdyscyplinowania. W specyficznych warunkach oczekiwania na wielkie wydarzenia funkcje pracy politycznej, nadzorczej i profilaktyczno-wychowawczej splotły się w nierozerwalną całość. Oficerowie polityczni, sędziowie i prokuratorzy przebywali z żołnierzami w okopach na pierwszej linii frontu, organizowali pogadanki, kontrolowali stanowiska ogniowe i stan maskowania, dbali o zaopatrzenie w żywność i amunicję, docierając do najmniejszych grup żołnierzy. Zwracano uwagę na konieczność surowego przestrzegania dyscypliny.

W jednostkach drugiego rzutu prowadzono gawędy i pogadanki, organizowano zebrania żołnierskie, a nawet wiece, przypominając

żołnierzom historyczne prawa Polski do ziem zachodnich i północnych. Kontrolowano czynności przygotowawcze szpitali armijnych, stan kancelarii tajnych i pracę oddziału zdobyczy wojennej. Dowódcy armii przedłożono do podpisu kilka projektów rozkazów, m.in. w sprawie usprawnienia nadsyłania meldunków o nadzwyczajnych wypadkach, zwalczania przestępstw dezercji, działalności oficerskich sądów honorowych, walki z pijaństwem, rozpowszechniania tajemnicy wojskowej i trybu zwalniania z oddziału karnego. Wraz z ekspertem sądowym służby zdrowia armii opracowano i wydano instrukcję o przeprowadzaniu ekspertyz sądowo-lekarskich.

Po rozpoczęciu działań zaczepnych i sforsowaniu Nysy główne siły armii były zaangażowane w walce lub znajdowały się w ciągłym ruchu. Z konieczności działalność polityczna i profilaktyczna sprowadzała się do bezpośredniego kontaktu z żołnierzami, kolportażu materiałów propagandowych, kontrolowania w ramach prokuratorskiego nadzoru ruchu wojsk i przebiegu walki oraz propagowania treści zapadłych wyroków w toku rozpraw prowadzonych częstokroć na pierwszej linii frontu. Nowe zadania stanęły przed służbą sprawiedliwości armii w czasie groźnych przeciwuderzeń nieprzyjaciela w rejonie Budziszyna oraz walk w okrążeniu. Zmęczenie i przygnębienie żołnierzy pogłębione było wieściami o dużych stratach w ludziach i sprzęcie. Niepewności, pesymistycznym nastrojom i zwykłemu ludzkiemu strachowi należało przeciwstawić, na przekór wydarzeniom, wizję bliskiego zwycięstwa. Częstokroć sięgano do środków najostrzejszych. Likwidacja paniki, sporadycznego tchórzostwa i dezercji wymagała szybkiej interwencji. Sądy polowe wspierały całym swym autorytetem wysiłki dowództw zmierzające do opanowania krytycznej sytuacji. Jak wykazała praktyka, ogromne znaczenie miał bezpośredni kontakt sędziego lub prokuratora z żołnierzami w trudnych chwilach. Reagowano na gorąco, dobierając środki oddziaływania w zależności

od potrzeb. Stosunkowo rzadko orzekano, choć w poszczególnych przypadkach przeprowadzano rozprawy nawet na pierwszej linii frontu. W czasie trudnych walk pod Budziszynem nastąpiło jeszcze większe zazębienie się współdziałania aparatu politycznego z sędziami i prokuratorami, zwłaszcza dywizyjnymi, którzy narażeni w okrążeniu na bezpośrednie niebezpieczeństwo na równi z żołnierzami piechoty, ginęli i odnosili rany, a w ostatecznej potrzebie szli wraz z innymi do kolejnego ataku. W tej sytuacji niełatwo było kształtować pozytywne nastroje, zagrzewać do walki o wyjście z okrążenia, kontrolować, a w razie potrzeby stosować karno-sądową represję. Elementem pozwalającym na realizację trudnych zadań było stałe przebywanie wśród walczących wojsk, gruntowne poznanie nastrojów i zrozumienie pragnień poszczególnych żołnierzy.[124].

W ostatnich dniach kwietnia, gdy większość związków taktycznych armii przeszło do czasowej obrony i przygotowywała się do nowej operacji zaczepnej, prowadzono pracę polityczną i profilaktyczno-wychowawczą mającą na celu podniesienie ducha bojowego żołnierzy, poprawienie ogólnych nastrojów i ograniczenie do minimum zjawisk ujemnych. W momencie rozpoczęcia operacji praskiej ogólne zniechęcenie i przygnębienie ustąpiło nastrojom bardziej bojowym i podniosłym. Przed rozpoczęciem natarcia wygłoszono do żołnierzy krótkie przemówienia, wyjaśniające cel rozpoczynającej się ofensywy i wskazujące na bliski koniec wojny. Ostrzegano przed popełnieniem jakiegokolwiek czynu niegodnego żołnierza, zwłaszcza maruderstwa na terenie Czechosłowacji. Po przekroczeniu granicy organizowano wiece i spotkania z ludnością cywilną, poświęcone przyjaźni i braterstwu narodów słowiańskich.[125].

W czasie walk 1 dywizji piechoty na Pomorzu szef sądu utrzymywał nieprzerwanie kontakt z dowództwem i aparatem polityczno-wychowawczym dywizji, informując zainteresowanych o aktualnych spra-

wach karnych i przesyłając odpisy wyroków. Większość spraw karnych rozpoznano publicznie. W czasie walk sądzono na pierszej linii frontu, z reguły w miejscu popełnienia przestępstwa. W przypadku napotkania szczególnych trudności, gdy uwikłane w ciężkie walki jednostki wojskowe nie były w stanie przysłać delegatów na rozprawę sądową, rozpoznawano sprawy w miejscu postoju sądu, wyroki jednak orzekające w dwóch sprawach karę śmierci wykonano na pierwszej linii frontu wobec zgromadzonych żołnierzy. Dotyczyło to sprawców którzy z tchórzostwa dopuścili się aktu samopostrzelenia. Niezależnie od powyższego szef sądu był inicjatorem wydania szeregu rozkazów publikujących treść zapadłych wyroków, zwłaszcza w sprawach oficerów.[126]

Szczególnie dużo uwagi poświęcono żołnierzom przed wyruszeniem w bój, a także w miarę przybywania nowopowołanych żołnierzy uzupełniających poniesione straty. Realizując zamierzenia ogólnopolityczne zapoznawano żołnierzy z najnowszą historią Polski, historią Wojska Polskiego i 1 dywizji, a także z aktualną sytuacją wewnętrzną i międzynarodową. W pierwszym kwartale 1945 r. przeprowadzono nad to kilkanaście pogadanek o treści nawiązującej do sporadycznie występujących przestępstw. Obszerne konspekty tych pogadanek przekazywano oficerom polityczno-wychowawczym, którzy wykorzystywali je w trakcie zajęć służbowych.[127]

W połowie kwietnia, tuż przed forsowaniem Odry sędziowie sądu polowego prowadzili w jednostkach pogadanki poświęcone podstawowym problemom dyscypliny wojskowej, ofiarności w walce i wierności przysiędze żołnierskiej. Szczególną uwagę zwrócono na żołnierzy ostatniego wcielenia, którzy - jak meldowali poszczególni dowódcy - byli dość słabo wyszkoleni pod względem politycznym i bojowym.[128]

W 2 dywizji piechoty koncentrowano się głównie na działalności nadzorczej. W czasie marszu na zachód prokuratorzy przebywali

przy sztabie dywizji, sędziowie zaś maszerowali wraz z pododdziałami kwatermistrzostwa i służby zdrowia, co w naturalny niejako sposób rzutowało na podział i przebieg czynności nadzorczych. Kontrolowano zwłaszcza stan wyżywienia żołnierzy oraz sposób przewożenia amunicji i materiałów wybuchowych. Reagowano energicznie na uchybienia wynikłe z zaniedbań lub nieudolności. Rozwiązywano, stosownie do okoliczności, trudny problem odstałych żołnierzy.

W czasie walk na Pomorzu Zachodnim sędziowie i prokuratorzy kontrolowali systematycznie stan dyscypliny. W większości meldunków podnoszono z satysfakcją, że dywizja stanowiła sprawnie działający związek taktyczny. Doświadczeni i zahartowani w bojach żołnierze mężnie znosili trudy marszów i ochoczo szli do walki. Stan moralno-polityczny podniósł się tak wysoko, że przestępczość była niezwykle rzadkim zjawiskiem. W tych warunkach szczególnego znaczenia zabierały problemy związane z rozlokowaniem i ewakuacją rannych i chorych, zwłaszcza że dywizja znajdowała się prawie w ciągłym ruchu. W czasie kontroli zauważono niedociągnięcia w zakresie grzebania poległych i zmarłych, co wywierało przygnębiające wrażenie na żołnierzach. Zażądano ścisłego przestrzegania obowiązującego ceremoniału pogrzebowego /jeżeli warunki lokalne pozwalały/ oraz dokładnego oznaczania mogił.[129]

Stan dyscypliny w oddziałach w czasie ofensywy berlińskiej nie nasuwał poważniejszych zastrzeżeń, co w poważnym stopniu odciążało służbę sprawiedliwości. Akcję nadzorczą ograniczono praktycznie do kontrolowania porządku w kolumnach marszowych i reagowania na istotniejsze sygnały dowódców.

Po wyruszeniu dywizji na wschód i rozlokowaniu oddziałów w nowym miejscu postoju palącym problemem stały się warunki zakwaterowania żołnierzy. Dwukrotnie zmieniono źle wybrane miejsca postoju niektórych jednostek. W jednostkach tyłowych doszło do rozluźnie-

nia dyscypliny. Nadużywano alkoholu, nie ewidencjonowano zdobycz nego mienia, zaniedbywano się w służbie. Ostra reakcja oficerów służby sprawiedliwości doprowadziła do zlikwidowania tych zjawis W czasie pełnienia służby granicznej nad górną Odrą i na obszarz Śląska oficerowie dowództwa i prokuratury przeprowadzili dwie ko pleksowe kontrole warunków bytowych żołnierzy obejmujące wszystk pułki, samodzielne bataliony i kompanie oraz niektóre wydziały sztabu dywizji. W parze z pogarszającymi się warunkami bytowymi żołnierzy szedł wzrost dezercji i samowolnych oddaleń. Głównym motywem tego rodzaju przestępczości była chęć odwiedzenia rodzin w wielu jednakże przypadkach żołnierze wyjeżdżali do domów w cel zaopatrzenia się w żywność lub naprawienia obuwia. Działalność n zorczą koncentrowano na obszarze walki z narastającą dezercją. Me dunki nadzorcze w listopadzie i grudniu zawierają istotne wzmian ki o stabilizacji organizacyjno-kadrowej dywizji, poprawie stanu dyscypliny i polepszaniu się warunków zakwaterowania i wyżywieni żołnierzy. W tym czasie lustrowano wprawdzie poszczególne jednos ki, były to jednakże czynności dokonywane sporadycznie, na wyraź ne życzenie dowódców. Zmniejszenie stanu osobowego prokuratury oraz definitywne wyłączenie sędziów z grona osób uczestniczących w sprawowaniu nadzoru ogólnego wpływał odpowiednio na kształtow nie praktyki.[130].

W czasie marszu na zachód oficerowie służby sprawiedliwości 3 dywizji piechoty, przydzieleni do poszczególnych pułków i bata lionów, reagowali na każde naruszenie dyscypliny, współdziałali zbieraniu po trasie odstałych żołnierzy oraz wpajali żołnierzom zasady humanitarnego obchodzenia się z ludnością cywilną.[131].

W rejonie Wału Pomorskiego dokonywano rutynowych czynności nadzorczych, zmierzających do utrzymywania jednostek wojskowych w stanie pełnej gotowości bojowej i mobilizowania żołnierzy do

ofiarności w walce. W bitwie kołobrzeskiej współdziałano z dowódcami w zakresie zbierania i kierowania do grup szturmowych żołnierzy wałęsających się, zagubionych w zakamarkach miasta i pełniących funkcje pomocnicze. Na żądanie dowódcy wyjaśniano przyczyny nieprecyzyjnego artyleryjskiego przygotowania natarcia przez artylerię pułkową, w związku z czym żołnierze znaleźli się pod ogniem.[132]

W końcu marca i w kwietniu oficerowie prokuratury badali stan zaopatrzenia w żywność i umundurowanie. Ponadto objęto kontrolą wszystkie jednostki dywizji w zakresie sanitarnego zabezpieczenia rejonów zakwaterowania i zajmowanych pomieszczeń przez żołnierzy. W meldunkach zwracano uwagę na dobrą pracę batalionu sanitarnego, który mimo dużego napływu rannych wykonał bez zwłoki wszystkie postawione przed nim zadania. Problemem sygnalizowanym przez prokuratora był transport rannych do szpitali ewakuacyjnych. Nie wszystkie szpitale przyjmowały rannych z powodu przepełnienia. Pod kontrolą prokuratora znalazł się również proces przygotowywania środków transportu samochodowego do eksploatacji wiosenno-letniej. Dowództwo i służba sprawiedliwości żywo zareagowały na przypadek kilku zgwałceń dokonanych przez żołnierzy plutonu żandarmerii. Winni ponieśli surowe konsekwencje dyscyplinarne i karne.[133]

Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej stan moralno-polityczny żołnierzy 4 dywizji piechoty uległ zdecydowanej poprawie. Wszystkie meldunki sądowo-prokuratorskie wskazywały na zadziwiający wzrost poziomu dyscypliny i prawie całkowity zanik przestępczości. Żołnierze rzucali się do boju. Służba sprawiedliwości zmuszona była dostosować formy i metody oddziaływania do konkretnej sytuacji w jakiej znalazły się poszczególne oddziały. Metody pracy różniły się w wielu przypadkach od stosowanych w czasie obrony nad Wisłą. W pracy profilaktycznej w niewielkim tylko stopniu posługiwano się materiałami zgromadzonymi w toku rozpraw sądowych. Rzadko organizo-

wano planowe spotkania z żołnierzami i kadrą. Podstawową formą by zintensyfikowany nadzór ogólny, żywe słowo w postaci krótkich po danek i odpowiednio dobrane sprawy karne prowadzone z rozgłosem, w trakcie przemarszu i walk.[134]

Walki o Kołobrzeg prowadzone bez chwili wytchnienia, mobili- zacja wszystkich rezerw, duże straty w ludziach i sprzęcie oraz niewielkie początkowo efekty terenowe wywołały wśród części żołn rzy szturmujących miasto nastroje niezadowolenia. Dość powszechn domagano się spalenia miasta w celu uniknięcia zbędnych ofiar. Ro ładowanie tych niekorzystnych nastrojów wymagało umiejętnie prow dzonej, intensywnej pracy profilaktyczno-wychowawczej, z udział sędziów i prokuratorów. Było to o tyle trudne, że stan liczebny jednostek zmniejszał się systematycznie, co zmuszało pozostałych żołnierzy do zwiększania wysiłku, brawury w czasie kolejnych ata ków i wzmagania siły ognia. Pewne znaczenie miało także gromadz nie i kierowanie do walki żołnierzy rozrzuconych po różnych zaka markach miasta, zapewne uchylających się także pod różnymi pozor mi od walki, lecz przede wszystkim zagubionych w czasie uporczy- wych bojów. Porządkowanie oddziałów w toku walk przeprowadzano z dużym powodzeniem.

Po zdobyciu Kołobrzegu badano wszechstronnie stan nastrojó poziom dyscypliny i natężenie przestępczości. Uzyskane wyniki oc niano, zarówno w meldunkach dowódczych, prokuratorskich czy sąd wych, jako bardzo dobre. Dywizja była związkiem gotowym do wyko wania następnych zadań bojowych. Wyciągano wnioski z pracy posz gólnych służb. Jedyne poważniejsze zastrzeżenia kierowano pod ad sem służby zdrowia. Stwierdzono w toku nadzoru ogólnego, że w cz sie akcji bojowych szpitale polowe znajdowały się w zbyt dużej leglości od batalionu sanitarnego, co zmuszało lekarzy batalion do przeprowadzania ciężkich operacji i utrudniało ewakuację ran

nych na tyły frontu. Poważnym mankamentem było także ewakuowanie rannych wyłącznie środkami transportowymi tegoż batalionu. Prowadziło to do niedopuszczalnego zwiększania strat ludzkich. Wnioski wykorzystano w toku następnych batalii. W toku dalszych walk kontrolowano porządek w kolumnach transportowych, sposób zaopatrzenia w żywność i amunicję oraz ewidencjonowanie i magazynowanie zdobyczy wojennej kierowanej z reguły na uzupełnienie zaopatrzenia wojsk.[135].

Podsumowując całokształt działalności nadzorczej w czasie walk na Pomorzu i na szlaku od Odry do Łaby, stwierdzić należy, iż mimo trudnych i skomplikowanych warunków działania służba sprawiedliwości 4 dywizji piechoty osiągnęła zamierzony cel w postaci wspierania wysiłków dowództwa i aparatu polityczno-wychowawczego w zakresie kształtowania właściwych postaw żołnierzy i zwalczania przestępczości, co wywierało pozytywny wpływ na gotowość i sukcesy bojowe dywizji.[136].

Podczas przemarszu 5 dywizji piechoty do Warszawy i Łodzi wysiłek nadzorczy kierowano na zabezpieczenie dyscypliny w kolumnie marszowej i przeciwdziałanie odstawaniu zmęczonych, chorych i niezdyscyplinowanych żołnierzy. Należyte funkcjonowanie specjalnie wyznaczonych pododdziałów strzegących porządku zapobiegało negatywnym następstwom. Na obszarze Łodzi badano w ramach prokuratorskiego nadzoru stan zakwaterowania i wyżywienia oraz sposób korzystania z łaźni miejskiej i komór dezynfekcyjnych. Wyniki kontroli wypadły pomyślnie. Ogólny stan dyscypliny w oddziałach był zadowalający. Jedynym negatywnym zjawiskiem były występujące w początkowym okresie pobytu w Łodzi przestępstwa przeciwko mieniu poniemieckiemu. Zdecydowana interwencja dowództwa i prokuratury zapobiegła dalszym ekscesom. W czasie kolejnych przemarszów w oddziałach dywizji panował wzorowy porządek. Oficerowie służby sprawiedliwości, przemiesz-

czający się z poszczególnymi pułkami i sztabem dywizji reagowali na mniejszej wagi wykroczenia. Nadzwyczajnych wypadków nie notowano. W toku kolejnych odpraw dowódcy wszystkich jednostek wskazywali na znakomity stan moralno-polityczny żołnierzy.

Z okresu walk na terenie Łużyc zachowały się jedynie meldunki świadczące o kontrolowaniu w trybie nadzoru zaopatrzenia walczących wojsk w amunicję i produkty żywnościowe oraz sanitarnego zabezpieczenia jednostek. Za poważny niedostatek uznano transportowanie rannych jedynie przy pomocy wozów konnych. W wyniku interwencji prokuratora do transportu rannych użyto również samochodów dowożących amunicję na pierwszą linię frontu.[137]

Działalność zapobiegawcza sędziów i prokuratorów 6 dywizji piechoty ograniczała się z reguły do czynności związanych z nadzorem ogólnym. W lutym zaszła potrzeba skontrolowania stanu wyposażenia i zdolności ewakuacyjnej samodzielnego batalionu sanitarnego. W warunkach ponoszenia przez dywizję znacznych strat w ludziach sprawność opatrywania rannych i szybkość ewakuacji w kompaniach sanitarnych nabierała szczególnego znaczenia. Wyniki kontroli wypadły zadowalająco. Stałą troską oficerów służby sprawiedliwości było przeciwdziałanie odstawaniu żołnierzy, rodzącemu szereg dodatkowych zjawisk ujemnych w postaci odstawania w marszu i maruderstwa. W tej kwestii współdziałano systematycznie z właściwymi organami odpowiedzialnymi za dyscyplinę i porządek. Kilkudniowe pozostawanie dywizji w obronie w końcu lutego wykorzystano na doprowadzenie oddziałów do porządku, poprawę zaopatrzenia materiałowego oraz mobilizację żołnierzy do dalszych działań zaczepnych. W czasie pospiesznego marszu na Kołobrzeg znów odstała znaczna liczba żołnierzy. Większość spośród nich dołączyła wkrótce do pododdziałów, niektórzy jednak, uznani za dezerterów, dotarli do jednostek w kwietniu, maju, a nawet czerwcu. W czasie walk na obszarze miasta współdziała-

w kierowaniu do jednostek bojowych zagubionych, zdezorientowanych lub z.zw. łazików, wśród których byli niewątpliwie uchylający się od walki. Bitwa o Kołobrzeg wykazała duże umiejętności żołnierzy dywizji, którzy w miarę przedłużania się walk zdobywali cenne doświadczenie, w sumie jednakże wyczerpała fizycznie i psychicznie skromne stany osobowe jednostek wojskowych. Przełamanie nastrojów pobitewnych należało do podstawowych zadań profilaktyczno-wychowawczych. Oddziały dywizji wymagały uzupełnienia i reorganizacji. Luki dotyczyły zarówno szeregowców jak i kadry dowódczej. Nadzorem prokuratorskim objęto okres kwarantanny nowoprzybyłych żołnierzy. Ogólny stan dyscypliny przed wymarszem z rejonu Mrzeżyna i Łukęcina oceniono jako dobry, choć zwracano uwagę na odosobnione przypadki naruszenia dyscypliny. Dokonano także ciekawych podsumować kwartalnych, zawierających zachęcające wnioski.[138].

W czasie marszu w kierunku przepraw na Odrze wyłonił się ponownie problem odstałych żołnierzy. Zdecydowano zaostrzyć kryteria ewidencyjne oraz uprzedzić stany osobowe w toku specjalnie zorganizowanych pogadanek, że odstawanie od oddziału w czasie marszu traktowane będzie jako dezercja i ścigane z całą surowością prawa wojennego. Przyjęto zasadę, że w czasie marszu dowódca kompanii idzie na jej czele, a jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych maszeruje na końcu. W przededniu forsowania Odry sędziowie i prokuratorzy włączyli się do pracy idewowo-politycznej w celu przygotowania żołnierzy do walk i utrzymania wysokiego stanu gotowości bojowej jednostki. Spośród rutynowych czynności nadzorczych przeprowadzonych w czasie pościgu na północ od Berlina wymienić należy kontrolę stanu eksploatacji samochodów. Zbadano w szczególności stan przygotowania do eksploatacji w okresie wiosenno-letnim, ilość posiadanych przez jednostki wojskowe pojazdów zdobycznych, stan zapasów benzyny i przyczyny kilku wypadków drogowych.[139].

Stan dyscypliny w 7 dywizji piechoty określano w styczniu 1945 r., mimo obiektywnych trudności, jako zadowalający. Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej spadła nagle ilość dezercji i samowolnych oddaleń. Powróciło dobrowolnie lub zostało ujętych, nierzadko w czasie podróży do jednostki, wielu żołnierzy uznanych ewidencyjnie za dezerterów.

28 stycznia dywizja wyruszyła na zachód. Tylko jeden z oficerów śledczych wykonywał w czasie przemarszu funkcje nadzoru prokuratorskiego. Pozostali oficerowie służby sprawiedliwości, z braku środków transportu, nie uczestniczyli w tych niezmiernie ważnych czynnościach. Na przebiegu marszu zaciążyły ciężkie warunki atmosferyczne i niedostateczna ilość transportu samochodowego, który nie zawsze mógł być zastąpiony przez podwody chłopskie, zmieniane po każdym dniu marszu. W miarę jednakże przesuwania się na zachód, podnosiła się dyscyplina i sprawność marszu, chociaż warunki atmosferyczne były w dalszym ciągu trudne. W nowym rejonie dyslokacji sędziowie i prokuratorzy włączyli się aktywnie do działalności wychowawczo-nadzorczej. W trakcie generalnego porządkowania jednostek przeprowadzono kontrole zakwaterowania i umundurowania oraz zbadano skrupulatnie stan transportu samochodowego. Wszelkimi dostępnymi środkami przeciwstawiono się sporadycznym, tępionym w zarodku, aktom zaboru mienia ludności cywilnej, bardzo życzliwej zresztą ustosunkowanej do żołnierzy.[140].

Po wymarszu dywizji z rejonu Kutna, sędziowie i prokuratorzy podróżowali w składzie poszczególnych jednostek, reagując natychmiast na zauważone zjawiska ujemne. Wyciągnięto odpowiednie wnioski z przemarszu na trasie Radzyń - Kutno, w czasie którego służba sprawiedliwości nie odegrała większej roli. Po przybyciu na nowe miejsce postoju przebywali często wśród żołnierzy, wyjaśniali wątpliwe problemy, służyli radą i pomocą. W czasie kolejnych przemarszów

szów z rejonu Strzelc Krajeńskich pod Wrocław i następnie nad Nysę Łużycką nadzór ogólny praktycznie nie funkcjonował. Służba sprawiedliwości koncentrowała się na nielicznych sprawach karnych, podejmując czynności profilaktyczno-nadzorcze sporadycznie, w zależności od najpilniejszych potrzeb. Brak należytego współdziałania z dowództwem i aparatem polityczno-wychowawczym był wyraźnie odczuwalny w praktycznym działaniu. Sąd i prokuratura nie miały wyznaczonego miejsca w kolumnach marszowych. Ponieważ nie dysponowały samochodem, korzystały raczej z przygodnych środków lokomocji, z reguły z drugorzutowego transportu kwatermistrzowstwa lub służby zdrowia, co pozbawiało prokuratorów i sędziów bezpośredniego kontaktu zarówno z dowództwem jak i żołnierzami czołowych oddziałów.[141]

W czasie zajmowania stanowisk i przygotowania do natarcia, prokuratorzy wykazali nieco więcej aktywności, kontrolując dwukrotnie jakość wyżywienia, stan środków transportowych, zaopatrzenie poszczególnych jednostek w amunicję oraz - ze szczególną sumiennością - gotowość bojową batalionu sanitarnego i kompanii sanitarnych dywizji. W czasie walk w drugiej połowie kwietnia działalność nadzorcza zaczęła znów zanikać. Ograniczono się do składania meldunków sytuacyjnych i sporadycznych spotkań z żołnierzami. O czynnościach sędziów brak jakichkolwiek relacji. Ten niewielki zakres stosowanych form profilaktyczno-nadzorczych świadczył o zaniedbaniu najskuteczniejszej metody profilaktycznego oddziaływania, jaką jest osobisty kontakt z żołnierzami, zwłaszcza przed walką i po jej zakończeniu. Niewykorzystane możliwości były przedmiotem krytyki organów zwierzchnich szczebla armijnego. Na uwagę zasługuje jedynie kontrolowanie dowozu amunicji i żywności z Ruszowa do rejonów położonych w niewielkiej odległości na zachód od Nysy Łużyckiej oraz ewakuacji rannych do szpitali polowych. Być może czynnościom tym zawdzięczać należy m.in. sprawne funkcjonowanie dywizyjnych służb

medycznych, które mimo braku etatowych środków transportu i tru
ności terenowych stosunkowo szybko udzielały niezbędnej pomocy
karskiej bez nieuzasadnionych strat w postaci śmierci z odniesi
nych na froncie ran.[142]

W czasie operacji praskiej nadzór ogólny nie odegrał poważ
szej roli. Jedynie w związku z apelem zarządu polityczno-wychow
czego armii o zachowanie wysokiej dyscypliny na wyzwolonych obs
rach Czechosłowacji, służba sprawiedliwości zajęła się kolporto
niem ulotek, dotyczących maruderstwa i grożących odpowiedzialno
cią karną przed sądem polowym.

Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej liczba przestępstw i w
czeń w 8 dywizji piechoty zaczęła powoli spadać. Czynności nadz
cze, prowadzone zarówno przez sędziów jak i prokuratorów, koncen
trowano głównie w dziedzinie wykonawstwa rozkazów zmierzających
przygotowania jednostek do wymarszu na front. Kontrolowano zwła
cza działalność służb zaopatrzeniowych oraz stopień sprawności
sportu. Wzmożoną kontrolą objęto służbę wartowniczą i wewnętrzn
we wszystkich jednostkach. Przedmiotem stałej troski oficerów s
by sprawiedliwości była karność i ogólny stan dyscypliny, oceni
na ogół jako zadowalający. Największy niepokój budził stan umun
rowania, a zwłaszcza obuwia. Z tych względów nadzorowano organi
cję i funkcjonowanie warsztatów szewsko-krawieckich. Istotną po
cję w działalności nadzorczej stanowiła kontrola przebiegu marś
z rejonu koncentracji do Warszawy. Mimo surowych, zimowych warun
ków atmosferycznych przemarsz odbył się bez istotnych zakłóceń.
Wbrew pozorom warunki bytowe żołnierzy na obszarze Warszawy ule
ły pogorszeniu. Zniszczenie miasta było przyczyną trudności lok
wych. Stan sanitarny uzyskanych pomieszczeń był katastrofalny.
kolei niedostateczna ilość środków transportowych powodowała opó
nienie dostaw żywności, co wyraźnie odbiło się na poziomie wyży

nia. Z tych względów, w ramach nadzoru ogólnego, poddano intensywnej kontroli pracę służb kwatermistrzowskich, zwłaszcza kwaterunkowej, żywnościowej i zdrowia, zbadano stan więzienia i aresztów dywizyjnych oraz dokonano przeglądu kompanii żandarmerii.[143]

W toku długotrwałych przemarszów dywizji w marcu 1945 r. działalność nadzorczą prowadzono w zależności od potrzeb, reagując z reguły na sygnały docierające z jednostek wojskowych, a więc w sposób niesystematyczny, co wiązało się m.in. z faktem, że sąd i prokuratura przemieszczały się z jednostkami kwatermistrzowskimi. Powodem samouspokojenia były powtarzające się meldunki dowódców o prawie całkowitym zaniku przestępczości i minimalnej liczbie wykroczeń. Pojedyńcze przypadki przestępstw na szkodę ludności cywilnej oraz bardzo rzadkie przypadki dezercji popełnione w formie odstawania od maszerujących oddziałów, nie wzbudzały szczególnego zaniepokojenia. Dopiero niespodziewana grupowa dezercja z 32 pułku piechoty stała się impulsem do bardziej intensywnego działania. Przedsięwzięto szereg czynności nadzorczych i profilaktyczno-wychowawczych, a nadto oddano pod sąd polowy oficerów oskarżonych o niedopełnienie obowiązków służbowych.

Szczególnie aktywną działalność prowadzili sędziowie i prokuratorzy na terenie Łużyc. W czasie walk nastąpiło zbliżenie aparatu służby sprawiedliwości do dowódców i żołnierzy na pierwszej linii frontu. Zmieniły się radykalnie środki wychowawcze. Podstawową i najskuteczniejszą formą oddziaływania stał się osobisty kontakt z żołnierzami w postaci spotkań z małymi grupami oraz rozmów indywidualnych podtrzymujących na duchu i zagrzewających do walki. Kontrolą obejmowano z reguły realizację zadań w mniejszych pododdziałach lub grupach, interweniując bezpośrednio we wszystkich przypadkach zauważonych niedociągnięć. Nie rezygnowano, tam gdzie zaistniały stosowne okoliczności, z kompeleksowego badania poszcze-

gólnych dziedzin życia, z reguły na szczeblu batalionu. W czasi
odcięcia głównych sił dywizji od ośrodków zaopatrzenia nadzoro
no wypiek chleba w zdobycznych piekarniach oraz gromadzenie i r
dział zdobycznych produktów żywnościowych, dzięki czemu zaopatr
nie jednostek wojskowych nie napotykało na większe trudności. W
ku odpraw służbowych podkreślano niejednokrotnie, że osobisty
przykład i zaangażowanie oficerów służby sprawiedliwości, ich t
ka o ideowe oblicze walczącego żołnierza i o należyte warunki b
towe, przyczyniły się do scementowania wysiłków dywizji i wykon
nia trudnych zadań. Dzięki temu dywizja, mimo znacznych strat w
ludziach i sprzęcie, wychodziła z każdej sytuacji, zachowując g
wość bojową i po uporządkowaniu oddziałów była w stanie walczyć
lej. Dotyczyło to zwłaszcza sytuacji, gdy jednostki dywizji wal
ły w okrążeniu lub przedzierały się przez pierścienie wroga, ko
nuując walkę.[144].

Sytuacja w jednostkach 9 dywizji piechoty maszerujących w
runku frontu była zadowalająca. Prawie we wszystkich meldunkach
nadzorczych dotyczących przemarszu dywizji w rejon Piotrkowa po
tarzają się stwierdzenia o coraz lepszej kondycji fizycznej i p
chicznej żołnierzy.[145].

Okres piotrkowski wpłynął konsolidująco na stan osobowy dy
zji, czego niemałą zasługą były wysiłki służby sprawiedliwości
prawiały się też z dnia na dzień warunki pracy profilaktyczno-w
chowawczej. Coraz lepiej działające zaopatrzenie w żywność i fu
dobre warunki zakwaterowania i wyraźna poprawa pracy transportu
wpływały pozytywnie na zmianę nastrojów oraz powodowały zmniejs
nie do minimum wykroczeń przeciwko dyscyplinie. Nie bez znaczen
było entuzjastyczne przyjęcie żołnierzy przez miejscową ludność
daleko przychylniejsze niż po prawej stronie Wisły.[146].

W zupełnym porządku, pod kontrolą oficerów służby sprawied

wości, przebiegał 8-etapowy marsz dywizji z Pomorza Zachodniego w rejon Wrocławia. Jedynie po przekroczeniu z powrotem byłej granicy polsko-niemieckiej, co kojarzono z wycofaniem dywizji z frontu, nastroje wśród żołnierzy, uległy chwilowemu pogorszeniu. Po zajęciu pozycji obronnych nad Nysą Łużycką, oficerowie służby sprawiedliwości dysponowali kilkoma dniami na uporządkowanie spraw własnych oraz włączenie się do działań kontrolnych związanych z przygotowaniem do operacji. Prokuratorzy uczestniczyli w sprawdzaniu stopnia przygotowania środków przeprawowych i amunicji. Sędziowie lustrowali pododdziały służby zdrowia. Organizowano gawędy i prowadzono rozmowy indywidualne. Ostrzegano o potrzebie zachowania tajemnicy służbowej oraz przypominano o obowiązku humanitarnego zachowania się w stosunku do ludności cywilnej. Ogólny stan moralno-polityczny dywizji w przeddzień operacji łużyckiej oceniano jako zadowalający.[147]

Po rozpoczęciu natarcia sędziowie i prokuratorzy włączyli się ofiarnie w główny nurt wydarzeń. Przebywali w najbliższym otoczeniu dowódcy. Reagowali wszelkimi dostępnymi środkami na zjawiska ujemne. Nie dzielili czynności profilaktyczno-zapobiegawczych na sądowe i prokuratorskie, co dawało świetne rezultaty. Wyjeżdżali na najbardziej zagrożone odcinki frontu, a w razie potrzeby chwytali za broń i odpierali ataki wroga. Niewiele zachowało się z tego okresu dokumentów świadczących o wysiłku oficerów służby sprawiedliwości, jako że archiwum i kancelarie sądowe i prokuratorskie sponęły doszczętnie w czasie walk. Wiadomo, że prokuratorzy wizytowali stosunkowo często zagrożone oddziały, kontrolując m.in. kompanię karną oraz badając pojedyńcze przypadki utraty broni przez żołnierzy. Sędziowie interesowali się głównie losem rannych żołnierzy, szybkością procesów ewakuacyjnych oraz sprawnością działania służby zdrowia.[148]

Współpracę służby sprawiedliwości z dowództwem i aparatem p
lityczno-wychowawczym, w warunkach działania 9 dywizji piechoty,
ocenić należy niezwykle pozytywnie. Dotyczy to zwłaszcza okresu
długotrwałych przemarszów i walk frontowych w ramach operacji ł
życkiej i praskiej. Szef sądu i prokurator przebywali zawsze w
najbliższym otoczeniu dowódcy, choć poszczególni oficerowie sąd
i prokuratury działali przeważnie na najbardziej zagrożonych od
cinkach. W 9 dywizji stało się tradycją, że oficerowie służby s
wiedliwości, nawet w sytuacjach najbardziej zagrażających życiu
wychodzili do żołnierzy na pierwszą linię frontu przed stanowis
dowodzenia pododdziałów. Gromadzili niezbędne informacje, wspie
li moralnie żołnierzy i reagowali na wszelkie objawy niezdyscyp
nowania i nieporządku. Dowództwu dywizji składali systematyczni
meldunki wraz z wnioskami profilaktyczno-nadzorczymi, brali udz
w odprawach i naradach, zapewniając sobie dopływ odpowiednich i
formacji ze szczebli wyższego dowodzenia, co w poważnym stopniu
ułatwiało podejmowanie decyzji, w tym o charakterze karnym, zaw
jednak pamiętano, że bezpośredni kontakt z dowódcami i żołnierz
może skutecznie przyczynić się do podniesienia karności i dyscy
liny.[149].

Główne kierunki działania służby sprawiedliwości 10 dywizj
piechoty zmierzały w styczniu 1945 r. do likwidacji lub ogranic
nia niebezpiecznego z punktu widzenia dyscypliny zjawiska samow
nych oddaleń i dezercji. Dążąc do zmniejszenia skutków trudnośc
zaopatrzeniowych, prokurator kontrolował stan zaopatrzenia mund
rowego i żywnościowego i sprawdzał wydawanie posiłków, zwłaszcz
w czasie uciążliwego przemarszu z Rzeszowa do Krakowa. Trzytygo
niowy pobyt dywizji w Krakowie wykorzystano na doprowadzenie od
działów do porządku. Pogadanki z żołnierzami, rozprawy ze szcze
nym rozgłosem, a nawet publiczna egzekucja za rabunek, wpłynęły

podniesienie stanu dyscypliny. Działalność profilaktyczno-nadzorczą kontynuowano w czasie rozlokowania na obszarze Górnego Śląska i Zagłębia. Istotnym problemem był tutaj stosunek do ludności cywilnej. Pojedyńcze przypadki samowoli w postaci bezprawnych rekwizycji likwidowano w zarodku. Stan dyscypliny i porządku w jednostkach, zwłaszcza koszarujących w budynkach stałych, był zadowalający, a w niektórych pododdziałach wprost wzorowy. Szczegółowa kontrola działalności służby zdrowia dywizji, w tym batalionu sanitarnego, wykazała znaczną poprawę stanu sanitarnego zabezpieczenia jednostek. Prokuratorskie kontrole zaopatrzenia żywnościowego wykazywały znaczną poprawę w tym względzie. Przejęcie magazynów poniemieckich pozwoliło na zlikwidowanie niedoborów mięsa i zwiększenie racji żywnościowych. Jedyną ogólnie odczuwaną bolączką był niedostateczny stan umundurowania.[150].

W czasie kombinowanego przemarszu dywizji ze Śląska na Pomorze Zachodnie oficerowie sądu i prokuratury przemieszczali się wraz z poszczególnymi transportami lub kolumnami, nadzorując przebieg marszu i reagując bezpośrednio na zauważone uchybienia. Stała obecność i natychmiastowa reakcja oficera służby sprawiedliwości w eszelonie stanowiła czynnik przyczyniający się w znacznej mierze do utrzymania należytego stanu dyscypliny.

Wypadki zbiorowej dezercji w czasie przegrupowania pod Wrocław, rzucające cień na całą dywizję, były przedmiotem gorączkowych analiz dowództwa, aparatu polityczno-wychowawczego i służby sprawiedliwości. Przyczyn dopatrywano się wpogarszaniu się nastrojów spowodowanych wrogą propagandą, przemęczeniem żołnierzy, złym stanem umundurowania, a czasem i wyżywienia oraz niepokojem o los rodzin pozostawionych z reguły na obszarach Związku Radzieckiego. Podjęto szereg środków mających na celu wzmożenie pracy politycznej z żołnierzami, demontowanie plotek, wzmożenie czujności i kontrolę obecności żołnierzy w rejonie zakwaterowania. Za celowe uz-

nano stosowanie surowej, nawet odstraszającej, represji karnej.[1

W czasie koncentracji na wschodnim brzegu Nysy Łużyckiej ca skład osobowy sądu i prokuratury przebywał wśród przygotowującyc się do boju żołnierzy. Przyjęto zasadę wysuwania się przed sztab dywizji i kontynuowania nadzoru na przednim skraju obrony, główn pod kątem badania nastrojów oraz zaopatrzenia żołnierzy w żywność i amunicję. Na uwagę zasługuje prokuratorska kontrola w pułkach piechoty oraz batalionie sanitarnym, która wykazała wysoki poziom moralny żołnierzy, mimo braków w materiałowym zaopatrzeniu, będą cych wynikiem nienależytej sprawności służb kwatermistrzpwskich. Żołnierze pragnęli jak najszybciej wyjść z okopów i pójść do nat cia. Byli w dobrym nastroju.

Procesy nadzorczo-kontrolne trwały przez cały czas operacji łużyckiej 10 dywizji piechoty. Oficerowie służby sprawiedliwości wspierali dowódców wszystkimi przysługującymi im środkami prawny mi, a w krytycznych chwilach z bronią w ręku torowali sobie drog na zachód. Maksimum uwagi poświęcano problemowi należytej opieki lekarskiej. Zwracano uwagę na niedostatki w zakresie szybkiej ew kuacji rannych do szpitali chirurgicznych. W tym względzie inter weniowano często w sprawie przydzielania odpowiedniej ilości śro ków transportowych. W ciągu 20 dni nieprzerwanych walk żołnierze dywizji okrzepli i nabrali doświadczenia, znaczne straty wpływa jednakże w sposób ujemny na nastroje. Wymagało to zdecydowanego przeciwstawienia się pesymizmowi i nastrojom pobitewnym. Sędzio- wie i prokuratorzy włączyli się do ogólnopolitycznej akcji ukazy wania owoców zwycięskich batalii w aspekcie szybkiego zakończeni działań zbrojnych.[152.

W styczniu i lutym 1945 r. dostosowano działalność pozaorzec niczą sędziów do nowych warunków związanych z szybkim przekształ niem 1 korpusu pancernego w związek mający w krótkim czasie wyr

szyć na front. Szef sądu uczestniczył w odprawach dowódców jednostek, naradach aktywu i konferencjach poświęconych problemom technicznym związanym z obsługą i konserwacją maszyn bojowych. Pogadanek z żołnierzami z braku czasu nie prowadzono. W związku z otrzymaniem zadań bojowych ciężar pracy profilaktyczno-wychowawczej oficerów służby sprawiedliwości przesunął się wyraźnie na realizację czynności nadzorczo-kontrolnych zmierzających w kierunku sprawnego przerzucenia jednostek w rejon koncentracji. Sędziowie i prokuratorzy, rozrzuceni w czasie transportu na dużych przestrzeniach, kontrolowali proces wykonawstwa rozkazów, stan dyscypliny w transportach kolejowych i w kolumnach samochodowych, sposób przewożenia broni i amunicji, prawidłowość eksploatacji środków transportowych i jakość wyżywienia. Reagowano na każde wykroczenie i wyciągano surowe konsekwencje służbowe. W związku ze spodziewanym wejściem w bój, szczególnie dokładnie kontrolowano bataliony sanitarne i apteki. Dostrzeżone nieprawidłowości natychmiast usuwano. Analizowano stan wyszkolenia bojowego żołnierzy. Badano nastroje w poszczególnych jednostkach. Dostrzegano nieudolność lub złą wolę niektórych oficerów. Eliminowano jednostki zdemoralizowane.[153]

W czasie walk pod Budziszynem i na kierunku Drezna sędziowie i prokuratorzy przydzieleni zostali do poszczególnych brygad, gdzie natychmiast reagowali na każde naruszenie dyscypliny, wszczynali śledztwo i przeprowadzali rozprawy sądowe, kontrolując nieustannie zaopatrzenia jednostek w amunicję, materiały pędne i smary oraz badając ewakuację rannych. Jedynie szef sądu i prokurator korpusu przemieszczali się wraz ze sztabem, wyjeżdżając jedynie w razie istotnej potrzeby do jednostek wojskowych i na pierszą linię frontu w grupach oficerów polityczno-wychowawczych, badających stan nastrojów wśród żołnierzy i zagrzewających ich do dalszej walki. W końcu kwietnia szef sądu i prokurator badali na polu walki przyczy-

ny wysokich strat w ludziach i sprzęcie. Wraz z dowódcą korpusu dokonali przeglądów maszyn bojowych zniszczonych przez nieprzyjaciela. Wizytowali batalion sanitarny i punkty ewakuacji rannych. W czasie operacji praskiej i w okresie przemarszu jednostek do kraju położono główny nacisk na techniczną sprawność maszyn bojowych i środków transportowych. Szef sądu osobiście kontrolował porządek i dyscyplinę marszu.[154]

Sędziowie sądu 2 dywizji artylerii włączyli się do pracy profilaktyczno-wychowawczej w połowie stycznia. Zgodnie z planem pracy przystąpili m.in. wraz z prokuratorami do kontroli magazynów, badania stanu księgowości oraz sprawdzania protokołów komisji inwentaryzacyjnych. Ważne miejsce w pracy sędziów i prokuratorów zajmowało badanie gotowości eksploatacyjnej transportu samochodowego oraz stanu konserwacji i ochrony sprzętu artyleryjskiego. Trzytygodniowy pobyt dywizji w Radomiu, a zwłaszcza radykalne polepszenie się warunków bytowych, wpłynęły pozytywnie na stan moralno-polityczny żołnierzy. Wprawdzie w początkowym okresie ujawniły się w niektórych pododdziałach tendencje do samowolnego zaboru mienia i pijaństwa, wkrótce jednak, w wyniku energicznej akcji dowództwa i organów sądowo-prokuratorskich, zaprowadzono należyty ład i porządek w jednostkach i na terenie miasta. Oficerowie służby sprawiedliwości włączyli się do ogólnowojskowej akcji udzielania pomocy nowopowstałym organom władzy ludowej. Szkolono funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej. Szczególną opieką otoczono oficerów śledczych, którzy zgłębiali tajniki prowadzenia postępowania przygotowawczego oraz zapoznawali się z przepisami prawa procesowego.

W czasie przemarszu dywizji z Radomia na Pomorze Zachodnie czuwano nieustannie nad dyscypliną marszu, poświęcając maksimum uwagi sprawnemu funkcjonowaniu trasnportu samochodowego, którego

niedostatek wciąż dawał się we znaki. W raportach podnoszono, że przemarsz odbywał się bez zakłóceń. W czasie walk marcowych i przerzucania dywizji na duże odległości, badano systematycznie stan dyscypliny i sposób wykonania zadań służbowych. Zarówno w meldunkach sądowych jak i prokuratorskich podkreślano wielokrotnie doskonały stan dyscypliny i porządku w oddziałach.

Charakterystyczne są uwagi sędziów i prokuratorów dywizji z okresu przemarszów i walk kwietniowych, zwłaszcza w rejonie Budziszyna, gdzie dywizja poniosła ciężkie straty w ludziach i sprzęcie. Podkreślano wzorową dyscyplinę i ofiarność żołnierzy, prawie całkowity brak poważniejszych zjawisk ujemnych, w tym przestępczości. Na gorąco, w czasie trudnych walk pod Budziszynem analizowano przyczyny tych pozytywnych zjawisk. Brak dezercji w jednostkach dywizji tłumaczono dobrymi warunkami służby i korzystaniem prawie wyłącznie z transportu samochodowego, co w praktyce wykluczało odstawanie od oddziału i związane z tym komplikacje proceduralne. Innej przyczyny upatrywano w fakcie, że dywizja brała niejednokrotnie udział w zwycięskich walkach, co napawało żołnierzy dumą i entuzjazmem. Podkreślano doskonały stan stosunków pomiędzy przełożonymi i podwładnymi w dywizji. Dowódcy doceniali i niejednokrotnie podkreślali trud żołnierzy. Podwładni wyrażali się o nich pozytywnie, odwzajemniając się wzorową służbą. Z uznaniem podkreślał prokurator, że w dywizji nie spotykano w tym czasie wypadków zdrady, dezercji, samobójstw, naruszania nietykalności cielesnej podwładnego, niesubordynacji. Stanowiło to potwierdzenie dobrej opinii dowódców o żołnierzach dywizji. W ocenach nie pomijano również okoliczności, że artyleria jako broń wybitnie zespołowa w działaniu stwarza warunki do powstania szczególnych więzi międzyludzkiej. Te więzi i należyte wyszkolenie żołnierzy odegrały ogromną rolę w czasie walk pod Budziszynem, co wielokrotnie znalazło odbicie w dokumentach sądowo-prokuratorskich.[155]

Przypisy do rozdziału III.

1. CAW, III-432-28, s. 33.
2. CAW, III-432-18, s. 3 i 77.
3. CAW, 332-36, s. 26.
4. CAW, III-7-719, s. 37 i III-432-21, s. 27.
5. Okólnik z dn. 21.04.1945 r., WPP, nr 2, 1945. ss 106.
6. CAW, III-5-540, s. 29.
7. CAW, III-432-39, s. 26.
8. CAW, III-432-22, s. 52.
9. CAW, 332-326, s. 61-68.
10. CAW, III-432-3, s. 54-59.
11. CAW, III-7-719, s. 105.
12. CAW, III-432-20, s. 175.
13. CAW, III-7-719, s. 104.
14. CAW, III-7-715, s. 59.
15. CAW, III-7-712, s. 55 i III-432-38, s. 296.
16. CAW, III-36-225, s. 33, III-75-175, s. 139 i III-432-21,s.22.
17. CAW, III-432-42, s. 271.
18. CAW, III-432-21,s.217.
19. CAW, III-432-42, s. 271.
20. CAW, III-432-27, s. 50-80.
21. CAW, III-433-3, s. 14.
22. CAW, III-432-11, s. 3-160 i III-439-70, rep.
23. CAW, 4-291, s. 1 .
24. CAW, III-439-65, s. 50-76.
25. CAW, III-36-225, s. 18.
26. CAW, 342-326, s. 72 i ASS MON, 256-56-47, s. 3-4.
27. CAW, III-4-962, s. 15-18 i III-432-11, s. 147.
28. CAW, 337-326, s. 185.
29. CAW, III-4-1010, s. 346 i III-2-123, s. 288.
30. CAW, III-439-68, s. 109.
31. CAW, III-5-548, s. 3.
32. CAW, III-439-70, s. 16-22.
33. CAW, III-2-124, s. 45, III-439-65, s. 8 i III-439-70, s.20.
34. CAW, III-5-552, s. 41.
35. CAW, 5-532, s. 17-67 i III-5-553, s. 8-114.
36. CAW, III-112-100, s. 16.
37. CAW, III-7-717, s. 1-18.
38. CAW, III-4-1035, s. 282 i III-439-112, s. 24.
39. CAW, III-439-68, s. 42-45.
40. CAW, III-439-68, s. 77-169.
41. CAW, 337-326, s. 103.
42. CAW, III-7-17, s. 61 i 199-326, s. 59.
43. CAW, 337-326, s. 106.
44. CAW, III-7-717, s. 77.
45. CAW, III-4-1036, s. 67 i ASS MON, 256-56-47, s. 7.
46. CAW, III-4-1036, s. 78.
47. CAW, 337-326, s. 33-36 i 343-346, s. 80.
48. CAW, III-4-1036, s. 116 i ASS MON, 256-56-47, s. 7.
49. CAW, III-23-306, s. 41 i III-433-34, s. 26.
50. CAW, III-4-1038, s. 16 i III-36-232, s. 17-24.
51. CAW, 36-237, s. 25 i ASS MON, 256-56-47, s. 59.
52. CAW, III-36-232, s. 29 i III-36-252, s. 55.
53. CAW, III-36-24, s. 4.
54. CAW, III-433-22, s. 2-17.

55. CAW, III-4-1039, s. 21 i III-433-22, s. 17.
56. CAW, 339-326, s. 59-105.
57. CAW, III-433-22, s. 72-85.
58. CAW, III-439-70, s. 24 i 1392-326, s. 5-10.
59. CAW, III-439-40, s. 67.
60. CAW, III-432-11, s. 143.
61. ASS MON, 246-56-47, s. 20-40.
62. CAW, 1269-326, s. 44 i 1395-326, s. 57.
63. CAW, 212-326, s. 121.
64. CAW, III-75-178, s. 12-95.
65. CAW. 337-326, s. 18 i 343-326, s. 18-28.
66. CAW, III-4-1040, s. 35.
67. CAW, III-4-1040, s. 58 i III-75-178, s. 86.
68. CAW, III-75-176, s. 106,168.
69. CAW, III-75-205, s. 107 i 125.
70. CAW, III-90-53, s. 29 i III 91-1, s. 37.
71. CAW, III-5-548, s. 33.
72. CAW, III-90-117, s. 18.
73. CAW, III-90-39, s. 63 i II-90-117, s. 18-21.
74. CAW, III-90-117, s. 22.
75. ASS MON, 256-56-47, s. 21.
76. CAW, III-5-532, s. 18, III-5-552, s. 131 i III-90-117,s.33.
77. CAW, III-5-522, s. 88.
78. CAW, III-5-547, s. 46-78.
79. CAW, III-439-70, s. 85.
80. CAW, III-101-150, s. 209.
81. CAW, III-5-533, s. 145 i III-552, s. 83-100.
82. CAW, III-101-150, s. 348-379 i III-101-151, s. 808.
83. CAW, III-112-158, s. 112.
84. CAW, III-5-543, s. 1 i III-439-70, s. 81.
85. CAW, III-432-1 1, s. 36.
86. CAW, III-5-532, s. 17-25, III-5-552, s. 105 i 168, III-112-154. s.2-18, III-112-158, s. 72-417, III-432-27, s. 57, III--433-14, s. 28-31, ASS MON, 256-56-47, s. 22 i Polska Zbrojna, nr 117, z dn. 17.05.1946 r.
87. CAW, III-129-1, s. 156.
88. CAW, III-127-123, s. 48.
89. CAW, III-5-553, s. 83 i III-129-32, s. 259.
90. ASS MON, 256-56-47, s. 42.
91. CAW, III-5-17, s. 153 i ASS MON, 256-56-47, s. 42.
92. CAW, III-127-164, s. 49.
93. CAW, III-5-522, s. 89, III-432-6, s. 10 i III-439-79,s.3.
94. CAW, 636-326, s. 2-9.
95. CAW, 439-79, s. 43 i 717-326, s. 2.
96. CAW, III-432-7, s. 28-35 i III-439-72, s. 19-25.
97. CAW, III-453-101, s. 50-65 i III-453- 101, s. 50-55.
98. CAW, III-439-112, s. 23, 325-326, s. 17-55, i 346-326,s.1-25.
99. CAW, III-439-68, s. 77 i 346-326, s. 33-49.
100. CAW, III-5-523, s. 54-63 i III-432-13, s. 54.
101. CAW, III-5-523, s. 84-128 i III-642-326, s. 68.
102. CAW, III-4-1035, s. 131-251 i 1140-306, s. 1-8.
103. CAW, III-439-68, s. 77-196.
104. CAW, III-23-309, t. wyr.
105. CAW, III-36-232, s. 24 i 343-326, s. 48-64.
106. CAW, III-49-91, s. 26-30 i 1105-326, s. 1-7.
107. CAW, 1395-326, s. 23-38.
108. CAW, III-75-180, t. wyr.
109. CAW, III-5-554- s. 83 i 1967-322, rep.
110. CAW, III-101-155, rep. i III-5-547, s. 46-76.

111. CAW, III-5-523, s. 128 i 1966-322, rep.
112. CAW, III-127-164, s. 15-90 i 441-326, t.wyr.
113. CAW, III-432-13, s. 20-30 i III-439-79, s. 43-48.
114. CAW, 439-22- s. 11-20 i III-439-78, 19-30.
115. CAW, III-153-88- s. 38.
116. CAW, III-439-65, s. 3-107.
117. CAW, III-439-12, s. 145 i 642-326, s. 22.
118. CAW, III-7-719, s. 36 i III-432-3, s. 94.
119. CAW, III-439-65, s. 66 i 107.
120. CAW, III-2-336, s. 9 i III-7-593, s. 15.
121. CAW, III-332-11, s. 147 i III-439-68, s. 105.
122. CAW, III-439-65, s. 76.
123. CAW, III-2-336, s. 9 i III-5-523, s. 47.
124. CAW, III-5-523, s. 78-96.
125. CAW, III-112-101, s. 93 i III-112-154, s. 18.
126. CAW, III-7-717, s. 39-78.
127. CAW, III-432-11, s. 147-162.
128. CAW, III-7,719, s. 123.
129. CAW, III-439-58, s. 44 i 132.
130. CAW, III-4-1037, s. 39 i III-23-316, s. 280.
131. CAW, III-36-226, s. 35.
138. CAW, III-36-167, s. 9.
133. CAW, III-36-226, s. 83.
134. CAW, III-439-112, s. 28.
135. CAW, III-49-91, s. 26-40.
136. CAW, III-439-96, s. 203.
137. CAW, III-5-523, s. 78 i ASS MON, 256-56-47, s. 40.
138. CAW, III-4-1040, s. 37, III-75-19, s. 62 i 343-326,s.114.
139. CAW, III-75-205, s. 107 i III-439-68, s. 134.
140. CAW, III-5-547, s. 50, III-91-1, s. 37 i III-439-70,s.70.
141. CAW, III-439-65, s. 76.
142. CAW, III-5-473, wykazy i ASS MON, 256-56-47, s. 21.
143. CAW, III-439-70, s. 85.
144. CAW, III-5-523, s. 63-80 i III-101-133, s. 244.
145. CAW, III-5-522, s. 89.
146. CAW, III-439-70, s. 81.
147. CAW, III-5-545, s. 39.
148. CAW, III-5-589, s. 50.
149. CAW, III-432-11, s. 37.
150. CAW, III-127-153, s. 25-50.
151. CAW, III-5-167, s. 102 i III-134-4, s. 153.
152. CAW, III-127-72, s. 172 i 127-153, s. 76.
153. CAW, III-233-24, s. 6, III-432-11, s. 53 i III-439-79,s.27.
154. CAW, III-432-14, s. 11 i III-439-70, s. 49.
155. CAW, III-439-72, s. 13-43.

R O Z D Z I A Ł IV.

SĄDOWNICTWO WOJENNE PO ZAKOŃCZENIU DZIAŁAŃ ZBROJNYCH NA FRONCIE.

1. Pokojowe reorganizacja służby sprawiedliwości.

Po dniu 9 maja 1945 r. przed kierownictwem wojska stanęły nowe zadania, spośród których na pierwszy plan wysunęły się: realizacja przedsięwzięć związanych z przechodzeniem wojska na stopę pokojową /do których zaliczyć należało przede wszystkim opracowanie nowych etatów, zmianę rejonów dyslokacji jednostek wojskowych, demobilizację i organizację zaopatrzenia wojsk w warunkach pokojowych/, likwidację następstw wojny w sferze materialnej, zabezpieczenie granic państwowych oraz udział wojska w rozgromieniu zbrojnego podziemia.

Rozformowano lub przeorganizowano niektóre oddziały Sztabu Głównego, przekształcając go w lipcu w Sztab Generalny WP. Również w strukturze Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP zaszły istotne zmiany. Nastąpił wzrost liczbowy stanu osobowego zarządu, co wiązać należało z koniecznością aktywnego włączania się aparatu politycznego wojska w nurt przemian wewnętrznych w kraju. Ukształtowana została charakterystyczna dla polskich warunków powojennych pozycja I Wiceministerstwa Obrony Narodowej, któremu podporządkowano Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP, Najwyższy Sąd Wojskowy /w zakresie administracyjno-gospodarczym/, Naczelną Prokuraturę Wojskową, Główny Zarząd Informacji WP i organ kwatermistrzowski.

Zmiany w strukturze organizacyjnej centralnych organów służby sprawiedliwości dostosowane były do ogólnych przemian zachodzących w wojsku. Przygotowania do likwidacji Wydziału Sądownictwa Wojennego i przekształcenia zachodzące w strukturze sądownictwa były tego wyraźnym dowodem.

W tym czasie traciły na ostrości bądź zupełnie zanikały określone rodzaje przestępstw typowe dla okresu wojny. Punkt ciężkości działań sądownictwa przenosił się na obszary ścigania nadużyć gospodarczych, chuligaństwa i innych czynów opóźniających przejście do pokojowego systemu gospodarowania, zaopatrzenia żołnierzy i utrzymania należytego stanu dyscypliny. W zmienionych warunkach rola wojskowej służby sprawiedliwości nabierała, na tle przemian społeczno-politycznych w kraju i zmian organizacyjnych wojska, szczególnego znaczenia. Rzetelny trud i harmonijna współpraca z dowództwami, wnikliwe ujmowanie zjawisk i poznawanie związków przyczynowych, a także umiejętność syntetycznego ujmowania faktów stanowiących podstawę orzekania, pozostawiły, trwały ślad w ogólnym dorobku wojska i wymiaru sprawiedliwości.

W tym miejscu warto jednakże odnotować, że Naczelny/Szef Sądownictwa Wojennego, już w dniu 14 maja 1945 r., przypomniał iż zaprzestanie działań wojennych nie oznacza zakończenia wojny jako swoistego stanu prawnego, w związku z czym wydane na czas wojny przepisy, w tym prawa karnego procesowego i materialnego, nie traciły mocy obowiązującej do czasu wydania specjalnego aktu właściwej władzy. Dotyczyło to m.in. szczególnego trybu postępowania sądowego oraz funkcjonowania oddziałów karnych zorganizowanych systemem wojennym. Utrzymując tą instytucję, zdecydowano równocześnie zrezygnować z prowadzenia wojskowych zakładów karnych, do czego Wydział Sądownictwa Wojennego nie był przygotowany pod względem kadrowym i finansowym. Wprawdzie w zakresie organizacji penitencjarystyki osiągnięto, na bazie więzienia lubelskiego, pozytywne rezultaty, tym niemniej decyzja o likwidacji była nieodwołalna.[1].

Wkrótce po zakończeniu działań zbrojnych Naczelny Dowódca WP wydał rozkaz o umorzeniu postepowania karnego w sprawach dezerterów, którzy zgłoszą się dobrowolnie do swych macierzystych

jednostek i zadeklarują gotowość lojalnej pracy i służby dla dobra Polski Ludowej oraz darowaniu lub łagodzeniu, w drodze indywidualnych aktów przysługującej mu łaski kar osobom podlegającym kompetencji sądów wojskowych, skazanym prawomocnie przed dniem 9 maja 1945 r. Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego otrzymał w związku z tym polecenie przedłożenia w terminie do dnia 1 lipca 1945 r. stosownych wykazów osób, w tym także skazanych na kary powyżej 5 lat za czyny związane z samowolnym opuszczeniem jednostki wojskowej bez względu na zamiar /a więc również dezerterów działających z zamiarem trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego/. Nadto w dniu 19 czerwca 1945 r. Naczelny Dowódca WP wydał kolejny rozkaz, w którym analizował sytuację po zakończeniu zwycięskich działań zbrojnych, stwarzającą możliwość złagodzenia represji w stosunku do osób, które dopuściły się przestępstw przeciwko państwu. Takim ludziom zamierzano umożliwić powrót do normalnego życia, pod warunkiem wykazania skruchy.[2].

Niemal równocześnie z ustaniem działań wojennych zakończono prace nad kodeksem wojskowego postępowania karnego i przepisami wprowadzającymi. Na mocy dekretów z dnia 23.06.1945 r. weszły w życie jednakże dopiero w dniu 25.10.1945 r. Nowy kodeks oparty został na przepisach międzywojennego kodeksu postępowania karnego, przyjął jednak i rozbudował postępowe zasady i instytucje kodeksu postępowania karnego PSZ w ZSRR. Zostały one utrwalone w nowej procedurze karnej wojskowej, by przenikać później stopniowo do procedury karnej powszechnej i nurtować myśl prawniczą w związku z kolejnymi nowelizacjami.

Na uwagę zasługuje przebieg procesu przygotowywania projektu przepisów znoszących stan wojny. W praktycznej działalności wyjaśniono, jak już wyżej zaznaczono, że zaprzestanie działań wojennych na froncie nie jest równoznaczne z zakończeniem wojny. Nie oznacza

ło to, że kierownictwo wojskowej służby sprawiedliwości zalecało stosowanie w polityce kryminalnej wszelkich wojennych rygorów. Świadczy o tym chociażby treść pisma z dnia 21 czerwca 1945 r. skierowanego przez gen.bryg. Aleksandra Tarnowskiego do dowódcy 2 armii gen.dyw. Karola Świerczewskiego, który żywo interesował się przejściem państwa na stopę pokojową. W piśmie informowano generała, że mimo obowiązywania zarządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1939 r. wprowadzającego na obszarze całego państwa stanu wyjątkowego oraz zarządzenia Prezydenta R.P. również z dnia 1 września 1939 r. o stanie wojennym, "...Rząd Tymczasowy nie czyni w zasadzie użytku z powyższych zarządzeń, a w walce z elementami antydemokratycznymi korzysta z uchwalonego w tym celu dekretu o ochronie państwa, natomiast swobody obywatelskie, działalność stronnictw politycznych i t.p. nie tylko nie doznają hamowania ze strony administracji, ale wręcz odwrotnie, są przez nią popierane".[3]

Treść okólnika z dnia 23 czerwca 1945 r. oraz wyjaśnienie przesłane szefowi sądu 1 korpusu pancernego w przedmiocie stosowania zasad prawa wojennego po ustaniu działań frontowych nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do kierunku orzecznictwa sądowego. W tym względzie warto przytoczyć następujący fragment tegoż okólnika: "...ustawodawstwo czasu wojny ma jeszcze zastosowanie, ...rzeczą zrozumiałą jednakże jest, że biorąc pod uwagę całokształt konkretnej sprawy, osobowość przestępcy oraz aktualną sytuację polityczną w związku z zakończeniem działań wojennych, sąd będzie stosował zależnie od okoliczności nie najwyższy wymiar kary, przewidziany na czas wojny, ale w granicach ustawą przewidzianych sankcje łagodniejsze, a gdzie ku temu zachodzi konieczność, czyniąc użytek z nadzwyczajnego złagodzenia kary".[4]

W ramach prowadzonych prac zmierzających do przejścia państwa ze stanu wojny w stan normalnych warunków pokojowych utrzy-

mywano żywe kontakty z Ministerstwem Obrony Narodowej, Ministerstwem Sprawiedliwości, Ministerstwem Komunikacji i przedstawicielami innych resortów. Zdawano sobie sprawę, że uchylenie zarządzeń mających rację bytu w czasie wojny pociągnie za sobą szereg zmian w stosunkach prawnych i faktycznych państwa. Przede wszystkim przestaną obowiązywać przepisy specjalne, zamieszczone w kodeksie karnym, kodeksie karnym WP, kodeksie wojskowego postępowania karnego oraz w szeregu ustaw szczególnych, mimo istnienia specyficznych warunków wywołanych wyjątkowymi okolicznościami czasu wojny i skomplikowaną sytuacją wewnętrzną, wymagającą utrzymania w wielu wypadkach, na pewien okres czasu, przepisów szczególnych. Wyłoniła się na przykład kwestia uchylenia, czy też utrzymania w mocy dekretu z dnia 30 października 1944 r. o ochronie państwa oraz dekretu z dnia 4 listopada 1944 r.o militaryzacji kolei. Wiele miejsca w dyskusjach zajmowała sprawa adekwatnego do zaistniałej sytuacji terminu zniesienia stanu wojny. Przypominano, że problem ten podnosił już w kwietniu 1945 r. Minister Administracji Publicznej. Znano także stanowisko Szefa Sztabu Głównego z czerwca 1945 r., zastępującego wówczas Naczelnego Dowódcę WP, który uważał, że z wniesieniem sprawy pod obrady Rady Ministrów należy poczekać do czasu wyczerpującego omówienia wszystkich aspektów sprawy i przygotowania stosownych projektów aktów prawnych.[5]

Napotykano na trudne do rozwiązania problemy natury konstytucyjnej. W lipcu 1945 r. przystąpiono do opracowania stosownego aktu prawnego znoszącego stan wojenny na obszarze całego kraju, a następnie - po przedyskutowaniu w gronie sędziów i prokuratorów - poddano go konsultacji międzyresortowej. Ostatecznie dopiero w dniu 16 listopada 1945 r. ukazało się zarządzenie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej o uchyleniu stanu wojennego z dniem ogłoszenia, co nastąpiło w dniu 17 grudnia 1945 r. Równocześnie dekret o ochro-

nie państwa zastąpiony został, bardziej dostosowanym do aktualnej sytuacji dekretem o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa.[6].

Charakterystyczną ewolucję przeszły koncepcje reorganizacji centralnych instytucji służby sprawiedliwości. Pierwotne założenia, przedłożone Ministrowi Obrony Narodowej w dniu 15 maja 1945 r., przewidywały powołanie do życia Głównego Zarządu Sprawiedliwości, Najwyższego Sądu Wojskowego i Naczelnej Prokuratury Wojskowej, powiązanych ze sobą "współbieżnością swoich zadań i celów, administracją, jednolitością polityki karno-sądowej, źródłem doboru kadr oraz podporządkowaniem poprzez Szefa Głównego Zarządu Sprawiedliwości bezpośrednio Ministrowi Obrony Narodowej". Z chwilą powołania Głównego Zarządu Sprawiedliwości uległby likwidacji Wydział Sądownictwa Wojennego. Zakładano, że funkcja prezesa NSW nie będzie mogła być łączona ani z funkcją Szefa Głównego Zarządu Sprawiedliwości, ani tym bardziej z funkcją Naczelnego Prokuratora Wojskowego. Prezes NSW pozostawał miał jednak w stosunku zależności administracyjnej, w zakresie ogólnych założeń polityki karnej i w sprawach kadrowych, od Szefa GZS. W dziedzinie wymiaru sprawiedliwości współdziałać miał z Naczelnym Prokuratorem Wojskowym. Specyficzna rola przypadała w proponowanym systemie Głównemu Zarządowi Sprawiedliwości, do funkcji którego należeć miały: działalność organizacyjno-etatowa, prace ustawodawcze i konsultacyjne /jako namiastka działalności biura prawnego MON/, nadzór administracyjny nad sądami i prokuratorami, kształtowanie polityki karnej, kierowanie polityką personalną i szkolenie kadr, kierowanie centralnym archiwum sądowo-prokuratorskim, kierowanie wojskowym rejestrem skazanych, prowadzenie statystyki, nadzór organizacyjno-administracyjny nad wojskowymi zakładami karnymi, kształtowanie polityki penitencjarnej i inne.

Wydaje się, że twórcy projektu podjęli nieudaną próbę dost
sowania struktury organizacyjnej służby sprawiedliwości do wymo
gów prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej z
dnia 23 września 1944 r., przy równoczesnym uwzględnieniu niekt
rych cech ustrojowych sądownictwa powszechnego z 1945 r. i wojs
wego sprzed 1 września 1939 r. Przedstawiony w dniu 15 maja 194
Ministrowi Obrony Narodowej plan zreorganizowania centralnych i
stytucji służby sprawiedliwości został odrzucony. W związku z p
wyższym w dniu 29 maja 1945 r. przedłożono Ministrowi Obrony Na
dowej kolejną propozycję zmian organizacyjnych, zakładając lik
dację Wydziału Sądownictwa Wojennego i nie powoływanie najego m
sce organu o podobnym charakterze. Nadzór judykacyjny i sądowo-
ministracyjny, a także politykę karną i personalną sądownictwa,
kształtowałby, według założeń projektodawców, wyłącznie Najwyższ
Sąd Wojskowy, podległy poprzez osobę prezesa, Ministrowi Obrony
Narodowej. Kierownictwo prokuratury, jej politykę kontroli i na
zoru ogólnego oraz kadrami, sprawowałby Naczelny Prokurator Woj
skowy podległy także bezpośrednio ministrowi. Zasadniczym celem
projektodawców było stworzenie systemu umożliwiającego odrzucen
wszelkich nadbudówek, maksymalne uproszczenie ustroju organów s
by sprawiedliwości oraz utworzenie zupełnie od siebie niezależny
struktur organizacyjnych. Ogniwem, które należało wydzielić, był
- jak projektowano - departament ustawodawczo-prawny lub biuro
prawne, nie mające z organizacją sądów i prokuratury nic wspólne
go. Głównym zadaniem tego organu byłoby projektowanie i opiniow
nie aktów normatywnych oraz zapewnienie obsługi prawnej całej ad
ministracji wojskowej.[7].

Nowe zadania wymagały dalszych zmian w strukturze sądów te
nowych, zarówno stacjonarnych jak również armijnych i dywizyjnyc
Od maja do lipca 1945 r. ścierały się różnorodne koncepcje organ

zacyjne. Postulowano m.in. całkowite zniesienie sądów i prokuratur szczebla taktycznego. Charakterystyczny w tym względzie był głos Szefa Sztabu Głównego WP gen. Władysława Korczyca, który opierając się na analizie ilości spraw karnych wpływających do sądów polowych, wyraził wobec gen. Aleksandra Tarnowskiego wątpliwość, czy warto w dalszym ciągu utrzymywać etaty sądów i prokuratur dywizyjnych i korpusowych. Rezultatem tego rodzaju wątpliwości było pominięcie w ogólnym planie etatów pokojowych wojska - etatów ogniw służby sprawiedliwości w korpusach i dywizjach. Wychodzono z założenia, że z chwilą przejścia armii na stopę pokojową wojskowe sądy okręgowe i garnizonowe sprostają zadaniom stawianym przed wymiarem sprawiedliwości.[8]

Tendencjom likwidatorskim przeciwstawił się w sposób zdecydowany Naczelny Szef Sądownictwa Wojennego, występując w dniu 19 czerwca 1945 r. do Ministra Obrony Narodowej z wnioskiem o utrzymanie, chociażby w zmniejszonej obsadzie kadrowej, sądów i prokuratur dywizyjnych, które - jak wywodził- obok funkcji ścigania i karania, "są czynnikiem kontrolującym i wykonującym w dużej części funkcje w zakresie inspekcji, utrzymania ładu i dyscypliny wojskowej". System ogniw dywizyjnych i korpusowych został utrzymany. Jedynie w związku z rozformowaniem sądów armii wojskowe sądy okręgowe objęły bezpośredni nadzór służbowy nad sądami związków taktycznych, rozlokowanymi na terenie właściwego okręgu wojskowego. Kontynuowano podjęte wcześniej formowanie sądu i prokuratury 1 dywizji rolno-gospodarczej, 1 dywizji kawalerii oraz 13 i 14 dywizji piechoty. Przystąpiono do organizowania kolejnych ogniw służby sprawiedliwości 15, 16, 17 i 18 dywizji piechoty /w tej ostatniej na bazie sformowanego wcześniej sądu i prokuratury 1 szkolnej dywizji piechoty/. Wkrótce prace organizacyjne zostały zakończone, sądy i prokuratury dywizyjne dysponowały jednakże, w stosunku do wcześniejszych i pó-

niejszych rozwiązań, znacznie ograniczonymi liczbowo stanami f
tycznymi i etatowymi.[9]

Zmiana w strukturze przestępczości po zakończeniu działań zbrojnych na froncie, związana także częściowo z okresowym obn żeniem poziomu dyscypliny w niektórych jednostkach wojskowych, spowodowała wzrost wpływu spraw karnych do prokuratury i sądów wojskowych. Sytuację pogarszał fakt, że nowoopracowane pod kąt daleko idącej oszczędności pokojowe etaty sądów i prokuratur, zwłaszcza okręgowych i dywizyjnych, nie pozwalały należycie ob dzić niezbędnych stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i adm stracyjnych. Na terenie wszystkich okręgów wojskowych obserwow w czerwcu, lipcu i sierpniu zjawisko narastania spraw zaległyc występujące równolegle z przeciążeniem aparatu sądowo-prokurat skiego, który - zajęty głównie ściganiem i wymiarem sprawiedli ci - niewiele czasu poświęcał problematyce nadzoru i zapobiega

"Niewątpliwie taki stan rzeczy jest wysoce niepożądany - dował w czerwcu Ministrowi Obrony Narodowej Naczelny Szef Sądo ctwa Wojennego - gdyż może to obniżyć nie tylko sprawność wojs wego wymiaru sprawiedliwości, ale w dalszych konsekwencjach ut nić w ogóle walkę z przestępczością". Jednocześnie przedłożone ministrowi projekt nowych etatów, oparty wprawdzie o postulat lowej oszczędności, ale uwzględniający także istotne potrzeby by sprawiedliwości i korygujący błędne pozycje dotychczasowego tu. Niezależnie od powyższego wskazywano na jeszcze jeden pow wzrostu obciążenia w postaci rozpoznawania spraw z obszaru poz wojskowego /spraw osób cywilnych, funkcjonariuszy BP, MO, SOK, oraz pracowników PKP/, gdzie kadra sądowo-prokuratorska przezn czona w zasadzie do obsługi wojska, tylko z największym trudem dzięki ogromnemu wysiłkowi i ofiarności, panowała organizacyjn nad sytuacją. Starania te nie zostały w 1945 r. uwieńczone suk sem.[10]

W lipcu czyniono ostatnie przygotowania do likwidacji sądów i prokuratur związków operacyjnych i niektórych związków taktycznych. Trwało stopniowe przenoszenie Najwyższego Sądu Wojskowego i Naczelnej Prokuratury Wojskowej na nowe etaty okresu pokojowego.

W trakcie porządkowania ewidencji personalnej zdołano m.in. ustalić, że wśród oficerów służby sprawiedliwości pełniących służbę w ludowym Wojsku Polskim było 20 rannych i kontuzjowanych w walkach z najeźdźcą hitlerowskim w kampanii wrześniowej 1939 r., 9 rannych w czasie pełnienia służby w Armii Radzieckiej w latach 1941-1944 oraz 4 zabitych i 15 rannych w okresie pełnienia służby w jednostkach frontowych ludowego wojska. Spisy nie objęły 6 zabitych i 6 rannych pracowników wojskowej służby sprawiedliwości i członków ich rodzin, na których dokonano zamachów terrorystycznych w drugiej połowie 1945 r.[11].

W okresie od 1 stycznia do 31 lipca 1945 r. odznaczono 124 oficerów, podoficerów i szeregowców służby sprawiedliwości za bohaterskie czyny lub dzielne zachowanie się w czasie walk frontowych, w tym Krzyżem Grunwaldu III klasy - 11 osób, Krzyżem Walecznych - 7 osób, Orderem Odrodzenia Polski III, IV i V klasy - 15 osób, srebrnym i brązowym medalem Zasłużony Na Polu Chwały - 23 osoby, srebrnym lub brązowym Krzyżem Zasługi - 68 osób.[12].

Ważnym, z punktu widzenia przechodzenia na stopę pokojową, aktem organizacyjnym, było rozformowanie w dniu 28 lipca 1945 r. Wydziału Sądownictwa Wojennego i przeniesienie oficerów na inne stanowiska służbowe. W dniu 6 sierpnia zwolniono 4 ostatnich członków grupy likwidacyjnej. Punkt ciężkości działań organizacyjnych, nadzorczych i sądowo-administracyjnych przeniesiony został na obszar działania Najwyższego Sądu Wojskowego i Naczelnej Prokuratury Wojskowej.[13].

Bezpośrednio po zakończeniu działań zbrojnych na froncie w

strukturze organizacyjnej Najwyższego Sądu Wojskowego nie zach
dziły istotne zmiany. Naczelny organ sądowy przekształcono dop
w lipcu 1945 r. w związku z rozformowaniem Wydziału Sądownictw
Wojennego.

Stosownie do nowego etatu Najwyższy Sąd Wojskowy składał
z kierownictwa, wydziału merytoryczno-rewizyjnego do spraw o p
stępstwa pospolite, wydziału merytorycznego do spraw szczególn
wydziału do spraw orzecznictwa i ustawodawstwa, wydziału perso
nego, referatu sprawozdawczo-statystycznego, sekretariatu i ko
dantury.

Do zakresu kompetencji kierownictwa NSW należało administ
wanie wszystkimi jednostkami organizacyjnymi sądownictwa wojsk
wego, kontrolowanie całokształtu działalności sądów, przedkładani
Ministrowi Obrony Narodowej wniosków w przedmiocie obsadzania
stanowisk sędziowskich oraz nominacji, awansów i odznaczeń zar
sędziów jak i oficerów administracyjnych, obsadzanie stanowisk
kancelaryjnych i gospodarczych, wydawanie rozkazów, zarządzeń i
okólników, sprawowanie władzy dyscyplinarnej, z wyjątkiem spra
zastrzeżonych dla Najwyższego Sądu Wojskowego jako ciała zbior
go i przedkładanie Prezydentowi RP i Naczelnemu Dowódcy WP spra
w trybie postępowania ułaskawieniowego.Do zakresu kompetencji
działów merytoryczno-rewizyjnych należało rozpoznawanie w pierw
szej instancji spraw karnych o przestępstwa w przypadkach prawo
przepisanych, rozpoznawanie w drugiej instancji spraw o przestę
stwa skierowane w trybie rewizji, zażaleń /po zniesieniu stanu
wojennego/ i nadzoru /niezależnie od funkcjonowania przepisów o
stanie wojennym/, rozpoznawanie wniosków o przywrócenie utraco-
nych praw, zatarcie skazania i odtworzenie zaginionych lub znis
czonych akt spraw karnych oraz udzielanie sądom niższego rzędu
wskazówek i wytykanie uchybień. W zakres kompetencji wydziału

do spraw orzecznictwa i ustawodawstwa wchodziło projektowanie orzeczeń zgromadzeń ogólnych sędziów sądu najwyższego, sporządzanie projektów rozkazów, zarządzeń i okólników prezesa NSW, projektowanie i opiniowanie ustaw, opiniowanie projektów rozkazów, zarządzeń i okólników władz wojskowych, poradnictwo prawne i działalność wydawnicza. Do zakresu kompetencji wydziału personalnego wchodziło prowadzenie ewidencji personalnej sędziów i pracowników administracji sądowej, przygotowywanie projektów rozkazów personalnych, prowadzenie listy obrońców wojskowych oraz zawieranie i rozwiązywanie umów z pracownikami kontraktowymi. Do kompetencji referatu sprawozdawczo-statystycznego wchodziło prowadzenie statystyki zapadłych wyroków oraz skazanych według stopni wojskowych, wieku i poszczególnych rodzajów przestępstw a także nadzorowanie wojskowego rejestru skazanych. W zakres kompetencji sekretariatu NSW wchodziło prowadzenie kancelarii tajnej i jawnej NSW, archiwum sądownictwa i biblioteki, sporządzanie maszynopisów i organizowanie dyżurów w godzinach pozasłużbowych. W zakres obowiązków komendantury wchodziło kierowanie personelem gospodarczym, zaopatrzenie pracowników sądu w środki pieniężne, mundurowe i żywnościowe, ochrona gmachu i jego wyposażenia wewnętrznego, organizowanie remontów oraz nadzorowanie prawidłowości funkcjonowania transportu.[14]

Zapewnienie jednolitości całego wojskowego systemu sądowego, z Najwyższym Sądem Wojskowym na czele, wyposażonym w szerokie uprawnienia nadzorcze i administracyjne, było wydarzeniem o dużej doniosłości dla wymiaru sprawiedliwości. Nowa struktura organizacyjna Najwyższego Sądu Wojskowego pozwalała urzeczywistnić zasadę koncentracji nadzoru judykacyjnego i sądowo-administracyjnego w stosunku do wszystkich sądów wojskowych w rękach jednego organu sądowego.

W związku z reorganizacją Najwyższego Sądu Wojskowego, na

podstawie rozkazów personalnych w dniach 1 i 3 sierpnia 1945 r., objęli stanowiska prezes NSW gen.bryg. Aleksander Tarnowski, wic prezesi, sędziowie i niektórzy pracownicy sekretariatu, zaś w kil ka dni później pozostali oficerowie administracji sądowej. W okr sie od września do listopada nastąpiły kolejne, daleko idące zmi ny kadrowe. Wydarzeniem o dużym znaczeniu było przekazanie w dni 23 listopada 1945 r. obowiązków przez gen.bryg. Aleksandra Tarno skiego i objęcie funkcji prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego prz płk Aleksandra Michniewicza.[15].

Według zapisu na dzień 17 grudnia 1945 r. stan osobowy Najw szego Sądu Wojskowego składał się z 15 oficerów służby sprawiedl wości oraz 22 oficerów i podoficerów administracji /nie licząc personelu pomocniczego/. Warto odnotować, że - począwszy od sier nia - w Najwyższym Sądzie Wojskowym było nieobsadzonych po kilka a nawet kilkanaście etatów. W dniu 17 grudnia 1945 r. brakowało pracowników służby sprawiedliwości i administracji.

W końcu roku pełniło nadal w sądownictwie wojskowym służbę 10 oficerów oddelegowanych z Armii Radzieckiej, w tym 2 w Najwyż szym Sądzie Wojskowym i 8 w terenowych sądach stacjonarnych.[16].

Zamierzona reorganizacja sądów wojskowych, a zwłaszcza proj towane sformowanie wojskowych sądów rejonowych, ujawniło lukę ka drową w postaci ponad 50 oficerów, zwiększającą się systematyczn z powodu demobilizacji oficerów, którzy - pełniąc służbę zadowal jąco w czasie wojny, nie mogli sprostać nowym zadaniom związanym ze zmianą warunków pracy i służby. Jednocześnie w jednostkach i i stytucjach wojskowych poza służbą sprawiedliwości pełnili służbę oficerowie posiadający wykształcenie prawnicze lub nie posiadają takiego wykształcenia,lecz skłonni do pracy w sądownictwie. Zakł dano, że oficerowie ci, po przejściu odpowiedniego przeszkoleni w zakresie wykonywania czynności sądowych, mogą być wykorzystani

na stanowiskach sędziowskich lub administracyjnych. W związku z powyższym w dniu 21 grudnia 1945 r. prezes Najwyższego Sądu Wojskowego polecił kierownikom sądów sporządzić listy żołnierzy posiadających wykształcenie prawnicze, a nie zatrudnionych na stanowiskach sędziowskich, żołnierzy posiadających niepełne wykształcenie prawnicze pełniących w sądach wojskowych obowiązki administracyjne oraz oficerów innych służb pragnących poświęcić swe siły wojskowej służbie sprawiedliwości. W ten sposób zapoczątkowany został nowy etap w systemie szkolenia kadr, związany z przejściem wojska na stopę pokojową i kolejną reorganizację sądownictwa wojskowego. Zadania te realizowane były skutecznie w 1946 r.[17].

Po zakończeniu działań zbrojnych zintensyfikowano w Najwyższym Sądzie Wojskowym procesy związane z nadzorem judykacyjnym. Podczas gdy do końca kwietnia rozpoznano w trybie nadzoru 184 sprawy dotyczące 256 osób, to od maja do grudnia załatwiono w ten sposób 765 spraw w stosunku do 956 osób. Ponad 50 % poddanych nadzorowi orzeczeń skorygowano na korzyść skazanych lub uchylono wraz z przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania. Niezależnie od tego w okresie od sierpnia do grudnia 1945 r. wytykano sądom uchybienia, z reguły procesowe oraz przesyłano kierownikom sądów uwagi pokontrolne związane ze sprawowaniem nadzoru administracyjnego. Niekiedy czyniono to za pośrednictwem okólników lub uogólniających rozkazów.[18].

Problem obsługi prawnej po likwidacji Wydziału Sądownictwa Wojennego rozwiązano w ten sposób, że w poszczególnych ogniwach Ministerstwa Obrony Narodowej powołano do życia komórki prawne w randze biura, wydziału lub referatu prawnego, podporządkowane organizacyjnie właściwym dowódcom lub szefom instytucji. Na uwagę zasługuje jednakże zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 1 września 1945 r. w przedmiocie opracowania i opiniowania projek-

tów dokumentów o charakterze prawnym, ustalające, że wydział orzecznictwa i ustawodawstwa Najwyższego Sądu Wojskowego w dalszym ciągu "opracowuje na polecenie Ministra Obrony Narodowej wszelkie projekty ustaw i dekretów oraz rozporządzeń wykonawczych dekretów i ustaw o charakterze wojskowym". Tego rodzaju projekty opracowane przez inne biura i wydziały prawne miały być, przed uzgodnieniem ich treści z czynnikami pozawojskowymi, także wizowane przez wydział orzecznictwa i ustawodawstwa NSW, po wysłuchaniu wniosku prokuratora do spraw ustawodawczych w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej.

Na szczeblu Ministerstwa Obrony Narodowej funkcje opiniodawcze spełniać miał wydział orzecznictwa i ustawodawstwa NSW, który "wszelkie projekty dokumentów, posiadających momenty prawne, a dotyczące dziedziny karno-sądowej i porządkowej, wchodzących w zakres stosunków z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego bądź Ministerstwa Sprawiedliwości winien był parafować przed przedłożeniem ich do podpisu. Akty prawne wchodzące w zakres działalności okręgów wojskowych mogły być przedkładane do podpisu dopiero po uzgodnieniu ich treści z właściwymi kierownikami sądów wojskowych okręgów, korpusów i dywizji. Nadzór nad wykonaniem zarządzenia poruczony został Prezesowi Najwyższego Sądu Wojskowego i Naczelnemu Prokuratorowi Wojskowemu. Warto odnotować, że treść zarządzenia spotkała się z ostrym sprzeciwem Naczelnego Prokuratora Wojskowego, który kwestionował prawo organów sądowych do opracowywania i projektowania aktów prawnych, zwłaszcza ustaw, dekretów i rozporządzeń wykonawczych. Powyższe spory kompetencyjne rozstrzygane były sukcesywnie w następnych latach, głównie w związku z rozbudową niezależnych od sądu i prokuratury ogniw obsługi prawnej w wojsku.[19]

We wrześniu 1945 r. rozformowano wojskowe sądy armii oraz

zwiększono liczbę sądów okręgowych. Prezes NSW polecił tym ostatnim objąć bezpośrednim nadzorem sądy polowe związków taktycznych rozlokowane na terytorium macierzystego okręgu. W tym czasie Najwyższemu Sądowi Wojskowemu podlegało 7 wojskowych sądów okręgowych, 8 wojskowych sądów garnizonowych, wojskowy sąd marynarski, wojskowy sąd KBW, wojskowy sąd PKP i 21 sądów szczebla dywizyjnego.[20].

We wrześniu Najwyższy Sąd Wojskowy podjął próbę uregulowania problemu skazanych cudzoziemców przez polskie sądy wojskowe oraz przejęcia obywateli polskich skazanych przez sądy obce, głównie radzieckie. W okresie formowania polskich sił zbrojnych na terenie ZSRR polskie sądy wojskowe kierowały skazanych na bezwzględną karę pozbawienia wolności do radzieckich zakładów karnych. Według sporządzonego przez Najwyższy Sąd Wojskowy wykazu, w końcu września 1945 r. winno pozostać w tamtejszych więzieniach 51 osób posiadających obywatelstwo polskie. W związku ze stabilizacją stosunków wewnętrznych i międzynarodowych stało się koniecznym przekazanie tych osób do polskich zakładów karnych i podporządkowanie ich polskim władzom penitencjarnym. Z drugiej strony w polskich zakładach karnych przebywało 37 obywateli radzieckich skazanych przez polskie sądy wojskowe w okresie pełnienia przez nich służby w Wojsku Polskim. Zachodziła potrzeba przekazania tych osób do dyspozycji radzieckich władz penitencjarnych. Problem ten, zgodnie z wnioskiem prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 27 września 1945 r., uregulowany został na drodze dyplomatycznej na przełomie lat 1945/1946.[21].

Sprawą przysparzającą kierownictwu Najwyższego Sądu Wojskowego kłopotów był dalszy wzrost wpływu spraw karnych w drugiej połowie 1945 r. Z podobnymi trudnościami borykała się prokuratura. Obliczono, że w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1945 r. /od stycznia

do maja/ wpłynęły do sądów wojskowych ogółem 983 sprawy karne. W okresie następnych pięciu miesięcy /od czerwca do październik wpływ ten wzrósł do 2454 spraw. Analizując źródła tego niepokoj cego zjawiska wywodzono, niezależnie od wskazania w czerwcu 194 na podstawowe przyczyny zła, że "w okresie trwania walk względy lowościowe przemawiały częstokroć za odstępstwem od zasady bez- względnego pociągania do odpowiedzialności karnej w każdym przy ku popełniania przestępstwa mniejszej wagi, kierowania natomias spraw o naruszenie porządku wojskowego na drogę postępowania dy cyplinarnego. Przejście na stopę pokojową zmuszało do bezwzględ go ścigania wszelkich naruszeń dyscypliny... Ścisłe przestrzega rozkazów stało się kamieniem węgielnym porządku i dyscypliny... tyczyło to zwłaszcza wzięcia w karby praworządności elementów, k re w okresie wojny, zasłaniając się koniecznością wojenną, dopu czały się nadużyć i czynów częstokroć z pogranicza przestępstw". Niezależnie od powyższego wskazywano w dalszym ciągu na wzrost ciążenia w postaci rozpoznawania spraw z obszaru pozawojskowego /spraw osób cywilnych, funkcjonariuszy BP, MO, SOK, SW oraz pra ników PKP/.

Kadra sądowa, przeznaczona głównie do obsługi wojska, tylk z największym trudem, dzięki ogromnemu wysiłkowi i ofiarności, nowała organizacyjnie nad sytuacją. Sygnałem ostrzegawczym były meldunki prokuratorów o załamywaniu się nadzoru ogólnego w posz- czególnych jednostkach, spowodowanym niedoborem kadr oraz nadmie nym obciążeniem, zwłaszcza sprawami osób, które dopuściły się p stępstw przeciwko państwu. W tej sytuacji w Najwyższym Sądzie Wo skowym oraz w kierownictwie Naczelnej Prokuratury Wojskowej zacz ła dojrzewać koncepcja reorganizacji sądów i prokuratury zmierza jąca do utworzenia ogniw rejonowych, z których każde obsługiwało by jedno województwo i załatwiało wszystkie sprawy karne, z wyjąt

kiem spraw żołnierzy WP, które to sprawy pozostałyby nadal w gestii wojskowych sądów okręgowych i dywizyjnych. Idea ta, ze wszech miar słuszna, doczekała się realizacji w 1946 r.[23].

Uchylenie z dniem 17 grudnia 1945 r., stanu wojennego na obszarze całego państwa nałożyło na Najwyższy Sąd Wojskowy obowiązek dostosowania do nowej sytuacji struktury organizacyjnej sądownictwa. Wprowadzona została, na mocy kodeksu wojskowego postępowania karnego, zasada dwuinstancyjności, przy czym jako podstawowy środek odwoławczy przyjęto skargę rewizyjną, zawierającą wiele elementów apelacji. Utrzymano różnopoziomowe sądy wojskowe, ale jedynym sądem rozpoznającym skargi rewizyjne od orzeczeń sądów okręgowych, dywizyjnych i garnizonowych, był Najwyższy Sąd Wojskowy. Niezwykle szeroko ujęte podstawy zaskarżania sprawiły, że każda sprawa osądzona w sądzie wojskowym jako sądzie I instancji mogła być poddana kontroli Najwyższego Sądu Wojskowego w normalnym toku instancyjnym. Niezwykle istotnym elementem było wyposażenie Najwyższego Sądu Wojskowego, zgodnie z wypróbowanymi wzorami, w środki pozainstancyjnego nadzoru judykacyjnego w stosunku do prawomocnych orzeczeń sądów wojskowych wszystkich szczebli. W ten sposób cały nadzór nad orzecznictwem sądów wojskowych skupiony został w Najwyższym Sądzie Wojskowym.

Doniosłe znaczenie z punktu widzenia kształtowania kierunków polityki kryminalnej i związanej z tym zmiany struktury organizacyjnej służby sprawiedliwości po zniesieniu stanu wojny miała odprawa służbowa jaka odbyła się w dniach 3 i 4 grudnia 1945 r. z udziałem zastępcy Naczelnego Dowódcy WP /sprawującego wówczas bezpośredni nadzór nad aparatem polityczno-wychowawczym, sądownictwem i prokuraturą/, prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, Naczelnego Prokuratora Wojskowego oraz przedstawicieli Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Głównego Zarządu Informacji WP i innych instytucji,

poświęcona ocenie pracy oficerów wymiaru sprawiedliwości i ścig
nia oraz problemom natury organizacyjnej.

W wystąpieniach Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego i Naczel
nego Prokuratora Wojskowego oraz w toku dyskusji omówiono aktua
kierunki polityki kryminalnej państwa, problemy związane ze sto
nicowym przenoszeniem ciężaru działań wojskowych organów służby
sprawiedliwości z obszarów ściśle wojskowych na obszar ogólnopa
stwowy, trudności wynikające ze zwiększonego napływu spraw karny
i wzrastających zaległości w sądach i prokuraturze oraz koniecz
powołania w każdym województwie wojskowych sądów i prokuratur w
skowych wraz z poruczeniem im wszelkich spraw o przestępstwa pr
ciwko państwu, a także spraw funkcjonariuszy MO i BP oraz żołnie
rzy KBW, z równoczesną likwidacją ogniw garnizonowych i pozosta
niem ogniwom okręgowym i dywizyjnym spraw o przestępstwa popełni
przez żołnierzy WP.

Charakterystyczne było wystąpienie Zastępcy Naczelnego Dowó
cy WP, który zapoznał słuchaczy z aktualną sytuacją w siłach zb
nych na tle sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej oraz poruszył
podstawowe problemy służby sprawiedliwości.

W referatach podsumowujących zwrócono m.in. uwagę na niedos
tatki w sferze nadzoru oraz w polityce kryminalnej, potrzebę wzm
żenia czujności w sprawach o przestępstwa godzące w podstawy ust
jowe państwa i wojska, a także konieczność reorganizacji całego
aparatu wymiaru sprawiedliwości i ścigania oraz usprawnienia pra
poszczególnych służb zajmujących się sprawami organizacyjnymi, g
podarczymi, konwojowymi i tp.

Przeprowadzona w dniach 3 - 4 grudnia 1945 r. odprawa służb
wa zbiegła się w czasie ze zniesieniem stanu wojennego. Z tych
względów miała charakter podsumowujący wojenny dorobek służby sp
wiedliwości oraz nakreślający perspektywiczne zadania na najbliż
szy okres, głównie na lata 1946-1947.[24]

Charakterystyczną, dla etapu przechodzenia na stopę pokojową, ewolucję przechodziły sądy związków operacyjnych i taktycznych. Sąd 1 armii, przebywający w dniu 9 maja 1945 r. w Wandlitz, przeniósł swą siedzibę do Basdorf, gdzie prowadzono działalność orzeczniczą, szkoleniową i profilaktyczną, a następnie - w dniu 13 maja - udał się do Seelow na długotrwały, przeszło miesięczny, postój.

W związku z zakończeniem działań wojennych zaszła potrzeba wprowadzenia szeregu zmian do systemu pracy prokuratur i sądów wchodzących w skład armii. O ile w czasie walk naczelną zasadę polityki kryminalnej było stosowanie szybkiej represji, w związku z czym stosunkowo dużo spraw załatwiono w trybie dyscyplinarnym o tyle po zakończeniu działań zbrojnych, nawet przy zachowaniu maksymalnej szybkości postępowania, zaistniały warunki do kierowania znacznie większej ilości spraw do sądu. Stosowanie przepisów umożliwiających umarzanie postępowania karnego z powodu niecelowości ścigania na drogę sądową, ograniczano wyłącznie do spraw, które ze względów merytorycznych nie kwalifikowały się do sądu.[25].

Przyjęta przez dowództwo linia prowadzenia we wszystkich jednostkach wojskowych intensywnego szkolenia zapobiegała skutecznie nastrojom demobilizacyjnym. Kontrola ścisłego przestrzegania regulaminów stała się jednym z naczelnych zadań. Dotyczyło to przede wszystkim regulaminu służby wewnętrznej, jako normującego zasadnicze odcinki służby wojskowej w postaci ewidencji stanu osobowego, porządku dnia, stosunków pomiędzy przełożonymi i podwładnymi oraz różnych aspektów dyscypliny formalnej. Na równi z wykonywaniem regulaminów poddano stałej kontroli działalność służb odpowiedzialnych za należyte wyżywienie i umundurowanie żołnierzy, ochronę i zabezpieczenie mienia wojskowego oraz zapewnienie godziwych warunków sanitarnych. Ujemnie, a czasem wręcz przygnębiająco, wpływała na żołnierzy okoliczność, iż oddziały armii stacjonowały

ponad miesiąc w miejscowościach niemal całkowicie zniszczonych skutek działań wojennych i zaminowanych. Warunki dyslokacji był złe; niejednokrotnie nieporównanie gorsze niż w czasie działań wojennych.

Nadchodził czas podsumowań. O ogromie zadań spoczywających sędziach sądu armijnego świadczył nie tylko przebyty szlak bojo i trudy frontowego życia, lecz także fakt, że niezależnie od sp karnych, które zgodnie z zasadą właściwości rzeczowej rozpoznaw w skali całej armii, do kompetencji sądu należały wszystkie spr /z pominięciem sądów polowych/ z kilkudziesięciu jednostek armi nych, nie podlegających dowództwom poszczególnych dywizji. W mo cie zakończenia działań zbrojnych sądowi wojskowemu 1 armii pod ły sądy polowe 1,2,3,4 i 6 dywizji piechoty, które różnymi drog przebyły swój szlak bojowy wraz ze swymi związkami taktycznymi. maju odeszło ze składu armii szereg jednostek wojskowych, w tym 3 i 4 dywizja piechoty oraz dywizja kawalerii, co wiązało się z zmianą właściwości sądów. Wszystkie sprawy będące w biegu przek wane były właściwym sądom.[26].

Na pierwszej po kapitulacji hitlerowskich Niemiec odprawie sędziów i prokuratorów 1 armii, zorganizowanej 18 maja - z udzi łem przedstawicieli Wydziału Sądownictwa Wojennego, Najwyższego Sądu Wojskowego i Naczelnej Prokuratury Wojskowej - w Seelow , zes sądu armii płk Aleksander Michniewicz dokonał wstępnego pod mowania dotychczasowej działalności i wytyczył zadanie na najbl szy okres. Szef sądu i prokurator 2 dywizji piechoty wygłosili wspólny referat p.t. "Służba sprawiedliwości w walce o utrzymani porządku wojskowego i dyscypliny /problemy wychowawcze/". Szef s du i prokurator 4 dywizji piechoty przedstawili kierunki podnos nia sprawności działania służby sprawiedliwości. Zadania w zakre polityki kryminalnej i pracy profilaktyczno-wychowawczej na nowy

etapie rozwoju sił zbrojnych nakreślił przedstawiciel Wydziału Sądownictwa Wojennego.

Plonem narady były założenia i wnioski, które przedstawić można w sposób następujący:

- Wojenny wysiłek sędziów i prokuratorów stanowił znaczący wkład w rozgromienie hitleryzmu.
- Sądy i prokuratury 1 armii działały sprawnie, t.zn. szybko i skutecznie.
- Szczególnie wysoko ocenić należy współdziałanie z dowództwem i aparatem polityczno-wychowawczym.
- Sędziowie i prokuratorzy, stojąc na straży dyscypliny i porządku wojskowego, zmuszeni byli niejednokrotnie sięgać po broń; niech nigdy nie zaginie pamięć o poległych.
- Działania wojenne ustały, nie zakończył się jednakże stan wojny; prawo wojenne obowiązuje nadal.
- W dalszym ciągu funkcjonują oddziały karne; skazany może uzyskać pełną rehabilitację, jeżeli wzorowo i ofiarnie pełni służbę.
- W polityce kryminalnej winny zajść stosowne do sytuacji zmiany.
- Celem zasadniczym jest podnoszenie na wyższy poziom dyscypliny, w tym również formalnej, opartej na ścisłym przestrzeganiu regulaminów.
- Należy przejawiać czujność i zdecydowanie w zwalczaniu przejawów działalności wroga wewnętrznego.
- Działalność profilaktyczno-wychowawcza należy do podstawowych obowiązków sędziów i prokuratorów.
- Szczególną uwagę należy zwracać na szkolenie wojskowe, polityczne i fachowe kadry sądowo-prokuratorskiej.[27]

W połowie czerwca jednostki 1 armii, z wyjątkiem artyleryjskich, zaczęły się przemieszczać z rejonu na zachód od Kostrzynia w kierunku południowym. Po przebyciu około 200 km ześrodkowały się

w rejonie na zachód od rzeki Nysy, gdzie podjęły planową działa
ność szkoleniową.

W dniu 19 czerwca 1945 r. prezes sądu armii płk Aleksande
Michniewicz przeniesiony został na stanowisko wiceprezesa Najwy
szego Sądu Wojskowego. Obowiązki prezesa sądu armii objął czas
mjr Marian Krupski. W dwa dni później sąd otrzymał rozkaz wyjaz
w kierunku południowym. Trasa przejazdu wiodła przez Frankfurt
Odrą i Cottbus do miejscowości Spremberg, gdzie sędziowie zatrz
mali się na dłuższy postój trwający do 9 lipca. Z pozostałymi n
północy jednostkami armii nie utrzymywano stałej łączności. Nam
prowadzenie śledztwa było poważnie utrudnione, chociaż na dawny
miejscu postoju armii pozostawiono część oficerów prokuratury.
tych niezwykle trudnych warunkach punkt ciężkości represji zacz
się znów przesuwać z karno-sądowej na dyscyplinarną /z wyjątkie
spraw o poważniejsze przestępstwa/.[28]

W pracy oficerów służby sprawiedliwości zaczynały nabierać
szczególnego znaczenia problemy związane z postępowaniem ułaska
niowym i zapowiadaną amnestią. Nadto zgodnie z rozkazem zawiera
cym zapowiedź skorzystania z prawa łaski w szerokim zakresie w
sunku do osób skazanych przez sądy wojskowe za przestępstwa dok
ne przed dniem 9 maja 1945 r., przystąpiono w sądzie armii do s
rządzania list i wniosków w zakresie postępowania ułaskawieniow
go.[29]

W okresie do sierpnia przerzucono główne siły armii do kra
Oddziały przystąpiły do wykonywania zadań o charakterze pokojow
Warunki materialne większości jednostek armii były wyjątkowo ci
kie. Sytuację pogarszał brak należytej dbałości niektórych ofice
rów o podwładnych. Wzrastała ilość nadużyć i rabunku mienia, a t
że samowolnych oddaleń związanych z zaopatrzeniem się żołnierzy
własną rękę.

Sąd i prokuratura armii, które przybyły w dniu 8 lipca 1945r. do kraju i zatrzymały się na dłuższy postój w Katowicach, były częstokroć bezradne. Główną przyczyną było zdekompletowanie składu osobowego służby sprawiedliwości. Uszczuplony skład osobowy prokuratury nie był w stanie prowadzić działalności nadzorczej. Nie wykonano planów kontroli stanu zaopatrzenia żywnościowego i mundurowego. Nie nadzorowano demobilizacji żołnierzy i przebiegu akcji osadnictwa wojskowego. Ograniczano się do przeprowadzenia doraźnych czynności kontrolnych w związku z konkretnymi informacjami i zdarzeniami przestępczymi. Wzrastały zaległości w załatwianiu spraw dochodzeniowo-śledczych, mimo że technika pracy śledczej ulegała zmianie na lepsze. W jednostkach wojskowych, z uwagi na warunki dyslokacji, podejmowano jedynie czynności niezbędne. Pozostałe wykonywano w siedzibie prokuratury, co działo się niewątpliwie kosztem sprawności działania.[30].

Równocześnie z zanikaniem tętna pracy prokuratury ograniczono działalność pozaorzeczniczą i nadzorczą sądu. W sierpniu zaprzestano stosowania wytyków. Jedynym wysiłkiem, poza bieżącą działalnością orzeczniczą, było wydanie kilkudziesięciu postanowień o zastosowaniu amnestii.[31].

Ostatnim wyraźniejszym akcentem działalności prokuratorów, wspieranych przez pracowników sądowych, była przeprowadzona w końcu sierpnia i na początku września kompleksowa kontrola stanu zaopatrzenia i warunków bytowych żołnierzy prawie we wszystkich jednostkach armii. Wyniki kontroli nie były zachęcające. Stwierdzono,że zaopatrzenie w wielu jednostkach nie uległo poprawie, a skargi żołnierzy w przytłaczającej liczbie wypadków były uzasadnione. W dalszym ciągu zdarzały się wypadki przyrządzania posiłków niezgodnie z normą wyżywieniową, w zbyt małych ilościach i z reguły pozbawionych mięsa i jarzyn. W dziedzinie zaopatrzenia mundurowego, stanu sanitarnego i zakwaterowania sytuacja była nieco lepsza, daleka jed-

nakże od wymaganego poziomu. Winę za opisany stan rzeczy ponosili - niezależnie od obiektywnych trudności - częstokroć oficerowie kwatermistrzostwa, czasem dowódcy i zastępcy dowódców do spraw politiczno-wychowawczych, którzy nie reagowali na niedostatki żołnierzy.

W przedłożonym dowódcy armii projekcie rozkazu postulowano niezwłoczne uporządkowanie spraw gospodarczych, w granicach resursów jakimi dysponowała armia. Projekt ów stanowił podstawę rozkazu dowódcy armii z dnia 5 września 1945 r., nakazującego wykonanie szeregu czynności związanych z polepszeniem zaopatrzenia żywnościowego oraz uprzedzającego dowódców, kwatermistrzów i oficerów politycznych, że za niedbałe wykonywanie obowiązków w zakresie troski o żołnierzy będą, niezależnie od stanowiska, stopnia i zasług bojowych, pozbawieni stanowisk służbowych, a w przypadkach bardziej jaskrawych oddawani pod sąd. Na mocy tegoż rozkazu kilku oficerów ukaranych zostało w trybie dyscyplinarnym lub pozbawionych stanowisk służbowych.[32]

We wrześniu przeformowano 1 armię w śląski okręg wojskowy. Stosownie do rozkazu Naczelnego Dowódcy WP i zarządzenia prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, wojskowy sąd 1 armii rozwiązany został w dniu 24 września 1945 r. Stosowny meldunek przesłano organowi zwierzchniemu. Wynikało z niego, że zakończone zostały wszystkie sprawy karne. Pracownicy sądu zostali zdemobilizowani lub skierowani do innych jednostek wojskowych. W ten sposób przestał istnieć sąd, który odegrał szczególną rolę w historii wojskowej służby sprawiedliwości. Doświadczenia sądu 1 armii WP wykorzystywano przez szereg lat w wojskowych sądach okręgowych i garnizonowych.[33]

Po zakończeniu operacji praskiej 2 armia została ześrodkowana w rejonie Mielnika, a następnie skierowana do kraju, w rejon na wschód od Wrocławia, wkrótce jednak otrzymała zadanie objęcia służby na zachodnich granicach Polski i włączenia się do zagospodarow

nia ziem nad Odrą i Nysą. W składzie armii zachodziły różnorodne zmiany organizacyjne. Sztab 2 armii rozlokował się w Poznaniu. Wraz z nim przybyły w końcu maja z ostatniego miejsca postoju w Prudniku sąd i prokuratura armii, rozpoczynając normalne, pokojowe urzędowanie. Radykalnej zmianie uległ charakter czynności sądowo-prokuratorskich. Prokurator koncentrował swe wysiłki na rozwiązywaniu skomplikowanych problemów nadzoru ogólnego i profilaktyki. Pojawiały się nowe typy przestępstw lub nasilały się czyny występujące do tej pory sporadycznie. Samowolne opuszczanie jednostek, pijaństwo i przestępstwa z nim związane, szabrownictwo, nadużycia o charakterze gospodarczym wysuwały się na czoło problemów związanych z przestępczością.

Działalność sądu utrudniały kilkusetkilometrowe odległości pomiędzy poszczególnymi jednostkami. Nadto w czerwcu nie była jeszcze w sposób dostateczny wyjaśniona sprawa podporządkowania sądów i prokuratur 11 i 12 dywizji piechoty. Wspomniane dywizje weszły w skład 2 armii, jednakże Najwyższy Sąd Wojskowy i Naczelna Prokuratura Wojskowa w dalszym ciągu komunikowały się bezpośrednio z wchodzącymi w ich skład organami służby sprawiedliwości. Podobne niejasności powstawały na tle podporządkowania sądów 8,9 i 10 dywizji piechoty, 1 korpusu pancernego, 2 dywizji artylerii i 1 dywizji kawalerii, które to związki wyszły lub wychodziły ze składu armii. Na uwagę zasługuje meldunek prezesa sądu armii z dnia 25 lipca, który - nie mogąc doczekać się na właściwe decyzje - poinformował Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojennego, że w związku z wyłączeniem ze składu 2 armii 8 i 10 dywizji piechoty, nie czuje się upoważnionym do dalszego sprawowania nadzoru nad sądami tych dywizji i zaprzestaje dokonywania tam wszelkich czynności służbowych.[34]

Specyficzne warunki pełnienia służby, rozdrobnienie jednostek i rozrzucenie żołnierzy na dużych obszarach rzutowały w odpowiedni

sposób na pracę organów wymiaru sprawiedliwości i ścigania. Ska
się prokurator armii w jednym z meldunków, że czasem tylko pora
deszczowa, uniemożliwiająca żołnierzom wyjście w pole, zapewnia
warunki do przeprowadzania kolejnych czynności nadzorczych. Jed
nie w pułkach zapasowych, przysparzających tradycyjnie najwięce
kłopotów, można było w porze letniej kontynuować działalność na
zorczą i profilaktyczno-wychowawczą. Nie napotykano natomiast p
szkód w kontrolowaniu szpitali. Wskutek napływających sygnałów
nadużyciach, wszczęto w kilku sprawach postępowanie wyjaśniając

Szkolenie ławników, obrońców wojskowych oraz zajęcia doksz
cające kadry sędziowskiej i administracyjnej koncentrowało się
nie w sądach polowych dywizji, gdzie zorganizowano ponad 40 spo
poświęconych problematyce zawodowej. W sądzie armii - jak wynik
meldunków - zajęcia takie, z powodu przeciążenia sędziów, ciągł
ruchu wojsk lub znaczne odległości poszczególnych jednostek od
sca postoju sądu należały do rzadkości.[36].

W warunkach działania sądów zwrócono uwagę na potrzebę wzm
nia operatywności i przestrzegania terminowości w załatwianiu s
karnych. Prezes sądu armii, wychodząc z założenia, że szybkość
presji karnej jest jednym z podstawowych sposobów zapobiegania
przestępczości, domagał się powrotu do sytuacji, gdy większość
karnych wpływających do sądów rozpoznawano w ciągu jednej doby.
niezbyt realny postulat, z uwagi chociażby na rozrzucenie jedno
tek wojskowych i zmianę w strukturze przestępczości, przyjęto w
dach polowych z wyraźną niechęcią. Obiektywne warunki sprawiały
zarówno postępowanie przygotowawcze jak i sądowe zaczęło się wy
żać, chociaż w wielu przypadkach trudno było mówić o przewlekło
ci.[37].

W lipcu zwolniono ze stanowisk znaczną część pracowników s
W sierpniu przeniesiono do innej służby prezesa płk Stefana Piek
skiego i członków grupy likwidacyjnej. W ten sposób przestał fu

cjonować, praktycznie z dniem 25 sierpnia 1945 r., sąd, który w historii służby sprawiedliwości ludowego wojska, odegrał dużą rolę w dziedzinie zwalczania przestępczości w warunkach formowania związku operacyjnego w skomplikowanej politycznie, gospodarczo i organizacyjnie sytuacji oraz w czasie dramatycznych walk na obszarze Łużyc.[38]

Dla żołnierzy dywizji kościuszkowskiej, która jako pierwsza jednostka wojskowa powróciła do kraju, wojna trwała w dalszym ciągu. Dywersja na tyłach wojsk, atakowanie żołnierzy radzieckich i paraliżowanie powstającej administracji polskiej, zmusiły władzę ludową do podjęcia odpowiednich środków celem zlikwidowania podziemia zbrojnego i zapewnienia ludności pełnego bezpieczeństwa. Dnia 24 maja 1945 r. Naczelny Dowódca WP wydał rozkaz nakazujący 1,3 i 9 dywizji piechoty "zlikwidować w zdecydowany i energiczny sposób w najkrótszym czasie bandy dywersyjne i zapewnić miejscowym władzom i ludności normalne warunki pracy". W odniesieniu do zadań bojowych sformułowano ogólne zasady postępowania. Aparat polityczno-wychowawczy zobowiązany został do organizowania, przy pomocy przedstawicieli miejscowych organizacji i władz, zebrań i wieców, mających na celu wyjaśnienie ludności cywilnej przyczyn udziału wojska w zwalczaniu zbrojnego podziemia.[39]

Rozkazem Naczelnego Dowódcy WP z dnia 8 czerwca 1945 r.ustalono zasady podporządkowania sądów polowych dywizji biorących udział w walce ze zbrojnym podziemiem. Zwierzchnikiem karno-sądowym sądu polowego 1 dywizji piechoty ustanowiono dowódcę macierzystej dywizji, któremu przysługiwało prawo "darowania i łagodzenia kar w drodze prawa łaski w stosunku do osób podlegających właściwości tego sądu". W zakresie nadzoru sądowego sąd został podporządkowany Najwyższemu Sądowi Wojskowemu - z pominięciem sądu wojskowego armii.[40]

W czerwcu podjęto w sądzie polowym akcję kompletowania dok mentów, które stanowić miały podstawę do ułaskawienia znacznej liczby osób skazanych przez sąd za przestępstwa popełnione prze dniem 9 maja 1945 r. Zważywszy, iż olbrzymia większość skazanyc żołnierzy przechodziła przez oddział karny, rozkaz niniejszy wy rzystano celem ostatecznego uporządkowania akt osobowych, zwłas cza że w ewidencji nie zawsze odnotowywano i nie skreślano z r jestru skazanych kar wymierzonych tym, którzy później polegli l odnieśli rany w walce /skreślenie następowało z mocy prawa/ alb też, zrehabilitowani w inny sposób, odbywali służbę wojskową w malnych warunkach.[41].

1 dywizja piechoty skierowana została na terytorium wojewó twa białostockiego, wschodnią część województwa warszawskiego i północną część województwa lubelskiego. Stanowisko dowodzenia i baza operacyjna znajdowały się w Siedlcach. Już w pierwszych dn czerwca żołnierze zetknęli się z działalnością zbrojnego podzie Prowadzono działalność interwencyjną w przypadkach pojawienia s grup zbrojnych lub dokonania napadu. Poszczególne pułki prowadz działalność rozpoznawczo-likwidacyjną.

Prowadzone w trudnych warunkach działania nie wzbudzały en zjazmu wśród żołnierzy. Zdarzały się przypadki tchórzostwa i un nia boju. Wśród przyczyn braku entuzjazmu do walki były i takie że po trudach frontowego życia, żołnierze spodziewali się ciepłe go przyjęcia w kraju, znośnych warunków bytowych i, jeśli nie de bilizacji, to przynajmniej zwykłego, koszarowego życia. Tymczase jak wynika z meldunków służby sprawiedliwości, w Siedlcach, w Bi łej Podlaskiej i w Białymstoku wojsko zostało przyjęte obojętnie a miejscowe i cywilne władze nie okazały należytej troskliwości staranności w celu zabezpieczenia i zaspokojenia potrzeb bytowyc żołnierzy. W koszarach, przeważnie zdewastowanych,brakowało sprz

tu, pościeli, a nawet słomy do sienników.Odczuwano braki w zaopatrzeniu mundurowym i żywnościowym. Kolejnym elementem wpływającym ujemnie na stan moralno-polityczny była sprawa urlopów dla żołnierzy frontowych. Rozkaz Naczelnego Dowództwa WP z dnia 24 maja 1945 r. nakładał na dowódców jednostek wojskowych biorących udział w zwalczaniu zbrojnego podziemia obowiązek wstrzymania wszelkich urlopów całemu stanowi osobowemu, a nadto zabraniał, z uwagi na potrzebę zachowania tajemnicy wojskowej, wszelkiego rodzaju odwiedzin krewnych na miejscu. Tymczasem żołnierze, których znaczna część przybywała poza domem od 1939 r., a od 1943 lub 1944 r.stale na froncie, pragnęli pokojowego życia, połączenia się z rodziną lub chociażby odwiedzenia tej rodziny na krótki okres czasu. Do wielu spośród nich, zwłaszcza tych zza Bugu, docierały niepokojące wieści o napadach zbrojnych band ukraińskich nacjonalistów, o repatriacji i zwykłej ludzkiej nędzy. Ponieważ prośby o udzielenie urlopów były załatwiane odmownie, niektórzy spośród nich, zwłaszcza ci, którzy znaleźli się w sytuacji szczególnej, ryzykowali, opuszczając samowolnie rejon zakwaterowania.[42].

W dywizji zdawano sobie sprawę, że od rozwiązania nabrzmiałych problemów zależy w znacznym stopniu skuteczność wysiłku.Ocena całokształtu sytuacji pod koniec czerwca stanowiła punkt wyjścia do przygotowania kolejnych akcji, które rozpoczęto z dniem 1 lipca i kontynuowano do końca września.

W sumie - w okresie prawie 4-miesięcznego pobytu w terenie-dywizja kościuszkowska wykonała zadanie rozbicia podziemia zbrojnego na niemalże całym obszarze województwa białostockiego i najbardziej zagrożonych terenach województw lubelskiego i warszawskiego, choć ostateczne oczyszczenie terenu możliwe było dopiero w późniejszym okresie. Całokształt dokonanych w tym okresie czynności nadzorczych koncentrował się na kontroli należytego wykonywania rozkazów,głów-

nie w zakresie zadań bojowych, czynności przygotowawczych do demo bilizacji, wyżywienia i umundurowania. W tej dziedzinie dywizja zaczęła odczuwać coraz większe braki. Wprawdzie niedostatek mięsa uzupełniano dość skutecznie jarzynami i nabiałem, w dziedzinie je nakże zaopatrzenia w mundury i obuwie sytuacja zaczynała być kry- tyczna.[43]

Na szereg trudności natury organizacyjnej i kadrowej natknęł się również sędziowie. Jedną z podstawowych bolączek, obok trudno ci kadrowych, było rozlokowanie jednostek dywizji rozrzuconych na dużym obszarze trzech województw, co częstokroć uniemożliwiało pr wadzenie rozpraw i działalności profilaktyczno-wychowawczej. Prob lem ten rozwiązany został częściowo poprzez umożliwienie sądowi k rzystania w każdym uzasadnionym przypadku ze środków transportu samochodowego i-wobec zagrożenia dróg kołowych - lotniczego. Kor stanie zwłaszcza z samolotu, szczególnie na trasie Siedlce-Biały tok i Siedlce - Biała Podlaska, wywarło decydujący wpływ na termi nowość, sposób i miejsce rozpoznania wpływających spraw karnych. W okresie od czerwca do września rozpoznano w terminie do dwóch dni, licząc od wpływu sprawy karnej do sądu, 84% spraw, w termini do 5 dni - 8% spraw oraz w terminie powyżej 5 dni - dalsze 8% spr karnych.

Należy podkreślić, że prawie 90% spraw w czerwcu i 100% spra karnych w lipcu, sierpniu i wrześniu rozpoznano na sesjach wyjaz- dowych z udziałem całego składu osobowego jednostek lub delegacji z poszczególnych pododdziałów, funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Pub licznego i Milicji Obywatelskiej lub ludności cywilnej.[44]

Na problemy dezercji i samowolnych oddaleń, w aspekcie przy- czyn powstawania tego rodzaju przestępczości i jej negatywnych skutków, zwrócił uwagę szef sądu polowego 1 dywizji piechoty na ce tralnej odprawie oficerów sądownictwa, jaka odbyła się z udziałem

zastępcy Naczelnego Dowódcy WP do spraw polityczno-wychowawczych, w dniach 10 i 11 września w siedzibie Najwyższego Sądu Wojskowego. W toku odprawy poświęconej przechodzeniu sił zbrojnych na stopę pokojową zwrócono szczególną uwagę na problematykę walki z wrogiem wewnętrznym i związaną z tym politykę kryminalną wojskowej służby sprawiedliwości. Rzucone w toku narady hasło "karać i wychowywać", objaśniano w ten sposób, że po wyczerpaniu wszelkich środków ostrzegawczych i profilaktycznych, wrogom wewnętrznym należy wypowiedzieć "walkę na śmierć i życie", zaostrzając gdzie trzeba represję karną, ale pamiętając równocześnie, że do każdej sprawy należy podchodzić indywidualnie, z uwzględnieniem aspektu wychowawczego.[45]

Z dnia 25 września 1945 r. 1 dywizja piechoty podporządkowana została dowództwu warszawskiego okręgu wojskowego. Oznaczało to zmianę podporządkowania sądu polowego. Zwierzchni nadzór nad sądem, sprawowany do tej pory przez Najwyższy Sąd Wojskowy, przechodził w ręce prezesa wojskowego sądu okręgowego w Warszawie. Decyzja ta związana była niewątpliwie z przygotowaniem do pierwszej demobilizacji i wyjazdu w rejon Warszawy. W związku z powyższym sędziowie włączeni zostali do prac sztabu i wydziału polityczno-wychowawczego związanych z należytym przygotowaniem akcji demobilizacyjnej.

W październiku 1945 r. sztab dywizji, a wraz z nim siedziba sądu wojskowego, przeniesione zostały do Wesołej. Szef sądu sygnalizował w związku z tym krytyczne warunki zakwaterowania, ochrony i wyposażenia sądu oraz pozbawienie go możliwości korzystania z transportu samochodowego i lotniczego, wpływające ujemnie na operatywność działania sędziów.[46]

W tym czasie, w związku z rozkazem Ministra Obrony Narodowej z dnia 31 października, nakazującym, w oparciu o nowe przepisy dyscyplinarne, przeprowadzić w wojsku kampanię mającą na celu podniesienia ogólnego stanu dyscypliny, prezes Najwyższego Sądu Wojskowe-

go zwołał w dniu 10 listopada naradę prezesów i szefów sądów wo skowych w trakcie której zakreślono program działania w zakresi dalszego szkolenia kadry sądowej. Stosownie do otrzymanych pole szef sądu 1 dywizji piechoty przeprowadził w dniu 16 listopada prawę z całym podległym mu personelem oficerskim, zapoznając ka z obowiązkami wynikającymi z rozkazu w sprawie podniesienia na szy poziom dyscypliny wojskowej oraz ustalił nowe zasady szkole wojskowego, politycznego i zawodowego. W listopadzie przeprowad no z wynikiem pomyślnym egzaminy z zakresu nowych przepisów dys linarnych.[47].

Na podstawie rozkazu Naczelnego Dowódcy WP z dnia 17 paźdz nika dywizja przeszła na etat pokojowy, co wiązało się m.in. z formowaniem szeregu jednostek. Zredukowany został również skład osobowy sądu. Do dyspozycji wydziału personalnego Najwyższego S Wojskowego skierowani zostali sędzia i szef kancelarii. Natomia sytuacja lokalowa sądu uległa znacznej poprawie, zwłaszcza po z nie siedziby sądu, który z dniem 1 grudnia przeniesiony został koszar przy ul. 11 Listopada w Warszawie, a później na cytadelę Obsada kadrowa sądu składała się z szefa sądu kpt. Bronisława O nio, sędziego,sekretarza i łącznika. Wysiłek sędziów zmierzał w kierunku maksymalnego wykorzystania ograniczonych środków oraz gatego doświadczenia zdobytego w walce z wrogiem zewnętrznym i nętrznym. W związku ze zniesieniem stanu wojennego zachodziła p trzeba dostosowania systemu organizacyjnego i praktyki orzeczni czej do wymogów nowej, pokojowej procedury karnej. Prowadzono i tensywne szkolenie, przygotowując się do wykonania nowych zadań

Zwraca uwagę stosunkowo częste korzystanie z usług ławników co wywarło istotny wpływ na operatywność działania sądu i termi wość rozpoznawania spraw. W drugim półroczu zawodowy skład sędzi występował zaledwie w kilku sprawach. W niektórych sprawach, spo

dycznie sąd składał się z dwóch sędziów zawodowych i jednego ławnika. Szkolenie ławników prowadzono w formie wykładów, pogadanek i indywidualnego studiowania obowiązujących przepisów. Jedynie w czasie trwania akcji bojowych ograniczano się do spotkań przed rozprawą, w czasie których zapoznawano ławników z ich prawami i obowiązkami. Według stanu na dzień 7 listopada, po kolejnym uporządkowaniu listy ławników i uzupełnieniu ubytków, figurowało na niej 50 nazwisk oficerów, podoficerów i szeregowców.

W drugim półroczu 1945 r. sąd polowy dywizji korzystał w dalszym ciągu z usług obrońców wywodzących się spośród oficerów i podoficerów posiadających moralno-polityczne i intelektualne, a w miarę możliwości prawnicze przygotowanie. Szkolenie wpisywanych na listę obrońców wojskowych prowadzono w formie pogadanek mających na celu zapoznanie ich z obowiązującymi przepisami i praktyką. Niezależnie od tego organizowano konferencje przed rozprawą, mające na celu zarówno przypomnienie roli obrońcy w procesie karnym przed sądem wojskowym, jak i przygotowanie do rozprawy i zapoznanie się z konkretnymi aktami sprawy karnej. Prawie połowę spraw zakończonych w drugim półroczu 1945 r. rozpoznano z udziałem obrońców wojskowych, nierzadko po dwóch w jednym procesie karnym. Obok obrońcy występował z reguły oskarżyciel publiczny. Pozostałe sprawy rozpoznano bez udziału stron.[49]

W dniu 8 maja 1945 r. sędziowie 2 dywizji piechoty wyruszyli w drogę powrotną do kraju. Komunikat o bezwarunkowej kapitulacji Niemiec zastał ich w Biesenthal na północ od Berlina, dokąd przybyli wraz z tyłami dywizji. 12 maja dywizja wyruszyła do nowego rejonu ześrodkowania w rejonie Neuhardenberg, gdzie przebywała do połowy czerwca. Sąd, po przeszło 2 miesięcznym przebywaniu w rejonie tyłów dywizji, rozmieszczony został w pobliżu dowództwa i sztabu. Szef sądu wziął bezpośredni udział w pracach związanych z przystą-

pieniem do zajęć szkoleniowych. W toku odprawy w dowództwie dywi omówiono stan dyscypliny w oddziałach, zachowanie się żołnierzy w bec ludności cywilnej oraz niedociągnięcia w procesie szkolenia. Szczególną uwagę zwrócono na zaniedbaną w toku działań wojennych dyscyplinę formalną. Zalecono ćwiczenie kroku defiladowego i nie- których elementów musztry, co mogło mieć istotne znaczenie w zwi ku ze spodziewanym powrotem do kraju.

Szef sądu wraz z prokuratorem kontrolowali stan rozlokowani pułków. Zwrócono uwagę na złą lokalizację 5 pułku piechoty, któr rozmieszczony w wyjątkowo źle wybranym terenie leśnym, nie posia warunków do zapewnienia żołnierzom należytego szkolenia i wypocz ku. Na skutek interwencji dowódca dywizji polecił zmienić miejsc postoju.

W dniach od 15 do 17 lipca dywizja została przesunięta,prze Gusow, Seelow, Frankfurt i Fürstenberg, do rejonu Forst, gdzie pełniła służbę patrolowo-ochronną. Sąd przebywał w Klein Lieskow a następnie w Peitz koło Cottbus. Umyślna przestępczość w dywizj prawie wcale nie występowała. W czerwcu odnotowano natomiast wzr przestępstw nieumyślnych i nieszczęśliwych wypadków. Dywizja zaj ła teren częściowo zaminowany. Wprawdzie przystąpiono niezwłocz do rozminowania, doszło jednakże do wybuchu min ukrytych w wyso- kiej trawie, w wyniku czego 3 żołnierzy poniosło śmierć, 5 zaś z tało rannych.[50].

1 lipca dywizja wyruszyła w drogę powrotną do kraju. Po prz ciu przez Żary, Legnicę, Nysę i Koźle przystąpiła do pełnienia s by na granicy polsko-czechosłowackiej. Dowództwo, sztab dywizji, i prokuraturę ulokowano w Koźlu. Sąd polowy podporządkowano sądo śląskiego okręgu Wojskowego. Redukcja kadry i personelu pomocnic go oraz rozrzucenia jednostek wojskowych na dużych obszarach poz wiała sąd możliwości operatywnego działania. Podobne trudności p

żywała prokuratura.

W tym czasie zdekompletowana została lista ławników i obrońców wojskowych. Na wniosek szefa sądu sporządzono nowe spisy, przystępując utartym zwyczajem do szkolenia. W wyniku demobilizacji i służbowych przeniesień lista ławników i obrońców została do października ponownie zdekompletowana. W oparciu o propozycje dowódców jednostek wojskowych sporządzono w sądzie kolejny spis nazwisk, który - po zatwierdzeniu rozkazem dowódcy dywizji z dnia 20 października 1945 r. - stanowił podstawę 111-osobowej listy uprawnionych do orzekania i sprawowania funkcji obrońcy wojskowego. W kilka dni później sędziowie przeprowadzili w pułkach zajęcia szkoleniowe, w trakcie których omówiono z ławnikami i obrońcami najważniejsze problemy prawa karnego materialnego, procesowego i ustrojowego. W związku z występującymi trudnościami natury kadrowej szef sądu, dnia 29 października 1945 r., przesłał na ręce przewodniczących grup ławników w jednostkach wojskowych polecenie, by w oparciu o dostarczone teksty kodeksu karnego Wojska Polskiego, kodeksu wojskowego postępowania karnego i prawa o ustroju sądów wojskowych prowadzili we własnym zakresie zajęcia szkoleniowe. Szef sądu był w stanie udzielić pomocy jedynie w najważniejszych kwestiach nie cierpiących zwłoki.[51].

Jesienią dywizja, po zdaniu służby granicznej innym oddziałom, przeniesiona została do stałych garnizonów w Kielcach, Częstochowie, Piotrkowie Trybunalskim i Radomiu. Siedzibą dowództwa i sądu polowego stały się Kielce. Dywizja została wyłączona ze składu śląskiego okręgu wojskowego i włączona do łódzkiego okręgu wojskowego, co wiązało się z kolejną zmianą podporządkowania sądu polowego.

Wzrost nastrojów demobilizacyjnych oraz trudności natury kadrowej i gospodarczej, wpłynęły na zwiększenie się ilości dezercji. W specjalnie sporządzonym raporcie szef sądu meldował, że przyczy-

ny dezercji podzielić można na 3 grupy. Do grupy pierwszej zali
czał działanie żołnierzy frontowych pod wpływem nastrojów demob
lizacyjnych, tęskniących ze rodzinami i pragnących powrócić do
kojowego życia, do grupy drugiej - lekkomyślne postępowanie żoł
rzy przeniesionych z zapasowego pułku piechoty, nienawykłych do
dyscypliny, trudów żołnierskiej służby i trudności natury bytowe
do grupy trzeciej-podejmowanie przez żołnierzy narodowości żydo
skiej prób zmierzających do wyemigrowania do Palestyny. Nie bez
znaczenia było również obniżenie się poziomu dyscypliny wśród m
szych oficerów.[52].

Szereg zmian natury organizacyjno-kadrowej, a zwłaszcza wp
wadzenie nowych etatów, rozformowanie niektórych jednostek, cza
we wyłączenie ze składu dywizji 5 pułku piechoty, akcja demobil
cyjna oraz udzielanie urlopów okolicznościowych żołnierzom fron
wym, wpłynęło na poprawę nastrojów wśród żołnierzy dywizji. Pro
sy stabilizacyjne doprowadziły do poprawy stanu dyscypliny i st
niowego ograniczania przestępczości. W listopadzie i grudniu sy
cja uległa wyraźnej poprawie.[53].

W dniu 17 maja 1945 r. 3 dywizja piechoty została wydzielo
ze składu 1 armii i przekazana pod rozkazy Naczelnego Dowódcy W
Wiązało się to ze zmianą podporządkowania sądu polowego, podlega
jącego od tego dnia bezpośredniemu nadzorowi Najwyższego Sądu Wo
skowego. Dnia 3 maja rozpoczął się powrót do kraju. W okresie do
dnia 10 czerwca jednostki dywizji zostały rozlokowane w Lublinie
Kraśniku i Chełmie.

Żołnierze, zwłaszcza starszych roczników, oczekiwali z dnia
na dzień rozkazu o demobilizacji. Dużym zaskoczeniem było wydani
rozkazów o potrzebie przygotowania oddziałów do walki ze zbrojny
podziemiem, wzmocnienie dyscypliny wojskowej i wstrzymanie urlo-
pów całemu stanowi osobowemu jednostek, co wpłynęło na pogorszeni

nastrojów wśród żołnierzy. Zaobserwowano znaczny wzrost przestępstw, zwłaszcza samowolnych oddaleń /kwalifikowanych z reguły jako dezercja/, chuligaństwa i czynów przeciwko mieniu. Sędziowie i prokuratorzy wskazywali na dwie zasadnicze przyczyny tego zjawiska. Pierwszą przyczyną było nagłe przejście frontowego żołnierza na garnizonowy tryb służby wojskowej, ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu rygorami. Drugą przyczyną było nie dotrzymanie dawanych częstokroć, być może zbyt pochopnie, obiektnic szybkiej demobilizacji po zakończeniu działań zbrojnych, a także odmowa udzielania urlopów po powrocie do kraju celem odwiedzenia rodzin, z którymi żołnierze nie mieli często kontaktu przez okres kilku lat. Chęć spotkania bliskich była często silniejsza od obawy przed konsekwencjami związanymi z samowolnym opuszczeniem jednostki.[54]

W trzeciej dekadzie czerwca jednostki przystąpiły do wysyłania grup operacyjnych przeciwko zbrojnym grupom grasującym z południowo-wschodnich rejonach województwa lubelskiego. Dochodziło niejednokrotnie do potyczek, w sumie jednakże osiągane wyniki były nieadekwatne do wkładu sił i środków. Zmusiło to do zastanowienia się nad zmianą form i matod oddziaływania, a zwłaszcza zwiększenia liczby grup propagandowo-agitacyjnych.

Oficerowie służby sprawiedliwości wchodzili częstokroć w skład grup propagandowo-agitacyjnych, organizowali spotkania z ludnością cywilną i udzielali mieszkańcom wsi pomocy prawnej. W tym czasie skład sądu polowego został wzmocniony. 25 sierpnia, po wykonaniu zadania, żołnierze powrócili do koszar. Przestępczość zaczęła wyraźnie spadać, zwłaszcza po wprowadzeniu w życie zasady udzielania, narazie w ograniczonych rozmiarach, urlopów żołnierzom frontowym. W tym czasie również sędziowie sądu polowego otrzymali pierwsze urlopy wypoczynkowe.[55]

Po powrocie poddziałów do garnizonów, wydano rozkaz przygoto-

wania wszystkich jednostek do wymarszu, który nastąpił w pierwszych dniach września. Nowym zadaniem dywizji było udzielenie pomocy władzom cywilnym w przesiedleniu ludności ukraińskiej do ZSRR, a także zwalczanie band UPA niszczących szlaki komunikacyjne i urządzenia łączności oraz palących wsie opuszczone przez ludność.

Sąd polowy, posiadający stałą siedzibę w Lublinie, przebywał z reguły, w składzie 1 lub 2 sędziów wraz ze stałymi zespołami ławników i obrońców wojskowych, w Lubaczowie, gdzie funkcjonowała filia sekretariatu. Warunki pracy sędziów były bardzo ciężkie. Konieczność wyjazdów do odległych garnizonów i często zmienianych miejsc stacjonowania jednostek i grup operacyjnych, przy złym stanie dróg i stałym zagrożeniu ze strony band, czyniły tę pracę szczególnie niebezpieczną.[56].

Zwraca uwagę specyficzny sposób pracy z ławnikami i obrońcami wojskowymi. Jeszcze w maju 1945 r. prezes sądu armii oceniał pracę sądu 3 dywizji piechoty z ławnikami jako niezadowalającą. Wprawdzie w jednostkach przebywało 15 ławników i obrońców wojskowych, żadnej jednakże pracy szkoleniowej z nimi nie prowadzono. W późniejszym czasie przy sądzie dywizji uformował się niewielki, dobrze wyszkolony zespół ławniczo-obrończy, który przez okres kilku miesięcy współpracował z sędziami zawodowymi. Z jednej strony usprawniało to pracę sądu, z drugiej jednakże strony pozbawiało dywizyjny wymiar sprawiedliwości możliwości korzystania z walorów jakie daje dopływ świeżych sił ławniczych będących rzeczywistym przedstawicielstwem społeczności żołnierskiej.[57].

W grudniu dywizja kończyła akcję związaną z przesiedlaniem ludności ukraińskiej, przystępując stopnoowo do planowego szkolenia żołnierzy. Jednocześnie podsumowywano odtychczasowe osiągnięcia i straty. Mimo ogólnie pozytywnych wyników akcji przesiedleńczej i zwalczania zbrojnego podziemia nacjonalistów ukraińskich, wysiłek

zbrojny żołnierzy dywizji nie zawsze uwieńczony był pełnym sukcesem. Służba sprawiedliwości dywizji dopatrywała się przyczyn lokalnych niepowodzeń w trudnych warunkach terenowych i przebiegłości bandytów, nieprzystosowaniu żołnierzy frontowych do walki z trudno uchwytnym przeciwnikiem, stosowaniu częstokroć defenzywnego sposobu walki, zmęczeniu i zniechęceniu żołnierza, pogarszającym się stanie dyscypliny w oddziałach biorących udział w akcji oraz fatalnym zaopatrzeniu mundurowym i żywnościowym. Z tych m.in. względów ostateczne rozwiązanie problemu walki z bandytyzmem na obszarze objętym działaniem dywizji nastąpiło dopiero w latach następnych.[58]

W dniu 27 sierpnia 1945 r., w związku z decyzją o odtworzeniu 4 dywizji piechoty przystąpiono do formowania sądu polowego. Szefem sądu został kpt. Tadeusz Tyrawski. Z uwagi na trudności kadrowo-organizacyjne sąd rozpoczął pracę w końcu października. Działalność profilaktyczno-wychowawczej nie prowadzono. Rozpoczęcie działalności zbiegło się z przeniesieniem siedziby sądu, w ślad za sztabem dywizji, z Biedruska do Ostrowa Wielkopolskiego.[59]

Sąd polowy 5 dywizji piechoty wyruszył w dniu 16 maja, wraz ze sztabem dywizji, z Czechosłowacji do kraju. Poszczególne oddziały przesuwały się na wschód zwartymi kolumnami pułkowymi. W kolumnach, obciążonych znaczną liczbą wozów konnych, panował wzorowy porządek. Rozentuzjazmowani żołnierze spodziewali się rychłej demobilizacji.

Przez okres kilku dni sąd przebywał w Rzeszowie, gdzie uzupełniono skład osobowy sądu, a następnie wyruszył wraz z prokuraturą do Myśliborza.

Oddziały dywizji przystąpiły do pełnienia służby granicznej na odcinku od Gryfina do Słubic. Niepokojącym zjawiskiem był znaczny wzrost dezercji i samowolnych oddaleń dokonywanych przez żołnierzy pragnących odwiedzić rodziny i uregulować swe sprawy osobiste.

W sierpniu nastąpił znaczny spadek dezercji i samowolnych oddaleń, co przypisywano częściowemu uregulowaniu spraw urlopowych i wydaniu rozkazu demobilizacyjnego.[60]

W okresie letnim żołnierze dywizji skierowani zostali do prac polowych. Plan zbioru zbóż, rzepaku i siana został wykonany z nadwyżką.

W związku z demobilizacją, przeorganizowaniem i zmianą lokalizacji niektórych jednostek, siedziba sądu przeniesiona została w listopadzie do Międzyrzecza. Sąd, osłabiony kadrowo, borykał się z trudnymi do przezwyciężenia problemami. Podobny kryzys organizacyjno-kadrowy przeżywała prokuratura. W końcu roku zakończone zostały w dywizji procesy reorganizacyjne. Zaobserwowano objawy stabilizacji wśród kadry, co w sposób pozytywny wpłynęło na stan dyscypliny wśród żołnierzy. Ułatwiło to w znacznym stopniu wykonanie zadań stojących przed służbą sprawiedliwości.[61]

Sąd 6 dywizji piechoty przebywał przez okres prawie miesiąca w Behlendorf w pobliżu jeziora Heinersdorf, gdzie wspierał wysiłki dowództwa w zakresie porządkowania oddziałów i podnoszenia na wyższy poziom dyscypliny wojskowej, zwłaszcza jej formalnych elementów. W zakresie przestępczości nie notowano poważniejszych zmian.

W drugiej połowie czerwca dywizja zmieniła miejsce postoju, przesuwając się na południe w rejon Niesky na zachód od Görlitz. Pobyt oddziałów 6 dywizji piechoty na zachodnim brzegu Nysy Łużyckiej nie trwał jednak długo. 1 lipca dywizja osiągnęła całością sił rejon Lubania. Ogólny stan dyscypliny oceniano w dalszym ciągu jako dobry.[62]

5 lipca rozpoczął się marsz, przez Jelenią Górę, Świdnicę, Rybnik i Wadowice w rejon Podkarpacia. W okresie od 15 do 18 lipca poszczególne oddziały osiągnęły nakazane rejony, przystępując do obsadzenia granicy polsko-czechosłowackiej na odcinku od Cieszyna

do Piwnicznej. Sąd polowy wraz z prokuraturą przybył w dniu 14 lipca na dłuższy postój do Wadowic. W tym czasie zredukowano skład osobowy sądu, co w związku z rozdrobnieniem i rozrzuceniem na dużym obszarze jednostek wojskowych, w sposób ujemny odbiło się na operatywności działania.[63]

Praca z ławnikami i obrońcami wojskowymi w sądzie 6 dywizji piechoty nie stała na należytym poziomie. W lipcu odbyło się jedynie jedno seminarium, po czym do końca roku ograniczano się wyłącznie do bieżących instruktaży przed rozprawą główną. Mimo tak specyficznej sytuacji, wzajemna współpraca pomiędzy sędziami zawodowymi, a ławnikami i obrońcami oceniana była przez szefa sądu pozytywnie, a to dzięki - jak wywodził - wytworzenie się przy sztabie dywizji grupy osób, częściowo nawet spoza listy ławników, które wyspecjalizowały się w orzecznictwie i poprzez samokształcenie zapoznały się w dostateczny sposób z obowiązującymi przepisami prawa karnego i procesowego.[64]

We wrześniu funkcję ochrony granicy zaczęły przejmować stopniowo Wojska Ochrony Pogranicza tworzone na tamtejszym obszarze głównie na bazie pułków piechoty. Oddziały dywizji przeniesiono w głąb województwa krakowskiego.

Dnia 25 września dywizja przeszła pod rozkazy dowódcy krakowskiego okręgu wojskowego, co pociągnęło za sobą zmianę podporządkowania sądu polowego. W listopadzie sąd przeniósł się wraz ze sztabem dywizji do Chrzanowa, gdzie funkcjonował do końca roku. Sąd składał się w dalszym ciągu z szefa sądu, sekretarza i 2 żołnierzy obsługi, co nie gwarantowało ciągłości pracy orzeczniczej i profilaktyczno-wychowawczej. Podobne trudności kadrowe przeżywała prokuratura.

Tymczasem, począwszy od września, wzrastała gwałtownie ilość spraw karnych. Zmieniła się struktura zjawisk ujemnych i przestępczości. Trudne warunki służby i zła sytuacja materialna żołnierzy,

w tym także kadry, wpływały na szukanie ubocznych źródeł dochodu, częstokroć sprzecznych z prawem. Wzrosła zwłaszcza ilość dezercji i samowolnych oddaleń, w tym także zawinionych spóźnień z urlopów i ze szpitali. W niektórych miejscowościach zaobserwowano nielegalny wyrąb drewna w lasach, kłusownictwo na wodach państwowych, a nawet sprzęt paszy z pól prywatnych na dokarmianie koni. Natężenie zjawisk ujemnych utrzymywało się z niewielkimi zmianami, do końca roku.

Charakterystyczne były, na ogół zgodne, opinie prokuratora i szefa sądu dywizji, którzy meldowali wielokrotnie, że negatywne zjawiska, przewidywane zresztą i mające stanowczo charakter przemijający, wiązać należało z długotrwałym procesem reorganizacji, choć daleko idącą demobilizacją obejmującą także oficerów, trudnymi warunkami bytowymi żołnierzy i obniżeniem poziomu kadry. W końcu roku, wraz z postępującym procesem stabilizacji, zwłaszcza organizacyjnej i kadrowej, zauważono wyraźne symptomy poprawy. W tej sytuacji nie uznano za potrzebne zaostrzenie represji karnej pod kątem widzenia prewencji generalnej, lecz szybką likwidację źródeł i przyczyn zjawisk ujemnych, na które systematycznie wskazywano w opracowaniach analitycznych sądu i prokuratury.[65]

Dnia 28 maja 1945 r. 7 dywizja piechoty skierowana została nad Nysę Łużycką celem objęcia służby granicznej. W październiku oddziały dywizji zakończyły wykonywanie zadania i skierowane zostały do koszar.

Sąd polowy przebywał od maja do końca roku w Lubaniu Śląskim. Po zmianach kadrowych spowodowanych demobilizacją funkcjonował w składzie szefa sądu, sekretarza i łącznika, co wpłynęło ujemnie na operatywność działania. Sąd, podobnie jak prokuratura, nie był w stanie podołać nałożonym obowiązkom, tym bardziej, że procesy reorganizacyjne zachodzące w dywizji, zmiana zadań służbowych, demobi-

lizacja oraz znaczne oddalenie jednostek od siebie, przy braku dostatecznej ilości środków lokomocji, pogarszały sytuację.[66].

Warunki bytowe żołnierzy i kadry ulegały stopniowemu pogarszaniu. Brakowało umundurowania i niektórych produktów żywnościowych. Niedostatki wywołane następstwami trudności gospodarczych potęgowane były przez zwykłą nieudolność lub złą wolę części kadry, dopuszczającej się nadużyć lub oddającej się pijaństwu ze szkodą dla służby. Szerzyły się dezercje i samowolne oddalenia. Ogólny stan dyscypliny oceniano jako niezadowalający. W okresie jesiennym sygnalizowano brak należytej współpracy pomiędzy dowództwem i aparatem polityczno-wychowawczym, a sądem i prokuraturą. W tych warunkach zarówno ściganie jak i represja karna nosiły cechy fragmentaryczności w działaniu i oderwania od ogólnego procesu wychowania żołnierzy.

W wyniku szeregu pozytywnych procesów, a zwłaszcza ustabilizowania się większości składów osobowych jednostek, w tym także kadry dowódczej, w końcu roku zaobserwowano pierwsze symptomy poprawy sytuacji na odcinku dyscypliny w poszczególnych jednostkach. Zadowalające rezultaty osiągnięto w roku następnym.[67].

W dniu 13 maja 1945 r. 8 dywizja piechoty wymaszerowała z Czechosłowacji do kraju. Początkowo żołnierze dywizji pełnili służbę graniczną. Sztab dywizji rozmieszczony został w Świebodzinie. Tamże przebywał skład osobowy sądu. W końcu maja dowództwo i sztab przeniesiono do Żar. Sąd polowy pozostał nadal w Świebodzinie. Uszczuplony skład osobowy spełniał w dalszym ciągu funkcje profilaktyczno-nadzorcze, rozpoznając równocześnie nieliczne wpływające do sądu sprawy karne. Dyscyplina w oddziałach była w tym czasie zadowalająca, przestępczość zaś należała do rzadkości.[68].

W czerwcu dywizja przeniesiona została w rejon Sanoka i Leska. Oddziały rozpoczęły pełnienie służby granicznej na ponad 280-kilometrowym odcinku. Niezależnie od tego wydzielono jednostki lub pododd-

działy pomagały w przesiedleniu do ZSRR ludności ukraińskiej, naprawiały zniszczone drogi i mosty oraz włączały się w razie potrz by do zwalczania zbrojnego podziemia polskiego i ukraińskiego.

W lipcu 8 dywizja piechoty weszła w skład 1 armii, co wpłynęło na podporządkowanie sądu polowego. Dnia 9 lipca sędziowie wyjechali ze Świebodzina; 16 lipca przystąpili do urzędowania w Krośn

W sierpniu i wrześniu aktywność band wyraźnie wzrosła. Skróce nie odcinka ochranianej granicy oraz przemieszczenie niektórych je nostek wojskowych i pododdziałów pozwoliła na skierowanie większej ilości sił do walki z bandami. Przeprowadzono szereg udanych akcji uzyskane wyniki były jednakże w dalszym ciągu nieproporcjonalne do włożonych sił i środków. Dywizja nie dysponowała niezbędnymi infor macjami, a nadto brakowało dostatecznej ilości środków transportowych, które pozwoliły przemieszczać się w ślad za ruchliwymi banda

Przestępczość wśród żołnierzy dywizji kształtowała się w zależności od konkretnie zaistniałej sytuacji i warunków środowiskowych W lipcu zaobserwowano wzrost dezercji i samowolnych oddaleń, spowodowany tęsknotą żołnierzy za domem i potrzebą załatwienia spraw osobistych. Dotyczyło to głównie żołnierzy, których rodziny repatriowane były ze Związku Radzieckirgo. W sierpniu i wrześniu pojawiła się znaczna ilość przestępstw przeciwko mieniu, zwłaszcza stanowiącemu własność ludności cywilnej, zarówno polskiej jak i ukraińskiej Zasięg tych przestępstw zwiększał się w miarę pogarszania się warunków bytowych żołnierzy, a przede wszystkim dotkliwych braków obuwi i umundurowania oraz produktów żywnościowych, które docierały nieregularnie i w niedostatecznej ilości.[69]

W październiku i listopadzie oddziały dywizji były kilkakrotnie przegrupowane, co spowodowało kolejne trudności natury gospodarczej. Sąd polowy pozostawał w Krośnie. Jego stan osobowy, systematycznie redukowany, nie był w stanie bieżąco realizować wszystkich

zadań orzeczniczych i profilaktyczno-wychowawczych. Na podobne trudności napotykała prokuratura. Znaczne rozrzucenie jednostek w górzystym terenie, brak środków lokomocji a nawet funduszów na pokrycie diet oficerów i należności świadków, ograniczało sprawność funkcjonowania dywizyjnej służby sprawiedliwości. Wykorzystywano, nawet w działalności profilaktycznej, ławników, wyznaczanych jednakże indywidualnie do każdej czynności. W sprawach karnych zapoznawani byli każdorazowo przed rozprawą z zakresem swych praw i obowiązków. Pod koniec roku w rozprawach uczestniczyli z reguły ci sami ławnicy, co w pewnym sensie rozwiązywało problem szkolenia. Systematycznych zajęć szkoleniowych nie prowadzono.[70].

Oddziały 9 dywizji piechoty, zgrupowane w rejonie Deczina, wyruszyły w dniu 13 maja w drogę powrotną do kraju, przebywając 5 czerwca do Rzeszowa.

W związku ze zmianą podporządkowania dywizji w połowie maja sąd polowy przeszedł pod bezpośredni nadzór Najwyższego Sądu Wojskowego, zaś w dniu 24 maja znalazł się w systemie organizacyjnym sądu okręgowego w Krakowie.

Wśród spraw gospodarczych dywizji na piersze miejsce wysuwały się trudności w zakresie zakwaterowania, umundurowania i zapewnienia znośnych warunków sanitarnych. Napotykane w tym względzie trudności były przyczyną dezercji i samowolnych oddaleń. Olbrzymią rolę w postępowaniu żołnierzy odgrywała obawa o los rodzin, zwłaszcza pozostałych na terenie Związku Radzieckiego. Wobec wstrzymania urlopów żołnierze decydowali się niejednokrotnie na kilkudniowe samowolne oddalenia w celu odwiedzenia rodziny lub wszczęcia poszukiwań. Częstokroć opuszczali jednostki z bronią, co z reguły traktowano jako kwalifikowaną dezercję. Żołnierz frontowy, nie nawykły do pozostawiania broni, wyjeżdżał z bronią i z bronią powracał do jednostki.

Zmiana warunków działania dywizji oraz inna niż na froncie struktura zjawisk ujemnych i przestępczości zmusiły sąd i prokuraturę do przeorganizowania się i zmiany trybu pracy. Brak środków lokomocji utrudniał poruszanie się na rozległych, a częstokroć górzystych terenach województwa rzeszowskiego. Z reguły ograniczano się do spełniania czynności w garnizonach, co wiązało się z czekiwaniem na powrót oddziałów i grup operacyjnych z akcji przeciwko rodzimemu zbrojnemu podziemiu, banderowcom lub z akcji żniwnej. Nie był to zbyt efektywny sposób działania, w ogólnym jednak zarysie zabezpieczał najżywotniejsze odcinki życia dywizji podlegające karno-prawnej ochronie realizowanej przez służbę sprawiedliwości. Dopiero w sierpniu, po zorganizowaniu nieetatowej ekspozytury prokuratury dywizyjnej w Przemyślu, jeden z sędziów wraz z grupą ławników i obrońców wojskowych rezydował na południe od Rzeszowa, głównie w Przemyślu, Jarosławiu i innych miejscowościach, dojeżdżając w ramach objazdów jednostek wojskowych w Bieszczady, co w znacznym stopniu usprawniało działalność służby sprawiedliwości.

Żołnierze nie byli przygotowani do nowych zadań ani pod względem wyszkolenia politycznego i ogólnowojskowego, ani też pod względem wyposażenia. Nie dysponowali doświadczeniem w walkach z podstępnym i z reguły ukrywającym się wrogiem. W pierwszych starciach ponosili straty. W drugiej połowie lipca ciężar działań dywizji przeniósł się na obszar powiatu przemyskiego, skąd docierał coraz bardziej niepokojące wieści o grasujących bandach nacjonalistów ukraińskich. Jednostki nękała w dalszym ciągu plaga dezercji i samowolnych oddaleń. Sporadycznie pojawiały się przestępstwa w postaci nadużyć gospodarczych, przeciwko ludności cywilnej oraz związane z nieostrożnym obchodzeniem się z bronią służbową.[72]

We wrześniu, w związku z częściowym uregulowaniem sprawy upów oraz demobilizacją starszych roczników, ilość samowolnych o

daleń spadła. Od tego miesiąca, aż do grudnia, stan dyscypliny w jednostkach dywizji określano jako zadowalający lub dobry. Przestępczość nie przybierała w żadnym kierunku niepożądanych kształtów lub charakteru niebezpiecznego dla wojskowego porządku prawnego. Jedynie w grudniu odnotowano w jednostkach ponowny wzrost samowolnych oddaleń i przestępstw przeciwko mieniu spowodowany niezwykle trudnymi warunkami służby. Fatalne warunki zakwaterowania, niedostatek środków transportu, umundurowania i produktów żywnościowych w warunkach prowadzenia walki, był niejednokrotnie powodem naruszania dyscypliny wojskowej. Niezadowolenie wśród żołnierzy budziła mała skuteczność akcji bojowych.

W pierwszych dniach listopada sąd polowy przeniósł swą siedzibę, w ślad za sztabem dywizji, z Rzeszowa do Przemyśla. W tym czasie uszczuplony został skład osobowy sądu. Spowodowało to dalsze obniżenie operatywności działania sądu, który nie był w stanie rozpoznawać terminowo spraw karnych oraz prowadzić działalności profilaktyczno-wychowawczej.[73]

Szkolenie ławników i obrońców wojskowych postawione było na właściwym poziomie. Na przykładzie sądu 9 dywizji piechoty wykazać można, że stopień zaangażowania ławników w orzecznictwo sądu polowego zależał od sprawności organizacyjnej szefa sądu i aktywności aparatu polityczno-wychowawczego i stosunku liczebności kadry zawodowej sędziów do ilości wpływających spraw karnych. W pierwszych dniach lipca sporządzono i zatwierdzono przez dowódcę 50-osobową listę stałych ławników. W 2 miesiące później zaszła potrzeba uzupełnienia listy i zwiększenia ilości ławników do 65 osób. Zaplanowano systematyczne szkolenie według dość szczegółowego programu. Należy zakładać, że mimo trudności natury komunikacyjnej i organizacyjnej współpraca sędziów z ławnikami układała się do końca roku pomyślnie, skoro prawie wszystkie sprawy odbywały się z udziałem dwóch, a czasem tylko 1 ławnika.[74]

W dniu 11 maja 1945 r. oddziały 10 dywizji piechoty wyruszyły w rejon koncentracji, a następnie w drogę powrotną do kraju. Trasa przemarszu wiodła przez Zittau, Lwówek Śląski i Jawor do Wrocławia. Sąd polowy dotarł do Wrocławia w dniu 20 maja, zatrzymując się w dzielnicy Oporów, jednakże w kilka dni później, w związku z przejęciem przez dywizję ochrony odcinka granicy polsko-czechosłowackiej, przemieścił się do Jeleniej Góry, a nastepnie w połowie lipca, w ślad za sztabem dywizji, do Kłodzka.

W związku z wyjściem 10 dywizji piechoty ze składu 2 armii, sąd polowy podporządkowano w pierwszych dniach lipca wojskowemu sądowi 1 armii, a w kilkanaście dni później bezpośrednio Najwyższemu Sądowi Wojskowemu. Skład sądu zredukowano do niezbędnego minimum.[75].

Nieustanne przegrupowania oddziałów dywizji, połączone z długotrwałymi przemarszami, z reguły w górzystym terenie, były przyczyną odstawania żołnierzy od maszerujących kolumn. Problemem stawały się znów samowolne oddalenia i dezercje powodowane tęsknotą za rodziną i nieudzielaniem, z reguły, urlopów okolicznościowych.

31 października 1945 r. sąd przeniesiony został z Kłodzka do Jeleniej Góry, wkrótce zaś włączony został w system organizacyjny sądownictwa śląskiego okręgu wojskowego.[76].

Pierwszym aktem o charakterze organizacyjno-personalnym, rozpoczynającym proces formowania sądu 11 dywizji piechoty, był rozkaz Naczelnego Dowódcy WP z dnia 8 maja 1945 r., w oparciu o który skierowano do Łodzi szefa sądu i sekretarza. Wyznaczony skład sądu przybył w dniu 25 maja na miejsce stacjonowania sztabu dywizji, w tym czasie jednak poszczególne oddziały znajdowały się już w marszu na nowe miejsce postoju w rejonie Żar i Żagania, gdzie przystąpiły do pełnienia służby granicznej nad Nysą Łużycką.

W pierwszych dniach czerwca sąd przystąpił do wykonywania re

gulaminowych czynności w Żarach. W początkowym okresie podlegał on bezpośrednio Najwyższemu Sądowi Wojskowemu. W połowie lipca podporządkowano go sądowi 2 armii WP, a następnie sądowi okręgowemu.

Dalsze zmiany kadrowe nastąpiły w październiku, sąd pozostawał jednakże w dalszym ciągu w składzie szefa, sekretarza i 2 żołnierzy obsługi, co uniemożliwiało rozwinięcie szerszej działalności. Szkolono systematycznie ławników i obrońców wojskowych. Na uwagę zasługuje zorganizowanie w listopadzie 1945 r. 6-dniowego kursu, na którym omówiono w formie referatów zakończonych dyskusją podstawowe obowiązki ławników i obrońców, zapoznając ich z niektórymi elementami procedury karnej, przepisami części szczególnej kodeksu karnego WP oraz prawem o ustroju sądów i prokuratury wojskowej.[77]

Formowanie sądu 12 dywizji piechoty rozpoczęto w dniu 8 maja 1945 r. W drugiej połowie czerwca, po przeniesieniu dywizji w rejon Szczecina, sędziowie rozpoczęli działalność organizatorską i profilaktyczno-wychowawczą w Stargardzie Szczecińskim. Z uwagi na znaczne opóźnienie w procesie organizowania prokuratury, do sądu nie wpływały początkowo żadne sprawy karne.[78]

W końcu listopada poszczególne oddziały dywizji, pełniące do tej pory służbę graniczną zaczęły likwidować swe placówki i przenosić się do stałych garnizonów, szereg jednostek wojskowych rozformowano. Przeniesienie do Szczecina wojewódzkich władz administracyjnych i sztabu 12 dywizji piechoty przyczyniło się do wprowadzenia porządku na terenie miasta i wytworzyło atmosferę stabilizacji. Sąd polowy wraz z prokuraturą, pozostający do tej pory w Stargardzie Szczecińskim, przeniósł swą siedzibę do Szczecina w dniu 23 października. Z uwagi na brak innego organu sądowego w tym mieście spełniał on jednocześnie funkcje sądu garnizonowego.

Ławników i obrońców wojskowych szkolono na ogólnie przyjętych zasadach, z tym jednakże zastrzeżeniem, że z powodu rozdrobnienia jednostek zajęcia organizowano w grupach nie przekraczających z re-

guły 10 ławników i 2-3 obrońców.[79]

13 dywizję piechoty formowano w Katowicach na podstawie ro kazu Naczelnego Dowódcy WP z dnia 15 marca 1945 r. Z uwagi na t ności natury organizacyjnej i kadrowej proces formowania dywizj przeciągnął się do lipca. W podobnym tempie, nie bez winy kiero nictwa służby, powstawały dywizyjne organy wymiaru sprawiedliwo ci. Dopiero w dniu 30 maja 1945 r. powstał zalążek sądu w wynik skierowania do Katowic sekretarza sądowego, zaś w drugiej połow czerwca sędziego i kierownika kancelarii.[80]

Żołnierze dywizji, rekrutujący się głównie z obszarów Śląs i województwa krakowskiego pomagali, wydzielonymi grupami, w wy siedlaniu ludności niemieckiej, uczestniczyli w kampaniach roln i pełnili służbę graniczną. Po zakończeniu działań zbrojnych dy zja wchodziła w skład 1 armii, co w decydujący sposób rzutowało na właściwość podmiotową i rzeczową sądu.

W lipcu siedzibę sądu przeniesiono, w ślad za sztabem dywi z Katowic do Zabrza; w pierwszych dniach września do Koźla, a w listopadzie do Gliwic. Po rozformowaniu 1 armii sąd dywizyjny p porządkowany został sądowi śląskiego okręgu wojskowego.[81]

14 dywizję piechoty formowano, zgodnie z planem rozbudowy ska w Bydgoszczy, Chełmie i Świeciu. Dnia 30 maja skierowany zo tał do Bydgoszczy sekretarz sądowy z zadaniem podjęcia pierwszy kroków w zakresie zorganizowania dywizyjnego organu wymiaru spr wiedliwości. 4 czerwca otrzymali nominację szef sądu, sędzia i kretarz. W dwa tygodnie później oficerowie ci przybyli do siedz by sądu, rozpoczynając urzędowanie.

W pierwszych dniach lipca sąd przeniósł się, wraz ze sztab dywizji, do Ostródy, gdzie większość oddziałów zaangażowano w a cji żniwnej i omłotowej. Wobec znikomego napływu spraw karnych sądu sędzia sądu polowego oddelegowany został czasowo, a późnie

przeniesiony służbowo, do wojskowego sądu garnizonowego w Chełmie Lubelskim. W pierwszych dniach października sąd powrócił do stałego miejsca postoju w garnizonie bydgoskim.[82].

Wprowadzenie etatów pokojowych i realizacja procesu demobilizacji spowodowała przeniesienie do jednostki liniowej 2 żołnierzy obsługi co odbiło się w ujemny sposób na operatywności działania sądu. Dwuosobowy skład osobowy sądu nie mógł podołać wszystkim nałożonym obowiązkom. Z konieczności dużą wagę przywiązywano w sądzie dywizji do problematyki szkolenia ławników i obrońców wojskowych. Ławnicy wojskowi zobowiązani zostali do składania wobec kolegów sprawozdań z przebiegu rozprawy na najbliższej pogadance zorganizowanej przez oficerów polityczno-wychowawczego szczebla kompanii.[83].

W pierwszej połowie lipca do Olsztyna, miejsca stacjonowania sztabu 15 dywizji piechoty, przybył szef sądu polowego wraz z sekretarzem. Dywizja pozostawała jeszcze w stadium organizacji. Poszczególne pułki zapasowe przekształcono w jednostki dywizyjne, kierując je z reguły do prac żniwnych. Od miesiąca funkcjonowała w Olsztynie prokuratura dywizyjna, gromadząc zaległe sprawy podlegające rozpoznaniu w trybie karno-sądowym.

W październiku sąd, podporządkowany do tej pory bezpośrednio Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, przeszedł pod nadzór wojskowego sądu okręgu warszawskiego.[84].

Z dniem 1 listopada dywizja zakończyła prace polowe. Żołnierze, z wyjątkiem nielicznych grup, wracali do koszar. Zaistniały warunki do podniesienia na wyższy poziom dyscypliny, określanej w meldunkach jako stojącej na niezbyt wysokim poziomie. Podstawowym problemem były samowolne oddalenia w postaci wyjazdu do domu na okres kilku dni, kwalifikowane jako dezercja. Zjawisku temu próbowano zaradzić poprzez stosowanie surowej, nieadekwatnej do zaistnia-

łej sytuacji, represji karnej.

Przechodzenie dywizji na etat pokojowy nie sprzyjało rozbudowie sądu w sposób pozwalający na wykonanie wszystkich bieżących zadań. Obsada kadrowa składała się, do końca roku, zaledwie z dwóch osób.[85].

Wiele uwagi poświęcono szkoleniu ławników i obrońców wojskowych. Szef sądu, jako jedyny zawodowy sędzia sądu dywizyjnego, zmuszony był dbać osobiście o należyty poziom wiedzy politycznej i zawodowej swoich współpracowników. Wszystkie sprawy odbyły się z konieczności z udziałem ławników. Prawie we wszystkich sprawach uczestniczył zarówno prokurator jak i obrońca wojskowy.[86].

Wojskowy sąd 16 dywizji piechoty w Gdańsku-Wrzeszczu tworzono na etacie z września 1944 r., przewidującego w składzie osobowym stanowiska szefa sądu, 2 sędziów, sekretarza, szefa kancelarii - maszynistę i kilku żołnierzy obsługi. Według założeń Wydziału Sądownictwa Wojennego miał to być zaczątek przyszłego sądu garnizonowego obejmującego swą właściwością wszystkie sprawy karne zarówno żołnierzy 16 dywizji piechoty, jak też innych jednostek stacjonujących na Wybrzeżu /z wyjątkiem Marynarki Wojennej/ oraz osób cywilnych oskarżonych o popełnienie przestępstw przeciwko państwu. W dniu 18 września wyznaczony skład osobowy sądu przybył w pełnym składzie do Gdańska i rozpoczął urzędowanie.[87].

W związku ze zmianą koncepcji organizacyjnych w odniesieniu do wojskowej służby sprawiedliwości na Wybrzeżu, w końcu września zmniejszono etaty sądu do rozmiarów zabezpieczających wyłącznie obsługę macierzystej dywizji. Ze stanowisk odwołano większość pracowników sądu, co przy znacznym obciążeniu zaległymi i bieżąco wpływającymi sprawami karnymi odbiło się ujemnie na operatywności działania w zakresie orzecznictwa i zapobiegania.[88].

Szczególnej ostrości, po zredukowaniu składu osobowego sądu

nabrał problem szkolenia ławników. Szef sądu zmuszony był doprowadzić do wyznaczenia 50 oficerów i podoficerów we wszystkich większych jednostkach wojskowych i organizować dla nich systematycznie zajęcia z dziedziny prawa procesowego, materialnego i ustrojowego. W początkowym okresie napotykano na trudności związane z niestawiennictwem ławników, lekceważeniem obowiązków, jednostronnością podejścia do problemów winy i kary oraz próbami orzekania wbrew obowiązującym przepisom prawa materialnego. W późniejszym okresie, zwłaszcza po przeszkoleniu i kilkakrotnym zasiadaniu ławników w składach sądzących, problemy te straciły na ostrości, aczkolwiek nigdy nie zostały w pełni wyeliminowane. Jako ciężką i wyczerpującą określił szef sądu współpracę z ławnikami, daleko trudniejszą niż współdziałanie z sędziami zawodowymi lub nawet występującymi na zasadzie wyboru obrońcami wojskowymi. Był to jednak - według jego oceny, wysiłek niezbędny, gwarantujący świadome włączenie się czynnika społecznego w proces prawidłowego, dostosowanego do aktualnych potrzeb, wymiaru sprawiedliwości.[89]

W sierpniu 1945 r. rozpoczęto formowanie w Krakowie sądu 17 dywizji piechoty, podporządkowanego służbowo sądowi okręgu krakowskiego.

W tym czasie dywizja, tworzona głównie na bazie zapasowego pułku piechoty, była związkiem dobrze zorganizowanym. Poszczególne jej oddziały znajdowały się w stosunkowo bliskiej od siebie odległości, co ułatwiało kontrolę. Stan dyscypliny oceniano jako stosunkowo dobry. W październiku i listopadzie skład dywizji uległ znacznej redukcji z powodu demobilizacji żołnierzy starszego rocznika, przekazania znacznej liczby oficerów, podoficerów i szeregowców do dyspozycji dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza oraz kierowania wielu żołnierzy do szkół i na kursy wojskowe. Jedynie jeden batalion, odpowiednio wzmocniony, prowadził walkę na południo-

wo-wschodnich obszarach kraju z bandami OUN-UPA. W tych warunkach trudno było prowadzić normalne szkolenie. Stan dyscypliny zaczął się pogarszać. Żołnierze, przeważnie chłopi z województwa krakowskiego, opuszczali samowolnie jednostki, udając się do pobliskich domów. Zwiększyła się ilość przestępstw przeciwko mieniu, z którym to problemem borykano się do końca roku.[90].

Z uwagi na specyficzne warunki pracy sądu 17 dywizji piechoty, opartej na orzekaniu wyłącznie z ławnikami, procesowi szkolenia tychże ławników, a także obrońców wojskowych poświęcano dużo uwagi. Po sporządzeniu i zatwierdzeniu przez dowódcę dywizji listy 30 ławników, organizowano we wrześniu seminaria poświęcone rol ławników procesie karnym. W podobnych spotkaniach uczestniczyli obrońcy wojskowi. Zachodzące w dywizji procesy demobilizacyjne i organizacyjne nie ominęły odpowiednio przeszkolonej grupy ławnik W końcu października zaszła potrzeba uzupełnienia listy ławników i ponownego zorganizowania cyklu seminariów.[91].

18 dywizja piechoty powstała we wrześniu 1945 r. na bazie r formowanej 1 szkolnej dywizji piechoty. Siedzibą dowództwa i sztabu były Skierniewice. Ukształtowany w październiku 1945 r. skład sądu, wzmocniony dwoma żołnierzami służby zasadniczej, przetrwał do końca roku. 27 października sąd przeniósł swą siedzibę, w ślad za sztabem dywizji, do Białegostoku.[92].

Stan dyscypliny w dywizji oceniono jako zadowalający. Do najczęściej występujących wykroczeń i przestępstw należały samowolne oddalenia, a także występujące sporadycznie przypadki niedbalstwa i nadużyć o charakterze gospodarczym. Z czasem zaczęły się pojawiać przestępstwa przeciwko szczególnym obowiązkom wojskowym w związku z działalnością band terrorystyczno-rabunkowych w rejonie rozlokowania dywizji. Dotyczyło to przypadków bezczynności w czasie napadów na grupy i pojedyńczych żołnierzy wykonujących zada-

nia specjalne, a zwłaszcza ściąganie świadczeń rzeczowych od ludności wiejskiej.[93]

Jedrym z najsilniejszych związków taktycznych wchodzących w skład grupy jednostek szkolnych i zapasowych była sformowana w kwietniu 1945 r. 1 szkolna dywizja piechoty w składzie trzech pułków przygotowujących kadrę podoficerską. Siedzibą sztabu dywizji były koszary przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

W dniu 14 maja 1945 r. skierowany został do siedziby sztabu sekretarz sądowy z zadaniem przygotowania lokalu i sprzętu niezbędnego do zorganizowania sądu dywizyjnego. 19 maja obsadzono stanowiska szefa sądu i sędziego. W trudnych warunkach lokalowych przystąpiono w pierwszych dniach czerwca do pracy. W dniu 24 czerwca sztab dywizji przeniósł swą siedzibę, wraz z sądem i prokuraturą, do gmachu instytutu wychowania fizycznego na Bielanach.[94]

Warunki bytowe żołnierzy 1 szkolnej dywizji piechoty były niezwykle trudne. Zmobilizowani w kwietniu i maju, nie otrzymali początkowo mundurów. Spali z reguły na gołych deskach, przykrywając się płaszczami; pierwsze sienniki i koce otrzymali w połowie czerwca. Sytuację pogarszał brak bielizny osobistej, a nawet dostatecznej ilości wody. W początkowym okresie, z powodu braku kotłów i ogólnego niedostatku produktów żywnościowych, przybyli do jednostki żołnierze nie otrzymywali przez kilka dni posiłków; później były one z reguły niedostateczne zarówno pod względem ilościowym jak i kalorycznym.

W tych warunkach szerzyła się dezercja w postaci krótkotrwałych samowolnych oddaleń z rejonów zakwaterowania celem zaopatrzenia się w niezbędne przedmioty i żywność. Z negatywnymi zjawiskami prowadzono zdecydowaną walkę, polepszając w miarę możliwości warunki bytowe żołnierzy oraz stosując surową represję, która - jak oceniał szef sądu - nie zawsze spełniała pokładane w niej nadzieje.

Do wyraźnego przełomu w sytuacji na odcinku zwalczania dezer
cji doszło w lipcu 1945 r. W tym czasie polepszyły się znacznie w
runki zakwaterowania, umundurowania i wyżywienia kursantów. Do
zmniejszenia przestępczości przyczyniło się także wprowadzenie pr
tyki udzielania krótkotrwałych urlopów z ważnych przyczyn rodzin-
nych. Istotne znaczenie miało złożenie w lipcu uroczystej przysię-
gi oraz wzmocnienie aparatu polityczno-wychowawczego. Ilość samow
nych oddaleń i dezercji spadła. Innych przestępstw, poza sporadyc
nymi występującymi kradzieżami, wypadkami z bronią i awanturami n
tle spożycia alkoholu, nie notowano, mimo, że w skład dywizji w t
czasie wchodziło ponad 12.000 ludzi.[95].

W drugiej połowie lipca sztab dywizji, a wraz z nim sąd i pr
kuratura, przeniosły się do Skierniewic. W nowym rejonie ześrodko
wania dywizja uzyskała możliwość pełnej realizacji programów szko
leniowych. Wzrósł w sposób zauważalny poziom dyscypliny. Ograniczo
na została do minimum przestępczość. Sąd i prokuratura likwidowa-
ły w szybkim tempie zaległości. Wzmożeniu uległa operatywność dzi
łania i celowość represji karnej.

Na wysokim poziomie stało w dywizji szkolenie ławników i ob-
rońców wojskowych. Niezależnie od tego w każdym miesiącu sędziowi
przygotowywali kilka tematów z dziedziny ogólnowojskowej lub zawo
dowej, które omawiano w toku 2 lub 3-dniowych zajęć szkoleniowych.

We wrześniu trwał proces likwidacji 1 szkolnej dywizji piech
ty i przekształcenia jej w opartą na etatach pokojowych 18 dywizj
piechoty o wyraźnie liniowym profilu. W dniu 30 września 1945 r.
wszystkie księgi i repertoria spraw karnych zostały, z rozkazu pr
zesa Najwyższego Sądu Wojskowego, zamknięte. Wojskowy sąd 1 szko
nej dywizji piechoty przestał funkcjonować.[97].

Po zakończeniu działań bojowych 1 korpus pancerny został ze
środkowany w rejonie Görlitz. W dniach 20-21 maja powrócił do kr

ju, przechodząc w rejon Kalisza, dokąd przybył także, 22 maja, sąd polowy wraz z prokuraturą.

W dniu 13 czerwca jednostki korpusu otrzymały rozkaz intensywnego marszu na Śląsk Cieszyński i obsadzenia granicy polsko-czechosłowackiej. Sąd przybył do Rybnika. Usiłowano kontynuować wypróbowanym systemem działalność orzeczniczą i zapobiegawczą, praca sądu i prokuratury napotykała jednakże na ogromne trudności związane z częstymi zmianami miejsca postoju, rozdrobnieniem jednostek wojskowych na dużych przestrzeniach, przybierającymi na sile nastrojami demobilizacyjnymi i wzrostem ilości dezercji. Poszczególne dziedziny działania służby sprawiedliwości korpusu uległy wyraźnemu zakłóceniu, zwłaszcza że skład sądu został znacznie zredukowany.

W lipcu pełniąc służbę graniczną jednostki korpusu zostały zluzowane przez oddziały 1 armii. Rozpoczęła się prawie miesięczna translokacja w rejon Gliwic, Opola i Raciborza. Sztab korpusu wraz z sądem i prokuraturą ulokował się w Gliwicach.[98]

We wrześniu korpus pancerny pozostawał pod znakiem demobilizacji. Sąd polowy przygotowywał się do rozformowania. Pierwszy odszedł na stanowisko szef sądu. Z dniem 26 września 1945 r. przeniesieni zostali do innej służby pozostali oficerowie i żołnierze obsługi. Wojskowy sąd polowy 1 korpusu pancernego przestał istnieć.[99]

Po zakończeniu działań zbrojnych, w których kawalerzyści brali aktywny udział, zdecydowano przeformować rozbudowaną brygadę kawalerii w dywizję. Rozkaz Naczelnego Dowódcy WP z dnia 2 czerwca 1945 r. zakładał, że dywizja liczyć będzie ponad 5000 żołnierzy i tyleż koni w składzie 3 pułków konnicy, pułku artylerii konnej i dywizjonu artylerii zmotoryzowanej.

W sierpniu zorganizowano prokuraturę dywizji, która w praktyce pełniła funkcję prokuratury garnizonu koszalińskiego, prowadząc sprawy nie tylko żołnierzy, lecz także funkcjonariuszy milicji i

urzędów Bezpieczeństwa Publicznego oraz osób cywilnych poddanych właściwości sądów wojskowych.

Rozkaz o sformowaniu sądu ukazał się dopiero w dniu 9 października 1945 r. w 10 dni później szef sądu wraz z sekretarzem przystąpili do organizowania sądu. Począwszy od października 1945 r. sąd zmieniał kilkakrotnie miejsce postoju, zawsze jednak pozostawał na obszarze Pomorza Zachodniego.[100].

W dniu 13 kwietnia 1945 r. Naczelny Dowódca WP powołał do życia 1 dywizję rolno-gospodarczą, składającą się z 6 pułków, które objęły w posiadanie wyznaczone im rejony. Dowództwo i sztab dywizji mieściły się w Złocieńcu. Zadanie obejmowało zagospodarowanie obszaru o powierzchni ponad 100.000 hektarów, głównie w postaci opuszczonych i zdewastowanych majątków ziemskich.

Dnia 11 maja 1945 r. dowódca dywizji, zwrócił się do Naczelnego Szefa Sądownictwa Wojennego z umotywowaną prośbą o powołanie do życia sądu i prokuratury dywizji rolno-gospodarczej, jako organów niezbędnych z punktu widzenia utrzymania należytej dyscypliny i porządku w jednostkach rozrzuconych na dużych obszarach Pomorza Zachodniego. W związku z powyższym w dniu 3 czerwca 1945 r. Naczelny Dowódca WP wydał rozkaz organizacyjny, polecając włączyć w skład dywizji sąd wojskowy w 7 osobowym składzie. Dnia 25 lipca sąd, na razie w składzie dwuosobowym, dokonał pierwszych czynności urzędowych, rozpoczynając kilkumiesięczną działalność. W sierpniu skład sądu został wzmocniony poprzez skierowanie na stanowiska sędziów dwóch dalszych oficerów.[101].

Na siedzibę sądu obrano Złocieniec. Właściwością terytorialną obejmowano cały obszar działania dywizji rolno-gospodarczej, prawie od Szczecina do Koszalina i Złotowa, od Bałtyku do Noteci. Sąd dysponował wprawdzie samochodem osobowym wraz z kierowcą, o skali trudności na jakie napotykali oficerowie służby sprawiedli-

wości świadczyło jednak ogromne rozdrobnienie poszczególnych oddziałów. Dywizja dysponowała w tym czasie /według stanu na dzień 1 września 1945 r./ 304 majątkami. Po lasach grasowały bandy hitlerowskich niedobitków, napadających na mniejsze transporty wojskowe i pojedyńcze pojazdy.

Nadchodziły trudne żniwa. Po przeanalizowaniu sytuacji stwierdzono, że na ziemiach zachodnich i północnych możliwe będzie zebranie plonów, w tym również w gospodarstwach nie pozostających w administracji wojskowej, wyłącznie przy pomocy wojska. W związku z powyższym rząd polecił Naczelnemu Dowódcy WP zaangażować do prac żniwnych jak najwięcej żołnierzy. Bezpośrednio po żniwach przystąpiono do orek i siewów jesiennych.

Z zachowanych meldunków sądowo-prokuratorskich wynika, że podstawowe trudności w zakresie wykonania zadań sprowadzały się do braku sił pociągowych i paliwa do traktorów. Stosowano doraźne środki zaradcze. Prokuratorowi dywizji przedkładano 5-dniowe sprawozdania o przebiegu akcji żniwnej, stanowiące podstawę do podejmowania czynności nadzorczych. Między innymi na żądanie prokuratora do gospodarstw dywizyjnych skierowano dodatkowo kilka kompanii żołnierzy oraz zwiększono przydziały benzyny i oleju napędowego.[102]

W związku z częściową demobilizacją stany osobowe jednostek zaczęły gwałtownie spadać, co zmuszało do stopniowego przekazywania niektórych obiektów władzom cywilnym. Czyniono przygotowania do reorganizacji poszczególnych jednostek. Praktycznie był to stan powolnej likwidacji związku taktycznego.

Długo niewyjaśnioną była sprawa podporządkowania służbowego sądu dywizji rolno-gospodarczej. Sprawy karne w trybie nadzoru przesyłano bezpośrednio Najwyższemu Sądowi Wojskowemu. Dopiero w dniu 9 listopada prezes NSW poinformował szefa sądu, że kierowany przez niego sąd podlega nadzorowi sądu pomorskiego okręgu wojskowego.

W listopadzie i grudniu proces przekazywania gospodarstw rol. nych władzom cywilnym uległ intensyfikacji. Likwidowano poszcze- gólne ogniwa. Zabezpieczano mienie. Ostatecznego rozformowania dy. wizji dokonano w 1946 r. Sąd wojskowy zakończył swą działalność 5 marca.[103].

2 dywizja artylerii, po koncentracji na polach pod Ulbersdor wyruszyła w dniu 13 maja do kraju.

Wobec wyłączenia dywizji ze składu armii, sąd polowy podpor kowano bezpośrednio Najwyższemu Sądowi Wojskowemu. Skład osobowy du wyruszył z Neustadt i poprzez Legnicę, Wrocław zmierzał w kier ku Kalisza. 22 maja zatrzymał się w Sycowie, skąd skierowany zost na ostatecznie oznaczone miejsce postoju do Ostrowa Wielkopolskie- go.[104].

W okresie od 4 czerwca dywizja przystąpiła do normalnego, po jowego szkolenia. Zasadniczym celem było należyte wykorzystanie n gromadzonych doświadczeń wojennych. Żołnierze dywizji brali udzia we wszystkich akcjach społecznych. Osiedlano żołnierzy dywizji na ziemiach zachodnich, pomagano w żniwach, usuwano zniszczenia woje ne. Jednocześnie przygotowywano żołnierzy starszych roczników do demobilizacji.

W związku z przejściem na etaty pokojowe, w dniu 8 września przeformowano 2 dywizję w brygadę artylerii. Były to ostatnie chw le zasłużonego związku taktycznego. Proces likwidacji sądu przeci gnął się do listopada, kiedy to likwidator sądu przekazał pozosta ły sprzęt i resztą dokumentacji Najwyższemu Sądowi Wojskowemu.[105]

Na podstawie rozkazu Naczelnego Dowódcy WP z dnia 30 kwietni 1945 r. sformowano 5 dywizję artylerii. W dniu 8 maja do dywizji skierowano szefa sądu polowego, 2 sędziów i sekretarza. Faktyczną działalność sądową rozpoczęto w Toruniu w dniu 2 lipca 1945 r. Na wiązano kontakty z dowódcami brygad rozlokowanych w Gnieźnie i W

ławku. Wiele uwagi poświęcono problemom formowania dywizji, później zaś demobilizacji żołnierzy starszych roczników. Stosunkowo mało czasu przeznaczono na klasyczne czynności profilaktyczno-wychowawcze. Orzekano sporadycznie, stosownie do ilości spraw karnych wpływających do sądu.[106]

W związku z rozformowaniem dywizji i przekształceniem jej w bragadę artylerii, w dniu 2 października 1945 r. zlikwidowano, na podstawie rozkazu prezesa NSW, sąd 5 dywizyjny. Ostatnie czynności likwidacyjne wykonano w dniu 17 października 1945 r.[107]

2. Zmiana kierunków polityki karnej.

Zakończenie działań wojennych, przejście na garnizonowy tryb pełnienia służby, większa stabilność składów osobowych jednostek oraz bliższy kontakt prokuratorów i sędziów z żołnierzami zmuszały do zmiany kierunków działania w polityce kryminalnej. Lepsze warunki pracy dochodzeniowo-śledczej pozwoliły na pełniejsze gromadzenie materiału dowodowego w miejscu popełnienia przestępstwa, co skutkowało w postaci kierowania większej ilości spraw na drogę sądową. Prokurator odstąpił od praktyki szerokiego kierowania na drogę postępowania dyscyplinarnego spraw o przestępstwa mniejszej wagi. Postanowiono zawężająco interpretować stosowny przepis kkWP, a także wpływać na dowódców jednostek, by ograniczyli stosowanie kar dyscyplinarnych, nawet w postaci oddziału karnego, w odniesieniu do sprawców czynów mogących stać się przedmiotem postępowania sądowego. W stosunku do pozostałych czynów o charakterze wykroczeń postulowano rygorystycznie przestrzegać przepisów regulaminów, zwłaszcza dyscyplinarnego oraz służby wewnętrznej i garnizonowej, traktując je jako uzupełnienie przepisów kkWP. Spodziewano się, że poziom postępowania przygotowawczego i dyscyplinarnego ulegnie wyraźnej poprawie, sprawy karne zaś rozpoznawane będą z reguły na terenie jednostek wojskowych, niezależnie od miejsca pobytu oskarżone-

go i świadków. Stopniowe wprowadzanie dodatkowych rygorów powodo
ło zanik poszczególnych rodzajów przestępczości. Ten pozytywnie
ukształtowany obraz zjawisk w sferze dyscypliny nie przetrwał zb
długo. W miarę narastania problemów zaopatrzeniowych oraz związa
nych z przedłużaniem służby wojskowej żołnierzy frontowych, groź
przestępczości, stosownie do nowych warunków uformowanej, zaczęł
powoli narastać.[108]

W 1 armii, bezpośrednio po zakończeniu działań zbrojnych,ni
nastąpiły w strukturze przestępczości poważniejsze zmiany, choci
stan rozluźnienia dyscypliny, będący następstwem zakończenia wal
dał znać o sobie w postaci wzrostu wykroczeń dyscyplinarnych, gł
nie na tle spożycia alkoholu. Sąd armii rozpoznał 35 spraw, skaz
jąc m.in. 22 osoby za wrogą agitację, prowadzoną jeszcze w 1944r
/sprawy zalegały od kilku miesięcy w prokuraturze wojskowej/. W
czerwcu skazano 9 sprawców różnorodnych przestępstw wojskowych i
pospolitych. W jednostkach wojskowych nie spotykano przestępstw
związanych z uchylaniem się od obowiązków wojskowych. Zanikły ca
kowicie samouszkodzenia ciała. Do rzadkości należała dezercja i
mowolne oddalenie. W związku jednakże z przejściem armii na plan
we zaopatrzenie oraz likwidację niektórych składów żywnościowych
zaczęły się pojawiać czyny noszące cechy nadużyć gospodarczych
lub nawet kradzieży mienia wojskowego, choć w czerwcu zjawisko
to nie przybrało jeszcze poważniejszych rozmiarów. Rygorystyczne
przestrzeganie rozkazu o ewidencji i zdawaniu do magazynów zdoby
cznej broni palnej wpłynęła na zmniejszenie się ilości wypadków
nieumyślnego spowodowania zranienia lub śmierci.

Zmiany w strukturze przestępczości oraz zwiększenie wymaga
ności wpłynęły na zwiększenie liczby wszczętych postępowań karny
W lipcu skazano 24 osoby, w sierpniu - 4, we wrześniu - 10 osób
Ten niewysoki stan skazań nie odzwierciedlał jednakże faktyczne
stanu przestępczości, zwłaszcza w dziedzinie samowolnych oddale

i dezercji. Z uwagi na braki kadrowe prokuratury wiele spraw karnych zalegało w postępowaniu przygotowawczym. Dochodziło do niespotykanego dotąd przedłużenia terminów dochodzenia i śledztwa. Wielu spraw nie rejestrowano, lub wprost ukrywano. W rzeczywistości problemem w skali armii były dezercje i samowolne oddalenia, wynikające z różnorodnych przyczyn, głównie jednak z powodu niepewności co do możliwości uzyskania urlopu oraz alarmujących wiadomości otrzymywanych od rodzin w związku z repatriacją ze Związku Radzieckiego do Polski oraz ze wschodnich i centralnych regionów kraju na ziemie zachodnie i północne. W poszczególnych przypadkach do żołnierzy docierały niepokojące sygnały o zagrożeniu rodzin ze strony nacjonalistycznych band OUN-UPA. Notowano także dezercje żołnierzy, którzy w obliczu demobilizacji usiłowali wrócić w szeregi Armii Radzieckiej i w ten sposób przedostać się na terytorium ZSRR, a także żołnierzy narodowości żydowskiej, szukających możliwości emigracji.[109]

Jedną z istotniejszych przyczyn dezercji i samowolnych oddaleń był pogarszający się w armii stan zaopatrzenia mundurowego i żywnościowego. Motywem powszechnie podawanym przez sprawców była konieczność udawania się do rodziny po żywność, tytoń, pieniądze, obuwie, bieliznę, a nawet w celu dokonania naprawy obuwia i umundurowania. W szeregu sprawach powodów samowolnych oddaleń należało szukać w dążeniu do udzielenia pomocy rodzinie w żniwach lub w przeprowadzeniu innych prac gospodarczych. Czasem przyczyną dezercji były niedostatki organizacyjne lub niedbalstwo ze strony przełożonych. Rozwiązania trudnych, czasem zawinionych przez poszczególnych oficerów, problemów, próbowano szukać we wzmożonej represji. Prokurator armii wydał zarządzenie, by w dziedzinie walki z samowolnymi oddaleniami jeszcze bardziej ograniczyć stosowanie trybu dyscyplinarnego do niezbędnego minimum, wszystkie zaś spra-

wy - z reguły - kierować do sądu, który w sposób zdecydowany zaostrzył w tym względzie represję karną. To niewątpliwe wypaczenie linii orzekania i ścigania zostało w porę skorygowane, choć na przestrzeni sierpnia i września korzystano jeszcze sporadycznie z orzekania przesadnie surowych kar za dezercję i nadużycia gospodarcze w celach wyraźnie odstraszających.

Ogółem sąd 1 armii WP w okresie od maja do września 1945 r. skazał 38 oficerów, 26 podoficerów, 16 szeregowców i 1 cywila, w tym 12 osób za dezercję, 4 za samowolne oddalenie, 2 za przestępstwa przeciwko karności, 4 za nadużycie uprawnień, 1 za pobicie podwładnego, 6 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 2 za przestępstwa przeciwko mieniu, 1 za chuligaństwo, 3 za spowodowanie wypadku samochodowego, 6 za przestępstwa nierządu, 1 za pobicie, 3 za szerzenie wrogiej propagandy i 1 za przynależność do tajnego związku. Skazanym wymierzono 2 kary śmierci za dezercję i rabunek mienia /wykonane/ 7 kar samoistnych w postaci skierowania do oddziału karnego oraz 72 kary pozbawienia wolności, w tym 56 orzeczonych w postaci bezwzględnej, 5 z warunkowym zawieszeniem ich wykonania i 11 z odroczeniem wykonania kary i skierowaniem sprawców do oddziału karnego.[110].

W maju 1945 r. sąd 2 armii skazał zaledwie 6 osób, w tym 2 za dezercję. Było to odzwierciedleniem ogólnie dobrego stanu dyscypliny w jednostkach armii. Rejestrowano wprawdzie pojedyńcze przypadki przestępstw pospolitych i wojskowych, nie były to jednakże zjawiska nagminne. W czerwcu stan przestępczości w armii zaczął wykazywać tendencje zwyżkowe. Sąd skazał łącznie 30 osób, głównie za dezercję i samowolne opuszczenie rejonu zakwaterowania, oraz za przestępstwa przeciwko karności i chuligaństwo. Wzrost przestępstwa zarejestrowanej dezercji /do 119 wypadków/ spowodowany był głównie narastaniem nastrojów demobilizacyjnych i zawiedzionymi nadziejami na

uzyskanie urlopów okolicznościowych. Wiele wypadków określonych jako dezercja okazało się w konsekwencji dochodzenia i śledztwa jedynie samowolnymi oddaleniami bez zamiaru dłuższego uchylania się od obowiązku służby wojskowej. Dowódcy jednostek odnosili się do powracających dobrowolnie żołnierzy dość pobłażliwie, co prowadziło jednakże do pogłębiania się zjawiska i zagrożenia zwartości oddziałów. Zdecydowano wprowadzić stosowne zmiany w polityce kryminalnej, w tym zaostrzyć represję karno-sądową. W końcu czerwca zapadło kilka wyroków orzekających karę w granicach do 3 lat pozbawienia wolności w stosunku do żołnierzy, którzy dobrowolnie powrócili do jednostek. Innym charakterystycznym zjawiskiem była wzrastająca ilość czynów związanych z nadużyciem alkoholu, głównie chuligaństwa, zranień, a nawet w pojedyńczych przypadkach zabójstw.

Sygnalizowany wzrost niektórych kategorii przestępstw skłonił prokuraturę armii do kierowania na drogę postępowania karnego spraw, które do tej pory były z reguły załatwione w trybie dyscyplinarnym. Znalazło to odbicie w stosunkowo dużym wpływie spraw karnych do prokuratury i sądu w lipcu i sierpniu 1945 r. W lipcu figurowało w spisach prokuratury armii 511 wypadków nadzwyczajnych /wobec 188 w czerwcu 1945 r./, w sierpniu - 796, głównie samowolnych oddaleń i nieszczęśliwych wypadków. Sąd armii skazał w lipcu 31 osób, w sierpniu zaś 24 osoby. Oznaczało to, że większość wszczętych spraw załatwiono jednak w trybie dyscyplinarnym.[111].

Mimo niekorzystnych na pierwszy rzut oka, danych cyfrowych, prezes sądu i prokurator armii podkreślali w meldunkach stosunkowo dobry stan dyscypliny i znaczny spadek przestępczości w armii, a szczególnie w dziedzinie dezercji, co było wynikiem uregulowania w późniejszym okresie sprawy urlopów, wydania rozkazu demobilizacyjnego i stosowania represji karnej w sprawach kwalifikujących

się w zasadzie do postępowania dyscyplinarnego /1-2 dniowa nieobecność w jednostce z dobrowolnym powrotem/. W jednostkach frontowych dezercja zanikła prawie całkowicie; w pozostałych występowała w nieznacznym rozmiarze. Podkreślano, że część spraw o dezercję odnosiła się do przypadków związanych z nieterminowym powrotem z urlopów, częstokroć związanym z trudnościami natury komunikacyjnej /o częstokroć było usprawiedliwione lub nawet udokumentowane/ lub przedłużeniem urlopu przez lokalne, uprawnione władze wojskowe. Wszelkie wypadki spóźnienia z urlopów, nawet te później usprawiedliwione, ujmowane były w statystyce jako dezercja lub samowolne oddalenie, co zaciemniało faktyczny obraz przestępczości. Niepokojącym natomiast objawem był wzrost nieszczęśliwych wypadków z bronią palną, z reguły wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z nią żołnierzy młodego rocznika, oraz na skutek wybuchu min, zwłaszcza w rejonach nad Nysą Łużycką i na polach w czasie akcji żniwnej.

W okresie od maja do sierpnia 1944 r. sąd 2 armii skazał 23 oficerów, 20 podoficerów i 48 szeregowców, w tym 25 za dezercję, 15 za samowolne oddalenie, 4 za przestępstwa przeciwko karności, 13 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków, 9 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 12 za przestępstwa przeciwko mieniu, 2 za chuligaństwo, 2 za przestępstwa samochodowe, 1 za zgwałcenie, 2 za bigamię, 5 za przynależność do tajnych związków i 1 za nielegalne przechowywanie broni palnej. Skazanym wymierzono 7 kar śmierci, w tym 6 za dezercję i 1 za zabójstwo. W stosunku do 1 dezertera karę wykonano. Pozostałym sprawcom wymierzono 14 kar samoistnego skierowania do oddziału karnego i 70 kar pozbawienia wolności, w tym 37 orzeczonych w postaci bezwzględnej.[112].

W strukturze przestępczości zarejestrowanej w maju i czerwcu w 1 dywizji piechoty zachodziły zmiany typowe dla związków taktycznych, które wracały z frontu na tereny ojczyste. W jednostkach tych

przestępstwa dezercji i samowolnego oddalenia, które poprzednio zdarzały się sporadycznie, zaczęły występować dość często, przybierając czasem charakter nagminny. W czerwcu doszło do 36 wypadków dezercji, podczas gdy w maju miały miejsce tylko 4 wypadki. Nie były to wypadki groźne, raczej mniejszej wagi, załatwiane z reguły w trybie dyscyplinarnym, tym niemniej znaczna ich liczba zmuszała do szukania i likwidacji przyczyn tego zjawiska. Z uwagi na obowiązujący zakaz udzielania urlopów, część żołnierzy, zwłaszcza mniej zdyscyplinowanych lub działających pod wpływem szczególnych okoliczności, opuszczała czasowo rejony zakwaterowania lub celowo odstawała podczas marszów i udawała się do swych domów, narażając się świadomie na odpowiedzialność dyscyplinarną lub karną.

Coraz częściej i skrupulatniej przeprowadzane kontrole powodowały ujawnianie przestępstw gospodarczych. Pojawiały się przestępstwa natury samochodowej. Kierowcy pojazdów mechanicznych, przyzwyczajeni w warunkach frontowych do zbytniej swobody w poruszaniu się po drogach popadali w kolizję z prawem. W niektórych jednostkach biorących udział w zwalczaniu wrogiego podziemia miały miejsce przypadki nie podjęcia walki z uzbrojonymi napastnikami. Ogólnie jednakże biorąc, sprawy rozpoznane przez sąd polowy 1 dywizji piechoty nacechowane były taką różnorodnością, że trudno było mówić o jakiejś zdecydowanej linii przestępczości, o przewadze jednego rodzaju czynów nad pozostałymi. Z tych względów i represja karna w stosunku do żołnierzy nie przybierała specjalnie na sile. W czerwcu skazano ogółem 11 osób za różnorodne przestępstwa. Na czoło skazań w lipcu wybiła się znaczna, bo 18-osobowa grupa skazanych osób cywilnych, z reguły ujętych członków różnych grup zbrojnych lub członków nielegalnych organizacji. Wiąże się to niewątpliwie z pozytywnymi wynikami

akcji jednostek wojskowych 1 dywizji, w wyniku których ujęto szer osób z bronią w ręku.[113].

Przedmiotem rozpoznania sądu, zarówno w czerwcu jak i w lipc było kilka spraw przeciwko żołnierzom, którzy nie stawili zbrojne go oporu pojawiającym się lub atakującym członkom grup dywersyjno -rabunkowy Wracający z frontu i spragnieni pokoju żołnierze, ni nawykli do walki z wrogiem wewnętrznym, dawali się niejednokrotnie zaskoczyć. Poszczególne jednostki ponosiły straty w ludziach /byli zabici i ranni/ i sprzęcie /broń, umundurowanie, tabory, bydło/. Tak było w pierwszym okresie walk dywizji ze zbrojnym podziemiem. W miarę zdobywania doświadczeń przypadki zaskakiwania żołnierzy i niestawiania zbrojnego oporu stały się niezmiernie rzadkie. W drugiej połowie lipca nie spotykane były prawie wcale. Warto podkreślić, że niemniej zaskoczonym od żołnierzy wyżej opisanymi zdarzeniami był orzekający sąd polowy dywizji, który podobne rodzajowo czyny kwalifikował w różny sposób, bądź to jako czyny skierowane przeciwko wierności żołnierskiej, bądź jako naruszenie szczególneg obowiązku wojskowego, bądź też jako naruszenie regulaminu służby konwojowej.[114].

W sierpniu zaczęto stosować, w ograniczonym jeszcze, uwarunko wanym służbą, zakresie, praktykę udzielania urlopów, co zmniejszyło w poważnym stopniu zjawisko dezercji i samowolnych oddaleń. Natomiast znaczna ilość spraw wszczętych w stosunku do osób cywilnych podejrzanych o przynależność do nielegalnych organizacji związana była z operacjami poszczególnych jednostek dywizji w ramach zwalczania wrogiego podziemia. Sąd polowy skazał w sierpniu i wrześniu 39 osób. W październiku skazano zaledwie 7 osób za samowolne opuszczanie jednostki, kradzież i lekkomyślne zniszczenie mienia wojskowego. Tak pozytywny obraz skazań wiązać należy z ogólnie należytym stanem dyscypliny w jednostkach dywizji, nieznacznym ciężarem gatun

kowym naruszeń porządku prawnego, załatwianych z reguły w trybie dyscyplinarnym oraz - zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw przeciwko państwu - działaniem ustawy amnestyjnej. Podobna sytuacja panowała w ostatnich miesiącach roku. W listopadzie osądzono 6 osób, w grudniu - 17 osób, głównie za krótkoterminowy, samowolny pobyt poza rejonem zakwaterowania.

Ogółem sąd polowy 1 dywizji piechoty skazał od maja do grudnia 1945 r. 15 oficerów, 29 podoficerów, 45 szeregowców i 30 osób cywilnych, w tym 10 za dezercję, 21 za samowolne oddalenie, 1 za odmowę pełnienia służby, 2 za samouszkodzenie ciała, 1 za tchórzostwo, 8 za przestępstwa określane ogólnie jako czyny przeciwko wierności żołnierskiej, 9 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 1 za naruszenie regulaminu służby konwojowej, 7 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 17 za przestępstwa przeciwko mieniu, 3 za spowodowanie wypadków samochodowych, 2 za przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, 1 za przyjęcie korzyści majątkowej w związku z pełnieniem służby, 3 za szerzenie wrogiej propagandy, 30 za działalność w nielegalnych organizacjach i 3 za nielegalne gromadzenie broni palnej. Skazanym wymierzono 17 kar śmierci, w tych 3 za dezercję, 1 za zabójstwo, 7 za rabunek mienia, 4 za działalność w nielegalnych organizacjach i 2 za gromadzenie broni palnej. W odniesieniu do 13 osób kary wykonano. Pozostałym sprawcom wymierzono 14 kar w postaci skierowania do oddziału karnego oraz 88 kar pozbawienia wolności, w tym 54 kary orzeczono w postaci bezwzględnej.

Z ogólnej liczby spraw karnych rozpoznanych od maja do grudnia 1945 r. jedynie 5 spraw odnosiło się do dezercji popełnionej z zamiarem trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego. Czasokres pobytu dezerterów poza jednostką, działających z zamiarem dłuższego uchylania się od służby, wynosił od 4 do 5 dni. Część

zhich powróciła dobrowolnie do koszar; pozostałych doprowadzono konwojem. Spośród żołnierzy skazanych za samowolne oddalenie si jednostki bez zamiaru trwałego lub dłuższego uchylania się od o wiązku wojskowego, większość udała się do domu rodziców lub żon dzieci, nierzadko z zamiarem udzielenia pomocy chorym lub cierp cym niedostatek bliskim. Większość z nich powróciła dobrowolnie koszar, z reguły po upływie kilku dni. Nieliczni tylko oddalili z koszar do znajomych kobiet lub z zamiarem spożycia alkoholu. D łania 1 dywizji piechoty prowadziły nierzadko do oddania pod są członków nielegalnych organizacji i band ujętych z bronią w ręk lub też naruszających porządek publiczny w inny sposób. Sąd pol 1 dywizji rozpoznał w okresie od czerwca do listopada łącznie 1 spraw karnych przeciwko 30 oskarżonym o przynależność do nieleg nych organizacji i związków mających na celu obalenie przemocą ustroju państwa polskiego, z reguły poprzez dokonywanie napadów terrorystyczno-rabunkowych z bronią w ręku. Byli to z reguły cz kowie różnych reakcyjnych ugrupowań, które prowadziły działalno organizacyjną lub występowały zbrojnie. Niektórzy skazani wchod li w skład grup zbrojnych bez wyraźnego oblicza politycznego, t niąc się wyłącznie rabunkiem mienia spokojnych obywateli. Wśród skazanych znalazło się kilku dezerterów, którzy w obawie przed skierowaniem na front opuścili w 1944 r. i w początkach 1945 r. cierzyste jednostki wojskowe i do chwili ujęcia w trakcie kolej nych operacji oczyszczających żyli z grabieży. W stosunku do sk nych członków band i nielegalnych organizacji orzeczono 13 kar śmierci i 17 kar pozbawienia wolności w rozmiarze od 1 do 10 la W odniesieniu do wszystkich skazanych orzeczono karę dodatkową postaci utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w odniesieniu do niektórych - karę konfiskaty mienia. W okresie od maja do grudnia skazano kilkanaście osób za różnorodne przes stwa przeciwko mieniu wojskowemu i stanowiącemu własność prywat

Pozostałe kategorie przestępstw, reprezentowane z reguły pojedyńczymi lub co najwyżej kilkoma przypadkami czynów w postaci zabójstw, niedopełnienia obowiązków służbowych, nadużycia władzy, lekkomyślności w działaniu, wrogiej agitacji, nielegalnego posiadania broni i niektórych innych, nie stanowiły poważniejszego problemu.[115].

Po zakończeniu działań zbrojnych na froncie sąd polowy 2 dywizji piechoty orzekał w warunkach korzystnie kształtującego się wpływu spraw karnych do sądu. W maju skazano 1 sprawcę nieumyślnego zabójstwa, w czerwcu - 2 sprawców zgwałcenia, w lipcu nie wpłynęła do sądu żadna sprawa karna, w sierpniu skazano 8 osób, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu, we wrześniu - 6 osób, w październiku - 3 osoby, w listopadzie - 4 osoby i w grudniu - 8 osób. Przedmiotem skazań w ostatnich miesiącach roku były przeważnie przestępstwa dezercji i samowolnego oddalenia oraz wybryki chuligańskie i kradzieże. Po bezskutecznych na ogół staraniach o urlop sprawcy z reguły wyjeżdżali samowolnie do domu po żywność, tytoń, ciepłą bieliznę i obuwie. Niedostatki w zaopatrzeniu były częstokroć przyczyną przestępstw przeciwko mieniu.

Ogółem sąd polowy 2 dywizji piechoty skazał od maja do grudnia 1945 r. 6 oficerów, 11 podoficerów i 15 szeregowców, w tym 7 osób za dezercję, 5 za samowolne oddalenie, 1 za nadużycie władzy, 4 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 11 za przestępstwa przeciwko mieniu, 3 za przestępstwa nierządu i 1 za przynależność do tajnego związku. Skazanym wymierzono 32 kary pozbawienia wolności, spośród których 29 wykonano w zakładzie karnym.[116].

W pierwszych miesiącach po zakończeniu działań zbrojnych na froncie sąd polowy 3 dywizji piechoty rozpoznał niewiele spraw karnych, głównie o przestępstwa związane z nadużyciem napojów alkoholowych i niesubordynacją. W maju i czerwcu skazano po 7 osób. Począwszy od lipca przed sądem odpowiadali w większości sprawcy de-

zercji popełnionej z zamiarem odwiedzenia rodziny i powrotu do je nostki. Ogółem skazano w lipcu 12 osób, w sierpniu - 16 osób i we wrześniu - 2 osoby. W ostatnich miesiącach roku do sądu kierowano z reguły sprawy o różnorodne, z reguły niezbyt groźne, czyny o charakterze chuligańskim lub związane z zaborem mienia ludności c wilnej. W październiku skazano 18 osób, w listopadzie - 21, w gru niu - 8 osób, w tym 21 za przestępstwa przeciwko mieniu i 8 za chuligaństwo. Na uwagę zasługuje sprawa dowódcy, oskarżonego o nieudzielenie w porę pomocy grupie żołnierzy ochraniającej most kolejowy i odcinek toru. Żołnierze, po zaciętej obronie, ulegli przeważającym siłom wroga. Większość z nich zginęła lub odniosła rany. Most został wysadzony w powietrze.

Ogółem sąd polowy 3 dywizji piechoty skazał od maja do grud- nia 1945 r. 20 oficerów, 36 podoficerów, 34 szeregowców i 1 cywil w tym 18 osób za dezercję, 4 za samowolne oddalenie, 1 za tchórzo two, 6 za przestępstwa przeciwko karności, 2 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków, 7 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 33 za przestępstwa przeciwko mieniu, 11 za chuligaństwo, 1 za spowodowanie wypadku samochodowego, 5 za przestępstwa nierzą du i 3 za szerzenie wrogiej propagandy. Skazanym wymierzono 7 kar śmierci, w tym 5 za dezercję i 2 za zabójstwo. W stosunku do 2 osób /dezertera i zabójcy/ karę wykonano. Nadto sąd wymierzył 84 kary pozbawienia wolności, w tym 18 kar w postaci bezwzględnej.[11]

W maju 1945 r. 4 dywizja piechoty, zahartowana w bojach, uzy kała w opinii dowódcy armii i Naczelnego Dowódcy WP niezwykle wys ką ocenę. Stan dyscypliny był znakomity; przestępczość minimalna. Do momentu likwidacji sądu skazano zaledwie 4 osoby.

Sąd polowy 4 dywizji piechoty, w odtworzonej postaci, skazał w październiku 4 sprawców, w listopadzie 6 i w grudniu 1 funkcjo- nariusza SOK-za różnego rodzaju przestępstwa służbowe i pospolite

Ogółem w okresie od października do grudnia 1945 r. sąd polowy 4 dywizji piechoty skazał 2 oficerów, 7 podoficerów i 2 szeregowców, w tym 3 za dezercję, 1 za samowolne oddalenie, 2 za nadużycie władzy, 2 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 2 za dokonanie zaboru mienia i 1 za chuligaństwo. Skazanym wymierzono 9 kar pozbawienia wolności, z reguły do 3 lat więzienia, oraz 2 kary skierowania do oddziału karnego. W stosunku do 4 osób karę więzienia wykonano.[118]

Sąd polowy 5 dywizji piechoty skazał od maja do grudnia 1945r. 7 oficerów, 25 podoficerów i 26 szeregowców, w tym 25 osób za dezercję, 3 za samowolne oddalenie, 1 za samouszkodzenie ciała, 1 za odmowę wykonania rozkazu, 9 za nadużycie władzy i niedbałe pełnienie służby, 2 za naruszanie regulaminu pełnienia służby wartowniczej, 11 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 3 za przestępstwa przeciwko mieniu i 1 za chuligaństwo. Skazanym wymierzono 3 kary śmierci, w tym 2 za dezercję i 1 za zabójstwo. W stosunku do zabójcy karę wykonano. Nadto sąd wymierzył 10 kar w postaci skierowania do oddziału karnego i 45 kar pozbawienia wolności, spośród których 32 wykonano w zakładzie karnym.[119]

W maju, czerwcu i lipcu 1945 r. sąd polowy 6 dywizji piechoty rozpoznał w sumie sprawy 30 osób, w tym 24 dezerterów, którzy dobrowolnie powrócili do macierzystych jednostek, tłumacząc w sposób nieprzekonywający, że walczyli w składzie innych oddziałów, zwłaszcza w bitwie o Kołobrzeg i w czasie forsowania Odry, lub podążali za swymi oddziałami. Rozpoznane w późniejszym okresie sprawy miały inny charakter. Zaczęły dominować sprawy o wojskowe przestępstwa służbowe oraz różnego rodzaju zamachy na mienie społeczne i prywatne. W sierpniu skazano 9 osób, we wrześniu 12. W ostatnich miesiącach roku na czoło tabeli skazań wysunęły się sprawy o dezercję i samowolne opuszczenie rejonu zakwaterowania z zamiarem

odwiedzenia bliskich i krewnych, choć niepoślednie miejsce zajmo
ły kradzieże, chuligaństwo i niedbałe pełnienie służby.

Ogółem sąd polowy 6 dywizji piechoty rozpoznał 95 spraw kar
nych, skazując 16 oficer, 26 podoficerów, 42 szeregowców i 4 oso
cywilne, w tym 35 osób za dezercję, 11 za samowolne oddalenie, 5
za zaniedbanie obowiązków służbowych, 2 za znieważenie podwładne
go, 5 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 15 za przestęps
przeciwko mieniu, 4 za chuligaństwo, 2 za spowodowanie wypadków
mochodowych, 1 za zgwałcenie, 1 za wprawienia się w stan nietrze
wości w czasie pełnienia służby, 1 za podrobienie dokumentu, 2 z
szerzenie wrogiej propagandy i 4 za przynależność do nielegalnej
organizacji. Skazanym wymierzono 1 karę śmierci za zabójstwo /wy
nano/, 24 kary skierowania do oddziału karnego i 63 kary pozbawi
nia wolności, w tym 31 w postaci bezwzględnej.[120].

W maju 1945 sąd polowy 7 dywizji piechoty skazał 2 osoby -
nych na obszarze dywizji sprawców ucieczki z pola walki w czasie
kwietniowych bojów. Szeregowiec skazany został za tchórzostwo ok
zane w boju na karę śmierci /karę wykonano/; podoficer - na 10 l
więzienia wraz z odroczeniem wykonania kary i skierowaniem do od
działu karnego. Wyrok stał się przedmiotem krytyki w trybie nadz
ru sądowego z powodu naruszenia zasad sprawiedliwości wewnętrzne
zważywszy na jednorodność przestępstw popełnionych przez podofic
ra i szeregowca. W okresie od czerwca do grudnia sąd rozpoznawał
z reguły po kilka, od 3 do 9 spraw, miesięcznie. Jedynie w paździe
niku skazał 13 osób. Przedmiotem spraw były w większości przestę
stwa przeciwko mieniu, samowolne oddalenia i niedbalstwo w służb
lub nieostrożne obchodzenie się z bronią. Charakterystyczne były
sprawy 2 osób narodowości niemieckiej skazanych za sabotaż i zab
stwo oficera zakwalifikowane jako akt terroru.

Ogółem sąd polowy 7 dywizji piechoty rozpoznał 56 spraw kar

nych, skazując 12 oficerów, 12 podoficerów, 22 szeregowców i 2 osoby cywilne, w tym 1 za dezercję, 8 za samowolne oddalenie, 2 za tchórzostwo, 1 za niedbalstwo w służbie, 13 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 12 za przestępstwa przeciwko mieniu, 5 za chuligaństwo, 4 za szerzenie wrogiej propagandy, 1 za dokonanie gwałtownego zamachu i 1 za sabotaż. Skazanym wymierzono 3 kary śmierci, w tym 1 za dezercję, 1 za zabójstwo i 1 za gwałtowny zamach. W stosunku do 2 osób karę wykonano. Nadto sąd skazał 9 osób na skierowanie do oddziału karnego i 36 na karę pozbawienia wolności, w tym 20 w postaci bezwzględnej.[121].

W okresie od maja do grudnia 1945 r. sąd polowy 8 dywizji piechoty rozpoznawał po kilka lub kilkanaście spraw karnych o różnorodne przestępstwa wojskowe i pospolite, spośród których jedynie we wrześniu wyróżnia się grupa przestępstw przeciwko mieniu i paserstwa popełnionych w większości na szkodę ludności cywilnej w czasie walk z bandami OUN-UPA. Skazano w związku z tym 12 osób.

Ogółem sąd polowy 8 dywizji piechoty skazał 20 oficerów, 23 podoficerów, 18 szeregowców i 5 osób cywilnych, w tym 6 za dezercję, 5 za samowolne oddalenie, 2 za tchórzostwo, 2 za przestępstwa przeciwko karności, 4 za nadużycia i niedbałe pełnienie służby, 1 za pobicie podwładnego, 12 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 25 za przestępstwa przeciwko mieniu, 5 za chuligaństwo, 2 za spowodowanie wypadków samochodowych, 1 za zgwałcenie i 1 za dopuszczenie do ujawnienia tajemnicy wojskowej. Skazanym wymierzono 2 kary śmierci za dezercję /wykonane/, 51 kar pozbawienia wolności, spośród których 33 wykonano w zakładzie karnym, 11 kar w postaci skierowania do oddziału karnego i 2 samoistne kary grzywny.[122].

Podniosły nastrój żołnierzy 9 dywizji piechoty w czasie operacji praskiej oraz powrót do kraju wpływały budująco na stan dyscypliny. Tym tłumaczyć należy brak jakichkolwiek spraw w sądzie w

maju i pierwszej połowie czerwca. Dopiero w ostatnich dniach czer
ca skazano 4 osoby za wprowadzenie w błąd przełożonego i zabór cu
dzego mienia. W lipcu skazano 6 osób, w tym topografa, który w cz
sie długotrwałych walk w rejonie Budziszyna, działając z tchórzos
twa, nakłaniał żołnierzy do poddania się, czemu w sposób zdecydow
ny przeciwstawili się jego podwładni przy użyciu siły.

W sierpniu zaczęła się szerzyć w dywizji dezercja w postaci
krótkotrwałych wyjazdów do domu, spowodowanych trudnymi warunkami
służby i tęsknotą za rodziną. Zdecydowano, nie bez wahań, powróci
do stosowania surowej represji karnej nawet wówczas, gdy zamiar
sprawców nie obejmował trwałego uchylania się od obowiązku wojsk
wego. Skazano 5 osób. Dezerterom i ich poplecznikom wymierzono m
in. 3 kary śmierci /przestępstwo dezercji połączone było z rabun
kiem mienia ludności cywilnej/. Sprawcom nadużyć gospodarczych w
mierzano z reguły kary po 2-3 lata pozbawienia wolności.

We wrześniu odnotowano statystyczny spadek przestępstwa dez
cji. Wśród 8 skazanych było jedynie 3 sprawców krótkotrwałego
samowolnego oddalenia. W czasie walk z bandami OUN-UPA rozpoznan
6 spraw karnych. 2 dalsze sprawy rozpoznano w garnizonie rzeszow
skim. Łącznie skazano 8 osób. Dopiero listopad przyniósł znaczny
wzrost skazań, do 22 osób, głównie za dezercję bez zamiaru trwał
go uchylenia się od obowiązku wojskowego /5 osób/, przestępstwa
przeciwko mieniu na szkodę ludności cywilnej /11 osób/ i inne zw
zane z naruszeniem lub niedbałym pełnieniem służby.[123].

Trudna, w końcu roku, sytuacja jednostek 9 dywizji piechoty
uwikłanych w długotrwałe walki z bandami nacjonalistów ukraińsk
i nienajlepszy stan dyscypliny w poszczególnych oddziałach, powo
dujący negatywną fluktuację wykroczeń i przestępstw, powodowały
utrzymywanie się stosunkowo znacznego wpływu spraw karnych do pr
kuratury i sądu. W grudniu skazano 4 oficerów, 9 podoficerów i

szeregowców, co nie świadczyło o najlepszym stanie moralno-politycznym kadry. Ogółem skazano 6 osób za dezercję i samowolne oddalenie, 10 za nadużycia gospodarcze i przestępstwa przeciwko mieniu, głównie w postaci rabunku, 2 osoby za spowodowanie śmierci w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z bronią, 2 osoby za zabójstwo osoby cywilnej w czasie akcji pacyfikacyjnej, 2 osoby za naruszenie regulaminu służby konwojowej. Sprawcom wymierzono m.in. 4 kary śmierci za zabójstwo i dezercję. Oznaczało to ponowne sięgnięcie do surowej represji w sytuacji, gdy ciężkie warunki materialne żołnierzy i specyfika walk wymagała od nich najwyższego stopnia poświęcenia.[124].

Ogółem sąd polowy 9 dywizji piechoty skazał 11 oficerów, 28 podoficerów, 36 szeregowców i 1 osobę cywilną, w tym 7 osób za dezercję, 11 za samowolne oddalenie, 1 za tchórzostwo, 4 za przestępstwa przeciwko karności, 9 za nadużycia gospodarcze i niedbałe pełnienie służby, 3 za naruszenie regulaminu służby wartowniczej i konwojowej, 12 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 24 za przestępstwa przeciwko mieniu, 1 za odmowę pełnienia służby, 1 za wprawienie się w stan nietrzeźwości po wyznaczeniu do służby, 2 za podrobienie dokumentów i 1 za naruszenie obowiązku służbowego. Skazanym wymierzono 8 kar śmierci, w tym 5 za dezercję i 3 za zabójstwo. W stosunku do 1 zabójcy karę wykonano. Nadto sąd wymierzył 64 kary pozbawienia wolności, w tym 51 kar w postaci bezwzględnej i 4 kary skierowania do oddziału karnego.

W 10 dywizji piechoty panowała, po zakończeniu działań zbrojnych na froncie, szczególnie sprzyjająca sytuacja na odcinku dyscypliny. Wypadki nadzwyczajne należały do rzadkości. Zanotowano jedynie 2 samowolne oddalenia. Wprawdzie w maju sąd skazał 39 osób, w przeważającej części byli to jednak sprawcy dezercji popełnionej grupowo w końcu marca. W czerwcu ilość przypadków samowolnego pozostawania poza rejonem zakwaterowania wzrosła do 58. Podstawową

przyczyną było odstawanie żołnierzy w czasie szybkich marszów dywizji na dużych przestrzeniach, początkowo na granicę polsko-niemiecją, później zaś na granicę polsko-czechosłowacką. Rzekomi dezerterzy wracali po kilku dniach do jednostek, co zmuszało do odwoływania wysłanych wcześniej listów gończych. W związku z powyższym szef sądu zwrócił się do prezesa sądu 2 armii z zapytaniem, czy w sądowych wykazach statystycznych opierać się wyłącznie na danych dostarczonych przez sztab dywizji traktujących każde odłączenie się od jednostki jako dezercję, czy też stosować metodę weryfikacji danych w oparciu o materiały prokuratury. Odpowiedź była jednoznaczna: w statystyce należało opierać się na informacjach dostarczonych przez sztab dywizji. Było to stanowisko niezrozumiałe, prowadzące do zaciemnienia obrazu stanu przestępczości w dywizji.[125]

W czerwcu sąd skazał 15 osób, w tym podoficera, który w marcu 1945 r. przygotował grupową dezercję żołnierzy z 29 pułku piechoty. W lipcu zarejestrowano w dywizji 37 samowolnych oddaleń. Były to w dalszym ciągu przypadki nienadążania za oddziałami lub spóźnienia z urlopów spowodowane głównie trudnościami natury komunikacyjnej lub kłopotami natury rodzinnej. Skazano 7 osób. W sierpniu sąd przystąpił do realizacji amnestii, darowując całkowicie kary pozbawienia wolności, kary z zawieszeniem ich wykonania i kary skierowania do oddziału karnego. W tym czasie sygnalizowano problem spóźnień żołnierzy z urlopów spowodowanych głównie poszukiwaniami rodzin repatriowanych ze Związku Radzieckiego oraz trudnościami natury komunikacyjnej. Sąd skazał w sierpniu 6 osób, we wrześniu 5 osób, w październiku zaś 17 osób. Wzrost skazań spowodowany był zwiększeniem się ilości spraw o nadużycia z chęci zysku oraz kradzieży mienia prywatnego i wojskowego. W dalszym ciągu problemem było spóźnienie się z urlopów, mające związek z krytyczną sy-

tuacją rodzin żołnierzy repatriowanych zza Bugu i pozostawionych częstokroć własnemu losowi.[126]

W ostatnich miesiącach roku liczba zarejestrowanych wypadków nadzwyczajnych wydatnie zmalała, m.in. dzięki poprawie stanu dyscypliny spowodowanej głównie zabiegami organizacyjnymi i profilaktyczno-wychowawczymi oraz urealnieniem kryteriów statystyczno-ocennych. W listopadzie skazano zaledwie 9 osób; w grudniu 4.[127]

Ogółem sąd polowy 10 dywizji piechoty skazał 20 oficerów, 28 podoficerów i 54 szeregowców, w tym 54 osoby za dezercję, 6 za samowolne oddalenie, 6 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 2 za uderzenie podwładnego, 11 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 10 za przestępstwa przeciwko mieniu, 9 za chuligaństwo, 2 za przestępstwa samochodowe, 1 za wprawienie się w stan nietrzeźwości po wyznaczeniu do służby i 1 za dokonanie gwałtownego zamachu na przedstawicieli sił Bezpieczeństwa Publicznego. Skazanym wymierzono 13 kar śmierci, w tym 10 za dezercję, 1 za zabójstwo i 2 za rabunek mienia. W stosunku do 8 sprawców dezercji karę wykonano. Ponadto wymierzono 9 kar w postaci skierowania do oddziału karnego i 80 kar pozbawienia wolności, spośród których 25 wykonano w zakładach karnych.[128]

Pierwszą sprawę karną, przekazaną przez wojskowy sąd okręgowy, rozpoznano w sądzie polowym 11 dywizji piechoty w czerwcu 1945 r. Do końca roku skazano 2 oficerów, 13 podoficerów, 44 szeregowców i 3 osoby cywilne, w tym 39 osób za dezercję, 2 osoby za samowolne oddalenie,3 za przestępstwa przeciwko karności, 3 za niedopełnienie obowiązku służbowego, 4 za naruszenie przepisów regulujących tok służby wartowniczej, 4 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 3 za chuligaństwo i 4 za nielegalne przechowywanie broni palnej. Skazanym wymierzono 3 kary śmierci za dezercję /wszystkie złagodzono/, 10 kar w postaci skierowania do oddziału

karnego i 49 kar pozbawienia wolności, spośród których 45 wykonano w zakładach karnych.[129]

Pierwsze sprawy karne wpłynęły do sądu 12 dywizji piechoty w ostatnich dniach sierpnia. Do końca roku skazano 5 oficerów, 6 podoficerów i 13 szeregowców, w tym 12 za dezercję, 2 za samowolne oddalenie, 2 za niedbałe pełnienie służby, 2 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu i 6 za przestępstwa przeciwko mieniu. Skazanym wymierzono 7 kar w postaci skierowania do oddziału karnego i 17 kar więzienia, w tym 14 w formie bezwzględnej.[130]

Sąd polowy 13 dywizji piechoty rozpoczął działalność orzeczniczą w sierpniu 1945 r. Do momentu zmiesieniu stanu wojny sąd skazał 9 oficerów, 5 podoficerów, 40 szeregowców i 3 osoby cywilne, w tym 29 osób za samowolne oddalenie, 2 za przestępstwa wartownicze 4 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 14 za przestępstwa przeciwko mieniu, 2 za chuligaństwo, 1 za spowodowanie wypadku samochodowego, 1 za zgwałcenie, 1 za zagubienie dokumentów służbowych i 3 za nielegalne przechowywanie broni palnej. Skazanym wymierzono 3 kary w postaci oddziału karnego i 54 kary pozbawienia wolności, spośród których 52 wykonano w zakładach karnych.[131]

W sierpniu 1945 r. sąd polowy 14 dywizji piechoty rozpoznał 18 spraw karnych, co było wynikiem nagromadzenia spraw śledczych i dochodzeniowych w prokuraturze dywizji. W późniejszym czasie rozpoznawano po kilka spraw miesięcznie. Ogółem do końca roku sąd skazał 7 oficerów, 5 podoficerów i 32 szeregowców, w tym 17 osób za dezercję, 9 za samowolne oddalenie, 3 za przestępstwa przeciwko karności, 2 za niedbałe pełnienie służby, 2 za przestępstwa wartownicze, 2 za nieumyślne zabójstwo i zranienie człowieka, 3 za kradzieże, 1 za spowodowanie wypadku samochodowego i 5 za przestępstwa nierządu. Skazanym wymierzono 20 kar w postaci skierowania do oddziału karnego i 24 kary pozbawienia wolności, spośród których 23 wykonano w zakładach karnych.[132]

Pierwsze sprawy karne rozpoznano w sądzie polowym 15 dywizji piechoty we wrześniu 1945 r., skazując 6 osób za dezercję w postaci krótkotrwałych wyjazdów do domów w celu odwiedzenia rodziny. Mimo iż większość spośród nich wracała dobrowolnie do koszar, stosowano przesadnie surową represję, wymierzając t.zw. dezerterom po 5 lub 6 lat więzienia. W październiku skazano 4 sprawców za przestępstwa popełnione w podobnych okolicznościach, w listopadzie - 18 sprawców różnorodnych przestępstw wojskowych i pospolitych, w grudniu 7 osób.

Ogółem w sądzie polowym 15 dywizji piechoty skazano 5 oficerów, 4 podoficerów, 25 szeregowców i 1 cywila, w tym 13 osób za dezercję, 11 za samowolne oddalenie, 3 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków, 1 za przestępstwo wartownicze, 3 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 2 za kradzieże mienia, 1 za chuligaństwo i 1 za szerzenie wrogiej propagandy. Skazanym wymierzono 9 kar oddziału karnego i 26 kar pozbawienia wolności, w tym 25 kar w postaci bezwzględnej. Warto odnotować, że większość spraw rozpatrzonych przez sąd nadawała się, z uwagi na małe nasilenie winy, do załatwienia w trybie dyscyplinarnym. Dziwi zatem wymierzanie w tych warunkach bardzo surowych kar. Dostrzegał to Najwyższy Sąd Wojskowy, który zdecydowaną większość kar złagodził w trybie nadzoru lub skierował na drogę ułaskawieniową.[133]

W sądzie polowym 16 dywizji piechoty rozpoznano od września do grudnia 1945 r. 62 sprawy, skazując 4 oficerów, 6 podoficerów i 46 szeregowców, w tym 19 za dezercję, 17 za samowolne oddalenie, 1 za czynną napaść na starszego stopniem, 5 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 11 za przestępstwa przeciwko mieniu, 1 za chuligaństwo i 2 za spowodowanie wypadków samochodowych. Skazanym wymierzono 1 karę śmierci za zabójstwo /wykonana/ 12 kar skierowania do oddziału karnego i 43 kary pozbawienia wolności, w tym 34 kary w postaci bezwzględnej.[134]

W sądzie polowym 17 dywizji piechoty rozpoznano od września do grudnia 1945 r. 36 spraw karnych, skazując 4 oficerów, 8 podoficerów i 16 szeregowców, w tym 10 za dezercję, 1 za samowolne oddalenie, 1 za przekroczenie władzy, 1 za przyjęcie korzyści majątkowej w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, 5 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu i 10 za przestępostwa przeciwko mieniu. Skazanym wymierzono 2 kary śmierci za rabunek mienia ludności cywilnej /złagodzone/, 3 kary w postaci skierowania do oddziału karnego i 23 kary pozbawienia wolności, spośród których 20 wykonano na terenie więzienia.[135].

W sądzie 18 dywizji piechoty skazano od października do grudnia 1945 r. 2 oficerów, 5 podoficerów i 18 szeregowców, w tym 13 osób za dezercję, 2 za samowolne oddalenie, 4 za nadużycie władzy, 1 za znieważenie podwładnego, 1 za spowodowanie nieumyślnie śmierci człowieka, 3 za kradzież i 1 za bigamię. Skazanym wymierzono 2 kary w postaci skierowania do oddziału karnego i 23 kary pozbawienia wolności, w tym 21 orzeczonych bezwzględnie.[136].

W okresie od czerwca do września 1945 r. sąd polowy 1 szkolnej dywizji piechoty rozpoznał 82 sprawy, skazując 2 oficerów, 5 podoficerów i 63 szeregowców, w tym 31 za dezercję, 26 za samowolne oddalenie, 1 za czynną napaść na starszego stopniem, 1 za nadużycia gospodarcze, 4 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu i 7 za przestępstwa przeciwko mieniu. Skazanym wymierzono 1 karę śmierci za czynną napaść /połączoną ze śmiercią starszego stopniem/. Karę wykonano. Nadto sąd orzekł 69 kar pozbawienia wolności, w tym 64 w postaci bezwzględnej.[137].

Sąd polowy 1 korpusu pancernego rozpoznał w maju 1945 r. kilka zaległych spraw o przestępstwa typowo frontowe. Stan dyscypliny w korpusie nie nasuwał zastrzeżeń. Po powrocie do kraju, a następnie nagłym przerzuceniem jednostek korpusu z rejonu Kalisza

na Śląsk Cieszyński, wzrosła ilość dezercji i samowolnych oddaleń, m.in. pod wpływem szerzącej się plotki o mającym wkrótce nastąpić konflikcie zbrojnym polsko-czechosłowackim. Dekoncentracja jednostek korpusu, rozczłonkowanie oddziałów wzdłuż granicy oraz pragnienie odwiedzenia rodziny były powodem opuszczenia jednostek, z reguły z zamiarem powrotu, co jednakże nie miało poważniejszego wpływu na kwalifikację prawną czynu. Określony wpływ na stan dezercji wywierało także nieuregulowanie problemu urlopów oraz zaniepokojenie losem rodzin, zwłaszcza na terenach objętych repatriacją lub walkami z bandami UPA, od których żołnierze nie mieli częstokroć żadnych wiadomości. Inne rodzaje przestępczości w postaci zawinionych wypadków samochodowych, nieostrożnego obchodzenia się z bronią, nadużyć i kradzieży występowały sporadycznie i nie stanowiły istotnego problemu. Pod sąd kierowano wyłącznie sprawców poważniejszych przestępstw. W czerwcu skazano 11 osób, w lipcu 6 osób, w sierpniu 9 osób. W okresie letnim spadła ilość dezercji i samowolnych oddaleń. W lipcu notowano jeszcze 51 tego rodzaju przestępstw, /z reguły popełnionych w czerwcu/, w sierpniu zaledwie 23. Przyczyniło się do tego udzielanie, w ograniczonym zakresie, urlopów, energiczna akcja wysyłania patroli do miejsc zamieszkania dezerterów oraz pewna poprawa warunków zakwaterowania i wyżywienia w niektórych jednostkach wojskowych. Ogólnie jednakże złe warunki bytowe żołnierzy, w tym krytyczna sytuacja materialna kadry, były powodem wzrostu przestępstw o charakterze gospodarczym i przeciwko mieniu. Zdarzały się przypadki szabru, zwłaszcza w okolicy Gliwic, bezprawnego zajmowania mieszkań i niedozwolonych rekwizycji, a nawet sprzedaż sprzętu, z zamiarem przeznaczenia uzyskanych pieniędzy na poprawę warunków materialnych. Wzrost przestępczości o charakterze pospolitym stanowił przedmiot szczególnej troski dowództwa i organów służby sprawiedliwości. Wśród

nieszczęśliwych wypadków zwracała uwagę śmierć 10 saperów w czasie rozminowywania.

Wrzesień i październik przyniosły niewielki wzrost samowolnych oddaleń i dezercji, związany głównie z anulowaniem planu urlopów. Charakterystycznym zjawiskiem była dezercja żołnierzy narodowości żydowskiej pragnących wyemigrować poza granice kraju. Pogarszający się wciąż stan wyżywienia był w dalszym ciągu powodem przestępstw przeciwko mieniu, głównie w postaci szabru. W czasie rozminowywania pól pod Częstochową znów zginęło 11 żołnierzy. We wrześniu sąd polowy skazał 15 żołnierzy, w październiku 4. Były to ostatnie sprawy karne rozpoznane przez sąd polowy 1 korpusu pancernego.

W sumie sąd rozpoznał od zakończenia działań zbrojnych do rozformowania korpusu 4 oficerów, 27 podoficerów i 17 szeregowców, w tym 6 za dezercję, 2 za tchórzostwo okazane w boju, 1 za odmowę wykonania rozkazu, 1 za niedopełnienie obowiązku służbowego, 6 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 23 za przestępstwa przeciwko mieniu, 2 za chuligaństwo, 4 za przestępstwa związane z ruchem pojazdów mechanicznych i 3 za nielegalne przechowywanie broni palnej. Skazanym wymierzono 3 kary śmierci, w tym 2 za dezercję i 1 za tchórzostwo, z czego 2 kary /za dezercję/ wykonano. Ponadto sąd wymierzył 7 kar w postaci skierowania do oddziału karnego i 38 kar pozbawienia wolności, spośród których 22 wykonano w zakładach karnych.[138]

Od sierpnia do grudnia sąd polowy 1 dywizji rolno-gospodarczej skazał 4 oficerów, 10 podoficerów, 17 szeregowców i 7 osób cywilnych, w tym 2 za dezercję, 2 za odmowę wykonania rozkazu, 4 za nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych, 1 za dopuszczenie do ucieczki aresztowanego, 9 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 18 za przestępstwa przeciwko mieniu, 1 za prze

stępstwo nierządu i 1 za użycie broni wbrew przepisom. Skazanym wymierzono 1 karę w postaci skierowania do oddziału karnego i 37 kar pozbawienia wolności, spośród których 35 wykonano w zakładzie karnym.[139]

Od października do grudnia 1945 r. rozponano w sądzie polowym 1 dywizji kawalerii 16 spraw, skazując 3 oficerów, 7 szeregowców i 2 osoby cywilne, w tym 3 osoby za dezercję, 2 za samowolne oddalenie, 1 za nadużycie uprawnień służbowych, 1 za nieumyślne zabójstwo, 3 za kradzieże, 1 za szerzenie wrogiej propagandy i 1 za nielegalne przechowywanie broni palnej. Skazanym wymierzono 12 kar więzienia, w tym w 10 przypadkach w postaci bezwzględnej.[140]

W okresie powracania oddziałów 2 dywizji artylerii do kraju i przechodzenia na służbę garnizonową, zanotowano kilka przypadków niezdyscyplinowania, w tym wśród kadry, przejawiającego się w pijaństwie, wywoływaniu awantur, zwłaszcza w trakcie zetknięcia się z kobietami wracającymi do kraju, kradzieżach i naruszaniu nietykalności cielesnej żołnierzy. W czerwcu rozpoznano wprawdzie zaledwie 3 sprawy karne, za zgwałcenie, chuligaństwo i nielegalne posiadanie broni palnej, tym niemniej na terenie Ostrowa Wlkp. miało miejsce szereg czynów przestępczych o mniejszym ciężarze gatunkowym dokonanych na podłożu alkoholowym. Innym niepokojącym zjawiskiem było pojawienie się dezercji i samowolnych oddaleń. Główną przyczyną opuszczenia jednostek była tęsknota za domem rodzinnym i niepokój o los rodzin, zwłaszcza podlegających repatriacji, a także rozluźnienie dyscypliny w poszczególnych oddziałach. W meldunkach zwracano uwagę na wyraźny spadek autorytetu oficerów /zwłaszcza w jednostkach, gdzie zaniedbywali swe obowiązki/ i podoficerów, traktowanych częstokroć na równo z szeregowcami /szczególnie w bateriach o dużym nasyceniu kadrą/. W okresie od lipca do października, kiedy to rozpoznano ostatnią sprawę karną, skazywano po

kilku sprawców miesięcznie za czyny o niezbyt dużym ciężarze gatunkowym.

Ogółem sąd polowy 2 dywizji artylerii rozponał po zakończeniu działań zbrojnych na froncie 31 spraw, skazując 1 oficera, 13 podoficerów,8 szeregowców i 1 cywila, w tym 3 osoby za dezercję, 4 za samowolne oddalenie, 4 za przestępstwa przeciwko karności, 1 za niedbalstwo w służbie, 1 za naruszenie regulaminu służby wartowniczej, 1 za nieumyślne uszkodzenie ciała, 2 za kradzież mienia, 3 za chuligaństwo, 1 za spowodowanie wypadku samochodowego, 1 za zgwałcenie, 1 za szerzenie wrogiej propagandy i 1 za nielegalne przechowywanie broni palnej. Skazanym wymierzono 5 kar w postaci skierowania do oddziału karnego i 18 kar pozbawienia wolności, spośród których 16 wykonano w zakładach karnych.[141].

Działalność orzecznicza sądu polowego 5 dywizji artylerii ograniczyła się do rozpoznania kilkunastu spraw karnych zakończonych wyrokami skazującymi lub postanowieniami umarzającymi postępowanie karne. Ogółem skazano 1 oficera, 1 podoficera i 10 szeregowców, w tym 2 osoby za dezercję, 5 za samowolne oddalenia, 1 za niedopełnienie obowiązku służbowego, 1 za nieumyślne zranienie i 2 za spowodowanie wypadku samochodowego. Skazanym wymierzono 12 kar pozbawienia wolności, w tym 9 w postaci bezwzględnej.[142].

Ogółem sądy wojenne związków operacyjnych i taktycznych po zakończeniu działań zbrojnych na froncie rozpoznały ponad 1000 spraw karnych, skazując 243 oficerów, 379 podoficerów, 714 szeregowców i 61 osób cywilnych /razem 1397 osób/. Sąd 1 armii skazał 38 oficerów, 26 podoficerów, 16 szeregowców i 1 cywila /razem 81 osób/, sąd 2 armii skazał 23 oficerów, 20 podoficerów i 48 szeregowców /razem 91 osób/, sąd 1 dywizji piechoty skazał 15 oficerów 29 podoficerów, 45 szeregowców i 30 osób cywilnych /razem 119 osó sąd 2 dywizji piechoty skazał 6 oficerów, 11 podoficerów i 15 sze

regowców /razem 32 sprawy/, sąd 3 dywizji piechoty skazał 20 oficerów, 36 podoficerów, 34 szeregowców i 1 cywila /razem 91 osób/, sąd 4 dywizji piechoty skazał 2 oficerów, 7 podoficerów i 2 szeregowców /razem 11 osób/, sąd 5 dywizji piechoty skazał 7 oficerów, 25 podoficerów i 26 szeregowców /razem 58 osób/, sąd 6 dywizji piechoty skazał 16 oficerów, 26 podoficerów, 42 szeregowców i 4 osoby cywilne /razem 88 osób/, sąd 7 dywizji piechoty skazał 12 oficerów, 12 podoficerów, 22 szeregowców i 2 osoby cywilne /razem 48 osób/, sąd 8 dywizji piechoty skazał 20 oficerów, 23 podoficerów, 18 szeregowców i 5 osób cywilnych /razem 66 osób/, sąd 9 dywizji piechoty skazał 11 oficerów, 28 podoficerów, 36 szeregowców i 1 cywila /razem 76 osób/, sąd 10 dywizji piechoty skazał 20 oficerów, 28 podoficerów i 54 szeregowców /razem 102 osoby/, sąd 11 dywizji piechoty skazał 2 oficerów, 13 podoficerów, 44 szeregowców i 3 osoby cywilne /razem 62 osoby/, sąd 12 dywizji piechoty skazał 5 oficerów, 6 podoficerów i 13 szeregowców /razem 24 osoby/, sąd 13 dywizji piechoty skazał 9 oficerów, 5 podoficerów, 40 szeregowców i 3 osoby cywilne /razem 57 osób/, sąd 14 dywizji piechoty skazał 7 oficerów, 5 podoficerów i 32 szeregowców /razem 44 osoby/, sąd 15 dywizji piechoty skazał 5 oficerów, 4 podoficerów, 25 szeregowców i 1 cywila /razem 35 osób/, sąd 16 dywizji piechoty skazał 4 oficerów, 6 podoficerów i 46 szeregowców /razem 57 osób/, sąd 17 dywizji piechoty skazał 4 oficerów, 8 podoficerów i 16 szeregowców /razem 28 osób/, sąd 18 dywizji piechoty skazał 2 oficerów, 5 podoficerów i 18 szeregowców /razem 25 osób/, sąd 1 szkolnej dywizji piechoty skazał 2 oficerów, 5 podoficerów i 63 szeregowców /razem 70 osób/, sąd 1 korpusu pancernego skazał 4 oficerów, 27 podoficerów i 17 szeregowców /razem 48 osób/, sąd 1 dywizji kawalerii skazał 3 oficerów, 7 szeregowców i 2 osoby cywilne /razem 12 osób/, sąd 1 dywizji rolno-gospodarczej skazał 4 oficerów, 10 podoficerów, 17 szeregowców i 7 osób cywilnych /razem 38 osób/, sąd 2 dywizji arty-

lerii skazał 1 oficera, 13 podoficerów, 8 szeregowców i 1 cywila /razem 23 osoby/ i sąd 5 dywizji artylerii skazał 1 oficera, 1 podoficera i 10 szeregowców /razem 12 osób/.

W tym czasie wspomniane wyżej sądy skazały za:

- dezercję 375 osób, w tym 19 oficerów, 78 podoficerów, 276 szeregowców i 2 osoby cywilne /pomocnictwo/,
- samowolne oddalanie 204 osoby, w tym 10 oficerów, 36 podoficerów i 158 szeregowców,
- odmowę pełnienia służby 2 szeregowców,
- samouszkodzenie ciała 3 szeregowców,
- tchórzostwo 9 osób, w tym 3 oficerów, 3 podoficerów i 3 szeregowców,
- zdradę 7 oficerów i 1 podoficera,
- przestępstwa przeciwko karności 34 osoby, w tym 4 oficerów, 14 podoficerów i 16 szeregowców,
- nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków 89 osób, w tym 50 oficerów, 23 podoficerów i 16 szeregowców,
- znieważenie podwładnego 2 oficerów i 1 podoficera,
- pobicie młodszego stopniem 2 oficerów i 2 podoficerów,
- przestępstwa wartownicze 17 osób, w tym 2 oficerów, 6 podoficerów i 9 szeregowców,
- użycie broni wbrew przepisom 1 szeregowca,
- naruszenie obowiązku wojskowego 1 oficera,
- pijaństwo w służbie lub po wyznaczeniu do służby 1 oficera, 1 podoficera i 1 szeregowca,
- zagubienie dokumentów służbowych 1 oficera i 1 podoficera,
- przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu 147 osób, w tym 42 oficerów, 43 podoficerów, 57 szeregowców i 5 osób cywilnych,
- przestępstwa przeciwko mieniu 271 osób, w tym 39 oficerów, 97 podoficerów, 123 szeregowców i 12 osób cywilnych,

- chuligaństwo 49 osób, w tym 22 oficerów, 20 podoficerów i 7 szeregowców,
- przestępstwa samochodowe 26 osób, w tym 4 oficerów, 8 podoficerów i 14 szeregowców,
- przestępstwa nierządu 25 osób, w tym 10 oficerów, 9 podoficerów i 6 szeregowców,
- pobicie 1 podoficera,
- bigamię 2 podoficerów i 1 szeregowca,
- łapownictwo 1 oficera i 1 cywila,
- przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu 1 szeregowca i cywila,
- podrobienie dokumentów 3 podoficerów,
- szerzenie wrogiej propagandy 53 osoby, w tym 21 oficerów, 20 podoficerów, 11 szeregowców i 1 cywila,
- działalność w nielegalnych organizacjach 40 osób, w tym 1 oficera, 5 podoficerów, 7 szeregowców i 27 osób cywilnych,
- dokonanie gwałtownego zamachu 1 oficera i 1 cywila,
- nielegalne przechowywanie lub gromadzenie broni palnej i amunicji 16 osób, w tym 4 podoficerów, 2 szeregowców i 10 osób cywilnych,
- sabotaż 1 cywila i
- zbrodnie hitlerowskie 1 podoficera.

Orzekając po zakończeniu działań zbrojnych na froncie sądy związków operacyjnych i taktycznych wymierzyły ogółem 73 kary śmierci, w tym 40 za dezercję, 1 za tchórzostwo w boju, 1 za czynną napaść na starszego stopniem, 12 za zabójstwo, 12 za rabunek mienia ludności cywilnej, 4 za działalność w ramach nielegalnych organizacji, 2 za gromadzenie broni palnej i amunicji oraz 1 za dokonanie aktu terrorystycznego. W stosunku do 33 sprawców, w tym dezercji /17 osób/, zabójstwa /3 osoby/, rabunku /7 osób/, działania w nielegalnych organizacjach /4 osoby/, gromadzenia broni i

amunicji /1 osoba/ i aktu terroru /1 osoba/, kary wykonano. W odniesieniu do 39 skazanych kary złagodzono w trybie łaski do 10 l więzienia /26 osób/, 10 lat więzienia z odroczeniem wykonania ka i skierowaniem do oddziału karnego /7 osób/, 15 lat więzienia /3 osoby/, 8 lat więzienia /1 osoba/ i 5 lat więzienia /2 osoby/. W jednej ze spraw wyrok uchylono, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. W 2 przypadkach orzeczono samoistną karę grzywny, w 183 - karę zasadniczą w postaci skierowania do oddziału karnego, w 1179 przypadkach karę pozbawienia wolności w rozmiarze do 1 ro /309 osób/, do 3 lat /334 osoby/, do 5 lat /254 osoby/ i do 10 l /282 osoby/. Do zakładów karnych skierowano celem odbycia kary 8 skazanych. Wykonanie 207 kar warunkowo zawieszono. W odniesieniu do 138 skazanych odroczono wykonanie kary do czasu zakończenia w ny, z równoczesnym skierowaniem sprawców do oddziału karnego.

Bezpośrednio po zakończeniu walk frontowych zanotowano stabi lizację, a później wzrost skazań, jako wynik splotu różnorodnych przyczyn, wśród których wymienić należy społeczno-ekonomiczne trudności nie omijając sił zbrojnych, przedłużające się procesy demobilizacji żołnierzy frontowych i wykorzystywanie nie zawsze adekwatnych do zaistniałej sytuacji środków polityki kryminalnej. Pozycje zajmowane w poszczególnych grupach skazań były bardzo zró nicowane. Na czoło wysuwały się sprawy o samowolne opuszczenie re jonów zakwaterowania, kradzieże, chuligańskie wybryki i nadużycia powiązane z reguły z niedbałym pełnieniem służby. Zanikły prawie całkowicie sprawy o przestępstwa typowo frontowe, choć w postaci śladowej spotykano je w rejonach prowadzenia walk z ugrupowaniami zbrojnego podziemia. Zalecenia kierownictwa służby sprawiedliwości zmierzały w kierunku zapobiegania i równocześnie sprawiedliwe karania. W praktyce, zwłaszcza na szczeblu prokuratury 1 i 2 armi zdecydowano odstąpić od praktyki szerokiego kierowania na drogę postępowania dyscyplinarnego spraw o mniejszym ciężarze gatunkowy

Rygorystyczne wszczynanie postępowania przygotowawczego w sprawach z pogranicza wykroczeń i przestępstw doprowadziło w krótkim czasie do znacznego wzrostu wpływu spraw karnych do sądów. Jednocześnie, z uwagi na rozdrobnienie jednostek wojskowych, redukcję składów osobowych sądowo-prokuratorskich i dający o sobie znać stan nastrojów demobilizacyjnych, działalność profilaktyczno-wychowawcza stopniowo zamierała. Poprawa warunków bytowych żołnierzy następowała powoli. W tej sytuacji w poszczególnych związkach taktycznych sięgano do surowej represji; w niektórych, jak np. w 9, 15 i 18 dywizji piechoty, przesadnie zaostrzonej, a mimo to nie spełniającej pokładanych w niej nadziei. W innych związkach, np. w 6 dywizji piechoty, pozytywne efekty wychowawcze osiągano w drodze skutecznej likwidacji źródeł i przyczyn przestępczości, bez zbędnego stosowania represji o charakterze karnym.[143].

W ostatnim kwartale 1945 r. pojawiły się, w obarczonych ogromną ilością spraw karnych, sądach i prokuraturach tendencja do dekryminalizacji. Próbowano wprowadzać w życie, zamiast środków karnych, kary dyscyplinarne, zwłaszcza w postaci oddziału karnego, zmierzano uaktywnić sądy społeczne, problemów tych do czasu zniesienia stanu wojny nie zdołano jednakże w pełni rozwiązać. Istotną przeszkodą stanowiła niechęć do ograniczenia zasięgu postępowania prokuratorskiego i przesadna wiara w skuteczność surowej represji karnej w podnoszeniu poziomu zachwianej dyscypliny wojskowej. Nawet rzucane niejednokrotnie hasło "karać i wychowywać", rozumiane w ten sposób, by dopiero po wyczerpaniu środków ostrzegawczych i zapobiegawczych, sięgać po karę sądową, pamiętając o zasadzie indywidualizacji, pozostawało częstokroć na papierze. Cechą charakterystyczną polityki karnej drugiego półrocza 1945 r. była okresowo występująca surowość represji większości sądów polowych, przy równocześnie łagodniejszym kierunku orzekania w Najwyższym Są-

dzie Wojskowym. W kolejnych okólnikach zalecano rozwagę i doskona lenie praktyki orzeczniczej. W działalności nadzorczej utrzymywa w mocy jedynie 15 % wyroków poddanych kontroli. W stosunku do 35 sprawców karę łagodzono lub umarzano postępowanie karne, 5 % spra ców uniewinniano lub uwalniano od kary, około 35 % orzeczeń uchyl no, kierując sprawy do ponownego rozpoznania, w tym znaczną ich ilość po uzupełnieniu śledztwa; pozostałe sprawy załatwiano w inn sposób.[144]

3. Działalność pozaorzecznicza.

Po zakończeniu działań zbrojnych na froncie, część wojsk poz stawała, zwłaszcza w maju, w warunkach polowych. Pozostałe jedno stki odprowadzano stopniowo do garnizonów na terenie kraju. Zmiana warunków pociągała za sobą zmianę struktury przestępczości i wy kroczeń dyscyplinarnych. Zmniejszyła się znacznie lub zanikła prz stępczość typowo wojskowa, jak samouszkodzenie, tchórzostwo i de zercja, wzrosła natomiast ilość czynów o charakterze chuligańskim /z reguły na tle spożycia alkoholu/, przestępstw przeciwko mieni i nadużyć gospodarczych. Te negatywne zjawiska pogłębiały się w miarę dalszego przesuwania się jednostek wojskowych na centralne i wschodnie obszary kraju. Wzrastała ilość samowolnych oddaleń i dezercji. Przyczyn wzrostu przestępczości wśród żołnierzy dopatry wano się głównie w psychicznym odprężeniu, wywołanym zakończenie działań wojennych oraz w trudnościach związanych z przystosowanie się do warunków służby garnizonowej. Nieco inaczej przedstawiały się przyczyny niskiego poziomu dyscypliny w jednostkach okręgowyc zwłaszcza wśród żołnierzy, którzy nie brali udziału w walkach fro towych. Jednym z istotnych powodów wykroczeń i przestępstw w tych jednostkach było niedbalstwo przełożonych lub dotkliwe braki w zaopatrzeniu, zwłaszcza żywnościowym i mundurowym.

W jednostkach ustabilizowanych pod względem organizacji, zak

terowania i zaopatrzenia materiałowego ogólny stan dyscypliny ulegał zasadniczej poprawie, co w konsekwencji prowadziło do zmniejszenia się przestępczości. Wielokrotnie podkreślano, w tym również w dokumentach Najwyższego Sądu Wojskowego, że przestępczość jest funkcją bytowania żołnierza. Z tych względów działalność oficerów służby sprawiedliwości nakierowana była na problematykę głębokiego wnikania w warunki bytowe żołnierzy. Walka o usuwanie braków w materiałowym zaopatrzeniu żołnierzy była walką o usuwanie przyczyn szeregu przestępstw o charakterze wojskowym i pospolitym.

Latem 1945 r., z powodu zmniejszenia liczby etatów w sądach i prokuraturach oraz dającego się wyraźnie zaobserwować zjawiska narastania zaległych spraw karnych, wymagającego kierowania głównego wysiłku na ich załatwienie, działalność nadzorcza i profilaktyczno-wychowawcza, zarówno w sądach jak i w prokuraturze, zaczęła stopniowo zamierać. Mimo jednakże niekorzystnych zjawisk zachodzących w służbie sprawiedliwości, zdecydowano podjąć krótkotrwałą, ale energiczną akcję, przy pomocy wszystkich dostępnych, jakże jednak szczupłych, sił sędziowskich, prokuratorskich i polityczno-wychowawczych, celem podniesienia w stosunkowo krótkim okresie czasu dyscypliny w jednostkach na właściwy poziom. Wydane w związku z tym rozkazy i instrukcje wskazywały na potrzebę kompleksowego wykorzystywania wszystkich środków oraz wiązania pracy profilaktycznej z realizacją zadań ogólno-nadzorczych, w praktyce jednak, zwłaszcza w czerwcu i lipcu, formy karno-represyjnego oddziaływania wysuwano na plan pierwszy. Do sądów wojskowych kierowano z aktem oskarżenia sprawy, które częstokroć w warunkach bojowych załatwiane były w trybie dyscyplinarnym. Zaostrzono represję karną. Zasada nieuchronności kary za każde przestępstwo i przewinienie dyscyplinarne znalazła, jeśli nie pełne, to w każdym bądź razie szerokie zastosowanie. Realizując zalecenia kierownictwa, pro-

wadzono znaczną część spraw o czyny najgroźniejsze na terenie je
nostek wojskowych w obecności zgromadzonych żołnierzy. Inne czyn
ności schodziły stopniowo na plan dalszy.

Pozytywne wyniki akcji były widoczne. Mimo, iż stan dyscypl
ny wojskowej w sierpniu przedstawiał jeszcze wiele do życzenia,
w porównaniu z czerwcem i lipcem uzyskano znaczną poprawę. W tym
czasie uwzględniono w działalności profilaktycznej i nadzorczej
dodatkowe elementy w postaci amnestii i akcji żniwnej, od przebi
gu których zależały w znacznej mierze wyniki przedsięwzięć związ
nych ze zwalczaniem przestępczości oraz utrzymywaniem na właści
poziomie ładu i porządku wojskowego. W toku realizacji dekretu
amnestyjnego lustrowano poszczególne zakłady karne, przesłuchiw
no osadzone tam osoby i usuwano spostrzeżone usterki. Szczególn
troską sędziów i prokuratorów było sprawne przeprowadzenie demo
lizacji, przebiegającej na ogół bez zakłóceń. Jedynie zaopatrze
demobilizowanych w komplety umundurowania napotykało na trudne
przezwyciężenia trudności. Tym bardziej więc zasługują na uwagę
często podnoszone przez oficerów służby sprawiedliwości wysiłki
dowództw zmierzające do zgodnego z rozkazem Naczelnego Dowódcy
rozwiązania tych kwestii. Działalność profilaktyczno-wychowawcz
komplikowały kolejne, zakrojone na dużą skalę akcje wojskowe zw
zane z przeformowaniem szeregu jednostek i ochroną granic państ
wych. W tych warunkach należało różnicować zastosowane środki i
sposoby działania choć ogólne zadanie, walka o stałe podnoszeni
poziomu dyscypliny i ograniczanie przestępczości, nie ulegało z
nie.[145].

Działalność oficerów służby sprawiedliwości w końcu 1945 r
kierowano w dalszym ciągu na problematykę głębokiego wnikania w
warunki bytowe żołnierzy. Nawiązując do rozkazu Naczelnego Dowó
WP nr 0260 w sprawie podniesienia dyscypliny wojskowej i ustala

ściślejszej współpracy pomiędzy organami sądowo-prokuratorskimi a aparatem politycznym, Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego wydał w dniu 16 listopada 1945 r. zarządzenie zobowiązujące sędziów sądów wojskowych do wszczęcia kolejnej, zakrojonej na szeroką skalę akcji popularyzacji, w formie pogadanek i odczytów, podstawowych przepisów prawa karnego wojskowego, przepisów dyscyplinarnych oraz treści statutów sądów oficerskich i koleżeńskich. Zgodnie z ustalonym planem zamierzano prowadzić działalność, wykorzystując obok wypróbowanych form, jak pogadanki i rozprawy ze szczególnym rozgłosem, radio i lokalną prasę. Stałą pozycję stanowić miało projektowanie rozkazów publikujących treść zapadłych wyroków i orzeczeń oficerskich sądów honorowych. Jednocześnie wykluczono udział sędziów w działalności związanej z realizacją nadzoru ogólnego. Rozpoczętą w listopadzie akcję profilaktyczno-wychowawczą kontynuowano, z niemałym trudem, na przełomie lat 1945-1946.

Zniesienie stanu wojennego przesądziło ostatecznie o podziale kompetencji, zwłaszcza w dziedzinie nadzoru sądowego, ogólnego i przedsięwzięć profilaktyczno-wychowawczych. Wzajemne uzupełnianie się lub co gorsza nakładanie się czynności prokuratorskich i sądowych, ustępowało planowej współpracy i harmonijnemu współdziałaniu. Większy niż poprzednio nacisk położono na indywidualizację i właściwy dobór środków oddziaływania, od perswazji, poprzez reakcję sądów koleżeńskich i honorowych, do wymierzenia zindywidualizowanych kar sądowych. Zdecydowaną walkę wypowiedziano stosowanej niekiedy praktyce mechanicznego wymierzania kar dyscyplinarnych. Zwracano uwagę, że obok postępowania sprawcy wykroczenia lub przestępstwa, należy mieć zawsze słowa uznania dla wyróżniających się żołnierzy. Idea świadomej dyscypliny, niezależnie od obiektywnych i subiektywnych trudności na jakie napotykała, torowała sobie drogę w gąszczu przeszkód. Wśród sędziów miała ona szczególnie dużo zwolenników.

Dyrektywy centralnych organów służby sprawiedliwości realizowano w związkach operacyjnych i taktycznych w zależności od lokalnych potrzeb oraz sił i środków jakimi dysponowały zredukowane kadrowo i obciążone sprawami karnymi sądy i prokuratury. Skuteczność działań była częstokroć znikoma.[146].

W sądzie 1 armii uznano za stosowne sięgnięcie w praktyce do surowej represji, jako głównego środka oddziaływania, mimo nawoływania do indywidualizacji przestępstw oraz równoczesnego zapobiegania i wychowywania.[147].

W sądzie 2 armii kontynuowano, po zakończeniu działań zbrojnych na froncie, rutynowe czynności związane z nadzorem i działalnością profilaktyczną. Po czynnościach nacechowanych do pewnego stopnia romantyką walki, nadeszedł czas kontrolowania zawartości magazynów, sposobu przyrządzania posiłków, sprawdzania wyglądu zewnętrznego żołnierzy i zwracania uwagi na zaniedbaną w toku działań zbrojnych dyscyplinę formalną. Walka z nadużyciami gospodarczymi i nadmiernym spożywaniem alkoholu, zwłaszcza wśród kadry, wysunęła się na jedno z czołowych miejsc w działalności profilaktycznej. Problemom tym poświęcano najwięcej uwagi. W związku z narastającą falą przestępstw dezercji i samowolnego oddalenia, prowadzono na terenie jednostki rozprawy publiczne ze szczególnym rozgłosem oraz publikowano zapadłe orzeczenia w rozkazach dowódcy armii i dowódców dywizji. W okresie letnim sądowo-prokuratorska działalność profilaktyczno-wychowawcza w postaci pogadanek, rozpraw ze szczególnym rozgłosem i publikacji orzeczeń zaczęła wyraźnie zanikać. Jedynie sądy polowe dywizji piechoty realizowały, choć w słabnącym tempie, plany pracy. Przyczyny tego zjawiska tkwiły niewątpliwie w nastrojach demobilizacyjnych obejmujących w tym czasie także służbę sprawiedliwości, choć w meldunkach pojawiały się informacje o brakach kadrowych, przeciążeniu pracą śledczą i orze

czniczą, rozrzuceniu jednostek na stosunkowo dużych obszarach, rozdrobnieniu oddziałów, braku środków transportu i paliwa, wyjazdu jednostek na różnego rodzaju akcje w postaci rozminowania, przesiedlania ludności niemieckiej, sianokosów, żniw i t.p. Stan ten trwał nieprzerwanie do czasu rozformowania armii.[148].

Sędziowie sądu polowego[1] dywizji piechoty kontynuowali dobre tradycje utrzymywania bezpośredniej więzi z żołnierzami poprzez organizowanie spotkań i prowadzenie pogadanek, które to formy, akceptowane przez aparat polityczno-wychowawczy i współdziałającą prokuraturą, zdały praktyczny egzamin, zwłaszcza w czasie walk frontowych. Zwraca uwagę duża operatywność sędziów i różnorodność poruszonej tematyki. Wprawdzie w lipcu i sierpniu spotkania z żołnierzami nosiły sporadyczny charakter, co związane było z dużym wpływem spraw karnych do sądu polowego, we wrześniu jednak przystąpiono, po uzgodnieniu z dowództwem, do zorganizowanej, planowej akcji trwającej przez cały czas pobytu dywizji na terenie powiatów północno-wschodniej części kraju. W kilkunastu spotkaniach poruszono problematykę praw i obowiązków żołnierskich, ze szczególnym uwzględnieniem przestępstw samowolnego oddalenia się i dezercji - na tle ogólnopolitycznej sytuacji kraju i potrzeby zwalczania przy pomocy wojska wrogiego podziemia. Odrębnym tematem, poruszanym na spotkaniach z żołnierzami i osobami cywilnymi /np. z mieszkańcami wsi, członkami organizacji młodzieżowych, przedstawicielami młodej inteligenoji/ były aktualne sprawy polityczne i gospodarcze państwa oraz treść i społeczny wydźwięk dekretu o amnestii. Tematykę tę łączoną z omówieniem demokratycznego i pojednawczego ducha nowego ustawodawstwa oraz stosowanej polityki kryminalnej w odniesieniu do członków zbrojnego podziemia. Ta zakrojona na szeroką skalę akcja prowadzona była w ścisłym współdziałaniu z prokuratorami, którzy, podobnie jak sędziowie, mieli poważne osiągnięcia w tym względzie. Wyrazem należytego współdziałania sądu ze swymi partnerami,

zwłaszcza z wydziałem polityczno-wychowawczym dywizji, było opracowanie kilku referatów na temat istoty postępowych przemian społeczno-ekonomicznych w Polsce oraz perspektyw rozwojowych sądownictwa społecznego, które wykorzystano w trakcie szkolenia politycznego oficerów dywizji i w spotkaniach z ludnością cywilną.

W drugim półroczu 1945 r. korzystano szeroko z możliwości prowadzenia rozpraw ze szczególnym rozgłosem. Na 84 sprawy karne załatwiono w okresie od czerwca do grudnia przez sąd polowy 1 dywizji piechoty, 60 rozpoznano z udziałem zgromadzonych osób, z reguły pełnego składu osobowego jednostek wojskowych lub ich przedstawicieli, wybranych grup, np. oficerów, podoficerów, kierowców lub żołnierzy służby zaopatrzenia, wreszcie funkcjonariuszy BP i MO.

Przykładem należycie układającej się współpracy pomiędzy sądem polowym i dowództwem dywizji była owocna realizacja zarządzeń Szefa Sztabu Generalnego WP z września 1945 r. nakazującego dowódcom okręgów wojskowych i dywizji podpisywać dokumenty o charakterze prawnym dopiero po uzgodnieniu ich z szefami właściwych sądów wojskowych. Sąd polowy przekształcił się z natury rzeczy w ośrodek poradnictwa prawnego, do którego zgłaszali się zarówno szeregowcy jak i oficerowie.[149]

W 2 dywizji piechoty opracowano po zakończeniu działań zbrojnych specjalny program spotkań z żołnierzami wszystkich jednostek wojskowych w grupach nie większych od batalionu, a nadto oddzielnie ze specjalistami poszczególnych służb. Przeprowadzono kilkadziesiąt pogadanek. W drugim półroczu zrezygnowano ze spotkań z żołnierzami, ograniczając się do załatwiania w tym trybie przypadków nie cierpiących zwłoki. Sporadycznie orzekano na terenie jednostek wojskowych w obecności zgromadzonych żołnierzy.[150]

W 3 dywizji piechoty przystąpiono, po zakończeniu działań wojennych, do porządkowania oddziałów skoncentrowanych w rejonie Neu Trebbin. Oficerowie służby sprawiedliwości nadzorowali wykonanie

rozkązów i zarządzeń dotyczących należytego załadowania wagonów oraz dbałości o odpowiedni stan dyscypliny i schludny wygląd żołnierzy. Stan dyscypliny określano jako wzorowy. Sytuacja zaczęła stopniowo ulegać zmianie po powrocie do kraju i przejściu na służbę garnizonową. Nastroje demobilizacyjne, spadek napięcia psychicznego i wzrastające poczucie braku niebezpieczeństwa zagrażającego bezpośrednio życiu powodowało wzrost przestępstw dezercji i samowolnych oddaleń, zaboru mienia i czynów o charakterze chuligańskim. Żołnierze tęsknili do domów. Powszechnie oczekiwano rozkazu o demobilizacji starszych roczników. W tej sytuacji ogromnym zaskoczeniem dla większości żołnierzy były rozkazy zmierzające do wykorzystania całego stanu osobowego dywizji w walce z rodzimym podziemiem zbrojnym i bandami OUN-UPA, co wiązało się z odroczeniem demobilizacji na bliżej nieokreślony czas, wstrzymywaniem urlopów całemu składowi osobowemu i innymi niezbędnymi rygorami związanymi z wykonaniem skomplikowanych zadań. Obowiązkiem sędziów i prokuratorów było aktywne wspieranie dowództwa w zakresie wyjaśniania przyczyn skierowania dywizji do walki z wrogiem wewnętrznym i przygotowania żołnierzy do szczególnego typu walki z przebiegłym i niebezpiecznym przeciwnikiem.

W wyniku skoncentrowanej akcji profilaktyczno-nadzorczej, pewnego zaostrzenia represji oraz rozpoczęcia w końcu lipca udzielania w ograniczonym zakresie urlopów żołnierzom frontowym, rozmiary przestępczości uległy znacznemu ograniczeniu, choć w dalszym ciągu służby specjalne borykały się z problemem t.zw. "dezerterów", opuszczających jednostki w celu odwiedzenia rodziny.[151].

Kolejne kontrole prowadzone w ramach prokuratorskiego nadzoru ogólnego wskazywały na pogarszający się systematycznie stan zaopatrzenia żołnierzy walczących z bandami UPA. Dostawy umundurowania nie zaspokajały bieżących potrzeb. Wyżywienie było niedostateczne.

Trudna walka z bandami nie zawsze uwieńczona była powodzeniem. Przy współudziale oficerów służby sprawiedliwości podejmowano różnorodne, nie zawsze skuteczne, próby uporządkowania spraw gospodarczych dywizji. Przeciwdziałano szerzącej się nawet wśród oficerów apatii i zniechęceniu. W ostatecznej potrzebie sięgano do surowej represji karnej. Sporadycznie organizowano spotkania z żołnierzami i orzekano publicznie na terenie jednostek wojskowych.[152]

Po odtworzeniu 4 dywizji piechoty sędziowie sądu polowego nie zajmowali się już zagadnieniami wynikającymi z nadzoru ogólnego. Instrumentem stosunkowo często wykorzystywanym w toku działalności zapobiegawczej były spotkania z żołnierzami w formie pogadanek, gawęd i zbiórek okolicznościowych.[153]

W pierwszych dniach maja, po ponownym zajęciu obszarów na których 5 dywizja piechoty toczyła walki z przeważającymi siłami wroga, prokurator nadzorował pracę specjalnych grup, które zajmowały się zbieraniem pozostałej na pobojowisku broni. W lipcu, sierpniu i wrześniu badano przyczyny narastającej dezercji oraz kontrolowano warunki bytowe żołnierzy. Działalność nadzorcza wspierana była skutecznie różnorodnymi środkami natury perswazyjnej, wśród których czołowe miejsce zajmowały spotkania z żołnierzami o charakterze informacyjno-popularyzatorskim lub ostrzegawczym. Plany pogadanek uzgadniano z reguły z dowódcami lub zastępcami dowódców do spraw polityczno-wychowawczych. W końcu 1945 r. głównym tematem, sporadycznie organizowanych, spotkań była problematyka dezercji i przestępstw przeciwko mieniu. W sposób umiarkowany korzystano z możliwości rozpoznania spraw w trybie publicznym.[154]

Zakończenie działań zbrojnych na froncie spowodowało nagłe odprężenie psychiczne żołnierzy 6 dywizji piechoty i wzrost wykroczeń dyscyplinarnych już w czasie zgrupowania nad jeziorem Heinersdorf. Wyłoniło się szereg problemów typowych dla pokojowej służby wojsko-

wej. Na porządku dnia stanął problem podniesienia formalnej dyscypliny wojskowej, porządku w warunkach życia obozowego i wdrażania żołnierzy do systematycznego szkolenia. Od momentu przejęcia ochrony granicy państwowej dywizja znalazła się w trudnym położeniu. Nie miała też dostosowanych do nowych warunków służb kwatermistrzowskich. Najtrudniejszym problemem do rozwiązania było wyżywienie żołnierzy. W tych warunkach wzrastała przestępczość, głównie przeciwko mieniu. Szukano różnorodnych źródeł zaopatrzenia, m.in. w paszę dla koni, nie zawsze zgodnie z prawem. Wzrastało trudne do opanowania zjawisko samowolnych oddaleń i spóźnień z urlopów. Żołnierze frontowi wyraźnie tęsknili do cywilnego życia. Co gorsza, tętno sądowo-prokuratorskiej działalności profilaktyczno-nadzorczej zaczęło zanikać. Ograniczenie składu osobowego sądu i prokuratury dywizji do jednego sędziego i jednego prokuratora wraz z nielicznym personelem administracyjnym, przesądziło o dalszych kierunkach działania. Koncentrowano się na czynnościach procesowych związanych z prowadzeniem postępowania przygotowawczego i sądowego. Czynności nadzorcze ograniczano do niezbędnego minimum, zwłaszcza że jednostki dywizji, reorganizowane przez kilka miesięcy, rozrzucono i rozproszono na dużym i trudno dostępnym obszarze. Podstawową metodą działania w ramach nadzoru ogólnego stało się reagowanie na meldunki o najgroźniejszych negatywnych zjawiskach. Organizowano wyrywkowe kontrole, potwierdzające z reguły zły stan zaopatrzenia żołnierzy i borykanie się służb z codziennymi uciążliwymi trudnościami.[155]

Meldunki nadzorcze z listopada i grudnia sygnalizowały powolne przystosowywanie się dywizji do trudnych warunków życia. Porządkowano stany osobowe i sprawy gospodarcze. Wzrastał poziom dyscypliny, choć w drugiej połowie roku oficerowie służby sprawiedliwości, obarczeni szeregiem obowiązków, nie podjęli wypraktykowanych form profilaktycznych, m.in. w postaci pogadanek z żołnierzami.

Podstawową reakcją było wyraźne zaostrzenie represji, orzekanie w trybie publicznym i sporządzanie projektów rozkazów piętnujących zjawisko dezercji i przestępstw przeciwko mieniu.[156]

Po powrocie 7 dywizji piechoty do kraju sędziowie i prokuratorzy analizowali stan dyscypliny, opierając się na meldunkach z nadzoru ogólnego i materiale zawartym w aktach spraw karnych. Kontrolowano zwłaszcza stan zakwaterowania, wyżywienia i umundurowania żołnierzy w większości jednostek dywizji. Stan dyscypliny nie budził początkowo zastrzeżeń. Punkt kulminacyjny związany z natężeniem zjawisk ujemnych przypadł na październik. Świadczył o tym m. in. wzrost przestępczości wśród żołnierzy, nie wyłączając kadry, a zwłaszcza dezercji, samowolnych oddaleń, chuligaństwa, przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz kradzieży. Nieliczni, przeciążeni pracą, oficerowie służby sprawiedliwości, organizowali wyrywkowo kontrole, z reguły w związku z wyjazdami w sprawach śledczych lub na rozprawy sądowe. Wyniki badań potwierdzały pogarszający się stan dyscypliny, związany z coraz gorszym zaopatrzeniem żywnościowym i mundurowym oraz apatią i bezczynnością części kadry oficerskiej. W drugiej połowie roku sędziowie stosunkowo często organizowali w jednostkach spotkania poświęcone obowiązkom wynikającym z pełnienia służby granicznej oraz skutkom prawnym dezercji i samowolnych oddaleń. Działalność ta miała jednakże ograniczony charakter. Stosunkowo często korzystano z możliwości rozpoznawania spraw karnych ze szczególnym rozgłosem wobec zgromadzonych żołnierzy.[157]

W 8 dywizji piechoty zachodziły zjawiska typowe dla związków powracających z frontu. Cechą charakterystyczną owego okresu było całkowite wyłączenie się z akcji nadzorczej oficerów sądownictwa oraz obejmowanie prokuratorskim nadzorem ogólnym prawie wyłącznie wybranych jednostek wojskowych. W październiku i listopadzie prokurator dywizji meldował wielokrotnie, że z przyczyn organizacyjno-kadrowych nie jest w stanie objąć nadzorem ogólnym wszystkich po-

porządkowanych mu jednostek wojskowych. Główną przeszkodą stanowiło rozrzucenie pododdziałów w terenie na dużej przestrzeni. W tym stanie rzeczy w końcu roku prokuratura dywizji zrezygnowała z prowadzenia samodzielnie czynności nadzorczych, ograniczając się do udziału oficerów służby sprawiedliwości w komisjach kontrolnych składających się z reguły z przedstawicieli sztabu dywizji, aparatu polityczno-wychowawczego i kwatermistrzostwa. Dość rzadkim zjawiskiem było sięganie do wypróbowanego środka w postaci pogadanki z żołnierzami. Kilka spraw karnych rozpoznano w rejonie zakwaterowania.[158]

Wiadomość o skierowaniu 9 dywizji piechoty do walki z reakcyjnym podziemiem zbrojnym wpłynęła ujemnie na nastroje i dyscyplinę żołnierzy, którzy po trudach frontowego życia oczekiwali raczej demobilizacji. W konsekwencji rodziły się przejawy pijaństwa i samowolnego opuszczania jednostek wojskowych, z reguły na okres kilku dni, kwalifikowanych jednakże zgodnie z przyjętą praktyką, jako dezercja. Wśród szeregu przedsięwzięć zapobiegawczych zgłoszono postulat udzielania urlopów wyróżniającym się żołnierzom, co przyniosło pozytywny skutek w postaci stosownej decyzji dowódcy. We wrześniu zaczęto zwalniać pierssze grupy żołnierzy. Tryb demobilizacji nadzorowali sędziowie i prokuratorzy.

W listopadzie większość jednostek 9 dywizji piechoty powróciła do garnizonów. Grupy bojowe wyruszały do walki, w zależności od lokalnych potrzeb, z miejsc stałego zakwaterowania. Nadzór prokuratorski, ograniczony z przyczyn organizacyjnych i kadrowych, koncentrował się w tym czasie wokół wykonania rozkazu specjalnego NDWP nr 0260 w sprawie podniesienia dyscypliny wpjskowej w jednostkach wysiłki te nie dawały jednakże większych efektów. Prokurator dywizji postulował, by w celu uporządkowania oddziałów, usunięcia źródeł przestępczości i podniesienia ogólnego stanu dyscypliny zluzować dywizję z akcji przeciwko banderowcom na okres około 2 miesięcy,

co jednakże do końca roku nie odniosło pożądanego skutku.[159]

Treścią sporadycznie wygłaszanych pogadanek był z reguły problem samowolnego oddalenia i dezercji. Po wejściu żołnierzy do walk z bandami UPA i pierwszych poniesionych stratach, przypominano żołnierzom, częstokroć na wysuniętych posterunkach bojowych, o potrzebie czujności wobec przebiegłego i nie przebierającego w środkach wroga. Jednocześnie, wyjaśniając potrzebę uczestniczenia w akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej, przestrzegano przed szerzeniem nienawiści do narodu ukraińskiego. W ostatnich miesiącach roku sędziowie wzięli udział w spotkaniach z demobilizowanymi żołnierzami, wyjeżdżającymi zwłaszcza do Związku Radzieckiego, mówili o podstawowych założeniach konstytucji radzieckiej oraz zasadach politycznо-prawnych ustroju państwa polskiego. Niebagatelnym problemem w wyłaniających się dyskusjach były sprawy regulacji prawnych związanych z repatriacją i obejmowaniu gospodarstw na ziemiach zachodnich. W 9 dywizji piechoty stosunkowo rzadko korzystano w ciągu roku z rozpraw publicznych na terenie jednostek wojskowych. Największe natężenie rozpraw ze szczególnym rozgłosem nastąpiło w grudniu, kiedy to, każdą praktycznie sprawę karną nadającą się do rozpoznania w tym trybie, załatwiano na terenie jednostek wojskowych. Uzasadniono to nagminnością szerzenia się dezercji, samowolnych oddaleń i przestępstw przeciwko mieniu ludności cywilnej, przybierającej niekiedy postać rabunku żywności, odzieży lub bydła.[160]

W maju, czerwcu i lipcu oficerowie służby sprawiedliwości 10 dywizji piechoty badali porządek marszu poszczególnych jednostek wojskowych, stan i sposób wydawania paliw płynnych oraz gospodarkę żywnościową jednostek. W sierpniu działalność nadzorcza prokuratora dywizji przybrała, z powodu ograniczania stanu osobowego prokuratorów, rozrzucenia jednostek na dużych obszarach i trudności natury komunikacyjnej, postać kontroli wybranych obiektów. Przedmiot

troski dowództwa dywizji i służby sprawiedliwości było zwiększenie się liczby samowolnych oddaleń. Demobilizacja żołnierzy starszego rocznika wbrew pozorom nie wpłynęła na zahamowanie tego zjawiska. Zdarzały się przypadki, że żołnierze, zwłaszcza z za Bugu, po kilku tygodniach borykania się z trudnościami i biurokracją urzędników państwowych, wracali do koszar, prosząc o powtórne wcielenie w szeregi wojska. W końcu roku zaobserwowano zjawisko zwiększającej się liczby kradzieży mienia wojskowego oraz bezprawnych rekwizycji na szkodę ludnośoi cywilnej. Meldunki lokalnych władz,milicji i służby bezpieczeństwa spowodowały przybycie na teren dywizji grup inspekcyjnych. Ustalono, że wiadomości o przestępstwach zostały wyolbrzymione, a w niektórych wypadkach celowo zniekształcone.[161].

Bardzo istotnym elementem działalności profilaktyczno-nadzorczej było utrzymywanie stałego kontaktu z dowództwem i aparatem polityczno-wychowawczym dywizji. Określano bieżące potrzeby i dobierano środki oddziaływania. Z reguły była to cała gama czynności, od wyjaśniająco-perswazyjnych, poprzez agitacyjno-propagandowe, do dyscyplinarnych i karnych włącznie. Pogadanka lub gawęda z żołnierzami na najbardziej aktualne tematy, referat lub wykład, były instrumentami najchętniej stosowanymi przez oficerów politycznych, sędziów i prokuratorów dywizji. Różnorodność form jej stosowania na przestrzeni funkcjonowania sądu i prokuratury 10 dywizji piechoty w okresie wojennym była zadziwiająca. Uzgodniono z wydziałem polityczno-wychowawczym, że sędziowie i prokuratorzy będą, tam gdzie to okaże się możliwe, prowadzić pogadanki na tematy polityczne, historyczne i ogólno-społeczne na równi z oficerami polityczno-wychowawczymi, z reguły jednakże winni oni pogłębiać tę tematykę poprzez ukazanie skutków prawnych postępowania niezgodnego z obowiązującymi normami prawnymi i ogólnymi zasadami dyscypliny

wojskowej. Metoda ta okązała się szczególnie przydatna zarówno w czasie długotrwałych przemarszów, jak i w okresie służby garnizonowej. Na uwagę zasługują starannie opracowane tematy poświęcone problematyce należytego pełnienia służby granicznej, właściwego stosunku do ludności cywilnej, roli osadnictwa wojskowego i zwalczania samowolnych oddaleń. Zwiększeniu, w porównaniu z pierwszym półroczem, uległa ilość spotkań z kadrą oficerską i podoficerską. Tematykę poświęconą głównie walce z pijaństwem i nadużyciami gospodarczymi, wiązano z aktualną sytuacją polityczną w kraju i na aremie międzynarodowej. W sposób rozważny korzystano z instrumentu profilaktycznego oddziaływania w postaci rozpraw ze szczegónym rozgłosem prowadzonych w obecności żołnierzy. Sprawy karne podlegające rozpoznaniu w tym trybie dobierano szczególnie starannie. Stosunkowo często korzystał sąd z możliwości ogłoszenia treści zapadłych wyroków w rozkazach dziennych i specjalnych dowódcy dywizji. Projekty rozkazów sporządzano z reguły w sądzie lub prokuraturze. Ciekawą, niespotykaną w tym czasie w innych sądach i prokuraturach, formą profilaktycznego oddziaływania było sporządzanie, począwszy od maja 1945 r., biuletynów informacyjnych dotyczących przestępczości i skazań, przekazywanych zastępcy dowódcy dywizji do spraw polityczno-wychowawczych w celu służbowego wykorzystania we wszystkich jednostkach.[162].

Stan dyscypliny w 1 korpusie pancernym po powrocie do kraju był zadowalający. Przerzut jednostek korpusu na Śląsk Cieszyński i rozmieszczenie jednostek wzdłuż granicy wpłynęły na pogorszenie warunków pracy sądu i prokuratury. Wzrost nastrojów demobilizacyjnych oraz pogłębiające się braki, zwłaszcza w zaopatrzeniu mundurowym i żywnościowym, wpływały na wzrost przestępczości dezercji, samowolnych oddaleń, nadużyć i kradzieży, czemu służba sprawiedliwości nie była w stanie skutecznie zapobiec. Dokonywano kontroli

sporadycznie, reagując zwłaszcza na docierające do sądu i prokuratury sygnały. Nadzorowano przebieg demobilizacji. Podejmowano walkę z przestępczością, wciąż jednak podnoszono w meldunkach trudności uniemożliwiające wykonanie niezbędnych czynności zapobiegawczych. Zaczynano mówić o podziale kompetencji i obwiniać się wzajemnie za niepowodzenia w pracy. Oficerowie wymiaru sprawiedliwości i ścigania, podobnie jak ich koledzy z innych służb, tracili wyraźnie energię i zapał tak widoczny w czasie walk i długotrwałych przemarszów. W tej sytuacji jedynym realnym elementem w działalności profilaktyczno-wychowawczej było prowadzenie rozpraw ze szczególnym rozgłosem na terenie jednostek wojskowych oraz publikacja treści zapadłych wyroków w rozkazach dowódcy.[163].

Po zakończeniu działań zbrojnych i przebazowaniu 2 dywizji artylerii w rejon Ostrowa Wlkp., zaszła potrzeba dostosowania form i metod pracy profilaktyczno-wychowawczej sędziów i prokuratorów do nowych warunków służby garnizonowej. Uroczyste wkroczenie oddziałów do miasta, zapewnienie dobrych warunków zakwaterowania i serdeczny stosunek ludności do powracających z frontu żołnierzy, wpłynęły pozytywnie na stan dyscypliny w jednostkach. Prokurator odnotowywał z satysfakcją brak poważniejszych przestępstw i wykroczeń, zwłaszcza na szkodę ludności cywilnej. W końcu maja zaobserwowano pogarszanie się stanu dyscypliny w niektórych oddziałach. Pozbywanie się przedmiotów umundurowania i mienia zdobycznego, nadużycia służbowe i pijaństwo zmusiło dowództwo i służbę sprawiedliwości do wprowadzenia zakazu opuszczania koszar i zmagazynowania przedmiotów nie wchodzących w skład uposażenia żołnierzy. Powoli narastało zjawisko dezercji. Prawie połowa dezerterów wywodziła się z za Bugu. Żołnierze ci, po nawiązaniu kontaktów z repatriowanymi rodzinami, udawali się wraz z nimi na ziemie zachodnie. Większość z nich sukcesywnie wracała do jednostek. W związku z uregu-

lowaniem sprawy urlopów zjawisko dezercji i samowolnych oddaleń sprowadzone zostało do minimum.

Najbardziej rozpowszechnioną formą zapobiegania były pogadanki z żołnierzami na różnorodne tematy dobierane stosownie do aktualnych potrzeb. W związku ze zwycięskim zakończeniem działań zbrojnych zorganizowano w oddziałach szereg spotkań, podkreślając odwagę i męstwo artylerzystów. Po powrocie jednostek do kraju kontynuowano cykl spotkań z żołnierzami poświęconych głównie problematyce dyscypliny i porządku wojskowego w garnizonach. Z oficerami służb kwatermistrzoskich omawiano zagadnienia prawne związane z zakończeniem działań zbrojnych. Kierowców zapoznawano ze skutkami naruszenia regulaminowych zasad prowadzenia pojazdów mechanicznych. Formą dość powszechnie spotykaną było rozpoznawanie spraw ze szczególnym rozgłosem na terenie jednostek wojskowych.[164]

W dywizjach formowanych po zakończeniu walk frontowych działalność profilaktyczno-nadzorcza prowadzona była z reguły na życzenie dowódców lub w postaci reagowania na sygnały docierające zresztą niezbyt regularnie z jednostek wojskowych. Na przeszkodzie w rozwinięciu szerzej zaprogramowanej akcji stały wyjątkowo szczupłe i nie zawsze w pełni obsadzone etaty sądowo-prokuratorskie. Sędziowie, zajęci własnymi sprawami, nie włączali się do realizacji zadań z nadzoru ogólnego. Przeważnie zmobilizowani w końcowym stadium wojny nie mieli wymaganego doświadczenia. Z kolei, obarczeni nadmiarem zadań orzeczniczych, nie kwapili się do trudno wymiernych - w aspekcie efektów - czynności zapobiegawczych. Prawie we wszystkich dywizjach występowały podobne zjawiska. Z tych względów celowe wydaje się zwrócenie uwagi na niektóre tylko, bardziej charakterystyczne momenty.

Prokurator 11 dywizji piechoty specjalizował się w kontrolowaniu obiektów koszarowych i parków samochodowych. Sędziowie ograniczyli się do przeprowadzenia kilkunastu pogadanek poświęconych

ogólnym problemom dyscypliny, obowiązującym przepisom prawa karnego wojskowego i regulacjom prawnym stanu wojennego.[165].

W 12 dywizji piechoty zarówno prokurator jak i sędziowie prowadzili pogadanki poświęcone głównie problemom należytego pełnienia służby granicznej i skutkom naruszania przepisów kodeksu karnego w czasie przeprowadzania akcji przesiedleńczej. W okresie jesiennym szef sądu brał aktywny udział w akcji zwalczania negatywnego zjawiska dezercji i samowolnych oddaleń. Utrzymując stały kontakt z dowództwem i prokuratorem dywizji, współdziałał w zakresie ustalania przyczyn przestępczości i właściwego doboru środków zapobiegawczych. Większość załatwionych w sądzie spraw karnych rozpoznano na terenie jednostek wojskowych. Szef sądu stosował praktykę obszernego omawiania treści zapadłego wyroku bezpośrednio po jego ogłoszeniu, akcentując zwłaszcza te elementy, które wskazywały,że za każde popełnione przestępstwo, w tym również samowolne opuszczenie jednostki,może być wymierzona kara sądowa, a nie tylko - jak powszechnie i bezpodstawnie sądzono - wyłącznie kara dyscyplinarna.[166].

Szef sądu i prokurator 13 dywizji piechoty organizowali, w miarę swych skromnych możliwości, spotkania na terenie jednostek mające na celu podniesienie świadomości prawnej żołnierzy, w tym również kadry oficerskiej. Do akcji profilaktyczno-wychowawczej w postaci indywidualnych rozmów ostrzegawczych z niezdyscyplinowanymi żołnierzami wciągano odpowiednio przeszkolonych ławników. W ten sposób zastępowali oni sędziów w zakresie popularyzacji niektórych przepisów prawa /na podstawie doręczonych im wyciągów z kkWP/ oraz wpływali pozytywnie na kształtowanie ogólnego poziomu dyscypliny we własnym środowisku. Podobne wyciągi otrzymywali również oficerowie polityczno-wychowawczy z prośbą o wykorzystanie w czasie zajęć służbowych.[167].

Trudności organizacyjno-kadrowe, jakie dotknęły w 1945 r. prokuraturę 14 dywizji piechoty doprowadziły do sytuacji, w której sąd pozostawał w czerwcu i lipcu jedynym organem służby sprawiedliwości w dywizji. Szef sądu zmuszony był przejąć na swe barki główny ciężar działań zapobiegawczych, a nawet niecierpiące zwłoki czynności z zakresu ogólnego nadzoru. W tym celu, w porozumieniu z wydziałem polityczno-wychowawczym dywizji, opracował program oddziaływania profilaktyczno-wychowawczego zmierzający do ograniczenia zjawisk ujemnych, stosownie do aktualnych warunków dywizji. Do czasu wymarszu jednostek na Mazury szef sądu przeprowadzał w jednostkach osobiście kontrolę stanu dyscypliny i warunków bytowych żołnierzy. Nadto zgodnie z rozkazem dowódcy dywizji wykonywał funkcje kontrolera wykonawstwa prac polowych. Szczególna aktywność szefa sądu stała się w konsekwencji przyczyną zarzutów formułowanych pod adresem sądu przez prokuratora o rzekomej supremacji sądu nad prokuraturą, co jakoby godzić miało w autorytet tego urzędu. Począwszy od września prokurator prowadził we własnym zakresie czynności o charakterze nadzorczym.

Wykorzystując minimalny wpływ w spraw karnych, szef sądu prowadził osobiście wykłady w poszczególnych pułkach poświęcone omówieniu własnych spostrzeżeń, z zakresu problematyki przestępczości i skazań, a nadto stosował rzadko spotykaną formę zapoznawania ogółu żołnierzy z treścią zapadłych wyroków. Ponieważ - jak twierdził - "normalny tryb ogłaszania w rozkazach dziennych wyroków nie mógł skutecznie oddziaływać na psychikę żołnierza z uwagi na formę i suchą treść orzeczenia", postanowił zapraszać do udziału w rozprawie bezimiennie po kilku żołnierzy z poszczególnych jednostek, którzy "językiem prostym i bezpośrednio będą opowiadać swoim towarzyszom broni jakiego czynu dopuścił się, znany im wszystkim, oskarżony, jak toczyła się rozprawa, jaki zapadł wyrok i co mówił prze-

wodniczący rozprawy po ogłoszeniu wyroku". Niezależnie od powyższego sąd rozpoznał kilkanaście spraw w obecności całego stanu osobowego jednostki.[168]

Problemem, któremu poświęcano w 15 dywizji piechoty główną uwagę było zjawisko samowolnego oddalenia. Przedmiotem kontroli w ramach nadzoru ogólnego był stan umundurowania. Spodarycznie, w zależności od indywidualnego zapotrzebowania dowódców, szef sądu i prokurator prowadzili w jednostkach pogadanki z żołnierzami,poświęcone szczególnym obowiązkom wojskowym. Większość spraw karnych o dezercję i samowolne oddalenie rozpoznano z udziałem żołnierzy.[169]

Niespodziewana redukcja etatów sądów i prokuratury 16 dywizji piechoty oraz nagromadzenie znacznej ilości spraw karnych doprowadziły do załamania planów działalności profilaktyczno-wychowawczej. Zasięg terytorialny sądu, rozrzucenie jednostek na dużych obszarach w związku z prowadzeniem prac rolnych oraz stykanie się żołnierzy z elementem przestępczym Gdyni i Gdańska, wymagały zaangażowania znacznie poważniejszych sił sądowo-prokuratorskich. Wśród żołnierzy 16 dywizji piechoty miały miejsce przypadki dezercji i samowolnych oddaleń. W niektórych pododdziałach szerzyło się pijaństwo, co z kolei prowadziło sporadycznie do samachów na mienie ruchome w postaci szabru, a nawet rabunku przy użyciu broni palnej. W zależności od potrzeb szef sądu typował poszczególne sprawy do rozpoznania wobec zgromadzonych żołnierzy na terenie jednostek. Bardziej charakterystyczne wyroki przesyłał dowódcy dywizji z propozycją ogłoszenia ich treści w rozkazach dziennych. Z rzadka spotykał się z żołnierzami, zapoznając ich z przepisami prawa karnego wojskowego i zachęcając do wzorowego pełnienia służby.[170]

Kontakt sądu i prokuratury z dowódcami i aparatem polityczno-wychowawczym, w warunkach działania 17 dywizji piechoty, był ułatwiony. Oficerowie służby sprawiedliwości otrzymywali niezbędne informacje, sami zaś przekazywali zainteresowanym sygnały o na-

tężeniu zjawisk ujemnych w dywizji. W ramach nadzoru ogólnego kon trolowano systematycznie pracę służb kwatermistrzowskich. Szef są du i prokurator analizowali przyczyny pogarszania się stanu dys- cypliny w listopadzie i grudniu, przejawiającego się głównie w po staci dość licznych samowolnych oddaleń i przestępstw przeciwko mieniu. W porozumieniu z dowództwem przeprowadzono cykl pogadanek z oficerami wszystkich jednostek. W trybie publicznym osądzono ki ku żołnierzy.[171].

Bezpośrednio po sformowaniu 18 dywizji piechoty dowódca związ ku taktycznego zwołał naradę oficerów polityczno-wychowawczych, z udziałem sędziów i prokuratora, na której postawił zadanie pełnej koncentracji wysiłków w zakresie podniesienia dyscypliny w oddzia łach na odpowiednio wysoki poziom i zwalczania wszelkich objawów przestępczości. W pierwszej kolejności zamierzano poddać kontroli stan zakwaterowania, umundurowania i wyżywienia żołnierzy oraz dokonać przeglądu broni. W pracach kontrolnych, zarówno w składzi komisji składającej się z oficerów sztabu dywizji, jak też w ra- mach nadzoru ogólnego, uczestniczył szef sądu. Po zakończeniu kon troli organizowano w poszczególnych jednostkach spotkania z kadrą a później z całym stanem osobowym jednostek, poświęcone omówieni zauważonych zjawisk ujemnych. Nadto zainicjowano cykl wykładów dl oficerów polityczno-wychowawczych, ławników i obrońców wojskowych poświęconych wybranym zagadnieniom prawa karnego wojskowego. Kilka spraw rozpoznano ze szczególnym rozgłosem.[172].

Wyjątkowo dużą rolę w działalności prokuratorów 1 szkolnej D wizji piechoty, wspomaganych przez sędziów sądu polowego, odgrywa ły czynności kontrolne. Trudne warunki formowania dywizji, prawie nieustanne braki materiałowe oraz troska o prawidłowość procesu szkolenia elewów, zmuszały do systematycznej kontroli sposobu fun cjonowania poszczególnych służb w jednostkach rozmieszczonych na

szczęście w bliskiej odległości od siedziby sztabu i organów służby sprawiedliwości. Podstawową metodą działalności nadzorczo-kontrolnej były kompleksowe lub wyrywkowe lustracje pułków szkolnych i omawianie wniosków z dowództwem dywizji. Częstokroć były to wnioski zmierzające do usunięcia zauważonych usterek lub ukarania winnych zaniedbań. Stałym elementem procesu nadzorczo-kontrolnego było badanie, na tle ogólnej sytuacji w dywizji, stanu dyscypliny w poszczególnych oddziałach. Zintegrowanym wysiłkiem wszystkich służb likwidowano zjawisko dezercji w postaci krótkotrwałych samowolnych wyjazdów w sprawach rodzinnych lub zaopatrzeniowych. Był to właściwie jedyny, nagminnie występujący rodzaj przestępczości. Jedynym z najczęściej stosowanych środków sędziowskiego oddziaływania profilaktyczno-wychowawczego była pogadanka z żołnierzami poświęcona wybranym zagadnieniom prawa karnego wojskowego, stosowana w maju, czerwcu i lipcu sporadycznie, w sierpniu i wrześniu zaś w sposób zorganizowany. Do popularyzacji prawa angażowano oficerów politycznych, ławników i obrońców wojskowych, a w niektórych jednostkach także drużynowych. Począwszy od czerwca sąd rozpoznawał po kilka spraw miesięcznie ze szczególnym rozgłosem na terenie każdego pułku. Przedmiotem rozpraw były przeważnie sprawy o dezercję.[173]

Do października 1945 r. działalność profilaktyczną i nadzorczą w 1 dywizji kawalerii prowadziła wyłącznie prokuratura, pokonując liczne trudności natury kadrowej, organizacyjnej i komunikacyjnej. Przeprowadzono kilkanaście kontroli, które dostarczyły dodatkowych informacji o ujemnych zjawiskach, pozwalających na wymierzenie w poszczególnych przypadkach kar dyscyplinarnych, względnie na oddanie sprawców pod sąd. Zarówno prokuratorzy, jak i w późniejszym czasie sędziowie, zapoznawali systematycznie składy osobowe z przepisami kodeksu karnego oraz treścią bardziej charakterystycznych orzeczeń sądowych. Na spotkaniach z oficerami akcentowano potrzebę wzorowego

pełnienia służby, dbałości o podwładnych oraz utrzymywania w należytej kondycji pogłowia końskiego.[174]

Specyficzne warunki służby w dywizji rolno-gospodarczej sprawiały, że działalność nadzorcza oficerów służby sprawiedliwości sprowadzała się głównie do kontrolowania prawidłowości gospodarowania. Wiele uwagi poświęcono problemowi zdrowotności trzody chlewnej, bydła i koni. Pobudzano do aktywniejszego działania służbę weterynaryjną. Prokurator interweniował także w przypadkach zaniedbań związanych ze zbiorem owoców i uruchomieniem lokalnych zakładów przetwórczych. Stopień karności żołnierzy oceniano jako zadowalający, choć w niektórych pułkach dochodziło do zawinionych wypadków samochodowych i wybryków chuligańskich pod wpływem alkoholu. Analizowano przypadki niezbyt licznej dezercji. Intensywnym nadzorem objęto przebieg demobilizacji. Pogadanki z żołnierzami prowadzono wyłącznie na indywidualne życzenie dowódców.[175]

Służba sprawiedliwości 5 dywizji piechoty nie zdołała rozwinąć szerszej działalności profilaktyczno-wychowawczej. Kontrolowano sporadycznie stan wyżywienia i umundurowania żołnierzy. Podnoszono w meldunkach, że braki w zakresie umundurowania nie sprzyjały utrzymaniu należytego stanu dyscypliny. Kilka spraw karnych rozpoznano na terenie jednostek wojskowych z udziałem zgromadzonych żołnierzy. Rozprawom przysłuchiwało się od kilkudziesięciu do kilkuset żołnierzy.[176]

Przypisy do rozdziału IV.

1. CAW, III-432-17, s. 38 i III 439-105, s. 137.
2. CAW, III-432-39, s. 198 i 33[illegible]-326, s. 78.
3. CAW, III-432-17, s. 38 i III-432-20, s. 97.
4. CAW, 643-326, s. 50.
5. CAW, III-432-20, s. 97.
6. CAW, III-433,8- s. 55.
7. CAW, III-432-22, s. 285-345
8. CAW, III-432-3, s. 131.
9. CAW, III-7-719, s. 295 i III-432-20, s. 74.
10. CAW, III-432-20, s. 95.
11. CAW, III-432-28, s. 63 i ASS MON 269-56-4, s. 4-140.
12. CAW, III-432-25, s. 60-70 III-432-28, s. 20-137.
13. CAW, III-439-65, s. 271.
14. CAW, III-433-7- s. 209.
15. CAW, III-433-21, s. 1-21, III-433-22, s. 179 i 1107-326 s.40.
16. CAW, III-433-29, s. 84-42[illegible].
17. CAW, III-7-719, s. 356.
18. CAW, 432-4, s. 4-5, III-432-15, s. 10-12 i III-7-715, s.146-212.
19. CAW, III-7-715, s. 141 i III-439-141, s. 916-918.
20. CAW, III-433-60, s. 60.
21. CAW, III-433-7, s. 120.
22. CAW, III-439-65, s. 33[illegible].
23. CAW, III-439-142, s. 3[illegible].
24. CAW, III-127-150, s. [illegible]94-596 i III-439-142,s.58-63.
25. CAW, III-439-69, s. 1[illegible]7.
26. CAW, III-439-68, s. 1[illegible]6 i 160.
27. CAW, III-432-7, s. 12[illegible]-134.
28. CAW, 339-329, s. 60-9[illegible] i III-439-68, s. 214.
29. CAW, III-7-715, s. 6[illegible] i 331-326, s. 156-157.
30. CAW, III-439-69, s. [illegible]27-301.
31. CAW, 335-326, s. 1-6[illegible].
32. CAW, III-439-69, s. [illegible]10.
33. CAW, III-433-22, s. [illegible]50.
34. CAW, III-5-553, s. [illegible]76.
35. CAW, III-5-523, s. [illegible]38-189.
36. CAW, III-433-34, s. 29.
37. CAW, 1388-426, s. [illegible]8.
38. CAW, III-433-21, s. 21-150.
39. CAW, III-437-39, s. 181.
40. CAW, 330-326, s. 59.
41. CAW, 331-55- s. 156-157.
42. CAW, III-437-39, s. 182 i III-439-68, s. 239-241.
43. CAW, III439-65, s. 321.
44. CAW, III-7-717, s. 78-155.
45. CAW, III-433-14, s. 1-11.
46. CAW, III-7-717, s. 180.
47. CAW, III-439-65, s. 387.
48. ASS MON,-262-56-37, s. 372.
49. CAW, III-7-717, s. 180-190 i III-433-14, s. 2.
50. CAW. III-4-1036, s. 132-159.
51. CAW, 2354a - 326, s. 3-5.
52. CAW, III-433-41, s. 42 i ASS MON, 256-56-47, s. 7.
53. CAW, III-439-92, s. 357.
54. CAW, III-36-233, s. 3-33.

55. CAW, III-36-233, s. 52-66 i III-433-40, s. 228.
56. CAW, III-36-224, s. 106-120.
57. CAW, 200-326, s. 44 i 105 oraz 212-326, s. 5-110.
58. CAW, III-439-106, s. 53.
59. CAW, 3132-326, s. 1-29.
60. CAW, III-5-523, s. 190.
61. CAW, III-439-65, s. 304.
62. CAW, III-75-178, s. 242-250.
63. ASS MON, 256-56-47, s. 66.
64. CAW, III-433-14, s. 20.
65. CAW, III-75-178, s. 360-372 i III-75-205, s. 162-239.
66. CAW, III-5-532, s. 29.
67. CAW, III-90-117, s. 68 i III127-150, s. 501-594.
68. CAW. III-101-148, s. 442.
69. CAW, III-4-1042, s. 142-315, III-439-69, s. 418-429.
70. CAW, III-5-533, s. 45 i III-433-14, s. 25.
71. CAW, III-432-15, s. 113 i III-439-97, s. 313.
72. CAW, III-439-99- s. 484.
73. CAW, III-112-157, s. 50 i III-112-158, s. 417.
74. CAW, III-112-154, s. 26-72.
75. CAW, III-125-153, s. 131-155, III-127-174, s. 26 i III-127-162, s. 42-82.
76. CAW, III-127-153, s. 13-155.
77. CAW, III-5-547, s. 188, III-433-22, s. 69 i 888-326, s.7-52.
78. CAW, 428-308, s. 4.
79. CAW, 424-308, s. 26-33 i 428-308, s. 2-39.
80. CAW, III-433-22, s. 69 i 961-326, s. 16.
81. CAW, III-427-150, s. 501.
82. CAW, III-433-22, s. 69 i ASS MON, 256-56-47, s. 35.
83. CAW, III-433-14, s. 47.
84. ASS MON, 256-56,47, s. 37.
85. CAW, III-433-42, s. 26.
86. CAW, 1205-306, s. 1-72.
87. CAW, III-433-21, s. 1-3.
88. CAW, 552-308, s. 8.
89. CAW, III-554-308, s. 12-14.
90. CAW, III-433-41, s. 112.
91. CAW, III-433-40, s. 19-28.
92. CAW, III-433-21, s. 16.
93. ASS MON, 256-56-47, s. 30.
94. Tamże, s. 31.
95. CAW, III-432-15, s. 73, III-439-76, s. 47-60 i III-439-90, s. 254.
96. CAW, III-166-7, s. 64-141.
97. CAW, III-433-40, s. 19.
98. CAW, III-439-79, s. 81-91.
99. CAW, 638-326, s. 14 i 145.
100. ASS MON, 256-56-47, s. 8.
101. CAW, III-432-32, s. 272 i III-432-40, s. 55.
102. CAW, III-166-7, 136-360.
103. CAW, III-173-11, s. 5.
104. CAW, III-153-101, s. 71.
105. CAW, III-153, 98, s. 95.
106. CAW, III-433-38, s. 11.
107. CAW, III-433-22, s. 178-197.
108. CAW, III-4-962, s. 38 i III-4-1010, s. 353.
109. CAW, III-439-68, s. 158-214.
110. CAW, III-439-69, s. 214-366.

111. CAW, III-432-15, s. 177-185.
112. CAW, III-5-523, s. 1-190.
113. CAW, III-7-717, s. 77-178 i III-432-15, s. 196-219.
114. CAW, III-7-75, s. 187-200.
115. CAW, 1140-306, s. 41-124 i 1140-326, s. 46-146.
116. CAW, III-23-306, s. 40 i III-23-310, s. 21-62.
117. CAW, III-36-233, s. 35-116.
118. CAW, III-112-326, s. 45-47 i 1123-326 s. 1-9.
119. CAW, 1395-326, s. 104-113.
120. CAW, III-75-180, t. wyr.
121. CAW, III-90-117, s. 50-68.
122. CAW, III-101-155, s. 800-1057.
123. CAW. III-433-39, s. 178 i III-433-42, s. 116.
124. CAW, III-112-154, s. 71-77.
125. CAW, III-127-174, s. 18-20.
126. CAW, III-127-164, s. 114-139.
127. CAW, III-127-153, s. 246.
128. CAW, 441-326, t.wyr.
129. CAW, 881-326, rep.
130. CAW, 433-308, rep.
131. CAW, 957-327, t.wyr.
132. CAW, III-433-40, s. 115 i 488-308, s. 29.
133. CAW, III-433-40 s. 35-40 i 1206-306, rep.
134. CAW, 554-308, s. 2-16.
135. CAW, 1968-326, rep.
136. CAW, 1295-306, rep.
137. Tamże.
138. CAW, III-432-15, s. 197 i III-439-79, s. 66-92.
139. CAW, III-473-9, rep.
140. ASS MON, 256-56-47, s. 8.
141. CAW, 701-326, rep.
142. CAW, III-433-39, s. 153 i III-433-40, s. 83.
143. CAW, III-4-1010, s. 353, III-5-523, s. 1-151, 112-154, s. 17-77 i 1206-306, rep.
144. CAW, III-439-69, rep. I i 439-70, rep.II.
145. CAW, III-439-65, s. 150-456.
146. CAW, III-7-715, s. 243 i III-7-719, s. 273.
147. CAW, III-433-14, s. 1-11.
148. CAW. III-5-523, s. 113-163.
149. CAW, III-7-717, s. 155- 165.
150. CAW, III-23-306, s. 51-60.
151. CAW, III-36-57, s. 228 i III-36-155, s. 210.
152. CAW, III-439-106, s. 530.
153. CAW, III-4-976, s. 40-50.
154. CAW, III-5-523, s. 117-190 i 3133-326, s. 14.
155. CAW, III-439-65, s. 38-453.
156. CAW, III-75-185, s. 151-158.
157. CAW, III-5-547, s. 52,i III-439-69, s. 539.
158. CAW, III-439-99, s. 60-959.
159. Tamże i III-112-43, s. 116.
160. CAW, III-112-154, s. 12-72.
161. CAW, III-127-153, s. 25-277.
162. CAW, III-127-155, s. 92-100.
163. CAW, III-439-79, s. 81-85.
164. CAW, III-439-72, s. 61 i III-439-76, s. 25.
165. CAW, III-439-69, s. 372-459.
166. CAW, III-424-308, s. 9-39.

167. CAW, 426-326, s. 14.
168. CAW, 488-308, s. 21-29, i ASS MON, 256-56-47, s. 36.
169. CAW, III-433-41, s. 89-95.
170. CAW, 552-308, s. 83 i 554-308, s. 13-14.
171. CAW, III-433-41, s. 116.
172. CAW, III-433-42, s. 32-163.
173. CAW, III-439-56, s. 9-56.
174. ASS MON, 256-56-47, s. 8.
175. CAW, III-166-7, s. 157 i III-439-76, s. 78-80.
176. CAW, III-433-38, s. 11.

Z A K O Ń C Z E N I E

Polityczną i społeczną funkcją sądownictwa wojennego było zapewnienie, na odcinku jego działania, realizacji programu rozwoju sił zbrojnych nakreślonego w dokumentach Związku Patriotów Polskich, a później Partii i władz naczelnych ludowego państwa. W świetle ówczesnych zadań oznaczało to potrzebę wpływania poprzez orzecznictwo i działalność pozaorzeczniczą na stan stosunków w społeczności żołnierskiej, odpowiedni poziom dyscypliny i porządku prawnego w oddziałach oraz umacnianie praworządności wyrażającej się w przestrzeganiu prawa i regulaminowych zasad postępowania przez wszystkich żołnierzy, nie wyłączając pełniących funkcje dowódcze. Chodziło w szczególności o to, by sądy wykazywały w granicach swoich kompetencji troskę o nadrzędne interesy wojska i jego gotowość do walki o społeczne i narodowe wyzwolenie, a równocześnie dbały o jednostkowe interesy każdego pojedyńczego żołnierza. Spełnienie tych zadań wymagało bieżącego wytyczania celów, odpowiadających zachodzącym przemianom społeczno-politycznym, oraz takiego ukierunkowania orzecznictwa i profilaktyki, by integralnie, to jest w miarę możliwości równocześnie w każdej płaszczyźnie działania w wojsku, a więc dowódczej, polityczno-wychowawczej, prokuratorskiej, sądowej i innych, sprzyjało ono tendencjom rozwojowym sił zbrojnych i uwzględniało istotne potrzeby, zgodnie z ideowymi założeniami.Celem zasadniczym było doprowadzenie oddziałów do pełnej gotowości bojowej.

Na gotowość bojową wojsk, polegającą w ogólnym zarysie na zdolności do podjęcia w określonym czasie działań zbrojnych, składało się szereg elementów, spośród których wymienić należy przede wszystkim stan moralno-polityczny żołnierzy i związaną z tym dyscyplinę, poziom wyszkolenia oraz stopień zabezpieczenia i racjonalnego wykorzystania środków zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Na wszystkie te elementy, chociaż z niejednakowym nasileniem, oddziaływali

oficerowie sprawiedliwości. W ramach ustawowych i regulaminowych kompetencji, dostosowując formy oddziaływania do zaistniałych ok liczności, skupiali uwagę głównie na problemach dyscypliny i war kach bytowych żołnierzy, a w sytuacji bojowej na zaopatrzeniu od działów w dostateczną ilość środków prowadzenia walki.

Dyscyplina, rozumiana jako ścisłe przestrzeganie przepisów prawa i regulaminowych zasad postępowania żołnierskiego oraz dok ne wykonywanie rozkazów, spełniać miała rolę spoiwa nadającego o nizacji oddziałów sprężystości i wysokiej operatywności w działa Kształtowanie dyscypliny, ściśle związane z procesem szkolenia i chowania, stanowić miało niezbędny element psychologicznego przy towania żołnierza do działań bojowych.

W sytuacjach, gdy poszczególne osoby wchodziły w konflikt z dyscypliną wojskową, sięgano do przymusu, jako ostatecznego środ zabezpieczenia gotowości bojowej oddziałów. Przymus ten przybier z reguły postać dyscyplinarnego lub karnego oddziaływania.

Ścisłe harmonizowanie postępowania karnego z praktyką dyscy narną dowódców było nieodzownym warunkiem prawidłowego wykorzyst nia i różnicowania środków represyjnych. Wachlarz kar dyscyplina nych jakimi dysponowali dowódcy w czasie wojny był szeroki. Stwa rzało to możliwość kształtowania swoistej polityki dyscyplinarne i przestrzegania w praktyce fundamentalnej zasady właściwego rea wania w każdym przypadku oraz wyrabiania u potencjalnych sprawcó naruszania dyscypliny przekonania o nieuchronności kary. Klamrą nającą represję dyscyplinarną i karną było dyscyplinarne i sądow skierowanie do oddziału karnego. Karę tę wykonywano w identyczny warunkach, częstokroć w tym samym oddziale. W ten sposób ustawod stwo karne wojskowe strzorzyło warunki do wyeliminowania roli ka sądowej w odniesieniu do sprawców mniej groźnych czynów, ogranic jąc ingerencję sądu do osób oskarżonych o poważniejsze przestęps

lub sprawców niepoprawnych, co do których inne środki oddziaływania okazały się niewystarczające. W efekcie sądowa represja karna, ta najbardziej ostra postać przymusu, spełniać miała w systemie środków oddziaływania na umocnienie dyscypliny wojskowej, rolę sprowadzającą się do ochrony sił zbrojnych z reguły przed najgroźniejszymi zamachami godzącymi w podstawowe elementy gotowości bojowej. W praktycznym działaniu, zwłaszcza na obszarze Związku Radzieckiego i po zakończeniu działań zbrojnych na froncie, naruszano jednakże tę pryncypialną zasadę, kierując pod sąd sprawców czynów z pogranicza przestępczości i wykroczeń dyscyplinarnych. Z tych względów statystyczny obraz skazań traktować należy jako zaledwie jeden, choć dość istotny, element ocenny dotyczący stanu dyscypliny.

Całokształt postępowania związanego z posługiwaniem się środkami represji karnej, określanej terminem polityki karania, stanowił istotny element polityki kryminalnej dowództwa sił zbrojnych, a po wyzwoleniu - państwa. W warunkach działania sądów polowych kształtowanie polityki karnej było procesem skomplikowanym, wciąż rozwijającym się i przybierającym różnorodną postać. Generalnie podążano w takim kierunku, by zasady polityki karnej odpowiadały aktualnym potrzebom rozwoju sił zbrojnych. Próby dostosowywania polityki karania do zachodzących zmian i fluktuacji przestępczości były z reguły skuteczne, choć w poszczególnych dywizjach napotykano częstokroć na trudne do przezwyciężenia przeszkody.

Jednym z istotnych elementów pozwalających określić główne kierunki polityki karnej była analiza przestępczości i skazań. Badanie zjawisk ujemnych, zapoczątkowane na obszarze Związku Radzieckiego, podjęto w sposób planowy po wyzwoleniu wschodnich obszarów kraju, co pozwoliło w sferze działania sądów i prokuratury na maksymalne ujednolicenie poglądów w sprawach zasadniczych. W wyspecjalizowanych komórkach centralnych organów służby sprawiedliwości koncentrowano wysiłek na prognozowaniu przestępczości i programowaniu

jej zwalczania. Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej i później - w czasie powojennej reorganizacji centralnych organów sądownictwa, planowa działalność analityczno-badawcza zaczęła zamierać. Ożywienie przyszło w latach następnych.

Poszczególne sądy związków operacyjnych i taktycznych skazały w czasie wojny:

- sąd 1 korpusu PSZ w ZSRR - 80 osób,
- sąd 1 armii -329 osób,
- sąd 2 armii -262 osoby,
- sąd 3 armii - 2 osoby,
- sąd 1 dywizji piechoty -331 osób,
- sąd 2 dywizji piechoty -165 osób,
- sąd 3 dywizji piechoty -216 osób,
- sąd 4 dywizji piechoty -194 osoby,
- sąd 5 dywizji piechoty -311 osób,
- sąd 6 dywizji piechoty -165 osób,
- sąd 7 dywizji piechoty -105 osób,
- sąd 8 dywizji piechoty -148 osób,
- sąd 9 dywizji piechoty -123 osoby,
- sąd 10 dywizji piechoty -181 osób,
- sąd 11 dywizji piechoty - 62 osoby,
- sąd 12 dywizji piechoty - 24 osoby,
- sąd 13 dywizji piechoty - 57 osób,
- sąd 14 dywizji piechoty - 44 osoby,
- sąd 15 dywizji piechoty - 35 osób,
- sąd 16 dywizji piechoty - 56 osób,
- sąd 17 dywizji piechoty - 28 osób,
- sąd 18 dywizji piechoty - 25 osób,
- sąd 1 szkolnej dywizji piechoty - 70 osób,
- sąd 1 korpusu pancernego - 289 osób,
- sąd 1 dywizji kawalerii - 12 osób,

- sąd 1 dywizji rolno-gospodarczej - 38 osób,
- sąd 2 dywizji artylerii - 57 osób,
- sąd 5 dywizji artylerii - 12 osób.

Sądy te skazały:

- na obszarze ZSRR 67 oficerów, 123 podoficerów, 248 szeregowców i 3 osoby cywilne - razem 441 osób,
- w okresie objętym działalnością PKWN na wyzwolonych obszarach kraju 139 oficerów, 133 podoficerów, 587 szeregowców i 112 osób cywilnych - razem 971 osób,
- w czasie działań frontowych od stycznia do pierwszych dni maja 1945 r. 129 oficerów, 128 podoficerów, 270 szeregowców i 82 osoby cywilne - razem 609 osób,
- po zakończeniu działań zbrojnych na froncie 243 oficerów, 379 podoficerów, 714 szeregowców i 61 osób cywilnych - razem 1397 osób.

Ogółem sądy wojenne związków operacyjnych i taktycznych skazały w latach 1943 - 1945 3418 osób, w tym 578 oficerów, 763 podoficerów, 1819 szeregowców i 258 osób cywilnych. Wśród skazanych, głównie szeregowców, było kilkudziesięciu funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, milicji, służby więziennej i straży ochrony kolei.

Charakterystyczne są dane dotyczące skazań w poszczególnych kategoriach przestępczości. Sądy wojenne skazały za:

- dezercję, z zamiarem trwałego lub dłuższego /ponad 24-godzinnego/ uchylenia się od obowiązku wojskowego, 1082 osoby, w tym 38 oficerów, 175 podoficerów, 864 szeregowców i funkcjonariuszy oraz 4 osoby cywilne /za podżeganie lub pomocnictwo/,
- samowolne oddalenie 320 osób, w tym 19 oficerów, 61 podoficerów i 240 szeregowców,
- odmowę pełnienia służby 18 osób, w tym 1 oficera, 2 podoficerów i 15 szeregowców,

- niestawiennictwo lub nieterminowe stawiennictwo do poboru 135 osób,
- samouszkodzenie ciała 75 osób, w tym 1 oficera, 10 podoficerów i 64 szeregowców,
- tchórzostwo okazane w boju 21 osób, w tym 5 oficerów, 5 podoficerów i 11 szeregowców,
- zdradę 60 osób, w tym 8 oficerów, 21 podoficerów i 31 szeregowc
- przestępstwa przeciwko karności 94 osoby, w tym 20 oficerów, 27 podoficerów i 47 szeregowców,
- nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków służbowych 249 osó w tym 155 oficerów, 50 podoficerów i 44 szeregowców,
- słowne znieważenie lub naruszenie nietykalności cielesnej podwładnego 25 osób, w tym 18 oficerów i 7 podoficerów,
- przestępstwa wartownicze i konwojowe 38 osób, w tym 2 oficerów, 15 podoficerów i 21 szeregowców,
- przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu 262 osóby, w tym 92 oficerów, 74 podoficerów, 90 szeregowców i 5 osób cywilnych,
- przestępstwa przeciwko mieniu 526 osób, w tym 81 oficerów, 164 podoficerów, 258 szeregowców i funkcjonariuszy oraz 23 osoby cywilne,
- chuligaństwo 87 osób, w tym 49 oficerów, 30 podoficerów i 8 szeregowców,
- przestępstwa związane z ruchem pojazdów mechanicznych 59 osób, w tym 10 oficerów, 18 podoficerów i 31 szeregowców,
- przestępstwa nierządu 36 osób, w tym 16 oficerów, 13 podoficerów i 7 szeregowców,
- wprawienie się w stan nietrzeźwości w czasie służby 10 osób, w tym 4 oficerów, 3 podoficerów i 3 szeregowców,
- użycie broni wbrew przepisom 2 osoby, w tym 1 oficera i 1 szeregowca,

- utratę broni i munduru 9 osób, w tym 2 oficerów, 2 podoficerów i 5 szeregowców,
- ujawnienie tajemnicy służbowej 1 podoficera,
- zagubienie dokumentów służbowych 2 osoby, w tym 1 oficera i 1 podoficera,
- podrobienie i przerobienie dokumentów 5 osób, w tym 4 podoficerów i 1 szeregowca,
- sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego 1 osobę cywilną,
- przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu 1 szeregowca i 1 osobę cywilną,
- bigamię 2 podoficerów i 1 szeregowca,
- pobicie 1 podoficera,
- łapownictwo 3 osoby, w tym 1 oficera, 1 szeregowca i 1 osobę cywilną,
- szerzenie wrogiej propagandy i agitacji 155 osób, w tym 41 oficerów, 60 podoficerów, 52 szeregowców i 2 osoby cywilne,
- usiłowanie obalenia przemocą ustroju państwa polskiego 8 osób, w tym 1 oficera, 4 podoficerów, 2 szeregowców i 1 osobę cywilną,
- przynależność do nielegalnych organizacji 71 osób, w tym 8 oficerów, 7 podoficerów, 15 szeregowców i 41 osób cywilnych,
- dokonanie lub usiłowanie dokonania gwałtownego zamachu na przedstawiciela władzy 11 osób, w tym 1 oficera i 10 osób cywilnych,
- sabotaż 1 osobę cywilną,
- nielegalne przechowywanie broni palnej i amunicji 33 osoby, w tym 4 podoficerów, 3 szeregowców i 26 osób cywilnych,
- niepowiadomienie, wbrew swemu obowiązkowi, o przestępstwie 1 osobę cywilną,
- zbrodnie hitlerowskie 12 osób, w tym 2 oficerów, 2 podoficerów, 2 szeregowców i 6 osób cywilnych.

W okresie objętym niniejszą pracą sądy wojenne związków ope-

racyjnych i taktycznych wymierzyły sprawcom następujące kary zasadnicze:

- karę śmierci - 507 osobom,
- karę pozbawienia wolności - 2720 osobom,
- samoistną karę oddziału karnego - 186 osobom,
- samoistną karę degradacji - 2 osobom,
- karę grzywny - 2 osobom.

Ogółem wymierzono 3417 kar zasadniczych. Jedną osobę uwolniono od kary.

Karę śmierci wymierzono za:

- dezercję - 287 osobom,
- samowolne opuszczenie miejsca służby - 17 osobom,
- zdradę - 32 osobom,
- tchórzostwo - 4 osobom,
- samouszkodzenie ciała - 26 osobom,
- przestępstwa p-ko karności - 4 osobom,
- nadużycie władzy - 6 osobom,
- odmowę pełnienia służby - 2 osobom,
- niestawiennictwo do poboru - 11 osobom,
- przestępstwo samochodowe - 1 osobie,
- zabójstwo - 27 osobom,
- rabunek - 39 osobom,
- usiłowanie obalenia przemocą ustroju - 3 osobom,
- działalność w tajnych związkach - 25 osobom,
- przechowywanie broni palnej - 7 osobom,
- gwałtowny zamach - 7 osobom,
- zbrodnie hitlerowskie - 9 osobom.

Karę śmierci wykonano w stosunku do 311 osób, w tym za:

- dezercję - wobec 185 osób,
- samowolne oddalenie - wobec 5 osób,
- zdradę - wobec 10 osób,

- tchórzostwo - wobec 3 osób,
- samouszkodzenie ciała - wobec 21 osób,
- niestawiennictwo do poboru - wobec 4 osób,
- zabójstwo - wobec 12 osób,
- rabunek - wobec 25 osób,
- usiłowanie obalenia ustroju - wobec 3 osób,
- działalność w tajnych związkach - wobec 23 osób,
- przechowywanie broni palnej - wobec 6 osób,
- akty terroru - wobec 7 osób,
- zbrodnie hitlerowskie - wobec 7 osób.

Ponadto 14 kar śmierci orzeczono zaocznie. W 3 sprawach skazani zdołali zbiec. W odniesieniu do 1 osoby kara została złagodzona w trybie nadzoru. W 2 sprawach wyroki uchylono, przekazując sprawy do ponownego rozpoznania. W stosunku do 176 osób karę złagodzono w postępowaniu ułaskawieniowym do 10 lat więzienia /50 osób/, 10 lat pozbawienia wolności z odroczeniem wykonania kary i skierowaniem do oddziału karnego /120 osób/, 15 lat /3 osoby/, 15 lat /3 osoby/, 8 lat /1 osoba/ i 5 lat więzienia /2 osoby/.

W odniesieniu do 2720 osób orzeczono karę pozbawienia wolności w granicach:

- do 1 roku - w stos. do 393 osób,
- od 1 do 3 lat - w stos. do 583 osób,
- od 3 do 5 lat - w stos. do 619 osób,
- od 5 do 10 lat - w stos. do 1125 osób.

Spośród orzeczonych kar pozbawienia wolności 991 wykonano w zakładach karnych, wykonanie 441 warunkowo zawieszono na okres od 1 do 5 lat, zaś wykonanie w odniesieniu do 1288 skazanych odroczono do zakończenia wojny, z równoczesnym skierowaniem skazanych do oddziału karnego.

Z zestawień powyższych wynika, że kara sądowa stanowiła istotny element w mechaniźmie polityki kryminalnej. Z punktu widzenia

funkcji prewencyjnych spoglądano na karę jako na środek odstraszenia, poprawy i ochrony. Funkcja odpłaty nie odgrywała większej roli. Na plan pierwszy wysuwano wielokrotnie aspekt wychowawczy. Nawet najsurowszą karę, wymierzaną w ostatecznej potrzebie, traktowano jako jeden z elementów w systemie kształtowania dyscypliny i wychowania żołnierzy.

Nie ulega wątpliwości, że już sam moment wyboru właściwego momentu skierowania sprawy do sądu miał kolosalne znaczenie. W tym sensie zagadnienie ustalenia prawidłowej polityki karnej leżało na styku działania prokuratury, sądu i organów polityczno-dowódczych. W ostatecznym jednakże rachunku decydująca rola przypadała organom sądowym. Prawidłowe wymierzanie kar sądowych było zadaniem o dużej doniosłości społecznej i politycznej. Tylko współmierna, należycie zindywidualizowana, odpowiadająca społecznemu poczuciu sprawiedliwości, kara sądowa mogła odgrywać skutecznie rolę jednego z czynników zwalczania przestępczości, kształtującego właściwe poglądy środowiska na społeczna szkodliwość poszczególnych czynów i spełniającego cele ogólnego i indywidualnego zapobiegania zjawiskom ujemnym.

Linia karania na przestrzeni wojennych dziejów sądownictwa, aczkolwiek w ogólnym zarysie jednolita i prawidłowa, podlegała w różnych okresach i w poszczególnych związkach operacyjnych i taktycznych, naturalnym wahaniom, uzależnionym od różnorodnych czynników, z reguły kryminogennych, ale także subiektywnych, uzależnionych od woli osób stosujących prawo.

Rozpatrując represję w kategoriach, niezbyt zresztą ostrego, pojęcia surowości i porównując poszczególne etapy jej historycznego rozwoju, odnotować należy znaczne różnice w praktyce poszczególnych sądów. Sądy 1 korpusu PSZ i 1 dywizji piechoty /w 1944r./ stosowały, z nielicznymi wyjątkami, względnie umiarkowaną represję

karną. Sąd 2 dywizji piechoty znany był z odpowiednio surowego doboru środków w postaci kary pozbawienia wolności orzekanej w górnych granicach zagrożenia. Najsurowsze kary, najczęściej poddawane krytyce nadzorczej, wymierzał sąd 4 dywizji piechoty, zwłaszcza w początkowym stadium jego istnienia. W drugiej połowie 1944 r. prawie wszystkie sądy wojskowe zaostrzyły kryteria doboru kar za przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu. Najsurowsze kary orzekały jednakże sądy polowe 2 armii, a zwłaszcza sąd 5 i 10 dywizji piechoty. W czasie walk frontowych, gdy ogólny poziom przestępczości spadł do absolutnego minimum, odpowiednio wyważona represja mieściła się w granicach umiaru i rozsądku. Po zakończeniu walk frontowych i powrocie do garnizonów stałych, w miarę pojawiania się trudności organizacyjno-zaopatrzeniowych i narastania przestępczości, dążono w niektórych związkach taktycznych, zwłaszcza w 6, 9, 15 i 18 dywizji piechoty, do zaostrzania represji w sposób budzący niejednokrotnie zastrzeżenia najwyższej instancji sądowej.

Oceniając z dzisiejszego punktu widzenia ówczesne kierunki polityki karnej odnotować należy niezbyt skuteczne przeciwstawianie się występującej częstokroć szablonowości w wymierzaniu kar, co prowadziło do formowania się progów w postaci 5 lub 10 lat pozbawienia wolności oraz mechanicznego kierowania do oddziału karnego. Dotyczyło to zwłaszcza karania sprawców drobnych przestępstw w sposób nieadekwatny do stopnia zawinienia i potrzeb reedukacyjnych. Nie oznaczało to jednakże, iż zasada rozwarstwiania była obca sędziom sądów polowych.

Poszczególne rodzaje kary tworzyły system w sensie normatywnym. Środki te wzajem się uzupełniały. W praktyce orzeczniczej karę pozbawienia wolności zamieniano z reguły na karę oddziału karnego. Dotyczyło to także znacznej liczby orzeczonych kar śmierci, łagodzonych w trybie sądowym lub pozasądowym na karę pozbawienia

wolności w postaci bezwzględnej lub z odroczeniem jej wykonania. Stosunkowo rzadko operowano karą grzywny. Sporadycznie zamieniano w postępowaniu wykonawczym karę łagodniejszą na surowszą. W tym przypadku groźba zastosowania kary pozbawienia wolności stawała się środkiem zabezpieczenia funkcjonowania kary łagodniejszej w postaci oddziału karnego.

Dążenie do rozwarstwiania przestępczości i skazań wiązało się nierozerwalnie z podejmowanymi, choć nie zawsze skutecznie, próbami ograniczania zasięgu prawa karnego. Idea dekryminalizacji,przejawiająca się zastępowaniem surowszych kar łagodniejszymi oraz odraczaniem i warunkowym zawieszaniem wykonania kar pozbawienia wolności, miała w praktyce sądów i prokuratur polowych dość szerokie zastosowanie. W okresie największego nasilenia przestępczości przeciwko obowiązkowi wojskowemu, w końcu 1944 r. i w drugiej połowie 1945 r., pod sąd polowy trafiało około 5-10 procent sprawców samowolnych oddaleń i dezercji. Zaledwie co trzeci skazany na karę pozbawienia wolności karę tę odbywał w zakładzie karnym, przy czym z reguły, w wyniku postępowania ułaskawieniowego, amnestyjnego, nadzorczego lub rewizyjnego, wychodził po upływie kilku lub kilkunastu miesięcy na wolność.

Spotykane błędy korygowano w trybie nadzoru judykacyjnego. Zadaniem instancji najwyższej było dbanie o prawidłowe wprowadzenie w życie rozwiązań prawnych oraz wydobywanie tkwiących w kolejnych kodyfikacjach karnych możliwości różnicowania represji karnej. Pojawianie się najpoważniejszych przestępstw w postaci zdrady, dezercji, zabójstw, rozboju i czynów skierowanych przeciwko państwu, uzasadniało stosowanie surowej represji, a nawet sięganie po najsurowsze z przewidzianych kar. Szczególna uwaga skupiona była na problematyce przeciwdziałania powrotowi do przestępstwa dezercji. Jednocześnie dążono do ujednolicenia zasad stosowania wobec sprawców przestępstw drobnych, popełnionych przypadkowo

- środków karnych nie związanych z karą śmierci i pozbawienia wolności. Stosunkowo często korzystano z możliwości umorzenia postępowania karnego. Orzeczenia odbiegające od ustalonej linii polityki karnej były konsekwentnie korygowane w trybie nadzoru lub w postępowaniu ułaskawieniowym.

Specjalny nadzór judykacyjny, ukształtowany jest w pierwszej połowie 1944 r. służył zarówno ochronie interesów indywidualnych uczestników postępowania jak i interesu społecznego. Wszystkie sądy polowe zobowiązane były kierować do sądu najwyższego zakończone sprawy karne celem poddania orzeczeń kontroli w trybie nadzoru. W przypadkach stwierdzenia mniej istotnych uchybień, prezes sądu wytykał sądom polowym zauważone błędy i niedociągnięcia. Innym specjalnym środkiem nadzoru judykacyjnego było udzielanie odpowiedzi na pytania sądów i kierowników sądów polowych w kwestiach prawnych budzących szczególne wątpliwości. W trybie nadzoru judykacyjnego dążono do prawidłowej wykładni obowiązujących przepisów i ujednolicania orzecznictwa.

Z problemem braku jednolitości orzecznictwa sądowego borykano się przez cały czas funkcjonowania sądów polowych. Świadczą o tym wysiłki kierownictwa, a zwłaszcza intensywna działalność w zakresie nadzoru. W 1944 i 1945 r. rozpoznano w tym trybie ponad 300 wnicsków dotyczących orzeczeń sądów armijnych i dywizyjnych. Dotyczyły one z reguły wyroków orzekających błędne, zbyt surowe kary, chociaż podnoszono także, w mniejszym jednakże zakresie, że w czasie wyrokowania nie uwzględniano w dostateczny sposób względów prewencji ogólnej. Błędy w zakresie wymiaru kary wiązały się częstokroć z nieprawidłowym rozstrzyganiem kwestii prawnych.

Wiele wysiłku wkładano w maksymalne skracanie czasu od momentu popełnienia lub ujawnienia przestępstwa do wydania prawomocnego wyroku. W warunkach wojennych wartość represji musiała być mierzona

także poprzez kryterium czasu ukarania sprawcy, w myśl sformułowanej dość wcześnie zasady, że najlepszą formą oddziaływania prewencyjnego jest wymierzenie trafnej, gdzie trzeba nawet odstraszającej kary jeszcze wtedy, gdy sam czyn, a zwłaszcza okoliczności jego popełnienia, zachowane były świeżo w pamięci osób, które się z nimi zetknęły.

Ogromną rolę w procesach wychowawczych żołnierzy odgrywała działalność profilaktyczna, należąca od powstania sił zbrojnych do podstawowych obowiązków sędziów wojskowych. W miarę gromadzenia doświadczeń wypracowano związany z orzecznictwem system środków, które stopniowo włączano w nurt pracy wychowawczej. Profilaktykę sądową i prokuratorską starano się ściśle wiązać z działalnością innych układów wojskowych, traktując ją jako jeden z elementów przeciwdziałania naruszeniom dyscypliny.

Zasadnicza jedność celów działania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości jaką była ochrona prawidłowego toku pełnienia służby wojskowej stawiała przed sądami i prokuratorami zadanie pełnej integracji podstawowych poczynań w zakresie nadzoru i kontroli. W początkowym okresie kształtowania się zasad nadzoru ogólnego nie istniał jeszcze ścisły podział kompetencji w pracach pozaorzeczniczych pomiędzy sędziami i prokuratorami. Nawet w późniejszym okresie, mimo pewnego postępu, podział kompetencji nie był ściśle przestrzegany, co jednakże nie miało w praktyce istotnego znaczenia. Sądy polowe, w miarę sił i możliwości, realizowały te same lub zbliżone zadania, popularyzowały prawo, nadzorowały wykonywanie rozkazów, analizowały stan dyscypliny, opiekowały się sądami honorowymi i koleżeńskim oraz dokonywały szeregu innych czynności zapobiegawczych. W miarę precyzowania zadań nadzorczych prokuratury zainteresowania sędziów przenosiły się stopniowo na inne obszary. Nie oznaczało to całkowitego zaniechania przez sędziów czynności nadzoru ogólnego, z reguły czynili to jednak, zwłaszcza w drugiej połowie 1945 r.,

na wyraźne życzenie dowódców lub w ramach wspomagania oficerów prokuratury.

W 1944 r. zaczęły się pojawiać pierwsze elementy aktywnego włączania w pracę realizacji polityki kryminalnej czynnika społecznego w postaci ławników, członków sądów honorowych i koleżeńskich, a nawet całych pododdziałów. W środowiskach żołnierskich potępiano publicznie sprawców przestępstw i formułowano określane postulaty pod adresem organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Presja opinii środowiska, jako rezultat włączania mas żołnierskich w realizację polityki karania wywierała pozytywny wpływ na potencjalnych sprawców przestępstw, zwłaszcza przeciwko obowiązkowi wojskowemu i mieniu.

Przez sądy wojenne związków operacyjnych i taktycznych ludowego wojska przeszło ponad 200 sędziów i pracowników administracji sądowej oraz około 400 żołnierzy obsługi technicznej. Na listach ławników i obrońców wojskowych figurowało co najmniej 1000 żołnierzy. Z sędziami współdziałało bezpośrednio ponad 250 pracowników prokuratur armijnych i dywizyjnych oraz kilkudziesięciu oficerów śledczych informacji. Przez sale rozpraw przewijały się setki świadków, biegłych i żołnierzy służby konwojowej. Rozprawom przysłuchiwały się tysiące zgromadzonych lub przybyłych indywidualnie żołnierzy. W różnego rodzaju spotkaniach z oficerami służby sprawiedliwości wzięło udział, według szacunkowych danych, kilkadziesiąt tysięcy osób. Dużo więcej zetknęło się ze skutkami oddziaływania sądowego w sposób pośredni, poprzez zapoznawanie się z treścią zapadłych orzeczeń. Oddziaływanie wychowawcze służby sprawiedliwości musiało pozostawić w świadomości żołnierzy wyraźny, pozytywny ślad. Z kolei uczestnictwo sędziów w procesie tworzenia nowych stosunków i wartości moralno-politycznych przesądzało o politycznym i organizacyjnym kształcie sądownictwa.

Służba sprawiedliwości, a zwłaszcza jej działalność orzecznicza, zajmowała szczególne miejsce w polityczno-prawnych ocenach społeczności żołnierskiej. Rola sądów wojskowych nabierała, na tle zmian organizacyjnych wojska i zwycięskich walk frontowych, coraz większego znaczenia. Operatywność działania i rzetelny trud, harmonijna i pełna zrozumienia współpraca z dowództwem, wnikliwe ujmowanie zjawisk i poznawanie związków przyczynowych, a także umiejętność syntetycznego ujmowania faktów stanowiących podstawę orzekania, pozostawiły trwały ślad w ogólnym dorobku wojska i wymiaru sprawiedliwości. Sądownictwo wojenne stawało się ważnym ośrodkiem oddziaływania na stosunek żołnierzy do wspólnych, ogólnowojskowych celów oraz kształtowania ich postaw w zgodności z racjami narodowymi i ogólnospołecznymi. Zdolność bojowa oddziałów, sprawdzona wielokrotnie w toku walk frontowych, była tego najlepszym dowodem.

SKŁAD OSOBOWY SĄDÓW WOJENNYCH
I ORGANÓW NADZORU SĄDOWEGO

1. SĄD POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH W ZSRR.

przewodniczący /prezesi/

- płk Stefan Piekarski - 7.07.1943 r. - 3.03.1944 r.
- płk Aleksander Tarnowski - 3.03.1944 r. - 21.07.1944 r.

zastępcy przewodniczącego /prezesa/

- płk Aleksander Michniewicz - 11.03.1944 r. - 21.07.1944 r.
- por. Marian Krupski - 6.06.1944 r. - 21.07.1944 r.

sędziowie

- kpt. Anatol Targuński - 28.08.1943 r. - 31.08.1943 r.
  - 14.09.1943 r. - 7.10.1943 r.
- kpt. Józef Łucewicz - 20.11.1943 r. - 20.06.1944 r.
- kpt. Bronisław Marczewski - 21.01.1944 r. - 20.06.1944 r.
- ppor. Marian Krupski - 21.02.1944 r. - 6.06.1944 r.
- mjr Konstanty Lasota - 20.06.1944 r. - 14.07.1944 r.
- por. Marian Osowski - 20.06.1944 r. - 14.07.1944 r.
- por. Kazimierz Drohomireoki - 20.06.1944 r. - 21.07.1944r.
- szer. Julian Gemborek - 20.06.1944 r. - 21.07.1944 r.
- por. Józef Dziowgo - 7.07.1944 r. - 21.07.1944 r.

starsi sekretarze

- sierż. Anna Sigalin - 13.03.1944 r. - 29.04.1944 r.
- por. Marian Rozenblit - 29.04.1944 r. - 21.07.1944 r.

sekretarze

- szer. Malwina Kraszewska - 5.07.1943 r. - 16.01.1944 r.
- szer. Anna Sygalin - 28.08.1943 r. - 14.03.1944 r.

- plut. Zofia Borkowska - 21.02.1944 r. - 15.05.1944 r.
- szer. Emil Smetana - 14.03.1944 r. - 21.07.1944 r.
- szer. Irena Żuk - 14.03.1944 r. - 14.07.1944 r.
- szer. Ryszard Balicki - 20.06.1944 r. - 14.07.1944 r.
- szer. Irena Sikora - 14.07.1944 r. - 17.07.1944 r.

szef kamcelarii - maszynistka

- sierż. Anna Borkowska - 15.05.1944 r. - 21.07.1944 r.

komendant ochrony

- szer. Ferdynand zając - 14.07.1944 r. - 21.07.1944 r.

żołnierze obsługi /9 osób/

2. WYDZIAŁ SADOWNICTWA WOJENNEGO PRZY NDWP.

naczelny szef

- gen.bryg. Aleksander Tarnowski - 2.09.1944 - 3.08.1945 r.

oficer do specjalnych zleceń

- por. Stefania Gumowska - 15.12.1944 r. - 19.07.1945 r.

adjutanci

- chor. Tadeusz Olbracht - 13.03.1945 r. - 28.06.1945 r.
- chor. Jan Maciejewski - 28.06.1945 r. - 1.08.1945 r.

szef oddziału nadzoru i kontroli

- kpt. Zygmunt Skoczek - 20.12.1944 r. - 3.08.1945 r.

inspektorzy oddziału

- por. Marcin Dancyg - 6.09.1944 r. - 23.09.1944 r.
- chor. Stanisław Błażejewski - 6.09.1944 r. - 1.12.1944 r.
- ppor. Marian Bartoń - 1.12.1944 r. - 3.03.1945 r.
- ppor. Mieczysław Korman - 1.12.1944 r. - 1.08.1945 r.
- ppor. Stanisław Mielczarek - 15.12.1944 r. - 1.08.1945 r.
- ppor. Jan Śliwiński - 1.12.1945 r. - 19.02.1945 r.

- ppor. Feliks Sucharzewski - 17.03.1945 r. - 3.08.1945 r.
- ppor. Józef Skurczatowski - 12.03.1945 r. - 3.08.1945 r.

starszy sekretarz oddziału

- chor. Irena Chomicka - 5.01.1945 r. - 1.08.1945 r.

sekretarz oddziału

- ppor. Józef Skurczatowski - 1.12.1944 r. - 12.03.1945 r.
- por. Jan Spólnicki - 1.01.1945 r. - 18.07.1945 r.

szef oddziału ustawodawczo-prawnego

- ppłk Marian Muszkat - 9.01.1945 r. - 3.08.1945 r.

radca prawny

- mjr Henryk Downar-Zapolski - 20.12.1944 r. - 3.08.1945 r.
- mjr Marian Muszkat - 20.12.1944 r. - 9.01.1945 r.
- kpt. Franciszek Żukowski - 9.01.1945 r. - 3.08.1945 r.
- mjr Jerzy Chrempiński - 3.03.1945 r. - 18.07.1945 r.
- kpt. Jerzy Radwan Rymdejko-Hygin - 18.06.1945r.-3.08.1945r.

referent oddziału

- por. Józef Świtajło - 1.12.1944 r. - 18.07.1945 r.
- por. Aleksander Nojszewski - 1.12.1944 r. - 18.04.1945 r.
- ppor. Henryk Borkowski - 4.05.1945 r. - 18.07.1945 r.

sekretarz oddziału

- chor. Jan Maciejewski - 2.01.1945 r. - 28.06.1945 r.
- chor. Witold Bednarczyk - 28.06.1945 r. - 1.08.1945 r.
- kpr. Marian Bednarska - 19.02.1945 r. - 1.08.1945 r.

szef oddziału personalnego

- kpt. Leon Sternik - 15.04.1945 r. - 18.08.1945 r.

referent oddziału

- ppor. Władysław Burak-Gajewski - 9.01.1945 r.-17.03.1945r.

starszy sekretarz

- chor. Irena Sikora - 18.06.1945 r. - 1.08.1945 r.

sekretarze

- chor. Jan Cieślak - 14.12.1944 r. - 3.08.1945 r.
- chor. Janina Januszkiewicz - 14.12.1944 r. - 27.02.1945 r.
- sierż. Tadeusz Kasiewicz - 9.01.1945 r. - 3.08.1945 r.
- sierż. Jan Cap - 2.03.1945 r. - 27.07.1945 r.

kierownik archiwum i biblioteki

- por. Roman Gabrusiewicz - 9.01.1945 r. - 3.08.1945 r.

archiwariusze i bibliotekarze

- st.sierż. Halina Petelicka - 6.09.1944 r. - 8.02.1945 r.
- ppor. Feliks Sucharzewski - 2.11.1944 r. - 17.03.1945 r.

kierownik oddziału administracyjno-gospodarczego

- ppor. Stanisław Mielczarek - 27.02.1945 r. - 1.08.1945 r.

zastępca kierownika

- ppor. Stanisław Trzeciak - 1.12.1944 r. - 1.08.1945 r.

płatnik

- ppor. Eugeniusz Stefaniak - 22.02.1945 r. - 7.08.1945 r.

sekretarze

- st.sierż. Leopold Behonek - 27.03.1945 r. - 6.08.1945 r.
- st.sierż. Ludwik Jaworski - 12.05.1945 r. - 6.08.1945 r.

komendant ochrony

- chor. Stanisław Błażejewski - 1.12.1944 r. - 1.08.1945 r.

personel pomocniczy /30 osób/

3. NAJWYŻSZY SĄD WOJSKOWY - DO DNIA REORGANIZACJI PRZEPROWADZONEJ 28 LIPCA 1945 r.

prezes

- gen.bryg. Aleksander Tarnowski - 2.09.1944 r. - 3.08.1945r.

wiceprezes

- płk Aleksander Michniewicz - 19.06.1945 r. - 3.08.1945 r.

sędziowie

- mjr Henryk Downar-Zapolski - 13.09.1944 r. - 20.12.1944 r.
- kpt. Jan Szczepański - 13.09.1944 r. - 3.08.1945 r.
- mjr Antoni Karbowski - 28.09.1944 r. - 3.08.1944 r.
- kpt. Jan Kaczorowski - 23.09.1944 r. - 3.08.1945 r.
- mjr Marian Muszkat - 2.09.1944 r. - 20.12.1944 r.
- mjr Kazimierz Drohomirecki - 2.09.1944 r. - 3.08.1945 r.
- ppor. Tadeusz Tomajer - 28.09.1944 r. - 3.08.1944 r.
- kpt. Zygmunt Skoczek - 9.11.1944 r. - 20.12.1944 r.
- mjr Marian Krupski - 18.11.1944 r. - 8.05.1945 r.
- mjr Alfred Janowski - 4.05.1945 r. - 3.08.1945 r.
- kpt. Edward Hrach - 19.06.1945 r. - 3.08.1945 r.

kierownik sekretariatu

- mjr Marian Rozenblit - 2.09.1944 r. - 3.08.1945 r.

kierownik archiwum

- ppor. Roman Gabrusiewicz - 13.09.1944 r. - 9.01.1945 r.
- st.sierż. Bronisław Cembruch - 15.03.1945 r. - 3.08.1945 r.

sekretarz do specjalnych zleceń

- por. Stefania Gumowska - 2.09.1944 r. - 15.12.1944 r.

sekretarze

- sierż. Andrzej Razmus - 10.09.1944 r. - 2.02.1945 r.

- szer. Aleksandra Rosłanowska - 6.09.1944 r. - 11.10.1944 r.
- chor. Irena Sikora - 2.10.1944 r. - 10.03.1945 r.
- chor. Maria Rojek - 5.10.1944 r. - 18.04.2945 r.
- ppor. Michał Sosnowski - 27.10.1944 r. - 1.08.1945 r.
- szer. Stanisław Semenetz - 27.10.1944 r. - 1.08.1945 r.
- chor. Irena Żuk - 14.12.1944 r. - 1.08.1945 r.

archiwariusze

- plut. Bronisław Cembruch - 10.11.1944 r. - 15.03.1945 r.
- plut. Witold Bednarczyk - 15.03.1945 r. - 28.06.1945 r.

komendanci

- plut. Kazimierz Gólczewski - 6.09.1944 r. - 28.09.1944 r.
- por. Stanisław Malczewski - 28.09.1944 r. - 11.01.1945 r.

adjutant

- chor. Jan Maciejewski - 21.11.1944 r. 2.01.1945 r.

sekretarki - maszynistki

- szer. Wanda Dzikowska - 6.09.1944 r. - 1.08.1945 r.
- szer. Jadwiga Groncewicz - 6.09.1944 r. - 21.09.1944 r.
- szer. Zofia Jankowska - 6.09.1944 r. - 17.10.1944 r.
- szer. Izabela Ksieniewicz - 21.09.1944 r. - 2.02.1945 r.
- szer. Eugenia Stachurska - 17.10.1944 r. - 1.08.1945 r.
- szer. Natalia Rybak - 12.03.1945 r. - 1.08.1945 r.
- szer. Maria Szperling - 23.06.1945 r. - 1.08.1945 r.

żołnierze obsługi /23 osoby/.

4. NAJWYŻSZY SĄD WOJSKOWY - PO REORGANIZACJI PRZEPROWADZONEJ W DNIU 28 LIPCA 1945 r.

prezesi

- gen.bryg. Aleksander Tarnowski - 3.08.1945 r. - 23.11.1945r.
- płk Aleksander Michniewicz - 23.11.1945r. - 17.12.1945 r.

pierwszy wiceprezes

- płk Aleksander Michniewicz - 3.08.1945 r. - 23.11.1945 r.

wiceprezesi

- płk Marian Muszkat - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- ppłk Kazimierz Drohomirecki - 24.09.1945 r. - 17.12.1945r.
- mjr Alfred Janowski - 24.09.1945 r. - 17.12.1945 r.

sekretarz kierownictwa

- chor. Jan Maciejewski - 1.08.1945 r. - 8.11.1945 r.

szef wydziału rewizyjnego d/s o przestępstwa pospolite

- ppłk Kazimierz Drohomirecki - 24.09.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie wydziału

- ppłk Kazimierz Drohomirecki - 3.08.1945 r. - 24.09.1945 r.
- ppłk Jan Kaczorowski - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- mjr Marian Rozenblit - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- kpt. Edward Hrach - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- ppor. Marian Bartoń - 18.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

sekretarz wydziału

- st.sierż. Maria Szperling - 6.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

szef wydziału rewizyjnego d/s o przestępstwa szczególne

- mjr Alfred Janowski - 24.09.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie wydziału

- ppłk Jan Szczepański - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- mjr Zygmunt Skoczek - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- mjr Alfred Janowski - 3.08.1945 r. - 24.09.1945 r.
- por. Roman Kryże - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- kpt. Marcin Dancyg - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

starszy sekretarz wydziału

- chor. Natalia Rybak - 6.08.1945 r. - 22.09.1945 r.

szef wydziału d/s orzecznictwa i ustawodawstwa

- ppłk Marian Muszkat - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie wydziału

- ppłk Henryk Downar-Zapolski - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- mjr Franciszek Żukowski - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- kpt. Jerzy Radwan Rymdejko Hygin - 3.08.1945 r. - 17.12.1945r.

starszy sekretarz wydziału

- st.sierż. Maria Bednarska - 6.08.1945 r. - 12.11.1945 r.

sekretarz wydziału

- chor. Maria Bednarczyk - 1.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

sekretarz do spraw wydawniczych

- ppor. Teodor Sembratowicz - 4.10.1945 r. - 17.12.1945 r.

kierownik referatu sprawozdawczo-statystycznego

- por. Feliks Sucharzewski - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

starszy sekretarz referatu

- por. Stefania Gumowska - 25.09.1945 r. - 17.12.1945 r.

sekretarz do spraw rejestru skazanych

- ppor. Mieczysław Korman - 1.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

referent sprawozdawczo-statystyczny

- por. Józef Skurczatowski - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

szef wydziału personalnego

- vacat

referent do spraw ewidencji

- por. Jan Cieślak - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

referent do spraw awansów i nagród

- chor. Tadeusz Kasiewicz - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

starsi sekretarze wydziału

- chor. Irena Sikora - 1.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- sierż. Halina Szymorowska - 12.11.1945 r. 17.12.1945 r.

sekretarz wydziału

- ppor. Leon Skarbowski - 4.10.1945 r. - 17.12.1945 r.

kierownik sekretariatu NSW

- por. Roman Gabrusiewicz - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

kierownik kancelarii tajnej

- ppor. Aleksander Kiernożycki - 4.10.1945 r. - 17.12.1945 r.

kierownik archiwum repertoriów i biblioteki

- chor. Bronisław Cembruch - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

archiwista

- ppor. Tadeusz Masłowski - 1.10.1945 r. - 17.12.1945 r.

bibliotekarz

- ppor. Henryk Szczepański - 4.10.1945 r. - 17.12.1945 r.

komendnt ochrony

- ppor. Stanisław Mielczarek - 1.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

starsi sekretarze sekretariatu

- por. Michał Sosnowski - 1.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- ppor. Stanisław Trzeciak - 1,08.1945 r. - 29.10.1945 r.
- ppor. Irena Żuk - 1,08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- ppor. Irena Chomicka - 1.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- ppor. Stanisław Błażejewski - 1.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- chor. Wanda Dzikowska - 6.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

maszynistki sekretariatu

- chor. Wanda Dzikowska - 1.08.1945 r. - 6.08.1945 r.
- sierż. Maria Bednarska - 1.08.1945 r. - 6.08.1945 r.
- szer. Natalia Rybak - 1.08.1945 r. - 6.08.1945 r.
- szer. Maria Szperling - 1.08.1945 r. - 6.08.1945 r.

personel pomocniczy /30 osób/.

5. SĄD 1 DYWIZJI PIECHOTY

przewodniczący /szefowie/

- ppłk Stefan Piekarski - 16.06.1943 r. - 28.08.1943 r.
- kpt. Leonard Azarkiewicz - 28.08.1943 r. - 9.11.1944 r.
- ppor. Bronisław Ochnio /p.o./ - 9.11.1944 r. - 18.04.1945r.
- por. Bronisław Ochnio - 18.04.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie

- chor. Stefan Kalinowski - 21.01.1944 r. - ..... 1944 r.
- ppor. Alfred Krzyczkowski - 21.02.1944 r. - 31.05.1944 r.
- por. Gotfryd Ostrowski - 13.03.1944 r. - 14.07.1944 r.
- ppor. Włodzimierz Winawer - 12.04.1944 r. ..... 1944 r.
- ppor. Marian Brzoziński - 7.08.1944 r. - 18.04.1945 r.
- ppor. Bronisław Ochnio - 13.09.1944 r. - 9.11.1944 r.
- ppor. Stanisław Wróblewski - 9.11.1944 r. - 3.08.1945 r.
- por. Stanisław Dytry - 19.06.1945 r. - 17.12.1945 r.
- ppor. Tadeusz Lercell - 3.08.1945 r. - 16.11.1945 r.

sędziowie śledczy

- ... . Grosfeld - ...05.1943 r. - 8.05.1943 r.
- ppor. Kazimierz Drohomirecki - 8.05.1943 r. - 31.08.1943 r.

prokurator sądu polowego

- mjr Hilary Minc - 7.07. - 31.08.1943 r.

sekretarze

- szer. Malwina Kraszewska - 5.07.1943 r. - 16.01.1944 r.
- szer. Maria Pawłowicz - 9.02.1944 r. - 17.12.1945 r.
- chor. Wanda Rzewuska - 29.04.1944 r. - 4.07.1944 r.

szef kancelarii - maszynistka

- sierż. Halina Szymorowska - 2.08.1945 r. - 12.11.1945 r.

żołnierze obsługi /4 osoby/

6. SĄD 1 KORPUSU POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH W ZSRR

przewodniczący

- ppłk Stefan Piekarski - 28.08.1943 r. - 3.03.1944 r.
- płk Aleksander Tarnowski - 4.03.1944 r. - 13.04.1944 r.

zastępca przewodniczącego

- ppłk Aleksander Michniewicz - 11.03.1944 r. - 13.04.1944 r.

sędziowie

- kpt. Anatol Targuński - 28.08.1943 r. - 31.08.1943 r.
  i 14.09.1943 r. - 7.10.1943 r.
- kpt. Józef Łucewicz - 18.11.1943 r. - 5.01.1944 r.
- kpt. Bronisław Marczewski - 21.01.1944 r. - 13.04.1944 r.
- ppor. Marian Krupski - 21.02.1944 r. - 13.04.1944 r.

starszy sekretarz

- sierż. Anna Sigalin - 14.03.1944 r. - 14.04.1944 r.

sekretarze

- sierż. Anna Sigalin - 28.08.1943 r. - 14.03.1944 r.
- plut. Zofia Borkowska - 3.12.1943 r. - 31.05.1944 r.
- szer. Maria Pawłowicz - 8.12.1943 r. - 2.03.1944 r.
- szer. Stanisława Tomsik - 8.12.1943 r. - 4.02.1944 r.
- szer. Irena Żuk - 14.03.1944 r. - 13.04.1944 r.
- szer. Emil Smetana - 14.03.1944 r. - 13.04.1944 r.

personel techniczny /6 osób/

7. SĄD 1 ARMII POLSKIEJ W ZSRR

prezes

- płk Aleksander Tarnowski - 13.04.1944 r. - 21.07.1944 r.

zastępca

- ppłk Aleksander Michniewicz - 14.04.1944 r. - 21.07.1944 r.

zastępca d/s personalnych

- ppor. Marian Krupski - 6.06.1944 r. - 21.07.1944 r.

sędziowie

- kpt. Bronisław Marczewski - 13.04.1944 r. - 29.06.1944 r.
- ppor. Marian Krupski - 13.04.1944 r. - 6.06.1944 r.
- mjr Konstanty Lasota - 20.06.1944 r. - 14.07.1944 r.
- por. Marian Osowski - 20.06.1944 r. - 14.07.1944 r.
- por. Kazimierz Drohomirecki - 10.06.1944 r. - 14.07.1944 r.
- szer. Julian Gemborek - 20.06.1944 r. - 14.07.1944 r.
- ppor. Józef Dziowgo - 7.07.1944 r. - 14.07.1944 r.

starsi sekretarze

- sierż. Anna Sigalin /p.o./ - 13.04.1944 r. - 29.04.1944 r.
- por. Marian Rozenblit - 29.04.1944 r. - 14.07.1944 r.

sekretarze

- chor. Emil Śmetana /p.o./ - 13.04.1944 r. - 29.04.1944 r.
- chor. Emil Smetana - 29.04.1944 r. - 14.07.1944 r.
- sierż. Irena Żuk /p.o./ - 14.04.1944 r. - 29.04.1944 r.
- sierż. Irena Żuk - 29.04.1944 r. - 14.07.1944 r.
- chor. Anna Sigalin - 29.04.1944 r. - 14.07.1944 r.
- szer. Ryszard Balicki - 20.06.1944 r. - 14.07.1944 r.

szef kancelarii

- sierż. Anna Borkowska - 15.04.1944 r. - 14.07.1944 r.

maszynistki /2 osoby/

żołnierze obsługi /4 osoby/

8. SĄD 1 ARMII WP

prezesi

- płk Aleksander Tarnowski - 8.04.1944 r. - 30.08.1944 r.
- płk Aleksander Michniewicz - 13.09.1944 r. - 19.06.1945 r.
- mjr Marian Krupski - 18.08.1945 r. - 27.08.1945 r.

zastępca

- płk Aleksander Michniewicz - 13.04.1944 r. - 13.09.1944 r.

zastępca prezesa do spraw personalnych

- por. Marian Krupski - 6.06.1944 r. - 13.09.1944 r.

wiceprezesi

- por. Marian Krupski - 13.09.1944 r. - 9.10.1944 r.
- ppor. Władysław Michniewicz - 18.11.1944 r. - 24.04.1945 r.
- mjr Marian Krupski - 8.05.1945 r. - 18.08.1945 r.

sędziowie

- por. Marian Krupski - 13.04.1944 r. - 6.06.1944 r.
- kpt. Bronisław Marczewski /p.o./ - 13.04.1944 r.-20.06.1944r.
- mjr Konstanty Lasota - 20.06.1944 r. - 14.07.1944 r.
- por. Marian Osowski - 20.06.1944 r. - 14.07.1944 r.
- por. Kazimierz Drohomirecki - 20.06.1944 r. - 2.09.1944 r.
- szer. Julian Gemborek - 20,06.1944 r. - 26.07.1944 r.
- ppor. Józef Dziowgo - 7.07.1944 r. - 13.09.1944 r.
- por. Stanisław Baraniuk - 13.09.1944 r. - 16.01.1945 r.
- ppor. Tadeusz Tomajer - 13.09.1944 r. - 27.08.1945 r.
- por. Maksymilian Iwicki - 16.01.1945 r. - 27.08.1945 r.

starsi sekretarze

- chor. Anna Sigalin - 13.04.1944 r. - 29,04.1944 r.
- por. Marian Rozenblit - 29.04.1944 r. - 2.09.1944 r.

sekretarze

- szer. Emil Smetana - 13.04.1944 r. - 17.09.1945 r.
- szer. Irena Żuk - 13.04.1944 r. - 14.07.1944 r.
- szer. Ryszard Balicki - 20,06.1944 r. - 14.07.1944 r.
- szer. Irena Sikora - 14.07.1944 r. - 2.09.1944 r.
- ppor. Stefania Gumowska - 8.08.1944 r. - 2.09.1944 r.
- szer. Maria Rojek - 11.08.1944 r. - 2.09.1944 r.
- szer. Ferdynand Zając - 6.09.1944 r. - 17.09.1945 r.
- szer. Irena Koper - 6,09.1944 r. - 15.09.1945 r.
- kpr. Teofil Karczmarz - 27.09.1944 r. - 10.07.1945 r.

szefowie kancelarii - maszynistki

- sierż. Anna Borkowska - 15.05.1944 r. - 28.08.1944 r.
- sierż. Minola Szpacenko - 6.09.1944 r. - 17.09.1945 r.

komendant ochrony

- szer. Ferdynand Zając - 14.07.1944 r. - 6.09.1944 r.

żołnierze obsługi - /9 osób/

9. SAD 2 ARMII WP

prezes

- płk Stefan Piekarski - 13.09.1944 r. - 27.08.1945 r.

wiceprezesi

- mjr Aleksander Tomaszewski - 9.11.1944 r. - 30.11.1944 r.
- por. Stefan Chechłacz - 2.05.1944 r. - 5.01.1945 r.
- ppor. Marcin Dancyg - 5.01.1945 r. - 9.07.1945 r.
- kpt. Michał Frankowski - 9.07.1945 r. - 27.08.1945 r.

sędziowie

- kpt. Aleksander Tomaszewski - 13.09.1944 r. - 9.11.1944 r.
- kpt. Władysław Sobich - 13.09.1944 r. - 9.11.1944 r.
- ppor. Marcin Dancyg /cz.p.o./ - 2.10.1944 r. - 30.11.1944 r.
- por. Michał Frankowski - 9.11.1944 r. - 22.02.1945 r.
- ppor. Aleksander Zawirski - 9.11.1944 r. - 9.07.1945 r.
- ppor. Marian Bartoń - 3.03.1945 r. - 18.08.1945 r.
- por. Czesław Kiełczyński - 9,07.1945 r. - 27.08.1945 r.

starsi sekretarze

- kpt. Tadeusz Małecki - 23.12.1944 r. - 9.07.1945 r.
- por. Aleksander Dąbrowa-Honory - 2.08.1945 r. - 17.09.1945r.

sekretarze

- ppor. Tadeusz Małecki - 13.09.1944 r. - 23.12.1944 r.
- sierż. Tadeusz Kozłowski - 27.11.1944 r. - 17.09.1945 r.
- por. Aleksander Dąbrowa-Honory - 19.12.1944 r.- 2.08.1945 r.
- sierż. Leokadia Wanat - 2.08.1945 r. - 17.09.1945 r.

szefowie kancelarii - maszynistki

- szer. Maria Bednarska - 13.09.1944 r. - 16.01.1945 r.
- kpr. Leokadia Wanat - 16.01.1945 r. - 2.08.1945 r.
- kpr. Roman Różański - 24.08.1945 r. - 17.09.1945 r.

żołnierze obsługi - /9 osób/

10. SĄD 3 ARMII WP

prezes

- mjr Marian Krupski - 9.10.1944 r. - 18.11.1944 r.

sędzia

ppor. Stanisław Różycki - 31.10.1944 r. - 18.11.1944 r.

starszy sekretarz

- st.sierż. Jan Czajkowski - 31.10.1944 r. - 18.11.1944 r.

sekretarz

- ppor. Stanisław Trzeciak - 31.10.1944 r. - 18.11.1944 r.

żołnierze obsługi /9 osób/

11. SAD 2 DYWIZJI PIECHOTY

przewodniczący /szefowie/

- kpt. Anatol Targuński /p.o./ - 7.10.1943 r. - 7.02.1944 r.
- mjr Konstanty Krukowski - 8.02.1944 r. - 13.09.1944 r.
- por. Józef Dziowgo - 13.09.1944 r. - 22.02.1945 r.
- por. Włodzimierz Ostapowicz-Kotwicki - 22.02.1945r.-17.12.1945r.

sędziowie

- ppor. Kazimierz Drohomirecki - 22.01.1944 r. - 8.06.1944 r.
- por. Józef Warecki - 16.04.1944 r. - 18.04.1945 r.
- chor. Włodzimierz Ostapowicz-Kotwicki - 4.07.1944 r.-22.02.1945
- por. Wacław Mańkowski - 22.02.1944 r. - 7.07.1945 r.

sędziowie śledczy

- ... Gustaw Butłow - 22.08.1943 r. - 16.09.1943 r.
- ppor. Henryk Holder - 16.09.1943 r. - 20.09.1943 r.

sekretarze

- chor. Karol Badyda - 7.10.1943 r. - 6.09.1944 r.
- szer. Jolanta Bendkowska /p.o./ - 28.10.1943 r.-23.11.1943r.
- plut. Michał Czekała - 6.04.1944 r. - 16.02.1945 r.
- chor. Ewa Morawicz - 6.09.1944 r. - 6.04. 1945 r.

szef kancelarii - maszynista

- szer. Stanisław Marcinkowski - 1.12.1944 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /4 osoby/

12. SĄD 3 DYWIZJI PIECHOTY

przewodniczący /szefowie/

- kpt. Józef Łucewicz /p.o./ - 5.01.1944 r. - 3.03.1944 r.
- ppłk Stefan Piekarski - 3.03.1944 r. - 13.09.1944 r.
- ppor. Seweryn Kozłowski - 13.09.1944 r. - 12.03.1945 r.
- por. Witold Miksiewicz - 12.03.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie

- szer. Seweryn Kozłowski - 22.01.1944 r. - 13.09.1944 r.
- por. Piotr Parzeniecki - 24.02.1944 r. - 31.05.1944 r.
- ppor. Karol Wystrychowski - 12.09.1944 r. - 17.12.1945 r.
- por. Witold Miksiewicz - 30.11.1944 r. - 12.03.1944 r.
- por. Stanisław Wierzbicki - 19.06.1945 r. - 17.12.1945 r.

sekretarze

- szer. Stanisław Tomasik - 4.02.1944 r. - 12.05.1944 r.
- chor. Ewa Morawicz - 6.04.1945 r. - 2.08.1945 r.
- chor. Margaryta Milewska - 12.05.1944 r. - 6.04.1945 r.
- plut. Józef Sukiennik - 2.08.1945 r. - 17.12.1945 r.
- ppor. Ferdynand Zając - 17.09.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /4 osoby/

13. SĄD 4 DYWIZJI PIECHOTY

I. Zespół orzekający sądu 1 korpusu PSZ w ZSRR

przewodniczący

- kpt. Bronisław Marczewski /p.o./ - 10.03.1944r. - 17.06.1944r.

sekretarz

- plut. Zofia Borkowska /p.o./ - 10.03.1944 r. - 31.05.1944r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

II. Sąd polowy 4 dywizji piechoty /I/.

przewodniczący /szefowie/

- por. Kazimierz Drohomirecki /p.o./- 17.04.1944r. - 31.05.1944r.
- mjr Piotr Parzeniecki - 31.05.1944 r. - 16.01.1945 r.
- por. Stanisław Baraniuk - 16.01.1945 r. - 9,07.1945 r.

sędziowie

- por. Aleksander Warecki - 31.05.1944 r. - 18.04.1945 r.
- por. Alfred Krzyczkowski - 31.05.1944 r. - 9.10.1944 r.
- ppor. Jan Ryczanowski - 18.11.1944 r. - 9,07.1944 r.

sekretarze

- chor. Zofia Borkowska - 31.05.1944 r. - 16.02.1945 r.
  - 10.03.1945 r. - 8.06.1945 r.
- plut. Michał Czekała - 16.02.1945 r. - 10.03.1945 r.
- sierż. Halina Olszewska - 8.06.1945 r. - 23.06.1945 r.

kierownik kancelarii_maszynistka

- sierż. Halina Olszewska - 10.03.1945 r. - 8.06.1945 r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

III. Sąd polowy 4 dywizji piechoty /II/.

szef

- kpt. Tadeusz Tyrawski - 27.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

sekretarz

- chor. Tadeusz Kozłowski - 7.09.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

14. SĄD 5 DYWIZJI PIECHOTY

przewodniczący /szefowie/

- mjr Marian Osowski - 14.07.1944 r. - 25.01.1945 r.

- ppor. Ferdynand Vogel /p.o./ - 25.01.1945 r. - 22.02.1945r.
- kpt. Michał Frankowski - 22.02.1945 r. - 9.07.1945 r.
- por. Władysław Gorczyca - 9,07.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie

- ppor. Edmund Majchrzak - 17.07.1944 r. - 29.09.1944 r.
- por. Stanisław Baraniuk /p.o./ - 24.07.1944 r.-11.08.1944 r.
- por. Julian Gemborek - 26.07.1944 r. - 9.10.1944 r.
- ppor. Ferdynand Vogel - 9.10.1944 r. - 25.01.1945 r.
- ppor. Władysław Gorczyca - 29.10.1944 r. - 9,07.1945 r.
- por. Czesław Konieczny - 18.05.1945 r. - 23.07.1945 r.
- por. Wacław Mańkowski - 7.07.1945 r. - 18.08.1945 r.

sekretarze

- sierż. Irena Żuk - 14.07.1944 r. - 8.12.1944 r.
- st.sierż. Kazimierz Baj - 8.10.1944 r. - 25.01.1945 r.
- szer. Zygmunt Mączyński - 25.01.1945 r. - 14.05.1945 r.
- st.sierż.Włodzimierz Przyłucki - 14.05.1945 r. - 17.12.1945r.

kierownicy kancelarii - maszyniści

- szer. Wacław Żebrowski - 13.09.1944 r. - 25.09.1944 r.
- kpr. Roman Różański - 17.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /4 osoby/

15. SĄD 6 DYWIZJI PIECHOTY

przewodniczący /szefowie/

- kpt. Gotfryd Ostrowski - 14.07.1944 r. - 16.07.1945 r.
- por. Hipolit Gerlecki - 17.07.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie

- por. Władysław Nitka - 17.07.1944 r. - 18.04.1945 r.
- ppor. Tadeusz Tomajer - 27.07.1944 r. - 28.09.1944 r.
- ppor. Hipolit Gerlecki - 14.12.1944 r. - 17.07.1945 r.

sekretarze

- sierż. Helena Butkiewicz - 14.07.1944 r. - 17.09.1944 r.
- chor. Zbigniew Kanclerzewski - 17.09.1944 r. - 17.12.1945 r.

szef kancelarii - maszynistka

- szer. Zofia Kamińska - 12.11.1944 r. 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /3 osoby/

16. SĄD 7 DYWIZJI PIECHOTY

szefowie

- por. Edmund Majchrzak - 29.09.1944 r. - 9.10.1944 r.
- kpt. Alfred Krzyczkowski - 9.10.1944 r. - 9.07.1945 r.
- por. Czesław Konieczny - 9.07.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie

- ppor. Marcin Dancyg - 23.09.1944 r. - 5.01.1945 r.
- por. Czesław Kiełczyński - 7.12.1944 r. - 9.07.1945 r.
- ppor. Ryszard Wiercioch - 9.07.1945 r. - 18.08.1945 r.

sekretarz

- chor. Helena Budkiewicz - 17.09.1944 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

17. SĄD 8 DYWIZJI PIECHOTY

szefowie

- por. Stanisław Mercik - 23.09.1944 r. - 24.05.1945 r.
- por. Kazimierz Tasiemski /p.o./ - 24.05.1945 r. - 9.07.1945r.
- por. Marian Cybiński - 9.07.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie

- ppor. Kazimierz Tasiemski - 23.09.1944 r. - 18.08.1945 r.
- ppor. Marian Cybiński - 7.12.1944 r. - 9,07.1945 r.

sekretarze

- ppor. Jan Mrzygłód - 2.10.1944 r. - 6.09.1945 r.
- por. Karol Badyda - 6.11.1945 r. - 17.12.1945 r.

szef kancelarii - maszynistka

- st.sierż. Maria Mazurkiewicz - 11.01.1945 r. - 23.11.1945r.

żołnierze obsługi /3 osoby/

18. SĄD 9 DYWIZJI PIECHOTY

szefowie

- por. Eugeniusz Chromicki - 9110.1944 r. - 19.05.1945 r.
- kpt. Jan Hryckowian - 19.06.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie

- ppor. Michał Pędziński - 9.19.1944 r. - 19.05.1945 r.
- ppor. Tytus Bohaczek - 7.12.1944 r. - 19.05.1945 r.
- ppor. Zygmunt Krasuski - 19.06.1945 r. - 17.12.1945 r.
- por. Julian Nytko - 18.07.1945 r. - 26.10.1945 r.

sekretarze

- plut. Zygmunt Ciołek - 9.10.1944 r. - 16.01.1945 r.
- chor. Wacław Żebrowski - 11.01.1945 r. - 17.12.1945 r.

szef kancelarii - maszynista

- kpr. Leon Tryczyński - 15.02.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /3 osoby/

19. SĄD 10 DYWIZJI PIECHOTY

szefowie

- por. Edmund Majchrzak /p.o./- 28.10.1944 r. - 14.12.1944 r.
- por. Stanisław Makowski - 14.12.1944 r. - 27.01.1945 r.
- por. Edmund Majchrzak - 27.01.1945 r. - 18.07.1945 r.
- kpt. Aleksander Zawirski - 18.07.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie

- por. Edmund Majchrzak - 28.10.1944 r. - 27.01.1945 r.
- ppor. Zygmunt Białek - 28.10.1944 r. - 18.07.1945 r.

sekretarz

- plut. Antoni Chłystowski - 4.11.1944 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /3 osoby/

20. SĄD 11 DYWIZJI PIECHOTY

szef

- kpt. Stanisław Hajek - 8.05.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędzia

- ppor. Stanisław Janikowski - 8.05.1945 r. - 18.08.1945 r.

sekretarze

- plut. Stanisław Sałkiewicz - 30.05.1945 r. - 1.10.1945 r.
- chor. Mieczysław Górecki - 1.10.1945 r. - 17.12.1945 r.

szef kancelarii

- kpr. Władysław Łobaty - 12.06.1945 r. - 17.08.1945r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

21. SĄD 12 DYWIZJI PIECHOTY

szef

- kpt. Adolf Siostrzonek - 8.05.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędzia

- ppor. Edward Kotkowski - 8.05.1945 r. - 18.07.1945 r.

sekretarz

- szer. Zygmunt Mączyński - 30.05.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

22. SĄD 13 DYWIZJI PIECHOTY

szef

- por. Marian Ilnicki - 24.09.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędzia

- ppor. Marian Ilnicki - 6.06.1945 r. - 24.09.1945 r.

sekretarz

- ppor. Anastazy Zdun - 30.05.1945 r. - 17.12.1945 r.

szef kancekarii - maszynista

- kpr. Bolesław Cmok - 6.06.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

23. SĄD 14 DYWIZJI PIECHOTY

szef

- mjr Witold Downarowicz - 4.06.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędzia

- por. Henryk Auster - 4.06.1945 r. - 18.08.1945 r.

sekretarz

- ppor. Janusz Jabłonowski - 30.05.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

24. SĄD 15 DYWIZJI PIECHOTY

szef

- kpt. Alfred Krzyczkowski - 15.07.1945 r. - 17.12.1945 r.

sekretarz

- chor. Teofil Karczmarz - 10.07.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

25. SĄD 16 DYWIZJI PIECHOTY

szef

- ppor. Stanisław Wróblewski - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie

- por. Julian Wilf - 3.08.1945 r. - 11.10.1945 r.

- ppor. Marian Paluch - 3.08.1945 r. - 16.11.1945 r.

sekretarz

- sierż. Stanisław Mikulski - 2.08.1945 r. 17.12.1945 r.

szef kancelarii - maszynista

- ppor. Konrad Skolimowski - 28.08.1945 r. - 25.09.1945 r.

żołnierze obsługi /3 osoby/

26. SAD 17 DYWIZJI PIECHOTY

szef

- kpt. Józef Warecki - 3.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędzia

- ppor. Alfons Banaszak - 3.08.1945 r. - 9.10.1945 r.

sekretarz

- plut. Edward Jęczmyk - 2.08.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

27. SAD 18 DYWIZJI PIECHOTY

szef

- kpt. Wacław Pieńczykowski - 1.10.1945 r. - 17.12.1945 r.

sekretarz

- ppor. Stanisław Stachowiak - 29.10.1945 r. - 17.12.1945r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

28. SAD 1 SZKOLNEJ DYWIZJI PIECHOTY

szef

- mjr Stanisław Drzymała - 19.05.1945 r. - 9.10.1945 r.

sędzia

- kpt. Wacław Pieńczykowski - 19.05.1945 r. - 9.10.1945 r.

sekretarz

- ppor. Zdzisław Juroczyk - 14.05.1945 r. - 29.10.1945 r.

szef kancelarii - maszynista

- ppor. Stanisław Stachowiak - 6.07.1945 r. - 29.10.1945 r.

żołnierze obsługi /4 osoby/

29. SĄD 1 KORPUSU PANCERNEGO

szefowie

- ppłk Konstanty Lasota - 14.07.1944 r. - 5.06.1945 r.
- /p.o./ por. Tadeusz Roczniak - 5.06.1945 r.- 6.10.1945 r.

sędziowie

- por. Tadeusz Roczniak - 14.07.1944 r. - 5.06.1945 r.
- ppor. Tadeusz Tyrawski - 30.07.1944 r. - 27.08.1945 r.

starszy sekretarz

- por. Mikołaj Turkiewicz - 28.04.1945 r. - 6.10.1945 r.

sekretarze

- sierż. Ryszard Balicki - 14.07.1944 r. - 6.10.1945 r.
- sierż. Bogdan Szymański - 28.06.1945 r. - 6.10.1945 r.

szefowie kancelarii - maszyniści

- por. Mikołaj Turkiewicz - 25.11.1944 r. - 28.04.1945 r.
- sierż. Bogdan Szymański - 23.06.1935 r. - 28.06.1945 r.
- sierż. Tadeusz Stabiszewski - 13.07.1945 r. - 6.10.1945 r.

żołnierze obsługi /4 osoby/

30. SĄD 1 DYWIZJI ROLNO-GOSPODARCZEJ

szef

- kpt. Gotfryd Ostrowski - 16.07.1945 r. - 17.12.1945 r.

sędziowie

- por. Edmund Majchrzak - 7.07.1945 r. - 17.12.1945 r.
- ppor. Adolf Słowik - 8.08.1945 r. - 26.10.1945 r.

sekretarz

- ppor. Zbigniew Baran - 7.07.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /3 osoby/

31. SAD 1 DYWIZJI KAWALERII

szef

- ppłk Stanisław Drzymała - 9.10.1945 r. - 17.12.1945 r.

sekretarz

- kpr. Jerzy Zawadzki /p.o./ - 9.10.1945 r. - 17.12.1945 r.

żołnierze obsługi /2 osoby/

32. SAD 2 DYWIZJI ARTYLERII

szef

- ppor. Bolesław Noskowski - 22.12.1944 r. - 27.08.1945 r.

sędziowie

- ppor. Józef Badecki - 22.12.1944 r. - 8.05.1945 r.
- ppor. Wiktor Altschüller - 22.12.1944 r. - 22.08.1945 r.

sekretarze

- sierż. Franciszek Troszyński - 22.12.1944 r. - 10.01.1945 r.
- chor. Stanisław Wotoczek - 10.01.1945 r. - 9.11.1945 r.

żołnierze obsługi /6 osób/

33. SAD 5 DYWIZJI ARTYLERII

szef

- por. Józef Badecki - 8.05.1945 r. - 2.10.1945 r.

sędzia

- por. Stanisław Czajkowski - 8.05.1945 r. - 27.08.1945 r.

sekretarze

- ppor. Marian Jeżewski - 30.05.1945 r. - 2.10.1945 r.
- ppor. Stanisław Kobza /cz.p.o./-14.08.1945r.-2.10.1945 r.

żołnierze obsługi /3 osoby/

I N D E K S

NAZWISK SĘDZIÓW I PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI

Altschuller Wiktor - sąd 2 DArt

Auster Henryk - sąd 14 DP

Azarkiewicz Leonard - sąd 1 DP

Badecki Józef - sądy 2 DArt i 5 DArt

Badyda Karol - sądy 2 DP i 8 DP

Baj Kazimierz - sąd 5 DP

Balicki Ryszard - sądy 1 A i 1 KPanc

Banaszak Alfons - sąd 17 DP

Baraniuk Stanisław - sądy 1 A, 4 DP i 5 DP

Baran Zbigniew - sąd 1 DRG

Bartoń Marian - WSW, NSW i sąd 2 A

Bednarczyk Witold - WSW i NSW

Bednarska Maria - WSW, NSW i sąd 2 A

Behonek Leopold - WSW

Bendkowska Jolanta - sąd 2 DP

Białek Zygmunt - sąd 10 DP

Błażejewski Stanisław - WSW i NSW

Bohaczek Tytus - sąd 9 DP

Borkowska Zofia - sądy 1 KPSZ i 4 DP

Borkowska Anna - sąd 1 A

Borkowski Henryk - WSW

Brzeziński Marian - sąd 1 DP

Butkiewicz Helena - sądy 6 DP i 7 DP

Butłow Gustaw - sąd 2 DP

Burak-Gajewski Władysław - WSW

Cap Jan - WSW

Cembruch Bronisław - NSW

Chomicka Irena - WSW i NSW

Chechłacz Stefan - sąd 2 A

Chrempiński Jerzy - WSW

Chromicki Eugeniusz - sąd 9 DP

Cieślak Jan - WSW i NSW

Ciołek Zygmunt - sąd 9 DP

Chłystowski Antoni - sąd 10 DP

Cmok Bolesław - sąd 13 DP

Cybiński Marian - sąd 8 DP

Czajkowski Jan - sąd 3 A

Czajkowski Stanisław - sąd 5 DArt

Czekała Michał - sądy 2 DP i 5 DP

Dancyg Marcin - WSW, NSW, sądy 2 A i 7 DP

Dąbrowa-Honory Aleksander - sąd 2 A

Downarowicz Witold - sąd 14 DP

Downar-Zapolski Henryk - WSW i NSW

Drohomirecki Kazimierz - NSW, sądy 1 DP, 2 DP i 4 DP

Drzymała Stanisław - sądy 1 Szk DP i 1 DKaw

Dzikowska Wanda - NSW

Dziewgo Józef - sądy 1 A i 2 DP

Dytry Stanisław - sąd 1 DP

Frankowski Michał - sądy 2 A i 5 DP

Gabrusiewicz Roman - WSW i NSW

Gemborek Julian - sądy 1 A i 5 DP

Gerlecki Hipolit - sąd 6 DP

Golczewski Kazimierz - NSW

Gorczyca Władysław - sąd 5 DP

Gumowska Stefania - WSW, NSW i sąd 1 A

Groncewicz Jadwiga - NSW

Grosfeld - sąd 1 DP

Górecki Mieczysław - sąd 11 DP

Hajek Stanisław - sąd 11 DP

Holder Henryk - sąd 2 DP

Hrach Edward - NSW

Hryckowian Jan - sąd 9 DP

Ilnicki Marian - sąd 13 DP

Iwicki Maksymilian - sąd 1 A

Jabłoński Janusz - sąd 14 DP

Jankowska Zofia - NSW

Janikowski Stanisław - sąd 11 DP

Janowski Alfred - NSW

Januszkiewicz Janina -

Jaworski Ludwik - WSW

Jeżewski Marian - sądy 5 DArt

Jęczmyk Edward - sąd 17 DP

Jurczyk Zdzisław - sąd 1 Szk DP

Kaczerowski Jan - NSW

Kalinowski Stefan - sąd 1 DP

Kamińska Zofia - sąd 6 DP

Kanclerzewski Zbigniew - sąd 6 DP

Karbowski Antoni - NSW

Karczmarz Teofil - sądy 1 A i 15 DP

Kasiewicz Tadeusz - WSW i NSW

Kiełczyński Czesław - sądy 2 A i 7 DP

Kiernożycki Aleksander - NSW

Kobza Stanisław - sąd 5 DArt

Konieczny Czesław - sądy 5 DP i 7 DP

Koper Irena - sąd 1 A

Korman Mieczysław - WSW i NSW

Kotkowski Edward - sąd 12 DP

Kozłowski Seweryn - sąd 3 DP

Kozłowski Tadeusz - sądy 2 A i 4 DP

Krasuski Zygmunt - sąd 9 DP

Kraszewska Malwina - sąd 1 DP

Krukowski Konstanty - sąd 2 DP

Krupski Marian - sądy 1 KPSZ, NSW oraz sądy 1 A i 3 A

Kryże Roman - NSW

Krzyczkowski Alfred - sądy 1 DP, 4 DP, 7 DP i 15 DP

Ksieniewicz Izabela - NSW

Lasota Konstanty - sądy 1 A i 1 KPanc.

Lercell Tadeusz - sąd 1 DP

Łobaty Władysław - sąd 11 DP

Łucewicz Józef - sądy 1 KPSZ i 3 DP

Maciejewski Jan - WSW i NSW

Majchrzak Edmund - sądy 5 DP, 7 DP, 10 DP

Mańkowski Wacław - sądy 2 DP i 5 DP

Marcinkowski Stanisław - sąd 2 DP

Makowski Stanisław - sąd 10 DP

Malczewski Stanisław - NSW

Małecki Tadeusz - sąd 2 A

Marczewski Bronisław - sądy 1 KPSZ, 1 AP i 4 DP

Masłowski Tadeusz - NSW

Mazurkiewicz Maria - sąd 8 DP

Mączyński Zygmunt - sądy 5 DP i 12 DP

Mercik Stanisław - sąd 8 DP

Michniewicz Aleksander - sądy 1 KPSZ, 1 AP, 1 A i NSW

Michniewski Władysław - sąd 1 A

Mielczarek Stanisław - WSW i NSW

Miksiewicz Witold - sąd 3 DP

Mikulski Stanisław - sąd 16 DP

Milewska Margaryta - sąd 3 DP

Minc Hilary - sąd 1 DP

Morawicz Ewa - sądy 2 DP i 3 DP

Mrzygłód Jan - sąd 8 DP

Muszkat/Marian - WSW i NSW

Nitka Władysław - sąd 6 DP

Nojszewski Aleksander - WSW

Noskowski Bolesław - sąd 2 DArt

Nytko Julian - sąd 9 DP

Ochnio Bronisław - sąd 1 DP

Olbracht Tadeusz - WSW

Olszewska Halina - sąd 4 DP

Osowski Marian - sądy 1 A i 5 DP

Ostapowicz-Kotwicki Włodzimierz - sąd 2 DP

Ostrowski Gotfryd - sądy 1 DP, 6 DP i 1 DRG

Paluch Marian - sąd 16 DP

Parzeniecki Piotr - sądy 3 DP i 4 DP

Pawłowicz Maria - sądy 1 KPSZ i 1 DP

Petelicka Halina - WSW

Pędziński Michał - sąd 9 DP

Piekarski Stefan - sądy 1 A, 2 A, 1 KPSZ i 3 DP

Pieńczykowski Wacław - sądy 18 DP i 1 Szk DP

Przyłucki Włodzimierz - sąd 5 DP

Radwan Rymdejko-Hygin Jerzy - WSW i NSW

Razmus Andrzej - NSW

Roczniak Tadeusz - sąd 1 KPanc

Rojek Maria - NSW i sąd 1 A

Rosłanowska Aleksandra - NSW

Rozenblit Marian - NSW i sąd 1 A

Różański Roman - sądy 2 A i 5 DP

Różycki Stanisław - sąd 3 A

Rybak Natalia - NSW

Ryczanowski Jan - sąd 4 DP

Rzewuska Wanda - sąd 1 DP

Sałkiewicz Stanisław - sąd 11 DP

Semenetz Stanisław - NSW

Sembratowicz Teodor - NSW

Sigalin Anna - sądy 1 KPSZ i 1 AP

Sikora Irena - WSW, NSW i sąd 1 A

Siostrzonek Adolf - sąd 12 DP

Skarbowski Leon - NSW

Skoczek Zygmunt - WSW i NSW

Skolimowski Konrad - sąd 16 DP

Skurczatowski Józef - WSW i NSW

Sliwiński Jan - WSW

Słowik Adolf - sąd 1 DRG

Smetana Emil - sądy 1 KPSZ i 1 A

Sobiech Władysław - sąd 1 A

Sosnowski Michał - NSW

Spólnicki Jan - WSW

Sucharzewski Feliks - WSW i NSW

Sukiennik Józef - sąd 3 DP

Szczepański Henryk - NSW

Szpacenko Minola - sąd 1 A

Stabiszewski Tadeusz - sąd 1 K Panc

Stachowiak Stanisław - sądy 18 DP i 1 Szk DP

Stachurska Eugenia - NSW

Stefaniak Eugeniusz - WSW

Sternik Leon - WSW

Szczepański Jan - NSW

Szymański Bogdan - sąd 1 K Panc

Szymorowska Halina - NSW i sąd 1 DP

Szperling Maria - NSW

Świtajło Józef - WSW

Tarnowski Aleksander - sądy 1 KPSZ, 1 AP, WSW i NSW

Targuński Anatol - sądy 1 KPSZ i 1 DP i 2 DP

Tasiemski Kazimierz - sąd 8 DP

Tomajer Tadeusz - NSW oraz sądy 2 A i 6 DP

Tomaszewski Aleksander - sąd 2 A

Tomasik Stanisław - sądy 1 KPSZ i 3 DP

Troszyński Franciszek - sąd 2 DArt

Tryczyński Leon - sąd 9 DP

Trzeciak Stanisław - WSW, NSW i sąd 3 A

Tyrawski Tadeusz - sądy 1 KPanc i 4 DP

Vogel Ferdynand - sąd 5 DP

Wanat Leokadia - sąd 2 A

Warecki Aleksander - sąd 4 DP

Warecki Józef - sądy 2 DP i 17 DP

Wiercioch Ryszard - sąd 7 DP

Wierzbicki Stanisław - sąd 3 DP

Wilf Julian - sąd 16 DP

Winawer Włodzimierz - sąd 1 DP

Wołoczek Stanisław - sąd 2 D Art

Wróblewski Stanisław - sądy 1 DP i 16 DP

Wystrychowski Karol - sąd 3 DP

Zając Ferdynand - sądy 1 A i 3 DP

Zawadzki Jerzy - sąd 1 DKaw

Zawirski Aleksander - sądy 2 A i 10 DP

Zdun Anastazy - sąd 13 DP

Żebrowski Wacław - sądy 5 DP i 9 DP

Żuk Irena - sądy 1 KPSZ, 1 AP, 5 DP i NSW

Żukowski Franciszek - WSW

L i t e r a t u r a.

Andrejew I.: Wojskowe prawo karne. W: Polskie prawo karne w zarysie. Warszawa 1970.

Bakalarski Cz.: Wkład sędziów wojskowych w utrwalenie władzy ludowej. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1974.

Blum I.: Sprawa 31 pułku piechoty. Tło i charakter masowej dezercji żołnierzy 31 pp w 1944 r. Wojskowy Przegląd Historyczny nr 3, 1965.

Błagowieszczański I.: Dzieje 1 Armii Polskiej w ZSRR. Warszawa 1972 r.

Bronisławski J.: Szpiegostwo, wywiad, paragrafy. Warszawa 1974.

Ciechanowicz W.: Organizacja, ustrój i zadania prokuratury wojskowej w okresie 30-lecia ludowego Wojska Polskiego. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 5, 1975.

Czapla J., Łubiński T., Malinowski R., Nowacki W., Stysiak M., Turlejska M.: Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944-1947. Warszawa 1966.

Czubiński L.: W sprawie zasady oddawania na wychowanie kolektywom żołnierskim. Wojsko Ludowe nr 10-11, 1965.

Czubiński L.: Istota rozkazu wojskowego. Warszawa 1969.

Czubiński L.: Niektóre problemy odpowiedzialności karnej żołnierzy. Warszawa 1969.

Czubiński L.: Wojskowe Prawo Karne a wojsko. Biuletyn Rady Nauk Społecznych MON nr 2, 1970.

Czubiński L.: Wychowawcze treści prawa wojskowego i regulaminów. Zadania i formy pracy nad ich wdrażaniem. Warszawa 1970.

Czubiński L.: Prawo a demokracja socjalistyczna. Wojsko Ludowe nr 3, 1972.

Czubiński L.: Problematyka egzekwowania posłuszeństwa w ludowym Wojsku Polskim. Studium karnoprawne i kryminologiczne. Warszawa 1975.

Czubiński L., Suski A.: Integrująca rola prawa karnego. Warszawa 1970.

Daniec J.: Historia sądownictwa wojskowego. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 8-10, 1928.

Dawidowicz W., Dąbrowski B., Filar W., Małecki F.: Kwatermistrzostwo Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. Warszawa 1973.

Dąbrowski W.: O leninowskiej koncepcji prokuratury. Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjalistyczny nr 2, 1963.

Dolata B.: O naczelnych władzach i instytucjach ludowego Wojska Polskiego w latach 1944-1945. Zarys organizacji. Wojskowy Przegląd Historyczny nr 4, 1964.

Domino Z.: Kolektyw żołnierski a naruszyciele dyscypliny. Wiraże nr 8, 1964.

Drohomirecki J., Kostrzewa H.: XXX-lecie sądownictwa wojskowego PRL. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1973.

Drohomirecki J.: Sądownictwo wojskowe w Polsce Ludowej. Państwo i Prawo nr 2, 1971.

Drohomirecki J., Rzeczycki S.: Udział i rola sądownictwa wojskowego w realizacji polityki kryminalnej w wojsku. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1969.

Drohomirecki J.: Uprawnienia i obowiązki dowódcy w świetle prawa karnego, Myśl Wojskowa nr 3, 1972.

Dudziński S., Kempara E.: Zasady odpowiedzialności karnej. Kara i jej wymierzanie. Odpowiedzialność karna żołnierzy za przestępstwa. Wrocław 1973.

Dwudziestolecie sądownictwa Ludowego Wojska Polskiego. Opracowanie zbiorowe. Wojskowy Przegląd Prawniczy, nr spec., 1963.

Dziubiński S.: Przestępstwo wojskowe o przewinienie dyscyplinarne. Bandera nr 13, 1957.

Dziubiński S.: Sąd i marynarski kolektyw. Żołnierz Wolności nr 293, 1965.

Frontczak K.: Polityka kadrowa w ludowym Wojsku Polskim w latach 1945-1947. Zeszyty Naukowe WAP nr 76, 1973.

Frontczak K.: Rozwój władz naczelnych i instytucje ludowego Wojska Polskiego w latach 1945-1947. Wojskowy Przegląd Historyczny nr 3, 1973.

Gać S., Szota W.: Udział Polaków w drugiej wojnie światowej. Warszawa 1967.

Glaser S.: O kodyfikacji wojskowego prawa karnego. Warszawa 1937.

Gomułka W.: Artykuły i przemówienia. Styczeń 1943 - grudzień 1945. Warszawa 1962.

Gomułka W.: Zadania partii w zakresie organizacji siły zbrojnej Odrodzonej Polski. Z Pola Walki nr 2, 1959.

Góra W., Halaba R.: O utworzenie i utrwalenie władzy ludowej 1944-1948. Warszawa 1966.

Góra W.: Polska Partia Robotnicza w walce o utrwalenie władzy ludowej. Od PKWN do Rządu Jedności Narodowej. Warszawa 1958.

Graczyk J.: Przeobrażenia społeczne w korpusie oficerskim ludowego Wojska Polskiego. Warszawa 1969.

Guzy S., Pierzchlewski R.: O ławnikach w sądach wojskowych. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1962.

Guzy S.: Zapomniana uchwała. Wojskowy Przegląd Prawniczy, nr spec., 1963.

Halaba R., Szwejgiert B.: Kilka uwag w związku z książką Ignacego Bluma. Wojskowy Przegląd Historyczny nr 4, 1960.

Hanausek T.: Działanie w przypadku ostatecznej potrzeby. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 1, 1963.

Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia. Warszawa 1972.

Jadziak E.: Wybrane operacje i walki ludowego Wojska Polskiego. Walki 1 armii WP w lipcu 1944 r. Warszawa 1957.

Jadziak E.: Działania ZT 1 armii WP na kierunku Pragi i Jabłonny w drugiej połowie 1944 r., Myśl Wojskowa 1954.

Janowski A.: Na marginesie dekretu amnestyjnego. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3-4, 1945.

Jaruzelski W.: Oblicze i charakter ludowego Wojska Polskiego ukształtowała partia. Wystąpienie Ministra Obrony Narodowej na VI Zjeździe Partii. Wojsko Ludowe nr 1, 1972.

Jaruzelski W.: Słowo żołnierz - synonimem patriotyzmu i dobrej roboty. Wojsko Ludowe nr 4, 1973.

Jeż J.: Wojskowe prawo karne. Wrocław 1969.

Jurgielewicz W.: Organizacja Ludowego Wojska Polskiego, Warszawa 1968.

Jurgielewicz W.: Pomoc Związku Radzieckiego w utworzeniu ludowego Wojska Polskiego. Wojskowy Przegląd Historyczny nr 1, 1972.

Kaczmarek K.: Wysiłek ekonomiczny ludowego państwa polskiego w latach 1944-1945 na rzecz zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. Wojskowy Przegląd Historyczny nr 3, 1970.

Kamiński J.: Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce. Warszawa 1928.

Krasiewicz D.: Kształcenie wyższych oficerów Wojska Polskiego w latach 1944-1948. Zeszyty Naukowe WAP nr 76, 1973.

Kempara E., Olek H.: Rola i pozycja prokuratora wojskowego w PRL. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1973.

Klejnman A.P.: W.I. Lenin o zakonnosti, sudia i prokuraturie. Moskwa 1961.

Komornicki S.: Regularne jednostki ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. Krótki informator historyczny, Warszawa 1962.

Krzemiński J.: Organy wymiaru sprawiedliwości w Wojsku Polskim. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 8-10, 1928.

Kubala W.: Ochrona porządku publicznego w polskim prawie karnym. Warszawa 1983.

Lenin a problemy obronności. Materiały z konferencji naukowej poświęconej setnej rocznicy urodzin W.I.Lenina. Warszawa 1970.

Leśko T.: Rola systemu penitencjarnego w realizacji polityki kryminalnej w wojsku. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1969.

Leśko T.: System kar sądowych w prawie karnym wojskowym. Warszawa 1968.

Leśko T.: W sprawie obowiązywania kw PSZ w ZSRR z 1943 r. i kkw z 30.05.1944 r. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1965.

Leśko T.: Zarys prawa wojskowego. Warszawa 1973.

Leśko T.: Z zagadnień wojskowej profilaktyki sądowej. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 1, 1964.

Liszka H.: O wymuszeniu posłuszeństwa. Wojsko Ludowe nr 8,1972.

Łastawski K.: Rozwój kadry 1 Dywizji Piechoty im.Tadeusza Kościuszki w latach 1943-1945. Zeszyty Naukowe WAP nr 76, 1973.

Łopatka A.: Rozwój demokracji a doskonalenie prawa. Nowe Drogi nr 2, 1972.

Łukowicz M.: Ustrój sądów wojskowych. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 2, 1973.

Łustacz L.: O prawie wojskowym i o potrzebie badań w tej dziedzinie. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1961.

Łustacz L.: Wojsko a prawo. Prawo i Życie nr 22, 1963.

Mallik T.: Nowe prawo o ustroju sądów wojskowych. Wojsko Ludowe nr 10, 1972.

Mastalerz J.: Nowe zadania prokuratury wojskowej. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 1, 1945.

M.L. i J.Z.: Cele i metody szkolenia w służbie sprawiedliwości. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3-4, 1948.

Mik R.: Rozkaz oraz działanie w ostatecznej potrzebie. Żołnierz Polski Ludowej nr 117, 1969.

Murzynowski A. i J. Resler: Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944-1970. Warszawa 1972.

Muszyński J.: 20 lat Ludowego Wojska Polskiego, II sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwoleńczej narodu polskiego 1939-1945. Warszawa 1967.

Muszyński J.: Niektóre problemy granicy między przestępstwem wojskowym a przewinieniem dyscyplinarnym. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 2, 1964.

Muszyński J.: Problematyka rozkazu wojskowego w polskim prawie wojskowym. Warszawa 1971.

Muszyński J.: Zasady ustrojowe sądownictwa wojskowego i prokuratury wojskowej w Polsce Ludowej. Warszawa 1964.

Muszyński J.: Prawo wojskowe i wojenne. Warszawa 1969.

Muszyński J.: Przedmiot przestępstw wojskowych. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1967.

Muszyński J.: Prawo Karne wojskowe - pozycja, zadania i zakres. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 4, 1966.

Muszyński J.: Przymus i użycie broni jako środek utrzymania dyscypliny wojskowej. Przegląd Wojsk Lądowych nr 12, 1965.

Muszyński J. Wymuszenie posłuszeństwa jako kontratyp w wojskowym prawie karnym. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1965.

Nazarewicz J.: Polskie sądy wojskowe w wojnie obronnej 1939 r. Warszawa, 1980.

Nazarewicz J.: Wojskowe prokuratury specjalne /1944-1957/. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 4, 1973.

Nazarewicz J. Zasady odpowiedzialności karnej dyscyplinarnej i materialnej żołnierzy za przestępstwa i wykroczenia oraz następstwa wynikające z faktu wszczęcia postępowania karnego i skazania. Warszawa 1973.

Opałek K., Zakrzewski W.: Zagadnienia praworządności socjalistycznej. Warszawa 1958.

Paliwoda J.: Prokuratorska kontrola przestrzegania prawa. Warszawa 1970.

Pobieżymow J.P.: Lenin o ścisłym przestrzeganiu praworządkości w radzieckich siłach zbrojnych. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 4, 1964.

Padowski J.: Sądzić czy wychowywać? Wojsko Ludowe nr 10, 1966.

Raczek J.: Instytucja właściwego dowódcy. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 2 i 3, 1928.

Radwan-Rymdejko J.: Nowe wojskowe przepisy dyscyplinarne. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3-4, 1945.

Rawski T.: Ludowe siły zbrojne w latach 1943-1945. Wojskowy Przegląd Historyczny nr 1, 1956.

Rawski T.: Praca polityczno-wychowawcza w 1 Armii Wojska Polskiego w końcowym okresie wojny. Wojskowy Przegląd Historyczny nr 3, 1974.

Rawski T.: Wojskowy wysiłek organizacyjny Polski w latach 1939--1945. Sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwoleńczej narodu polskiego 1939-1945, Warszawa 1959.

Resich Z.: Organizacja wymiaru sprawiedliwości. Warszawa 1962.

Rozwój ludowego Wojska Polskiego na przestrzeni dwudziestolecia. Rola partii w tworzeniu, rozwoju i wychowaniu sił zbrojnych PRL. Warszawa 1963.

Rutkowski S.: Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce w latach 1939-1945. Warszawa 1969.

Rybarczyk S.: Karno-prawna ochrona czci przełożonego. Zeszyty Naukowe Instytutu Badań Społecznych WAP nr 8, 1972.

Rybicki M.: Ławnicy ludowi w sądach PRL. Warszawa 1968.

Rybicki M.: Udział społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej. Problemy Wymiaru Sprawiedliwości nr 5,1974.

Sacharow A.: Przestępstwo służbowe a wykroczenie dyscyplinarne. Zeszyty Prawnicze, przekłady nr 1, 1955.

Saulewicz A.: Dyscyplinarna i inna pozasądowa odpowiedzialność żołnierzy Sił Zbrojnych PRL. Warszawa 1964.

Saulewicz A.: Niektóre zagadnienia dotyczące sytuacji prawnej polskich sił zbrojnych w ZSRR w czasie II wojny światowej. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 2, 1959.

Saulewicz A.: Zakres przedmiotowy odpowiedzialności żołnierzy przed przełożonymi dyscyplinarnymi oraz sądami honorowymi i koleżeńskimi. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1963.

Saulewicz A.: Za jakie czyny żołnierze odpowiadają dyscyplinarnie. Przegląd Wojsk Lądowych nr 8, 1971.

Skoczek Z.: Organizacja pracy w sądach i prokuraturach wojskowych. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 1-2, 1948.

Sobczak K.: Lenino - Warszawa - Berlin. Wojenne dzieje 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Warszawa.

Sobczak K.: Wyzwolenie Warszawy. Styczeń 1945. Warszawa 1970.

Sobczak K.: Wysiłek zbrojny narodu polskiego w drugiej wojnie światowej. W: Z dziejów ludowego Wojska Polskiego. 1965.

Sobczak K.: Ofensywa zimowa Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Nowe Drogi nr 1, 1970.

Sobczak K.: Wyzwolenie północnych i zachodnich ziem polskich w roku 1945. Poznań.1971.

Sójka T.: O odpowiedzialności żołnierzy za wykroczenia. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 2, 1960.

Sójka T.: Uwagi w sprawie odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia dyscyplinarne i za naruszenie honoru i godności żołnierskiej. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3, 1960.

Sprawozdanie sądowe w sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego podziemia na zapleczu Armii Czerwonej na terytorium Polski, Litwy oraz obwodów zachodnich Białorusi i Ukrainy. Moskwa 1945.

Starościak J.: Kontrole praworządności działania organów administracji. Państwo i Prawo nr 11, 1971.

Stąpor Z., Jadziak E.: Udział 1 armii WP w operacji warszawskiej 1 Frontu Białoruskiego, 14-17.I.1945, Wojskowy Przegląd Historyczny nr 3, 1958.

Stąpor Z.: Operacja brandenburska 1 armii WP, 16.IV.-8.V.1945, Wojskowy Przegląd Historyczny nr 3-4, 1968 r. i nr 1,1969.

Szadkowski M.: Podsądność sądom wojskowym PRL osób nie będących żołnierzami w czynnej służbie wojskowej. Praca doktorska U.A.M. Poznań 1970.

Szadkowski M.: Prawa i obowiązki dowódców w postępowaniu karnym. Instytut Badań Naukowych WAP - Zakład Prawa Karnego Wojskowego i Wojennego. Zeszyty Naukowe nr 1, 1974.

Świątkowski H.: Nowe drogi prawa polskiego. Wymiar sprawiedliwości w Odrodzonej Polsce. 22.07.1944 r. - 22.07.1945 r. Warszawa 1945 oraz Z. Gawrońska-Wasilewska: Popularyzacja prawa. Demokratyczny Przegląd Prawniczy nr 7, 1946.

Tarnowski A.: Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 1, 1945.

Tarnowski A.: Próba bilansu. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 3-4, 1945.

Walichnowski T.: U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce. Warszawa 1975.

Walichnowski T.: Znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego w okresie walki o władzę ludową w Polsce. Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały. Warszawa 1971.

Wasilewska W.: Komuniści, organizatorzy I dywizji. Nasza Myśl nr 12, 1948.

Wieczorkowski J.: Realizacja praworządności w siłach zbrojnych PRL. Praca doktorska. U.A.M. w Poznaniu, 1974.

Włodyką S.: Organizacja sądownictwa. Kraków 1959.

Włodyka S.: Organizacja wymiaru sprawiedliwości. Warszawa 1963.

Wojennyje tribunały - organy socjalisticzeskogo prawosudija. Moskwa 1958.

Wojskowy Przegląd Historyczny. Numer specjalny poświęcony XX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, 1963.

Wolter W.: O kontratypach i braku społecznej szkodliwości czynu. Państwo i Prawo nr 10, 1963.

Zakrzewski T.: Wymuszenie koniecznego posłuchu. Bandera nr 38,1963.

Zawadzki S.: Rozwój demokracji socjalistycznej jako obiektywna konieczność. Państwo i Prawo nr 3-4, 1971.

Zawadzki S., Kubicki K.: Udział ławników w postępowaniu karnym. Warszawa 1970.

Zbiniewicz F.: Rola komunistów polskich w organizowaniu i działalności Związku Patriotów Polskich oraz Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR /maj 1942 - lipiec 1944/. Z pola walki nr 4, 1961.

Zbiniewicz F.: Armia Polska w ZSRR. Studia nad problematyką pracy politycznej. Warszawa 1963.

Ziewiński J.: Rozkaz wojskowy w prawie karnym. Warszawa 1973.

Żukowski F.: Sąd przysięgłych czy sądy ławnicze. Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 2, 1945.

S p i s t r e ś c i

		strona
Od autora		1
Wstęp		6
Rozdział I.	Sądownictwo wojenne w okresie formowania na obszarze ZSRR	22
	1. Rozwój form prawno-organizacyjnych	22
	2. Początki działalności orzeczniczej	47
	3. Pierwsze czynności profilaktyczno-wychowawcze	77
Rozdział II.	Sądownictwo wojenne po wyzwoleniu wschodnich obszarów kraju	98
	1. Rozbudowa struktury organizacyjno-kadrowej	98
	2. Rola polityki karnej w utrzymaniu porządku w oddziałach	148
	3. Czynności profilaktyczne jako element zabezpieczenia gotowości wojsk	179
Rozdział III.	Sądy wojenne w czasie walk o wyzwolenie zachodniej Polski	207
	1. Frontowa organizacja sądów polowych	207
	2. Wzajemne zależności stanu dyscypliny i polityki karnej	265
	3. Realizacja zadań profilaktyczno-nadzorczych w sytuacji bojowej	289
Rozdział IV.	Sądownictwo wojenne po zakończeniu działań zbrojnych na froncie	320
	1. Pokojowa organizacja sądownictwa wojskowego	320
	2. Zmiana kierunków polityki karnej	381
	3. Działalność pozaorzecznicza	412
Zakończenie		435
Skład osobowy		451
Indeks nazwisk		477
Literatura		485
Spis treści		492
Załączniki		493

Z a ł ą c z n i k i

Załącznik nr 1 - Sąd 1 dywizji piechoty
Załącznik nr 2 - Sąd 1 korpusu PSZ w ZSRR
Załącznik nr 3 - Sąd 1 Armii Polskiej w ZSRR
Załącznik nr 4 - Sąd 1 Armii WP
Załącznik nr 5 - Sąd 2 Armii WP
Załącznik nr 6 - Sąd 3 Armii WP
Załącznik nr 7 - Sąd 2 dywizji piechoty
Załącznik nr 8 - Sąd 3 dywizji piechoty
Załącznik nr 9 - Sąd 4 dywizji piechoty
Załącznik nr 10 - Sąd 5 dywizji piechoty
Załącznik nr 11 - Sąd 6 dywizji piechoty
Załącznik nr 12 - Sąd 7 dywizji piechoty
Załącznik nr 13 - Sąd 8 dywizji piechoty
Załącznik nr 14 - Sąd 9 dywizji piechoty
Załącznik nr 15 - Sąd 10 dywizji piechoty
Załącznik nr 16 - Sąd 11 dywizji piechoty
Załącznik nr 17 - Sąd 12 dywizji piechoty
Załącznik nr 18 - Sąd 13 dywizji piechoty
Załącznik nr 19 - Sąd 14 dywizji piechoty
Załącznik nr 20 - Sąd 15 dywizji piechoty
Załącznik nr 21 - Sąd 16 dywizji piechoty
Załącznik nr 22 - Sąd 17 dywizji piechoty
Załącznik nr 23 - Sąd 18 dywizji piechoty
Załącznik nr 24 - Sąd 1 szkolnej dywizji piechoty
Załącznik nr 25 - Sąd 1 korpusu pancernego
Załącznik nr 26 - Sąd 1 dywizji rolno-gospodarczej
Załącznik nr 27 - Sąd 1 dywizji kawalerii
Załącznik nr 28 - Sąd 2 dywizji artylerii
Załącznik nr 29 - Sąd 5 dywizji artylerii

Nr pf-758/I/SN

BIBLIOTEKA NAUKOWA
(III)
Dział Zbiorów Specjalnych
BIBLIOTEKA GŁÓ... ...CHIWUM
Nr ewid.
12090
Akademii Obrony Narodowej